

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI



TOM LXXXIII • KRAKÓW • MMXVII

ROCZNIK KRAKOWSKI

SOCIETY OF THE FRIENDS OF THE HISTORY
AND MONUMENTS OF KRAKÓW

KRAKÓW YEARBOOK

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI

REDAKTORZY:
JACEK PURCHLA, JERZY WYROZUMSKI



TOM LXXXIII • KRAKÓW • MMXVII

Komitet Redakcyjny

Olga Dyba, Kamila Follprecht, Grażyna Lichończak-Nurek, Jan M. Małecki, Adam Małkiewicz, Zdzisław Noga,
Jacek Purchla, Jerzy Wyrozumski, Marek Zgórniak

Rada Naukowa

Grażyna Korpala, Jan M. Małecki, Edward Mühle, Áron Petneki, Zbigniew Pianowski, Jacek Purchla,
Mieczysław Rokosz, Jan Święch, Nathaniel Wood, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka

Recenzenci tomu

Zbigniew Beiersdorf, Ewa Gaczoł, Marcin Gadocha, Karolina Grodziska, Piotr Hapanowicz, Waldemar Komorowski,
Bogusław Krasnowolski, Jacek Kriegseisen, Jacek Laberschek, Andrzej Marzec, Katarzyna Moskal, Krzysztof Ożóg,
Zenon Piech, Łukasz T. Sroka, Jacek Urban, Marek Walczak

Sekretarz

Olga Dyba



Adres redakcji

ul. św. Jana 12, 31-018 Kraków

Redaktor wydawnictwa

Teresa Leśniak

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Tomasz Bieroń

Publikacja ukazuje się dzięki wsparciu finansowemu Gminy Miejskiej Kraków



© Copyright by Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa,
Kraków 2017

Printed in Poland

ISSN 0080-3499

Wersja pierwotna czasopisma jest wersją papierową

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 2017

Obj: ark. wyd. 34,3; ark. druk. 39; nakład 200 egz.

Skład i łamanie: Wydawnictwo Antykwa
Druk: Poligrafia Salezjańska

Ark. 21/2018

MIECZYSLAW ROKOSZ

(Akademia Ignatianum w Krakowie)

KRAKÓW KOŚCIUSZCE 1817–2017

Abstrakt

Artykuł przypomina, jak Kraków, który był „kolebką” insurekcji 1794 roku, czcił pamięć Kościuszki po jego śmierci w 1817 roku – poprzez sprowadzenie trumny bohatera na Wawel i usypanie symbolicznej mogiły, zwanej dziś potocznie Kopcem Kościuszki, oraz jak fetowano kolejne kościuszkowskie rocznice, w tym zwłaszcza 100-lecie insurekcji w 1894 roku, 100-lecie śmierci generała w 1917 roku czy 200-lecie jego urodzin w 1946 roku. W świetle tych przedsięwzięć uzasadnione jest stwierdzenie, że w Krakowie tradycja kościuszkowska wyraziła się najdobitniej, wobec czego można by Kraków nazwać miastem Kościuszki.

Słowa kluczowe: generał Tadeusz Kościuszko, pogrzeb na Wawelu, kult Kościuszki jako manifestacja patriotyzmu, Kraków miastem Kościuszki

O zgonie Kościuszki w Solurze 17 października 1817 roku Kraków dowiedział się 9 listopada z redagowanej przez Jana Maya „Gazety Krakowskiej”¹. Odprawiono trzy msze żałobne. Pierwszą od weteranów insurekcji – 24 listopada u Kapucynów, z *Requiem* Mozarta. W katedrze wawelskiej 11 grudnia mszę odprawił bp Jan Paweł Woroniec, a kazanie wygłosił infułat Józef Wincenty Łańcucki. Było to oficjalne nabożeństwo z udziałem władz Rzeczypospolitej Krakowskiej, Senatu Uniwersytetu, milicji i szkół, obecny był carski komisarz. Trzecią mszę, zamówioną przez społeczność miasta i cechy, celebrował w kościele Mariackim 23 grudnia dziekan Kapituły wawelskiej ks. Karol Skórkowski, a kazanie wygłosił ks. Jan Dzianotti². Dnia 16 grud-

nia władze Rzeczypospolitej Krakowskiej wszczęły starania u cara Aleksandra o zgodę na sprowadzenie zwłok generała Kościuszki do Krakowa. Podzielając uczucia powszechnej żałoby, car „z ukontentowaniem” przyjął prośbę i „powszechnie życzenie przywrócenia ojczystej ziemi zwłok tego mężnego i cnotliwego wojownika”. Pochwalając powody tego życzenia, „nie zachował sobie [...] oznaczenia miejsca, gdzie ma być generał Kościuszko pochowany”, lecz pozostawił to woli narodu. I choć tego nie napisano, nie było wątpliwości, że miejscem ostatecznego spoczynku będzie Wawel. Katedra od złożenia tu prochów ks. Józefa Poniatowskiego zyskała rangę panteonu narodowego. W ślad za tą zgodą komisarz pełnomocny cara w Krakowie Ignacy Miączyński 15 lutego 1818 roku pisał do Senatu Wolnego Miasta: „Będą więc zwłoki Bohatera Kościuszki w przybytku sławy polskiej, w tem [...] mieście, którego obywatele pierwsi mieli szczęście podziwiać jego heroiczne poświęcenie się swej Ojczyźnie. Nie godzi się nawet pomyśleć, ażeby [...] Rządu Polskiego [tzn. Senatu Rządzącego WMK] żądania względem dostojnego pogrzebu i pomnika dla tego dostojnego Męża [...] Krakowowi dopełnione nie były”. Namiestnik zaś cesarski w Królestwie Polskim gen. Józef Zajączek w piśmie do Senatu oznajmił, że cesarz wyraził zgodę na wysłanie do Solury po ciało na

¹ Zob. Dodatek do nru 90 „Gazety Krakowskiej”, s. 1105: „w Soloturnie umarł d. 15 b. m. sławny Polski Jenerał Kościuszko. Od kilku lat żył on oddalony od wielkiego świata, bawił się jedynie czytaniem, przestawał na obcowaniu z kilkoma przyjaciółmi i całą swoją szczęśliwość zasadzał na dobrze czynieniu. W ostatniej woli swojej pamiętał szczególnie o ubogich i żądał, ażeby przy prostym obrzędzie pogrzebowym przez nich był do grobu niesiony”. Zob. też Wiesław Bieńkowski, *May Jan, Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 20, Wrocław 1975, s. 270–273.

² Zob. Michał Rożek, *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981, s. 48–52, i tu referencje źródłowo-bibliograficzne.



1. Kościuszko w futrzanej kurtce i tak zwanej czapce wolności. Miedzioryt holenderskiego artysty Christiana Josiego wg zaginionego portretu pędzla Józefa Grassiego

koszt rządowy wicereferendarza księcia Antoniego Jabłonowskiego³.

Tak więc Kraków niejako imieniem narodu upominał się o trumnę Kościuszki, a rząd Królestwa Polskiego za zgoda cara „ustąpił Krakowowi zaszczytu strzeżenia zwłok Bohatera” i uczczenia go pomnikiem.

Transportowana z Solury trumna – najpierw lądem do Ulm, następnie Dunajem do Wiednia i drogą lądową – zbliżyła się do Krakowa 8 kwietnia. Choć nieprzygotowany do uroczystości pogrzebowych Senat chciał przyjęcie trumny na przechowanie w kolegiacie św. Floriana zachować w tajemnicy przed ludem, to jednak 11 kwietnia wieczorem strażnik z wieży mariackiej oznajmił Krakowowi zbliżanie się konduktu na Kleparz od strony Prądnika, za chwilę zaś wszystkie dzwony kościelne z wawelskim Zygmuntem na czele witały doczesne szczątki bohatera. Odtąd przez dwa i pół miesiąca kolegiata św. Floriana była celem patriotycznych pielgrzymek⁴.

W dniach 22–23 czerwca odbył się – dokładnie zrelacjonowany przez „Gazetę Krakowską” i wielokrotnie w szczegółach już opisywany – krakowski pogrzeb, który stał się wielką, przekraczającą lokalną miarę manifestacją uczuć patriotycznych⁵. Należy tu tylko podkreślić, że potężna fala żałoby, jaka przeszła przez wszystkie ziemie dawnego państwa polsko-litewskiego na wieść o zgonie Kościuszki, i krakowskie obrzędy funeralne skonsolidowały i umocniły naród duchowo. Pamiętnikarz napisał, że z pogrzebu Kościuszki „duch Polski jakby zawołał na nas: *Jeszcze Polska nie zginęła* [sic!]”⁶. „Sprzęt

pogrzebowy Kościuszki”, jak Klementyna z Tańskich Hoffmanowa nazwała przygotowany przez ks. Sebastiana Sierakowskiego i ozdobiony malowidłami Michała Stachowicza wawelski katafalk, zachowano na zamku jako narodową pamiątkę i „ofiara zakładzinową” przeznaczoną do przyszłego Muzeum Narodowego⁷.

Od razu też dyskutowano uczczenie pomnikiem „ostatniego obrońcy ojczyzny”. Miał to być zrazu monument tradycyjny. Powstał już nawet projekt księdza Sierakowskiego i wskazano lokalizację. Ostatecznie jednak Geniusz Krakowa podpowiedział, by „z ojczyznej ziemi i głazu krajowego” wznieść symboliczną mogiłę na „znak wiecznotrwały” pamięci o Bohaterze – czyli znany wszystkim Kopiec Kościuszki. „Rzecz charakterystyczna, że gdy [w XIX w.] komuś wymknęła się nazwa kopiec, prostowano z oburzeniem, że to ma być Mogiła-Pomnik, a nie kopiec”⁸. O wiecznotrwałości takiego Pomnika przekonywały przedhistoryczne krakowskie kopce: Kraka, legendarnego założyciela i eponima Krakowa, oraz jego córki Wandy. Wiele jest anegdot i domniemań co do osoby autora pomysłu, który Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej 19 lipca 1820 roku przyjął i postanowił zrealizować. Wybrano miejsce na wzgórzu zwanym Sikornikiem lub Górą błogosławionej Bronisławy, nad wsią Zwierzyniec, skąd piękny był widok na Wawel, całą starą stolicę Polski i szmat kraju⁹. Na

³ Cyt. za: *Pamiętnik budowy Pomnika Tadeusza Kościuszki przez Komitet zarządzający tąż budową wydany*, Kraków 1825 (1826); dowody nr IV i V na stronach niepaginowanych, po s. 83. Jerzy Skowronek, *Miączyński Ignacy*, PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 556–558; Eligiusz Kozłowski, *Jabłonowski Antoni Michał*, PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 218–219.

⁴ Karol Falkenstein, *Tadeusz Kościuszko, czyli dokładny rys życia jego*, Wrocław 1827, s. 186; Jan Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na Ziemi Krakowskiej*, Warszawa–Kraków 1984, s. 244–247. Zob. też Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej, Kat. Nr 227: teczka z dokumentami pogrzebowymi T. Kościuszki i księcia J. Poniatowskiego, a w niej m.in. Wywód słowny przewiezienia zwłok Tadeusza Kościuszki, złożenia ich w kościele św. Floriana (na pergaminie).

⁵ Mieczysław Rokosz, *Krakowski pogrzeb i Mogiła Kościuszki. Dwa obrazy*, w: *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje, obrazy, wspomnienia*, red. Monika Stankiewicz-Kopeć, Tadeusz Budrewicz. Kraków 2016, s. 111–116. Zob. też Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej, Kat. Nr 227, op.cit.

⁶ Kazimierz Girtler, *Opowiadania: I. Pamiętniki z lat 1803–1831, II. Pamiętniki z lat 1832–1837*, oprac. Zbigniew Jabłoński i Jan Staszek, Kraków 1971, s. 381.

⁷ Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, *Opis różnych okolic Królestwa Polskiego*, Wrocław 1833, t. 2 (*Opis czwarty: Przejażdżka w Krakowskie*), w: *Wybór pism*, t. 6. Losy tego zabytku zob. J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko*, op.cit., s. 253–254. Opis zachowanych do dziś czterech malowideł Michała Stachowicza zob. Halina Blak, Barbara Małkiewicz, Elżbieta Wojtałowa, *Malarstwo polskie XIX wieku*, Kraków 2001, nry 917–920; tutaj też pod nrem 926 obraz olejny na blasze z r. 1818 [?] Teodora Baltazara Stachowicza, *Katafalk śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedr[alnym] krakowskim, pod Zwłoki Jego na dzień 23 czerwca 1818 r. wystawiony*.

⁸ J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko*, op.cit., s. 261, i tu powołania źródłowe. Wypada więc i nam dziś pamiętać, że Kopiec Kościuszki to bardzo szczególnie zabytek, miejsce narodowej pamięci i Pomnik Historii. Zob. też Mieczysław Rokosz, *Kopiec Kościuszki w Krakowie, czym jest? i co znaczy?*, w: *Tadeusz Kościuszko. Historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*, red. naukowa Maria J. Żychowska, Kraków 2017, s. 119–125.

⁹ Niejeden z krakowskich artystów (m.in. Willibald Richter, Wojciech Korneli Stattler) malował w XIX w. widok na Kraków z Góry bł. Bronisławy. Urodę dookólnego krajobrazu z Kopca Kościuszki w połowie XIX stulecia wyobraził w cyklu siedmiu litografii artysta-krajoznawca Bogusz Zygmunt Stęczyński, zob. tegoż *Widnokrąg z Mogiły Kościuszki*, Lwów 1851; zob. Mieczysław Rokosz, *Krajobraz Krakowa z Kopcem Kościuszki*, Kraków 2015, nr 22, 23, 26, 30–36.



2. Inauguracja sypania Kopca Kościuszki w dniu 16 października 1820. Mal. Michał Stachowicz

założenie podstawy wyznaczono poniedziałek, na jutro po trzeciej rocznicy zgonu Kościuszki – więc 16 października 1820 r.

W tym samym dniu żydowska społeczność Kazimierza zebrała się w Starej Synagodze przy ulicy Szerokiej, by uczcić pamięć Kościuszki i wspomnieć jego tu wizytę w pierwszych dniach insurekcji, a rabin Hirsz Dawid Lewi wygłosił po hebrajsku piękną mowę ku czci Bohatera; gmina żydowska złożyła też ofiarę pieniężną na budujący się pomnik¹⁰. Nieba, widać, sprzyjały Kościuszcze, bo znów, jak w owym marcowym dniu uroczystej inauguracji powstania i przysięgi Naczelnika na wierność narodowej sprawie, październikowy dzień 1820 roku

był wyjątkowo ciepły i pogodny. Przebiegł w aurze święta narodowego. Obfita dokumentacja ikonograficzna, pisemna, jak też liczne jej opracowania zwalniają z dokładnego opisu tamtego uroczystego i pełnego entuzjazmu dnia¹¹. I tak w ciągu trzech lat, od 1820 do 1823 roku, wysiłkiem rąk i ofiar pieniężnych Polaków powstał nad stolicą potężny rozmiarami i wymową pomnik – znak pamięci o Bohaterze, ale też wyraz protestu narodu przeciw rozszarpaniu Polski i jego żywotnej wiary w niepodległość. Złożono w nim ziemię z polskich pól bitewnych, gdzie toczyły się walki o niepodległość, później też spod Saratogi. Można więc rzec, że na zasadzie *pars pro toto* Kopiec został wzniesiony z ziemi zroszonej

¹⁰ Mowa Hirsz[a] Dawid[a] Lewi[ego] Rabina Obwodu Kazimierskiego miana w dniu 16 Października 1820 roku, do ludu zebranego z powodu obchodzonej w tym dniu uroczystości założenia Pomnika Tadeuszowi Kościuszcze przełożona z hebrajskiego przez Samuela Baum[a], „Pszczółka Krakowska. Dziennik Liberalny, Historyczny i Literatyczny” [sic], t. IV (ogólnego zbioru t. V), październik–listopad–grudzień, Kraków 1820, s. 182–185.

¹¹ Opis święta narodowego założenia Mogiły Tadeusza Kościuszki w dniu 16 Października 1820 na Górze Bronisław pod Krakowem, „Pszczółka Krakowska”, op.cit., s. 56–69; zob. też m.in.: Jan Gordziałkowski, *Dzieje Komitetu Kopca Kościuszki (1820–1994)*, w: *Kościuszcze w holdzie*, red. Mieczysław Rokosz, Biblioteka Krakowska nr 133, Kraków 1994, s. 91–93; M. Rokosz, *Krakowski pogrzeb i Mogiła Kościuszki*, op.cit., s. 116–120.



3. Mogiła Kościuszki od zachodu, 1850. Rys. Maciej Bogusz Stęczyński



4. Kontrtytuł i strona tytułowa *Pamiętnika budowy Pomnika Tadeusza Kościuszki*, zawierającego dokumenty dotyczące tego przedsięwzięcia oraz pełną listę ofiarodawców



5. Nauczyciel szkółki ludowej z dziatwą szkolną na Kopcu Kościuszki. Mal. Michał Stachowicz

krwią i zmieszanej z prochami bohaterów wolności. Było w tej wielkiej, symbolicznej mogile coś z grobu Agamemnona w Mykenach, coś z termopileńskiego kurhanu Leonidasa. Do ksiąg wieczystych Kopiec został wpisany jako Narodowa Fundacja. Morga ziemi u jego podstawy przez lata niewoli była na swój sposób, również formalnie, jedynym rzeczywiście wolnym skrawkiem dawnej Rzeczypospolitej. Dla kolejnych pokoleń ziemia z Kopca Kościuszki była święta, posyłano ją do wielu ważnych miejsc, gdy np. budowano pomnik Wilsona w Waszyngtonie, Mickiewicza w Paryżu, ostatnio też gdy wznoszono pomnik Kościuszki w Warszawie. Umieszczano ją w grobach Polaków umierających na obczyźnie i w mogiłach polskich emigrantów. Ziemia z Kopca była jak on sam symbolem wolnej Polski. Był ten pomnik jak niepodległa pieśń Legionów Dąbrowskiego, której ostatnia zwrotka wzywała Kościuszkę na patrona narodowych wysiłków zmierzających do zmartwychwstania. Szybko też stał się Kopiec górą pielgrzymkową Polaków z innych zaborów¹². Odwiedziny Mogiły pokrzepiały i skłaniały do zadumy, stawały się lekcją historii dla dziatwy szkolnej.

¹² Jan Gordziałkowski, *Kopiec Kościuszki – miejsce pielgrzymek Polaków*, w: *180 lat Kopca Kościuszki. Materiały z sesji naukowej odbytej 15 kwietnia 2000 roku*, Kraków 2001, s. 15–103.

Był też Kopiec miejscem manifestacji. Krakowianie z emausowym odpustem w Poniedziałek Wielkanocny łączyli gremialne odwiedziny Kopca Kościuszki. „Szczególnie ludno na nim było – wspomina Maria Estreicherówna – w r. 1860, jakby cały Kraków wyległ na kopiec, aż trudno było się na szczyt dostać. Był to bowiem rok pierwszych ruchów manifestacyjnych”¹³.

Zawiadujący budową Kopca Komitet po wzniesieniu tak niezwykłego pomnika nie rozwiązał się, lecz stanął na straży tej narodowej pamiątki i trwa w swej misji nieprzerwanie do dziś. Komitet Kopca Kościuszki jest historycznym i prawnym opiekunem Mogiły Naczelnika i aktywnym kustoszem jego pamięci. W roku 1832 z inicjatywy i staraniem Komitetu, a za pieniądze emigracji polskiej z Drezna artysta krakowski Paweł Filippi odkuł w szarym kamieniu według projektu Franciszka Marii Lanziego sarko-

¹³ Maria Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 196–197. Wspomniane tu „ruchy manifestacyjne” to okres ożywienia patriotycznego, nazwanego przez Stefana Kieniewicza „rewolucją moralną”, przejawiającego się w obejmujących cały kraj często brutalnie i krwawo tłumionych, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, manifestacjach patriotycznych, które wyprzedziły wybuch powstania styczniowego.



6. Krakowianie od pokoleń gremialnie pielgrzymują na Kopiec Kościuszki w drugi dzień świąt wielkanocnych. Fot. Agencja Fotograficzna „Światowid”, ok. 1930 r.

fag Kościuszki do krypty św. Leonarda¹⁴. I znów nie możemy tu najgrubszą nawet kreską szkicować, zresztą dość dobrze już rozpoznanych dwusetletnich bez mała dziejów Kopca Kościuszki i jego Komitetu. Jedno tylko trzeba powiedzieć, że potężny ten pomnik, choć wrażliwy na destrukcyjne siły natury, zgodnie z intencją jego budowniczych ustrzegł się niszczycielskich zakusów wrogów Polski¹⁵.

Miejsce przysięgi Kościuszki na Rynku zostało zaznaczone kamieniem, prawdopodobnie już gdy sypano Kopiec, więc wiele lat wcześniej, zanim w 1879 roku Mieczysław Pawlikowski położył tu pierwszą znaną tablicę. I był ten pierwszy kamień stacją dla konduktów pogrzebowych weteranów insurekcji. Maria Estreicherówna, pisząc o pogrzebie zmarłego w roku 1862 w wieku 90 lat Marcina Tarnowskiego, wspomina: „Szczególne wrażenie wywarła zmiana

niosących trumnę na kamieniu Kościuszki, bo przecież chowano ostatniego z żołnierzy Naczelnika”¹⁶.

Kraków – gdzie rozpoczęła się insurekcja, gdzie odbył się pogrzeb Naczelnika, gdzie uczczono go niezwykłym i najpierwszym w świecie pomnikiem – jest naturalnym miejscem narodzin kultu Kościuszki. Już od czasu raławickiego zwycięstwa i odbytego w Krakowie tryumfu Kraków – i to w warstwach raczej plebejskich – dawał dowody niezwykłego wprost uwielbienia dla bohatera. Tutaj też pamięć czasów Kościuszki była szczególnie żywa. Do połowy XX wieku można było tu jeszcze pochwycić przechowane przez pokolenia wspomnienia¹⁷.

Początki tutejszych obchodów rocznic kościuszkowskich: przysięgi, Raławic i zgonu, sięgają roku 1832. W okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego przybrały na sile, zwłaszcza msze

¹⁴ Tadeusz Pomian Kruszyński, *Jak przeniesiono w roku 1832 zwłoki Tadeusza Kościuszki do dzisiejszego sarkofagu*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 1935, nr 152 (z 3 czerwca), s. VII–VIII.

¹⁵ Hitlerowskiego gubernatora Hansa Franka drażnił widok Kopca Kościuszki z Wawelu i już w 1940 r. były plany, by go zniwelować, por. Andrzej Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945, Dzieje Krakowa*, t. 5, red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, Kraków 2002, s. 55.

¹⁶ M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe*, op.cit., s. 214. Historię upamiętnienia miejsca przysięgi Kościuszki lakonicznie przytacza Piotr Haputowicz, *Krakowskim szlakiem Tadeusza Kościuszki*, Kraków 2010, s. 26–27.

¹⁷ Tadeusz Kupeczyński, *Kraków w powstaniu kościuszkowskim*, Kraków 1912, s. 119–120; J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko*, op.cit., s. 194–199. Ambroży Grabowski zanotował krakowską śpiewkę uliczną z 1794 r.: „Czerwone jabłuszko to nasz Pan Kościusz-

w rocznicę śmierci, z licznym udziałem studentów i akademików, krakowian i z coraz liczniejszym uczestnictwem ludu. Z początkiem października 1861 roku austriackie władze wojskowe zamknęły wstęp na Kopiec, obawiając się tłumów i manifestacji, „za teren demonstracji posłużył zatem kościół Panny Marii” – 15 października odbyła się tu uroczysta msza za Kościuszkę. Na tę okazję w prezbiterium zrekonstruowano katafalk z 1818 roku, którego oryginał, przechowywany w klasztorze Dominikanów, spłonął w czasie wielkiego pożaru miasta. Ozdobiono go zachowanymi malowidłami Michała Stachowicza, „a publiczność schodziła się przez cały dzień dla ich oglądania”. Świątynia rozbrzmiewała śpiewem *Boże, coś Polskę* i innymi religijno-patriotycznymi pieśniami, których wtedy Austriacy zakazali śpiewać przed obrazami i figurami na zewnątrz kościołów. „To nabożeństwo – wspomina Maria Estreicherówna – stanowiło właściwy punkt kulminacyjny całego ich szeregu”. Również Żydzi, którzy dotychczas raczej dystansowali się do tych manifestacji patriotycznych, teraz na czas ich trwania na znak solidarności zamykali sklepy, a w dniu 15 października odprawili w synagodze nabożeństwo ze śpiewem *Boże, coś Polskę* i *Boże, Ojczyźnie* po polsku¹⁸.

Pod koniec wieku – gdy narastający antagonizm między mocarstwami doprowadził do utworzenia przeciwstawnych bloków politycznych szykujących się do wojny narodów, o którą Polacy modlili się słowami *Litanii pielgrzymskiej* Mickiewicza, z wiarą w odzyskanie niepodległości – skutkiem głoszenia haseł solidaryzmu i jedności narodowej, wyętej pracy organicznej i oświatowej na wsi rosła w kraju

ko /a szyszka borowa – Imperatorowa”, którą „jeszcze w 1797 słyszeć było można śpiewaną” – por. Ambroży Grabowski, „Silva rerum”, s. 41, Bibl. Czartoryskich, sygn. 3000 III. Podobne piosenki płątały się jeszcze w pamięci krakowian do połowy XX w. Innym świadectwem szczerzego przywiązania do Kościuszki była do niedawna obecność jego wizerunku (funkcjonującego niemal na zasadzie „świętego obrazka” obok Matki Boskiej Częstochowskiej) czy popiersia nie tylko w mieszkaniach, ale też w warsztatach rzemieślniczych, zwłaszcza szewskich i rymarskich. Osobną i godną bliższego rozpoznania sprawą jest powszechne występowanie popiersia Kościuszki w dekoracji frontonów krakowskich kamienic z XIX w.
¹⁸ M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe*, op.cit., s. 212; korespondują z tym zapiski i zebrane przez A. Grabowskiego materiały – zob. A. Grabowski, „Silva rerum”, op.cit., s. 323, 325, 343 i in. Liturgiczna pamięć o Kościuszcze w kościele krakowskim była w XIX wieku trwała. Od 1873 r. po uporządkowaniu grobów królewskich na Wawelu, w krypcie św. Leonarda odprawiano wieczystą mszę za Kościuszkę – co charakterystyczne – w rocznicowym dniu jego urodzin.

aktywność i świadomość narodowa ludu. Nie pozostawało to bez wpływu na obchody ważnych dla Polaków rocznic, by wspomnieć liczny udział chłopów w krakowskich uroczystościach dwusetlecia wiktorii wiedeńskiej, we wrześniu 1883 roku.

Stulecie insurekcji w 1894 roku świętował Kraków z właściwą sobie rutyną i wyjątkowo okazałe, choć ze względów cenzuralnych mówiło się eufemistycznie o rocznicy przysięgi Kościuszki. Inicjatorami i organizatorami obchodów były: Towarzystwo Kościuszki z prezesem Janem Skirlińskim na czele oraz władze miasta. Przygotowania rozpoczęły się rok wcześniej, kiedy ogłoszono konkurs na pomnik Kościuszki. Kulminacja obchodów przypadła na marzec i początek kwietnia. Ponieważ jednak rocznicowy dzień 24 marca wypadł w Wielką Sobotę, główne uroczystości przeniesiono na 30 i 31 marca. Dokładnie 24 marca prezes Skirliński wraz z asystą złożył tylko na płycie upamiętniającej przysięgę okazały metalowy wieniec z liści laurowych i palmowych, z pękiem biało-czerwonych róż i szarfą z napisem: „Towarzystwo Tadeusza Kościuszki – obrońcy wolności”. Nie pozwolono przemówić działaczowi ludowemu Jakubowi Bojce. W dniu 30 marca na zewnętrznej ścianie kaplicy Loretańskiej przy kościele Kapucynów odsłonięto tymczasową, imitującą brązową, tablicę z gipsu – projektu Walerego Eljasza Radzikowskiego, mającą upamiętniać poświęcenie w tej kaplicy 24 marca 1794 roku szabel Kościuszki i generała Wodzickiego. Dwa lata później tablicę Radzikowskiego, która zajęła drugie miejsce w konkursie, zastąpiła już na stałe tablica autorstwa Alfreda Dauna wykonana poza konkursem. Następnego dnia wielotysięczny pochód z wieńcami przeszedł przez udekorowane miasto od Kleparza, Drogą Królewską na Wawel, a stamtąd – po nabożeństwie i uczczeniu przez delegację pamięci Kościuszki w krypcie św. Leonarda – wrócił do Rynku. Tu pod wieżą ratuszową ustawiono gipsową makietę pomnika Kościuszki projektu Walerego Eljasza Radzikowskiego, imitującą brązowy odlew. Rzeźba na cokole przedstawiała składającego przysięgę Naczelnika oraz poniżej Bartosza Głowackiego z kosą. U stóp „pomnika” do szczerlnie wypełniającego Rynek tłumy – co uwiecznił fotograf Stanisław Bizański – przemawiali prezes Skirliński i dr Karol Pieniążek, adwokat, a niebawem wiceprezydent miasta. W obu wystąpieniach wyraźne były echa idei społecznego i narodowego solidaryzmu, która – jak podkreślali mówcy – legła u podstaw racławickiego zwycięstwa i która jest jedyną drogą do „narodowego zwycięstwa”. Następnie zgromadzeni wysłuchali kantaty na cześć Kościuszki w wykonaniu stojących na wielkiej estradzie na tle

Sukiennic połączonych chórów i towarzystw śpiewających oraz orkiestry górników wielickich. W tym też dniu odbył się na Kopcu Kościuszki wiec chłopski, na którym przemawiał Jakub Bojko. Wieczorem – gdy miasto było odświetlone iluminowane przez oświetlenie wszystkich mieszkań i lokali publicznych – nieodpowiedzialne gromady wyrostków, przeważnie z Podgórza (jak stwierdzała policja), wszczynały burdy, miały też miejsce akty wandalizmu. Tej nocy policja i wojsko aresztowały 70 osób i nikt dotąd nie dociekł źródeł tych przykrych ekscesów. Nazajutrz z Rynku zniknęła atrapa pomnika. Sprawa monumentu Kościuszki w Krakowie pozostała otwarta¹⁹.

W ramach rocznicowych obchodów krakowski teatr wystawił dwie sztuki: Władysława Ludwika Anczyca *Kościuszko pod Racławicami*. *Obraz historyczno-ludowy w pięciu oddziałach* i jednoaktówkę Adama Staszczyka *Kościuszko w Petersburgu*. Obie od razu stały się bestsellerami i weszły do repertuaru objazdowych i amatorskich zespołów teatralnych, jednak to *Kościuszko pod Racławicami* zyskał wyjątkową pozycję na najbliższe dziesięciolecie. Gdy sztukę wystawiano w 1894 roku, nie była rzeczą nową. Prapremiera jej odbyła się w teatrze krakowskim już 26 grudnia 1880 roku i okazała się tryumfalnym sukcesem. Zasadniczą ideą autora było ożywienie uczuć patriotycznych w społeczeństwie, które po upadku powstania styczniowego wystręgało się każdej cieplejszej myśli o przeszłości, każdej żywszej nadziei na przyszłość. Autor pragnął się przeciwstawić pesymistycznej ocenie przeszłości narodu ferowanej przez krakowską szkołę historyczną, ukazując jedną z najpiękniejszych kart historii, jaką były wydarzenia w Krakowie od 24 marca po racławickie zwycięstwo 4 kwietnia 1794 roku, stanowiące efekt współdziałania wszystkich warstw społecznych. Dzięki czytelnej patriotycznej wymowie, z powodu której sztuka była zakazana przez cenzurę w Królestwie Polskim, dzięki walorom widowiskowym i starannemu opracowaniu (kostiumy projektował Wojciech Kossak) sztuka trafiła do serc

wszystkich²⁰. Odtąd Anczycowy *Kościuszko* długo, aż do 1939 roku, uświetniał wszystkie obchody narodowe, każdą większą uroczystość.

Zorganizowano też okolicznościowe wystawy u Czaratoryskich i w Muzeum Narodowym w Sukiennicach, gdzie już od roku 1888 można było oglądać wielkoformatowy obraz Jana Matejki *Kościuszko pod Racławicami*, zakupiony ze składki narodowej i ofiarowany Muzeum; ramę malowidła ufundowała Gmina Miasta Krakowa. Na wystawę w Sukiennicach lud wiejski w dniach jubileuszu miał wstęp wolny. Tylko 1 kwietnia odwiedziło ją dwa tysiące chłopów. Powstało wiele wierszy i obrazów zainspirowanych rocznicą. Zorganizowano szereg akademii, odczytów. Wydano moc okolicznościowych broszur. Najważniejszym edytorskim pokłosiem jubileuszu jest opublikowana nakładem Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu w drukarni W.L. Anczyca fundamentalna, pomnikowa monografia Kościuszki autorstwa Tadeusza Korzona, czołowego historyka szkoły warszawskiej²¹.

Mimo że te obchody skupiły się właściwie tylko na dwóch faktach (inauguracja insurekcji i Racławice), były one prawdziwym apogeum kultu Kościuszki, którego duch zapanował wszechwładnie nad duszą polską. Wprawdzie pokazana we Lwowie w czerwcu 1894 roku *Panorama Racławicka* Jana Styki, Wojciecha Kossaka i innych na długie lata stała się magnesem przyciągającym Polaków do tego miasta²², ale to jednak Kraków pozostał głównym ogniskiem promieniowania idei Kościuszki.

Kolejną rocznicę, stulecie śmierci Naczelnika w 1917 roku, uczcił Kraków najokazalej, jak można było w warunkach wojennych²³. Był to szczególnie dla Polski i Polaków rok wielkiej wojny. Z jednej strony kryzys przysięgowy Legionów i uwięzienie

¹⁹ „Czas” 1894, nr 69 (z 25 marca), s. 1–2; nr 73 (z 31 marca), s. 2; nr 74 (z 1 kwietnia), s. 1–2; zob. też Krystyna Pieradzka, *Dawne obchody kościuszkowskie w Krakowie*, „Dziennik Polski” 1946, nr 51 (z 20 lutego), s. 4; J. Gordziałkowski, *Dzieje Komitetu*, op.cit., s. 127; J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko*, op.cit., s. 321–327, 370–371; Magdalena Micińska, *Goląb i Orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1997, s. 18–28; Michał Myśliński, *Tymczasowy pomnik Tadeusza Kościuszki i obchody stulecia insurekcji w Krakowie w 1894 roku*, „Rocznik Krakowski”, T. 75: Kraków 2009, s. 137–143.

²⁰ Władysław L. Anczyc, *Poezje patriotyczne i Kościuszko pod Racławicami*, oprac. Jan St. Bystron, Kraków 1924; Ryszard Górski, *Kościuszko pod Racławicami*, hasło w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1984, s. 482–483; M. Micińska, *Goląb i Orzeł*, op.cit., s. 28–29.

²¹ *Kościuszko. Biografia z dokumentów wysnuta przez K[orzona]*, Album Muzeum Narodowego w Rapperswilu, t. 4, Kraków 1894, ss. 694.

²² Historię tego niezwykłego dzieła zob.: Franciszek Ziejka, *Panorama racławicka*, Kraków 1984.

²³ J. Gordziałkowski, *Dzieje Komitetu*, op.cit., s. 129–134; idem, *Obchody setnej rocznicy śmierci Kościuszki w Krakowie w październiku r. 1917*, „Kurier Insurekcyjny” – jednodniówka Urzędu Miasta Krakowa wydana z okazji rocznicy insurekcji kościuszkowskiej (27 maja 1994), s. 7; M. Micińska, *Goląb i Orzeł*, op.cit., s. 119–124.

Piłsudskiego w Magdeburgu, a z drugiej orędzie Wilsona stawiające sprawę niepodległej Polski na arenie międzynarodowej. Już w sierpniu powołano wspólny lwowsko-krakowski Komitet Honorowy, który stworzyli przedstawiciele episkopatu galicyjskiego i władz krajowych, prominentne osoby z naukowego i artystycznego środowiska Krakowa i Lwowa oraz reprezentanci władz miejskich. Komitet miał patronować obchodom w całej Galicji. Niezależnie od tego powstał Komitet Obchodów w Krakowie, do którego weszli m.in. arcybiskup Adam Stefan Sapieha, arcybiskup Albin Symon, rektor UJ Władysław Szajnocha, rektor Akademii Sztuk Pięknych Józef Mehoffer, prezes Akademii Umiejętności hr. Stanisław Tarnowski (zarazem prezes Komitetu Konserwacji Mogiły Kościuszki, jak się wówczas nazywał Komitet Kopca Kościuszki) oraz prezydent miasta Juliusz Leo. Właściwe obchody ograniczyły się do dwóch październikowych dni. W sobotę 13 października w Muzeum Narodowym w Sukiennicach otwarto wystawę kościuszkowską zorganizowaną przez prezesa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dra Józefa Muczkowskiego. Wieczorem tego dnia w Teatrze Miejskim, który od 1909 roku przyjął imię Juliusza Słowackiego, odbyła się uroczysta akademicka zakończona hołdem kosynierów i legionistów przed popiersiem Kościuszki. Główne uroczystości zorganizowano w niedzielę. O godzinie 9.45 wawelski Zygmunt wezwał do katedry na mszę pontyfikalną, którą odprawił arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha. Na zakończenie znowu odezwał się Zygmunt, a zamiast hymnu *Te Deum* (który zwykle śpiewa się przy dźwiękach dzwonu) zabrzmiało błagalne *Boże, coś Polskę*. W południe na Rynku arcybiskup Albin Simon uroczystie poświęcił kamień węgielny pod pomnik konny Naczelnika w sukmanie; jego odlew, wykonany przez Antoniego Popiela według modelu Leonarda Marconiego, od wiosny 1909 roku czekał na dziedzińcu Straży Pożarnej przy ulicy Andrzeja Potockiego (dziś Westerplatte) na ostateczne ustawienie²⁴. W niedzielne popołudnie w Teatrze Słowackiego wystawiono *Kościuszkę*

²⁴ Historia tego pomnika sięga roku 1893. Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki przygotowujące się do obchodu stulecia insurekcji rzuciło myśl, by naród ufundował monument Naczelnika, który ustawiono by na Rynku, po drugiej stronie Sukiennic w stosunku do pomnika Mickiewicza, w miejscu, gdzie Kościuszko składał przysięgę. Rada miejska akceptowała pomysł i lokalizację. Popierali tę ideę m.in. Włodzimierz Przerwa-Tetmajer oraz architekt i konserwator Jan Sas Zubrzycki. Sprzeciwiało się m.in. Towarzystwo Upiększania Miasta Krakowa i Okolicy. Sprawa ciągnęła się latami, cichnąc, to znów budząc ożywione dyskusje. W marcu 1911 r. grupa polskich ar-

pod *Raclawicami* Anczyca, które to przedstawienie grano już przez poprzednie dwa wieczory. W Teatrze Ludowym dawano okolicznościowe spektakle (*Przekupka warszawska* Adama Bełcikowskiego i *Obrona Częstochowy* Elizy Bośniackiej), a w gmachu „Sokoła” występowały chóry włościańskie. Tego też dnia władze wojskowe Twierdzy Kraków, które na lata wojny zamknęły wstęp na Kopiec Kościuszki, wyjątkowo udostępniły go rzeszy krakowian i włościan przybyłych na uroczystości. Komitet obchodu apelował do Komitetu Kopca Kościuszki (wówczas Komitetu Konserwacji Mogiły Kościuszki) oraz do władz miasta, aby podjęto starania u władz austriackich o przywrócenie narodowi swobodnego dostępu do Mogiły Naczelnika, wzbronionego na czas działań wojennych.

Wymieniono tu tylko niektóre imprezy jubileuszowe. Chyba więc zbyt surowo oceniano te obchody, zarzucając im rutynę i brak ducha. Tymczasem uczestniczyły w nich liczne deputacje chłopskie, i to nawet zza kordonu, a w okolicznościowych broszurach akcentowano rolę Kościuszki w budzeniu świadomości narodowej chłopów, w brataniu stanów we wspólnej walce o Polskę. Snuto też analogie między 24 marca 1794 r. a 6 sierpnia roku 1914. W obchodach tych przejawiało się też wezwanie całego społeczeństwa do ofiarnego czynu i urzeczywistnienia Kościuszkowskiego trójhaska: Wolność – Całość – Niepodległość. Trwałą pamiątką uroczystości są wybite wtedy przez Towarzystwo Numizmatyczne dwa medale kościuszkowskie i trzeci zaprojektowany przez Konstantego Laszczkę na zlecenie Naczelnego Komitetu Narodowego²⁵.

tystów, architektów, rzeźbiarzy, malarzy, pisarzy i muzyków przebywających w Paryżu, a wśród nich Władysław Stanisław Reymont, Stefan Żeromski, Andrzej Strug, Wacław Sieroszewski, Leopold Gottlieb, wystosowała do Prezydium i świetnej Rady Miasta Krakowa protest przeciwko ustawieniu pomnika Kościuszki na Rynku, apelując o powierzenie rozstrzygnięcia sporu specjalnej komisji złożonej z artystów, historyków sztuki i konserwatorów. W 1917 r. Rada podtrzymała decyzję o lokalizacji pomnika w miejscu przysięgi, zastrzegając zarazem możliwość innej lokalizacji. Spór ożył. Pojawiły się inne propozycje lokalizacji, m.in. w miejscu bramy Szewskiej, na Błoniach lub na Kopcu Kościuszki; dokładniej zob.: J. Lubicz-Pachoński, *Pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, T. 10: 1983, s. 103, 116; idem, „*Kościuszko*”, op.cit., s. 295–315; Anna Król, *Pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu*, w: *Kościuszcze w hołdzie*, op.cit., s. 239–255; M. Micińska, *Goląb i Orzeł*, op.cit., s. 119–120.

²⁵ Zob. Marian Gumowski, *Medale kościuszkowskie ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci zebrane*, „Wiadomo-

Rok później zmartwychwstała Polska, w okolicznościach, które Kościuszko przewidział, jak o tym świadczy broszura *Czy Polacy wybrać się mogą na niepodległość?* Odpowiadał na to pytanie: tak! ale własnym orężem, z walnym udziałem wolnego i oświeconego ludu, w solidarności z innymi i w sprzyjającej politycznie konstelacji międzynarodowej. Insurekcja – której kolebką, jak mówił, był Kraków i która zapoczątkowała polskie dążenia do niepodległości – teraz zwyciężyła. I to przy kamieniu upamiętniającym przysięgę naczelnika Tadeusza Kościuszki naczelnik państwa Józef Piłsudski, któremu tytuł ten nadał Sejm Ustawodawczy, w październikowy dzień 1919 roku odbierał defiladę zjednoczonej armii polskiej. Oddali mu dowództwo nad swoim wojskiem dwaj generałowie, Józef Haller i Józef Dowbor-Muśnicki. Teraz maszerowali przed nim kolejno: weterani roku 1863, hallerczycy, dowborczycy, legionści, Ślązacy, sokoli i skauci. Kraków przeżywał wielkie narodowe i wojskowe święto jedności²⁶. Był to dzień zagrobnego tryumfu Kościuszki, który dla wielu pokoleń symbolizował ideę niepodległości. Tu jedno koło historii jakby się zamknęło.

W grudniu 1921 roku znalazła szczęśliwy finał ciągnąca się od lat sprawa pomnika Kościuszki: ostatecznie znalazł miejsce na bastei Władysława IV, nad bramą wjazdową na Wawel.

W dotychczasowych obchodach Kościuszkowskich jawił się Naczelnik posągowo, w aureoli świętości i w blasku potężnej legendy. Podjęta przez Adama Skalkowskiego w latach dwudziestych minionego stulecia – w ślad za tym, co Boy uczynił z Mickiewiczem – akcja odbrązawiania postaci Kościuszki i walka z jego potężną legendą może wniosła coś nowego w sensie poznawczym, ale przede wszyst-

kim wzbudziła żywą polemikę ze Skalkowskim. Zainicjował ją Wacław Sobieski referatem *Zagadnienia Kościuszkowskie (obchody a prawda dziejowa)* na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu w 1925 roku. W dyskusji głos zabrali m.in. Władysław Konopczyński i Marian Kukiel oraz naturalnie Skalkowski²⁷. To przecież nie podważyło dziejowych zasług i wielkości Kościuszki i nie przyćmiło jego legendy, bo – jak powiedział M. Kukiel – „legenda nie zwykła ludzi miernych brać na swoje skrzydła”.

Niemiecki okupant już w styczniu 1940 roku obalił wawelski pomnik konny Naczelnika, z murów kamienic zostały usunięte tablice pamiątkowe. Tablicę Dauna z Domku Loretańskiego udało się ukryć w pobliskim Muzeum Czapskich i w lipcu 1945 wróciła na swoje miejsce. Niemcy wydarli też z bruku Rynku kamień przysięgi – co nie przeszkodziło Polakom 24 marca kłaść kwiaty na tym miejscu. Nie oszczędzili „drzewa wolności” na Plantach, według tradycji zasadzonego w marcu 1794 roku przez Kościuszkę. Planowali też Niemcy niwelację Kopca Kościuszki, którego widok drażnił generalnego gubernatora Hansa Franka.

Po II wojnie o przypadającym w roku 1946 dwusetleciu urodzin Kościuszki pamiętali krakowscy działacze oświatowi z ks. Henrykiem Weryńskim na czele. Powołano nawet komitet, który przygotował wstępny program obchodów. Wkrótce zainteresowały się tym władze centralne (Ministerstwo Informacji i Propagandy). Krajowa Rada Narodowa ogłosiła Rok Kościuszkowski, powołano Komitet Honorowy obchodów z udziałem Edwarda Osóbki-Morawskiego, marszałka Michała Roli-Żymierskiego, a nawet kardynała metropolity Adama Sapiehy, powołano Komitet Wykonawczy pod kierownictwem wojewody krakowskiego dra Kazimierza Pasenkiewicza, znalazł się w nim też Karol Rolle, prezes Komitetu Kopca Kościuszki. Protektorami zostali Bolesław Bierut i prezydent USA Harry Truman. Komitet dysponował poważnym funduszem 20 000 000 zł. Centrum uroczystości stanowił Kraków, ale objęły one całą Polskę, a także placówki i przedstawicielstwa polskie za granicą, zwłaszcza w Szwajcarii, Francji, Wielkiej Brytanii i Ameryce. Na krakowskim Rynku od 24 marca do 15 października płonął znicz pamięci. Już 17 marca na Rynku odprawiono mszę świętą polową, której słuchali m.in. sowiecki generał oraz generał Rola-Żymierski i Marian Spychalski.

ści Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1917, nr 10, s. 238 i nast.; nr 11, s. 253–256; 1918, nr 1, s. 1–4, nr 3, s. 20–22, nr 4, s. 28–30 i 43–47; nr 6, s. 43–47; nr 7 – wklejka po s. 80. Wybito też wtedy z prywatnej inicjatywy krakowskich złotników i cyzelerów plakiety i medaliki z wizerunkiem Kościuszki. Warto by przeprowadzić w parafialnych księgach urodzin (*libri natorum vel baptizatorum*) z lat 1894 i 1917 kwerendę pod kątem frekwencji imienia Tadeusz i porównać ją z częstotliwością występowania tego imienia w innych latach. Z żywej tradycji wielu rodzin wynika, że imię Naczelnika w tych jubileuszowych latach nadawano chłopcom wyjątkowo często.

²⁶ Zob. artykuły w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”, 1919, nr 285 (z 19 października), s. 1: *W hołdzie rycerzowi i budowniczemu ojczyzny*; nr 286 (z 20 października), s. 1–2: *Święto zjednoczenia armii polskiej*; nr 287 (z 21 października), s. 1–2: *Naczelnik państwa w Krakowie*. Zob. też Klemens Bąkowski, *Kronika Krakowa z lat 1918–1923*, Kraków 1925, s. 151–153.

²⁷ Zob. *Pamiętnik IV Zjazdu historyków polskich w Poznaniu*, t. 1, s. 1–2, t. 2 (protokół dyskusji), s. 70–75; por. też: *Historycy o historii*, t. 2: 1918–1939, oprac. Marian H. Serejski, Warszawa 1966, s. 660–672.



7. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki na Kopcu Kościuszki, 6 VII 1929

Nowej władzy chodziło głównie o Kościuszkę jako „pioniera demokracji” i o swoistą propagandę jego demokratycznych haseł, nie zaś o Kościuszkę walczącego o suwerenną Polskę. W oficjalnej narracji obchodów Kościuszkę wprawdzie walczył i zwyciężał, ale nie bardzo było wiadomo z kim i kogo. Władza oszukańczo podszywała się pod kościuszkowskie hasła, a działo się to w roku 1946, który zapisał się w historii Krakowa i Polski brutalnymi akcjami przeciwko obywatelom, którzy pragnęli uczcić rocznicę Konstytucji 3 maja.

Dzięki jednak zaangażowaniu wielu wybitnych uczonych, muzealników i twórców kultury, jak np. Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka czy redakcji „Tygodnika Powszechnego”, wiele wydarzeń w ramach tych obchodów miało niezaprzeczalną wartość naukową, artystyczną i moralną, a ich pokłosie okazało się imponujące. Przywrócono szereg miejsc pamięci, chociażby restytuując tablice zniszczone przez Niemców, ufundowano też nowe²⁸.

²⁸ W roku 1946 Zarząd Miasta ufundował nową płytę upamiętniającą miejsce przysięgi. Stara tablica odnalazła się później na Zwierzyńcu i dziś jest przechowywana w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Na kamienicy Pod

I można sądzić, że mimo propagandowych zamierzeń władzy, a może nawet wbrew nim, obchody te miały pewne znaczenie dla narodu²⁹.

Orłem przy Rynku nr 45, gdzie w roku 1775 zatrzymał się Kościuszkę jako kapitan Korpusu Kadetów, Główny Komitet Kościuszkowski przywrócił tablicę na miejscu dawnej, umieszczonej przez Towarzystwo im. Kościuszki w 1892 roku, w 98. rocznicę bitwy raławickiej. Na froncie Szarej Kamienicy przy Rynku nr 6 staraniem Jerzego Dobrzyckiego, dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, ufundowano tablicę upamiętniającą fakt, iż tu „mieściła się główna Kwatera Tadeusza Kościuszki i jego sztabu” od 24 do 1 kwietnia 1794 r. – por. P. Hapanowicz, *Krakowskim szlakiem*, op.cit., s. 8, 26–27, 31. Pomnik konny Kościuszki (dar Drezna dla Krakowa) wrócił na dawne miejsce na Wawelu w 1960 r., odlany z gipsowego modelu przechowywanego w Muzeum Narodowym w Krakowie.

²⁹ W Archiwum Narodowym w Krakowie, Oddz. IV – akt najnowszych wytworzonych po 1945 roku oraz akt jednostek gospodarczych z XIX i XX wieku – znajduje się zespół nr 841: Główny Komitet Kościuszkowski – Biuro Wykonawcze w Krakowie 1946–1947, który obejmuje 33 jednostki archiwalne aktów luźnych, w tym jedną księgę. Zob. też *Komitet uczczenia 200-nej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki*, w: *Kalendarz Kościuszkowski na rok 1947*, Kraków 1947, s. 3–4; Andrzej Warchała, *Za-*

Z okazji 150 rocznicy śmierci Kościuszki w poniedziałek 16 października 1967 roku kardynał Karol Wojtyła odprawił w katedrze na Wawelu mszę pontyfikalną, po której zszedł do krypty. Bił Zygmunt³⁰. W niedzielę poprzednią (8 października) na Rynku Krakowska Komenda Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego otrzymała sztandar i imię Tadeusza Kościuszki. Była to uroczystość świecka, pod patronatem władz partyjnych i wojewódzkich³¹. Odtąd rokrocznie krakowscy harcerze w sobotę najbliższą dnia 24 marca na krakowskim Rynku obchodzą święto Chorągwi.

Również w uczczenie dwusetlecia insurekcji włożono sporo wysiłku organizacyjnego. W sam rocznicowy dzień 24 marca metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski odprawił wieczorem w kościele oo. Kapucynów uroczystą mszę świętą, po której poświęcił wmurowaną w posadzkę kaplicy Loretańskiej płytę z inskrypcją upamiętniającą pobłogosławienie szabel Kościuszki i gen. Wodzickiego. W przeddzień w klasztorze odbył się Wieczór Historyczny, który rozpoczął się wykładem prof. Stanisława Grodzkiego, po czym dały koncert chóry Wyższego Seminarium Duchownego Braci Mniejszych Kapucynów i Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Krakowie. Organizatorami byli bracia mniejsi Kapucyni i Towarzystwo Ratowania Kaplicy Loretańskiej. Odbył się szereg konkursów, koncertów, sesji, otwarto kilka wystaw, w Teatrze Słowackiego po raz kolejny wystawiono *Kościusz-*

kę pod Raclawicami W.L. Anczyca, a Teatr KTO w kościele Kapucynów i na Rynku odtworzył sceny przysięgi Kościuszki. Pamiątką tej rocznicy jest ufundowany przez Komitet Kopca Kościuszki medal lany według projektu artysty rzeźbiarza Marcina Zychowicza³².

W Krakowie kilka instytucji kultywuje pamięć Kościuszki. Są to władze królewskiego i stołecznego miasta, Komitet Kopca Kościuszki ustanowiony w Krakowie w 1820 roku, IV Liceum im. Tadeusza Kościuszki, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Fundacja im. Kościuszki w Krakowie, weterani i harcerze. Kraków rokrocznie pamięta o rocznicy wybuchu insurekcji, urodzin czy zgonu Naczelnika. W dniach 24 marca, 4 lutego i 15 października na płycie przysięgi w Rynku i na sarkofagu w krypcie św. Leonarda ludzie kładą kwiaty i po prostu modlą się za niego i za Polskę. Pamięć Kościuszki w Krakowie jest nie tylko odświętna, jubileuszowa, ale codzienna, powszednia.

Kult Kościuszki w Krakowie, jak i przywiązanie do Kopca Kościuszki, tej „wnieborosłej mogiły”, wedle słów Kornela Ujejskiego, jest zjawiskiem doprawdy wyjątkowym w dziejach kultury polskiej i pokazuje, jak tradycja kościuszkowska i ten narodowy monument wrosły w polskie dziedzictwo, to materialne i to „niedotykane”, duchowe.

To zupełnie niezwykle, a zarazem całkiem zrozumiałe, że miasto – w którym Kościuszko zaledwie dwukrotnie przelotnie przebywał, a później spędził kilka wielkich i pracowitych pierwszych dni powstania, w którym odbył swój raclawicki triumf, miasto, w którym gościł niespełna 12 dni – przechowało tak trwałą pamięć o nim³³. Pamięć ta promieniowała stąd i nadal promieniuje na Polskę. Kraków w najwyższym stopniu zasługuje na miano miasta Kościuszki.

W dzieje i przestrzeń Krakowa tradycja Kościuszkowska wpisana jest bardzo mocno i wyraźnie. Pośród licznych „miejsz pamięci”³⁴ trzy są najważniejsze: kamień przysięgi na Rynku, grób na Wawelu i Kopiec Kościuszki – symboliczna Mogiła-Pomnik. Wyniosły, widoczny z wielu miejsc, rysujący się tak pięknie w perspektywie Błoń jest niezby-

mierzenia i osiągnięcia, ibidem, s. 61–65; Henryk Weryński, *Spuścizna „Roku Kościuszkowskiego”*, ibidem, s. 65–68; J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko*, op.cit., s. 373–375; Magdalena Micińska, *W dwusetną rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki. Centralne obchody rocznicowe w 1946 roku*, „Przegląd Historyczny”, 1988, T. 79, z. 2, s. 331–344.

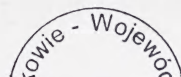
³⁰ *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. Adam Boniecki, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Kraków 2000, s. 244. Msza ta została odprawiona 16 X, a nie 15 X (w tym dniu kardynał był w Trzebnicy). Kardynał Wojtyła nieraz dawał dowody przywiązania do tradycji kościuszkowskiej, o czym świadczą m.in.: jego kazanie w czasie mszy odprawionej dn. 10 listopada 1966 r. u Kapucynów w Krakowie, wizyta w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku i wygłoszona tam mowa, złożenie wieńca u stóp pomnika Kościuszki w Bostonie dn. 24 września 1969 r. czy wizyta w Muzeum Kościuszki w Solurze i wpis do książki pamiątkowej: „Na tym miejscu myśleliśmy o Katedrze Wawelskiej, gdzie pośród królów spoczął Tadeusz Kościuszko. Z wyrazami serdecznej przyjaźni dla Szwajcarii i miasta Solury. Ks. Kard. Karol Wojtyła arcybiskup krakowski. 18 XI 1970”.

³¹ Zob. „Gazeta Krakowska”, 1967, nr 224 (z 19 września), nr 237 (z 4 października) i nr 241 (z 9 października).

³² Zob. *Naczelnik i Insurekcja. Program obchodów 200-rocznicy Powstania Kościuszkowskiego 1794–1994*, s. 13–20; J. Gordziałkowski, *Dzieje Komitetu*, op.cit., s. 155–159; Mieczysław Rokosz, *Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 24 I do 23 VI 1994 r.* „Rocznik Krakowski”, T. 60: 1994, s. 177–180.

³³ Kazimierz Przyboś, *Kościuszko w Krakowie*, „Kurier Insurekcyjny”, op.cit., s. 1–5.

³⁴ Jan Lubicz-Pachoński, *Kościuszko w Krakowie*, Kraków 1952.





8. Kopiec Kościuszki w Krakowie, symbol niepodległości Polski i solidarności narodów w imię dobra ludzkości, jest ważnym miejscem polskiej przestrzeni i ważnym punktem na globie

wałnym składnikiem i znakiem semiotycznego pejzażu Krakowa. Kiedy w czasie ostatniej odbudowy w latach 2000–2002 zniknął „na chwilę” z panoramy miasta, krakowianie bardzo źle to zniesli. Obok Wawelu stanowi drugą najważniejszą subdominantę struktury przestrzennej. Wawel i Kopiec Kościuszki są jak dypylony naszych dziejów. Oba streszczają te dzieje. Wawel jest kamienną księgą historii królów z dynastii Piastów i Jagiellonów, Kopiec Kościuszki zaś każe wspominać Naczelnika insurekcji i przyjaciela ludzkości, jest symbolem niepodległości. W takim kontekście należy przyjmować i rozumieć słowa świętego Papieża Polaka, gdy mówił na Błoniach, że patrzy na Kraków, na Wawel i na Kopiec Kościuszki, w którym „nasz naród w szczególnej mierze odczytuje nie tylko swoją przeszłość – ale po prostu swoją tożsamość”³⁵.

Nic też dziwnego, że Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zawsze kultywowało pamięć Kościuszki, organizowało konferencje po-

święcone insurekcji i historii Kopca³⁶. Na łamach „Rocznika Krakowskiego” znajdujemy artykuły i cenne przyczynki kościuszkowskie³⁷. A w koń-

³⁶ W roku 1970 dnia 25 listopada w Pałacu Sztuki z okazji 150-lecia istnienia, jak to napisano: „Obywatelskiego Komitetu Budowy i Opieki nad Kopcem Kościuszki”, tenże Komitet, którego prezesem był wówczas profesor Karol Estreicher, wspólnie z Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zorganizował sesję naukową oraz wystawę pamiątek kościuszkowskich ze zbiorów Komitetu. Z tej też okazji został złożony (23 października) wieńiec na sarkofagu Kościuszki na Wawelu. Zob. Wiesław Bieńkowski, *Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w 1970 roku*, „Rocznik Krakowski”, T. 44: 1973, s. 147–148 i 149; zob. też: *Kraków w powstaniu kościuszkowskim. Materiały sesji naukowej odbytej 28 maja 1994 r.*, Rola Krakowa w Dziejach Narodu, t. 11. Kraków 1996; *180 lat Kopca Kościuszki. Materiały sesji naukowej odbytej 15 kwietnia 2000 roku*, Rola Krakowa w Dziejach Narodu, t. 20, Kraków 2001.

³⁷ Helena Lipska, *Bibliografia Miasta Krakowa 1814–1818*, „Rocznik Krakowski”, T. 20: 1926, s. 197–232, i T. 22: 1929, s. 177–223, z akrybią odnotowuje około 100 pozycji bibliograficznych odnoszących się do Kościuszki w kontekście krakowskim. Z ważniejszych kościuszkianów, jakie ukazały się na łamach „Rocznika Krakowskiego”, odnotujmy: Adam Bochnak, *Pięć listów Kościusz-*

³⁵ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej o Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, odprawionej na Błoniach*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 343.

cu i Komitet Kopca Kościuszki przez szereg lat (od 1971 do 2007 roku) pozostawał w formalnym związku z Towarzystwem³⁸.

Należy jeszcze choć wspomnieć bezkonkurencyjne bogactwo kościuszkianów w krakowskich zbiorach muzealnych: w Muzeum Czartoryskich, Muzeum Narodowym i Muzeum Historycznym Miasta Krakowa.

Pora kończyć, a należałby się naszemu bohaterowi cały tom zatytułowany *Kraków Kościuszcze*, jako

ki, T. 30: 1938, s. 113–123; Karol Estreicher (mł.), *Kościuszek pod Maciejowicami*, T. 40: 1970, s. 124–126; Romana Cyganowska, *Ulotka i portret z szabłą. Przyczynek do legendy kościuszkowskiej*, T. 46: 1975, s. 51–64; Karol Estreicher (mł.), *Tabakierka Kościuszki*, T. 46: 1975, s. 154; Michał Myśliński, *Tymczasowy pomnik Tadeusza Kościuszki i obchody stulecia insurekcji w Krakowie w 1894 roku*, T. 75: 2009, nie licząc szeregu cennych ekskursów kościuszkowskich w licznych innych artykułach. W roku zaś 1981, gdy życie społeczne Krakowa dominował ruch Solidarności, dnia 24 marca! w części I Walnego Zgromadzenia Towarzystwa prof. dr hab. Wojciech Maria Bartel wygłosił odczyt: *W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku Krakowskim*. Problematyka kościuszkowska wracała też na zwykłych posiedzeniach odczytowych Towarzystwa.

³⁸ Sprawę rozwiązania formalnego związku Komitetu z Towarzystwem zob. Mieczysław Rokosz, *Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 29 marca 2006 do 13 marca 2007*, „Rocznik Krakowski”, T. 73: 2007, s. 183–184; idem, *Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 14 marca 2007 do 11 marca 2008*, „Rocznik Krakowski”, T. 74: 2008, s. 221–222.

piękny odpowiednik tomu sprzed lat: *Kraków Mickiewiczowi*³⁹.

Przy tym wszystkim, co się rzekło, pamiętamy, że Kościuszek, jak powiedział Michelet, „był samą Polską”. Za Askenazym zaś możemy powtórzyć, że „imię jego jest Polska”; bo za nim stał naród, bo on za życia i po śmierci był reprezentantem niezwykłych praw narodu do suwerennego bytu. Fenomen Kościuszki jest ponadczasowy, nieprzemijający, przynosi on zaszczyt nie tylko nam, ale całej ludzkości i – by powtórzyć za La Fayette’em – on „do całego świata należy”. Dlatego też UNESCO przyjęła patronat nad obchodami obecnej rocznicy 200-lecia jego zgonu w skali całego globu. Impuls tych obchodów wyszedł z Krakowa. W Polsce Rok Kościuszki ogłosiły Sejm i Senat. Jest patronat Prezydenta RP. Jest zaangażowanie Urzędu naszego miasta. Chciałoby się mieć nadzieję, że nieśmiertelny duch Kościuszki, który od 200 lat skupiał Polaków jak dawniej blask królewskiej korony, wpłynie na nas i dzisiaj konsolacyjnie i pojednawczo.

³⁹ *Kraków Mickiewiczowi*, red. Danuta Rederowa, Kraków 1956.

Mieczysław Rokosz – dr hab., historyk mediewista, wieloletni wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Akademii Ignatianum w Krakowie, kierownik Katedry Dziedzictwa Kulturowego Polski tamże, społecznik, m.in. członek Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, prezes Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie.

KRAKÓW TO KOŚCIUSZKO 1817–2017

After the death of Gen Tadeusz Kościuszko in the Swiss Solothurn on 15 October 1817, acting on behalf of the entire nation, the authorities of the Free City of Kraków appealed for the hero's body to be transferred to his homeland. Tsar Alexander gave his consent for Kościuszko's burial in Kraków. On 22–23 June 1818, the funeral took place at the Wawel Cathedral, with Kościuszko buried among the Royal tombs. Not long afterwards the nation decided to commemorate Kościuszko with a simple and permanent monument made from his “native soil and domestic rock”. In 1820–1823, Poles from all partitioning zones raised a huge symbolic grave of the General, towering over the former capital of Poland and now called the Kościuszko Mound. There is a lasting memory of the fact that Kraków was the cradle of the Kościuszko Insurrection. The com-

mandant-in-chief solemnly inaugurated the uprising by making a public oath of allegiance to the national cause at the Kraków Main Square.

All this means that the Kościuszko tradition is inextricably linked with the history and space of Kraków. This is highlighted by numerous facts and especially by the anniversaries celebrated here: the centenary of the insurrection in 1894 or the centenary of General's death in 1917, which constituted the culmination of Kościuszko's cult. Subsequent celebrations, such as the bicentenary of Kościuszko birth in 1946 or the bicentenary of the insurrection in 1994, were particularly dignified in Kraków. They carried a profound patriotic and moral message for the entire nation. In Kraków there are many places of memory associated with Kościuszko, and he is the patron

of a number of institutions which cultivate the memory of his person and achievements. The most important of them is the Kościuszko Mound Committee existing since 1820. The richness of Kościuszko memorabilia in the collections of Kraków museums is unparalleled.

It could be said that the memory of Kościuszko in Kraków is widespread and commonplace. The impulse for commemorating the bicentenary of Tadeusz Kościuszko's death also came from Kraków. In the light of all this Kraków deserves to be called the Kościuszko city.

PIOTR BANASIK

(AGH Akademia Górniczo-Hutnicza)

BARTŁOMIEJ TRYBUŚ

(ZG Janina, Libiąż)

LOKALIZACJA NIEISTNIEJĄCYCH KOŚCIOŁÓW I CMENTARZY WE WSPÓŁCZESNEJ TOPOGRAFII KRAKOWA*

Abstrakt

W pracy podjęto próbę ustalenia położenia kościołów i cmentarzy, które funkcjonowały na obszarze Krakowa przed ponad 200 laty. Obiekty te zostały zlikwidowane w większości na przełomie XVIII i XIX wieku, a na ich miejscu znajdują się dziś inne budynki lub place. Do lokalizacji nieistniejących kościołów i cmentarzy wykorzystano Plan Kołłątajowski. Ze względu na niejednorodność kartometryczną planu podzielono go na mniejsze fragmenty, a następnie za pomocą odpowiednio dobranych punktów terenowych skalibrowano plan i nadano mu georeferencję w obowiązującym, państwowym układzie współrzędnych. Kilka przykładów zlokalizowanych kościołów i cmentarzy zilustrowano na tle współczesnej topografii Krakowa.

Słowa kluczowe: kościoły i cmentarze Krakowa, lokalizacja obiektów sakralnych, Plan Kołłątajowski z 1785 roku, kalibracja dawnych map, ortofotomapa

WPROWADZENIE

Turyści zwiedzający Kraków często nie zdają sobie sprawy, że widzą tylko jego część. Poruszają się przecież po jego obecnej powierzchni i w otoczeniu obecnej zabudowy, a tylko w wybranych miejscach mogą zajrzeć do udostępnionych odkrywek archeologicznych¹. Tu gdzie dziś znajduje się gwarny plac, jeszcze 200 lat temu mógł być na przykład cmentarz, a pod murami pięknej XIX-wiecznej kamienicy ukryte są fundamenty XV-wiecznego kościoła. Oba obiekty – kościół i cmentarz – były przez wieki ściśle ze sobą związane (tzw. cmentarze przykościelne) i stanowiły częsty element architektury miasta.

Na obszarze starego Krakowa i jego najbliższych okolic (Garbary, Kleparz, Stradom i Kazimierz), do 1790 roku istniało ponad 60 kościołów i kaplic². Były one nie tylko miejscem kultu, ale również wiecznego spoczynku dla duchownych, fundatorów lub ważnych osób świeckich i ich rodzin. Na przykład grób księcia Bolesława Wstydliwego, fundatora krakowskiego klasztoru Franciszkanów, można odnaleźć w kościelnej kaplicy Błogosławionej Salomei³. Cmentarze przykościelne, na których grzebano zwykłych mieszkańców Krakowa, otaczały większość kościołów. Prawdopodobne jest, że praktycznie przy każdym krakowskim kościele funkcjonował cmentarz przykościelny. Na obszarze

* Artykuł opracowano w ramach badań statutowych AGH: 11.11.156.444.

¹ Elżbieta Firlet, Waldemar Komorowski, Jan M. Małecki i in., *Rynek Krakowski odkryty na nowo*, Kraków 2014, s.11 i 47.

² Por. np.: *Zabytkowe kościoły w Krakowie*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Zabytkowe_kościoły_w_Krakowie.

³ Jerzy Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich, Dzieje Krakowa*, t. 1, red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, Kraków 1992, s. 124.

starego Krakowa (z wyjątkiem Wawelu), Kleparza Stradomia, Wesołej i Kazimierza istniało w końcu XVIII wieku ponad 20 przykościelnych cmentarzy⁴. Do 1810 roku zlikwidowano jedną czwartą starych kościołów i wszystkie przykościelne cmentarze. Proces likwidacji kościołów wynikał między innymi ze zniszczeń po kolejnych działaniach wojennych, klęskach żywiołowych, a także z braku funduszy miejskich na remont tych obiektów. Niebagatelne znaczenie miała jednak koncepcja utworzenia z Krakowa twierdzy wojskowej, realizowana od 1798 roku przez austriackiego zaborcę⁵. Niezależnie od tego, zgodnie z obowiązującym od 1784 roku dekretem cesarskim, prowadzono akcję likwidacji cmentarzy przykościelnych⁶. W pierwszej kolejności likwidowano cmentarze w obrębie murów miasta, wyznaczając miejsca do grzebania na przedmieściach. Proces usuwania cmentarzy z przestrzeni miejskiej był związany z utworzeniem w 1802 roku w podkrakowskiej wsi Prądnik Czerwony dużego cmentarza zwanego Rakowickim⁷.

Efektom likwidacji kościołów i cmentarzy było powstanie kilku krakowskich placów i ulic, które niekiedy w swej nazwie zachowały wspomnienie o istniejących tu obiektach sakralnych, np. plac Szczepański (kościół św. Szczepana, z cmentarzem) czy ulica św. Filipa (kościół św. św. Filipa i Jakuba). Inne podobne lokalizacje trudno jednak odnaleźć we współczesnej topografii Krakowa, ponieważ rzadko informują o tym tablice pamiątkowe. Taką tablicę można znaleźć na przykład na placu Mariackim, w miejscu którego był w przeszłości cmentarz z kaplicą cmentarną w postaci obecnego kościoła św. Barbary, oraz przy skrzyżowaniu ulic Długiej i Słowiańskiej, gdzie istniał jeden z najstarszych kościołów krakowskich – kościół Świętego Krzyża, użytkowany przez benedyktynów obrządku słowiańskiego⁸. Podobnej tablicy brakuje na sąsiednim budynku, czyli na tzw. Domu Tureckim, który zbudowano w miejscu, gdzie od 1441 roku funk-

cjonował kościół św. Walentego wraz ze szpitalem i cmentarzem dla trędowatych kobiet⁹.

Temat nieistniejących kościołów i cmentarzy krakowskich poruszono dotychczas w opracowaniach poświęconych głównie poszczególnym obiektom sakralnym Krakowa lub fragmentom miasta. Na uwagę zasługują dwa opracowania, kompleksowo charakteryzujące nieistniejące krakowskie kościoły i cmentarze¹⁰, a także publikacje internetowe¹¹. Opracowania te zawierają informacje o historii i architekturze danych obiektów. Lokalizację nieistniejącego kościoła lub przykościelnego cmentarza podano w nich w sposób przybliżony, w odniesieniu do ulicy, placu lub przy pomocy starych map, których treść topograficzna jest już nieaktualna. Brakuje opracowania, na podstawie którego można byłoby zlokalizować nieistniejący już kościół lub cmentarz na tle współczesnej topografii miasta. Nie jest to łatwe, ponieważ dokumentację inwentaryzacyjną do połowy XIX wieku tworzone najczęściej w postaci rysunków, obrazów malarzkich i niedokładnych, głównie fragmentarycznych planów miejskich. Z kolei późniejsze wielkoskalowe mapy katastralne, opracowane metodami geodezyjnymi, nie zawierały już wielu zlikwidowanych kościołów i cmentarzy. Jedynymi opracowaniami szczegółowymi, posiadającymi cechy kartometryczności i obejmującymi dużą część miasta, są: Plan Kołłątajowski z 1785 roku¹² i Plan Senacki z lat 1802–1808¹³. Na tym pierwszym, ze względu na wcześniejszy okres powstania, odnaleźć można więcej obiektów sakralnych, które zlikwidowano na przełomie XVIII i XIX wieku.

CHARAKTERYSTYKA PLANU KOŁŁĄTAJOWSKIEGO

Plan Kołłątajowski Krakowa z 1785 roku to opracowanie kartograficzne, które powstało na potrzeby reformy Akademii Krakowskiej, przeprowadzanej

⁴ Marian Myszka, *Dawne cmentarze Krakowa w świetle badań archeologicznych*, w: *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, „Krakowska Teka Konserwatorska”, T. 3: 2003, s. 129–138.

⁵ Henryk Łukasik, *Kraków obronny. Fortyfikacje – oblężenia – bitwy*, Kraków 2015, s. 182.

⁶ Katarzyna Hodor, *Założenia cmentarne w Krajobrazach Krakowa*, „Czasopismo Techniczne”, R. 109: 2012, A, z. 7, s. 282.

⁷ Karolina Grodziska-Ożóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie (1803–1939)*, Kraków 1987, s. 21.

⁸ Janina Dzikówna, *Kleparz do 1528 roku*, Biblioteka Krakowska nr 74, Kraków 1932, s. 92.

⁹ Ibidem, s. 98.

¹⁰ Michał Rożek, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 33: 1983, s. 95–119; M. Myszka, *Dawne cmentarze Krakowa*, op.cit.

¹¹ Grzegorz Bednarczyk, *Nieistniejące kościoły Krakowa*, <http://www.jazon.krakow.pl/koscioly/> (dostęp: 9.11.2016).

¹² *Plan Kołłątajowski miasta Krakowa z 1785 roku*, „Geodezja”, 1990, nr 110.

¹³ *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1808 tak zwany Senacki, wraz z wykazem realności miasta z początku XIX wieku*, wyd. Henryk Münch, Kraków 1959.

przez Komisję Edukacji Narodowej¹⁴. Reforma miała na celu między innymi ustabilizowanie sytuacji finansowej uczelni i rozstrzygnięcie niejasności dotyczących majątku kościelnego i uczelnianego. W związku z tym powstało zapotrzebowanie na wykonanie planu kartograficznego, który pomógłby ustalić własność spornych nieruchomości. Nadzór nad wykonaniem planu sprawowali rektor Akademii Krakowskiej Hugo Kołłątaj oraz Jan Śniadecki, sekretarz Akademii. Na tle innych opracowań kartograficznych z tamtego okresu Plan Kołłątajowski wyróżnia się wielkością ujętego obszaru – obejmuje nie tylko Kraków w obrębie murów, Kleparz i Kazimierz, ale także dalsze przedmieścia, okoliczne wsie i folwarki. Od strony północnej granicę planu stanowią wsie Krowodrza oraz Łobzów, od wschodu wsie Dąbie i Olsza, a od zachodu wsie Salwator, Czarna Wieś i Gramatyka. Ze szczegółowego opisu powstałego po badaniach przeprowadzonych w latach 70. XX wieku wynikają następujące cechy tego opracowania:

- plan ma charakter mapy sytuacyjnej przedstawiającej zabudowę, ciągi komunikacyjne i wodne; został opracowany na podstawie geodezyjnych pomiarów wykonanych najprawdopodobniej z użyciem stolika topograficznego i sznura mierniczego, ale bez wykorzystania jednorodnej osnowy geodezyjnej; do sporządzenia planu użyto innych, istniejących ówczesnie materiałów kartograficznych,

- plan nie powstał w wyniku matematycznego odwzorowania powierzchni; orientację poszczególnych zdjęć topograficznych zapewniały kierunki do wysokich obiektów, np. wież kościelnych,

- plan wykonano na papierze czerpanym o wymiarach 165 × 182 cm; nie jest znany sposób skartowania planu; brak siatki kartograficznej uniemożliwia określenie skurczu papierowego podłoża planu; treść topograficzną przedstawiono na planie szczegółowo i starannie,

- pierwotna skala planu to 1:3000 (skala ustalona na podstawie pomiarów na planie i w terenie wynosi średnio 1:3087); przyjęta orientacja planu (średni azymut: ok. 210°) nie odpowiadała orientacji geograficznej lub magnetycznej, ale zapewniała minimalne rozmiary planu przy jego stosunkowo dużej skali,

- na planie wyróżniono szczególnie budynki trwałe, ogrodzenia; uzupełnieniem treści topograficznej jest część opisowa, zawierająca m.in. wykaz własności Akademii Krakowskiej oraz własności kościelnej,

- dokładność położenia obiektów przedstawionych na tym planie jest lokalnie zróżnicowana i zawiera się w zakresie kilku pojedynczych metrów.

Wyżej wymienione cechy Planu Kołłątajowskiego pozwalają na sformułowanie zaleceń dotyczących jego wykorzystania jako źródłowego materiału kartograficznego, na przykład do lokalizacji wybranych obiektów przedstawionych na planie we współczesnej topografii Krakowa, co jest możliwe po nadaniu planowi georeferencji (kalibracji)¹⁵. Plan można skalibrować jedynie fragmentami, za pomocą tzw. punktów dostosowania, czyli punktów terenowych zidentyfikowanych na planie i na współczesnej ortofotomapie¹⁶. Dzięki kalibracji możliwe jest usunięcie lokalnej niejednorodności skali i zmiennej orientacji planu. Najlepszymi punktami do kalibracji są na przykład skrzyżowania ulic, jak również kontury ogrodzeń lub budowli trwałych, po stwierdzeniu ich niezmienności w czasie. Zaletami Planu Kołłątajowskiego są jego rozległy zasięg obszarowy i szczegółowość, a przede wszystkim duża liczba przedstawionych na nim obiektów sakralnych. Warto zauważyć, że Plan Senacki (1802–1808), powstały kilkanaście lat później, mimo że jest bardziej szczegółowy i zdecydowanie dokładniejszy, nie zawiera wielu obiektów sakralnych, które na przełomie XVIII i XIX wieku zostały zlikwidowane, na przykład kościołów na Placu Szczepańskim oraz kościoła św. Piotra Małego, z cmentarzem, zlikwidowanych w 1801 roku. Z pobieżnego porównania Planu Kołłątajowskiego z Planem Senackim wynika, że na tym drugim brakuje co najmniej 10 kościołów i cmentarzy.

Podstawową wadą Planu Kołłątajowskiego jest jego niejednorodność pod względem dokładności¹⁷, dlatego wybór punktów dostosowania do jego kalibracji wymaga szczególnej staranności. Trudność w doborze takich punktów może wynikać głównie ze zmian w topografii Krakowa, jakie nastąpiły od czasu powstania planu, i z konieczności kalibracji jego małych fragmentów. Z tego powodu liczba punktów do kalibracji planu może być minimalna, a ich rozmieszczenie nierównomierne, co nie wpływa korzystnie na dokładność kalibracji i dokładność lokalizacji na danych obiektów.

¹⁵ Georeferencja – nadanie plikowi rastrowemu bądź wektorowemu określonego położenia w ramach danego układu współrzędnych.

¹⁶ Ortofotomapa – mapa powstała na podstawie zdjęć lotniczych lub satelitarnych, obecnie najbardziej popularna postać mapy udostępniana w serwisach internetowych, np. w geoportalach.

¹⁷ *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle*, op.cit., s. 4.

¹⁴ *Plan Kołłątajowski*, op.cit.

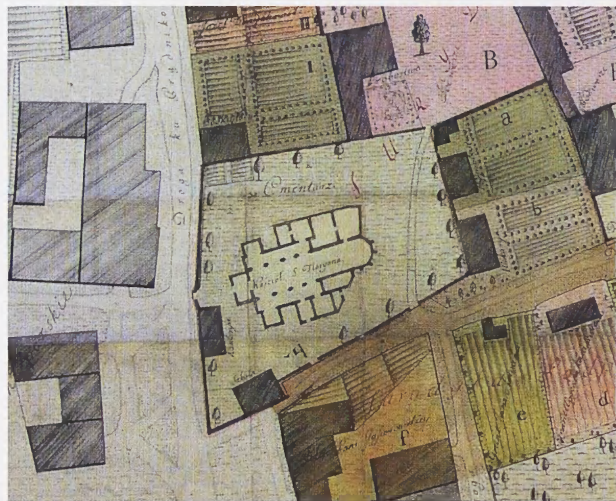
Tabela 1. Wykaz nieistniejących obiektów sakralnych zidentyfikowanych na Planie Kołłątajowskim

Nieistniejący obiekt sakralny	Przybliżona lokalizacja	Symbol
Kościóły		
NMP na Żłóbku (1802)	ul. św. Jana (stare Miasto)	K1
św. Jadwigi (1796)	ul. Stradomska (Stradom)	K2
św. Kolety (1823)	ul. Koletek (Stradom)	K3
św. św. Macieja i Mateusza (1801)	pl. Szczepański (Stare Miasto)	K4
św. Michała (1804)	Wawel	K5
św. św. Michała i Józefa (1872)	ul. Poselska, ul. Senacka (Stare Miasto)	K6
św. Piotra (1791)	ul. Poselska (Stare Miasto)	K7
św. Rocha (1790)	ul. św. Marka, ul. Szpitalna (Stare Miasto)	K8
św. Scholastyki (1782)	ul. Świętego Krzyża, ul. św. Marka (Stare Miasto)	K9
św. św. Szymona i Judy (1871)	ul. Warszawska (Kleparz)	K10
św. Urszuli (1812)	ul. św. Jana, ul. św. Marka (Stare Miasto)	K11
Kościóły z cmentarzami przykościelnymi		
Świętego Ducha (1892)	pl. Świętego Ducha (Stare Miasto)	KC1
św. Gertrudy (1822)	ul. św. Gertrudy, ul. Sienna (Stare Miasto)	KC2
św. św. Filipa i Jakuba (1801)	ul. św. Filipa (Kleparz)	KC3
św. Jakuba Apostoła (1787)	ul. Hieronima Wietora (Kazimierz)	KC4
św. Jerzego (1804)	Wawel	KC5
Świętego Krzyża (1818)	ul. Słowiańska	KC6
św. Marii Magdaleny (1811)	pl. św. Marii Magdaleny	KC7
św. Piotra Małego (1801)	ul. Łobzowska	KC8
św. św. Sebastiana i Rocha (1821)	ul. św. Sebastiana (Stradom)	KC9
św. Szczepana (1802)	pl. Szczepański (Stare Miasto)	KC10
św. Walentego (1818)	ul. Długa, ul. Pędzichów (Kleparz)	KC11
św. Wawrzyńca (po 1785)	ul. Dajwór, ul. św. Wawrzyńca (Kazimierz)	KC12
Wszystkich Świętych (1842)	pl. Wszystkich Świętych (Stare Miasto)	KC13
Cmentarze przykościelne		
przy kościele Bernardynów	ul. Bernardyńska, ul. Stradomska (Stradom)	C1
przy kościele Bożego Ciała	ul. Bożego Ciała (Kazimierz)	C2
przy kościele Dominikanów	ul. Dominikańska (Stare Miasto)	C3
przy kościele Franciszkanów	ul. Franciszkańska (Stare Miasto)	C4
przy kościele Mariackim	pl. Mariacki (Stare Miasto)	C5
przy kościele św. Anny	ul. św. Anny (Stare Miasto)	C6
przy kościele św. Floriana	ul. św. Filipa, ul. Kurniki (Kleparz)	C7
przy kościele Świętego Krzyża	pl. Świętego Ducha (Stare Miasto)	C8
przy kościele św. Mikołaja	ul. Kopernika, ul. Radziwiłowska (Stradom)	C9
Dodatkowe nieistniejące już obiekty sakralne Krakowa		
cmentarz przy kościele św. Wojciecha	Rynek Główny (Stare Miasto)	D1
kościół „B” z cmentarzem (ok. XIII w.)	Wawel	D2
kościół NMP (św. św. Adaukta i Feliksa, ok. XVIII w.)	Wawel	D3
kościół przy bastionie Władysława IV (ok. XIII w.)	Wawel	D4
kościół przy baszcie Sandomierskiej, z cmentarzem (ok. poł. XII w.)	Wawel	D5
kościół przy Smoczey Jamie (ok. XII w.)	Wawel	D6
kościół św. Gereona (XVI w.)	Wawel	D7
Kościół św. Kazimierza (1655)	ul. Kapucyńska, ul. Basztowa	D8
kościół św. Leonarda (1704)	ul. Bulwar Kurlandzki, most Piłsudskiego (Kazimierz)	D9
kościół św. Tomasza (1567)	ul. Stolarska	D10
kościół św. Zofii, z cmentarzem (ok. poł. XVIII w.)	Skalka (Kazimierz)	D11

Biorąc jednak pod uwagę zalety Planu Kołłątajowskiego, należy uznać go za najbardziej odpowiedni materiał źródłowy do kompleksowej lokalizacji nieistniejących obiektów sakralnych na obszarze Krakowa.

KOŚCIOŁY I CMENTARZE NA PLANIE KOŁŁĄTAJOWSKIM

W przeszłości na obszarze Krakowa i okolic, mimo stosunkowo małej liczby mieszkańców, funkcjonowało wiele kościołów (kaplic) i cmentarzy. W drugiej połowie XVII wieku jedynie na obszarze Krakowa i Kazimierza znajdowało się niemal 50 kościołów¹⁸. Liczba cmentarzy przykościelnych była niewiele mniejsza. Funkcje grzebalne pełniły przede wszystkim cmentarze przy kościołach parafialnych, np. kościół św. Floriana na Kleparzu (rys. 1).



1. Fragment „Planu jurydyki Szlak na Kleparzu” Macieja Dębskiego z 1788 r., z widocznym cmentarzem wokół kościoła św. Floriana. Za: Janina Mirosława Stoksik, *Geometrzy małopolscy do końca XVIII wieku. Z dziejów geodezji i kartografii wielkoscakowej w Polsce*, Kraków 2013, s. 196

Ale były także cmentarze zlokalizowane przy klasztorach, kaplicach szpitalnych lub cmentarze o specjalnym przeznaczeniu, na przykład dla skażonych (przy kościele św. Gertrudy), topielców (przy kościele św. Wawrzyńca), chorych na choroby zakaźne (przy kościele św. Walentego) i podrzutków (przy kościele Świętego Ducha)¹⁹.

Badania archeologiczne wskazują, że w obrębie wielu, zwłaszcza starszych kościołów krakowskich znajdowały się miejsca pochówku²⁰, dlatego w niniejszym opracowaniu przyjęto zasadę lokalizowania nie tylko kościoła, ale również ogrodzonego placu przykościelnego, który mógł być wykorzystywany jako cmentarz.

Na Planie Kołłątajowskim można odnaleźć kilkadziesiąt nieistniejących już obiektów sakralnych. Są one oznaczone obrysem budynku kościoła lub ogrodzenia placu przykościelnego. Na potrzeby tego opracowania obiekty te podzielono na trzy kategorie i oznaczono odpowiednio: kościoły (K), kościoły z cmentarzami przykościelnymi (KC) oraz cmentarze przykościelne przy kościołach istniejących obecnie (C). Obiekty w ramach każdej z powyższych kategorii uporządkowano alfabetycznie i ponumerowano, a w wypadku kościoła podano w nawiasie najbardziej prawdopodobny rok jego ostatecznej likwidacji. Powstał w ten sposób wykaz 33 nieistniejących już obiektów sakralnych: 11 kościołów, 13 kościołów z przykościelnymi cmentarzami i 9 cmentarzy (tab. 1). Wykaz uzupełniono o 11 dodatkowych obiektów (D), które nie zostały oznaczone na Planie Kołłątajowskim. Są to obiekty zlikwidowane przed powstaniem planu.

Wszystkie wymienione w tabeli 1 obiekty znajdowały się na obszarze kilku zwyczajowych jednostek urbanistycznych: Stare Miasto (w obrębie murów), Kleparz na północy, Garbary na północnym-zachodzie, Stradom na wschodzie, Wawel i Kazimierz na południu. Obecnie jednostki te tworzą jedną dzielnicę – Stare Miasto. Warto zwrócić uwagę, że oprócz wymienionych cmentarzy ślady pochówków znaleziono również w kilku innych miejscach na obszarze starego Krakowa (np. pod Sukiennicami, przy ul. Jagiellońskiej 4)²¹. Pochodzą one jednak z okresu wczesnego średniowiecza i dlatego nie zostały oznaczone na Planie Kołłątajowskim. Nie są one również kojarzone z typowymi cmentarzami.

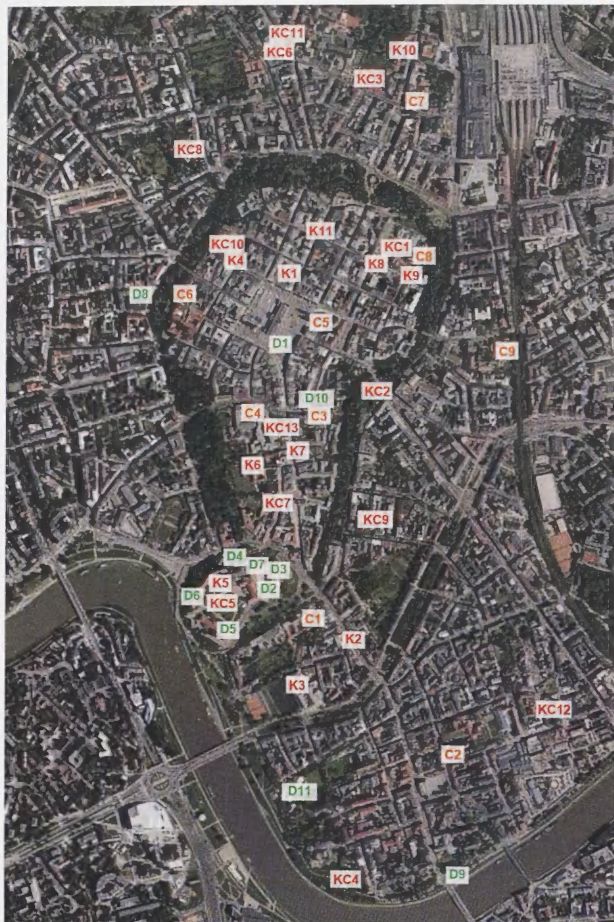
Rozmieszczenie nieistniejących już kościołów i cmentarzy na tle XVIII wiecznej oraz współczesnej topografii Krakowa przedstawia rysunek 2. Dodatkowe obiekty, oznaczone symbolem (D), zostały ulokowane w przybliżonej lokalizacji, ustalonej na podstawie opisów dostępnych w literaturze.

¹⁸ Jan Kracik, Michał Rożek, *Hultaje, zloczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie*, Kraków 2012, s. 16.

¹⁹ M. Myszka, *Dawne cmentarze Krakowa*, op.cit., s. 131–137.

²⁰ Ibidem, s. 126.

²¹ Ibidem, s. 129–131.



2. Rozmieszczenie nieistniejących kościołów i cmentarzy na Planie Kołłątajowskim i na współczesnej ortofotomapie Krakowa

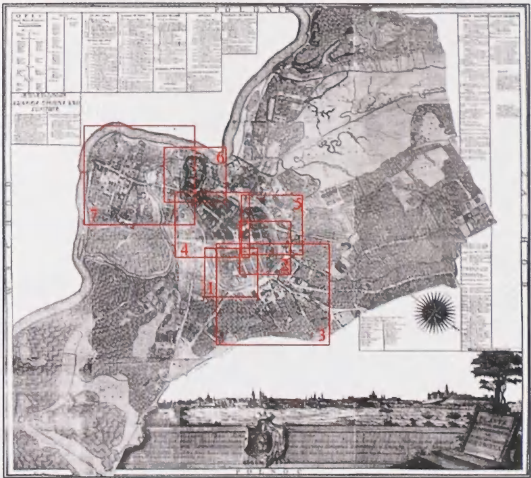
KALIBRACJA PLANU KOŁŁATAJOWSKIEGO

Do dokładnej lokalizacji nieistniejących kościołów lub cmentarzy na obszarze Krakowa wykorzystano fragmenty Planu Kołłątajowskiego w postaci rastra. Ze względu na rozmieszczenie obiektów sakralnych na obszarze Krakowa, a także konieczność ustalenia odpowiednich punktów terenowych niezbędnych do kalibracji, wydzielono 7 fragmentów planu (rys. 3). Na każdym z nich udało się wytypować co najmniej 4 punkty terenowe, których położenie można uznać za niezmienione od czasu powstania Planu Kołłątajowskiego do dziś. Takimi punktami były środki skrzyżowań wybranych ulic, charakterystyczne punkty konturów istniejących obecnie kościołów lub ogrodzeń (rys. 4). W przypadku każdego z fragmentów starano się dobierać punkty tak, aby były one równomierne rozmieszczone, a ich identyfikacja zarówno na Planie Kołłątajowskim, jak i na współczesnej ortofotomapie była jednoznaczna i możliwie najdokładniejsza. Nie było to łatwe, ponieważ topografia współczesnego Krakowa w znacznym stopniu

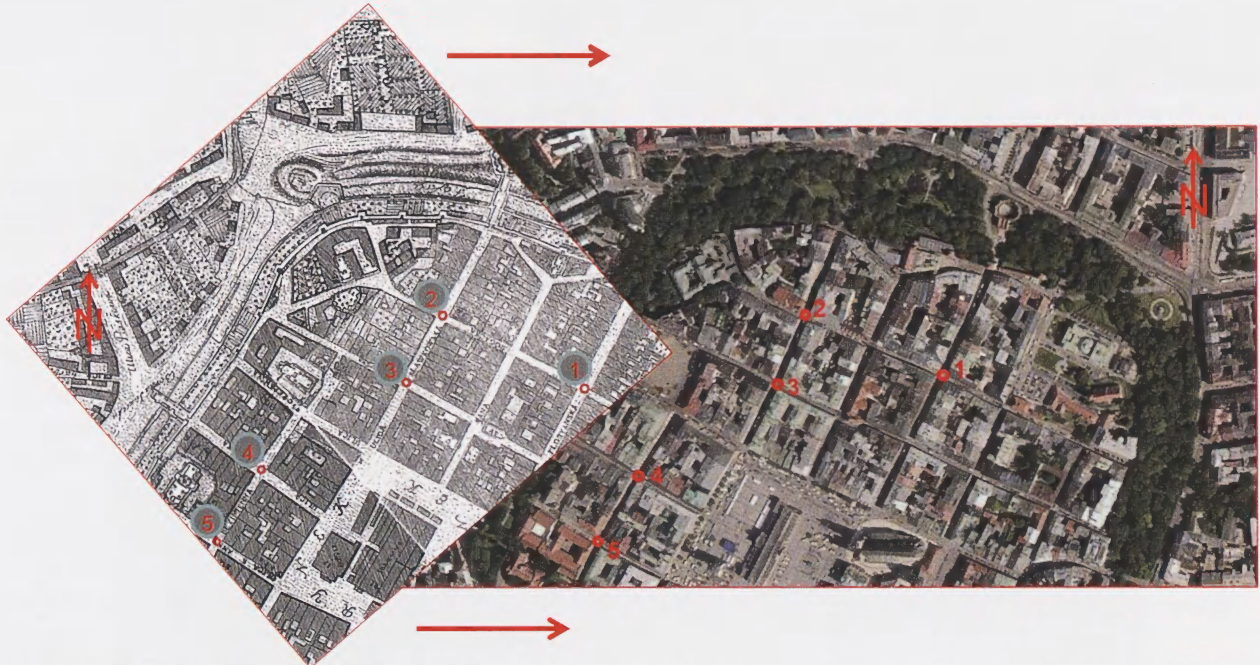
odbiega o tę z czasu powstania Planu Kołłątajowskiego. Dotyczy to zwłaszcza terenów poza murami starego Krakowa.

Większa niż minimalna liczba punktów dostosowania dla każdego fragmentu Planu Kołłątajowskiego umożliwiła kalibrację rastra wraz z oceną dokładności. Kalibrację wykonano za pomocą aplikacji QGIS, która jest narzędziem wykorzystywanym w Systemach Informacji Geograficznej. Oprogramowanie to pozwala również na nadanie georeferencji mapie i tym samym uzyskanie zgodności ze współczesną mapą (ortofotomapą). Do tego celu wykorzystano ortofotomapę w państwowym układzie współrzędnych PL-1992²². Proces kalibracji zrealizowano za pomocą transformacji Helmerta, która umożliwiła przesunięcie rastra planu, jego obrót i zmianę skali. Parametry tej kalibracji dla poszczególnych fragmentów Planu Kołłątajowskiego

²² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 października 2012 r. w sprawie państwowego systemu odniesień przestrzennych, Dz. U. z 2012 r., poz. 1247.



3. Ustalenie obszarów kalibracji Planu Kołłątajowskiego; a) podział Planu Kołłątajowskiego na 7 fragmentów; b) fragment nr 1 na współczesnej ortofotomapie



4. Lokalizacja wybranych punktów terenowych użytych do kalibracji fragmentu nr 2 z Planu Kołłątajowskiego

Tabela 2. Parametry kalibracji fragmentów Planu Kołłątajowskiego

Numer fragmentu	Przesunięcie ΔX [m]	Przesunięcie ΔY [m]	Kąt obrotu [°]	Skala	Błąd kalibracji [m]
1	244047	567457	225	0,65746	3,2
2	244109	566974	226	0,67476	3,0
3	244116	567339	225	0,64544	2,5
4	243380	567247	226	0,67514	2,3
5	243930	566750	227	0,65914	2,2
6	242974	566990	225	0,64761	2,5
7	242220	567435	224	0,64512	3,5

podano w tabeli 2. Uzyskane wartości przesunięcia dotyczą współrzędnych w układzie PL-1992. Kąt obrotu wynika głównie z orientacji Planu Kołłątajowskiego i jego zmienności w różnych częściach planu, a także ze zbieżności południków w układzie PL-1992. W przybliżeniu kąt ten odpowiada kątowi orientacji do kierunku północy, ustalonemu podczas badania planu²³. Na wartość kąta obrotu wpływać może również minimalne skrócenie planu podczas pozyskiwania jego rastra (skanowania planu). Kolejna z wielkości, czyli skala, przedstawia stopień zmniejszenia lub powiększenia rastra planu w stosunku do rastra ortofotomapy. Ta wartość nie jest rzeczywistą skalą Planu Kołłątajowskiego.

Z tabeli 2 wynika, że parametry kąta obrotu i skali dla poszczególnych siedmiu fragmentów Planu Kołłątajowskiego są zróżnicowane. W przypadku kąta zakres zmienności przekracza 1%, a dla skali 4%. Wartości te potwierdzają niejednorodność kartometryczną planu, mimo że badane fragmenty skupione były w jego centralnej części, na około jednej piątej całej powierzchni planu. Warto zwrócić uwagę na ostatni parametr – błąd kalibracji, charakteryzujący również dokładność położenia punktów rastra po nadaniu georeferencji. Średnia wartość tego błędu wyniosła 2,7 m. Wynika on zarówno z niedokładności wykonania planu, jak i niedokładności w identyfikacji punktów użytych do kalibracji. Takim błędem może być obarczona lokalizacja poszczególnych obiektów znajdujących się na Planie Kołłątajowskim.

PRZYKŁADY LOKALIZACJI NIEISTNIEJĄCYCH KOŚCIOŁÓW I CMĘNTARZY WE WSPÓŁCZESNEJ TOPOGRAFII KRAKOWA

Najbardziej znanym, nieistniejącym już kościołem otoczonym cmentarzem był parafialny kościół Wszystkich Świętych. Rozległy plac u zbiegu obecnych ulic Franciszkańskiej i Grodzkiej jest pamiątką po tych obiektach sakralnych. W miejscu kościoła znajduje się dziś m.in. przystanek tramwajowy, a południową część przykościelnego cmentarza zajmuje charakterystyczny budynek Sieci Informacji Miejskiej oraz kamienica przy ulicy Grodzkiej 21 (rys. 5). Budynek kościoła zaznaczono na ortofotomapie na czerwono, a obszar cmentarza na żółto (rys. 5a). Obok mapy znajduje się zdjęcie placu, na którym mieściły się kościół i cmentarz (rys. 5b). Miejsce, gdzie można zlokalizować te obiekty, opisano w na-

wiasie, a czerwona kropka na ortofotomapie oznacza punkt, z którego wykonano zdjęcie. Po lewej stronie placu Wszystkich Świętych zaznaczono cmentarz przy klasztorze Franciszkanów (C4), a po prawej przy klasztorze Dominikanów (C3) (rys. 5a).

Poniżej zaprezentowano kilka mniej znanych zakątków Krakowa, w których funkcjonowały w przeszłości kościoły lub cmentarze.

Idąc ulicą Grodzką od placu Wszystkich Świętych w kierunku Wawelu, mija się ulicę Poselską, przy której znajdowały się dwa nieistniejące już kościoły. W zachodniej części tej ulicy, przy skrzyżowaniu z ulicą Senacką można znaleźć miejsce, gdzie stał kościół św. św. Michała i Józefa (rys. 6). Kościołem tym opiekował się zakon karmelitów bosych, przeniesiony po likwidacji klasztoru do miejscowości Czerna koło Krzeszowic. Zachodnia część ulicy Poselskiej, przy której był kościół, nosiła kiedyś nazwę św. Józefa. Obecnie na miejscu dawnego kościoła zlokalizowane są budynki użytkowane przez Instytut Nauk Geologicznych PAN.

W części wschodniej ulicy Poselskiej, tuż przy ulicy Grodzkiej, znajdował się kościół (lub kaplica) pod wezwaniem św. Piotra. Ta część ulicy Poselskiej nosiła poprzednio nazwę św. Piotra.

Wyżej wymienione obiekty sakralne można łatwo odnaleźć we współczesnej topografii Krakowa. Dawne ciągi komunikacyjne zachowały się do dziś, dzięki czemu znajdująca się przy nich zabudowa w minimalnym stopniu zmieniła swoje położenie. Przykładem obiektu, którego ówczesna lokalizacja zupełnie wtopiła się w nowszą zabudowę miejską, jest kościół św. św. Sebastiana i Rocha, znajdujący się na tzw. łące św. Sebastiana, czyli w sektorze ograniczonym obecnymi ulicami św. Sebastiana, św. Gertrudy, Sarego i Bogusławskiego (rys. 8b). Teren ten położony był poza murami starego Krakowa i w XVI wieku zbudowano na nim szpital dla chorych na choroby zakaźne, w tym choroby weneryczne. Przy szpitalu powstał kościół wraz z otaczającym go cmentarzem (rys. 8a). Na obszarze dawnej łąki św. Sebastiana, niegdyś pustej, jest dziś gęsta zabudowa miejska. W miejscu dawnego kościoła i cmentarza znajdują się kilkupiętrowe kamienice (rys. 8b).

W sąsiedztwie łąki św. Sebastiana, ale również poza murami starego Krakowa, znajdował się kościół św. Gertrudy, z cmentarzem przeznaczonym dla skazańców. W przeciwieństwie do poprzedniego obiektu miejsce po tym kościele nie jest zabudowane – jest to fragment Plant u zbiegu ulic Siennej i św. Gertrudy. Jak wynika z przedstawionej na mapie lokalizacji, przez teren dawnego kościoła i cmentarza prowadzi dziś alejka spacerowa (rys. 9).

²³ *Plan Kołłątajowski*, op.cit.



5. Lokalizacja kościoła Wszystkich Świętych (KC13); a) kościół z cmentarzem oraz obszary cmentarne przy kościele Franciszkanów (C4) i Dominikanów (C3) na ortofotomapie Krakowa; b) plac Wszystkich Świętych z oznaczeniem miejsca kościoła z cmentarza. Fot. Piotr Banasik



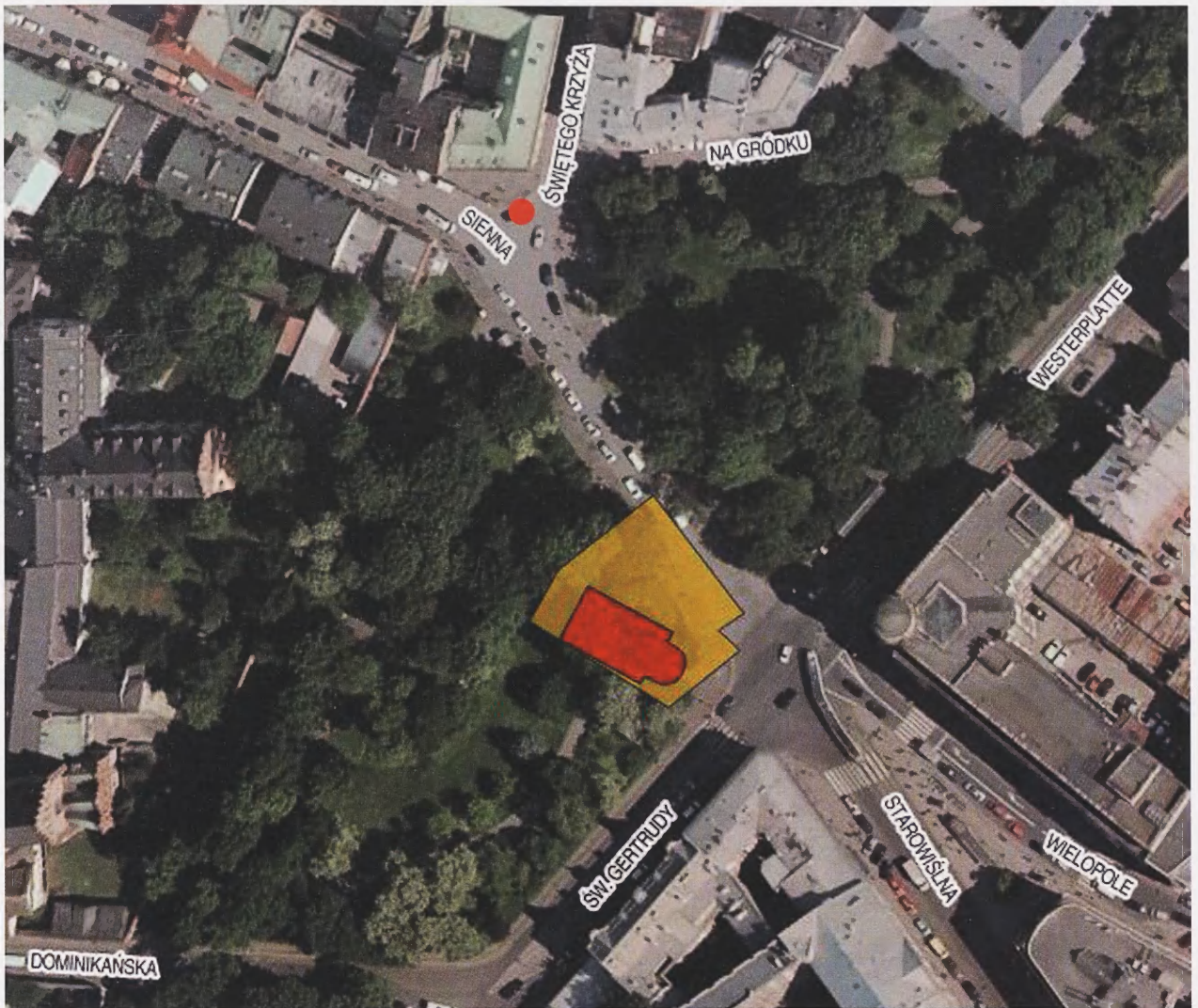
6. Lokalizacja kościoła św. św. Michała i Józefa (K6); a) położenie kościoła na ortofotomapie Krakowa; b) budynek ING PAN w miejscu kościoła św. św. Michała i Józefa. Fot. Piotr Banasik



7. Lokalizacja kościoła św. Piotra (K7); a) położenie kościoła na ortofotomapie Krakowa; b) kamienica w miejscu kościoła św. Piotra. Fot. Piotr Banasik



8. Lokalizacja kościoła św. św. Sebastiana i Rocha, z cmentarzem (KC9); a) na Planie Kołłątajowskim; b) na ortofotomapie Krakowa



9. Lokalizacja kościoła św. Gertrudy z cmentarzem (KC2); a) położenie kościoła i cmentarza na ortofotomapie Krakowa; b) fragment plant w miejscu kościoła św. Gertrudy. Fot. Piotr Banasik



Kościoły lub kaplice stanowiły nieodłączną część obiektów szpitalnych lub przytułków dla ubogich. Duży zespół szpitalno-kościelny znajdował się na granicy Kleparza i wsi Pędzichów, przy skrzyżowaniu obecnych ulic Długiej, Pędzichów i Słowiańskiej. Stanowiły go szpital i kościół św. Walentego. W ich miejscu znajduje się dziś kamienica zwana Do-

mem Tureckim, a przez część dawnego przykościelnego cmentarza, wzdłuż ulicy Długiej, przebiega dziś linia tramwajowa. Ze względu na niekorzystne położenie punktów terenowych wykorzystywanych w kalibracji tego fragmentu Planu Kołłątajowskiego położenie kościoła św. Walentego ustalono na podstawie kalibracji fragmentu Planu Senackiego.



10. Lokalizacja kościoła św. Walentego, z cmentarzem (KC11); a) położenie kościoła i cmentarza na ortofotomapie Krakowa, obok położenie obszaru kościoła Świętego Krzyża (KC6); b) kamienica w miejscu kościoła św. Walentego. Fot. Piotr Banasik

Nieoznaczony na Planie Senackim cmentarz przeniesiono z Planu Kołłątajowskiego. Warto zauważyć, że obok kościoła św. Walentego znajdował się kościół Świętego Krzyża. Jego położenie również ustalono na podstawie Planu Senackiego²⁴. Tak określona lokalizacja kościoła (KC6, oznaczona bladym kolorem czerwonym) nie odpowiada umiejscowieniu pamiątkowej tablicy dotyczącej tego obiektu, tablica jest bowiem wmurowana w ścianę budynku przy ulicy Długiej 40 (róg ulic Długiej i Słowiańskiej).

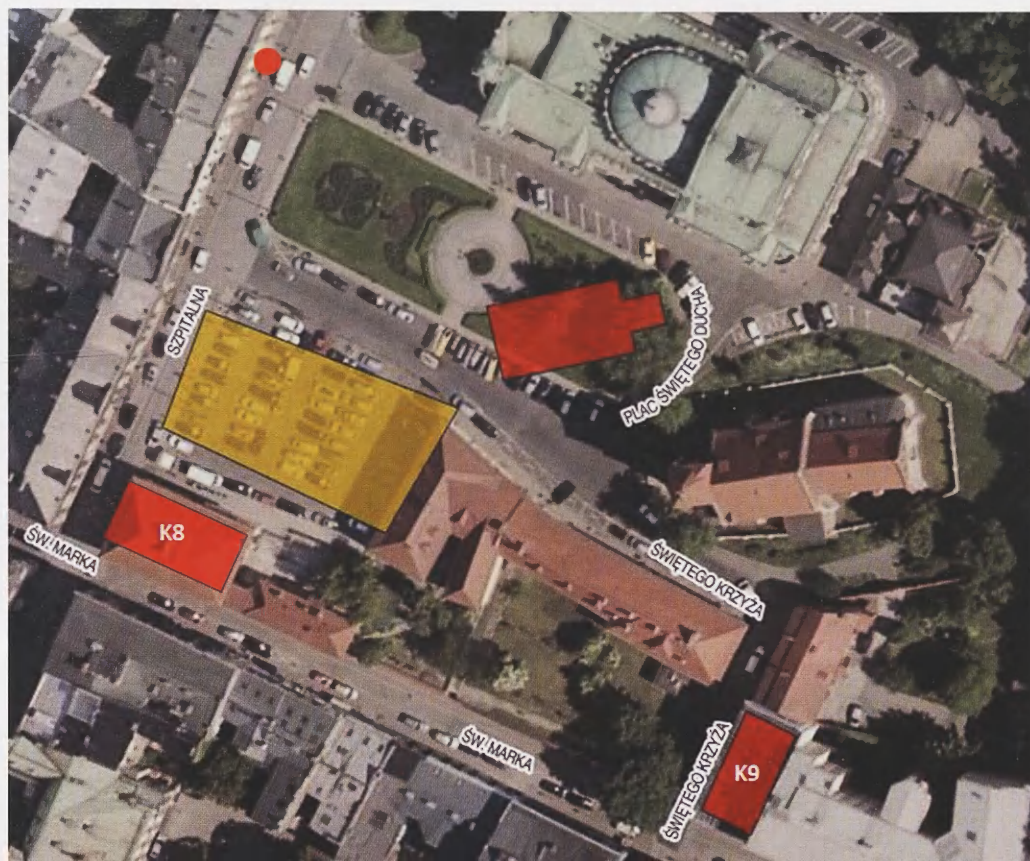
Teren po dawnym kościele Świętego Ducha i przykościelnym cmentarzu przy ulicy Szpitalnej (rys. 11) zagospodarowano na plac i parking. Na obszarze tym położony był jeden z największych krakowskich kompleksów klasztorno-szpitalnych, zarządzany przez zakon duchaków. Do radykalnych

zmian w topografii tego miejsca przyczyniła się budowa Teatru im. Juliusza Słowackiego. Obecnie tam, gdzie wówczas stał kościół, znajduje się skwer z ławkami, skąd można podziwiać południową fasadę teatru.

Nieopodal kościoła Świętego Ducha mieściła się kaplica szpitalna pw. św. Rocha (K8) (róg ulic Szpitalnej i św. Marka), a bardziej na wschód był kościółek Benedyktynów pw. św. Scholastyki (K9) (róg ulic Marka i Świętego Krzyża) (rys. 11a). W tzw. Domu pod Krzyżem, przebudowanym po dawnej kaplicy, mieści się obecnie oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Z kolei w zabudowaniach po kościółku św. Scholastyki funkcjonuje hotel. O historii tego ciekawego krakowskiego placu przypominają jedynie nazwy: ulica Szpitalna i plac Świętego Ducha.

Warto także zwrócić uwagę na otaczające kościoły cmentarze. Jeden z największych znajdował się przy nieistniejącym już kościele św. Piotra Małego, na początku ulicy Łobzowskiej (rys. 12a).

²⁴ Na Planie Senackim można odnaleźć działkę o numerze 96, którą opisano w indeksie obiektów (s. 48) jako „kościół św. Krzyża [...]”; *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle*, op.cit.



11. Lokalizacja kościoła Świętego Ducha, z cmentarzem (KC1), oraz kościołów św. Rocha (K8) i św. Scholastyki (K9); a) położenie kościołów i cmentarza na ortofotomapie Krakowa; b) pl. Świętego Ducha z zaznaczonym miejscem kościoła i cmentarza. Fot. Piotr Banasik

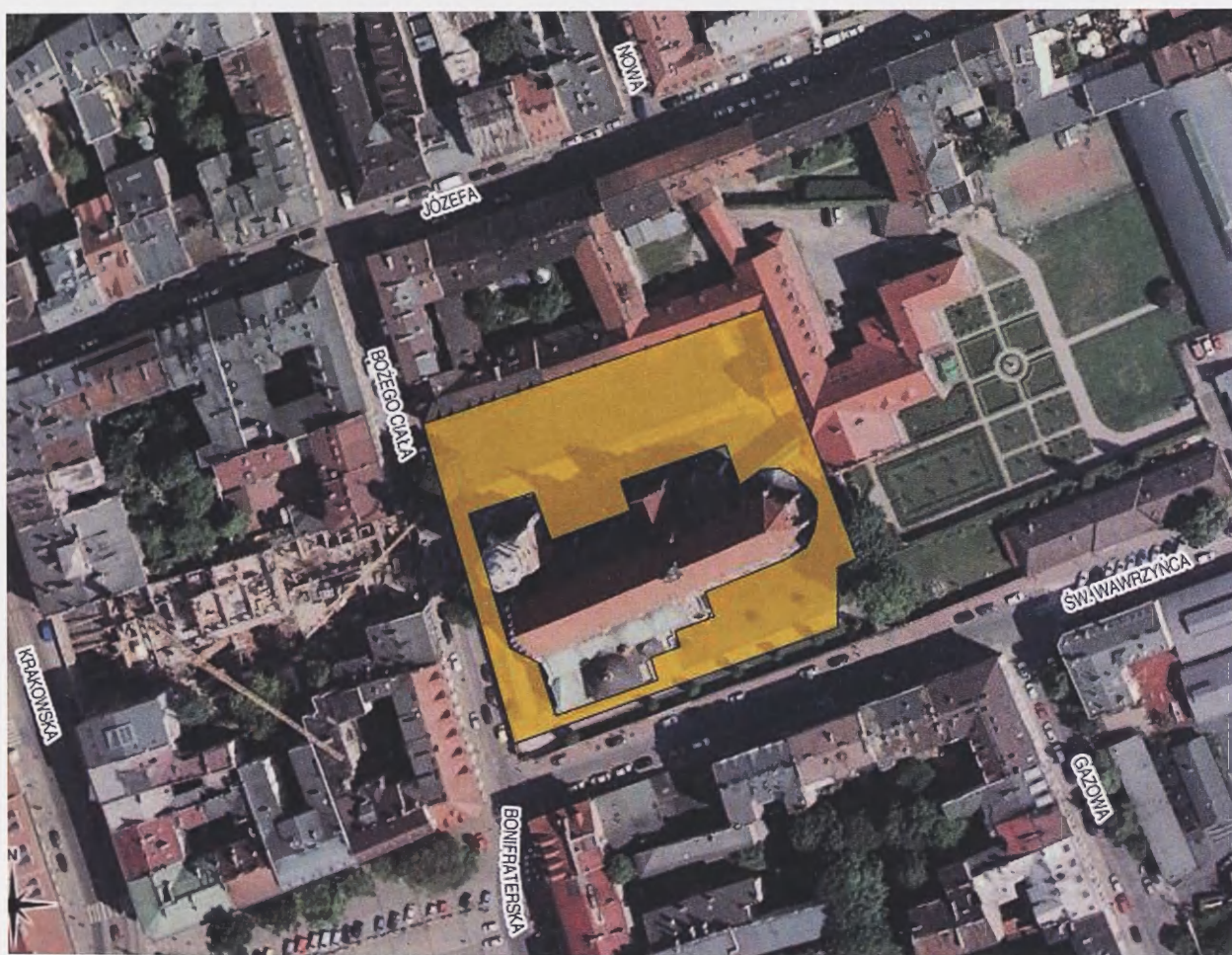


Duży teren cmentarny zlokalizowany był przy kościele św. św. Filipa i Jakuba (rys. 12b), a także na Kazimierzu, przy obecnym kościele Bożego Ciała (rys. 12c).

PODSUMOWANIE

Likwidacja wielu kościołów i cmentarzy z przestrzeni miejskiej Krakowa zrealizowana została na masową skalę na przełomie XVIII i XIX wieku. Brak szczegółowych map miasta z tego okresu spowodował, że dziś w wielu wypadkach trudno zlokalizować, gdzie znajdował się dany obiekt sa-

kralny. Jedynymi materiałami kartograficznymi posiadającymi cechy kartometryczności i obejmującymi duży obszar miasta są Plan Kołłątajowski z 1785 roku i późniejszy Plan Senacki. Ten pierwszy, choć mniej dokładny, zawiera zdecydowanie więcej kościołów i przykościelnych cmentarzy, które w czasie powstawania następnego planu już nie istniały. Wykorzystując fragmenty Planu Kołłątajowskiego i nadając im georeferencję, można z dokładnością do kilku metrów określić położenie danego kościoła lub cmentarza. Umieszczenie ich na współczesnej mapie pozwala zlokalizować ich położenie na tle obecnej topografii miasta.



12. Przykład lokalizacji większych cmentarzy przykościelnych na ortofotomapie Krakowa; a) cmentarz przy kościele św. Piotra Małego; b) cmentarz przy kościele św. św. Filipa i Jakuba; c) cmentarz przy kościele Bożego Ciała

W niniejszym artykule próbie takiej lokalizacji poddano ponad 30 nieistniejących obiektów sakralnych. Większość z nich stanowią kościoły lub kaplice. Kontynuacją tego opracowania może być

nietyпова mapa Krakowa, która – obok aktualnej topografii – pokaże nieistniejące już obiekty, mające w przeszłości duże znaczenie dla historii miasta i życia jego mieszkańców.

BIBLIOGRAFIA

- Bednarczyk Grzegorz, *Nieistniejące kościoły Krakowa*, <http://www.jazon.krakow.pl/koscioly/> [10.2016].
- Bieniarzówna Janina, Małecki Jan M., *Dzieje Krakowa, Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979.
- Dzikówna Janina, *Kleparz do 1528 roku*, Biblioteka Krakowska nr 74, Kraków 1932.
- Firlet Elżbieta, Komorowski Waldemar, Małecki Jan M., Mieczysław Rokosz, *Rynek krakowski odkryty na nowo*, Biblioteka Krzysztoforska nr 6, Kraków 2014.
- Grodziska-Ożóg Karolina, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie (1803–1939)*, Kraków 1987.
- Hodor Katarzyna, *Założenia cmentarne w Krajobrazach Krakowa*, „Czasopismo Techniczne”, R. 109: 2012, 2-A, z.7, Kraków 2012.
- Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, *Ikonografia placu Wszystkich Świętych oraz ulic Franciszkańskiej, Poselskiej, Senackiej i Kanoniczej w Krakowie*, Kraków 2007.
- Kracik Jan, Rożek Michał, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznice w dawnym Krakowie*, Kraków 2012.
- Łukasik Henryk, *Kraków obronny. Fortyfikacje – oblężenia – bitwy*, Kraków 2015.
- Luszczkiewicz Władysław, *Stare cmentarze krakowskie, ich zabytki sztuki i obyczaju kościelnego*, „Rocznik Krakowski”, T. 1: 1898.
- Myszka Marian, *Dawne cmentarze Krakowa w świetle badań archeologicznych*, w: *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, „Krakowska Teka Konserwatorska”, T. 3: 2003.
- Plan Kołłątajowski miasta Krakowa z 1785 roku, „Geodezja”, 1990, nr 110.
- Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1809 tak zwany Senacki, wraz z wykazem rzeczywistości miasta z początku XIX wieku, wyd. Henryk Münch, Kraków.
- Pieradzka Krystyna, *Garbary przedmieście Krakowa (1565–1587)*, Biblioteka Krakowska nr 71, Kraków 1931.
- Rożek Michał, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 33: 1983.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 października 2012 r. w sprawie państwowego systemu odniesień przestrzennych*, Dz. U. z 2012 r., poz. 1247.
- Stoksik Janina Mirosława, *Geometry malopolscy do końca XVIII wieku. Z dziejów geodezji i kartografii wielkoskalowej w Polsce*, Kraków 2013.
- Wyrozumski Jerzy, *Kraków do schyłku wieków średnich, Dzieje Krakowa*, t. 1, red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, Kraków 1992.

Piotr Banasik – pracownik naukowy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w Katedrze Geodezji Zintegrowanej i Kartografii na Wydziale Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska. Zainteresowania badawcze: systemy odniesień przestrzennych w geodezji i kartografii, wykorzystanie modelu bryły Ziemi w zagadnieniach geodezyjnych oraz współczesne wykorzystanie dawnych materiałów kartograficznych.

Bartłomiej Trybuś – absolwent Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH w Krakowie, autor pracy magisterskiej dotyczącej ustalania położenia starych krakowskich kościołów i cmentarzy, inspektor ds. szkód górniczych w ZG Janina w Libiążu. Zainteresowania badawcze: wykorzystanie oprogramowania GIS w zagadnieniach geodezyjnych i kartograficznych.

THE LOCATION OF NO LONGER EXISTING CHURCHES AND CEMETERIES IN THE TOPOGRAPHY OF CONTEMPORARY KRAKÓW

The work attempted to determine the location of churches and cemeteries which functioned in Kraków more than 200 years ago. They were destroyed mostly at the turn of the 19th century, and today there are buildings or city squares to be found there. The Kołłątaj Plan of 1785 was used to locate these former churches and cemeteries, as it contained the biggest number of facilities of this kind. Due to the lack of cartometric coherence of the plan, it was divided into smaller fragments and then, using appropriate terrain points, it was calibrated and georeferenced within the official system of coordinates.

As a result, these no longer existing religious facilities could be imposed on a contemporary orthophotomap of Kraków. The accuracy of the calibration and hence the location of particular churches and cemeteries was estimated at a few metres. The present study was supplemented with examples of the former churches and cemeteries, and their location, established using the method described above, was shown against the background of contemporary Kraków architecture. Additionally, the locations are illustrated with contemporary photos of these places.

PIOTR PAJOR

(Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego)

DLACZEGO KAZIMIERZ WIELKI NADAŁ SVOJE IMIĘ NOWEMU MIASTU W KRAKOWIE?*

Abstrakt

XIV wiek to okres intensywnego rozwoju urbanistycznego Krakowa, który nie tylko stał się w tym okresie wielkim ośrodkiem handlowym i artystycznym, ale też, za sprawą Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, zyskał rangę niekwestionowanego centrum politycznego i ideowego odrodzonego Królestwa. Rozwój ten, w konsekwencji działań ostatniego koronowanego Piasta, doprowadził do przekształcenia stołecznej aglomeracji w typowe dla Europy Środkowej „miasto wielokrotne” złożone z kilku gmin miejskich. Starsze z założonych przez Kazimierza miast zostało nazwane jego imieniem – *Civitas Kasimiriensis/Kasimiria*, co nie znajduje analogii w ówczesnej Europie. Ponadto nowe miasto, co wyjątkowe w przypadku miast satelitarnych, dorównywało Krakowowi pod względem powierzchni i rozmachu zamierzonych budowli sakralnych. Prezentowany referat stanowi próbę wyjaśnienia genezy nazwy, która może być wzorowana na tradycji antycznej (Aleksandria, Konstantynopol etc.), ale też stanowić odwołanie do Kraka, mitycznego założyciela Krakowa. Odwołanie to, jak pokaże stanowiąca trzon referatu analiza, dobrze wpisuje się w cały szereg działań propagandowych Kazimierza Wielkiego.

Słowa kluczowe: Kraków, Kazimierz, Kazimierz Wielki, urbanistyka, średniowiecze

Niespełna dwa lata po wstąpieniu na tron, 27 lutego 1335 roku, Kazimierz Wielki dokonał swojej największej fundacji, nadając prawo magdeburskie założonemu pod Krakowem nowemu miastu, któremu nadał własne imię¹. Założenie

Kazimierza było, jak się później okazało, zaledwie wstępem do podjęcia wielkiej akcji urbanizacji Małopolski. Jednak już współcześni uznawali Kazimierza za najważniejsze z miast lokowanych przez króla – zgodnie z relacją *Kroniki katedralnej krakowskiej* władca „naprzeciw zaś zamku krakowskiego, po drugiej stronie Wisły, koło kościoła, który się nazywa Skałką, wymurował miasto, które od imienia swego nazwał Kazimierzem, jak również wiele innych miast [...]”². Urbanizacja niedawno

* Artykuł powstał w ramach finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki programu badawczego nr rej. 2014/15/N/HS2/03905.

¹ Najnowsze wydanie dokumentu lokacyjnego zawarto w: *Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII–XVIII wiek)*, wyd. Bożena Wyrozumska, Kraków 2007, oryg. s. 27–28; pol. s. 53–54. Jak podkreślała B. Wyrozumska (*Wstęp*, w: *Przywileje ustanawiające*, op.cit., s. 8) dokument skierowany jest do istniejącej już gminy i mieszczan, bynajmniej więc nie stanowi początku procesu fundacji, który musiał wobec tego nastąpić jeszcze nieco wcześniej; Jerzy Wyrozumski (*Początki Kleparza*, w: *Miasto bez murów. W 650. rocznicę lokacji Kleparza (1366–2016)*, katalog wystawy, Kraków 2016, s. 23) uznał nawet, że pomysł założenia nowego miasta na wyspie między odnogami Wisły z „dużym prawdopodobieństwem” zrodził się już za panowania Władysława Łokietka, ponieważ w dokumencie lokacyjnym Kazimierza

Wielki deklaruje jego założenie *de novo*, co jednak należy chyba rozumieć jako założenie na surowym korzeniu, a w każdym razie żadne inne przesłanki nie pozwalają na cofanie metryki Kazimierza przed r. 1335.

² *Kronika Jana z Czarnkowa*, przeł. Józef Żebiło, Kraków 2012, s. 16; „Ex opposito etiam castri Cracovien-sis ultra Wyslam, circa ecclesiam, quae dicitur Rupella civitatem muravit, quam ex suo nomine Kasimiriam vocavit, plures etiam alias civitates [...]”; *Monumenta Poloniae historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872 s. 625; zob. Marcin Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków 2015, s. 18.

zjednoczonego kraju, skoncentrowana na Małopolsce, miała przede wszystkim wymiar gospodarczy – konsolidowała domenę władcy i zapewniała mu zaplecze ekonomiczne, a także organizacyjne. Jednakże od najdawniejszych czasów założenie miasta było w najróżniejszych kulturach także aktem symbolicznym, a w średniowiecznej teorii polityki uznawane było za jedną z podstawowych kompetencji władcy.

CELE I CHARAKTER ZAŁOŻENIA NOWYCH MIAST W KRAKOWIE

Dotychczas formułowano rozbieżne sądy na temat motywów, którymi kierował się król, zakładając obok Krakowa nowe miasta – w roku 1335 Kazimierz, a jakiś czas później Florencję, niedługo potem nazwaną Kleparzem³. Kazimierz, jako większy i znacznie lepiej się rozwijający, budził żywsze zainteresowanie badaczy. Początkowo przyjmowa-

³ Znany dokument lokacji Florencji pochodzi z r. 1366, jednak jednoznacznie mowa w nim o ponownej lokacji już istniejącego miasta (*Przywileje*, op.cit., s. 35 i 63). Obywatele „residentibus apud sanctum Florianum” oraz łącznie „in Kazimiria et in Florencia” wzmiankowani są już w wielkim przywileju Krakowa z 1358 (ibidem, s. 32–34, przekł. pol. s. 58 i 60; zob. też J. Wyrozumski, *Początki Kleparza*, op.cit., s. 15–16). Niektórzy badacze (zob. zwłaszcza Janina Dzikówna, *Kleparz do 1528 roku*, w: *Studia nad przedmieściami Krakowa*, Kraków 1932, s. 26–28; Zbigniew Beiersdorf, *Kleparz*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2007, s. 427–456, s. 430–434) opowiadali się za sięgającą początków XIV w. metryką miast, łącząc je ze wzmiankowanym w źródłach miejskich krakowskich „Wysokim Miastem”. Jerzy Wyrozumski (*Kraków do schyłku wieków średnich, Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków 1992, s. 264–265; idem, *Początki Kleparza*, op.cit., s. 22–24; podobnie B. Wyrozumska, *Wstęp*, s. 9) sądził, że na Kleparz przeniesiono w latach 40. przywileje zlikwidowanego wówczas miasta na Okole. Inne stanowisko zajął Sławomir Gawlas (*Nova civitas in Okol. Fragment z dziejów Krakowa*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 6, red. Stefan K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 108–109), którego zdaniem Nowe Miasto na Okole zostało przez Kazimierza Wielkiego przeniesione i przekształcone w Kazimierz. Wydaje się jednak, że Marek Słoń przekonująco wykazał, iż nazwa *Nova civitas in Okol* oznaczała „nowo przyłączoną część miasta” (Krakowa), a nie nową, niezależną gminę miejską (zob. Marek Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010, s. 288–306). Ten sam badacz (ibidem, s. 294–305) uznał, że przed 1358 r. brak jakichkolwiek informacji o osobnej gminie na terenie Kleparza, toteż *alta civitas* należy rozumieć wyłącznie jako nazwę topograficzną; miasto komunalne miało powstać krótko przed r. 1358.

no, że nowe miasto zostało powołane jako ośrodek konkurencyjny, mający zaszkodzić pozycji Krakowa, ograniczyć jego siłę polityczną, a być może w ramach represji po buncie wójta Alberta⁴. Jednak już Jan Dąbrowski uznał, że tego rodzaju tezy nie mają uzasadnienia, ponieważ żadne z nowych miast nie otrzymało przywilejów czy specjalnych uprawnień, które mogłyby zaszkodzić pozycji Krakowa; miasta te miały raczej charakter pomocniczy, uzupełniający wobec szybko rozwijającej się stolicy⁵. Tezy Dąbrowskiego zostały przyjęte przez większość podejmujących później ten temat badaczy; w nowszej literaturze utworzenie krakowskich miast satelitarnych postrzegane jest więc jako środek rozwoju aglomeracji krakowskiej, spotykany także w innych miastach środkowoeuropejskich⁶. Sugerowano też militarne znaczenie Kazimierza, jako dodatkowego zabezpieczenia południowego przedpola Krakowa⁷.

⁴ Józef Szujski, *Kraków aż do początków XV wieku. Wstępne słowo do najstarszych ksiąg tego miasta*, w: *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa 1300–1400*, wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1878, s. XXV; Stanisław Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich*, Kraków 1902, s. 148–150; Stefan Świszczowski, *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, Kraków 1981, s. 13–15 i 291.

⁵ Jan Dąbrowski, *Czy Kazimierz i Kleparz założono jako miasta konkurencyjne dla Krakowa*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 180–187. Lokowanie nowych miast o charakterze uzupełniającym, które miały wspomagać starsze ośrodki i specjalizować się w dziedzinach gospodarki mniej opłacalnych w starym mieście, jako częste zjawisko rozpoznał Karlheinz Blaschke, *Altstadt–Neustadt–Vorstadt. Zur Typologie genetischer und topographischer Stadtgeschichtsforschung*, w: *Stadtgrundriß und Stadtentwicklung. Forschungen zur Entstehung mitteleuropäischer Städte. Ausgewählte Aufsätze*, red. Peter Johanek, Städteforschung, Reihe A: Darstellungen, Bd. 44, Köln–Weimar–Wien 1997, s. 73–82.

⁶ Zob. też: Krystyna Pieradzka, *Rozkwit średniowiecznego Krakowa w XIV i XV wieku*, w: *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. Jan Dąbrowski, Kraków 1957, s. 174; Bogusław Krasnowolski, *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*, „Rocznik Krakowski”, T. 54: 1988, s. 24; idem, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz. 1, Kraków 2004, s. 38; szczegółowy wywód: M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz*, op.cit., s. 23–31.

⁷ Bogusław Krasnowolski, *Lokacje i rozwój Krakowa, Kazimierza i Okołu. Problematyka rozwiązań urbanistycznych*, w: *Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrozumski, Biblioteka Krakowska nr 150, Kraków 2007, s. 383.

Nową jakość do dyskusji na temat przyczyn powstania Kazimierza wniósł przed kilkoma laty Marek Słoń. W jego wizji podkrakowskie miasto jawi się jako jedno z najważniejszych ogniw całego łańcucha kolejnych rozbudów stolic krajów Europy Środkowej, co miało zasadniczy związek ze wzrostem znaczenia miast, przy których lokowano nowe gminy, jako jednoznacznych ośrodków władzy scentralizowanych monarchii. Do tego typu rozwiązań oprócz Krakowa należą zdaniem Słonia Królewiec (lokacja nowego miasta w 1327 r.), Kassel (1330), Praga (1348), a także Drezno (1403) i Warszawa (1408). Bezpośrednimi wzorami dla Kazimierza miałyby rzecz jasna być nowe miasta przy dwóch pierwszych z wymienionych ośrodków⁸. Sens fundacji Kazimierza jako wstępu do szeroko zakrojonej akcji przemiany Krakowa w „późnośredniowieczne miasto rezydencjonalne, zgodnie z ambicjami i potrzebami innych władców jego czasów” podkreślał też Sławomir Gawlas⁹.

Polemikę z tymi śmiałymi tezami podjęli Michał Schmidt i Marcin Starzyński. W studium profilu ekonomicznego miasta badacze na powrót sprawdzili Kazimierz do roli czysto gospodarczego uzupełnienia Krakowa. Kazimierz miałby więc stanowić naśladownictwo, a pod pewnymi względami rozwinięcie koncepcji satelitarnych miast tkackich, których wiele powstało na Śląsku¹⁰. Ustalenia do-

tyczące profilu gospodarczego miasta są bezsporne, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że badacze pominęli najbardziej charakterystyczne i specyficzne cechy Kazimierza, jakkolwiek Starzyński w innych publikacjach zwracał także uwagę na specyficzne właściwości nowego miasta pod Krakowem¹¹.

Najważniejszymi różnicami między śląskimi miastami tkackimi a Kazimierzem były skala i ranga, a także, jak się ostatecznie okazało, trwałość. Śląskie miasta satelickie były bowiem niewielkie, nieporównywalnie mniejsze od starych centrów, przy których je zakładano, pozbawione fortyfikacji, własnych parafii (z wyjątkiem wrocławskiego, ale tam kościół parafialny był zarazem szpitalnym i klasztornym¹²), niekiedy nawet placu targowego. Tymczasem Kazimierz prawie dorównywał rozmiarem Krakowowi, a na jego terenie znalazło się ostatecznie pięć kościołów oraz dwa place targowe (il. 1). Miał też murowane fortyfikacje i własne duże przedmieście. Zupełnie różne były też przywileje tych miast – kazimierzanie otrzymali swobodę handlowania w całym Królestwie wszelkimi wytworzonymi przez siebie towarami, mogli wzniesć wagę do ważenia metali¹³, mieli także prawo do organizacji targu. Wszystkie te przywileje zostały zagwarantowane już w akcie lokacji. Kazimierzanie niemal od razu podjęli starania o rozszerzenie swoich przywilejów. W dokumencie wystawionym 27.02.1336 – a więc dokładnie w rocznicę spisania przywileju lokacyjnego – król zobowiązał się, że rozważy nadanie nowemu miastu prawa składu na sól, ołów lub miedź, a więc towary, które stanowiły fundament ekonomicznej potęgi Krakowa¹⁴. Do realizacji królewskiej obietnicy nigdy nie doszło i można tylko domniemywać, że priorytetem okazała się dbałość o stare miasto. Niemniej jednak miasta śląskie były nastawione wyłącznie na działalność tkacką. Nowe miasto wrocławskie początkowo posiadało co prawda pewne przywileje handlowe, które jednak z cza-

⁸ M. Słoń, *Miasta*, op.cit., s. 285–332. Warto jednak zaznaczyć, że przykład Królewca wydaje się do pewnego stopnia chybiony, ponieważ rozważania Słonia, jak wykazał Roman Czaja w recenzji książki *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie* („Roczniki Historyczne”, T. 78: 2012, s. 281–285), zawierają szereg nieścisłości, a przede wszystkim nic nie wskazuje na to, by Królewiec rzeczywiście miał być „drugą stolicą” państwa zakonnego. Na marginesie trzeba jednak zaznaczyć, że inspiracje rozwiązaniami z państwa krzyżackiego, w którym szczególnie często tworzone miasta podwójne, tak czy inaczej wydają się w przypadku Kazimierza prawdopodobne, a szczególnie obiecujące pole dalszych badań zdaje się otwierać Toruń, w którym nowe miasto, rzemieślnicze, ale rozległe, cieszyło się w pewnych względach szczególną opieką Zakonu; zob. Liliana Krantz-Domasłowska, *Miasta podwójne w państwie krzyżackim – przykład Torunia*, „RIHA Journal”, 2013, no. 0067, 8 March, <http://www.riha-journal.org/articles/2013/2013-jan-mar/krantz-domasłowska-miasta-podwójne> (dostęp: 16.10.2017).

⁹ Sławomir Gawlas, *Kazimierz Wielki – jaki był?*, w: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. Agnieszka Bartosiewicz, Grzegorz Myśliwski, Jerzy Pysiak i in., Warszawa 2010, s. 776.

¹⁰ Michał Schmidt, Marcin Starzyński, *Nowe miasto tkackie? Szkic do dziejów społeczno-gospodarczych*

podkrakowskiego Kazimierza, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2015, nr 63, s. 15–27; M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz*, op.cit., s. 142.

¹¹ Marcin Starzyński, *Civitas nostra Cracovienis. A sketch of the town politics of Kazimierz Wielki (part I)*, „Studia Historyczne”, T. 55: 2012, s. 293–295; idem, *Średniowieczny Kazimierz*, op.cit., passim, zwłaszcza s. 42–44.

¹² Zob. M. Słoń, *Miasta*, op.cit., s. 155–156.

¹³ J. Wyrozumski, *Kraków*, op.cit., s. 243; M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz*, op.cit., s. 27.

¹⁴ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 1, wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1879, nr 19; J. Wyrozumski, *Kraków*, op. cit., s. 244.



1. Miasta aglomeracji krakowskiej (od góry Kleparz, Kraków, Kazimierz) w drugiej poł. XVI wieku, oprac. Jacek Laberschek. Za: *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 1, Warszawa 2008, s. 6

sem zostały ograniczone, a od roku 1306 mogło tam działać jedynie po pięciu piekarzy i karczmarzy oraz jeden specjalista dbający o urządzenia tkackie¹⁵. Po wprowadzeniu tej restrykcji miasto istniało jeszcze tylko dwie dekady – w roku 1325 wcielono je do starego Wrocławia. Dla miasta satelitarne o skali i randze Kazimierza nie było więc na Śląsku żadnego odpowiednika.

¹⁵ M. Słoń, *Miasta*, op.cit., s. 155.

KOMPOZYCJA PRZESTRZENNA I SKALA MIASTA KAZIMIERZ

Nowe miasto zostało założone na południe od Krakowa, na rozległej wyspie położonej między dwiema odnogami Wisły, z których jedna, później nazywana Starą Wisłą, oddzielała je od starszego sąsiada. Teren wybrany na miejsce lokacji, chociaż zagrożony powodziami, nie był bynajmniej bezludny. Istniały tam bowiem przynajmniej trzy osady, skupione wokół kościołów św. Michała na Skałce, św. Jakuba i św. Wawrzyńca; ta ostatnia wieś, nosząca nazwę Bawół, lokowana na prawie niemieckim w drugiej połowie lat 70. XIII wieku, zdecydowanie dominowała¹⁶.

Układ przestrzenny, jaki nadano nowo założonemu miastu w dobie lokacji, zachował się do dziś w postaci silnie zniekształconej, zwłaszcza jeśli chodzi o jego południową część. Ostatecznie najpełniejszy obraz układu przestrzennego miasta zdaje się dawać rekonstrukcja oparta na analizie modularnej, a przedstawiona przez Bogusława Krasnowolskiego¹⁷.

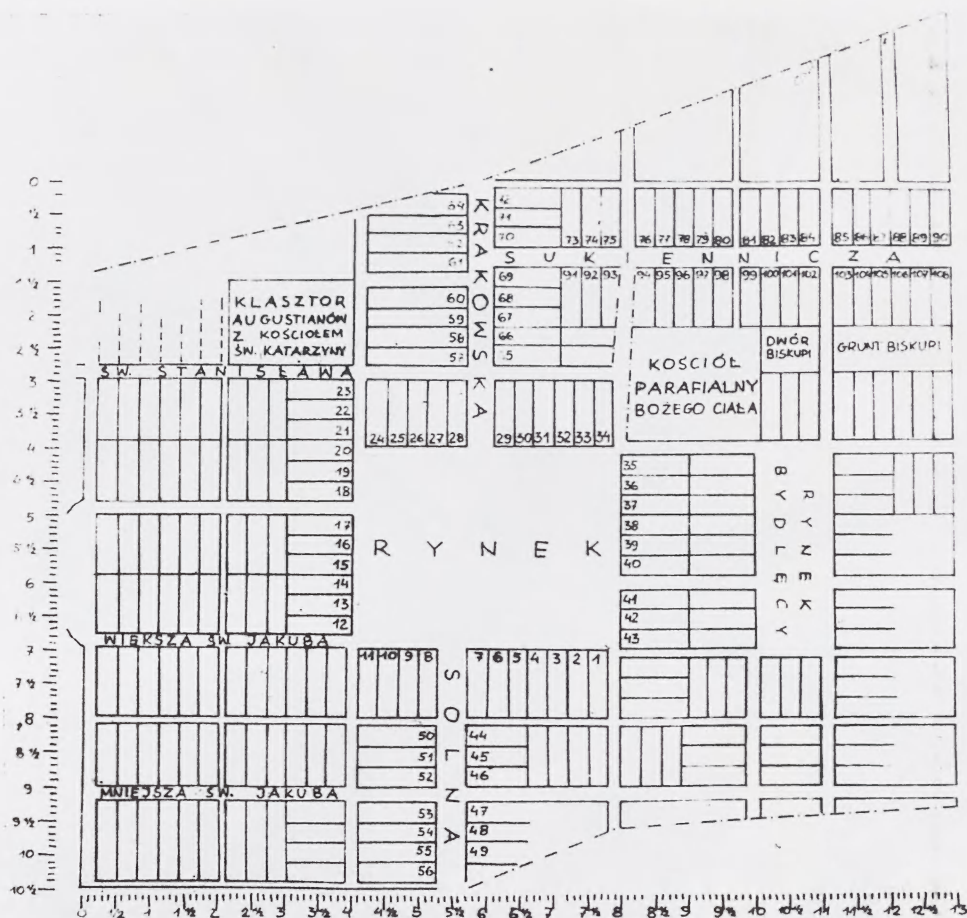
Plan miasta został w całości rozmiarzony przy użyciu miary sznura chełmińskiego, liczącego 47,10 m, a dzielącego się na 10 prętów (4,71 m) i 150 stóp (0,314 m). Nadano mu układ określany jako „szachownicowo-podłużny”¹⁸, rozciągnięty wzdłuż osi wschód–zachód, którego podstawę stanowił prostokąt o wymiarach 10,5 × 13 sznurów (494,6 × 612,3 m), z bardzo dużym, prostokątnym rynkiem usytuowanym mniej więcej w centrum, z lekkim przesunięciem ku zachodowi. Na wschód od rynku znajdował się mniejszy, pomocniczy plac targowy (dziś zupełnie nieczytelny), znany jako Bydłęcy lub Psi Rynek. Główny ciąg komunikacyjny, przeprowadzony przez rynek po osi północ–południe, stanowiły ulice Krakowska i Solna; ich znaczenie podkreślono większą szerokością, wynoszącą 4 pręty. W ten sposób wyróżniono jeszcze ulicę Sukienniczą (dzisiaj Józefa), szeroką na 3 pręty; pozostałe ulice mierzyły po 2 pręty, a międzyblokowe miedzuchy po 1 pręcie (il. 2).

Oba nowe kościoły zlokalizowano na północ od rynku – parafialny (Bożego Ciała) na działce przy północno-wschodnim narożniku rynku, natomiast klasztor Augustianów w północno-zachodnim na-

¹⁶ Zob. S. Świszczowski, *Miasto*, op.cit., s. 29–49; B. Krasnowolski, *Lokacje*, op.cit., s. 383–388; M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz*, op.cit., s. 18–20.

¹⁷ B. Krasnowolski, *Układ*, op.cit., s. 32–46; idem, *Lokacyjne układy*, op.cit., cz. 2, s. 89–91; idem, *Lokacje*, op.cit., s. 388–395.

¹⁸ Zob. B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy*, op.cit., cz. 1, s. 174–177.



2. Kazimierz, teoretyczny schemat rozmierzenia pierwotnego założenia lokacyjnego wg B. Krasnowolskiego. Za: Bogusław Krasnowolski, *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*, „Rocznik Krakowski”, T. 54: 1988, s. 25

rożniku obszaru regulowanego lokacją¹⁹. W obrębie miasta – ale już poza obszarem regularnej parcelacji – znalazły się kościoły św. Jakuba i św. Michała na Skałce.

Niedługo po lokacji obszar miasta został rozszerzony, co równocześnie zaburzyło jego regularny układ. W roku 1340 król odkupił bowiem od kapituły katedralnej i przyłączył do Kazimierza starą wieś Bawół wraz z kościołem św. Wawrzyńca. Wieś została włączona w układ miasta w sposób dość nie-

organiczny, do dziś zachowała się część jej obszernej nawis w postaci ulicy Szerokiej (il. 3).

Prawdopodobnie dłuższy czas zajęło także wznoszenie fortyfikacji, które w dodatku, choć mury, nie prezentowały się zbyt okazale, tworzył je bowiem kamienny, pojedynczy mur o wysokości 7 m i grubości nieprzekraczającej 1,8 m, tylko na niektórych odcinkach poprzedzony fosą²⁰ (il. 4). W murze znajdowały się cztery bramy i cztery baszty, rozmieszczone – z wyjątkiem jednej – przy narożnikach (oprócz północno-zachodniego, gdzie w mur wkomponowano starsze fortyfikacje Skałki). Chronologia budowy murów nie jest jednak właściwie w ogóle uchwytana w źródłach pisanych. Zazwyczaj ich budowę datowano około połowy XIV wieku, przyjmując, że prace ukończono przed rokiem 1369, z którego pochodzą zapisy o napra-

¹⁹ B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy*, op.cit., cz. 2, s. 91, podkreślał, że plany obu kościołów rozmierzono za pomocą tych samych miar co całe miasto; Marcin Szymba, *Kilka uwag o architekturze kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu*, w: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. Krzysztof Ożóg, Tomasz Gałuszka OP, Anna Zajchowska, Kraków 2008, s. 258–261, podważył tę tezę, wskazując na wątpliwą dokładność pomiarów. Z kolei według tradycji klasztornej zakonnicy przybyli do Kazimierza w r.1342, wtedy też miała się rozpocząć budowa kościoła; Wacław Kolak, *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie*, Kraków 1982, s. 16–17.

²⁰ Najszerzym omówieniem murów Kazimierza pozostaje nota w: Jarosław Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 168–180.



3. Plan Kazimierza po ostatecznym uformowaniu się miasta (z przyłączoną wsią Bawół i przedmieściami) oraz wznie-
sieniu fortyfikacji. 1. Skalka; 2. Klasztor Augustianów i kościół św. Katarzyny; 3. Kościół Bożego Ciała; 4. Kościół św.
Wawrzyńca; 5. Kościół św. Jakuba; 6. Rynek; 7. Rynek Bydłęcy. Za: Bogusław Krasnowolski, *Układ*, op.cit., s. 26



4. Mury obronne Kazimierza między Skalką i klasztorem Augustianów. Fot. Piotr Pajor

wie fortyfikacji²¹. Jak zauważył Jerzy Wyrozumski, zapisy te wskazują jednak raczej na naprawę konstrukcji drewnianych²². Nowsze badania, podsumowane lapidarnie przez Dariusza Niemca, sugerują długotrwały i wieloetapowy proces budowy fortyfikacji – murowane bramy i odcinki murów istniały już w latach 70. i 80. XIV wieku, lecz znaczne ich partie wzniesiono dopiero w pierwszej ćwierci następnego stulecia²³. Niemniej murowane fortyfikacje były najprawdopodobniej częścią pierwotnego założenia, a ich budowa rozpoczęła się jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego.

W rozplanowaniu lokacyjnym Kazimierza uwagę zwracają przede wszystkim jego rozmiary. Nie dość będzie powiedzieć, że nowe miasto było stosunkowo niewiele mniejsze od Krakowa (ostatecznie ok. 50 wobec ok. 65 ha). To właśnie skala – z racji powszechności stosowania podłużno-szachownicowego układu – decydowała o przepaści dzielącej Kazimierz od wszystkich innych założeń urbanistycznych doby Kazimierzowskiej, wśród których dominowały miasta niewielkie²⁴. Co więcej, pod tym względem Kazimierz ustępował tylko Krakowowi w całym królestwie, przerastając rozmiarami nawet Poznań czy też lokowany nieco później Lwów, liczące po nieco ponad 20 ha w obrębie murów²⁵.

Pod koniec życia fundatora Kazimierz zyskać miał jeszcze jeden obiekt podkreślający wyjątkową pozycję miasta – gmach uniwersytetu. Inwestycji tej, z powodu śmierci Kazimierza Wielkiego niedłu-

go po początku budowy, nigdy nie ukończono, ale opuszczony gmach istniał jeszcze po połowie XV wieku²⁶. Dyskusja o wiarygodności przekazu Długosza o kazimierskim kolegium uniwersyteckim trwała bardzo długo i nie ma tu miejsca, by ją relacjonować, wydaje się jednak, że Marcin Starzyński przekonująco dowiódł, że niedoszła siedziba uniwersytetu wznosiła się na wschodnim krańcu miasta, w kwartale leżącym dziś na południe od Starej Synagogi²⁷. Zdaniem badacza budowę rozpoczęto około roku 1366 pod wpływem urządzenia stałej siedziby uniwersytetu w Pradze. Tym wyraźniej podkreśla to jednak wielkie znaczenie Kazimierza, jako że cesarz Karol IV zakupił dom na potrzeby uczelni w obrębie starej Pragi, nie zaś w założonym przez siebie Nowym Mieście pomimo jego niezwyklej rozmiarów i rangi, omówionych w dalszej części niniejszego artykułu²⁸.

Dalszy rozwój Kazimierza niekoniecznie odpowiadał jednak ambitnym zamierzeniom. W ślad za planistycznym rozmachem w samym mieście nie poszły bowiem ani gospodarcze przywileje, które mogłyby zapewnić zyski z handlu na dużą skalę, ani też odpowiednio rozległe posiadłości ziemskie. Można chyba jednak zaryzykować tezę, że początkowe skromne uposażenie miasta wynikało raczej z niedostatku możliwości niż chęci króla, bowiem aż do końca swojego panowania Kazimierz Wielki starał się poprawić sytuację miasta. Istotnym krokiem było tu już przyłączenie Bawołu, jako że na własność miasta przeszły także przynależne tej wsi pola uprawne. W roku 1357 i 1370 król przekazał Kazimierzowi kolejne fragmenty wsi Zabłocie, a także pozwolił kazimierzanom lokować wieś Janowa Wola²⁹. Nawet po tych nadaniach grunty należące do miasta powierzchnią odpowiadały majątnościom znacznie mniejszych miast³⁰.

²¹ Kazimierz Radwański, *Mury obronne Krakowa i Kazimierza w badaniach archeologicznych*, „Materiały Archeologiczne”, T. 23: 1986, s. 87; B. Krasnowolski, *Układ*, op.cit., s. 48; idem, *Lokacyjne układy*, op.cit., cz. 1, s. 123; idem, *Lokacje*, op.cit., s. 393–394.

²² J. Wyrozumski, *Kraków*, op.cit., s. 246–249.

²³ Dariusz Niemiec, *Fragment der städtischen Wehrmauer des Krakauer Kazimierz, freigelegt 2005 an der Podgórska-Straße im Bereich des Spitals der Barmherzigen Brüder*, „Recherches Archéologiques Nouvelle Serie”, 2009, vol. 1, s. 341–345; idem, *Sredniowieczna geneza Starej Synagogi z krakowskiego Kazimierza*, w: *Ostoja tradycji* (katalog wstawy), Kraków 2016, s. 23–24 i przyp. 16.

²⁴ Anna Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*, Wrocław 1982, s. 143–144; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy*, op.cit., cz. 1, s. 234–237.

²⁵ Maria Bogucka, Henryk Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 97–98. Na kwestię wyjątkowej rangi i rozmiarów Kazimierza zwrócił też uwagę S. Gawlas, *Kazimierz Wielki*, op.cit., s. 775–776.

²⁶ Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga 9, Warszawa 1975, s. 387–388; Joannes Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, w: idem, *Opera omnia*, t. 9, ed. Aleksander Przezdziecki, Cracoviae 1864.

²⁷ Marcin Starzyński, *Collegium desertum – niedokończona fundacja uniwersytecka Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Historyczne”, T. 83: 2016, s. 126–129; w tym samym artykule autor obszernie omawia dzieje badań nad zagadnieniem kazimierskiego kolegium.

²⁸ Ibidem, s. 128.

²⁹ Jacek Laberschek, *Rozwój krakowskiego zespołu osadniczego extra muros XIII–XVIII w.*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrozumski, Kraków 2007, s. 318.

³⁰ B. Krasnowolski, *Lokacje*, op.cit., s. 395.

PROGRAM IDEOWY ROZBUDOWY STOLICY

Rozmiary założenia urbanistycznego, liczba kościołów czy wreszcie gospodarcze przywileje nie są jedynymi, a nawet nie najważniejszymi czynnikami, które odróżniają Kazimierz od szeregu innych lokacji nowomiejskich. Najbardziej osobliwą cechą Kazimierza był bowiem zaznaczony w sposób niespotykany nigdzie indziej związek z osobą założyciela.

Symbole, jakimi miało posługiwać się miasto, zostały bez wyjątku zmonopolizowane właśnie przez Kazimierza Wielkiego. W pierwszym rządzie jest to już sama nazwa, jako że król nadał miastu swoje imię. Nazwa ta należy do pierwotnego programu miasta, pojawia się bowiem już w dokumencie lokacji jako *Civitas Kazimiriensis*³¹. W wystawionym w roku 1358 wielkim przywileju Krakowa nazwa brzmi już Kazimiria³². Na tym jednak nie koniec – na pieczęci ławy miejskiej (il. 5) znalazła się



5. Pieczęć ławnicza Kazimierza. Za: *Kazimierz – sławny i z czynów Wielki*, red. Marcin Starzyński, Kraków 2011

ukoronowana majuskułowa litera K, czyli królewski monogram, umieszczony między dwiema ukoronowanymi głowami. Z kolei pieczęć sekretna miasta, pozostająca w dyspozycji rady miejskiej, ozdobiona była obliczem młodego króla, powszechnie uważanym przez badaczy za przedstawienie samego Kazimierza Wielkiego³³.

Nadanie miastu przez fundatora własnego imienia było w dojrzałym i późnym średniowieczu aktem niezmiernie rzadkim. W dotychczasowych badaniach poświęcono jednak temu zagadnieniu mało uwagi, uznając go co prawda za dowód szczególnego znaczenia tej fundacji dla młodego króla, ale podobnym konstatacjom nie towarzyszyła głębsza analiza³⁴. Baczniejszą uwagę na nazwę nowego miasta pod Krakowem zwrócił chyba tylko Marek Słoń, przytaczając nieliczne i mało trwałe precedensy karolińskie³⁵. Sądzę jednak, że kwestię tę warto rozpatrzyć także w nieco innym kontekście, obejmującym nie tylko późnośredniowieczną praktykę, lecz także możliwe inspiracje zaczerpnięte z ówczesnej wizji przeszłości.

W Europie i na Bliskim Wschodzie nie brakuje miast, których nazwy wywodzą się od imion ich rzeczywistych lub legendarnych założycieli, jednak większość z nich w XIV wieku szczyliła się już długą historią, a ich początki owiane były legendą. W pierwszym rządzie trzeba tu wymienić liczne Aleksandrie założone przez Aleksandra Wielkiego³⁶ czy też miasta nazywane na cześć hellenistycznych basileusów (Seleukia, Antiochia)³⁷. Nie należy też zapominać o Rzymie, którego nazwę tradycyjnie także wywodzono od imienia założyciela, Romulusa³⁸. Podobne zabiegi były spotykane także w okresie Cesarstwa, czego przykładem było np. trackie Hadrianopolis. Ukoronowaniem tego rodzaju praktyk w starożytności stało się wreszcie Bizancjum, które Konstantyn Wielki na własną cześć przemianował na

wieku, „Rocznik Krakowski”, T. 11: 1909, s. 132–133; Zenon Piech, *Symbole władcy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, w: *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w.*, red. Jacek Banaszkiewicz, Warszawa 1994; idem, *Herb miasta Kazimierza pod Krakowem*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75 rocznicę urodzin*, red. Zenon Piech, Kraków 2008, s. 817; Marek Walczak, *Obraz władcy w sztuce XIV wieku na przykładzie Kazimierza Wielkiego*, w: *Kazimierz – sławny i z czynów Wielki*, red. Marcin Starzyński, Kraków 2011, s. 42.

³⁴ M.in. S. Świszczowski, *Miasto*, op.cit., s. 13; Z. Piech, *Herb*, op.cit., s. 814–815; M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz*, op.cit., s. 142; M. Schmidt, M. Starzyński, *Nowe miasto*, op.cit., s. 15.

³⁵ M. Słoń, *Miasta*, op.cit., s. 329.

³⁶ Zob. Peter M. Fraser, *Cities of Alexander the Great*, Oxford 1996, passim.

³⁷ Ibidem, s. 29–58, 240–243.

³⁸ Kevin McGeough, *The Romans. New perspectives*, Santa Barbara 2004, s. 49.

³¹ B. Krasnowolski, *Przywileje*, op.cit., s. 27.

³² Ibidem, s. 34.

³³ Adam Chmiel, *Pieczęcie miasta Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII*

Konstantynopol po wyborze tego miasta w roku 324 na nowe centrum Cesarstwa³⁹. Istotny trop zawiera też nieukończony traktat św. Tomasza z Akwinu, a uzupełniony zapewne przez Ptolemeusza z Lukki *O królowaniu* (*De regno ad regem Cypri*). *Doctor Angelicus* wskazał w nim fundowanie miast jako szczególnie istotne pole działalności władcy. Tworzenie miasta lub królestwa powinno opierać się na uporządkowanym planie, będącym odzwierciedleniem stworzenia świata, przy czym teolog podkreślał wielkie znaczenie samego aktu kreacji⁴⁰. W refleksji nad genezą nazwy Kazimierza szczególnie interesujący jest jeszcze fragment, w którym Tomasz stwierdza, że „Należy jednak uświadomić sobie, że jeśliby nie istniał ten, kto ustanowił miasto lub królestwo, nie miałyby miejsca rządy królestwem. W zakres królewskiej posługi wchodzi przecie ustanowienie wspólnoty politycznej lub królestwa i niektórzy założyli *civitates*, w których później królowali, jak Ninus Niniwę, a Romulus Rzym”⁴¹. Władza nad miastem lub państwem na pewnym poziomie pochodzi więc od jego założyciela, co teolog zilustrował znamienitymi przykładami władców – eponimów swoich stolic.

Istnieje także znacznie bliższy, środkowoeuropejski kontekst nadania Kazimierzowi imienia fundatora. Należy tu wspomnieć o utrwalonej w tradycji etymologii Lwowa, nazwanego jakoby na cześć Lwa, syna Daniela Halickiego⁴². Z kolei nazwę śląskiego zamku i miasta Bolkowa łączy się z osobą księcia świdnickiego Bolka I⁴³. Podobną genezę – niekiedy wiązaną z postacią Kazimierza Sprawiedliwego – ma też prawdopodobnie nazwa Kazimierz Dolny⁴⁴. Warto wreszcie zauważyć, że Kazimierz

Wielki dekadę później nazwał na swoją część jeszcze jedno miasto – Bydgoszcz, które miało nosić nazwę Kunigesburg, związek z osobą Kazimierza był więc w tym wypadku mniej oczywisty i indywidualny⁴⁵. Niektórzy władcy z upodobaniem nazywali swoim imieniem zamki; celował w tym arcybiskup Trewiru Baldwin z Luksemburga, który konsekwentnie nazywał swoim imieniem zamki fundowane w arcybiskupiej domenie, m.in. Baldenau, Balduinstein i Baldeneltz⁴⁶. Marek Walczak w kontekście Kazimierza przywołał także cały szereg zamków, które – z wyjątkiem jednego przypadku już po założeniu Kazimierza – swoim imieniem nazwał cesarz Karol IV: Monte Carlo (1333), Karlštejn (1348), Karlshaus (1356), Karlskrone, Karlsfried czy Kašperk⁴⁷. W wypadku nazw miast znacznie częściej spotykamy eponimów legendarnych, żyjących w zamierzczłych czasach początków ich historii. Mają ich Wrocław⁴⁸, Kijów⁴⁹, Wiślica⁵⁰, a także, co dla kwestii Kazimierza wydaje się mieć znaczenie decydujące, Kraków.

Mit początku Krakowa po raz pierwszy spisał w swojej *Kronice polskiej* Wincenty Kadłubek. Miasto zostało założone na skale, w której stokach miał swoją jaskinię sławny *holophagus*, zgłodzony podstępem przez synów wybranego na króla Grakcha. Miasto założono już po śmierci monarchy i nazwano „Gracchovia, aby wiecznie żyła pamięć Grakcha. [...] Niektórzy nazwali je Krakowem od krakania kruków, które zleciały się tam do ścierwa potwora”⁵¹.

⁴⁵ Zob. S. Gawlas, *Kazimierz wielki*, op.cit., s. 776.

⁴⁶ Ingeborg Scholz, *Von Formen und Formeln. Zur Frage einer «Architektursprache» im Burgenbau der rhenischen Kurfürsten im 14. Jahrhundert*, w: *Herrschaft – Architektur – Raum. Festschrift für Ulrich Schütte zum 60. Geburtstag*, red. Stephanie Hahn, Michael H. Sprenger, Berlin 2008, s. 49–50.

⁴⁷ Marek Walczak, *Kunstgeschichtliche Einleitung*, w: Helena Małkiewicz, Lech Kalinowski unter Mitwirkung von Dobrosława Horzela, *Die mittelalterlichen Glasmalereien in Marienkirche in Kraków*, Kraków [w druku] (= Corpus Vitrearum Medii Aevi Polen, t. I, 1); Dobrosława Menclová, *České hrady. t. 2, Praha 1972*, s. 48, 68, 72, 73; František Kavka, *Karel IV. Historie života velkého vladaře*, Praha 1998, s. 55, 138, 208, 210, 216.

⁴⁸ Pogląd o założeniu Wrocławia przez Wratysława I zyskał popularność dopiero w XV w., w dobie wojen husyckich; Bogusław Czechowicz, *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2008, s. 176–178.

⁴⁹ Zob. Jacek Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998, s. 27–29.

⁵⁰ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, op.cit., s. 403.

⁵¹ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. Brygida Kürbis, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 15–16.

³⁹ Demetrius Georgacas, *The Names of Constantinople*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association”, 1947, vol. 78, s. 354–358.

⁴⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu – królowi Cypri*, przeł. Mateusz Matyszkowicz, Kraków 2006, s. 111; w oryg. *Non igitur gubernationis officium plene cognosci poterit si institutionis ratio ignoretur*; ibidem, s. 110.

⁴¹ Ibidem, s. 111. W oryg. *Est tamen considerandum quod nisi praecessissent qui institueret civitatem aut regum, locum non haberet gubernatio regni. Sub regis enim officio comprehenditur etiam institutio civitatis et regni. Nonnulli enim civitates instituerunt, in quibus regnarent, ut Ninus Ninivem, et Romulus Romam*; ibidem, s. 110.

⁴² Łukasz Walczy, *W sprawie początków Lwowa*, w: *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, t. 4: *Studia z dziejów Lwowa*, red. Kazimierz Karolczak, Kraków 2002, s. 31–37.

⁴³ Heinrich Adamy, *Die schlesischen Ortsnamen ihre Entstehung und Bedeutung*, Breslau 1888, s. 8.

⁴⁴ Katarzyna Pisarek-Małysek, *Z dziejów Kazimierza Dolnego w średniowieczu*, Lublin 2009, s. 36–37.

Późniejsze teksty przyniosły pewne uproszczenie opowieści. Dzierżwa w swojej *Kronice* przepisał omówiony wyżej passus dokładnie⁵², ale już w *Kronice wielkopolskiej*, powstałej być może w czasach Kazimierza Wielkiego⁵³, rzymskie miano pierwszego króla Lechitów zostało zamienione na Krak, i to bezpośrednio od niego pochodzi nazwa miasta⁵⁴.

Odwołanie się do genezy nazwy Krakowa miało niewątpliwie charakter kommemoratywny, wyrażony we wspomnianych tekstach – Gracchowie/Kraków nazwano imieniem Grakcha/Kraka, by pamięć o monarsze trwała wiecznie. Nawiązanie do wydarzeń z czasów *origines* ma jednak jeszcze drugi aspekt, mieszczący się w historycznym programie królewskich fundacji. Kazimierz nazwał wszak swoim imieniem miasto położone tuż obok Krakowa i prawie dorównujące mu obszarem i skalą rozpoczętych inwestycji sakralnych. W ten sposób król jak gdyby zdublował dzieło Kraka, tym bardziej że jego miasto miało być może nie równoprawnym, ale jednak nader istotnym uzupełnieniem dzieła mitycznego herosa. Takie rozumowanie pozwala też lepiej wyjaśnić niezwykle silne powiązanie miasta z osobą jego fundatora – nie tylko poprzez nazwę, ale także znaki na pieczęciach, a także istotny wpływ na jego władzę – w akcie lokacyjnym król zastrzegł, że zachowuje dla siebie i swoich następców urząd wójta. W praktyce oznaczało to, że urząd wójta nie był dziedziczny, lecz obsadzany na mocy decyzji króla, a władca zachowywał decydujący wpływ na sprawy najważniejsze⁵⁵. Podobnie w *Kronice* Kadłubka (a co za tym idzie u Dzierżwy) związek między Grakchiem a Gracchowią ma głębszy niż tylko onomastyczny, wręcz cielesny charakter. Zakładanie miasta było bowiem sprzężone z pogrzebem władcy: „I póty nie zaprzestano obrzędów pogrze-

bowych, póki nie zostały zamknięte ukończeniem [budowy] miasta”⁵⁶.

Prezentacja Kazimierza Wielkiego jako „nowego Kraka” zdaje się także nieść z sobą bardziej ogólne treści, związane już nie z samym założeniem miasta, ale charakterystyką władcy Lechitów w *Kronice polskiej*. Grakch/Krak jest bowiem nie tylko pierwszym władcą swojego ludu, ale też organizatorem jego państwowości oraz pierwszym prawodawcą. Stanowienie prawa miało być wręcz pierwszą czynnością Kraka po objęciu władzy. W wizji Kadłubka „Wszyscy pozdrawiają go jako króla. [A on] stanowi prawa, ogłasza uchwały. Tak więc powstał związek naszego prawa obywatelskiego i nastały jego urodziny”⁵⁷.

Takie porównanie do osoby pierwszego polskiego prawodawcy nie byłoby w programie reprezentacji władzy Kazimierza Wielkiego działaniem jednostkowym. Uwagę badaczy od dawna przyciągały rogi ozdabiające królewskie oblicze rozpoznawane jako wyobrażenie samego Kazimierza na królewskich monetach (il. 6), w herbie Ziemi Dobrzyńskiej (il. 7) oraz na pieczęci Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego. Przedstawienie to już kilkadziesiąt lat później musiało się wydawać niejasne; w XV wieku godło herbu Ziemi Dobrzyńskiej identyfikowano jako głowę Nabuchodonozora⁵⁸. Za najtrafniejsze jest jednak uważane rozpoznanie Borysa Paszkiewicza, którego zdaniem królewskie rogi stanowią odwołanie do Mojżesza – zgodnie z niewłaściwym przekładem w Wulgacie rogi wieńczyły jego głowę, gdy schodził z góry Synaj, niosąc tablice z Dekalogiem. Zdaniem Paszkiewicza rogi „miały prawdopodobnie wyrażać program nadania praw Królestwu, konsekwentnie realizowany przez tego władcę”⁵⁹. Program porząd-

⁵² *Kronika Dzierżwy*, wyd. K. Pawłowski, *Monumenta Poloniae historica nova series*, t. 15, Kraków 2013, s. 5.

⁵³ W kwestii datowania i atrybucji *Kroniki wielkopolskiej* wysuwano najrozmaitsze tezy; obszerny stan badań zebrał ostatnio Wojciech Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012, s. 357–367.

⁵⁴ *Kronika wielkopolska*, przeł. Kazimierz Abgarowicz, Kraków 2010, s. 45–46; Leszek P. Słupecki podkreślał, że w tekście tym doszło nie tylko do uproszczenia genezy nazwy Krakowa, ale również do modyfikacji roli Kraka, który sam, jeszcze za życia zakłada miasto; Leszek P. Słupecki, *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej Dąbrówka, Witold Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 186.

⁵⁵ B. Wyrozumka, *Wstęp*, op.cit., s. 8.

⁵⁶ Mistrz W. Kadłubek, *Kronika*, op.cit., s. 15–16; *Kronika Dzierżwy*, op.cit., s. 5–6; Zob. Jacek Banaszkiewicz, *Smok wawelski – czyli o potrzebie obecności potwora u zarania dziejów ojczyźnych*, w: *Dwa oblicza smoka*, t. 2, (katalog wystawy), red. Maria Podlowska-Reklewska, Marcin Starzyński, Kraków 2015, s. 16.

⁵⁷ Mistrz W. Kadłubek, *Kronika*, op.cit., s. 12. Postać Kraka/Grakcha jako twórcy państwowości najszerzej omówił J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje*, op.cit., s. 7–44.

⁵⁸ Stefan Kuczyński, *Zagadka herbu ziemi dobrzyńskiej*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 279–289.

⁵⁹ Borys Paszkiewicz, *Rogi króla Kazimierza*, w: *Imagines Potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. Jacek Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 165; zob. też S. Kuczyński, *Zagadka*, op.cit.; Z. Piech, *Symbole*, op.cit., s. 126–131; Przemysław



6. Półkwartnik Kazimierza Wielkiego z wizerunkiem rogatego króla. Za: *Kazimierz – sławny*, op.cit.

kowania i kodyfikowania prawa był rzecz jasna realizowany w ciągu wielu lat panowania Kazimierza, jednak jego oblicze na denarach zostało ozdobione rogami już na samym początku rządów, prezentując młodego króla jako prawodawcę.

Odwołanie się do wizji genezy państwa zarysowanej przez mistrza Wincentego i przejętej przez czternastowiecznych historiografów mogło mieć jeszcze jeden walor, związany zarówno z wewnętrzną, jak i międzynarodową pozycją Kazimierza Wielkiego. Nowe miasto krakowskie zostało założone kilka miesięcy przed rozpoczęciem rokowań w Trenczynie, w wyniku których Jan Luksemburski zrzekł się roszczeń do tronu polskiego i zaprzestał tytułować Kazimierza „królem Krakowa”⁶⁰. Nader istotną kwestią pozostawało wciąż stworzenie – choćby tylko na wewnętrzne potrzeby – ideowego uzasadnienia przeniesienia nie tylko politycznego, ale także ceremonialnego ośrodka państwa z Gniezna na Wawel, nawet jeśli jego przyczyną był nie tylko, jak chciał Gerard Labuda, wybieg prawniczy pozwalający obejść czeskie prawa do koronacji

Mrozowski, *Sztuka jako narzędzie władzy: patronat artystyczny Kazimierza Wielkiego*, w: *Sztuka i władza. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w dniach 30.11–2.12. 1998 roku w Warszawie*, red. Dariusz Konstantynow, Robert Pasieczny, Piotr Paszkiewicz, Warszawa 2001, s. 7; M. Walczak, *Obraz*, op.cit., s. 42–43.

⁶⁰ Zob. Jerzy Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 57–63.



7. Zwornik sklepienny z klejnotem herbu Ziemi Dobrzyńskiej w tzw. kamienicy Hetmańskiej. Fot. Piotr Pajor

w Gnieźnie⁶¹. Jego fundamentem była rzecz jasna nowa koncepcja władzy ukształtowana wokół kultu św. Stanisława, ale dzieje Kraka i jego następców mogły stanowić istotne uzupełnienie. Wincenty bowiem konsekwentnie określał przedchrześcijańskich władców Polski mianem królów⁶². Kraków został więc założony i nazwany nie tylko na cześć pierwszego polskiego prawodawcy, ale też króla, a władza Kraka i jego pierwszych legendarnych następców koncentrowała się właśnie tutaj. Zwraca się wręcz uwagę, że w *Kronice* Kadłubka władza w początkach istnienia państwa jest mocniej zwią-

⁶¹ Gerard Labuda, *Przeniesienie koronacji królewskich z Gniezna do Krakowa w XIV wieku*, w: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. Waldemar Bukowski i in., Kraków 1995, s. 47–61; por. Zbigniew Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*, Warszawa 1996, s. 90–92; Jarosław Nikodem, *Krakowska koronacja Władysława Łokietka*, w: *Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, Poznań 2011, s. 273–284; Andrzej Marzec, *Między Przemysłem II a Władysławem Łokietkiem, czyli kilka uwag o Królestwie Polskim na przełomie XIII i XIV wieku*, „Roczniki Historyczne”, T. 78: 2012, s. 102–103.

⁶² Zob. W. Drelicharz, *Idea*, op.cit., s. 81–82.

zana właśnie z miejscem, które Piastowie przejęli po wcześniejszych władcach, niż z dynastią⁶³. Wojciech Drelicharz dowodził, że dwie koronacje poprzedzające odnowę Królestwa przez Władysława Łokietka – Przemysła II i Wacława II – miały miejsce w Gnieźnie między innymi ze względów historycznych, powszechnie bowiem wierzone, że to tam odbyła się koronacja Bolesława Chrobrego⁶⁴. Być może więc – chociaż jest to hipoteza śmiała – program ideowy Kazimierza, w opozycji do gnieźnieńskiej tradycji koronacji, miał podkreślać, że ideowe centrum władzy, po przeniesieniu obrzędu koronacji z Gniezna, ponownie znalazło się tam, gdzie było u zarania historii Polski.

Odwwołanie się do legendarnych *origines* państwa w celebracji władzy nie byłoby w późnośredniowiecznej Europie przypadkiem odosobnionym. Szczególnie warta przywołania wydaje się jednak tradycja czeska. Już w kronice Kosmasa znalazła się wzmianka o przechowywanych w skarbcu kapitulnym na Wyszehradzie łapciach Przemysła Oracza, które według kronikarza zachowano na polecenie samego protoplasty Przemyślidów, by hamowały pychę przyszłych władców⁶⁵. Nieco późniejsza tradycja włączyła do zasobu relikwii Przemysła także torbę. Jest znamienne, że przedmioty te nie straciły swojego znaczenia wraz z przejściem tronu przez Luksemburgów. To z czasów Karola IV pochodzi bowiem informacja o wykorzystaniu pamiątek po Przemyśle w uroczystościach koronacyjnych. Zgodnie z Karolowym *ordo* władca w dzień poprzedzający koronację udawał się na pielgrzymkę, której trasa prowadziła zarówno przez Stare, jak i założone przez Karola Nowe Miasto, aż na Wyszehrad. Tam pokazywano mu buty Przemysła, a torbę zakładano na ramię⁶⁶. Procesja została osadzona w scenerii wykreowanej przez samego Karola – Nowym Mieście i rozbudowanej kolegiacie wyszehradzkiej.

Powyższa konstatacja prowadzi do nie całkiem jasnej kwestii analogicznych wędrówek odbywa-

nych w przededniu polskich koronacji, których celem był kościół na Skałce. Po raz pierwszy pielgrzymka taka została odnotowana w tekście *ordo*, łączonym z przygotowaniami do koronacji Władysława Warneńczyka. Uważa się jednak, że ostatecznie w XV wieku żadna przedkoronacyjna pielgrzymka nie miała miejsca, a po raz pierwszy *ordo* Warneńczyka posłużono się przy koronacji Aleksandra Jagiellończyka⁶⁷. Sam schemat został natomiast, zgodnie z powszechnie przyjętym zdaniem Stanisława Kutrzeby, opracowany na wzór czeskiego *ordo* Karola IV. Pielgrzymka na Skałkę była więc przeniesieniem na krakowski grunt pielgrzymki na Wyszehrad⁶⁸. Skałka jednak zapewne już wcześniej funkcjonowała jako ośrodek pielgrzymkowy i włączenie jej w obręb miasta trudno uznać za przypadek. Ulica regulująca przebieg starszej drogi na Skałkę⁶⁹, prowadząca ku kościołowi od głównej arterii miasta, dzisiejsza Skałeczna, nosiła już w XIV wieku nazwę św. Stanisława⁷⁰ (il. 8). Być może, jak chciał Długosz, właśnie z inicjatywy króla na Skałce wzniesiono też nową świątynię, która zastąpiła niewielką wiekową rotundę. Jeśli jednak po powstaniu Kazimierza kościół funkcjonował w dawnej postaci, to niewątpliwie nadal odgrywał w mieście istotną rolę – wciąż działała przy nim parafia i szkoła.

Od wschodu graniczy ze Skałką obszar, na którym ulokowany został klasztor Augustianów z bazylikowym kościołem św. Katarzyny. Za życia Kazimierza Wielkiego powstała jedynie część klasztoru oraz większość prezbiterium, konsekrowanego w roku 1378⁷¹. Nie jest jasne, kiedy rozpoczęła się budowa korpusu, który – jak się wydaje – w pierwotnym zamyśle miał mieć formę hali⁷². Niemniej już budowa prezbiterium określiła umiejscowienie

⁶³ L.P. Słupecki, *Krak*, op.cit., s. 175 i przyp. 50.

⁶⁴ W. Drelicharz, *Idea*, op.cit., s. 303–305; warto dodać uwagi A. Marca (*Między Przemysłem*, op.cit., s. 103) dotyczące trwałości przekonań Wielkopolan o przynajmniej symbolicznie centralnym znaczeniu ich dzielnicy dla ogólnopolskiej władzy.

⁶⁵ *Kosmasa Kronika Czechów*, przeł. Maria Wojciechowska, Wrocław 2006, s. 99–100.

⁶⁶ Zob. František Kašíčka, Bořivoj Nechvátal, *Ysēhrad a Karel IV*, „Staletá Praha”, 1979, nr 9, s. 103–125; Andrzej Pleszczyński, *Przestrzeń i polityka. Studium rezydencji władcy wczesnego średniowiecza. Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000, s. 227–228.

⁶⁷ Zbigniew Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 184–185.

⁶⁸ Stanisław Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, „Przegląd Historyczny”, T. 12: 1911, nr 2, s. 153; Michał Rożek, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987, s. 52–53; Z. Dalewski, *Władza*, op.cit., s. 184.

⁶⁹ Maria Krasnowolska, Irena Kmietowicz-Drahtowa, *Krakowska Skałka: topografia i zabudowa*, „Studia Claramontana”, T. 17: 1997, s. 235, przyp. 121.

⁷⁰ Ibidem, s. 237.

⁷¹ Zob. W. Kolak, *Klasztor*, op.cit., s. 24–25.

⁷² Adam Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1968, s. 72; Tomasz Węclawowicz, *Gotyckie bazyliki Krakowa*, Kraków 1993, s. 20; por. M. Szyma, *Kilka uwag*, op.cit., s. 257–258.



8. Oś widokowa ulicy Skalecznej (dawniej św. Stanisława) w kierunku Skalki. Fot. Piotr Pajor

kościół bezpośrednio wzdłuż ulicy. U schyłku XIV wieku najwcześniej wzniesiona część korpusu, czyli nawa południowa z kruchtą, otrzymała niezwykle okazałą formę, która zapewne miała stanowić oprawę drogi pielgrzymkowej na Skalkę⁷³ (il. 9).



9. Kazimierz, kościół św. Katarzyny od strony ul. Skalecznej. Fot. Jakub Hałun na lic. C.C. 3.0.

Prawdopodobnie ulica św. Stanisława pierwotnie nie kończyła się, jak teraz, skrzyżowaniem z Krakowską, ale biegła dalej na wschód, do obecnej uli-

⁷³ W. Kolak, *Klasztor*, op.cit., s. 67; Marcin Szyma, *Nawa południowa i kruchta kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie. Zagadnienia chronologii, warsztatu i stylu*, „Rocznik Krakowski”, T. 60: 1994, s. 24, 47.

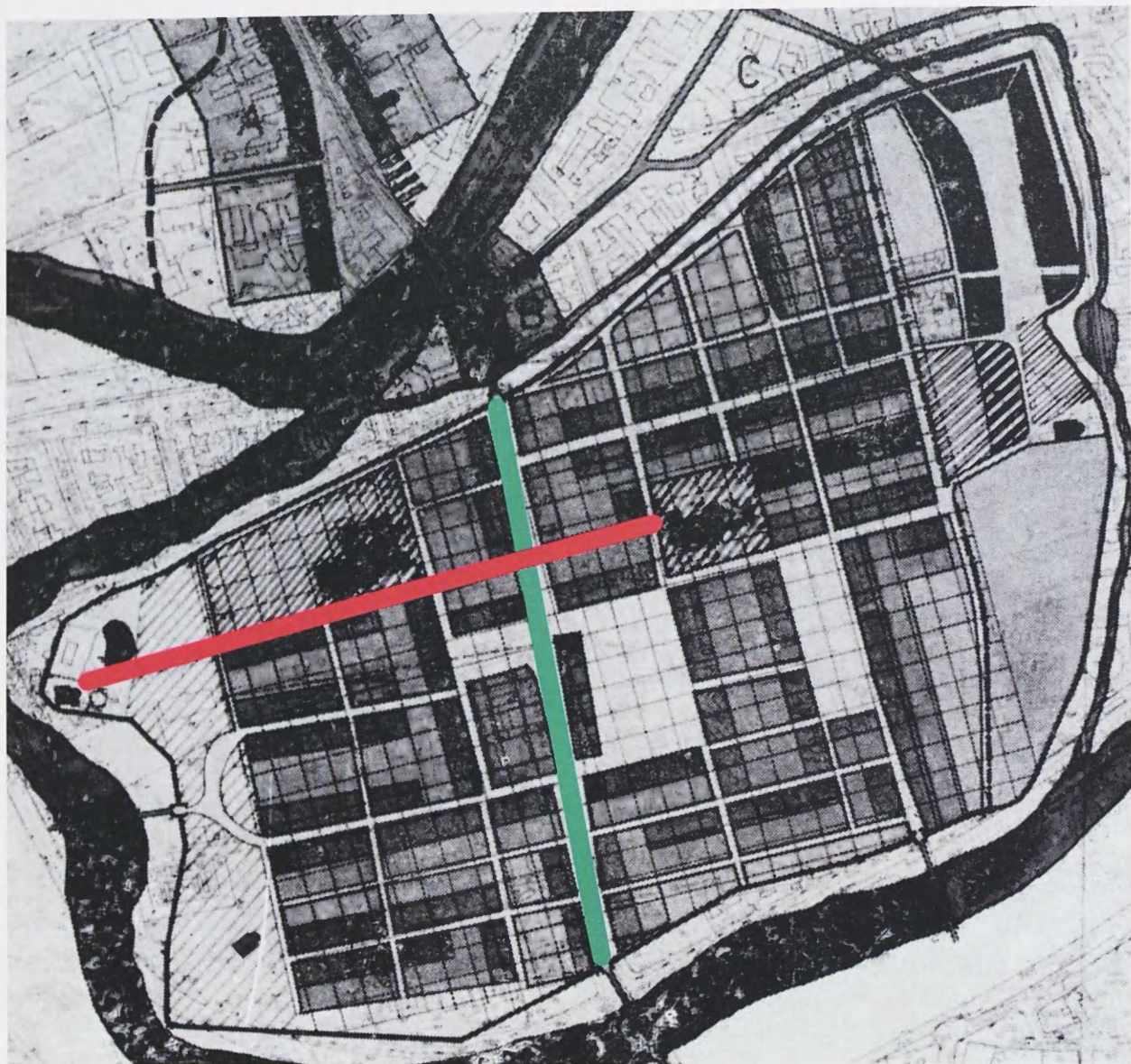


10. Oś widokowa ulicy Skalecznej w kierunku kościoła Bożego Ciała. Fot. Piotr Pajor

cy Bożego Ciała⁷⁴. Jej wylot znajdował się naprzeciwko fasady kazimierskiej fary (il. 3, 10). W ten sposób ulica ta tworzyła oś sakralną miasta, łączącą jego trzy najważniejsze świątynie, która biegła prostopadłe do głównej osi komunikacyjnej, czyli ulic Krakowskiej i Solnej z rynkiem. Środkowy, także w sensie geometrycznym, punkt tej osi stanowił kościół Augustianów (il. 11). W sąsiadującym z nim klasztorze znajduje się pomieszczenie pełniące dziś funkcję zakrystii, a w pierwotnym zamyśle zapewne sieni, na którego sklepieniu wypisano imię KAZY-MI-R(US), umieszczając na zwornikach po dwie ukoronowane litery (il. 12). Napis ten jest niewątpliwie upamiętnieniem osoby fundatora tej konkretnej budowli. W przypadku Kazimierza nie sposób rozpatrywać umieszczenia królewskiego imienia w klasztorze inaczej niż jako jeszcze jednego aktu konsekwentnego nasycania miasta osobą jego założyciela. Zestawienie napisu z nazwą Kazimierza, pieczęciami i należącym do króla wójtostwem prowadzi do wniosku, że w przestrzeni symboli nowego miasta krakowskiego nie było ani jednego elementu, który nie odnosiłby się do Kazimierza Wielkiego.

By lepiej zrozumieć rolę i znaczenie tego układu, należy ponownie sięgnąć po przykład Nowego Miasta w Pradze. Program ideowy tego założenia nie kończył się bynajmniej na imperialnej skali

⁷⁴ B. Krasnowolski, *Układ*, op.cit., s. 46.



11. Plan Kazimierza (za: Bogusław Krasnowolski, *Układ*, op.cit., s. 26); kolorem zielonym zaznaczono ciąg ulic Krakowskiej i Solnej z Rynkiem; kolorem czerwonym – pierwotny (wg B. Krasnowolskiego) przebieg ulicy św. Stanisława od Skalki do kościoła Bożego Ciała



12. Zworniki sklepienia zakrystii (kaplicy św. Tomasza, pierwotnie zapewne sieni) przy kościele św. Katarzyny z imieniem KA-ZY-MIR(US). Fot. Piotr Pajor

i rozciągnięciu między dwoma dawnymi ośrodkami władzy. Karol IV przywiązywał nawet większą wagę do nadania miastu wyrafinowanych znaczeń niż do aspektów czysto utylitarnych. O ile bowiem parcelacja ogromnego obszaru *intra muros* ciągnęła się przez całe dziesięciolecie⁷⁵, o tyle już w pierwszych latach istnienia miasta, a częściowo jeszcze przed wydaniem przywileju lokacyjnego, cesarz ufundował na jego obszarze cały szereg klasztorów⁷⁶. W rozmieszczeniu kościołów i klasztorów, czy nawet ogólnie pojętej topografii Nowego Miasta już dawniej upatrywano nawiązań do Jerozolimy i Rzymu⁷⁷, zauważając także krzyżowy układ tworzony przez niektóre świątynie w południowej części miasta (Matki Boskiej *Na Slupi*, św. Katarzyny, Matki Boskiej i Karola Wielkiego oraz Benedyktynów Słowiańskich, z kościołem św. Apolinarego pośrodku)⁷⁸. Wraz z kolejnymi fundacjami miasto zyskało wreszcie istną antologię rozmaitych form życia klasztorowego – na jego terenie swoje placówki mieli karmelici, bożogrobcy, zgromadzenia kanonickie czy augustianki, a także serwici czy celestyni. W rozmieszczeniu, a także wezwaniach i ogólnym charakterze nowomiejskich świątyń i klasztorów kryły się także treści dotyczące władzy Karola IV, zarówno w jej lokalnym, jak i uniwersalistycznym aspekcie (il. 13).

Dominanty południowo-zachodnich rubieży miasta zostały podporządkowane przeszłości lokalnej, tyleż czeskiej, co ogólnosłowiańskiej. Ogniskiem tych wątków był nie tylko Wyszehrad, ale też położony kilkaset metrów na północ klasztor znany jako Emmaus. W klasztorze tym w roku 1348 osiadła sprowadzona najprawdopodobniej z Dalmacji i Chorwacji wspólnota benedyktynów, która aż do tego czasu zachowała sprawowaną w języku słowiańskim liturgię cyrylo-metodiańską – na jej dalszą celebrację Karol pozyskał pozwolenie papieża⁷⁹.

Kościół konwentu otrzymał wezwanie Matki Boskiej, św. Hieronima (uważano, że jest autorem słowiańskiego przekładu Biblii), św. św. Cyryla i Metodego oraz św. Prokopa. Niemal u stóp Wyszehradu, na którym ożywał czeski mit początku struktury państwowej i dynastii, stworzono więc miejsce prezentujące kolejny rozdział opowiadanych z pomocą architektury i rytuałów dziejów Czech. Tym razem były to początki czeskiego chrześcijaństwa, wywodzącego się wprost od św. św. Cyryla i Metodego⁸⁰.

Druga z podstawowych osi ideowych Nowego Miasta podkreślała uniwersalny charakter władzy, wynikający wprost z charakterystycznego dla Karola IV sakralnego pojmowania władzy cesarskiej. Na terenie miasta znalazły się bowiem także dwa kościoły poświęcone świętym cesarzom – położony na południowo-wschodnim krańcu miasta kościół Najświętszej Marii Panny i św. Karola Wielkiego wraz z klasztorem kanoników, zaś w północnej części założenia – parafialna świątynia poświęcona św. Henrykowi II, cesarzowi, a zarazem patronowi Henryka VII, dziadka Karola i pierwszego cesarza z domu luksemburskiego⁸¹. W wypadku pierwszego z wymienionych kościołów, ufundowanego w roku 1350, cesarską wymowę podkreślała także forma przywołująca kaplicę akwizgrańską – jego nawa powstała bowiem na rzucie regularnego ośmioboku (il. 14). Poza tym Nowe Miasto miało jednak stosunkowo jednolitą szatę architektoniczną; w większości tamtejszych świątyń, choć stanowią one istny katalog najróżniejszych układów przestrzennych, stosowano podobne, oszczędne rozwiązania artykulacyjne, negatywowe profile czy też wzory maswerków⁸².

Punktem łączącym obie osie ideowe miasta był zdaniem badaczy Targ Bydłęcy (dziś Karlovo náměstí), gigantyczny plac, pośrodku którego znajdowała się drewniana platforma – raz do roku prezentowano z niej ludowi relikwie Rzeszy. Już po

⁷⁵ Vilém Lorenc, *Nové Město pražské*, Praha 1973, s. 43–72; Dobroslav Líbal, *Umění gotické. Architektura*, w: *Praha středověká*, Praha 1983, s. 222–226.

⁷⁶ Zob. zbiorcze omówienie w: Marie Bláhová, *Klášteří fundace Karla IV*, w: *Emauzy. Benediktinský klášter Na Slovanech v srdci Prahy. Sborník statí venovaných znovuotevření chrámu Panny Marie a sv. Jeronýma benediktinského kláštera Na Slovanech. Opatství Emauzy 21.4.2003*, red. Klára Benešová, Kateřina Kubínová, Praha 2007.

⁷⁷ V. Lorenc, *Nové*, op.cit., s. 49–52.

⁷⁸ Ibidem, s. 69.

⁷⁹ Klára Benešová, *Benediktinský klášter na Slovanech s kostelem Panny Marie a slovanských patronů. Pokus o revizi názorů na stavební vývoj ve 14. století*,

„*Umění*”, 1996, nr 44, s. 118–128; M. Bláhová, *Klášteří fundace*, op.cit., s. 21–23; Zoë Opačič, *Emauzský klášter a Nové Město pražské: slovanská tradice, císařská ideologie a veřejný rituál v Praze 14. století*, w: *Emauzy*, op.cit., s. 32–36.

⁸⁰ Paul Crossley, *The Politics of Presentation. The Architecture of Charles IV of Bohemia*, w: *Courts and Regions in Medieval Europe*, red. Alastair J. Minnis, York 2000, s. 125–128; Paul Crossley, Zoë Opačič, *Prague as a New Capital*, w: *Prague, the Crown of Bohemia*, red. Barbara Drake, Jiří Fajt, New York 2005, s. 64–65.

⁸¹ P. Crossley, Z. Opačič, *Prague*, op.cit., s. 63.

⁸² D. Líbal, *Umění*, op.cit., s. 225–250; P. Crossley, Z. Opačič, *Prague*, op.cit., s. 66.



13. Aglomeracja Pragi w po założeniu Nowego Miasta: 13. Kościół św. Henryka; 14. Kościół Karmelitów; 17. Kaplica Bożego Ciała; 18. Klasztor Benedyktynów słowiańskich (Emaus); 19. Kościół św. Katarzyny; 21. Kościół Matki Boskiej i św. Karola Wielkiego; 22. Kościół Matki Boskiej *Na Šlupí*; 24. Kolegiata św. św. Piotra i Pawła na Wyszehradzie; kolorem zielonym oznaczono rysunek krzyża tworzonego przez kościoły przy południowym krańcu miasta. Za: Paul Crossley, Zoë Opačić, *Prague as a New Capital*, w: *Prague, the Crown of Bohemia*, red. Barbara Drake, Jiří Fajt, New York 2005, s. 64

śmierci Karola w miejscu podestu wzniesiono kościół pod wezwaniem Bożego Ciała.

Program ideowy Kazimierza był nieporównanie prostszy, jednak zdaje się być efektem podobnego rozumowania. Najważniejsze budowle sakralne miasta rozmieszczono wzdłuż regularnie zakomponowanej osi, która biegnie tyleż od Skalki – najstar-

szej świątyni na obszarze miasta i miejsca męczeństwa św. Stanisława, które zdeterminowało dalsze dzieje Królestwa – ku nowym kościołom ufundowanym wraz z lokacją Kazimierza, co od czasów zarania państwa ku teraźniejszości w osobie nowego, ale prawowitego władcy. Przesłanie programu Nowego Miasta praskiego, choć niepomniernie bardziej złożo-



14. Praga, Nowe Miasto, kościół Matki Boskiej i św. Karola Wielkiego. Fot. Piotr Pajor

nego, było w gruncie rzeczy takie samo – owiane legendą przemysłdzkie i wielkomorawskie dziedzictwo Czech i uniwersalna władza cesarska złączyły się w całość w osobie Karola IV.

Między Kazimierzem a praskim Nowym Miastem istniał więc bezpośredni związek wykraczający poza przypadkowy paralelizm obu założeń. Natura tego związku wymyka się jednak prostemu rozumowaniu przyczynowo-skutkowemu i powszechnemu przekonaniu, że nowe zjawiska artystyczne zachodziły w Polsce w wyniku recepcji wzorów zagranicznych. Od niedawna sugeruje się, że lokacja Kazimierza była jednym z najważniejszych wzorów dla wielkiego przedsięwzięcia Karola IV⁸³, które, podobnie jak miasto krakowskie,

miało przede wszystkim przydać stolicy państwa rozmachu i splendoru, ale też zaprezentować ciągłość jego historii. Nie bez znaczenia jest również paralelizm obu miast jako wielkich fundacji inauguracyjnych panowanie obu monarchów. Program cesarskiego miasta został jednak pomyślany jako nieporównanie bogatszy i bardziej wyrafinowany i nie ulega wątpliwości, że sam Kazimierz Wielki, ale przede wszystkim jego następcy, nie pozostali obojętni wobec rozwoju Pragi. Między miastami doszło więc do planistycznego sprzężenia zwrotnego, którego najbardziej ewidentnym rezultatem było wpisanie w przestrzeń Kazimierza trasy pielgrzymki przedkoronacyjnej. W takim świetle trzeba też widzieć niektóre działania Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi, przy czym objęły one także inne rejony stołecznej aglomeracji. O ile osadzenie na przedmieściu Piasek karmelitów można uznać za wynik ogólnoeuropejskiego wzrostu popularności tego zakonu, o tyle koncepcja ściągnięcia na Kleparz benedyktynów słowiańskich mogła mieć źródło jedynie w praskiej fundacji Karola IV.

⁸³ Leszek Belzyt, *Die Prager Neustadt und Kazimierz bei Krakau im Spätmittelalter und in der Frühneuzeit (1335/1348–1612). Ein Versuch des sozialgeschichtlichen Vergleichs*, w: *Nové Město pražské ve 14.–20. století*, „Documenta Pragensia”, T. 17: 1998 (tom monograficzny), M. Słoń, *Miasta*, op.cit., s. 288, 316, 327.

Założenie dwóch miast w sąsiedztwie Krakowa nie miało zaszkodzić głównemu ośrodkowi Królestwa ani tym bardziej stanowić skierowanej przeciwko niemu represji. Kazimierza nie można też jednak sprowadzić do roli niewielkiego, uzupełniającego miasteczka satelitarnego. Lokacja dwóch miast satelitarnych niewątpliwie przydała stolicy Królestwa Polskiego monumentalnej skali – ostatecznie bowiem, po wszystkich XIV-wiecznych przekształceniach – przyłączeniu Okołu do Krakowa i założeniu Kazimierza oraz Kleparza, obszar łączny miast lokacyjnych powiększył się w stosunku do miasta Wielkiej Lokacji około trzykrotnie. Kazimierz stał się jednak ponadto pierwszą – a po sukcesywnym uzupełnianiu kolejnymi fundacjami może też naj-

pełniejszą manifestacją stworzonej w otoczeniu Kazimierza ideologii władzy, patrymonialnej i zakorzenionej w historii⁸⁴, ale też nakierowanej na intensywne reformy ustrojowe.

⁸⁴ O patrymonialnym charakterze władzy ostatnich Piastów zob. Sławomir Gawlas, *Verus heres. Z badań nad świadomością polityczną obozu Władysława Łokietka w początku XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1988, nr 95, s. 77–104; Janusz Kurtyka, *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 58, 63–69; por. Jacek Matuszewski, *Polska monarchia patrymonialna – opis średniowiecznej rzeczywistości czy produkt dziewiętnastowiecznej historiografii*, w: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. Andrzej Marzec, Maciej Wilamowski, Kraków 2006, s. 137–154.

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa źródłowe:

- Długosz Joannes, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, w: idem, *Opera omnia*, t. 9, ed. Aleksander Przezdziecki, Cracoviae 1864.
- Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga 9, Warszawa 1975.
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa, t. 1, wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1879.
- Kosmasa Kronika Czechów, przeł. Maria Wojciechowska, Wrocław 2006.
- Kronika Jana z Czarnkowa, przeł. Józef Żebliński, Kraków 2012.
- Kronika wielkopolska, przeł. Kazimierz Abgarowicz, Kraków 2010.
- Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. Brygida Kürbis, Wrocław – Warszawa – Kraków 2008.
- Monumenta Poloniae historica, t. 2, wyd. August Bielowski, Lwów 1872.
- Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII–XVIII wiek), wyd. Bożena Wyrozumska, Kraków 2007.
- Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu – królowi Cypru*, przeł. Mateusz Matyszkowicz, Kraków 2006.

Opracowania:

- Adamy Heinrich, *Die schlesischen Ortsnamen ihre Entstehung und Bedeutung*, Breslau 1888.
- Banaszkiewicz Jacek, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998.
- Beiersdorf Zbigniew, *Kleparz*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrozumski, Kraków 2007.
- Belzyt Leszek, *Die Prager Neustadt und Kazimierz bei Krakau im Spätmittelalter und in der Frühneuzeit (1335/1348–1612). Ein Versuch des sozialgeschichtlichen Vergleichs*, w: *Nové Město pražské ve 14.–20. století*, „Documenta Pragensia”, T. 17: 1998 (tom monograficzny)
- Benešová Klára, *Benediktinský klášter na Slovanech s kostelem Panny Marie a slovanských patronů. Po-*

- kus o revizi názorů na stavební vývoj ve 14. století*, „Umění”, 1996, nr 44.
- Berdecka Anna, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*, Wrocław 1982.
- Bláhová Marie, *Kláštérní fundace Karla IV*, w: *Emauzy. Benediktinský klášter Na Slovanech v srdci Prahy. Sborník statí venovaných znovuotevření chrámu Panny Marie a sv. Jeronýma benediktinského kláštera Na Slovanech. Opatství Emauzy 21.4.2003*, red. Klára Benešová, Katerina Kubínová, Praha 2007.
- Blaschke Karlheinz, *Altstadt – Neustadt – Vorstadt. Zur Typologie genetischer und topographischer Stadtgeschichtsforschung*, w: *Stadtgrundriß und Stadtentwicklung. Forschungen zur Entstehung mitteleuropäischer Städte. Ausgewählte Aufsätze*, red. Peter Johanek, Städteforschung, Reihe A: Darstellungen, Bd. 44, Köln–Weimar–Wien 1997.
- Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedzoborowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Chmiel Adam, *Pieczęcie miasta Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII wieku*, „Rocznik Krakowski”, T. 11: 1909.
- Crossley Paul, *The Politics of Presentation. The Architecture of Charles IV of Bohemia*, w: *Courts and Regions in Medieval Europe*, red. Alastair J. Minnis, York 2000.
- Crossley Paul, Opačić Zoë, *Prague as a New Capital*, w: *Prague, the Crown of Bohemia*, red. Barbara Drake, Jiří Fajt, New York 2005.
- Czaja Roman, recenzja książki: *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Marek Słoń, Wrocław 2010, „Roczniki Historyczne”, T. 78: 2012.
- Czechowicz Bogusław, *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2008.
- Dąbrowski Jan, *Czy Kazimierz i Kleparz założono jako miasta konkurencyjne dla Krakowa*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 1960.

- Dalewski Zbigniew, *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*, Warszawa 1996.
- Dzikówna Janina, *Kleparz do 1528 roku*, Kraków 1932.
- Fraser Peter M., *Cities of Alexander the Great*, Oxford, 1996.
- Gawlas Sławomir, *Kazimierz Wielki – jaki był?*, w: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. Agnieszka Bartosiewicz, Grzegorz Myśliwski, Jerzy Pysiak Paweł Żmudzki, Warszawa 2010.
- , *Nova civitas in Okol. Fragment z dziejów Krakowa*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 6, red. Stefan K. Kuczyński, Warszawa 1994.
- , *Verus heres. Z badań nad świadomością polityczną obozu Władysława Łokietka w początku XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1988, nr 95.
- Georgacas Demetrius, *The Names of Constantinople*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association”, 1947, vol. 78.
- Kašička František, Nechvátal Bořivoj, *Výšehrad a Karel IV*, „Staletá Praha”, 1979, nr 9.
- Kavka František, *Karel IV. Historie života velkého vladaře*, Praha 1998.
- Kolak Wacław, *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie*, Kraków 1982.
- Krantz-Domasłowska Liliana, *Miasta podwójne w państwie krzyżackim – przykład Torunia*, „RIHA Journal”, 2013, no. 0067, 8 March, <http://www.riha-journal.org/articles/2013/2013-jan-mar/krantz-domasłowska-miasta-podwojne> (dostęp: 16.10.2017).
- Krasnowolska Maria, Kmietowicz-Drathowa Irena, *Krakowska Skalka: topografia i zabudowa*, „Studia Claramontana”, T. 17: 1997.
- Krasnowolski Bogusław, *Lokacje i rozwój Krakowa, Kazimierza i Okołu. Problematyka rozwiązań urbanistycznych*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrozumski, Biblioteka Krakowska nr 150, Kraków 2007.
- , *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz. 1–2, Kraków 2004.
- , *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*, „Rocznik Krakowski”, T. 54: 1988.
- Kuczyński Stefan, *Zagadka herbu ziemi dobrzyńskiej*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991.
- Kurtyka Janusz, *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001.
- Kutrzeba Stanisław, *Handel Krakowa w wiekach średnich*, Kraków 1902.
- , *Źródła polskiego ceremonialu koronacyjnego*, „Przegląd Historyczny”, T. 12: 1911.
- Laberschek Jacek, *Rozwój krakowskiego zespołu osadniczego extra muros XIII–XVIII w.*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrozumski, Biblioteka Krakowska nr 150, Kraków 2007.
- Labuda Gerard, *Przeniesienie koronacji królewskich z Gniezna do Krakowa w XIV wieku*, w: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą* *piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. Waldemar Bukowski i in., Kraków 1995.
- Libál Dobroslav, *Umění gotické. Architektura*, w: *Praha středověká*, Praha 1983.
- Lorenc Vilém, *Nové Město pražské*, Praha 1973.
- Marzec Andrzej, *Między Przemysłem II a Władysławem Łokietkiem, czyli kilka uwag o Królestwie Polskim na przełomie XIII i XIV wieku*, „Roczniki Historyczne”, t. 78: 2012.
- Matuszewski Jacek, *Polska monarchia patrymonialna – opis średniowiecznej rzeczywistości czy produkt dziewiętnastowiecznej historiografii*, w: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. Andrzej Marzec, Maciej Wilamowski, Kraków 2006.
- McGeough Kevin, *The Romans. New perspectives*, Santa Barbara 2004.
- Menclová Dobroslava, *České hrady*, t. 2, Praha 1972.
- Miłobędzki Adam, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1968.
- Mrozowski Przemysław, *Sztuka jako narzędzie władzy: patronat artystyczny Kazimierza Wielkiego*, w: *Sztuka i władza*, red. Dariusz Konstantynow, Robert Pasieczny, Piotr Paszkiewicz, Warszawa 2001.
- Niemiec Dariusz, *Fragment der städtischen Wehrmauer des Krakauer Kazimierz, freigelegt 2005 an der Podgórska-Straße im Bereich des Spitals der Barmherzigen Brüder*, „Recherches Archéologiques Nouvelle Serie”, 2009, vol. 1.
- , *Średniowieczna geneza Starej Synagogi z krakowskiego Kazimierza*, w: *Ostoja tradycji* (katalog wystawy), Kraków 2016.
- Nikodem Jarosław, *Krakowska koronacja Władysława Łokietka, w: Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, Poznań 2011.
- Opačić Zoë, *Emauzský klášter a Nové Město pražské: slovanská tradice, císařská ideologie a veřejný rituál v Praze 14. století*, w: *Emauzy. Benediktinský klášter Na Slovanech v srdci Prahy. Sborník statí venovaných znovuotevření chrámu Panny Marie a sv. Jeronýma benediktinského kláštera Na Slovanech. Opatství Emauzy 21.4.2003*, red. Klára Benešová, Kateřina Kubínová, Praha 2007.
- Paszkiewicz Borys, *Rogi króla Kazimierza*, w: *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. Jacek Banaszkiewicz, Warszawa 1994.
- Piech Zenon, *Herb miasta Kazimierza pod Krakowem*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75 rocznicę urodzin*, red. Zenon Piech, Kraków 2008.
- , *Symbole władcy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, w: *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierchniej. Polska X–XV w.*, red. Jacek Banaszkiewicz, Warszawa 1994.
- Pieradzka Krystyna, *Rozkwit średniowiecznego Krakowa w XIV i XV wieku*, w: *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. Jan Dąbrowski, Kraków 1957.
- Pisarek-Małyszek Katarzyna, *Z dziejów Kazimierza Dolnego w średniowieczu*, Lublin 2009.

- Pleszczyński Andrzej, *Przestrzeń i polityka. Studium rezydencji władcy wczesnego średniowiecza. Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000.
- Radwański Kazimierz, *Mury obronne Krakowa i Kazimierza w badaniach archeologicznych*, „Materiały Archeologiczne”, T. 23: 1986.
- Rożek Michał, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987.
- Schmidt Michał, Starzyński Marcin, *Nowe miasto tkackie? Szkic do dziejów społeczno-gospodarczych podkrakowskiego Kazimierza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2015, nr 63.
- Scholz Ingeborg, *Von Formen und Formeln. Zur Frage einer «Architektursprache» im Burgenbau der rhenischen Kurfürsten im 14. Jahrhundert*, w: *Herrschaft – Architektur – Raum. Festschrift für Ulrich Schütte zum 60. Geburtstag*, red. Stephanie Hahn, Michael H. Sprenger, Berlin 2008.
- Słoń Marek, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010.
- Słupecki Leszek P., *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej Dąbrowka, Witold Wojtowicz, Warszawa 2009.
- Starzyński Marcin, *Civitas nostra Cracovienis. A sketch of the town politics of Kazimierz Wielki (part 1)*, „Studia Historyczne”, T. 55: 2012.
- , *Collegium desertum – niedokończona fundacja uniwersytecka Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Historyczne”, T. 83: 2016.
- , *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków 2015.
- Szujski Józef, *Kraków aż do początków XV wieku. Wstępne słowo do najstarszych ksiąg tego miasta*, w: *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa 1300–1400*, wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1878.
- Szyma Marcin, *Kilka uwag o architekturze kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu*, w: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. Krzysztof Ożóg, Tomasz Gałuszka OP, Anna Zajchowska, Kraków 2008.
- , *Nawa południowa i kruchta kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie. Zagadnienia chronologii, warsztatu i stylu*, „Rocznik Krakowski”, T. 60: 1994.
- Świszczowski Stefan, *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, Kraków 1981.
- Walczak Marek, *Kunstgeschichtliche Einleitung*, w: Helena Małkiewicz, Lech Kalinowski unter Mitwirkung von Dobrosława Horzela, *Die mittelalterlichen Glasmalereien in Marienkirche in Kraków*, Corpus Vitrearum Medii Aevi Polen t. 1, Kraków [w druku].
- , *Obraz władcy w sztuce XIV wieku na przykładzie Kazimierza Wielkiego*, w: *Kazimierz – sławny i z czynów Wielki*, red. Marcin Starzyński, Kraków 2011.
- Walczy Łukasz, *W sprawie początków Lwowa*, w: *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, t. 4: *Studia z dziejów Lwowa*, red. Kazimierz Karolczak, Kraków 2002.
- Węclawowicz Tomasz, *Gotyckie bazyliki Krakowa*, Kraków 1993.
- Widawski Jarosław, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973.
- Wyrozumski Jerzy, *Kazimierz Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004.
- , *Kraków do schyłku wieków średnich*, *Dzieje Krakowa*, t. 1, red. J. Bieniarzówna, J. Małecki, Kraków 1992.
- , *Początki Kleparza*, w: *Miasto bez murów. W 650. rocznicę lokacji Kleparza (1366–2016)*, katalog wystawy, Kraków 2016.

Piotr Pajor – historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie w Instytucie Historii Sztuki UJ przygotowuje pracę doktorską na temat treści ideowych fundacji Piastów w Małopolsce w XIII i XIV wieku. Zajmuje się architekturą gotycką w Polsce, zwłaszcza problematyką jej funkcji i znaczenia. Laureat Nagrody Miasta Krakowa 2015, stypendysta Robert Anderson Research Charitable Trust i Narodowego Centrum Nauki.

WHY CASIMIR THE GREAT GAVE HIS NAME TO A NEW TOWN IN KRAKÓW?

The 14th century was a period of intense urban development of Kraków, which not only became a great commercial and artistic centre, but also, thanks to Ladislaus I the Short and Casimir the Great, gained the status of an undisputed political and intellectual centre of the reborn Kingdom. The efforts of Casimir, the last king from the Piast dynasty, transformed the capital city agglomeration in a “multiple city” typical for Central Europe, consisting of several municipalities. The oldest of the towns established by Casimir was given his name – *Civitas Kasimiriensis/Kasimiria*, which had no analogy in contemporary Europe. Moreover, the new city, uncommonly for satellite towns, was comparable to Kraków in terms of its area and the size of the planned religious buildings. This text is an attempt at explaining the origin of the name, which was perhaps modelled on ancient tradition (Alexandria, Constanti-

nople, etc.), but possibly it was a reference to the mythical founder of Kraków and builder of Polish law – Krak. The direct link between the town and the person of the King was also emphasised by municipal seals with the Royal initial and face, as well as the name Kazimierz inscribed on the vault of the Augustinian monastery. The entire sphere of urban symbols was thus subordinated to Casimir the Great. The momentum, a comprehensive plan and a rich ideological programme connect Kazimierz with the New Town in Prague established twelve years later. The project of Emperor Charles IV surpassed the Polish town in every respect, but Kazimierz probably was one of his inspirations. Later the tables turned, as Casimir the Great drew his ideas from the development of the Imperial Prague. The most important manifestation of this was his decision to locate one college of the University in Kazimierz.

SŁAWOMIR DRYJA

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

STANISŁAW SŁAWIŃSKI

(PKZ „Arkona” Sp. z o.o.)

POSESJA PRZY SIENNEJ 16 / ŚWIĘTEGO KRZYŻA 2 W KRAKOWIE OD XVI DO XVIII WIEKU. REKONSTRUKCJE ZABUDOWY – OD SŁODOWNI DO BUDYNKU SZPITALNEGO

Abstrakt

Przedmiotem artykułu są dzieje narożnej posesji przy ulicach Sienna nr 16 oraz Świętego Krzyża nr 2, będącej dziś siedzibą Archiwum Narodowego w Krakowie. Podstawą analizy stało się opracowanie konserwatorskie wykonane w roku 2014 oraz wyniki badań prowadzonych nad krakowskim piwowarstwem wieków XVI i XVII. Zarysowano przemiany zabudowy, poczynając od skupiska typowej zabudowy miejskiej do budowy gmachu barokowego szpitala. Uwypuklono rolę funkcjonującej tu słodowni, jak i jej miejsce w przemyśle słodowniczo-piwowarskim Krakowa w XVI i XVII wieku.

Słowa kluczowe: Kraków, ulica Sienna, Erazm Wunzam, słodownia, szpital Świętego Ducha, dom szpitala św. św. Sebastiana i Rocha, Kongregacja Ubogich kościoła Mariackiego, ksiądz Jacek Augustyn Łopacki, lazaret garnizonu krakowskiego

I. WSTĘP – STAN BADAŃ

Artykuł oparto na opracowaniu konserwatorskim wykonanym w roku 2014¹ oraz na badaniach Sławomira Dryi nad krakowskim piwowarstwem w wiekach XVI i XVII. Przedmiotem przedstawionych poniżej dociekań jest narożna posesja przy ulicy Siennej nr 16 / ulicy Świętego Krzyża nr 2 (kilkakrotnie zmieniająca właścicieli, dziś siedziba Archiwum Narodowego w Krakowie) i jej przemiany – od skupiska typowej zabudowy miejskiej do gmachu barokowego szpitala. Istotnym zagadnieniem jest też rola w krakowskim przemyśle sło-

downiczym i piwowarskim funkcjonującej tu przez dłuższy czas słodowni. Krótki rys dziejów tej nieruchomości przedstawił już w roku 1921 Leon Wachholz². W 1971 roku powstały dwa opracowania konserwatorskie³. W ramach jednego z nich wykonano rozległe badania architektoniczne i poddano analizie niektóre materiały źródłowe, zwłaszcza z wieku XIX⁴. W roku 1997 Krystyna Jelonek-Litewka ponownie przedstawiła ważne fakty z dziejów gma-

¹ Stanisław Sławiński, Paweł Górkiewicz, Dorota Szostak, „Dokumentacja historyczno-konserwatorska posesji Archiwum Narodowego przy ul. Siennej 16 / Św. Krzyża 2. Opracowanie historyczne i badania architektoniczne w piwnicach skrzydła wschodniego”, Pracownie Konserwacji Zabytków ARKONA Sp. z o.o., Kraków 2014, kps.

² Leon Wachholz, *Szpitala krakowskie 1220–1920*, cz. I, Biblioteka Krakowska nr 59, Kraków 1921.

³ Bogusław Bałos i zespół, „Sprawozdanie z prac odkrywkowo-badawczych przeprowadzonych w budynku przy ul. Siennej nr 16 w Krakowie”, PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Krakowie, Kraków 1971, mps; Andrzej B. Krupiński i zespół, „Budynek Archiwum Państwowego Miasta Krakowa, Kraków, ul. Sienna 16, badania architektoniczne”, PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Krakowie, Kraków 1971, mps.

⁴ A.B. Krupiński i zespół, „Budynek”, op.cit.

chu⁵. W 2013 roku Kamila Follprecht opublikowała obszerny artykuł, w którym opisała dzieje siedziby Archiwum od połowy wieku XVI po wiek XX⁶. Kwerenda źródłowa wykonana przez autorkę została przez nas wznowiona, co wynikało z konieczności ponownej interpretacji źródeł z zastosowaniem warsztatu badacza urbanistyki i architektury.

II. OGÓLNA INFORMACJA HISTORYCZNA

Posesja przy ulicy Siennej nr 16⁷ zajmuje południowo-wschodni narożnik staromiejskiego bloku zabudowy⁸ w rejonie wschodniej granicy centrum miasta Wielkiej Lokacji roku 1257. Już około roku 1220 obszar bloku mógł być objęty założeniem pierwszej krakowskiej gminy miejskiej (o ile takie istniało), rozciągniętym na osi ul. Stolarska–Mały Rynek–ul. Szpitalna⁹, która w formie prawnej przetrwała nawet najazd mongolski (1241)¹⁰. Ów domniemany układ przestrzenny wszedł w obręb miasta lokacji roku 1257¹¹ – pierwotną wschodnią granicę tegoż obrębu mogła wyznaczać dzisiejsza ul. Świętego Krzyża¹². Oznacza to, że omawiany blok zabudowy też mógł

być uformowany już około roku 1257¹³, a raczej około roku 1300, za rządów króla czeskiego, gdy miejskie centrum otoczono murem¹⁴. Na pewno zaś istniał około połowy XIV wieku. Istotne są relacje pobliskiego Gródka z obszarem miasta, zaraz po 1257 roku. Początkowo był to niewielki przedlokacyjny ziemno-drewniany obiekt obronny, od którego jeszcze w średniowieczu nadano nazwę własną jego rejonowi¹⁵. „Czeski” obwód obronny wchłoniął Gródek, którego część – najpóźniej około połowy XIV wieku – zamieniono na nieregularny blok zabudowy (nr 22)¹⁶. Do dnia dzisiejszego zachowała się część kamiennej bramy wtopiona w gmach siedemnastowiecznego klasztoru Dominikanek, przez Stefana Świszczowskiego identyfikowanej jako brama Rzeźnicza (1285–1305) – zamykająca ówczesną ulicę Rzeźniczą. Dziś zastępuje ją ulica Mikołajska o zmienionym we wschodniej części biegu¹⁷. Bogusław Krasnowolski uznał jednak tę budowlę za pierwotną bramę Mikołajską, niezrealizowaną do końca, tylko zastąpioną nową bramą o takiej samej nazwie, zbudowaną u wylotu nowego, wschodniego odcinka ulicy, wygiętego zgodnie z obrysem fosy Gródka (stan zgodny z dzisiejszym)¹⁸. W obrębie samego Gródka stał dom wójta Alberta, który po stłumieniu buntu mieszczan (w roku 1312) został przejęty przez księcia Władysława Łokietka, cały Gródek zaś przekształcony w zameczek kontrolujący miasto¹⁹. Niedługo potem u wylotu ulicy Siennej stanęła Brama Nowa (wzmianka o niej pojawia się

⁵ Krystyna Jelonek-Litewka, *Niespełnione dzieło Stanisława Wyspiańskiego (Sprawa polichromii sali parterowej w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 3: 1997, s. 136–168.

⁶ Kamila Follprecht, *Z dziejów kamienicy przy ul. Siennej 16 w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 19: 2013, s. 13–37.

⁷ Numery posesji zastosowane dla ułatwienia zrozumienia naszego artykułu nie były stosowane przed 2. połową XIX w.

⁸ Blokiem zabudowy nazywamy fragment miasta ograniczony ulicami lub ulicami i rynkiem. Dla omawianego bloku przyjęto numer 21 (numeracja pomocnicza, z 2. poł. XX w.).

⁹ Opisy pierwszej koncepcji miasta zob. Stanisław Zachorowski, *Kraków biskupi*, „Rocznik Krakowski”, T. 8: 1906, s. 103–128; Bogusław Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze Ziemi Krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz. I: *Miasta Ziemi Krakowskiej. Chronologia procesów osadniczych i typologia układów urbanistycznych*, Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie nr 386, Kraków 2004, s. 89.

¹⁰ Jerzy Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, *Dzieje Krakowa*, t. 1, red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małeck, Kraków 1992, s. 158; idem, *Lokacje czy lokacja Krakowa na prawie niemieckim*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pod red. Jerzego Wyrozumskiego, Biblioteka Krakowska nr 150, Kraków 2007, s. 129.

¹¹ B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 89.

¹² Ibidem, s. 95.

¹³ Ibidem.

¹⁴ J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku*, op.cit., s. 184 i nast.

¹⁵ Pogląd o wczesnej metryce Gródka jest dość stary. Zob. Franciszek Klein, *Stary Kraków*, „Rocznik Krakowski”, T. 17: 1916, s. 30, 46, 52–54; Klemens Bąkowski, *Kraków przed lokacją z roku 1257*, Biblioteka Krakowska nr 88, Kraków 1935, s. 121, 123. Ustalenie kształtu średniowiecznego Gródka i datowanie śladów najstarszego osadnictwa (IX–X lub XI–XIII w.) zob. Kazimierz Radwański, *Kraków przedlokacyjny. Rozwój przestrzenny*, Kraków 1975, s. 203.

¹⁶ Stefan Świszczowski, *Gródek i mury miejskie między Gródkiem a Wawelem*, „Rocznik Krakowski”, T. 32: 1950, z. 1, s. 21–22.

¹⁷ Ibidem, s. 17.

¹⁸ B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 110. Zob. także: Mieczysław Tobiasz, *Fortyfikacje dawnego Krakowa*, Kraków 1974, s. 98. Architekt Danuta Chlebińska jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku wyraziła pogląd, iż wspomniana brama była od początku częścią zabudowy Gródka.

¹⁹ S. Świszczowski, *Gródek*, op.cit., s. 21; K. Radwański, *Kraków przedlokacyjny*, op.cit., s. 205.

w roku 1331²⁰). Sądzymy, że istniała już (także jej południowy odcinek) ulica dzisiaj zwana Świętego Krzyża²¹, a zatem i interesujący nas blok zabudowy.

Omawiana posesja znajduje się u zbiegu dwóch ulic: Siennej i Świętego Krzyża, ściśle związanych z zarysowaną powyżej problematyką. Zachodni odcinek **ulicy Siennej** powstał w obrębie miasta lokacji roku 1257. Odcinek wschodni istniał już na pewno w roku 1331 (patrz: Brama Nowa)²². W XIV i XV wieku całość ulicy lub jej część wschodnia zwana była ulicą Szkolną, od szkoły Mariackiej (mieszczącej się na rogu z ulicą Stolarską)²³ – stąd pod koniec XIV i w XV wieku występują nazwy „platea scolae s. Mariae”, „platea Scholarum” i „plat. Scolae alias Verlorene gasse” (ulica Zagubiona)²⁴. Przez krótki czas (XV wiek) zachodni odcinek ulicy nazywano „Thyrgasse” (ulica Zwierzęca)²⁵. Nazwa ulica Sienna („platea Foenilis”) pojawiła się około połowy wieku XVI²⁶, początkowo dla zachodniej części ulicy. W spisie podatkowym z 1544 roku występuje jakaś „Platea Perdita” (ulica Zagubiona)²⁷, tak samo w roku 1552²⁸. Sprawą sporną jest, czy zapiski te dotyczą ulicy Siennej²⁹. W 1494 roku zapisano:

„Plateam [...] que tendit versus Novam valvam”³⁰. Stanisław Tomkowicz przypuszczał (za Ambrozym Grabowskim), że wschodni odcinek ulicy Siennej nazwano w roku 1616 „Przy Wendecie” (czyli Przy Małym Rynku)³¹. W 1570 roku dzisiejszą nazwę zastosowano dla całej ulicy: „Sienną ulicę aż do brony Nowej”³². Natomiast w roku 1635 wschodni odcinek ulicy to odcinek „Od Nowej bramy aż do Siennej ulicy”³³. Odrębność opisowej nazwy wschodniego odcinka ulicy potwierdzają też zapiski o posesji Sienna nr 14 zlokalizowanej: „tu w Krakowie ku Nowej Broni”³⁴ (1696), „Domus ad Novam portam e regione Monasterii S. Trinitatis”³⁵ (1702), „Dom [...] naprzeciwko furty O.O. Dominikanów przy bramie Nowej” (1759)³⁶. Podobnie opisane jest położenie posesji Sienna nr 16: „naprzeciw Nowej bramy w mieście” (1751–1752)³⁷. W roku 1755 napisano o drodze publicznej, „która się ciągnie z miasta do Nowej bramy”³⁸. Na planie z 1785 roku występuje dla całej ulicy nazwa Sienna³⁹, jednakże w XIX wieku wschodnią część ulicy zwano Nowa Brama lub Pod Nową Bramą. Nazwę Sienna dla całej ulicy przyjęto ostatecznie dopiero w roku 1881⁴⁰. **Ulica Świętego Krzyża** – według Bogusława Krasnowolskiego w jej biegu widoczna jest pierwotna wschodnia granica centrum miasta lokacji roku 1257, potem przesunięta dalej w kierunku wschodnim⁴¹, a więc i wytyczenie ulicy w interesującym nas odcinku południowym, biegnącym po zakolu fosy Gródka, nastąpiło najpóźniej do połowy wieku XIV (zob.

²⁰ B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 110.

²¹ Pośrednio może to potwierdzać zapiska o sprzedaży działki budowlanej w fosie Gródka (w ul. Świętego Krzyża lub ul. Mikołajskiej). Zob. S. Świszczowski, *Gródek*, op.cit., s. 21 i nast.; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 110–111.

²² Pierwsza wzmianka o Bramie Nowej – zob. B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 110.

²³ Stanisław Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, Biblioteka Krakowska nr 63–64, Kraków 1926, s. 48–49, 52.

²⁴ Ibidem, s. 45, 50. Stanisław Tomkowicz wiąże te nazwy z przewężeniem ulicy zniesionym przez jezuitów w 1583 r. – ibidem, s. 52. Informacje o ul. Zagubionej – zob. Ambrozy Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Zbiór pism z pamiętników dotyczących się opisowej i dziejowej przeszłości oraz zwyczajów tej dawnej stolicy kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków zającą mogących*, Kraków 1852, s. 11; Elżbieta Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, s. 147–148.

²⁵ S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa*, op.cit., s. 50. Zob. E. Supranowicz, *Nazwy*, op.cit., s. 148 (o ul. Bydliwej); zob. też: A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości*, s. 11.

²⁶ Pisze o tym A. Grabowski w *Przestrodzie wstępnej do Starożytniczych wiadomości*, s. 11.

²⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta miasta Krakowa, rkps 2505, s. 37.

²⁸ Ibidem, rkps 2509, s. 41.

²⁹ Bogusław Krasnowolski widzi ulicę Zagubioną w innym miejscu, jako łącznik pomiędzy Rynkiem i ul. Stolar-

ską (*Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 95–96). Najszerzej o „Platea Perdita” pisze Waldemar Komorowski, *Średniowieczne domy krakowskie (od lokacji miasta do połowy XVII wieku). Kamienice, pałace miejskie i rezydencje kanoniczne. Trwałość gotyckiego modelu w nowożytności*, Prace Naukowe Muzeum Narodowego w Krakowie, T. 4, Kraków 2014, s. 109–110.

³⁰ E. Supranowicz, *Nazwy*, op.cit., s. 148.

³¹ S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa*, op.cit., s. 53.

³² E. Supranowicz, *Nazwy*, op.cit., s. 148.

³³ Ibidem.

³⁴ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1383, s. 580; rkps 3497, s. 123–126.

³⁵ Ibidem, rkps 3489, s. 37.

³⁶ Ibidem, rkps 3495, s. 44.

³⁷ Ibidem, rkps 3441, s. 10.

³⁸ Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15, przyp. 15 i s. 18, przyp. 46; ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 559–560; drugi egzemplarz protokołu rewizji – rkps 1388, s. 169–171.

³⁹ S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa*, op.cit., s. 53–54.

⁴⁰ E. Supranowicz, *Nazwy*, op.cit., s. 148.

⁴¹ B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 110–111.

wyżej: 1331). Od północy ulicę zamyka kościół pw. Świętego Krzyża wiązany z fundacją biskupa Pełki (1186–1207)⁴². W jego rejonie rozwinięto osadnictwo poprzedzające nie tylko lokację roku 1257, ale i osadzenie duchaków (1244)⁴³. Ci najpierw znaleźli się na Prądniku pod Krakowem (1220), za sprawą biskupa Iwona Odrowąża⁴⁴, zaś w roku 1244 biskup Prandota (także Odrowąż) przeniósł ich w rejon kościoła pw. Świętego Krzyża, oddanego pod ich zarząd⁴⁵, odtąd (lub wcześniej) parafialnego⁴⁶. Szpital duchacki niekoniecznie znalazł się w obrębie domniemanego układu miejskiego z (około) 1220 roku. Tak samo było między rokiem 1257 a początkiem XIV wieku (zob. wyżej: 1300) – duchacy rezydowali poza centrum miasta, a krzywizna południowej granicy zespołu ich zabudowy mogła mieć związek z ciekim młynówki Dominikańskiej (istniejącej w roku 1286) oraz z fosą i wałem miejskim (1285)⁴⁷. W dalszym odcinku „główne koryto kanału od szpitala S. Ducha szło ku Dominikanom, może dzisiejszą ulicą S. Krzyża”⁴⁸. Mur miejski z przełomu XIII i XIV wieku objął swym obwodem kwartał duchacki oraz rejon tej ulicy⁴⁹. Wtedy też najwcześniej mogła powstać ulica Świętego Krzyża w swoim dzisiejszym kształcie. Jak wiemy, po roku 1312 Gródek nadal zachowywał pewną odrębność, co nie musiało jednak hamować rozwoju obiegających go ulic, przy których – na fosie Gródka – najpóźniej około połowy wieku XIV zbudowano domy. Stanisław Tomkowicz przypuszcza, że w XIV wieku ulica zwana była Kącikiem Świętego Krzyża („vicus S. Crucis” – 1350, 1352,

1353), a w części bliższej ulicy Mikołajskiej („platea Carnificum”) – „vicus plateae Carnificum” (1371), „contrata plat. Carnificum” (1374)⁵⁰. Przez pewien czas nazwa południowego odcinka ulicy pochodziła od Gródka, co ustalił Sławomir Dryja⁵¹. W 1500 roku wspomniano o słodowni „ym grunde” (posejsja Sienna nr 16)⁵²; podobnie było w roku 1542 („in Grunda”)⁵³. Miano „In Grunda” występuje też w zapisach z lat 1544⁵⁴, 1552⁵⁵, 1553⁵⁶, 1554⁵⁷ i 1564⁵⁸. W 1564 roku słowami „in Grunda” opisano narożną posesję (część Siennej 16)⁵⁹. W roku 1575 tenże odcinek ulicy nazwano jednak inaczej – wiertelnicy⁶⁰ poszli „Na Świętego Mikołaja ulicę w przecznice ku Nowej Broni”⁶¹. Ale w 1578 roku znów pojawia się nazwa „Na Grundzie”⁶². W roku 1580 południowy odcinek ulicy Świętego Krzyża zaliczono do „drugiej strony ul. św. Mikołaja”⁶³. W 1581 roku, w mniej jasnym kontekście, wraca „In Grunda”, ale i dwakroć „Altera pars plateae S. Nicolai”⁶⁴; tak

„Blok nr 4, studium historyczno-konserwatorskie”, PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Krakowie, Kraków 1976–1977, mps, s. 31–32; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 104, 108.

⁵⁰ S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa*, op.cit., s. 121–122.

⁵¹ Sławomir Dryja, *Atlas piwowarstwa krakowskiego w latach 1542–1655*, Kraków 2017 (w druku).

⁵² Jan Heydeke, *Census civitatis conscripti. Spis dochodów miasta Krakowa z 1500 roku*, wyd. Marcin Starzyński, Cracovienses Fontes Minores nr 2, Kraków 2009, s. 11.

⁵³ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. II–IV, wyd. Franciszek Piekosiński, Monumenta Mediaevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. VII, Kraków 1882, s. 757.

⁵⁴ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2505, s. 30. Zob. Sławomir Dryja, Stanisław Sławiński, *Krakowskie słodownie przełomu wieku XVI i XVII*, Biblioteka Krakowska nr 155, Kraków 2010, s. 119, przyp. 461.

⁵⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2509, s. 34.

⁵⁶ Ibidem, rkps 2932, s. 80, 225.

⁵⁷ Ibidem, rkps 2933, bez pag.

⁵⁸ Ibidem, rkps 2517, s. 52.

⁵⁹ Ibidem, rkps 2518, s. 81. Zob. omówienie źródeł w: K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 14, przyp. 8.

⁶⁰ W wiekach nowożytnych wiertelnicy byli rzeczoznawcami miejskimi do spraw nieruchomości (ustalanie granic, podziały granic, taksowanie nieruchomości). Zob. S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, op.cit., s. 8.

⁶¹ *Księga wiertelnicza krakowska część I (1568–1577). Quartaliensium recognitiones et divisiones pars I (1568–1577)*, red. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, Fontes Cracovienses nr 5, Kraków 1997, s. 244.

⁶² ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2538, s. 39.

⁶³ Ibidem, rkps 2545, s. 18.

⁶⁴ Ibidem, rkps 2548, s. 31–32, 34–35.

⁴² Klemens Bąkowski, *Kościół Ś. Krzyża w Krakowie*, Biblioteka Krakowska nr 25, Kraków 1904, s. 5.

⁴³ K. Radwański, *Kraków przedlokacyjny*, op.cit., ryc. 16.

⁴⁴ Zob. Jan (Joannes) Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, w: idem, *Opera omnia*, t. 9, ed. Aleksander Przezdziecki, Cracoviae 1864, s. 38; Stanisław Tomkowicz, *Zabytki budownictwa m. Krakowa*, t. 1: *Szpital Ś[w]. Ducha*, Kraków 1892, s. 7.

⁴⁵ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, op.cit., s. 39; S. Tomkowicz, *Zabytki*, op.cit., s. 7.

⁴⁶ K. Bąkowski, *Kościół*, op.cit., s. 5.

⁴⁷ Zob.: B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 95.

⁴⁸ S. Tomkowicz, *Zabytki*, op.cit., s. 55–56. Omówienie problematyki kształtowania granic miasta w tym rejonie – zob. Stanisław Sławiński, Joanna Hiżycka, „Północno-wschodni rejon Krakowa w granicach miasta lokacyjnego (bloki nr 5 i 11). Studium historyczne przemian przestrzennych i architektonicznych”, Pracownie Konserwacji Zabytków w Krakowie S.A., Kraków 1994, mps, s. 20 i nast.

⁴⁹ J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku*, op.cit., s. 184 i nast.; Zbigniew Beiersdorf, Lucyna Sulerzyska,

samo w roku 1582⁶⁵. W 1593 roku południowa część ulicy Świętego Krzyża to jej druga strona („secunda pars”), przy czym zaliczono do tej ulicy także dom przy ulicy Siennej 14 oraz trzy inne domy (w okolicy Nowej Bramy?). W tymże roku „Na Grotku” to już chyba dzisiejsza ulica Na Gródku⁶⁶. Analiza wyżej przytoczonych zapisów pozwala na precyzyjne ustalenie przebiegu i zasięgu ulicy zwanej „In Grunda”. Odpowiadała ona południowej części dzisiejszej ulicy Świętego Krzyża, przy czym ostatnią posesją zaliczaną do ówczesnej ulicy Mikołajskiej była piekarska parcela Bernarda Jabłońskiego (ulica Świętego Krzyża 7, dom północny) wzmiankowana w latach 1544, 1553, 1554, 1557⁶⁷. W 1564 roku mieszkał tu Lorek, piekarz (wcześniej występował jako najemca oficyny w domu Jabłońskiego)⁶⁸, w roku 1577 wdowa Regina Krowina⁶⁹, a od 1578 roku Mikołaj Gierczycki, piekarz⁷⁰. W latach 1553 i 1554 spis domów Na Grundzie, rozpoczynano od posesji Sirchuliny, wdowy (ulica Świętego Krzyża 7, dom południowy)⁷¹. W 1564 roku nieruchomości ta należała do Benedykta Przyszałowskiego⁷², następnie przeszła w ręce Bartosza Szubarta⁷³. Była to

posesja piwowarska (potwierdzona jest działalność browaru w latach 1564–1651)⁷⁴. Na Grundzie funkcjonowały jeszcze trzy browary – co ciekawe, dwa z nich rozpoczęły działalność dopiero pod koniec XVI wieku⁷⁵. Drugim – obok piwowarstwa – rzemiosłem dominującym na Grundzie było piekarstwo. Przez pewien czas funkcjonował tu nawet dom cechowy piekarzy krakowskich (zapiska z roku 1593)⁷⁶. Do Grundy zaliczano też domy położone po drugiej stronie ulicy, w tym słodownię znajdującą się na dzisiejszej posesji Sienna 16⁷⁷. W spisie podatkowym z 1607 roku południowy odcinek ulicy Świętego Krzyża włączono w ulicę Mikołajską (bez podziału na strony)⁷⁸, to samo w roku 1609 (wówczas „za Gródkiem” to inne miejsce)⁷⁹, 1612⁸⁰ i 1613 („Pod murem podle Gródka” to znów inne miejsce)⁸¹. W 1631 roku narożna kamienica przy ulicy Mikołajskiej stoi „wedle drogi ku Nowej bramie”⁸², w roku 1643 wspomniana jest „ulica ku Nowej bramie”⁸³, a w roku 1644 opisano dom „na Mikołajskiej ulicy od Nowej Bramy w przecznicy”⁸⁴. W 1723 roku jakiś dom stał w „przecznicy z ulicę Mikołajskiej ku Nowej bramie ciągnącej się”⁸⁵. W 1755 roku – nazwa taka sama⁸⁶, w roku 1763 zaś: „w przecznicy idąc od Nowej bramy ku ulicy Mikołajskiej”⁸⁷. W późniejszych latach cała ulica nazywana była ulicą Świnia⁸⁸, ale w roku 1792 znów wzmiankowano przecznice ulicy Mikołajskiej⁸⁹. W 1807 roku północna część ulicy Świętego Krzyża to ulica Różana, zaś część ulicy Świętego Krzyża między ulicami Mikołajską i Sienną to ulica Mikołajska⁹⁰. Później stosowano różne nazwy dla poszczególnych odcinków ulicy: przecznica Mikołajska, przecznica Różana, przecznica Świętego Krzyża. Jeszcze w latach 1841–1844 gmach Sienna 16 stał „przy ulicy prze-

⁶⁵ Ibidem, rkps 2555, s. 30–37.

⁶⁶ Ibidem, rkps 2559, s. 56–62.

⁶⁷ Ibidem, rkps 2505, s. 30; rkps 2932, 2933 i 2934.

⁶⁸ Ibidem, rkps 2517, s. 51.

⁶⁹ Ibidem, rkps 2533, bez pag.

⁷⁰ Ibidem, rkps 2538, s. 37.

⁷¹ Ibidem, rkps 2932 i 2933.

⁷² Ibidem, rkps 2517, s. 51. Benedykt Przyszałowski prowadził działalność piwowarską co najmniej od 1564 r. W roku podatkowym 1565/1566 wykonał 24, zaś w roku 1567/1568 aż 53 wary (war lub warka oznacza porcję piwa uzyskiwaną w trakcie jednego procesu technologicznego); ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 17, s. 918; rkps 2369 i 2370. Z żoną Dorotą miał syna Jana, zakonnika w klasztorze Bożego Ciała na Kazimierzu – Biblioteka Naukowa PAN i PAU Kraków (dalej: BN PAU i PAN), sygn. 428. Po śmierci Benedykta Przyszałowskiego Dorota wyszła za mąż za Bartosza Szubarta (por. przyp. 73).

⁷³ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2538, s. 39; rkps 2545, s. 18; rkps 2548, s. 31–32, 34–35; rkps 2555, s. 30–37. Bartosz Szubart działalność piwowarską prowadził w latach 1573–82. Ilość warów w kolejnych latach podatkowych: 1576/1577 – 65, 1577/1578 – 61, 1578/1579 – 45, 1580 (za IV kwartał) – 12, 1580/1581 – 48, 1581/1582 – 48 (ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2374, 2375, 2376 i 2377). Poślubił Dorotę, wdowę po Benedycku Przyszałowskim; BN PAU i PAN, sygn. 428. Drugą żoną Bartosza Szubarta była Zofia, siostra piwowara i rzeźnika Jana Daleja, która po śmierci męża wyszła za mąż za Wojciecha Boczkowskiego. Małżonkowie posiadali jeszcze dom „przed Nową Broną”, puszczanym w dzierżawę (ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 21, s. 860–862, sygn. 23, s. 327–331).

⁷⁴ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2369–2435.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Ibidem, rkps 2559, s. 59.

⁷⁷ Ibidem, rkps 2932 i 2933.

⁷⁸ Ibidem, rkps 2572, s. 41; rkps 2574, s. 76.

⁷⁹ Ibidem, rkps 2577, s. 56, 61.

⁸⁰ Ibidem, rkps 2580, s. 17.

⁸¹ Ibidem, rkps 2584, s. 61.

⁸² Ibidem, rkps 1378, s. 495.

⁸³ Ibidem, rkps 1379, s. 118.

⁸⁴ Ibidem, rkps 1379, s. 178.

⁸⁵ Ibidem, rkps 1386, s. 267.

⁸⁶ Ibidem, rkps 1406, s. 559–560.

⁸⁷ Ibidem, rkps 1390, s. 79.

⁸⁸ S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa*, op.cit., s. 122.

⁸⁹ *Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 roku*, wyd. Kamila Follprecht, Kraków 2007, s. 57.

⁹⁰ E. Supranowicz, *Nazwy*, op.cit., s. 174.

cznicy Mikołajskiej”⁹¹. Dzisiejsza nazwa dla całej ulicy została ustalona w roku 1881⁹².

Geneza posesji Sienna nr 16. Opisywana posesja znajduje się w kwartale Rzeźniczym⁹³, w tym rejonie miasta lokacji roku 1257, w którym powszechnie stosowanym modulem zorganizowania bloków zabudowy była działka występująca w zapisach jako „hof” lub „curia” (36 × 72 łokcie), znana już Józefowi Szujskiemu⁹⁴. Jej wymiary przeliczył na metry (21,1 × 42,2 m) Władysław Grabski, uwzględniając podział działki kuryjnej na połówki, które zresztą stały się modulem znacznie częściej stosowanym⁹⁵. W omawianym bloku zabudowy modularne rozplanowanie objęło wschodnią pierzeję Małego Rynku oraz większą część południowej pierzei ulicy Mikołajskiej. Południowo-wschodnie posesje – Sienna nr 14 i nr 16, a także częściowo nr 12⁹⁶ – tworzą strefę o rozmierzeniu odmiennym od modularnego⁹⁷. Przyczyn tego dopatrujemy się w nieregularności bloku wynikłej z jego peryferyjnego położenia. Rozmierzenie działek w rejonie Bramy Nowej, w tym zapewne i omawianej posesji, potwierdzone jest zapiskami z roku 1396 („Klopontop qui domum suam in fundo circa Novam Valvam, ex opposito eiusdem sitam, Nicolao Grudner

vendidit” itd.)⁹⁸ i roku 1399 (wydatek miejski „super nova domo circa novam valvam”)⁹⁹.

III. POSESJA „WUNZAMOWSKA” W WIEKU XVI I JEJ DAŁSZE DZIEJE (DO ROKU 1713)

Przyjmujemy, że posesje przy ulicy Siennej nr 16 i nr 14 wraz z posesją znajdującą się za nimi (dziś ulica Świętego Krzyża bez numeru, należąca w wiekach nowożytnych do kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 3) stanowiły kiedyś jedną własność (około 34 metrów szerokości w pierzei Siennej i około 45 metrów głębokości posesji¹⁰⁰), przy czym możliwy był podział na dwie węższe posesje, prostopadłe do ulicy Siennej¹⁰¹. Przesłanek dla takiej rekonstrukcji pierwotnej działki jest kilka: dziedziniec nr 16 „zachodzi” za dom nr 14; podjęta kiedyś próba przyłączenia do (przejęcia) posesji nr 16 podwórza nr 14 (1755–1756¹⁰²); okna w ścianie rozdzielającej posesje nr 14 i nr 16 (1696¹⁰³, 1759¹⁰⁴); realność utworzona z trzech wyżej wymienionych posesji sięga do połowy głębokości bloku (na osi północ–południe)¹⁰⁵. Realności nr 16 i nr 14 oraz dzisiejszy plac przy ulicy Świętego Krzyża naszym zdaniem oddzielono od siebie najpóźniej w wieku XVI, jeszcze przed przekazaniem znacznej części pierwotnej działki szpitalowi Świętego Ducha. Kamila Follprecht jako pierwsza zidentyfikowała pod numerem 16 własność Wunzamów z około połowy XVI wieku (jednakże bez próby precyzyjnej rekonstrukcji rozmieszczenia zabudowy)¹⁰⁶. Dzięki temu zrozumiałe są zapiski wcześniejsze – w rejestrze

⁹¹ *Nieruchomości miasta Krakowa*, op.cit., s. 30.

⁹² E. Supranowicz, *Nazwy*, op.cit., s. 174.

⁹³ Miasto podzielone było wówczas na cztery kwartały: Grodzki, Garncarski, Sławkowski i Rzeźniczy. Zob. hasło *Kwartały miejskie*, w: *Encyklopedia Krakowa*, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000, s. 531.

⁹⁴ Józef Szujski, *Kraków aż do początków XV^{go} wieku*, w: *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa. Od r. 1300 do 1400*, wyd. Franciszek Piekosiński, Józef Szujski, Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. IV, Kraków 1877, s. IX. Szujski podał wymiary działki w łokciach (36 × 72), nie przeliczając ich na metry.

⁹⁵ Władysław Grabski, *Wybrane zagadnienia z urbanistyki średniowiecznego Krakowa*, „Biuletyn Krakowski. Prace Konserwatorskie i Archeologiczne”, T. 3: 1961, s. 92 i nast.; idem, *Ze studiów nad zabudową mieszkalną średniowiecznego Krakowa*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury” (dalej: TKUiA), T. 2: 1968, s. 191 i nast. Zob. także: Andrzej Swaryczewski, *Historyczne przekształcenia urbanistyczne jednego z przyrynkowych bloków Krakowa*, TKUiA, T. 10: 1976, s. 15–25; idem, *Gołycki blok nr 9 w Krakowie*, TKUiA, T. 22: 1988, s. 19–24; Marek Łukacz, *Pierwsze fazy kształtowania się dominującego typu kamienicy krakowskiej*, TKUiA, T. 22: 1988, s. 9–17; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., s. 92.

⁹⁶ Posesja nr 12 stanowiła dawniej część narożnej działki Mały Rynek nr 7.

⁹⁷ Zob.: B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne*, op.cit., il. 3.

⁹⁸ *Księgi ławnicze krakowskie 1365–1676 i 1390–1397. Acta scabinalia Cracoviensia 1365–1676 et 1390–1397*, wyd. Stanisław Krzyżanowski, Kraków 1904, s. 300–301, nr 2296.

⁹⁹ *Najstarsze księgi i rachunki*, op.cit., s. 323, poz. 61.

¹⁰⁰ Wymiary dzisiejsze są wynikiem nieznacznych korekt pierwotnych granic w 2. poł. XVIII w.

¹⁰¹ Szerokościom tych posesji odpowiadają, w przybliżeniu, szerokości elewacji frontowych dzisiejszych posesji przy ul. Sienna nr 14 i nr 16.

¹⁰² ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 559–561; rkps 1388, s. 169–171, 201–202; rkps 3497, s. 155–157. Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15, przyp. 15.

¹⁰³ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1383, s. 580–581; rkps 3497, s. 123–126.

¹⁰⁴ Ibidem, rkps 1389, s. 180–183; rkps 1411, s. 19–24.

¹⁰⁵ W blokach regularnych, w których użyto modułu działki o wymiarach 21,1 m × 42,2 m, głębokości posesji wyznaczają połowę głębokości bloku.

¹⁰⁶ Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit. Poniżej niektóre źródła omówione przez Kamilę Follprecht poddajemy ponownej analizie.



1. Hipotetyczna rekonstrukcja granic i zabudowy własności, obejmującej dzisiejsze posesje przy ul. Siennej nr 16 i nr 14 oraz plac przy ul. Świętego Krzyża (należący później do domu przy ul. Mikołajskiej 3), może podzielonej na dwie mniejsze działki prostopadłe do ul. Siennej (linia przerywana). Dla rysunku przyjęliśmy 2. wariant rekonstrukcji słodowni, pokrywający się z wozownią istniejącą w 1801 r. (zob. il. 5, 8, 9), jak widać wpisany w linie hipotetycznych podziałów. Przyjmujemy, że taki stan zabudowy jest bardzo prawdopodobny dla XV w. Opracowanie graficzne wszystkich ilustracji: Dorota Szostak

dochodów miejskich Jana Heydeke z roku 1500 występuje zapiska o słodowni: „Aws dem melczhaws ym grunde hinder den altaristen”¹⁰⁷ itd.; rzecz doty-

czy kanalizacji, a do tego na marginesie dopisano: „Melczhaws domini Hannus Schultis”¹⁰⁸. Naszym zdaniem to późniejsza słodownia „Wunzamowska”,

¹⁰⁷ Czyli za dzisiejszą kamienicą narożną Mały Rynek nr 7. Zob. S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa*, op.cit., s. 57, a dla 1632 r. w: *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, red. Kamila Follprecht, Fontes Cracovienses nr 11, Kraków 2005, s. 29. Domu altarystów dotyczy zapiska z 1545 r., powtórzona w dziewiętnastowiecznej

księdze hipotecznej: Magistrat krakowski pozwolił osiedlić się w tej kamienicy (a nawet ją im odstąpił) penitencjarzom kościoła Mariackiego, co zatwierdził król Zygmunt I Stary; ANK, sygn. WMK Hip. 9, nr 681, gm. V, s. 990.

¹⁰⁸ Jan Heydeke, *Census*, op.cit., s. 11.

stojąca na posesji Sienna nr 16. Druga podobna zapiska powstała w roku 1542 („braseatorium in Grunda retro domum altarium” itd.)¹⁰⁹. Niedawno pokrótce omówiliśmy tę słodownię, nie precyzując jednak jej położenia¹¹⁰, słusznie przy tym sądząc, że występuje ona w księgach podatkowych z lat 1544–1581 jako słodownia „in Grunda”¹¹¹. Stwierdzamy to w kolejnych zapiskach: w roku 1544 odnotowany jest słodownik Augustyn płacący podatek miejski „ex braseatorio Johannis Czech”¹¹²; w 1553 roku słodownia Czecha (ale Stanisława) występuje w księgach podatku stróżnego i rurnego, zaś działał w niej niejaki Josko, a po nim Szadek Piszczek¹¹³; w roku 1554 kilkakrotnie wzmiankowana jest ta słodownia – „braseatorium Stanislai Bohemi” – z Szadkiem Piszczkiem słodownikiem¹¹⁴. Niewątpliwie wyżej wymienieni nie byli właścicielami słodowni, lecz jej najemcami, bowiem słodownia należała w tym czasie do Erazma Wunzama, doktora praw, ławnika i lonhera krakowskiego, z ojcem i braćmi nobilitowanego w 1543 roku, a zmarłego w roku 1555. Wdowa po nim, Magdalena z Brendlerów, kierując się ostatnią wolą męża, kazała wpisać do ksiąg miejskich, „iż po jej śmierci znajdującą się przy Nowej Bramie słodow-

nię wraz z gruntem ma przejąć szpital Świętego Ducha”¹¹⁵. Kamila Follprecht przypuszcza, że słodownię tę Erazm Wunzam przejął jako posag żony, toteż gdy w testamencie (z roku 1552) zapisał szpitalowi Świętego Ducha dwie słodownie, przy ul. św. Jana i przy Bramie Nowej, zapewnił żonie dożywotnie dochody z tej drugiej¹¹⁶. Wspomniano o tym w wieku XVIII: „gdzie przed tym słodownia Wanzanowska z dawna nazwana i z osobnym placem za nią leżącym była, testamentem niegdy Magdaleny godnej pamięci Erazma Wanzana r. k. małżonki na on czas pozostałej wdowy w Urzędzie Radzieckim Krak[owskim] w piątek w wigilię S. Tomasza r. 1555 opisanym i cesją urzędową w aktach radzieckich krak[owskich] w czwartek przed świętem Świętych 3 Królów r. 1557 za sumę 2 tysięcy zło. pol. szpitalowi S. Ducha tu w Krakowie będącemu ustąpionego przez rezygnację w Sądzie Ławniczym zagajonym wyłożonym w środę po Świętach Wielkanocnych tegoż roku 1557”¹¹⁷.

W licznych zapiskach dotyczących nieruchomości przy ulicy Siennej – pozostałej po Wunzamacz, a odpowiadającej dzisiejszej posesji nr 16 – oddzielnie występowały słodownia i dom¹¹⁸, a później jeszcze plac¹¹⁹ (prawdopodobnie przypisany słodowni, stąd przez pewien czas brak o nim wzmianek). Z późniejszych zapisów wynika, że szpitalowi Świętego Ducha przekazano od razu wszystkie trzy części posesji. Jej podział na trzy parcele, założony prostopadłe w stosunku do ulicy Świętego Krzyża (zob. niżej), był naszym zdaniem wtórny względem podziału pierwotnego, prostopadłego do ulicy Siennej, obejmującego (jak już wspomnieliśmy) posesję Sienna nr 16 i nr 14 oraz Świętego Krzyża bez numeru. Przyjmujemy, że słodownia powstała już w XV wieku, jeszcze w ramach tej wielkiej własności¹²⁰. Potem nastąpiło jej rozdzielenie (odnotowane wyżej), poświadczone między innymi wzmianką o zapisie kwoty 3000 florenów (w roku 1561) na domu

¹⁰⁹ Zob. *Kodeks dyplomatyczny*, op.cit., s. 757–758, r. 1542 (tu odniesienia do zapisów miejskich z 1443 i 1489 r.). Stanisław Tomkowicz napisał: „pod r. 1542 jest mowa o browarze [sic!] «in Grunda, retro domum Altarium templi S. Mariae», który tam istniał w latach 1485, a nawet już 1358”, odnotowanym także w r. 1557, przy tym sądzi on, że Grunda to dzisiejsza ul. Na Gródku (S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa*, op.cit., s. 56–57).

¹¹⁰ S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, op.cit., s. 119–120. („Druga słodownia w tym rejonie, występująca w stosunkowo licznych zapiskach, stała także w rejonie Gródka, ale naszym zdaniem bliżej bramy Nowej. [...] Była to słodownia Św. Ducha, od r. 1635 wzmiankowana już jako słodownia szpitala Św. Ducha, której gospodarzem (niewątpliwie dzierżawcą) był jakiś Jan słodownik, zięć nieboszczyka Jarosza”.

¹¹¹ Ibidem, s. 119, przyp. 461.

¹¹² ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2505, s. 30.

¹¹³ Ibidem, rkps 2932, s. 80, 225.

¹¹⁴ Ibidem, rkps 2933, bez pag. Nazwisko Czech oznacza w tym przypadku zapewne czeskie pochodzenie najemców. Księgi przyjęć do prawa miejskiego odnotowują osoby tej profesji, np. w 1509 r. przyjęty został „Mathias melcher de Olomuncz”, zaś w 1522 r. „Thomas Latoss de Rokicze circa Pilzna Bohemia”. Możemy podejrzewać, że fachowców z tamtych stron przybyło do Krakowa więcej (miejsce pochodzenia lub zawód często nie były odnotowywane) – zob. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1502–1572*, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojaś, Fontes Cracovienses nr 1, Kraków 1993, s. 9, nr 123; s. 49, nr 869.

¹¹⁵ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 13 – wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 15, s. 879–880. Erazm Wunzam pełnił funkcję rajcy krakowskiego w latach 1542–1553 – zob. Zdzisław Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa. Cz. 2: 1500–1794*, Kraków 2003, s. 299.

¹¹⁶ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 14.

¹¹⁷ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 559–560.

¹¹⁸ Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15.

¹¹⁹ Ibidem, s. 17.

¹²⁰ Na to wskazuje kamienny watek zachodniego muru granicznego w dziedzińcu Archiwum, który naszym zdaniem był ścianą słodowni.

Sienna nr 14 dla szpitala Świętego Sebastiana¹²¹. Wróćmy jednak do dzisiejszej posesji Sienna nr 16 – w roku 1557 słodownię prawdopodobnie dzierżawił Matys Wątróbka¹²². Były to czasy „przedszpitalne”, własności „Pani Brendlerowej”. Jeszcze za niej (w 1564 roku) słodownię „in Grunda” dzierżawił Jakub Szadek „braxator”, a w domu mieszkał Józef strzelec („Penes in domuncula eiusdem”)¹²³. Ów strzelec nie tyle może mieszkał, ile dzierżawił domostwo, w zapisie wymieniono bowiem jeszcze dziecięciorko komorników (podnajemców), w tym jako ostatniego Jana Zielnika „in postico”¹²⁴. Nic natomiast nie napisano wówczas o trzeciej części własności Wunzamowskiej. Według Kamili Follprecht domek strzelca znajdował się na tej samej posesji co słodownia¹²⁵. Stał on niewątpliwie w obrębie dzisiejszej posesji nr 16, ale na parceli fizycznie z niej wydzielonej, stąd odrębne dzierżawy domu i słodowni kontynuowane w późniejszych latach¹²⁶. Magdalena Wunzamowa zmarła przed rokiem 1576, a pierwsza wzmianka o słodowni jako własności szpitala Świętego Ducha pojawia się w 1578 roku – pamięć o Wunzamacach trwała do wieku XVIII, toteż „mamy pewność, że jest to obecna posesja przy ul. Siennej”¹²⁷. W latach 1578–1580 występują w zapiskach „Jarosz słodownik w słodowniej S. Ducha”¹²⁸ oraz „Franciszek kichlarz w domu szpitala S. Ducha”¹²⁹. W roku 1593 – „Słodownia S. Ducha, Jan słodownik zięć nieboszczyka Jarosza” i „Domek szpitala S. Ducha, Kasper kichlarz gospodarz”, po raz pierwszy też jednoznacznie wspomniano posesję Sienna nr 14: „*Domus Hospitalis S. Sebastiani*, Mathisz Ribkowski *pistor*”¹³⁰. W roku 1595: „Ze słodowni u Nowej Brony, którą oddała szpitalowi Pani Wanzanowa

[czynsz płaci] Jarosz słodownik”¹³¹ – jest to anachronizm, bowiem dzierżawcą był już jego zięć¹³², zaś Franciszek kichlarz płacił czynsz „Z domku przeciwko Nowej bronie wedle szpitalnej słodowni”¹³³. Relacje pomiędzy bramą i domem oraz słodownią niezbicie wskazują na położenie tych dwóch ostatnich przy rogu ulic Siennej i Świętego Krzyża. Odrębne dzierżawy słodowni i domu występują w rejestrach szpitalnych z lat 1602–1615, gdy dom wynajmował Piotr Krupa („palący gorzałkę”), a słodownię dzierżawił Stanisław Wójcik¹³⁴ – w roku 1607 zapiska: „Słodownia Świętego Ducha, Stanisław Wójcik, gospodarz”, następnie „Dom szpitala S. Ducha, Piotr Krupka, gospodarz” i „Dom szpitala S. Sebastiana [Sienna 14], Matys Rybkowski, piekarz, gospodarz”¹³⁵. Intrygująca jest zapiska z roku 1609 (słodownia i dom szpitala Świętego Ducha zostały opisane tak jak wcześniej): „Dom drugi szpitala S. D., Jan Styga gospodarz”¹³⁶ – zapewne jest to wzmianka o trzeciej części posesji, na której w XVIII wieku stał dom Doskokowicza (zob. niżej), lub o domu szpitala Świętego Sebastiana, mylnie opisanym. W roku 1612 zapiski: „Słodownia Świętego Ducha, Stanisław Wójcik, słodownik, gospodarz”, dom szpitalny pominięto, następnie „Dom szpitala S. Sebastiana”¹³⁷; analogicznie w roku 1613¹³⁸. W rejestrze szpitalnym z 1612 roku natomiast napisano: „Z domu przeciwko Nowej bramie wedle szpitalnej słodowni Piotr Krupa” oraz „Z pani Wandzanowej słodowni u Nowej bramy [płaci czynsz] Stanisław Wójcik”¹³⁹. Pod rokiem 1617 zapisano: „Anno 1615

¹²¹ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3495, s. 44.

¹²² Ibidem, rkps 2934, bez pag.

¹²³ Zob. omówienie źródeł w: K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 14, przyp. 8, a także: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2518, s. 83–84.

¹²⁴ ANK, Akta m. Krakowa, rkps 2518, s. 83–84.

¹²⁵ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 14, przyp. 8.

¹²⁶ Ibidem, s. 15.

¹²⁷ Ibidem, s. 14–15.

¹²⁸ Pochodzący ze Szczukowic Jarosz słodownik został przyjęty do prawa miejskiego w 1575 r. – zob. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611. Libri iuris civilis Cracoviensis 1573–1611*, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas, Fontes Cracovienses nr 2, Kraków 1994, s. 18, nr 150.

¹²⁹ Ibidem. Tam również źródła; ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2538, s. 40–41; rkps 2545, s. 19–20.

¹³⁰ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15; ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2559, s. 61–62

¹³¹ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15; ANK, Akta m. Krakowa, rkps 3399, s. 8–9.

¹³² Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15.

¹³³ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3399, s. 10.

¹³⁴ Ibidem, rkps 3401, s. 22–23; rkps 3402, s. 20; rkps 3403, s. 16; rkps 3404, s. 14; rkps 3407, s. 30; rkps 3408, s. 16. Zob. także: K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2573, s. 54; rkps 2574, s. 80; rkps 2577, s. 60. Pochodzący z Nowej Góry słodownik Stanisław Wójcik został przyjęty do prawa miejskiego w 1598 r. – zob. *Księgi przyjęć*, nr 2, Kraków 1994, s. 201, nr 1800. Oprócz dzierżawy słodowni Świętego Ducha zajmował się produkcją piwowarską (w l. 1615–1622) w „domu Kulińskim Stanisława Wójcika” przy ul. Mikołajskiej 28; ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2392–2403 i 2580.

¹³⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2572, s. 54; rkps 2574, s. 80–81.

¹³⁶ Ibidem, rkps 2577, s. 60–61.

¹³⁷ Ibidem, rkps 2580, s. 37.

¹³⁸ Ibidem, rkps 2584, s. 62.

¹³⁹ Ibidem, rkps 3409, s. 10; to samo w 1615 r. – zob. rkps 3410, s. 12.

[...] Grigier Henczel rzeźnik z domu przeciw Nowej bramie wedle szpitalnej słodowni, który najał na trzy lata powinien płacić” [czynsz], a nieco dalej: „Lenart Świtalski z paniej Wandzanowej słodowniej u Nowej bramy, którą przed tym trzymał Stanisław Wójcik powinien dawać” [czynsz]¹⁴⁰. Te same informacje podano w roku 1629, przy czym w domu „teraz mieszka Klimek rzeźnik”¹⁴¹. W 1635 roku w słodowni działał Jan Wypychowicz¹⁴². W latach 1637–1642 czynsz ze słodowni płacił Marcin Zawrzykraj, z domu (1642) Grygier Bielec¹⁴³. W roku 1650 powstała zapiska niezwykle ważna, bowiem dokładnie określająca położenie domu i słodowni, zresztą tłumacząca treść wzmianek wyżej przytoczonych¹⁴⁴: „Z domu szpitalnego przeciwko Nowej bramie narożnego Jan Marszałek płaci na Wielką Noc i S. Michał fl. 50”, i zaraz pod tym: „Z słodowni Wandzanowskiej przeciwko kamienicy potomków Doktorka kaczmara na Mikołajskiej ulicy w przecznicy [czyli przy dzisiejszej ulicy Świętego Krzyża] płacono, gdy tam słodownicy mieszkali na Wielką Noc i S. Michał fl. 60”¹⁴⁵. Sądzymy, że w ten sposób potwierdzono podział na trzy parcele wydzielone prostopadłe do ulicy Świętego Krzyża – dom w narożniku ulic, słodownia na parceli środkowej oraz plac północny połączony ze słodownią, na którym stał dom zamieszkały przez dzierżawców zakładu (zob. il. 4, 6). W roku 1651 w rejestrze szpitala Świętego Ducha zapisano, że Jan Marszałek płacił szpitalowi czynsz z „domu szpitalnego u Nowej bramy wedle słodowni szpitalnej”, a niejaki Pleszowski płacił „z słodowni Wądzamowskiej u Nowej bramy”¹⁴⁶. To samo odnotowano w roku 1653¹⁴⁷. „W r. 1654 dom i słodownia

były puste”¹⁴⁸. „W l. 1655–1658 miejskie wykazy podatkowe nie rejestrują szpitalnej słodowni, w domu [narożnym] w 1655 r. mieszkał Wawrzyniec Ogorzałkowicz, piekarz, w 1656 r. Marcin stolarz i Bartosz Droszkowicz, cieśla”¹⁴⁹. I tu dodajmy z rejestru szpitalnego (1656) opis nieruchomości, z których nie odnotowano dochodów: „Z domu szpitalnego wedle słodowni szpitalnej przeciwko Nowej bramie. Ten dom przez nieprzyjaciela zniesiony jest”. I zaraz pod tym: „Z słodowni Wandzanowskiej u Nowej bramy. Ta zawałona i dom przy niej [trzecia część posesji?] zniesiony jest”¹⁵⁰ (to samo w 1657¹⁵¹ i 1659 roku¹⁵²). „W latach 1657–1658 dom [narożny] pozostawał niezamieszkały, zaś w 1658 r. zanotowano, że w miejscu słodowni i domu funkcjonował koński młyn”¹⁵³. Podobny stan opuszczenia odnotowano w latach 1660–1669¹⁵⁴, stąd też pusta rubryka czynszów płynących z tych nieruchomości w rejestrach szpitalnych (1660¹⁵⁵, 1662¹⁵⁶, 1663¹⁵⁷). W roku 1671 narożny dom i słodownię wydzierżawił na lat trzydzieści, karczmarz Stanisław Wójcik (rzecz jasna inny niż poprzednio), a jego dzierżawa potwierdzona jest w zapiskach z lat 1671–1676¹⁵⁸: „Dom i słodownia należące szpitalowi przeciwko Nowej bramie, którą zaarendował p. Stanisław Wójcik karczmarz na trzydzieści lat po fl. 40 na rok”¹⁵⁹. Jednak już w latach 1676–1688 dzierżawcą słodowni i domu był Kasper Mardoszowicz, gorzelnik¹⁶⁰. W roku 1678 pisano o dochodzie „z domu szpitalnego wedle słodowni szpitalnej przeciwko Nowej bramie” oraz „z słodowni Wondzanowskiej u Nowej

¹⁴⁰ Ibidem, rkps 3411, s. 12 i 14.

¹⁴¹ Ibidem, rkps 3411a, s. 8 i 11.

¹⁴² K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2607, s. 229.

¹⁴³ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2609, 2611 i 2612; rkps 3412, s. 4 i 6.

¹⁴⁴ Znamienne jest w nich rozróżnienie topografii: „przeciw(ko) Nowej bramie” i „u Nowej bramy”.

¹⁴⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3413, s. 6. W 1605 r. odnotowano Matysa Doktorka pod dzisiejszym adresem Świętego Krzyża 3 (dawny dom oznaczony A, interpretacja własna autorów) – *Księga wiertelnicza krakowska część IV (1598–1606). Quartaliensium recognitiones et divisiones pars IV (1598–1606)*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, Fontes Cracovienses nr 8, Kraków 2000, s. 224, nr 865. Tenże Matys żył jeszcze długo, bowiem w 1642 r. przeprowadzono rewizję kamienicy po zmarłym Matysie Ptaszyńskim Doktorku i jego żonie Zofii – ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1379, s. 118.

¹⁴⁶ BN PAU i PAN, zbiory specjalne, rkps 1898, k 3v.

¹⁴⁷ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3414, s. 7.

¹⁴⁸ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2624, s. 44.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 15–16, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2626, s. 228; rkps 2627, s. 166; rkps 2628, s. 184; rkps 2629, s. 188.

¹⁵⁰ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3415, s. 10.

¹⁵¹ Ibidem, rkps 3416, s. 10.

¹⁵² Ibidem, rkps 3417, s. 8.

¹⁵³ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 16, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2630, s. 176; rkps 2632, s. 188; rkps 2633, s. 172; rkps 2634, s. 102; rkps 2635, s. 162.

¹⁵⁴ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 16, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2637, s. 90; rkps 2642, s. 220; rkps 2645, s. 102; rkps 2650, s. 112; rkps 2651, s. 110; rkps 2653, s. 106.

¹⁵⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3418, s. 10.

¹⁵⁶ Ibidem, rkps 3419, s. 8.

¹⁵⁷ Ibidem, rkps 3420, s. 8.

¹⁵⁸ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 16.

¹⁵⁹ Ibidem. Zob. także: ANK, Akta m. Krakowa, rkps 3421, s. 162.

¹⁶⁰ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 16; wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3426, s. 10.

bramy¹⁶¹. W 1681 roku zapisano w rejestrach szpitala duchackiego: „Dom i słodownia i plac pusty [zapewne po zburzonym domu na trzecim segmencie posesji „Wunzamowskiej”] przeciwko Nowej Bramie” – w dzierżawie Mardosowicza¹⁶². W roku 1685 znów: „Dom, słodownia i plac pusty naprzeciwko Nowej bramie *dicta* Wandzanowski¹⁶³”, podobnie w roku 1686¹⁶⁴, zaś w roku 1687 wspomniano tylko o placu i słodowni „naprzeciwko Nowej bramy w mieście¹⁶⁵. W tym też czasie (1683) pisano o „domu szpitalnym” św. Sebastiana przy Nowej bramie¹⁶⁶ (Sienna nr 14), tak samo w roku 1684¹⁶⁷ i później (1698–1700)¹⁶⁸. W latach 1688–1709 w posesji szpitala Świętego Ducha trwała dzierżawa gorzelnika Jakuba Boguckiego¹⁶⁹ (w latach 1698–1699 słodownia była zrujnowana¹⁷⁰). W 1691 roku odnotowano: „Dom, plac i słodownia Wandzanowska naprzeciwko Nowej bramie w mieście, z której słodowni powinien płacić p. Bogucki z małżonką swoją¹⁷¹. To samo w roku 1694¹⁷². W roku 1698: „Dom, plac i słodownia Wandzanowska naprzeciwko Nowej bramy w mieście¹⁷³. W 1709 roku słodownię dzierżawiła (przez krótki czas) Anna Dąbrowska, a dom zamieszkiwali piekarz Gieltens i wdowa Druszkiewiczowa¹⁷⁴. W latach 1709–1710 słodownia pozostawała w dzierżawie Franciszka Mrowickiego, zaś w latach 1711–1712 lokatorem domku (i dzierżawcą słodowni?) był gorzelnik Wojciech Sikorski¹⁷⁵. Nadal utrzymany podział na trzy części po-

sesji potwierdza zapiska z roku 1737: „Dom, plac i słodownia Wandzanowska¹⁷⁶”.

Słodownia na parceli środkowej. Murowana słodownia istniała naszym zdaniem już w XV wieku, a jej strukturę potwierdza dokument z roku 1755: „Widzieliśmy także na tym gruncie [Wunzamowskim] mury z kamienia murowane, gdzie przed tym słodownia była¹⁷⁷. Reliktami słodowni są dzisiaj północny mur graniczny domu Sienna 14, przynajmniej do wysokości parteru i może jego przedłużenie w piwnicach Archiwum, aż do pierzei ulicy Świętego Krzyża¹⁷⁸, oraz kamienny mur w zachodniej granicy dziedzica Sienna nr 16 (z posesją nr 14). W roku 1696 podano długości tych murów, mierzone od posesji nr 14: „Tamże widzieliśmy od średniej ściany ku tyłowi, jako się ten mur szpitalny ciągnie, jest długości łokci 22” – zapiska dotyczy muru granicznego między podwórzami nr 14 i nr 16 mierzącego 12,892 metra; dzisiaj, mierząc od posesji nr 16, jest to 10,5 metra, a zaraz potem: „szerokości łokci 9” – chodzi o dzisiejszy północny mur domu nr 14, czyli mur słodowni lub jego fragment (wtedy 5,274 metra; dzisiaj, mierząc od nr 16, 6,2 metra)¹⁷⁹. Poza wyżej wymienionymi w obrębie gmachu Archiwum nie odkryto innych murów słodowni¹⁸⁰. Przyjrzyjmy się domowi nr 14 przy ulicy Siennej, własności szpitala Świętego Sebastiana, ponieważ w jego opisach inwentarzowych znajdują się informacje ważne dla posesji nr 16, poza tym domostwo to mogło pamiętać czasy wspólnej własności posesji nr 14 i nr 16. Według protokołu rewizji dokonanej w roku 1696 był to dom drewniany, zwany „z dawna” Ogorzałkowiczowskim, stojący „tu w Krakowie ku Nowej bronie przeciwko furcie klasztoru ojców Dominikanów” i mocno zniszczony, a więc i stary, prawdopodobnie parterowy (bo brak opisu piętra)¹⁸¹.

rkps 2758, s. 162; rkps 2759, s. 126; rkps 2762, s. 131–132; rkps 2765, s. 86; rkps 2766, s. 124.

¹⁷⁶ Archiwum Bazyliki Mariackiej w Krakowie, Księga nr 154 (1698–1737), s. 17.

¹⁷⁷ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15, przyp. 15, ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 557; rkps 1388, s. 183–185.

¹⁷⁸ Odpowiadający północnej elewacji domu nr 14 odcinek tego muru jest nieco dalej wysunięty w kierunku północnym, co ukazuje (w sposób nieco przerysowany) plan z 1801 r. Przesunięcie może wynikać z jakiegoś wtórnego opłaszczowania ściany, ale przyczynę można ustalić dopiero na drodze badań architektonicznych.

¹⁷⁹ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1383, s. 580–581; rkps 3497, s. 123–126.

¹⁸⁰ Zarówno w badaniach A. B. Krupińskiego (1971), jak i w trakcie bieżących badań.

¹⁸¹ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1383, s. 580–581; rkps 3497, s. 123–126.

¹⁶¹ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3422, s. 14.

¹⁶² Ibidem, rkps 3426, s. 11.

¹⁶³ Ibidem, rkps 3430, s. 15.

¹⁶⁴ Ibidem, rkps 3431, s. 17.

¹⁶⁵ Ibidem, rkps 3432, s. 16.

¹⁶⁶ Ibidem, rkps 3492, s. 16.

¹⁶⁷ Ibidem, rkps 3493, s. 14.

¹⁶⁸ Ibidem, rkps 3494, s. 16, 63, 100.

¹⁶⁹ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 16, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2698–2750 (liczne zapiski).

¹⁷⁰ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op. cit., s. 16, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2729, s. 128; rkps 2730, s. 112.

¹⁷¹ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3433, s. 7.

¹⁷² Ibidem, rkps 3434, s. 14.

¹⁷³ Ibidem, rkps 3435, s. 11; rkps 3437, s. 14.

¹⁷⁴ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 16–17, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2751, s. 180–182; rkps 2752, s. 62; rkps 2753, s. 114; rkps 2754, s. 132. Wedle Marcina Gadochy w przypadku Gieltensa chodzi o Andrzeja Giletensa, czasem zapisywanego w źródłach jako Gilerens – zob. Marcin Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012, s. 37, 44, 68, 149.

¹⁷⁵ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 17, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2756, s. 91–92;

Była w nim „sień na słupach stojąca”, a w niej „przyciesi i ściana podłużna od słodowni szpitala Św. Ducha, gdzie pani Bogucka mieszka, cała zgniła”. Niewątpliwie chodzi tu o podłużną, drewnianą ścianę graniczną między posesjami nr 14 i nr 16, ciągnącą się od ulicy Siennej, a pani Bogucka naszym zdaniem mieszkała w domu na narożnej parceli (nr 16). I dalej: „Tej sieni szerokości od ulicy rachując łokci 26 [...] wszystko pustki, oprócz jednej izby piekarskiej, która także na podpaskach stoi [...]. Z tej izby piekarskiej są drzwi do sionki ciemnej, za tą sionką izdebka nad piwnicą ku tyłowi o jednym oknie. Naprzeciwko drzwiom tej izby piekarskiej od ściany słodowni szpitala S. Ducha [to nieściśle, bo powinno być „od strony domu narożnego”] jest także izba, która w słupach stoi, tak słupy jako i sama ściana zgniły, dobrze się też nachyliły i gdyby nie podparcie trzymało już by [się] ta izba dawno zawałiła i podmurowanie, które było pod przyciesią od ulicy zgniło i powypadało. Dalej trochę ku tyłowi przy tejże ścianie tegoż domu szpitalnego własnej stoi gorzelnia p. Boguckiej, z której gorzelni para wychodząc wątli tę ścianę bardzo i wilgoć w niej czyni. Są okna z dawna [!] w tejże ścianie z kratami, aléc tym budynkiem zasłonię” – najwyraźniej okna były w drewnianej ścianie podłużnej pomiędzy posesją nr 14 i nr 16, co świadczy o związku numeru 14 z numerem 16, starości drewnianej ściany i wynikającym z niegdyś wspólnej własności prawie domu nr 14 do światła od strony wschodniej. Tu też podano „Długości tej ściany drewnianej tego domu szpitalnego [Świętego Sebastiana] od przodku rachując [to znaczy od ulicy] do muru słodowni szpitala S. Ducha łokci 22” – czyli około 13 metrów. Potem podano wspomniane wyżej długości murów słodowni. Następnie: „Na zadzi [czyli w podwórzu] tego domu [nr 14] nie ma nic tylko dwa krzesła parkanu zgnilego bez pokrycia, który parkan [graniczny z podwórzem dzisiejszego Archiwum] ciągnie się ku browarowi kamienicy Zimnego” (dziś ulica Mikołajska 3). Rewizję zakończono zaleceniem odbudowy domu Świętego Sebastiana. W 1702 roku powstał krótki opis domu Sienna 14 (*Domus ad Novam portam e regione Monasterii S. Trinitatis ad Hospitale* [przy posesji szpitala Świętego Ducha] *pertinens*), drewnianego i piętrowego, niewątpliwie tak odbudowanego po roku 1696 („Tył domu albo podwórze szczupłe”), wynajmowanego krakowskim piekarzom¹⁸². W 1704 roku w kontrakcie wynajmu domu Andrzejowi Gielczowi, piekarzowi (może

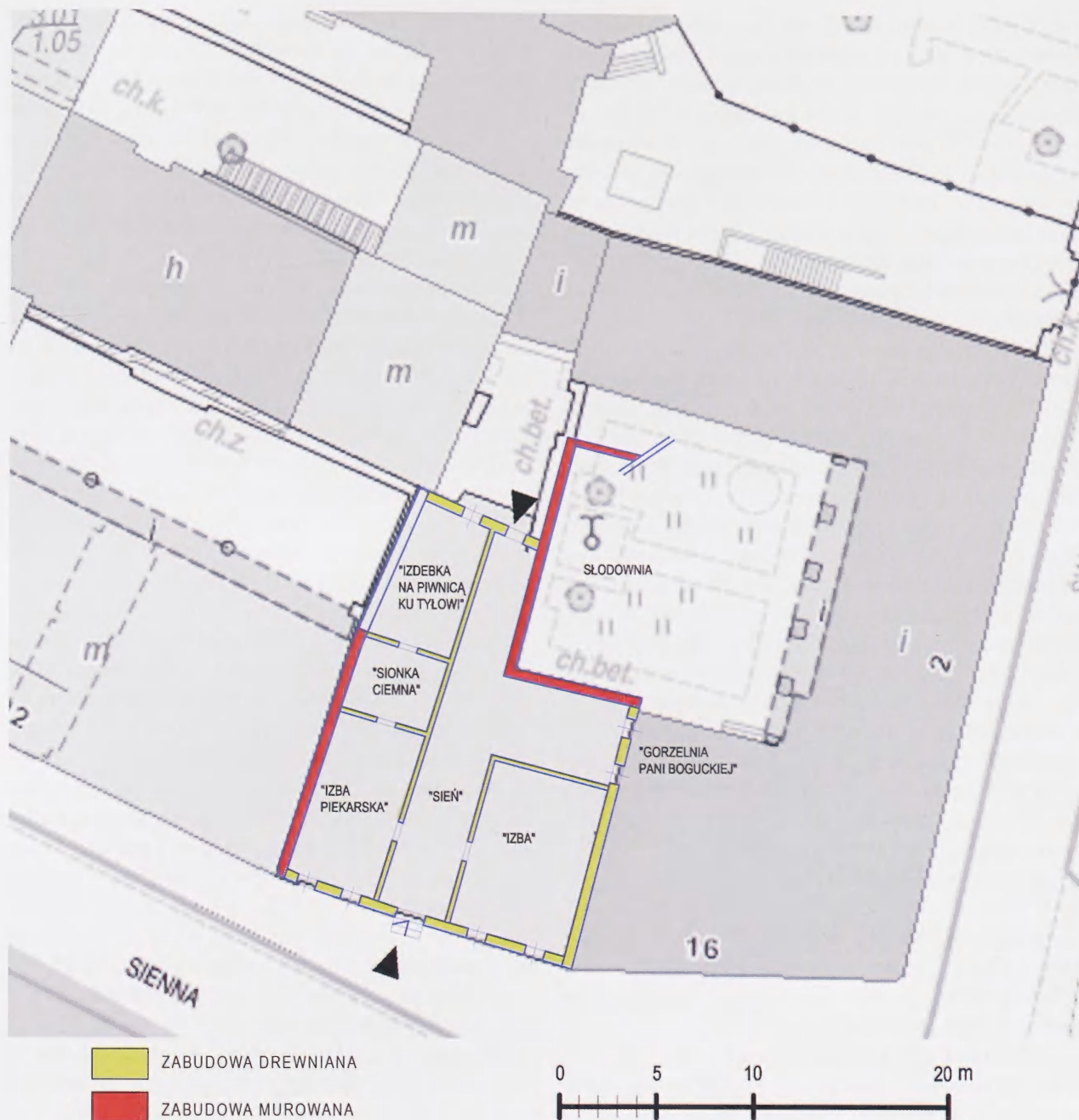
tożsamemu z wymienionym wyżej Gieltensem), napisano: „Dom przed Nową bramą *de novo* wybudowany i reparowany do świętego Sebastiana i Rocha należący, z jedną stroną Ich Mciów Xdzów Panny Maryjej kamienicy [Mały Rynek 7 / Sienna 10–12], a z drugą stroną gorzelnie prowizorów Ich Mci Świętego Ducha stojący” (Sienna 16)¹⁸³. Poniżej przytaczamy opis z roku 1759, z którego wynika między innymi, że zaraz po 1696 roku został zbudowany wschodni, podłużny mur graniczny frontowej części domu nr 14 z posesją nr 16¹⁸⁴. Akcja ta mogła być połączona z odbudową domu Sienna 14. Dodajmy, że po około sześćdziesięciu latach dom ten był już postarzały i zniszczony, co jednak może wynikać z częściowego zachowania jego struktury sprzed roku 1696. Stał obok „szpitala [ubogich NMP] nowo erygowanego”¹⁸⁵ (zob. niżej wyjaśnienie problemu „szpitala”): „Facjata od ulicy podmurowana na długość łokci 17, dalej zaś ku szpitalowi [Sienna 16] drewniana, stara gliną oblepiona, pod tąże facjatą podpaska niedawno dawana na słupach. Wchodząc do tego domostwa po schodkach starych do sieni drzwi stare [...]. Nad tą sienią powała i stragarze na podpasce złe [nieczytelne] podstemplowane na dwóch słupach. Wchodząc do izdebki po prawej ręce [od strony posesji nr 16], do niej drzwi stare [...], w tej izbie okna dwa na ulicę w ścianie drewnianej starej [...]. Nad tą izbą powała na stragarzach stara [...], w tej izbie ściany trzy [drewniane] stare, złe, zgniłe, piec kachlowy [...], przy piecu kominiek [...]. Za tą izbą kumora ciemna, do niej drzwi z sieni stare [...]. Okno zamurowane, które na ów czas było ku szpitalowi”. Czyli do posesji Sienna nr 16, nabytej nieco wcześniej przez księdza Łopackiego (zob. niżej). Okno znajdowało się w murze słodowni zamkniętym komorę od północy – lub raczej w nowo wzniesionym murze podłużnym (tuż po roku 1696), jednak tak mogło być tylko w przypadku zachowania dla domu nr 14 prawa do światła od strony wschodniej. I dalej tenże opis: „W tej komorze podłogi nie masz, powała stara zła. Ze dwóch stron mur [północny, należący do słodowni, i nowszy wschodni]. Idąc do drugiej izby na dole, do niej drzwi stare całe w odrzwiach starych [...]. Z tejże izby okna dwa w ulicę [...], podłoga stara, cała dobra, powała i stragarze na podpasce leżą od muru ich mciów xięży penitencjarzów kościoła Najświętszej Panny Maryi [Sienna 12 i Mały Rynek 7 / Sienna 10]. W tej izbie

¹⁸³ Ibidem, rkps 3497, s. 135.

¹⁸⁴ W 1696 r. była tu drewniana ściana graniczna.

¹⁸⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1389, s. 180–183; rkps 1411, s. 19–24.

¹⁸² Ibidem, rkps 3489, s. 37.



2. Dom na posesji przy ul. Siennej 14 w 1696 r. – rekonstrukcja rzutu parteru

ściany dwie drewniane, stare zbutwiałe, piec kachłowy [...]. W tej izbie alkierz z deszczek [...]. Za tą izbą kuchnia na słupach drewnianych, komin lepiony, zły, kapa murowana, zła, ognisko z gliny lepione, złe. Za tą kuchnią izdebka [w przybudówce?] na piwnicze, do niej schodki złe, drzwi do tej izdebki stare, złe, w odrzwiach starych złych [...] podłogi i powała złe, zgniłe, piec kachłowy stary, zły, okno na tył stare, złe [...]. Wychodząc na tył [podwórze] drzwi stare [...], ściana zła i zgniła. Od tyłu dach bardzo zły spadku nie mający, ponieważ od szpitala

[Sienna 16] jest zamurowany¹⁸⁶, ten potrzeba jak najprędzej inszym modeluszem dawać według inwencji magistra ciesielskiego. Tam piwniczka bardzo zła [wyżej wspomniana]. Idąc na pierwsze piętro schody dobre, nad salą [sienią piętra] powała i stragarze stare, dawne. Z tej sali okno w ulicę puste w ścianie drewnianej, ta jest stara, zła. Po lewej stro-

¹⁸⁶ Możliwe, że chodzi tu o styk dachu z murami dawnej słodowni.

nie¹⁸⁷ [przy posesji nr 16] od ulicy izdebka, do niej drzwi stare, złe [...], podłoga z tarcic stara, zła, powała także, stragarze wygniłe w mur szpitalny wpuszczone [w mur wschodni, zbudowany tuż po roku 1696¹⁸⁸], piec kachlowy stary, zły. W tej izdebce ściany z deszczek stare, złe, nachylone, okienka w ulicę stare. Za tą izbą komory dwie ciemne, przed tym miały okna swoje w szpital”. Znów potwierdzenie prawa światła dla posesji nr 14 i wspólnej niegdyś własności z posesją nr 16. I dalej: „te komory stare złe, do nich drzwi stare, złe [...], ściany złe, powały także. Na prawej ręce wchodząc do sionki drzwi stare, złe [...], powała stara, stragarze nachylone. W tej sionce kuchenka, komin lepiony, ognisko także. Wchodząc do izdebki drzwi stare, złe [...]. Z tej izdebki okna dwa w ulicę [...], podłoga stara, zła, powała taka[ż], stragarze na podpasce od muru ich. mciów xięży penitencjarzów [Sienna 12 i Mały Rynek 7 / Sienna 10], ściany stare, złe, pochylone w sień, piec kachlowy stary, zły. Za tą izbą druga izdebka z sionką, mająca okno swoje na tył, tam całkiem wszystko stare, złe i zgniłe. Idąc pod strych schody stare, tam komórek pięć z swojemi zawarciami, te są stare, złe, z deszczek i przepierzone. Ze czterech okna w ulicę. Z piątej widok zabrany od szpitala¹⁸⁹, ognisko stare, złe, papa nad nim zła. Powała stara, zła. Nad tym budynkiem dachy częścią nowo pobite, dalej zaś przeźrocyste, poprawienia potrzebują”. Tyle o strukturze domu nr 14, po roku 1696 nie tyle na nowo zbudowanego, co „połatane-go”. Jeszcze w 1759 roku dom nr 14 sprzedano budownicemu Puckowi (właścicielowi posesji Mikołajska nr 3)¹⁹⁰, który przejął go ostatecznie w roku 1765¹⁹¹. Dalszych losy tego domu to temat wykraczający poza zakres naszego artykułu.

Wróćmy do słodowni. Jej mury, a przynajmniej mury graniczne z posesją nr 14, były dwukondygnacyjne, co wynika z przytoczonego wyżej tekstu. Proponujemy dwa warianty rekonstrukcji słodowni – w obu jest to budynek o kamiennych murach obwodowych.

¹⁸⁷ Wychodząc na piętro, odwracano się o 180° w stosunku do ulicy Siennej, tzn. na piętrze stawano twarzą do niej – stąd izba po „lewej stronie” (na parterze odpowiadała jej izba „po prawej ręce”). Schody naszym zdaniem to jeden bieg wznoszący się w stronę ul. Siennej.

¹⁸⁸ Sądzymy, że mur ten, zwany „szpitalnym”, w który „wpuszczone” zostały belki stropu budynku spod nr 14, był wspólny dla posesji Sienna nr 14 i nr 16.

¹⁸⁹ Lokalizacja okna z tego pomieszczenia niejasna.

¹⁹⁰ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3495, s. 44.

¹⁹¹ Ibidem, s. 99. Zob. także: ANK, sygn. WM 388b, s. 1947 (nr 673, gmina V).

Wariant 1. Słodownia duża, o powierzchni typowej krakowskiej kamienicy, wpisana krótszym bokiem w pierzeję ulicy Świętego Krzyża (drugi, krótszy bok to wspomniany wyżej mur kamienny w zachodniej granicy podwórza), dwukondygnacyjna, natomiast nie wiemy, czy podpiwniczona – pozostaje zatem niewyjaśniona lokalizacja gumna do roszczenia ziarna na sól (w piwnicy lub przyziemiu)¹⁹². Budynek takiej słodowni wypełniałby całą parcelę środkową na posesji nr 16, toteż datując wydzielienie z jednej działki dzisiejszych posesji Sienna nr 14 i nr 16 najpóźniej na lata tuż przed połową XVI wieku, zakładamy połączenie ze słodownią parceli po jej stronie północnej. Charakteryzując taki budynek, posłużmy się cytatem: „Duża słodownia była budynkiem o wydłużonym rzucie, nakrytym dwuspadowym dachem w układzie szczytowym. [...] Jednoprzestrzenność poszczególnych kondygnacji większych słodowni pozwala mówić o halowym układzie ich wnętrza. [...] Kondygnacje większych słodowni, zaliczając do nich piwnicę, były z założenia jednoprzestrzenne. Istotne było drewno, często użyte jako konstrukcja wnętrza. [...] Wzorcem zdaje się była słodownia o wszystkich poziomach nakrytych drewnianymi stropami na sosnębach założonych na osi rzutu i podpartych słupami”¹⁹³.

Wariant 2. Słodownia w ówczesnym mieście należąca do średnich¹⁹⁴, w omawianym przypadku budynek stojący w głębi dziedzińca i wpisany w kąt prosty utworzony przez mury graniczne z posesją Sienna nr 14 – w roku 1792 opisany jako wozownia. Na parceli takiej słodowni mógłby jeszcze zmieścić się budynek mieszkalny, zapewne drewniany, zamieszkały przez słodowników, choć sądzymy, że stał on jednak na placu północnym. Na planie z 1801 roku (zob. il. 8) budynek domniemanej słodowni (wówczas wozowni) to prostokątna parterowa hala (może stare piętro zburzono?), w której właśnie zamierzano zbudować ścianę działową, słupy, gurdy i sklepienia. Wąskie okna są odpowiednie zarówno dla słodowni, jak i późniejszej wozowni. Budynek ten nie był podpiwniczony, co w słodowniach nie było czymś wyjątkowym¹⁹⁵.

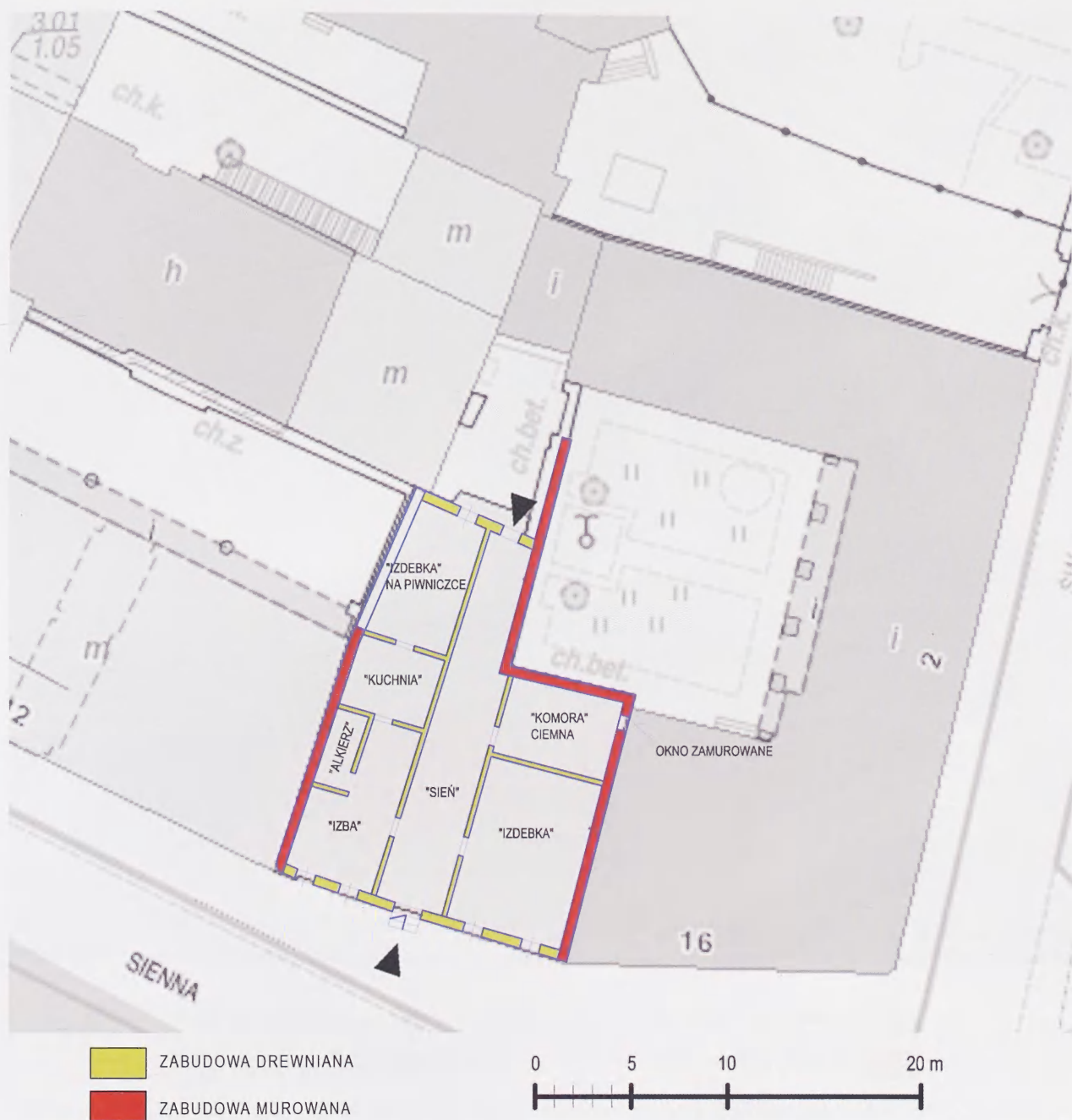
Przy budynku słodowni nigdy nie funkcjonował browar, produkowany przy Siennej 16 sól sprze-

¹⁹² Roszczeniem zwany jest kontrolowany proces kielkowania namoczonego uprzednio ziarna odbywający się na glinianym klepisku (gumno). Zob. S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, op.cit., s. 45.

¹⁹³ Ibidem, s. 133, 135.

¹⁹⁴ Zob.: ibidem, s. 45.

¹⁹⁵ Zob.: ibidem, s. 38 i nast.



3. Dom na posesji przy ul. Siennej 14 w 1759 r. – rekonstrukcja rzutu parteru

dawano więc piwowarom krakowskim. Ze znanych nam dzierżawców jedynie Stanisław Wójcik łączył funkcję dzierżawcy słodowni Świętego Ducha z profesją piwowarską, jednak prowadzony przez niego browar znajdował się przy ulicy Mikołajskiej (dziś nr 28)¹⁹⁶. Schyłek XVI wieku i pierwsza połowa wieku XVII to okres wyraźnego kryzysu piwowarstwa krakowskiego, charakteryzujący się znaczącym

spadkiem produkcji. Spowodowało to upadek części browarów, jak również samodzielnych słodowni zajmujących się produkcją słoju na sprzedaż¹⁹⁷. W słodowni Świętego Ducha utrzymano produkcję – co więcej, był to w tamtym okresie jeden z lepiej funkcjonujących zakładów. Zadecydowało o tym kilka czynników. Jako pierwszy wymienimy korzystne położenie słodowni w pobliżu bramy Nowej. Słód

¹⁹⁶ ANK., Akta miasta Krakowa, rkps 1378, s. 28; rkps 2580, 2584, 2590 i 2593.

¹⁹⁷ Por. S. Sławiński, S. Dryja, *Krakowskie słodownie*, op.cit., s. 168 i nast.



4. Narożna posesja odpowiadająca dzisiejszej rzeczywistości przy ul. Siennej 16 / ul. Świętego Krzyża 2. Granice i zabudowa w 2. poł. XVI i w XVII w. Zaznaczono podział na trzy mniejsze parcele (prostokąty do ul. Świętego Krzyża) i przedstawiono 1. wariant rekonstrukcji słodowni. Posesja przy ul. Siennej 14 i plac przy ul. Świętego Krzyża (należący do domu przy ul. Mikołajskiej 3) oddzielone własnościowo od posesji narożnej

przed dostarczeniem do browaru przewożono bowiem do młyna Kutłowskiego¹⁹⁸, a ten usytuowany był za murami miejskimi, w niewielkiej odległości od bramy Nowej. Po drugie w rejonie ulicy Mikołajskiej funkcjonowało najwięcej browarów o wysokim stopniu produktywności¹⁹⁹. Zwróćmy też uwagę, że browary położone na posesjach w łuku Gródka, z uwagi na nietypowy kształt większości posesji

(związanych się kliniasto), miały ograniczone możliwości produkcji (decydowała szczupłość miejsca). Nie bez znaczenia był szczęśliwy dobór dzierżawców – wszyscy okazali się prężnymi przedsiębiorcami. Dodatkowym źródłem zarobku było palenie gorzałki. Ten rodzaj produkcji przy słodowni Świętego Ducha pojawił się dość wcześnie, bo już pod koniec XVI wieku²⁰⁰.

¹⁹⁸ Zob.: ibidem, s. 24–25.

¹⁹⁹ Wylczenie na podstawie: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2348, 2368–2441.

²⁰⁰ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3401, s. 22–23; rkps 3402, s. 20; rkps 3403, s. 16; rkps 3404, s. 14; rkps 3407, s. 30; rkps 3408, s. 16.



5. Narożna posesja odpowiadająca dzisiejszej rzeczywistości przy ul. Siennej 16 / ul. Świętego Krzyża 2. Granice i zabudowa w 2. poł. XVI i w XVII w. Zaznaczono podział na trzy mniejsze parcele (prostokąty do ul. Świętego Krzyża) i przedstawiono 2. wariant rekonstrukcji słodowni. Posesja przy ul. Siennej 14 i plac przy ul. Świętego Krzyża (należący do domu przy ul. Mikołajskiej 3) oddzielone własnościowo od posesji narożnej

Dom na parceli narożnej. Stał (częściowo?) na narożnej piwnicy o kamiennych murach z XV wieku, zachowanej do dziś w budynku Archiwum²⁰¹. Po jej północnej stronie znajdował się korytarz – naszym zdaniem szyja zejścia do piwnicy z podwórza domu, założona przy murze słodowni (to w przypadku 1. wariantu rekonstrukcji)²⁰². W południowym murze piwnicy były dwa typowe piwniczne szyby okien-

ne. Zapiski z XVI, XVII i XVIII wieku nie zawierają właściwie żadnych danych poza stwierdzeniem zamieszkania domu lub jego ruiny i opustoszenia. Powyżej piwnicy budynek był zapewne drewniany lub o mieszanej konstrukcji, toteż konsekwentnie zwano go domem, w roku 1564 – domkiem (*domuncula*) z zamieszkałą prawdopodobnie oficyną (komornik *in postico*)²⁰³, przez co wspomniane wyżej okna wschodniej ściany domu Sienna 14 mogły

²⁰¹ Pewne partie tych murów wykonano z cegieł.

²⁰² Zob.: A.B. Krupiński, „Budynek”, op.cit., rys. rzut piwnic – rozwarstwienie.

²⁰³ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2518, s. 83–84.

być zakryte jeszcze przed rokiem 1696. W latach 1656–1659 dom narożny był „zniesiony”²⁰⁴; przetrwała natomiast jego murowana, nakryta stropem piwnica²⁰⁵ i jej szyja. Pod koniec XVII wieku dzierżawcy słodowni, Boguccy, prawdopodobnie mieszkali w domu narożnym, odbudowanym najwcześniej w roku 1659²⁰⁶. W 1737 roku stwierdzono zły stan techniczny domu²⁰⁷. Jeszcze w 1755 roku rozróżniano mury słodowni oraz „domostwo stare”²⁰⁸ (zob. il. 4, 5).

Parcela północna i jej zabudowa. Domyślamy się tu domu mieszkalnego, drewnianego, wynajmowanego wraz ze słodownią – stąd wzmianki o nim są rzadkie i stosunkowo późne. W roku 1650, jak i wcześniej, mogli mieszkać tu słodownicy dzierżawiący słodownię parceli środkowej²⁰⁹. W 1681 roku był tu już tylko pusty plac²¹⁰. W protokole rewizji domu Sienna 14 (1696²¹¹) napisano o parkanie granicznym („dwa krzesła”), stojącym niewątpliwie na granicy z północną parcelą posesji nr 16 (zob. il. 4, 5).

IV. PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY SZPITALA KONGREGACJI ŚWIĘTEGO ŁAZARZA (1713–1761)

W roku 1713 niezbyt precyzyjnie opisano zły stan posesji „Wunzamowskiej”: „to domostwo dla zamieszkania publicznego i wielkich podatków bardzo było zrujnowane i najemnika nie mogło dostać”, toteż prowizorzy szpitala Świętego Ducha (rajcy miejscy zarządzający majątkiem szpitalnym) wydzierżawili posesję na lat dwadzieścia ubogim Kongregacji Świętego Łazarza przy kościele Mariackim („dziadkom od N.M. Panny”)²¹². Dzierżawa objęła wszyst-

kie trzy części posesji po Wunzamacach. „Bractwo (zwane także Szpitalem) założone w 1526 r. przy parafii Mariackiej przez krakowskich rajców, zajmowało się opieką nad ubogimi”²¹³. W roku 1721 powyższy stan najmu i jego uzasadnienie potwierdzono²¹⁴. W zapiskach miejskich „szpital” Kongregacji Świętego Łazarza wspomniany jest na omawianej posesji dopiero w 1720 roku – umowę dzierżawy przedłużano systematycznie (znamy zapiski o tym do roku 1752), przy czym części posesji podnajmowali krakowscy rzemieślnicy: w latach 1720–1723 rzeźnik Pieszczkowicz²¹⁵, a w roku 1744 rzeźnik Wojciech Dосkokowicz, który wybudował, naszym zdaniem na parceli północnej, dom obciążony czynszem ziemnym wysokości 10 florenów²¹⁶. I tu wróćmy do wcześniejszych zapisek: w roku 1721 – „W szpitalu S. Łazarza Pieszczkowicz”²¹⁷; w roku 1722 – „Szpital Śgo. Łazarza *vacat*”²¹⁸; w roku 1723: „Szpital S. Łazarza Pieszczkowicz rzeźnik”²¹⁹. Nazwa „szpital Świętego Łazarza” odnosi się rzecz jasna do Kongregacji przy kościele Mariackim, a nie do jakiegoś budynku szpitalnego, którego jeszcze nie było. Za lata 1736–1750 odnotowano czynsze płacone przez „dziadków” z nieruchomości opisanej jako „Dom, plac i słodownia Wanzanowska”²²⁰. W 1737 roku znów potwierdzono podział posesji na trzy części: „Dom, plac i słodownia Wandzanowska”²²¹, a następnie²²²: „Dom Wandzanowski naprzeciw Nowej Bramy, dziadkowe, to jest Bractwo S. Łazarza kościoła Panny Maryi arendując swoim sumptem powinni reparować, jednak to domostwo znacznej reparacji potrzebuje, tak w dachach jako i w ścianach. Przy tym domostwie był próżny plac

²⁰⁴ Ibidem, rkps 3415, s. 10; rkps 3416, s. 10; rkps 3417, s. 8. Szwedzi w l. 1655–1657 burzyli głównie przedmieścia, jednakże i w Krakowie rozbierali domy. Zob. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2, *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 390.

²⁰⁵ Dzisiejsze sklepienie piwnicy jest późniejsze od murów.

²⁰⁶ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3433, s. 7; rkps 3434, s. 14.

²⁰⁷ Archiwum Bazyliki Mariackiej w Krakowie, Księga nr 154, s. 45.

²⁰⁸ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, s. 15, przyp. 15, ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 557; rkps 1388, s. 183–185.

²⁰⁹ A.B. Krupiński w obrębie północnej parceli pod podwórzem odkrył jakiś mur. Zob. A.B. Krupiński i zespół, „Budynek”, s. 27.

²¹⁰ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3426, s. 11.

²¹¹ Ibidem, rkps 1383, s. 580–581; rkps 3497, s. 123–126.

²¹² K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 17, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3438, s. 12.

²¹³ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 17. Zob. także: ks. Andrzej Bruździński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, w: *Historia świadectwem czasów. Księdzu Profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. Włodzimierz Bielach, Stanisław Tylus SAC, Lublin 2006, s. 114.

²¹⁴ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3438, s. 12; rkps 3439, s. 12.

²¹⁵ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 17, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2782, s. 62; rkps 2783, s. 102; rkps 2846, s. 242.

²¹⁶ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 17, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2802, s. 69; rkps 3442, s. 16.

²¹⁷ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 2846, s. 242.

²¹⁸ Ibidem, rkps 2847, s. 205.

²¹⁹ Ibidem, rkps 2783, s. 102; rkps 2784, s. 90.

²²⁰ Ibidem, rkps 3440, s. 14.

²²¹ Archiwum Bazyliki Mariackiej w Krakowie, Księga nr 154, s. 17.

²²² Ibidem, s. 45.

szpitalny, przez kilkadziesiąt lat pustkami stał, temi czasy p. Gawęcki postawił swoim sumptem domostwo, z którego czynsz będzie szpitalowi płacić powinien”. Położenie tego domu (z końca wieku XVII?) jest zagadkowe: w przypadku gdyby słodownia była mniejsza (2. wariant rekonstrukcji), dom Gawęckiego mógł stanąć na placu przed nią. Podobne rozwiązanie mogłoby wystąpić także w przypadku adaptowania na dom zniszczonej dużej słodowni. Rozwiązania te nie wykluczały istnienia innego domu w północnej części posesji szpitalnej (zob. wyżej: Doskokowicz). Zapiska dotycząca lat 1738–1739 znów dotyczy trzech części nieruchomości – domu, placu i słodowni²²³. W latach 1751–1752 znów: „Dom i słodownia Wandzanowska naprzeciw Nowej bramy w mieście iuxta inscriptionem anni 1557 in volumini folio, te są arendowane konfraterni S. Łazarza, to jest dziadkom od N. M. Panny”, i zaraz pod tym: „Plac Wandzanowski w tyle tychże dziadków, na którym wystawił domostwo p. Wojciech Doskokowicz rzeźnik”²²⁴. W rejestrach szpitala Świętego Ducha, poczynawszy od roku 1753, znajdujemy zapisy o płaceniu przez „dziadków” czynszu z nieruchomości duchackiej i o tym, że archiprezbiter Łopacki w 1755 roku „kupił wiecznymi czasy ten dom z placem oraz ten grunt gdzie p. Wojciech Doskokowicz ma domostwo swoje” za kwotę 1100 florenów²²⁵. Zakup Łopackiego omówiła Kamila Follprecht: 12. III. 1755²²⁶ za zgodą Magistratu archiprezbiter kościoła Najświętszej Marii Panny nabył posesję „Wunzamowską” – „area et braxatorij” (*braxatorium* to browar, powinno być *braseatorium*, czyli słodownia). Tamże, „już nie płacąc żadnej arendy”, mieli mieszkać ubodzy kościoła Mariackiego skupieni w Kongregacji, która od księdza Łopackiego otrzymała ordynację w roku 1745²²⁷. Topografię zakupionych nieruchomości objaśniono następująco: „plac Wanzanowski, w tyle dziadków, na którym stoi domostwo pana Wojciecha Doskokowicza rzeźnika m[ieszczanina] k[rakowskiego], z którego annuatim płacić powinien czynszu ziemnego na święty Marcin szpitalowi [duchackiemu]

A[nn]o 1755to Die 14ta Decembris ten plac także sprzedany jest jako in praecedenti folio jest opisano”²²⁸. W związku ze zmianą własności, a także pewnymi kontrowersjami z sąsiadem zachodnim (Sienna 14), wiertelnicy krakowscy na zlecenie Magistratu dokonali czterech rewizji posesji „Wunzamowskiej”. Protokół z pierwszej rewizji spisano 17 października 1755 roku²²⁹: wiertelnicy poszli „na wymierzenie placu tu w Krakowie przy domostwie do szpitala S. Sebastiana na przedmieściu leżącego [Sienna 14], narożnie ex opposito Nowej Bramy, gdzie przed tym słodownia Wanzanowska z dawna nazwana i z osobnym placem za nią leżącym była [...] na fundamencie konsensusu przez Urząd Radecki Krakowski w środę po niedzieli [nieczyt.] najbliższego dnia 12 miesiąca marca roku niniejszego 1755 ich mościom prowizorom pomienionego szpitala S. Ducha do sprzedania pomienionej słodowni i placu przy niej będącego wielmożnemu jego mości księdzu Hiacyntowi Łopackiemu Pisma S. doktorowi, kanonikowi katedralnemu i archiprezbiterowi infułatowi krakowskiemu, dziekanowi sandomierskiemu dla wybudowania szpitala ubogim konfraterni S. Łazarza przy kościele archiprezbiterialnym N. P. Maryi w Krakowie [nieczyt.] zostających, danego na rekwizycję pomienionego [nieczyt.] ks. archiprezbitera na miejsce wyżej namienionej słodowni i placu na tyłach jej leżącego zesłiśmy. Gdzie przy prezencji ich mościów księży Stanisława Budzińskiego i Wojciecha Waryskiego namienionego kościoła archiprezbiterialnego penitencjarzów tudzież Józefa Kargołowskiego podzakrystianiego i kapelana ubogich Konfraterni S. Łazarza od jego mości ks. archiprezbitera delegowanych, także przy prezencji ich mościów pana Dziańnotego r[ajcy] k[rakowskiego], jako szpitala S. Sebastiana, pana Gałęzki radcę i Stanisława Laskiewicza ławników krakowskich, jako szpitala S. Ducha w Krakowie prowizorów, do wymierzenia tejże słodowni i placu za nią będącego, na którym za konsensem ich mościów pp. prowizorów S. Ducha sławetny Doskokowicz rzeźnik m[ieszczanin] k[rakowski] pobudował się, a tak mierząc od domostwa szpitalnego S. Sebastiana ku przecznicy z ulice Mikołajskiej ku Nowej bramie ciągnącej się szerokości łokci 30½²³⁰

²²³ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3457, s. 16.

²²⁴ Ibidem, rkps 3441, s. 10.

²²⁵ Ibidem, rkps 3444, s. 17–18.

²²⁶ Datę tę, jak i ważniejsze daty późniejsze, podano w: K. Jelonek-Litewka, *Niespełnione dzieło*, op.cit., s. 131–132.

²²⁷ K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 18, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3464, s. 48; rkps 1406, s. 557–562. Informacja o dzierżawie placu od 1713 r. i jego późniejszym wykupieniu przez J. Łopackiego – zob. ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3462, s. 20–22.

²²⁸ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3444, s. 19–20.

²²⁹ Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, s. 15, przyp. 15 i s. 18, przyp. 46, ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 559–560, drugi egzemplarz protokołu rewizji – rkps 1388, s. 169–171.

²³⁰ 1 łokieć = 0,586 metra – za: Józef Szymański, *Na-uki pomocnicze historii*, Warszawa 2004, s. 163, tab. 2).

[ok. 18 m] mierząc zaś od drogi publicznej, która się ciągnie z miasta do Nowej bramy przy przecznicy ulicy Mikołajskiej jak mury dawne stoją, ku wyjazdowi zaparkanionemu [dziś pusty plac przy ulicy Świętego Krzyża, bez numeru²³¹, połączony z kamienicą Mikołajska 3] od kamienicy z dawna Zimnych, potem Dwikowiczowska tande Pietrzykowiczów teraz zacnie sławnego Dominika Pucka rotmistrza krak[owskiego] dziedzicznej na Mikołajskiej ulicy stojącej ciągnącemu się [dziś nr 3²³²], inkludując plac, na którym jako wyżej pobudowanie pana Doscokowicza znajduje do tejże słodowni z dawna należącej długości łokci 50 i $\frac{3}{4}$ [ok. 30 m] miary urzędowej wymierzylimy²³³. Zachodziła kontrowersja między stronami respektem tylnego placu od domostwa szpitalnego S. Sebastiana do samego parkanu i browaru kamienicy p. Pucka ciągnącego się, ale że z mapy publicznej pokazało się, że cały plac tak domostwa szpitalnego S. Sebastian, jako też i plac słodowni Wanzanowskiej równo ciągnie się od drogi publicznej z miasta ku Nowej bramie będącej [to znaczy od ulicy Siennej], aż ku browarowi kamienicy Zimnych ciągnie się. Dlatego takową kontrowersją ułatwiając długość i szerokość pomienionych placów jak teraz znajdują się uznaliśmy, której wymiary i uznanie rękami własnymi podpisujemy”. Niedługo potem, 20 listopada 1755 roku, do sprawy wyżej opisanej powrócono, „spisując rewizję” z nawiązaniem do wcześniejszego protokołu²³⁴ – wiertelnicy udali się na posesję narożną „do otaksowania placów i murów, także domków starych, gdzie przed tym słodownia Wanzanowska z dawna nazwana była tu w Krakowie przy domostwie szpitala S. Sebastiana ex opposito Nowej bramy leżące. Gdzie wszedłszy po wtóre gruntu tego wymierzylimy, przed tym przy ich mościach deputatach dnia 17 października roku niniejszego [1755] od pomienionego domostwa szpitala S. Sebastiana ku przecznicy do Nowej bramy ciągnącej się szeroko-

kości łokci trzydzieści i pół klinem [to aluzja do ukośnego boku posesji], od drogi zaś publicznej, która się ciągnie z miasta do Nowej bramy długości łokci 50 i trzy ćwierci inkludując plac do tejże słodowni Wanzanowskiej należący, na którym teraz pobudynek stoi sław[etnego] Doscokowicza mieszczanina, rzeźnika krak[owskiego], teraz zaś [nieczytelne] dawny wymiar mierząc drugą stroną wzdłuż od przodu domostwa szpitala S. Sebastiana, aż do samej ściany browarnej im. p. Dominika Pucka rotmistrza krak. wymierzylimy tego gruntu Wanzanowskiego łokci 57 i pół [ok. 34 m]. Widzieliśmy także na tym gruncie mury z kamienia murowane, gdzie przed tym słodownia była, także domostwo stare, które w inwentarz anni 17[?] na ów czas wchodziło, tak tedy zważywszy wszelkie okoliczności tak murów jako i domostwa starego, jako też placu na szerokość i długość inkludując plac, gdzie pobudynek p. Doscokowicza jego własnym kosztem wystawiony stoi, także ekskludując chałupki przy furcie i między murami własnym kosztem ubogich pobudowane, otaksowaliśmy takowy grunt i mury z kamienia murowane i domostwo w środku stojące wielce nadrujnowane za sumę zło[tych] polskich ośmset”. W dniu 5 maja 1756 roku przeprowadzono trzecią rewizję²³⁵: „Gruntu słodowni quondam Wanzanowska nazwanej w Krakowie naprzeciwko bramy Nowej narożnie od drogi publicznej, przy domostwie częścią murowanym, częścią drewnianym do szpitala S. Sebastiana należącym będącego²³⁶. Gdzie zszedłszy przy bytności [i tu wymienieni reprezentanci kościoła Mariackiego i szpitala Świętego Sebastiana] widzieliśmy jako kawałek gruntu od domostwa szpitalnego szpitala S. Sebastiana, od sieni ciągnie się aż ku parkanowi browaru quondam kamienicy Zimnego rzeczonyj teraz [...] Dominika Pucka rotmistrza krak. dziedzicznej, według którego zachodziła trudność od placu słodowni z dawna Wanzanowskiej wyżej namienionej, który plac tejże słodowni Wanzanowskiej teraz na wystawienie szpitala dla Ubogich [kościoła Mariackiego] kupiony, ułatwiając takową trudność imć pan Dzianotty r[ajca] k[rakowski], prowizor szpitala S. Sebastiana rewizję przez wiertelników krakowskich jeszcze dnia drugiego maja roku 1696 uczynioną do akt radzieckich krakowskich we czwartek przed Zielonymi

²³¹ Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 15, przyp. 15 i s. 18, przyp. 46, ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 559–560, drugi egzemplarz protokołu rewizji – rkps 1388, s. 169–171.

²³² ANK, sygn. WMK Hip. 9, s. 938, nr 673 (także: sygn. WM 388b, s. 1947–1948, nr 673) – w 1765 r. do Pucka należała kamienica w pierwszej połowie XIX w. oznaczona nr 673 (w gminie V), czyli dzisiejsza Mikołajska nr 3.

²³³ W drugim egzemplarzu tejże „rewizji” podano słownie: „długość łokci pięćdziesiąt i trzy ćwierci miary urzędowej” – ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1388, s. 170.

²³⁴ Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, s. 15, przyp. 15, ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 557; rkps 1388, s. 183–185.

²³⁵ Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, s. 15, przyp. 15, ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 561; rkps 1388, s. 201–202; rkps 3497, s. 155–157.

²³⁶ Takie sformułowanie dodatkowo poświadcza istnienie muru granicznego pomiędzy frontową częścią domu nr 14 a posesją nr 16.

Świątkami najbliższy dnia 7go miesiąca roku tegoż oblatowaną, autentycznie z akt wyjętą [zob. wyżej: 1696], jako ten plac, alias zadż domu szpitalnego, dwiema krzesłami parkanu przedzielony był i ciągnął się ku browarowi kamienice Zimnego [Świętego Krzyża 4], a stąd pokazuje się, że takowy plac do tegoż domostwa szpitalnego S. Sebastiana należy, ponieważ żadnych znaków nie masz, aby miał należeć do placu słodowni Wanzanowskiej”. W ten sposób zachowano dla dzisiejszej posesji Sienna nr 14 jej niewielkie podwórze. Kolejna rewizja odbyła się 10 lipca 1756 roku²³⁷: z polecenia Magistratu starsi, przysięgli majstrowie cechu ciesielskiego odbyli powtórne oględziny „domków sumptem ubogich dziadków wybudowanych na gruncie szpitalnym S. Duchy ad presens w[ielebny] jego mości księdza Hiacynta Łopackiego, kanonika krakowskiego, archiprezbitera kościoła Najświętszej Panny Maryi [...], in praesentia jego mości księdza Andrzeja Jurkowskiego, kapelana Bractwa S. Łazarza, widzieliśmy z przyjścia przy furtce po lewej ręce komórek cztery z swoim zawarciem, te są stare, złe, zgniłe, przyciesi pod nimi także złe, zgniłe, w ziemię powłaziły, powałki popodpierane. Dach nad tymi komórkami zły, zgniły. Przechodząc przez stary budynek [zapewne słodownię], który stoi w środku, a ten już wszedł w taksę w roku 1755 dnia 20go miesiąca listopada, widzieliśmy przy murze po prawej ręce izdebkę z sionką z swoim zawarciem i ta jest stara, zła, zgniła, dach stary cały. Od strony szlachtuza sławetnego Doscoczowicza rzeźnika m[iieszczanina] k[rakowskiego] dwie izdebki puste o jednej sionce funditus złe, zgniłe, dach nad nimi takiż. Dalej ku przecznicy [ulicy Świętego Krzyża] izdebka z sionką z swoim zawarciem, gdzie mieszka Wojciech Lisicki dziadek, ta jest stara, zła, zgniła, dach nad nią stary zły. Po zakończonej rewizji, widząc te chałupki znacznie zdezolowane, a całkiem złe i zgniłe, przystąpiliśmy do taksy ich, które otaksowaliśmy złotych polskich osiemdziesiąt cztery”. Czyli nieczynna od dawna słodownia i dom narożny znajdowały się w złym stanie, a od roku 1713 na ich parcelach powstawały ubogie domki (chyba wsparte na starych murach) „dziadków” z Kongregacji Świętego Łazarza kościoła Mariackiego, której wydzierżawiono nieruchomości po Wunzamac, a część nieruchomości szła w najem (o czym wyżej).

V. BUDOWA MUROWANEGO SZPITALA (1761–1763) I JEGO PÓŹNIEJSZE LOSY

Dla budowy szpitala scalono w jedną narożną posesję (dziś Sienna 16) trzy jej części omówione powyżej. Przypominamy, że posesja ta odpowiada całej powierzchni objętej wunzamowską darowizną, jak sądzimy wydzielonej z większej własności (zob. wyżej). Starą zabudowę wyburzono – pozostawiono tylko mury w granicach z posesją Sienna nr 14 oraz narożną piwnicę z szczytą zejścia z podwórza. Fundatorem dzieła był ksiądz, a zarazem lekarz, Jacek Augustyn Łopacki (1690–1761), archiprezbiter kościoła Mariackiego w Krakowie od 1723 roku, od 1726 roku członek kapituły krakowskiej, potem jeszcze kanonik sandomierski i proboszcz w Popradzie na Spiszu, wielce zasłużony dla odnowienia i ozdobienia kościoła Mariackiego²³⁸. Autorem projektu szpitala był zdaniem Józefa Lepiarczyka włoski architekt Franciszek Placidi²³⁹ (†1782), pochodzący z Rzymu, czynny wcześniej w Dreźnie, a w Polsce najpóźniej od roku 1742, jako architekt królewski długo mieszkający w Krakowie²⁴⁰. O fundacji szpitala pisał Leon Wachholz: ksiądz Łopacki widząc, że ubodzy kościoła Mariackiego „po chatkach tylko i piwnicach szukali schronienia”, zakupił dla nich „obszerną parcelę z domem przy Nowej Bramie i tu rozpoczął budowę, której nie przerwano pomimo śmierci fundatora, lecz ukończono w r. 1763, przy czym oprócz izb dla ubogich były tu jeszcze pomieszczenia do wynajmu, skąd płynął dochód na utrzymanie domu”²⁴¹. Jak już wspomnieliśmy, w 1759 r. przeprowadzono rewizję domu szpitala Świętego Sebastiana (Sienna 14) położonego „w tyłach ich mościów księży penitencjarzów kościoła N.P.M. z jednej, a z drugiej strony szpitala [ubogich NMP] nowo erygowane-

²³⁸ Zdzisław Gajda, Józef Lepiarczyk, *Łopacki Jacek Augustyn*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 405–407.

²³⁹ Józef Lepiarczyk, *Kilka uwag o działalności Franciszka Placidiego w Krakowie*, *Prace Komisji Historii Sztuki*, t. 60, 1948, s. 257–258; Józef Lepiarczyk, *Architekt Franciszek Placidi*, „Rocznik Krakowski”, T. 37: 1965, s. 113; Józef Lepiarczyk, *Placidi Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 632–634. Hasło *Placidi Franciszek*, w: *Encyklopedia Krakowa*, s. 959; *Nieruchomości miasta Krakowa*, op.cit., s. 57, przyp. 61.

²⁴⁰ J. Lepiarczyk, *Placidi*, op.cit., s. 632–634.

²⁴¹ L. Wachholz, *Szpitala krakowskie*, cz. I, op.cit., s. 120–121. Zob. także: K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 18, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3464, s. 48; rkps 3486, s. 3.

²³⁷ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1388, s. 211–212. To samo w: Archiwum Bazyliki Mariackiej w Krakowie, Vol. LXXI, fasc. 4 (Akta do domków dla ubogich dziadków, zbudowanych na gruncie Łopackiego).

go²⁴² – tytuł protokołu rewizji skłonił Andrzeja Krupińskiego do wniosku, że murowany szpital zbudowano w znacznej części przed rokiem 1759²⁴³. Tezy tej nie można całkowicie obalić, my jednak sądzimy, że szpital w całości powstał w latach 1761–1763, a tytuł protokołu z 1759 roku („Szpital nowo erygowany”) potwierdza nie tyle budowę gmachu, co osadzenie na własnej już posesji (od roku 1755) Kongregacji Ubogich kościoła Mariackiego zwanej też Szpitalem. Akcja budowy całego gmachu mogła zmieścić się w okresie 1761–1763, przy czym o ile skrzydło północne było późniejsze (co twierdzi Krupiński²⁴⁴), to jego budowa mogła nastąpić już przed rokiem 1785²⁴⁵, najpóźniej do roku 1792. Mogło to mieć związek z użytkowaniem gmachu jako lazaretu garnizonu wojsk Rzeczypospolitej, mniej prawdopodobne jest wzniesienie skrzydła dla lazaretu wojsk rosyjskich okupujących Kraków w latach 1768–1778 (zob. niżej). Początkowo w nowym gmachu „Dziadkowie mieli swoje skłonienie w dolnym mieszkaniu”²⁴⁶. Status Bractwa Ubogich opracowany przez księdza Łopackiego już w 1745 roku obowiązywał też w nowej siedzibie i został potwierdzony w roku 1763, po śmierci autora, jako²⁴⁷ „Ordynacja dla ubogich przy kościele archiprezbiterialnym w Rynku krakowskim pod tytułem Sgo Łazarza zgromadzenie swoje mająca przez w[ielebne]go jego mości księdza Hiacynta Łopackiego, kanonika katedralnego i archiprezbitera krakowskiego, dziekana sandomierskiego, proboszcza popradzkiego, jeszcze przed zaczęciem szpitala, bo roku 1745 uczyniona, a teraz po skończonym wymurowaniu szpitala od J. WW. Ich mciów egzekutorów, z aprobatą oficjalską temuż szpitalowi roku 1763 oddana”. Po tym rozbudowanym tytule czytamy: „Od dawnych czasów pod tytułem So Łazarza ubodzy przy kościele Najświętszej Panny Maryi mają swoje zgromadzenie, jak z dziadków jako i babek złożone, w domu w społeczności lub po mieście mieszkając, a przy

kościółce jałmużny biorący”²⁴⁸. Było tych ubogich trzydzieścioro – dwudziestu „dziadków” i dziesięć „babek”, mieli oni swego kapelana, wybieranego przez archiprezbitera z dwóch kandydatów zgłoszonych przez „dziadków”²⁴⁹. „Starszego” i „podstarszego” kongregacji wybierali spośród siebie również tylko „dziadkowie”²⁵⁰. Podkreślono zasługi księdza Łopackiego – „który jako kościół archiprezbiterialny ze wszystkim reformował i odnowił, ołtarzami marmurowymi przyozdobił [...], tak nie mógł dłużej wytrzymać, aby patrzył na Dziadków i Babki przy tymże kościele usługujących, a w chatkach tylko w ziemi wykopanych poniewierających się od kilkuset lat nie mających osobnego dla siebie skłonienia, dopiero ten pierwszy fundator ś. p. W. Imc. X. Jacek Łopacki [...], do tego miejsca, gdzie się niektórzy tylko Dziadkowie tulili dokupiwszy plac obszerny z domostwem [...] tak wielką fabrykę szpitala murowanego, jako się daje każdemu widzieć, którą lubo przez lat trzy murując, prędeż życie, niżli tak wielką fabrykę, zakończył, jednak obligował egzekutorów swoich, aby ze wszystkim one zakończyli. Jakoż tak się stało” dzięki księdzu Leonardowi Kielczewskiemu, kanonikowi krakowskiemu i archiprezbiterowi kościoła Mariackiego²⁵¹. Z części pomieszczeń wynajmowanych osobom prywatnym płacono czynsz na utrzymanie szpitala: „Percepta z czynszów najemnych tego szpitala na konserwację dysponowana”²⁵². „Dom obszerny na dole i na piętrze, prócz umieszczenia ubogich, miał izby do najęcia, a co się mogło zebrać z czynszów najemnych, było dysponowane na coroczną konserwację i reparację” tegoż szpitala²⁵³. Za konfederacji barskiej, w 1768 roku, szpital został zajęty na rosyjski lazaret²⁵⁴: „W czasie, gdy przez Moskwę Kraków był dobyt, w tym domu szpitalnym lazaret dla żołnierzy moskiewskich założono i trwało to przez wszystkie lata konsystencji moskiewskiej”²⁵⁵. W spisie z roku 1773 występują obok siebie dom Pucka (Sienna 14) i „Szpital kościoła P. Marii” mierzący 28½ łokcia (ok. 16,7 m

²⁴² ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1389, s. 180–183; rkps 1411, s. 19–24.

²⁴³ A.B. Krupiński i zespół, „Budynek”, op.cit., s. 4.

²⁴⁴ Omówienie rozwarstwienia budynku – zob. A.B. Krupiński i zespół, „Budynek”, s. 4, 28, 31.

²⁴⁵ Na Planie Kołłątajowskim z 1785 r. skrzydło to już istnieje, zostało także opisane w inwentarzu z 1792 r. – zob. *Plan Kołłątajowski źródłem informacji o Krakowie*, oprac. i wstęp Michał Odlanicki-Poczobutt, Zofia Traczewska-Białek, „Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica. Geodezja”, nr 697, z. 53, Kraków 1978 (sekcja 15).

²⁴⁶ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3486, s. 3.

²⁴⁷ Ibidem, rkps 3463.

²⁴⁸ Ibidem, s. 7–8.

²⁴⁹ Ibidem, s. 8.

²⁵⁰ Ibidem, s. 10–11.

²⁵¹ Ibidem, s. 23–24.

²⁵² Ibidem, s. 24.

²⁵³ Ibidem, rkps 3486, s. 3. Zob. także: K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 18.

²⁵⁴ L. Wachholz, *Szpitala krakowskie*, cz. I, op.cit., s. 121; A.B. Krupiński i zespół, „Budynek”, op.cit., s. 4; K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 18–19, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3486, s. 3.

²⁵⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3486, s. 3; rkps 29/31/13, s. 78.

szerokości elewacji²⁵⁶, dzisiejszy pomiar to 16,5 m). W 1778 roku Moskwa ustąpiła z Krakowa, a w szpitalu przy Siennej pomieszczono lazaret wojsk polskich garnizonu krakowskiego²⁵⁷. Władze miejskie spisały 10 marca 1790 roku notę skierowaną do generała Józefa Wodzickiego, szefa Regimentu Garnizonowego: „Potrzebne reparacje w lazarecie”, między innymi w sali na piętrze („z dwoma piecami i kominkiem”) i bruków. Odpowiedź napisana na tej samej karcie potwierdza potrzebę wspomnianych napraw, w tym: „Przy Nowej bramie bruk potrzeba podwyższyć do kanału dla wszelkich od rzeźników [z jatek w Małym Rynku] spływających nieczystości”²⁵⁸. Problem mieszkania dla Kongregacji rozwiązano również w 1790 roku – miasto, które miało prawo do własności szpitala Świętego Rocha, oddało tenże szpital na przytułek ubogich kościoła Panny Maryi w zamian za szpital przy ul. Siennej²⁵⁹, zwany wówczas szpitalem kościoła Mariackiego lub szpitalem Maryi Panny²⁶⁰. W pierwszej połowie XIX wieku transakcję tę zapisano w hipotece pod datą 10.IV.1791 roku: „Intabulacja aktu przed urzędem biskupa krakowskiego, we czwartek dnia 7go października 1790 roku”²⁶¹. Interesy parafii Mariackiej, przed prymasem i biskupem krakowskim Michałem Poniatowskim, reprezentował wówczas archiprezbiter Karol Lochman, a w szpitalu przy ul. Siennej przebywali chorzy żołnierze Regimentu Garnizonowego²⁶². W 1793 roku spisano informację o tej zamianie: „Szpital św. Rocha na ulicy Szpi-

talnej sytuowany do kościoła archiprezbiterialnego Najsw. Maryi Panny w Krakowie będącego należącego, zamieniony jest za szpital dawniej pod tytułem Maryi Panny zowiący się, teraz miastu Kraków na lazaret garnizonowy ustąpiony z przyczyn, iż szpital ten pod tytułem Panny Maryi, przy Nowej bramie w Krakowie stojący” itd.²⁶³ Z zamianą nieruchomości związana jest pomyłka w identyfikacji rzeźby stojącej na konsoli w narożniku elewacji: „Statuę św. Rocha w narożniku domu przy ul. Siennej 16, gdzie dziś Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, ustawiono z końcem zeszłego [XVIII] stulecia, gdy tutaj szpital św. Rocha dla studentów przeniesiono z ulicy Szpitalnej”²⁶⁴. Oczywiście szpitala studentów na ul. Sienną nigdy nie przeniesiono, a figura przedstawia Wniebowzięcie lub Niepokalane Poczęcie Matki Boskiej (scenę na ogół wielofigurową, tu zilustrowaną wyłącznie rzeźbą Maryi), co uzasadnione jest byłą przynależnością gmachu do kościoła Mariackiego. Błąd badacza z końca XIX wieku powtarzano później mechanicznie.

Stan gmachu przy ul. Siennej, bardzo bliski pierwotnemu, znamy dopiero z opisu z roku 1792²⁶⁵, który w najważniejszych punktach pokrywa się z planami z roku 1801²⁶⁶. Budynek był murowany, dwukondygnacyjny i z trzech stron zwartym zespołem otaczały dziedziniec, w którego części zachodniej stała parterowa wozownia – może przebudowana ze słodowni, a na pewno stojąca na części jej murów. W 1801 roku wewnątrz wozowni podzielono ścianą poprzeczną i filarami z gurtami pod sklepieniem. Wróćmy jednak do gmachu szpitala. Budynek frontowy stanął w ulicy Siennej, na rogu z przecznicą (ulicą Świętego Krzyża), przy czym dokonano nieznacznej korekty granic posesji – w 1773 roku „Szpital kościoła P. Marii” jest w pierzei ul. Siennej szeroki na 28½ łokcia (ok. 16,7 m)²⁶⁷, a w roku 1755 odpowiedni bok posesji mierzy 30½ łokcia (ok. 18 m)²⁶⁸. Pod budynkiem frontowym zachowano starą piwnicę narożnego domu, którą sklepiiono, a prowadzącą do niej szyję też przebudowano. Za-

²⁵⁶ Biblioteka Jagiellońska, rkps nr 5509 III i rkps 5354 II, s. 141.

²⁵⁷ L. Wachholz, *Szpitala krakowskie*, cz. I, op.cit., s. 121; A.B. Krupiński i zespół, „Budynek”, op.cit., s. 4; K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 19, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3486, s. 3. Zob. także hasło *Konfederacja Barska*, w: *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 432–43.

²⁵⁸ ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3000, s. 15.

²⁵⁹ Ibidem, sygn. 29/69/14, s. 559, 1317–1319; L. Wachholz, *Szpitala krakowskie*, cz. I, op.cit., s. 120–121; K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 19, wg: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3486, s. 3. Zob. także: Biblioteka Jagiellońska, rkps 5354, s. 141; *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 959; *Nieruchomości miasta Krakowa*, op.cit., s. 57, przyp. 61.

²⁶⁰ Tytuł w: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3488, s. 87. Zob. informacja w: ANK, sygn. 29/31/13, s. 78.

²⁶¹ ANK, sygn. WM 388 b, s. 1845–1846, nr 671. Zob. także: ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 3486, s. 3, 41–49, sygn. WMK Hip. 9, 671, s. 918, nr 671.

²⁶² ANK, sygn. WM 388 b, s. 1847–1856, nr 671. Zob. K. Follprecht, *Z dziejów kamienicy*, op.cit., s. 65, i ANK, rkps 29/30/15, s. 65 – tam zapiska „Lazaret miejski dla Regimentu”.

²⁶³ ANK, sygn. 29/31/13, s. 78.

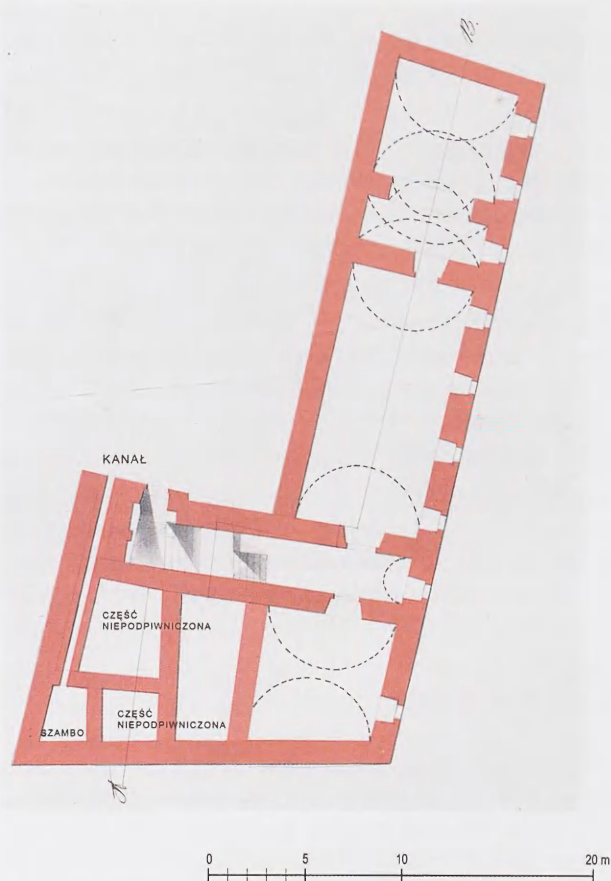
²⁶⁴ Adolf Sternschuss, *Godła domów krakowskich*, „Rocznik Krakowski”, T. 2: 1899, s. 194.

²⁶⁵ *Nieruchomości miasta Krakowa*, op.cit., s. 57–59.

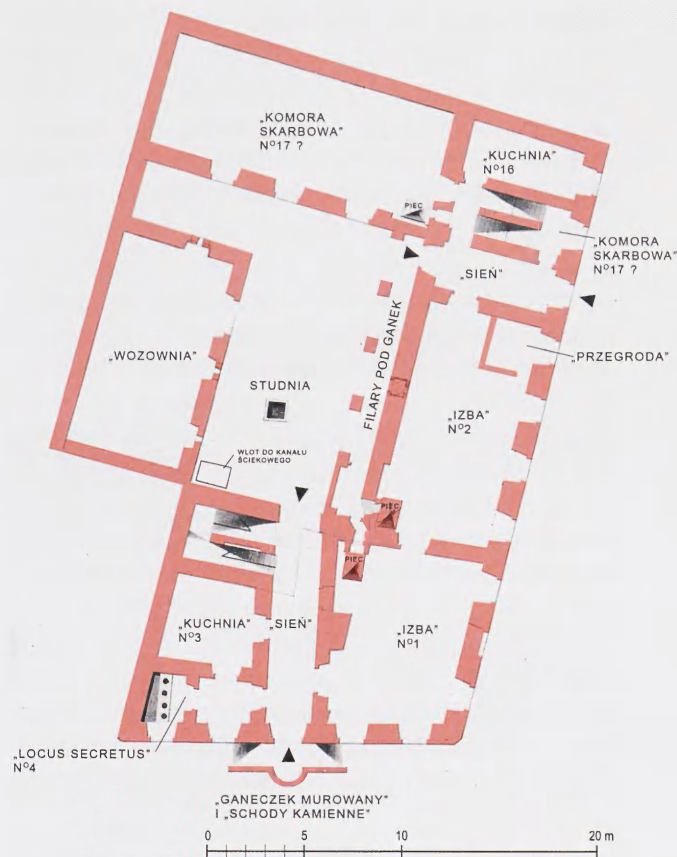
²⁶⁶ Plany zamieszczone w: A.B. Krupiński i zespół, „Budynek”, op.cit., s. 4, fot. 3–7; ANK, Domy krakowskie, Sienna 16, bez sygn., plany 1–5.

²⁶⁷ Biblioteka Jagiellońska, rkps 5509 III i rkps 5354 II, s. 141.

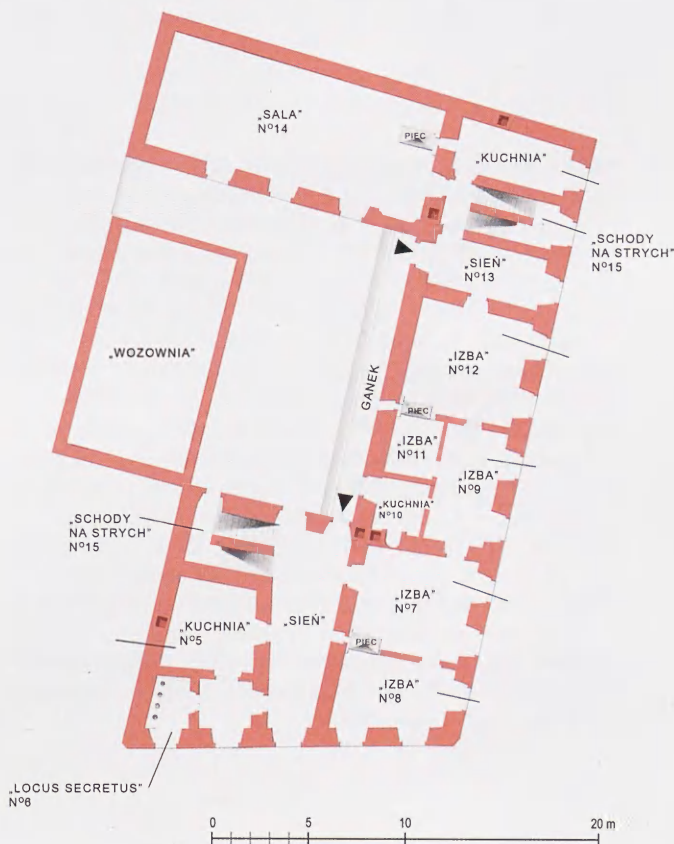
²⁶⁸ Zob. ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 1406, s. 559–560, drugi egzemplarz protokołu rewizji – rkps 1388, s. 169–171.



7. Lazareet garnizonu krakowskiego (dziś przy ul. Siennej 16 / ul. Świętego Krzyża 2). Rekonstrukcja stanu z 1792 r. – rzut piwnic. Opracowano na podkładzie planu z 1801 r. Za: ANK, Archiwum planów Budownictwa Miejskiego, sygn. ABM, Plany architektoniczne, dom ul. Sienna 16, plany 1–5



8. Lazareet garnizonu krakowskiego (dziś przy ul. Siennej 16 / ul. Świętego Krzyża 2). Rekonstrukcja stanu z 1792 r. – rzut parteru. Opracowano na podkładzie planu z 1801 r. Za: ANK, Archiwum planów Budownictwa Miejskiego, sygn. ABM, Plany architektoniczne, dom ul. Sienna 16, plany 1–5



9. Lazareet garnizonu krakowskiego (dziś przy ul. Siennej 16 / ul. Świętego Krzyża 2). Rekonstrukcja stanu z 1792 r. – rzut piętra. Opracowano na podkładzie planu z 1801 r. Za: ANK, Archiwum planów Budownictwa Miejskiego, sygn. ABM, Plany architektoniczne, dom ul. Sienna 16, plany 1–5

chodniej części budynku frontowego nie podpiwniczono, za to poprowadzono pod nią murowany kanał ściekowy połączony z dziedzińcem i wychodzący poza mur miejski. Na planie z roku 1801 widzimy murowane szambo pod kłozetami oraz kanał idący na dziedziniec. I na tym koniec – połączenia z miejskim ściekiem nie narysowano. Skrzydło wschodnie w całości podpiwniczono, zaś północnego nie. Na parterze sień zlokalizowano w osi środkowej, a po jej stronie zachodniej umieszczono kłozety i kuchnię²⁶⁹ oraz tunelową, dwubiegową klatkę schodową. Po wschodniej stronie sieni pomieszczono jedno duże sklepione pomieszczenie, a jeszcze większą sklepioną salę na parterze skrzydła wschodniego, na którym były też sionka dostępna z przecznicy ulicy Mikołajskiej oraz schody na piętro. Parter skrzydła północnego zajmowała kolejna duża sklepiona sala²⁷⁰. Na piętrze powtórzono układ pomieszczeń parteru²⁷¹, na którego sklepieniach stawiano ściany działowe. W skrzydle północnym była na piętrze duża „sala”. Większość pomieszczeń piętra nakrywały sufit, ale niektóre były sklepione. Na strych chodzono z obu klatek schodowych. Komunikację

w obrębie piętra ułatwiał ganek skrzydła wschodniego oparty na arkadach. Elewacje gmachu: południowa (frontowa) od ulicy Siennej oraz wschodnia od ulicy Świętego Krzyża, o cechach późnego baroku i zasobie form (zwłaszcza portal bramy głównej) stosowanym przez Placidiego bez większych zmian przetrwały do dnia dzisiejszego – poza zniesionymi w XIX wieku zewnętrznymi schodami przed portalem fasady (zapiska z r. 1792: „Przed wchodem do lazaretu ganeczek murowany, przy nim policzki murowane, kamieniami nakładane, ankrami żelaznymi ściągnięte, z dwóch stron schody kamienne”)²⁷². Po zniesieniu tych schodów portal wydłużono do stanu dzisiejszego²⁷³. Dziedziniec był brukowany, a w nim studnia i wspomniana już „wozownia murowana, do niej drzwi drewniane wpół otwierające się, w słupach drewnianych, na zawiasach 4, z wrzeciądzem, 2 skoblami. Ta jest brukowana, nad nią dach, dachówką ceglana starą nakryty. Przy tej wozowni kanał murowany za Bramę Nową wychód mający”.

²⁶⁹ Andrzej Krupiński twierdzi, że kuchnię i kłozety zbudowano po 1763 r. Sądźmy, że oba pomieszczenia wydzielono przed 1785 r. dla lazaretu Garnizonu Krakowskiego.

²⁷⁰ To wynika z planu (1801), natomiast niezbyt jasno występuje w opisie z 1792 r.

²⁷¹ Z pewnymi odchyleniem wschodniej ściany sieni.

²⁷² Zob. Jan Kuś, *Działalność kulturalno-artystyczna ks. Jacka Augustyna Łopackiego (1690–1761)*, „Nasza Przyszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce”, T. 40: 1973, s. 226. Schody występują też na fotografii sprzed 1866 r.; Iwona Kęder, Waldemar Komorowski, Anna Zeńczak, *Ikonaografia kościoła Mariackiego i placu Mariackiego, Małego Rynku, ulic Mikołajskiej, Siennej i Św. Krzyża w Krakowie*, Kraków 1999, s. 457, il. 338.

²⁷³ Zob. ANK, sygn. ABM, Św. Krzyża 2, fasc. 479, nr 42, s. 27–65.

BIBLIOGRAFIA

- Bałos Bogusław i zespół, „Sprawozdanie z prac odkrywko-badawczych przeprowadzonych w budynku przy ul. Siennej nr 16 w Krakowie”, Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Krakowie, Kraków 1971 [mps].
- Bąkowski Klemens, *Kościół Ś[w]. Krzyża w Krakowie*, Biblioteka Krakowska nr 25, Kraków 1904.
- , *Kraków przed lokacją roku 1257*, Biblioteka Krakowska nr 88, Kraków 1935.
- Beiersdorf Zbigniew, Sulerzyska Lucyna, „Blok nr 4, studium historyczno-konserwatorskie”, Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Krakowie, Kraków 1976–1977 [mps].
- Bieniarzówna Janina, Małnecki Jan M., *Kraków w wiekach XVI–XVIII, Dzieje Krakowa*, t. 2, Kraków 1984.
- Bruzdziński Andrzej, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, w: *Historia świadectw czasów. Księdz Profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. Włodzimierz Bielach, Stanisław Tylus SAC, Lublin 2006.
- Długosz Jan (Joannes), *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, w: idem, *Opera omnia*, t. 9, ed. Aleksander Przezdziecki, Cracoviae 1864.
- Dryja Sławomir, *Atlas piwowarstwa krakowskiego w latach 1542–1655*, Kraków 2017 [w druku].
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław, *Krakowskie słodownie przełomu wieku XVI i XVII*, Biblioteka Krakowska nr 155, Kraków 2010.
- Encyklopedia Krakowa*, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000.
- Follprecht Kamila, *Z dziejów kamienicy przy ul. Siennej 16 w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 19: 2013.
- Gadocha Marcin, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012.
- Gajda Zdzisław, Lepiarczyk Józef, *Łopacki Jacek Augustyn*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 405–407.
- Grabowski Ambroży, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Zbiór pism z pamiątek tyczących się opisowej*

- i dziejowej przeszłości oraz zwyczajów tej dawnej stolicy kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków zająć mogących*, Kraków 1852.
- Grabski Władysław, *Wybrane zagadnienia z urbanistyki średniowiecznego Krakowa*, „Biuletyn Krakowski. Prace konserwatorskie i archeologiczne”, T. 3: 1961.
- , *Ze studiów nad zabudową mieszkalną średniowiecznego Krakowa*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 2: 1968.
- Heydeke Jan, *Census civitatis conscripti. Spis dochodów miasta Krakowa z 1500 roku*, wyd. Marcin Starzyński, Cracovienses Fontes Minores nr 2, Kraków 2009.
- Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Zeńczak Anna, *Ikografia kościoła Mariackiego i placu Mariackiego, Małego Rynku, ulic Mikołajskiej, Siennej i Św. Krzyża*, Kraków 1999.
- Klein Franciszek, *Stary Kraków*, „Rocznik Krakowski”, T. 17: 1916 [numer monograficzny].
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 2–4, wyd. Franciszek Piekosiński, Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. 7, Kraków 1882.
- Komorowski Waldemar, *Średniowieczne domy krakowskie (od lokacji miasta do połowy XVII wieku): kamienice, palace miejskie i rezydencje kanonicze. Trwałość gotyckiego modelu w nowożytności*, Prace Naukowe Muzeum Narodowego w Krakowie, t. 4, Kraków 2014.
- Krasnowolski Bogusław, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze Ziemi Krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz.1, *Miasta Ziemi Krakowskiej, chronologia procesów osadniczych i typologia układów urbanistycznych*, Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie nr 386, Kraków 2004.
- Krupiński Andrzej B. i zespół, „Budynek Archiwum Państwowego Miasta Krakowa, Kraków, ul. Sienna 16 – badania architektoniczne”, Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Krakowie, Kraków 1971 [mps].
- Księga wiertelnicza krakowska. Część I (1568–1577). Quartaliensium recognitiones et divisiones. Pars I (1568–1577). Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, Fontes Cracovienses nr 5, Kraków 1997.
- Księga wiertelnicza krakowska. Część IV (1598–1606). Quartaliensium recognitiones et divisiones. Pars IV (1598–1606). Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, Fontes Cracovienses nr 8, Kraków 2000.
- Księgi ławnicze krakowskie 1365–1676 i 1390–1397. Acta scabinalia Cracoviensia 1365–1676 et 1390–1397*, wyd. Stanisław Krzyżanowski, Kraków 1904.
- Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1502–1572*, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas, Fontes Cracovienses nr 1, Kraków 1993.
- Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611. Libri iuris civilis Cracoviensis 1573–1611*, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas, Fontes Cracovienses nr 2, Kraków 1994.
- Kuś Jan, *Działalność kulturalno-artystyczna ks. Jacka Augustyna Łopackiego (1690–1761)*, „Nasza Przeszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce”, T. 40: 1973.
- Lepiarczyk Józef, *Architekt Franciszek Placidi. Około 1700–1782*, „Rocznik Krakowski”, T. 37: 1965.
- , *Kilka uwag o działalności Franciszka Placidiego w Krakowie*, Prace Komisji Historii Sztuki, t. 9, Kraków–Warszawa 1948.
- , *Placidi Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Łukacz Marek, *Pierwsze fazy kształtowania się dominującego typu kamienicy krakowskiej*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 22: 1988.
- Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa: od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. 4, Kraków 1877.
- Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 roku*, wyd. Kamila Follprecht, Kraków 2007.
- Niespełnione dzieło Stanisława Wyspiańskiego (Sprawa polichromii sali parterowej w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa)*, oprac. Krystyna Jelonek-Litewka, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 3: 1997.
- Noga Zdzisław, *Urzędnicy miejscy Krakowa, cz. 2: 1500–1794*, w: *Spisy Urzędników Miejskich z Obszaru Dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. 3: *Małopolska*, z. 1: Kraków, Kraków 2008.
- Odlanicki-Poczobutt Michał, Traczewska-Białek Zofia, *Plan Kollątajowski źródłem informacji o Krakowie*, Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica nr 697, z. 53, Kraków 1978.
- Radwański Kazimierz, *Kraków przedlokacyjny. Rozwój przestrzenny*, Kraków 1975.
- Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, wyd. Kamila Follprecht, Fontes Cracovienses nr 11, Kraków 2005.
- Sławiński Stanisław, Górkiewicz Paweł, Szostak Dorota, „Dokumentacja historyczno-konserwatorska posesji Archiwum Narodowego przy ul. Siennej 16 / [ul.] Św. Krzyża 2. Opracowanie historyczne i badania architektoniczne w piwnicach skrzydła wschodniego”, Pracownie Konserwacji Zabytków ARKONA Sp. z o.o., Kraków 2014 [mps].
- Sławiński Stanisław, Hiżycka Joanna, „Północno-wschodni rejon Krakowa w granicach miasta lokacyjnego (bloki nr 5 i [nr] 11). Studium historyczne przemian przestrzennych i architektonicznych”, Pracownie Konserwacji Zabytków w Krakowie S.A., Kraków 1994 [mps].
- Sternschuss Adolf, *Godła domów krakowskich*, „Rocznik Krakowski”, T. 2: 1899.
- Supranowicz Elżbieta, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995.
- Swaryczewski Andrzej, *Gotycki blok nr 9 w Krakowie*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 22: 1988.

—, *Historyczne przekształcenia urbanistyczne jednego z przyrynkowych bloków Krakowa*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 10: 1976.

Szymański Józef, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004.

Świszczowski Stefan, *Gródek i mury miejskie między Gródkiem a Wawelem*, „Rocznik Krakowski”, T. 32: 1950, z. 1.

Tobiasz Mieczysław, *Fortyfikacje dawnego Krakowa*, Kraków 1974.

Tomkowicz Stanisław, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, Biblioteka Krakowska nr 63–64, Kraków 1926.

—, *Zabytki budownictwa m. Krakowa*, t. 1: *Szpital Ś[w]. Ducha*, Kraków 1892.

Wachholz Leon, *Szpital krakowski 1220–1920*, t. 1, Biblioteka Krakowska nr 59, Kraków 1921.

Wyrozumski Jerzy, *Kraków do schyłku wieków średnich*, *Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków 1992.

—, *Lokacje czy lokacja Krakowa na prawie niemieckim*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pod red. Jerzego Wyrozumskiego, Biblioteka Krakowska nr 150, Kraków 2007.

Zachorowski Stanisław, *Kraków biskupi*, „Rocznik Krakowski”, T. 8: 1906.

Sławomir Dryja – dr archeologii, pracownik Instytutu Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Prowadził szereg prac wykopaliskowych na terenie Krakowa. Autor opracowań z zakresu dziejów piwowarstwa. Członek założyciel Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych.

Stanisław Sławiński – historyk sztuki, pracownik PKZ „Arkona”. Badacz przeszłości Krakowa zajmujący się przemianami zabudowy miejskiej. Autor wielu opracowań i artykułów poświęconych dziejom Krakowa.

THE PROPERTY AT SIENNA 16 / ŚWIĘTEGO KRZYŻA 2 IN KRAKÓW FROM THE 16TH TO 18TH CENTURY. RECONSTRUCTIONS OF ARCHITECTURE – FROM A MALT HOUSE TO THE HOSPITAL BUILDING

The subject of this article is the history of the property at the corner of Sienna 16 / Świętego Krzyża 2 in Kraków. In the Middle Ages, for some time it formed one property with the Sienna 14 real estate and an unnumbered lot at Świętego Krzyża Street. From the 16th to 18th century, a timber house owned by the St Sebastian Hospital stood within the Sienna 14 lot. In the modern era the property at the corner of Sienna 16 / Świętego Krzyża 2 was divided into three lots with joint ownership. The middle lot was occupied by a brick malt house, probably built in the 15TH century.

In the 16th century, the malt house, the corner house adjoining it from the south and a square to the north of the malt house were owned by Erazm Wunzam, a Kraków patrician, who was knighted in 1543 and died in 1555. In 1557, his widow bequeathed the entire estate to the Holy Spirit Hospital. The hospital's ownership was registered

in municipal records in 1578. Before this donation, the buildings had been leased, and the hospital continued this practice until the 18th century. The malt house was an important plant supplying breweries, which at the turn of the 17th century were located mostly in this part of the city. In 1713, the whole Wunzam property (including ruined buildings) was leased by the hospital to the St Lazarus Congregation of the Poor were at the Church of St Mary. The poor built some meagre huts here. In 1775 the property was bought by Archpresbiter Jacek Augustyn Łopacki. In 1761–1763 a three-wing hospital was built on his initiative. The poor did not enjoy it for very long, because in 1768 the occupying Russian troops took over the building for a field hospital. In 1778, a field hospital of the Polish garrison was set up in the building, and the poor were eventually housed in the former St Roch Hospital at Szpitalna Street.

PAWEŁ DETTLOFF
(Instytut Sztuki PAN, Kraków)

ZABYTKI DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ KRAKOWSKIEGO KLASZTORU DOMINIKANÓW NA PRĄDNIKU CZERWONYM

Abstrakt

Tematem artykułu są zabudowania d. folwarku dominikańskiego oraz młyna na Prądniku Czerwonym. Mało znane i nieopracowane naukowo, są materialną pozostałością zakonnego majątku ziemskiego istniejącego tu od XV do poł. XX w., a także świadectwem dawnego rolniczego charakteru miejscowości (dziś dzielnicy Krakowa). Dzieje zabudowy i jej przemian odtworzono na podstawie archiwaliów: źródeł pisanych, kartograficznych i ikonograficznych. Pierwotne zabudowania, w większości drewniane, zastąpiono na przełomie XIX i XX w. obiektami murowanymi. Ich usytuowanie ma najprawdopodobniej średniowieczną metrykę. Omówione zespoły, zachowane w części do dziś w złym stanie, zasługują na ochronę i konserwację jako ważny element miejscowego dziedzictwa kulturowego.

Słowa kluczowe: Kraków, Prądnik Czerwony, dziedzictwo, zabytki, kultura materialna, folwark, budownictwo

Prądnik Czerwony to dziś obiegowa nazwa północno-wschodniej części Krakowa i zarazem jednej z jego współczesnych dzielnic. Ma ona typową dla XX-wiecznego miasta zabudowę zdominowaną przez osiedla bloków mieszkalnych. Wśród nich ukryte są nieliczne już stare zaułki oraz pozostałości dawnej architektury i budownictwa. Te materialne świadectwa i pamiątki przeszłości są dziś w większości zapomniane, podobnie jak ich pierwotna funkcja i rola. Od dziesiątków lat obiektów tych bowiem nie wykorzystywano zgodnie z ich przeznaczeniem, wiele z nich uległo zagładzie lub popadło w ruinę. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie wybranych przykładów tego wciąż niedocenianego dziedzictwa kulturowego Krakowa.

Historycznie Prądnik Czerwony to dawna wieś, która w ubiegłym wieku została włączona do Krakowa. Już od czasów średniowiecza była ściśle związana z tym miastem. Usytuowana od niego blisko, ale już poza jego granicami, odgrywała ważną rolę gospodarczą, niezbędną dla jego funkcjonowania. Miejscowe zasoby naturalne i ukształtowanie terenu decydowały o szczególnie korzystnych warunkach rozwoju gospodarki rolnej i związanego z nią prze-

mysłu. Wieś położona na obszarze żyznych gleb zapewniających obfite plony zbóż, warzyw i owoców stanowiła „naturalny spichlerz” i zaplecze żywnościowe¹, zaopatrując mieszkańców miasta w płody rolne i produkty pochodzenia zwierzęcego. W tych warunkach powstawały tu wielkie gospodarstwa wykorzystujące miejscowe zasoby. W realiach systemu feudalno-pańszczyźnianego były to folwarki. Te prądnickie należały przeważnie do zakonów i mieszczan. Równie istotne dla gospodarki miejskiej były zakłady produkcyjne, wykorzystujące jako siłę napędową koła poruszane wodą rzek i potoków: tartaki, folusze i papiernie, a przede wszystkim młyny. Dla Krakowa największe znaczenie miały obiekty usytuowane licznie nad rzeką Prądnik. Ten płynący wartkim nurtem z okolic Ojcowa potok, zwany w dalszym – dolnym biegu (od granic miasta) Biału-

¹ Mieczysław Tobiasz, *Rozwój przestrzenny Prądnika Białego i Czerwonego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Krakowskiej”, T. 4: 1965, seria „Architektura”, z. 14, s. 19–20; Jacek Laberschek, *Prądnik w okresie średniowiecza*, w: *Prądnik Biały. Dziedzictwo kulturowe miejscowości tworzących Dzielnice IV Krakowa*, red. Jacek Salwiński, Kraków 2004, s. 29.

chą i wpadający do Wisły na Dąbiu², dał nazwę dwu wsiom, należącym dziś do Krakowa. Obie historyczne nazwy funkcjonują współcześnie, choć nie odpowiadają już dokładnie tym obszarom, które niegdyś obejmowały. Dziś odnoszą się do znajdujących się tu wielkich osiedli mieszkaniowych budowanych od 2. połowy XX wieku³.

Na terenie obu miejscowości w minionych wiekach zlokalizowano młyny. Z tych licznych niegdyś obiektów ocalało do dziś zaledwie kilka. Jednym z nich jest zrujnowany budynek przy ulicy Olszeczkiej 18 w Krakowie. Wiązał się on ściśle z pobliskim folwarkiem dominikanów na Prądniku Czerwonym, jedynym zachowanym dotąd zespołem tego rodzaju w północnej części obecnego miasta, świadczącym o rolniczym niegdyś charakterze tych terenów. Oba te zabytki są materialnymi pozostałościami działalności gospodarczej prowadzonej tu przez kilka stuleci do połowy ubiegłego wieku przez konwent krakowskich dominikanów. O ich obecności przypomina też nazwa niewielkiej uliczki, biegnącej nieopodal zaszypanego koryta dawnej młynówki.

POCZĄTKI I ROZWÓJ PRĄDNIAK CZERWONEGO

Obszar historycznego Prądnika Czerwonego wchodzi obecnie w skład III Dzielnicy Miasta Krakowa. Niegdyś była to wieś położona 3,5 km od centrum Krakowa, nad rzeką Prądnik (zwaną także Białuchą) i potokiem Sudół Dominikański, przy historycznej drodze królewskiej (tzw. Strata Regia, znajdująca się w rejonie obecnej ulicy 29 Listopada)⁴. Nazwy: Prądnik Biały i Prądnik Czerwony weszły w użycie dopiero w XIX wieku (1815)⁵. Początkowo stosowano jedną wspólną nazwę (Prądnik) dla osadnictwa i terenów położonych nad Prądnikiem⁶. Obszar ten nie był jednak nigdy jednym organizmem osad-

niczym i gospodarczym⁷. W XV wieku pojawiły się określenia: Prądnik Większy (*Magna Prandnik* lub *Maior Prantnyk*), odnoszący się do późniejszego Prądnika Czerwonego, oraz Prądnik tzw. Mały (*Minor Prandnik* lub *Parva Prandnik*), odnoszący się do późniejszego Prądnika Białego⁸. Jak sądzi Jacek Laberschek, już w wieku XII funkcjonowały przypuszczalnie dwie wsie o tej samej nazwie – Prądnik Wielki wraz z powierzchniami uprawnymi obejmował obszar od osady przy kościele Świętego Mikołaja na południu po wieś Węgrzce na północy i od traktu miechowskiego (obecnej arterii wylotowej ku Warszawie) od zachodu po granice tzw. Piasków oraz Rakowic na wschodzie. Prądnik Mały zajmował teren od Krowodrzy po Zielonki i Bibice oraz od traktu olkuskiego do traktu miechowskiego⁹.

Nazwa *Prandnyk* po raz pierwszy pojawiła się w źródłach pisanych w roku 1124, w dokumencie zatwierdzającym królewskie nadanie dla tynieckich benedyktynów z roku 1078. Obejmowało ono tereny na prawym brzegu rzeki Prądnik¹⁰. Nadanie to potwierdzili w roku 1275 książę Bolesław Wstydlivy i księżna Kinga¹¹. Przyjmuje się, że około roku 1275 lub po tej dacie nastąpiła lokacja wsi Prądnik Wielki na prawie niemieckim, polegająca na reorganizacji osady, tj. przeniesieniu z prawa polskiego na niemieckie, podjęta z inicjatywy opactwa tynieckiego¹². Wytyczono wówczas plan miejscowości w kształcie ulicówki. Po bokach drogi, wzdłuż traktu do Proszowic (obecnie ul. Dobrego Pasterza), wytyczono łąny – pola. Układ ten czytelny jest na dawnych mapach (il. 3–4) i ma zapewne związek z regulacją przestrzenną wynikającą z lokacji Krakowa¹³. Już od XIII wieku poszczególne części Prądnika Wielkiego miały różnych właścicieli. Część południowa, obejmująca obszar od kościołów św. Mikołaja i św. Floriana aż do ujścia rzeki Prądnik (czyli Białuchy – od granic Krakowa) do Wisły, należała do miasta i tu zakładano folwarki

² M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit.; *Encyklopedia Krakowa*, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000, s. 807–808.

³ Por. *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 808–809. Wymienione wyżej (przyp. 1–2) publikacje stanowią dotąd najszerze opracowania historyczne dotyczące tych podkrakowskich miejscowości.

⁴ Stanisław Tomkowicz, *Powiat krakowski*, „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, T. 2: 1906, s. 216; *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 808.

⁵ Michał Niezabitowski, *Dzielnica IV Krakowa – historyczna struktura przestrzenno-administracyjna*, w: *Prądnik Biały. Dziedzictwo kulturowe miejscowości tworzących Dzielnice IV Krakowa*, red. Jacek Salwiński, Kraków 2004, s. 15.

⁶ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 19, 24; J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 24.

⁷ J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 24.

⁸ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op. cit., s. 19, 24; J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 26.

⁹ J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 24.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. Wojciech Kętrzyński, Stanisław Smolka, Lwów 1875, nr 27; S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, op.cit., s. 216.

¹² Według starszych opracowań miało to nastąpić dopiero na przełomie XIII/XIV: S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, op.cit., s. 216; M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 45–49. Por. *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 808; J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 26.

¹³ *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 808.

mieszczańskie¹⁴. Północna część pozostawała natomiast własnością opactwa tynieckiego. Istotnym elementem wchodzącym w skład lokowanej wsi było sołectwo obejmujące cztery łany, karczmę i młyn¹⁵. Początkowo sołectwo to znajdowało się w rękach prywatnych – zapewne zasadźców-sołtysów wsi¹⁶. Następnie, w roku 1311 zostało odebrane krakowskim mieszczanom za udział w buncie wójta Alberta i przekazane opactwu tynieckiemu¹⁷. Później było przedmiotem różnych transakcji¹⁸. Wreszcie zostało wykupione od benedyktynów tynieckich (w osobie opata Mściława) oraz sołtysa Jana przez Jana Ligęzę – wielkiego dobrodzieja krakowskiego klasztoru Dominikanów¹⁹.

DOMINIKANIE NA PRĄDNIKU

Wojewoda łęczycki Jan Ligęza z Niewiarowa i Bobruku²⁰, pochowany w ufundowanej przez siebie kaplicy (św. Stanisława) przy kościele Świętej Trójcy w Krakowie²¹, w roku 1418 podarował krakowskiemu klasztorowi Dominikanów w testamencie dobra zakupione wcześniej na Prądniku²². Tym samym krakowski klasztor Dominikanów wszedł w posiadanie sołectwa wsi Prądnik Czerwony (ówcześnie zwanej Prądnik Większy²³) oraz stał się dzierżawcą gruntów przynależnych do sołectwa w wyniku wspomnianej darowizny. Rok 1418 okazał się przełomowy. Odtąd bowiem przez ponad pięć stuleci Prądnik Czerwony związany był z krakowskim konwentem dominikańskim, który był tu głównym właścicielem i gospoda-

rzem. Uzyskany majątek dominikanie wkrótce poszerzyli, dokupując w latach 1431–1433 pięć łanów kmiecych²⁴ oraz folwark przy drodze z Krakowa do Miechowa, który nabyli od franciszkanów w roku 1433²⁵. W ten sposób jeszcze w okresie średniowiecza krakowski klasztor Dominikanów stał się właścicielem największej majątności ziemskiej na Prądniku, obejmującej grunty orne i łąki oraz stawy i sadzawki²⁶. W XV wieku sołectwo przekształcono w folwark. Oprócz łanów uprawnych obejmował on także: dwór, młyn, karczmę, kuźnię i sadzawki rybne²⁷. Klasztor nie gospodarzył sam – pobierał mianowicie opłaty za dzierżawę folwarku, podobne kontrakty miał także z młynarzami i karczmarzami²⁸. Dawny właściciel – opactwo tynieckie – zachował początkowo prawo do połowy dochodu z młyna²⁹. Ważnym elementem miejscowej produkcji rolnej była hodowla bydła, gdyż dobra prądnickie dostarczały krakowskiemu klasztorowi żywność³⁰.

W dobie nowożytnej zakon dominikanów starał się jeszcze poszerzać swój majątek, nabywając sąsiadujące z nim grunta i majątki³¹. W latach 70. XVI wieku dominikanie uzyskali kolejne dwa łany ziemi z nadania opata tynieckiego Jana Brzechwy³². W roku 1603 nastąpiło dalsze powiększenie własności dominikańskiej na Prądniku. Zakon odkupił wówczas od kolegiaty sandomierskiej cztery łany i folwark zwany Dobkowskie-Drwantowe³³. W rękach dominikanów majątek ziemski na Prądniku pozostawał do końca XVIII wieku, a jego pozostałości aż do połowy wieku XX. Od zachodu sąsiadował z dobrami parafii św. Mikołaja, od wschodu – szpitala św. Łazarza (il. 3). W XVIII wieku wieś podzielona była na części należące do: szpitala św. Łaza-

¹⁴ J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 25.

¹⁵ Ibidem, s. 26.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, op.cit., s. 216; J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 26.

¹⁸ Ibidem; Marek Miławicki OP, *Kształtowanie się własności ziemskiej klasztoru dominikanów w Krakowie w okresie przedrozbiorowym*, w: *Inter oeconomiam coelestem et terrenam. Mendykanci a zagadnienia ekonomiczne*, red. Wiesław Długokęcki, Tomasz Gałuszka OP, Rafał Kubicki i in., Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie nr 9, Kraków 2011, s. 283.

¹⁹ Mariusz Lubczyński, *Początki rodziny Ligęzów herbu Półkozic*, „Roczniki Humanistyczne”, T. 65: 1999, s. 50; Krzysztof Fokt, *Szlacheccy dobrodzieje krakowskich dominikanów od połowy XIV wieku do roku 1462*, „Nasza Przyszłość”, T. 92: 2001, s. 124–125; M. Miławicki, op.cit., s. 282–283.

²⁰ Jerzy Wyrozumski, *Ligęza Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 316–317.

²¹ Stanisław Tomkowicz, *Kaplice kościoła oo. Dominikanów*, „Rocznik Krakowski”, T. 20: 1923, s. 78–79.

²² Zob. przyp. 19.

²³ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 19, 24.

²⁴ Maciej Zdanek, *Dochody dominikanów krakowskich w I. połowie XVI w.*, w: *Inter oeconomiam coelestem*, op.cit., s. 266.

²⁵ J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 28; M. Miławicki, *Kształtowanie się własności*, op.cit., s. 284. Wcześniej (do 1426 r.) folwark ten był własnością mieszczańską.

²⁶ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 50–52.

²⁷ M. Zdanek, *Dochody*, op.cit., s. 266.

²⁸ Ibidem.

²⁹ M. Miławicki, *Kształtowanie się własności*, op.cit., s. 284.

³⁰ M. Zdanek, *Dochody*, op.cit., s. 266–267.

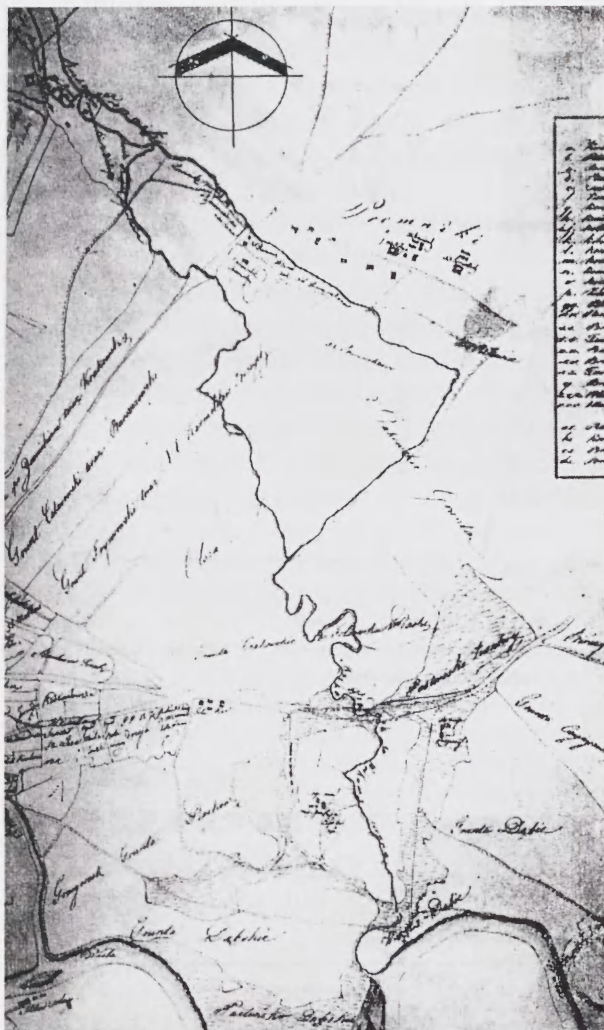
³¹ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 50–51; M. Miławicki, *Kształtowanie się własności*, op.cit., s. 293.

³² M. Miławicki, *Kształtowanie się własności*, op.cit., s. 285.

³³ S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, op.cit., s. 216; M. Miławicki, op.cit., s. 293; Jacek Laberschek, *Dobkowskie-Drwantowe*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. Jerzy Wiśniewski, cz. 1, z. 3, Wrocław 1985, s. 570–572.



1. Prądnik Czerwony. Fragment mapy okolic Krakowa z 2. poł. XVIII w. z widocznym folwarkiem dominikańskim we wsi „Promnik” – najstarszy przekaz odnoszący się do młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym. Repr. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa



2. Prądnik i młynówka Olszecka. Wycinek wymiaru geometrycznego Krakowa z 1783 r. Za: Jan W. Rączka, *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 12: 1978, il. 6



3. Mapa wsi Prądnika Po-Benedyktynskiego leżącego w województwie i powiecie krakowskim wymierzonego [...] w roku 1788, fragment. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), sygn. WMK Okr 31



4. Prądnik Czerwony. Mapa części Promnika Czerwonego XX. Dominikanów Krakowskich dziedzicznego wymierzyl w maju 1833 r. Joachim Firley Belański, fragment. Repr. ze zbiorów ANKr, sygn. WMK Okr 33



5. Fragment mapy katastralnej Prądnika Czerwonego z 1848 r. wg odbitki litograficznej z 1850 r. w zbiorach ANKr, zesp. 280: Kataster galicyjski, sygn. 1345



7. Fragment kopii z mapy katastralnej z roku ewidencyjnego 1908 gminy Prądnik Czerwony w zbiorach ANKr, zesp. 280, sygn. 1348



6. Prądnik Czerwony. Fragment mapy *Plan położenia siedemnastu gmin okalających miasto Kraków* z ok. 1905 r. ANKr, Zb. Kart II-94

rza, klasztoru dominikanów, klasztoru karmelitów bosych, jezuitów i probostwa św. Mikołaja. Liczyła wówczas 88 domów³⁴. Na początku ubiegłego wieku Stanisław Tomkowicz pisał: „Prądnik Dominikański

leży wąskim pasem nad rzeką Prądnikiem na wschód od drogi warszawskiej oraz szerszym płatem skręca ku północy, po wschodniej stronie gruntów klasztoru tyńckiego [...]”³⁵.

Dawna wieś Prądnik Czerwony została administracyjnie przyłączona do Krakowa w pierwszej połowie XX wieku – w roku 1910 obszar pomiędzy obecną aleją 29 Listopada a ulicami Rakowicką oraz Brogi, natomiast w roku 1941 pozostała, północna część dawnej wsi³⁶.

Wiosną 1950 roku funkcjonujące od średniowiecza 50-hektarowe gospodarstwo rolne oraz dawny folwark oo. dominikanów na Prądniku Czerwonym wraz z zabudowaniami (łącznie z kaplicą i młynem) zostały upaństwowione. Przejęcie na rzecz Skarbu Państwa nastąpiło na podstawie dekretu z 20 marca 1950 roku o przejmowaniu tzw. dóbr martwej ręki³⁷.

FOLWARK DOMINIKAŃSKI

Centrum majątku ziemskiego dominikanów na Prądniku stanowił folwark, którego pozostałości kryją się dziś wśród zieleni i nowszej zabudowy przy ulicy

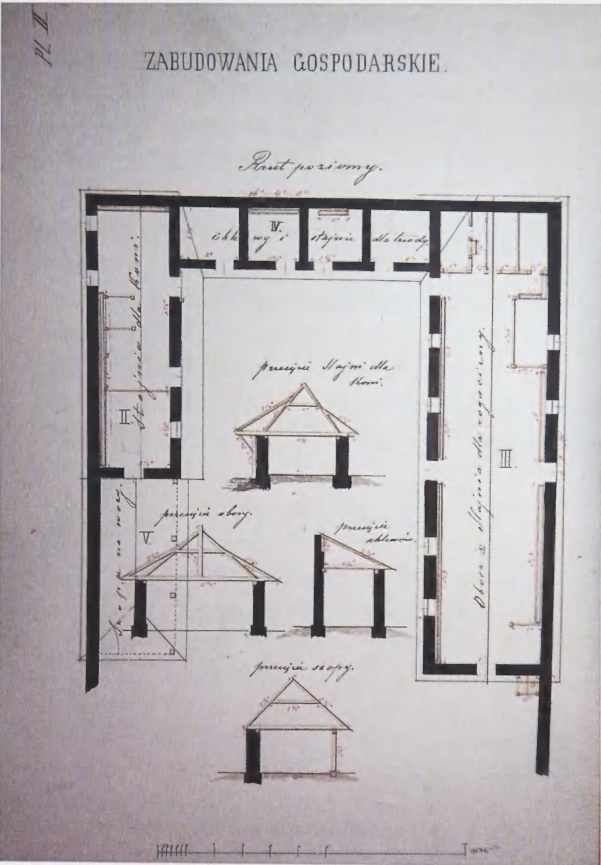
³⁵ Ibidem, s. 216.

³⁶ *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 809. Decyzje władz okupacyjnych uchylono w 1944 r., ale ostatecznie poszerzenie miasta na tym obszarze zalegalizowano w 1948 r. – M. Niezabitowski, *Dzielnica IV*, op.cit., s. 20.

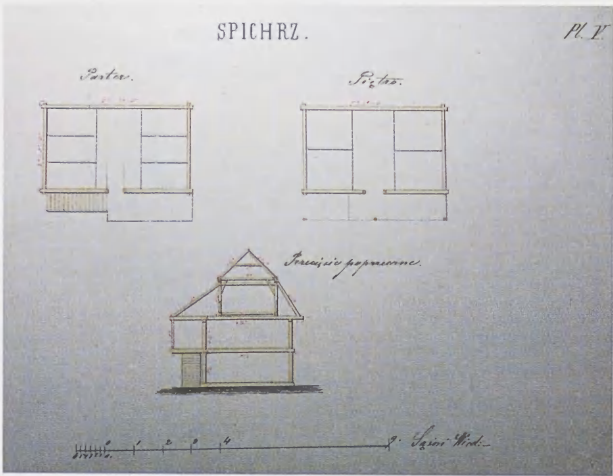
³⁷ Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (dalej: ADKr), sygn. Kr 1042: Sprawa przejścia na rzecz skarbu Państwa folwarku 1950–1958.

³⁴ S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, op.cit., s. 217.

8. Prądnik Czerwony. Plan sytuacyjny zabudowań oo. dominikanów na Prądniku Czerwonym z 1865 r. Repr. ze zbiorów Archiwum Klasztoru Dominikanów w Krakowie (dalej: ADKr), sygn. Kr 783



9. Folwark dominikański na Prądniku Czerwonym. Inwentaryzacja zespołu zabudowań gospodarczych oo. dominikanów na Prądniku Czerwonym z 1865 r. Repr. ze zbiorów ADKr, sygn. Kr 783



10. Folwark dominikański na Prądniku Czerwonym: spichlerz. Inwentaryzacja z 1865 r. Repr. ze zbiorów ADKr, sygn. Kr 783

Dobrego Pasterza 114 (il. 11–12)³⁸. Obecnie pośrodku dawnego zespołu folwarcznego stoi kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela, wzniesiony w latach 1984–1989, ale w jego otoczeniu istnieją nadal znacznie starsze budynki. Większość z nich nie zdradza swej metryki. Średniowieczne zabudowania Prądnika dominikańskiego – dwór, folwark, młyn,

³⁸ Zespół figuruje w publikowanych spisach zabytków: *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, z. 7: *Województwo krakowskie*, Warszawa 1971, s. 9; *Zabytki archi-*



11. Brama wjazdowa i fragment zabudowań dawnego folwarku dominikańskiego. Stan obecny (2017). Fot. Paweł Dettloff

wzmiankowane w źródłach³⁹ i zapewne drewniane, nie zachowały się. Te późniejsze obiekty murowane (niektóre zachowane do dziś) usytuowano w miejscu starszych, drewnianych, pełniących te same funkcje. Przemawia za tym opisane wyżej usytuowanie dóbr dominikańskich na Prądniku oraz sąsiadujących z nimi innych majątności ziemskich, które od wieku XVII już się nie zmieniały, co potwierdzają źródła kartograficzne (il. 1–7)⁴⁰.

tektury i budownictwa w Polsce. Kraków, red. Olga Dyba, Warszawa 2007, s. 107. Dotąd zespół ten nie doczekał się szerszej publikacji naukowej. Był analizowany jedynie w niepublikowanych opracowaniach konserwatorskich: Genowefa Zań-Ograbek, „Wstępne rozpoznanie historyczno-konserwatorskie zespołu folwarku dominikańskiego na Prądniku Czerwonym w Krakowie”, Kraków 1978, mps Archiwum WUOZ w Krakowie, nr inw. 15 784/90; „Wytyczne konserwatorskie do szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego zespołu poddominikańskiego na Prądniku Czerwonym”, Kraków 1984, mps Archiwum WUOZ w Krakowie, nr inw. 9493/84.

³⁹ Jak ustalił Jacek Laberschek, folwark z dworem na Prądniku Większym, związane z sołectwem, wzmiankowane są w 1392 r.: J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 26.

⁴⁰ Por. najstarszy znany przekaz: *Plan sytuacyjny Krakowa i okolic z ok. 1670 r.*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. Roman Czaja, t. 5: *Małopolska*, z. 1: *Kraków*, red. Zdzisław Noga, Kraków 2007, plan. 1.6, oraz późniejszą kartografię miejscowości. Podawana w internecie informacja o przeniesieniu folwarku ok. 1604 r. na obecne miejsce nie znajduje potwierdzenia w literaturze naukowej. Warto też zaznaczyć, że już pod koniec XVI w. podjęto starania o zgodę na budowę kaplicy. Pierwszą



12. Brama boczna w ogrodzeniu dawnego folwarku dominikańskiego na Prądniku Czerwonym (przy ul. Dobrego Pasterza). Widok od strony zachodniej. Stan z 2010. Fot. Paweł Dettloff

Najstarszym i najcenniejszym zabytkiem zespołu zabudowań poddominikańskich na Prądniku Czerwonym – zarówno pod względem architektonicznym, jak i artystycznym – jest kaplica pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, wzniesiona w roku 1642⁴¹. Położona na skraju kompleksu folwarcznego różni się od jego pozostałych elementów nie tylko klasą artystyczną, ale też funkcją sakralną. Zabytek ten wymaga osobnego szerszego przedstawienia, dlatego nie będzie omawiany w niniejszej pracy.

Folwark otoczony był kamiennym murem. Wykonany z łamanego wapienia tworzył pierwotnie trzy boki, wyznaczając teren folwarku i jego zabudowań (il. 4–8). Do dziś zachowały się fragmenty od strony

wzniesiono w 1604 r. nieopodal obecnej: M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 89.

⁴¹ Paweł Dettloff, *Architektura XVII-wiecznej, poddominikańskiej kaplicy św. Jana Chrzciciela na Prądniku Czerwonym w Krakowie*, „Teki Krakowskie”, T. 9: 1999, s. 29–42.

południowej (wzdłuż ulicy Dobrego Pasterza) i zachodniej. Przy kaplicy znajdującej się w narożu odcinka muru umieszczony jest ostrołukowy, kamienny, gotycki portal. Wstawiono go tu wtórnie. Pochodzi on zapewne z klasztoru w Krakowie, skąd go przeniesiono przy okazji wymiany w XVII wieku niemodnej, średniowiecznej kamieniarki na barokową⁴². Pozostałe elementy kamieniarki umieszczone są w obszernej bramie wjazdowej we wschodniej części muru. Wjazd, prowadzący obecnie do zabudowań parafii św. Jana Chrzciciela, był pierwotnie główną bramą do dworu i folwarku (il. 11). Pośrodku zachowane jest kamienne, zamknięte półkoliście obramienie o prostych formach z kluczem, w którym widnieją inicjały (?) ST oraz dominikański herb Odrowąż. Po bokach umieszczone są dwa mniejsze przejścia (bramki) o półkolistych arkadach – jedno w kamiennym portalu o sfazowanych krawędziach. Proste, ponadczasowe formy tej kamieniarki utrudniają datowanie. Być może mniejszy portal jest także wtórnikiem, natomiast wielki środkowy wykonano na pewno wraz z całym murem. Czas jego budowy określają wzmianki archiwalne. Wzniesiono go razem z kaplicą w roku 1642, staraniem Jana Konstantego Morskiego, przeora krakowskiego konwentu dominikanów⁴³. Niewykluczone, że z tego czasu pochodzą także dwie murowane bramy flankujące budynek dawnego dworu, wykonane z wąskiej (barokowej?) cegły (il. 12). Schodkowe zwieńczenia tych bram, podobnie jak głównej, należy odnieść do XIX stulecia⁴⁴.

Orientacyjne usytuowanie i układ zespołu ukazuje mapa Prądnika z 1788 roku (il. 4). Nie przynosi on jednak informacji o wyglądzie obiektów. Dokładne rozmieszczenie budynków i ich wielkość rejestruje plan katastralny z roku 1848 (il. 5). Niemal niezmienny układ założenia pokazany jest na kolejnym katastrze z roku 1908 (il. 7) najwyraźniej opartym (przerysowanym i zaktualizowanym) na bazie poprzedniego. Nie wiadomo, na ile jest on jednak wiarygodny, gdyż widniejący na nim młyn oznaczono

jako drewniany, a z pewnością był już wtedy murowany.

Niemal do końca wieku XIX zabudowa folwarku była w większości drewniana. Wyjątkiem były wspomniana kaplica i mur okalający zespół⁴⁵. Zabudowę istniejącą w pierwszej połowie XIX stulecia odtworzyć można dość dokładnie na podstawie opisu i planów sporządzonych w roku 1865, które przechowywane są w Archiwum Prowincji Dominikanów w Krakowie⁴⁶. Większość budynków zlokalizowana była w obrębie murowanego ogrodzenia, tj. wspomnianego muru kamiennego, po stronie wschodniej (il. 8). Z planu sytuacyjnego wynika, że obiekt określany jako „Dwór v. Dom mieszkalny” stał w tym samym miejscu co obecny budynek określany zwyczajowo jako dwór. Po jego bokach znajdowały się przejazdy na dziedziniec. Jak można sądzić, prowadziły one przez arkadowe bramy, które zachowały się do dziś. We wschodniej części dziedzińca stał budynek inwentarski na rzucie zbliżonym do podkowy, mieszczący stajnię, oborę i chlewy (il. 9). Czworak, czyli budynek czeladny, znajdował się w tym samym miejscu co istniejący do dziś, późniejszy dom o tej samej funkcji, czyli od południa, przy obecnej ulicy. Na północ od wspomnianego zespołu zlokalizowany był podworec, a przy nim (od północy) obszerna stodoła z kieratem oraz (od zachodu) dwa oddzielne budynki: spichlerz i wozownia. W części zachodniej zespołu, w obrębie muru okalającego, oprócz kaplicy znajdował się, stojący obok niej, drugi drewniany spichlerz. Jego wygląd zewnętrzny pokazuje rysunek Aleksandra Gebauera⁴⁷. Kształt tego budynku odpowiada inwentaryzacji rzutu spichlerza z 1865 roku (il. 10). Na początku XX wieku obiekt ten już nie istniał (il. 7). W tej części folwarku nie było już innych budynków. Rozpościerały się tam ogród i sad. Poza opisanym kompleksem obwiedzionym murem w skład dominikańskiego folwarku wchodziły: karczma, położona przy gościńcu „drodze z Krakowa”, tj. w rejonie obecnej alei 29 Listopada, oraz młyn ze stodołą i dom czeladny przy młynie. Znajdowały się one przy zbiegu potoku Sudoł Dominikański i młynówki (il. 8), w miejscu zachowanego

⁴² Paweł Dettloff, *Działalność fundacyjna przeora Jana Konstantego Morskiego (1639–1642)*, w: *Sztuka w kręgu krakowskich dominikanów*, red. Anna Markiewicz, Marcin Szyma, Marek Walczak, Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie nr 13, Kraków 2013, s. 703–721.

⁴³ ADKr 4, k. 522r.; P. Dettloff, *Działalność*, op.cit., s. 715.

⁴⁴ Kwestia ta wymaga badań architektonicznych. Schodkowe szczyty pojawiały się także w XVII-wiecznej architekturze Krakowa, np. w budynku biblioteki św. Jaka w zespole klasztornym dominikanów. Szczyty bramy głównej folwarku prawdopodobnie dobudowano później.

⁴⁵ Mapy z zaznaczoną zabudową wykazują pewną niezgodność w stosunku do materiałów budynków (por. il. 5–7). Np. na planie z 1848 r. czworak i spichlerz określono jako murowane, tymczasem z nieco późniejszego i bardziej dokładnego opisu wynika wyraźnie, że były one drewniane.

⁴⁶ ADKr, sygn. Kr 738: Oszacowanie zabudowań folwarcznych na Prądniku Czerwonym 1865.

⁴⁷ P. Dettloff, *Architektura*, op.cit., s. 40, il. 1–2.



13. Stodoła dawnego folwarku dominikańskiego na Prądniku Czerwonym. Stan obecny (2017). Fot. Paweł Detloff

dotąd późniejszego młyna, opisanego w dalszej części niniejszej pracy.

Istniejące obecnie budynki dawnego zespołu folwarcznego to obiekty murowane. Większość z nich pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Jak można wnioskować z rozproszonych i zdawkowych wzmianek archiwalnych, wcześniejsze, drewniane zabudowania uległy zniszczeniu w wyniku pożaru, dlatego zastąpiono je murowanymi. Okoliczności te są potwierdzone źródłowo w przypadku stodoł⁴⁸. Są to zapewne częściowo zachowane do naszych czasów murowane z cegły budynki, nakryte dwuspadowymi dachami. Jeden z nich stoi dziś obok kościoła parafialnego św. Jana Chrzciciela (il. 13). Drugi usytuowany nieopodal, od północy, jest już w stanie ruiny, zachowała się jedynie część murów obwodowych. W tym samym miejscu znajdowała się drewniana stodoła zaznaczona na planie z roku 1865 (il. 8). Dokładny czas budowy murowanych stodoł nie jest znany. Wzniesiono je zapewne po spaleniu drewnianych (ok. 1880 r.), najpóźniej w końcu XIX stulecia lub dopiero na początku XX wieku (il. 7). Według zapisków archiwalnych z pożaru ocalał budynek mieszkalny⁴⁹. Identyfikować go należy z „dworem”. W roku 1905 dzięki staraniom przeora Piotra Żaczka wystawiono nowe piętro ponad parterowym domem mieszkalnym⁵⁰. Prawdopodobnie chodzi tu o ten sam obiekt. Na wspomnianym piętrze pomieszczono pokoje służące zakonnikom „na wakacje”⁵¹. W tym samym czasie (1905) zbudowano „nowy, wygodniejszy, z cegły palonej, dom dla służ-

by”⁵². W archiwum dominikańskim przechowywany jest pochodzący z roku 1905 projekt budynku mieszkalnego w typie czworaku⁵³. Parterowy, na rzucie wydłużonego prostokąta jest bardzo zbliżony do domu stojącego do dziś przy ulicy Dobrego Pasterza (il. 11), użytkowanego jeszcze w końcu ubiegłego wieku. Prawdopodobnie przy jego budowie zmodyfikowano pierwotne plany, rezygnując z ozdobnych detali architektonicznych przewidzianych we wspomnianym projekcie.

Charakterystyczne, ceglane formy typowe dla architektury przełomu XIX/XX widoczne są na terenie zespołu także w budynku tzw. dworu. Dom ten uległ największym przekształceniom i obecnie jego cechy stylowe są mocno zatarte. Zauważyć je można w nieotynkowanych elementach, takich jak fryz z cegieł układanych w motyw „rąbu skośnego”. O pierwotnej, wyróżniającej się funkcji świadczyć może filarowy ganek w osi środkowej, przypominający portyki dworów. Podobny, prawdopodobnie kolumnowy portyk lub ganek akcentował główne wejście do stojącego w tym miejscu dworu. Zaznaczono go na rzucie inwentaryzacyjnym z roku 1865⁵⁴. Z zabudowań inwentarskich przetrwały stajnie. Murowany, ceglany budynek na północ od domu czeladzi zachował interesujące rozwiązanie „halowego” wnętrza podzielonego żeliwnymi kolumnami. Obiekt ten pochodzi zapewne także z początku XX wieku⁵⁵.

Wiosną 1915 roku przeprowadzono na terenie folwarku renowację i naprawy⁵⁶. Jak zatem można sądzić, istniały już wówczas murowane budynki, niektóre z nich przetrwały do dziś.

Po nacjonalizacji majątku ziemskiego dominikanów (1950) zabudowa folwarku zaczęła stopniowo popadać w ruinę, sam folwark utracił też swoją funkcję. Zabudowania wykorzystywano do różnych celów, niektóre wyburzono. W dworze ulokowano mieszkania najemców. W roku 1982 na części dawnego folwarku odzyskanej przez dominikanów umiejscowiono erygowaną wówczas parafię pw. św. Jana Chrzciciela i w latach 1984–89 wzniesiono dla niej kościół. Pod zarządem parafii znalazły się kaplica i murowane stodoły. Reszta zabudowy dawnego folwarku pozostaje we władaniu gminy.

⁵² Ibidem.

⁵³ ADK_r, sygn. Kr 783: Akta dotyczące różnych domów i kamienic 1395–1910; Plan na budowę domu dla oo. dominikanów na Prądniku Czerwonym.

⁵⁴ ADK_r, sygn. Kr 783.

⁵⁵ Obiekt nie figuruje jeszcze na planie z 1908 r. (il. 7).

⁵⁶ ADK_r, sygn. Kr 744: Miejsce i rodzaj robót wykonanych na Prądniku czerwonym (1915–1917).

⁴⁸ ADK_r, sygn. 792, s. 279.

⁴⁹ Ibidem, s. 279.

⁵⁰ Ibidem, s. 301.

⁵¹ Ibidem.

Stan techniczny zabudowań pogarsza się z roku na rok. Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku przy dziedzińcu za dworem od północy stał murowany budynek inwentarski z łamanego kamienia. Drugi, ceglany, po przeciwnej stronie od południa przetrwał do dziś, ale nie jest użytkowany, podobnie jak dom czeladzi (czworak) stojący przy samej ulicy.

MŁYN DOMINIKAŃSKI

Istotnym elementem zabudowań folwarcznych był młyn, nieodzowny w przetwarzaniu zbóż. Ponieważ jego usytuowanie podyktowane było przebiegiem rzek, zlokalizowany był on często w oddaleniu od pozostałych zabudowań gospodarstwa. Tak też było na Prądniku „dominikańskim”. Młyn przynależny do folwarku zakonnego założono na południowy zachód od niego, nad potokiem Sudoł. Do dziś stoi tu, przy obecnej ulicy Olszeckiej 18, zrujnowany budynek (il. 18–19). Jest to dawny młyn⁵⁷.

Młyn z drewnianymi stropami oraz drewnianą więźbą z dachem krytym blachą zbudowano z cegły maszynowej na zaprawie wapienno-cementowej. Budynek ma rzut prostokąta, o dwóch zróżnicowanych



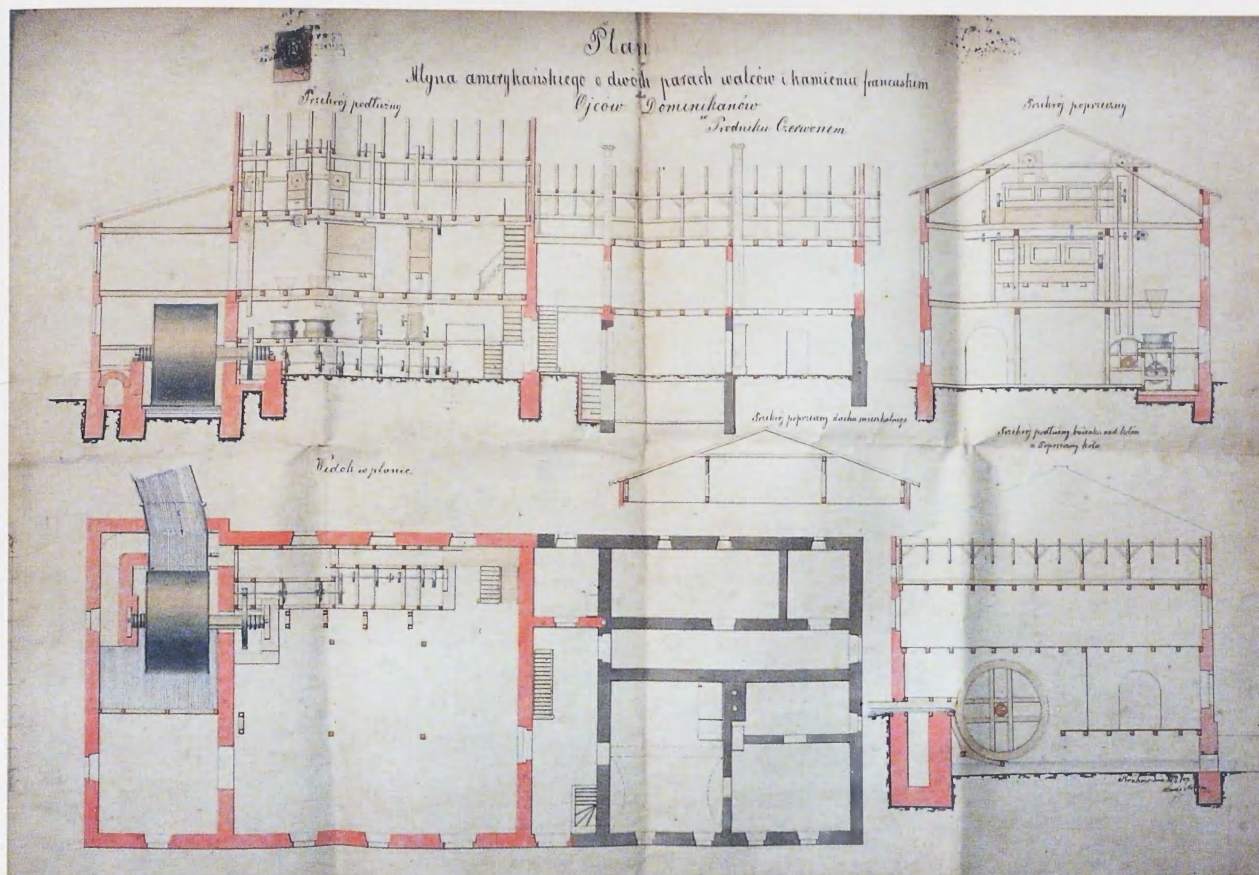
14. Zespół zabudowań dawnego młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym (przy ul. Olszeckiej 18). Widok ogólny od strony południowo-zachodniej. Stan z 2006. Fot. Paweł Dettloff



15. Zespół dawnego młyna dominikańskiego i park. Stan z 2006. Fot. Paweł Dettloff

⁵⁷ Budynek przy ul. Olszeckiej 18 w Krakowie nie był uwzględniany w publikacjach naukowych. Pominęto go nawet w dość szczegółowym przewodniku po Krakowie, autorstwa Michała Rożka (zob. np. rozdz. *Prądnik Biały – Prądnik Czerwony* i zawarty tam opis zabytków Prądnika Czerwonego, w: Michał Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Warszawa–Kraków 1997, s. 567–574, a także *Encyklopedii Krakowa* oraz pracy Mieczysława Tobiasza poświęconej Prądnikowi Białemu i Czerwonemu. Krótki opis historyczny młyna zamieszczony jest natomiast na tablicy informacyjnej ustawionej przy budynku dawnego młyna. Z opisu tego wyczytać można, że „średniowieczny młyn dominikański był duży, dwukołowy, postawiony nad rz. Prądnik [...] w rejonie dzisiejszego zakonu ss. Albertynek” i z powodu wylewów rzek przeniesiono go prawdopodobnie „w miejsce obecnych pozostałości folwarku przy ul. Dobrego Pasterza (teren kościoła św. Jana Chrzciciela), gdzie „nad odnogą Prądnika (młynówką) postawili drewniany młyn, na fundamentach którego dopiero w XIX w. wzniesiono budowlę zachowaną do dziś”. Źródła tej informacji nie podano. Młyn dominikański jako ważny obiekt zabytkowy został uwzględniony w niepublikowanym „Studium konserwatorskim krakowskiego zespołu miejskiego”, cz. II: „Karty miejscowości”, z. 1, poz. 16a/XLI, mps, Pracownie Konserwacji Zabytków Kraków 1984–1985 (dalej: KZM), oprac. Zbigniew Beiersdorf z zespołem, ze wskazaniem na potrzebę ochrony i dalszych badań. W obu tych opracowaniach podano orientacyjny czas powstania obiektu (przełom XIX/XX w.) oraz informację, że zespół ten ma „średniowieczną proveniencję”.

częściach. Część południowa, wyższa – dwukondygnacyjna i podpiwniczona – jest jednotraktowa. Mieściła we wszystkich kondygnacjach jednoprzestrzenne wnętrza w typie hal podzielonych słupami. Część północna parterowa, niepodpiwniczona i dwutraktowa, podzielona jest na kilka mniejszych pomieszczeń. Wejście do wnętrza prowadzi przez dwoje drzwi: główne z ganku – podestu usytuowanego od strony wschodniej, frontowej, wiodące do obszernej sieni, oraz boczne od strony zachodniej, zapewniające dostęp do pozostałych pomieszczeń parteru, a jednocześnie obu zasadniczych części budynku. Ceglane elewacje o surowym licu, bez bogatszego wystroju, ożywione są symetrycznym rytmem otworów okiennych i drzwiowych, prostokątnych, zamkniętych łukami odcinkowymi, nieznacznie zróżnicowanych co do wielkości oraz liczby otworów. Kondygnacje oddzielono wątlm gzymsem. Przed zachodnią częścią elewacji południowej znaj-



16. Projekt młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym z 1887 r. Repr. ze zbiorów ADKr, sygn. Kr 1043

duje się nieznaczne wzniesienie terenu i zachowany ceglany podest – zapewne pozostałość przybudówki mieszczącej koło wodne i turbinę, czyli urządzenia związane z konstrukcją i mechanizmem młyna. Obrys przybudówki widoczny jest w murze elewacji w postaci jaśniejszej cegły, otworów po belkach stropowych oraz czarnego trójkątnego przebarwienia – niewątpliwie śladów dachu (il. 18). Ta hala turbin była przypuszczalnie drewniana, o czym świadczą opisane ślady i brak na elewacji „strzępi” murów. Dawne wejście w osi środkowej (obecnie zamurowane) prowadziło do hali (przybudówki) turbin.

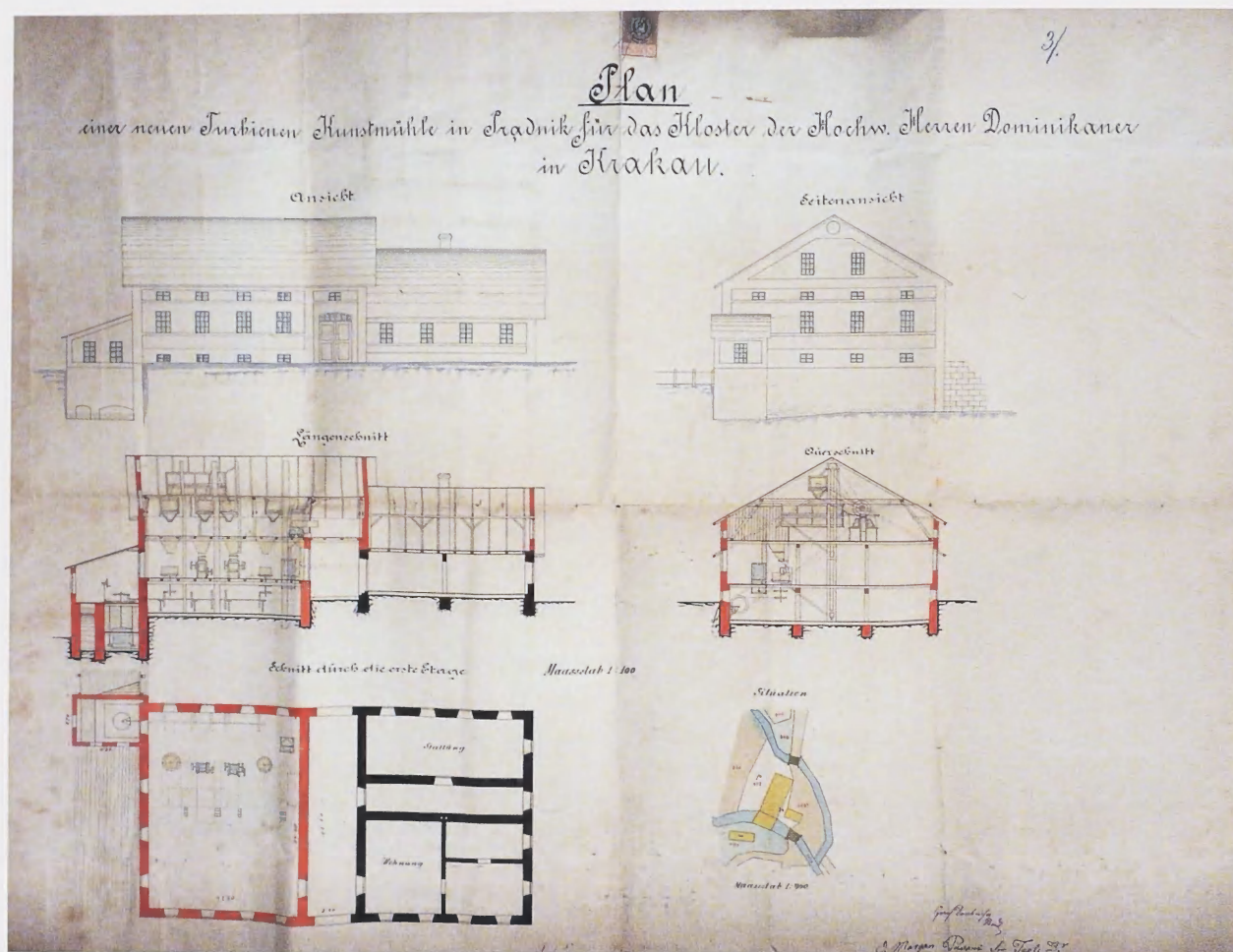
Budynek o zwartej bryle, zróżnicowanej nieznacznie wysokością i kształtem dwuspadowego dachu obu podstawowych części (południowej i północnej) do dziś stanowi akcent urbanistyczny tej części Prądnika Czerwonego (il. 18–19). Sprzyja temu otwarta niezabudowana przestrzeń terenów zielonych po stronie zachodniej. Historycznej funkcji budynku domyślać się można już z racji sąsiedztwa potoku (Sudołu), którego brzegi malowniczo porastają drzewa. Chociaż dzisiejsza postać obiektu nie zdradza dawnej metryki, to jednak z budynkiem tym wiąże się długa i interesująca historia. Istniejący

od dawna na omawianym terenie system wodny (il. 2, 4, 6), urodzajne ziemie oraz położenie ponad terenami zalewowymi wpłynęły na ułożenie w tym miejscu nie tylko gospodarstw rolnych i folwarków, ale też w szczególności młynów. Prądnik z uwagi na swoje naturalne walory odgrywał ważną rolę w historii gospodarczej Krakowa⁵⁸. Górski charakter rzeki – szybki nurt i silny prąd (stąd nazwa) – umożliwiał wykorzystanie jej jako siły napędowej dla kół wprowadzających w ruch urządzenia przemysłowe⁵⁹, takie jak młyny, tartaki, folusze itp.

Podobne znaczenie miała też stworzona specjalnie do tego celu sztuczna odnoga Prądnika zwana młynówką Olszecką, dziś już nieistniejąca, która wpadała do Sudołu Dominikańskiego, zwanego niegdyś Suchymdołem, tj. lewego dopływu Prądnika. Rzeczka ta, wypływająca z rejonów Bosutowa, za-

⁵⁸ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 6; Jacek Laberschek, *Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie*, Warszawa 2016, s. 115–123.

⁵⁹ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 6, 12; J. Laberschek, *Sieć wodna*, op.cit., s. 117.



17. Projekt młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym z 1890 r. Repr. ze zbiorów ADKr, sygn. Kr 1043

sklepiona w dolnym biegu (od ulicy Lublańskiej) wpada do Prądnika (Białuchy) w rejonie skrzyżowania ulic Pilotów i Grochowskiej⁶⁰. Natomiast na odcinku Prądnika (młynówce) na odcinku od wsi Zielonki do Rakowic zlokalizowanych było 8 młynów⁶¹.

W okresie nowożytnym (XVI–XVIII w.) poświadczane są na Prądniku liczne stawy, w tym m.in. „dominikańskie”. Stawy te, obecnie już nieistniejące, zasilane były przez wodę z rzeki Prądnik (Białuchy) specjalnymi kanałami – młynówkami. Największy i najważniejszy z nich prowadził od jazu na Prądniku (Białusze) przy dawnej rezydencji biskupiej na Białym Prądniku (obok ul. Jazowej) przez m.in. obecną ulicę Bursztynową, wzdłuż stadionu Prądniczanka oraz ulicy Dominikanów do potoku Sudół (zwanego Dominikańskim lub Rozrywka) w rejonie ulicy Olszeckiej. Młynówka ta, zwana Olszecką, po raz pierwszy wymieniona została w dokumentach

w roku 1500, niektórzy przyjmują jednak, że powstała jeszcze wcześniej, tj. w okresie średniowiecza⁶². Jej zadaniem było dostarczanie wody w sposób zapewniający bezpieczeństwo pobliskim terenom i urządzeniom. Szybki i dziki nurt Prądnika z powodu częstych wezbrań i wylewów stwarzał dla nich zagrożenie, dlatego najlepszym rozwiązaniem było przekopanie dodatkowego, sztucznego, uregulowanego koryta niebezpiecznej rzeki⁶³. Przebieg tej młynówki wraz z usytuowaniem przyległych terenów dobrze pokazują mapy z roku 1788 (il. 3) i 1833 (il. 4), a zwłaszcza dwudziestowieczne mapy gmin okalających Kraków – z 1905 (il. 6)⁶⁴ oraz 1928 roku⁶⁵. O młynówce i młynach przy niej położonych infor-

⁶⁰ *Encyklopedia Krakowa*, op.cit., s. 937.

⁶¹ Mieczysław Tobiasz, *Dziejowe przemiany sieci wodnej i zagospodarowania przestrzennego Krakowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 36.

⁶² Ibidem, s. 35; Jan Władysław Rączka, *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 12: 1978, s. 24–25, przyp. 35–36.

⁶³ M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 7–10.

⁶⁴ *Plan położenia siedemnastu Gmin okalających miasto Kraków* (ok. 1905).

⁶⁵ ADKr, sygn. Kr 786: Plan sytuacyjny zakładów wodnych oo. dominikanów.

mują zapiski archiwalne z roku 1894 dotyczące obowiązków jej czyszczenia. Czytamy w nich, że: „z rzeki Białuchy pobierają za pomocą jazu zwanego na Bularni trzy młyny wodę roboczo wspólną młynówką, a mianowicie na Prądniku Białym (d. Piotra Kocha ob. Jana Dudka), na Prądniku Czerwonym (młyn oo. dominikanów), na Rakowicach (Wolffa Hoffmana). Młynówka ta należy do tych młynów w przestrzeniach do nich należących. Gdy młyny te istnieją od dawnych czasów [...]”⁶⁶. Wszystkie młyny prądnickie były ze sobą powiązane i w razie niestosowania się do przepisów (samowolne podnoszenie lub obniżanie poziomu wody) narażały na straty młyny usytuowane poniżej. I tak młyn dominikański uzależniony był od młynów w Zielonkach i na Białym Prądniku, sam zaś miał wpływ na młyn w Rakowicach⁶⁷.

Jeszcze w latach 60. XX wieku nieopodal młyna przy ulicy Olszeckiej, na terenie dzisiejszego parku w rejonie obecnych ulic: Dominkanów i Olszeckiej, znajdowały się dwa stawy. Nie ma ich jednak na starszych, wspomnianych powyżej mapach i planach archiwalnych. Stawy te związane były bezpośrednio z omawianym obiektem. Jak pisał Mieczysław Tobiasz, wiadomo z „dawnych kronik klasztornych”, że do młyna dominikańskiego należały dwa stawy rybne⁶⁸. Z roku 1932 pochodzi informacja o dwóch stawach rybnych, wówczas zarybianych i dzierzawionych⁶⁹.

W latach 70. XX wieku w trakcie budowy osiedli bloków mieszkalnych na Prądniku Czerwonym oba stawy zasypiano. Podobnie zniwelowano i zasypało także młynówkę Olszecką – niemal na całej jej długości⁷⁰. Do dziś ocalały jedynie reliktury przebiegu młynówki widoczne w postaci ukształtowania terenu (nadbrzeżnych szkarp) oraz resztek zieleni (starodrzewu) w rejonie ulic Bursztynowej i Dominikanów. Na miejscu danych stawów oraz młynówki w okolicy dawnego młyna powstał zieleniec – park z alejkami, po ostatniej przebudowie zwany parkiem Zaczarowanej Dorożki.

Młyn dominikański na Prądniku w obecnym miejscu mógł istnieć już od początku XVII wieku, ale nie można wykluczyć jego wcześniejszego pochodzenia.

Określano go bowiem w kronikach klasztornych jako duży, dwukołowy, istniejący *ab antiquo*⁷¹. Do XVII wieku dominikanie posiadali własny młyn nad kanałem Rudawy biegnącym przez teren klasztoru w obrębie średniowiecznego miasta⁷². Niewykluczone zatem, że likwidacja tego młyna w XVII wieku wpłynęła na budowę młyna klasztorowego w innym miejscu, poza miastem – na młynówce Olszeckiej, gdzie położone były dobra należące do innych klasztorów⁷³. Takie usytuowanie młyna było najkorzystniejsze z uwagi na sieć wodną i lokalizację stawów, których układ, przynajmniej na obszarach wiejskich, nie ulegał tak gwałtownym zmianom, jak na obszarach zurbanizowanych. Dodatkowym argumentem przemawiającym za wczesną metryką młyna dominikańskiego na Prądniku są ustalenia dotyczące dziejów młynarstwa w Polsce. Na ziemiach polskich młyny pojawiały się od XII wieku, a w okresie nowożytnym stały się powszechne jako stały i niezbędny element gospodarki związanej ściśle z zaopatrzeniem w żywność ludności wsi i miast. Z uwagi na te ostatnie na obszarach podmiejskich młyny były liczniejsze. Początkowo (w średniowieczu) stanowiły własność wyłącznie panującego. W późniejszym okresie ich właścicielami byli zwykle posiadacze dóbr ziemskich: świeccy i duchowni, którzy niejednokrotnie oddawali młyny najemcom⁷⁴. Bujny rozkwit młynarstwo przeżywało w XVI stuleciu, kiedy to nastąpił wzrost umiejętności budowy spiętrzeń wodnych: jazów i młynówek niezbędnych do funkcjonowania unowocześnionych wówczas kół wodnych, tzw. nasiębiernych⁷⁵. W ten sposób liczba i lokalizacja większości młynów ustaliła się już w okresie nowożytnym. Przyjmuje się, że w XIX wieku, na przykład w Galicji, nie powstawały już nowe młyny wodne⁷⁶. Co najmniej do wieku XVII młyny w rejonie Krakowa były wyłącznie drewniane⁷⁷.

Pierwsza historyczna wzmianka o młynie na obszarze obecnego Prądnika Czerwonego pochodzi z roku 1327 i dotyczy młyna sołeckiego. Przypusz-

⁷¹ M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany*, op.cit., s. 53.

⁷² J.W. Rączka, *Młyny*, op.cit., s. 23.

⁷³ Ibidem, s. 25.

⁷⁴ Bohdan Baranowski, *Polskie młynarstwo*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 17–27, 35; J.W. Rączka, *Młyny*, op.cit., s. 20.

⁷⁵ B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, op.cit., s. 38; J.W. Rączka, *Młyny*, op.cit., s. 21.

⁷⁶ Ibidem, s. 73.

⁷⁷ Niemal wszystkie spalone zostały przez Szwedów w 1655 r.: J.W. Rączka, *Młyny*, op.cit., s. 26, przyp. 47. Od XVIII w. istniał już natomiast murowany młyn we wsi Rakowice.

⁶⁶ ADKr, sygn. Kr 1043: Akta dotyczące budowy młyna na Prądniku Czerwonym i jego działalności gospodarczej 1884–1949.

⁶⁷ M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany*, op.cit., s. 55.

⁶⁸ Ibidem, s. 53.

⁶⁹ ADKr, sygn. Kr 785: Akta dotyczące młyna 1938–1957.

⁷⁰ Katarzyna Fabianowska, *Jak zniszczono zieleń na Czerwonym Prądniku*, „Aura”, 1985, nr 10, s. 7–9.



18. Budynek dawnego młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym (przy ul. Olszeckiej 18). Widok od strony południowo-wschodniej. Stan z 2017. Fot. Paweł Dettloff

cznie przejęty on został przez dominikanów wraz z całym sołectwem Prądnik Większy w roku 1418 na podstawie zapisu Jana Ligęzy⁷⁸. Z wcześniejszych transakcji dotyczących tego majątku wiadomo, że sołectwo obejmowało młyn⁷⁹. Z pewnością dominikanie posiadali własny młyn co najmniej od XVII wieku⁸⁰, a nawet wcześniej, gdyż od średniowiecza konwent zawierał umowy z młynarzami⁸¹. Ze źródeł wynika, że w końcu wieku XVIII (1797 r.) i na początku XIX (1804 r.) młyn był dzierżawiony jako „własność dziedziczna klasztoru”⁸². Lokalizację młyna dominikańskiego w 2. połowie XVIII wieku i 1. połowie XIX pokazują ówczesne mapy archiwalne (il. 1, 3–5). Na ich podstawie można stwierdzić, że młyn znajdował się ówczesnie w tym samym miejscu co obecny budynek przy ulicy Olszeckiej 18.

Z roku 1820 zachował się najstarszy znany opis młyna oo. dominikanów na Prądniku. Wyczytać w nim można, że: „o kilka stajń od dworu nad rzeką Prądnik jest wybudowany młyn, częścią z drzewa rżniętego, częścią z tarcic grubych dachem gontowym pobitych, grubości 15, szerokości 7, wysokości 2 sążni” (zob. też Aneks, nr 1)⁸³.

Pierwszym źródłem pisanym dokładnie poświadczającym istnienie młyna przy obecnej ulicy Olszec-



19. Budynek dawnego młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym (przy ul. Olszeckiej 18). Widok od strony południowo-wschodniej. Stan obecny (2017). Fot. Paweł Dettloff

kiej jest obszerny opis zabudowań folwarku dominikańskiego na Prądniku Czerwonym sporządzony w roku 1865⁸⁴. Z załączonego do opisów „Planiku odrębno-sytuacyjnego” wynika, że istniejący wówczas drewniany młyn położony był w tym samym miejscu co obecny (il. 8)⁸⁵ oraz że był to ten sam (?) lub inny obiekt, ale istniejący w tym samym miejscu co ten widoczny na wspomnianych już mapach z drugiej połowy XVIII wieku i z 1833 roku (il. 1, 3–4). Drewniany budynek młyna zbudowany był na rzucie stojącego prostokąta na osi północ-południe. Po północnej stronie młyna biegł potok Sudół (tak jak obecnie), a po stronie południowej młynówka Olszecka, stykająca się niemal bezpośrednio z południową ścianą młyna, w której umieszczone były koła młyńskie napędzające urządzenia. Przed wschodnią elewacją młyna, na niewielkim cyplu utworzonym z zakręcającego na południe potoku Sudół oraz wpadającej do niego młynówki usytuowana była drewniana stodoła (na południu, nad młynówką), a od północy przed młynem znajdowała się droga biegnąca prostą linią na północ, poprzez most na Sudole, aż do głównej drogi we wsi Prądnik, tj. obecnej ulicy Dobrego Pasterza. Należy zaznaczyć, że południowy odcinek drogi oraz usytuowanie mostu na Sudole pokrywają się zasadniczo z obecną topografią tego miejsca. Do zespołu

⁷⁸ Por. przyp. 18.

⁷⁹ Por. J. Laberschek, *Prądnik*, op.cit., s. 26.

⁸⁰ S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, op.cit., s. 217.

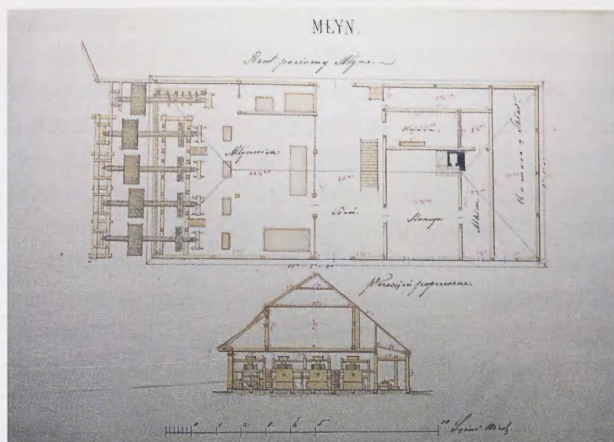
⁸¹ M. Zdanek, *Dochody*, op.cit., s. 266; M. Miławicki, *Kształtowanie się własności*, op.cit., s. 282–283.

⁸² ADKr, sygn. Kr 723.

⁸³ Cyt. za: M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany*, op.cit., s. 57.

⁸⁴ ADKr, sygn. Kr 783.

⁸⁵ Ibidem.



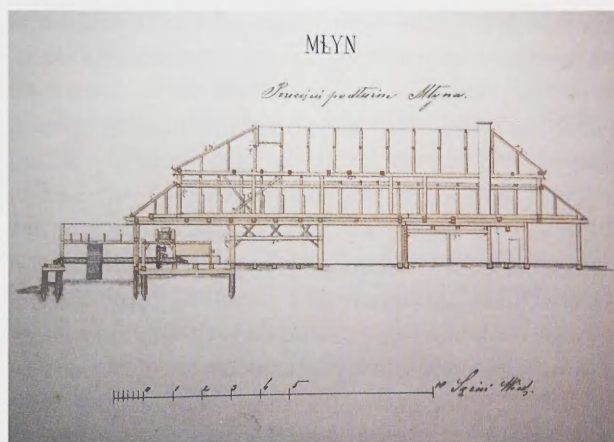
20. Młyn dominikański na Prądniku Czerwonym: rzut poziomy i przekrój poprzeczny. Inwentaryzacja z 1865 r. Repr. ze zbiorów ADKr, sygn. Kr 783

zabudowań związanych z młynem oprócz stodoły należał także dom czeladzi, usytuowany na drugim (południowym) brzegu młynówki, na południowy wschód od młyna.

Istniejący w roku 1865 młyn zbudowano z drewna na rzucie prostokąta (il. 20–21). Był budynkiem parterowym, nakrytym dachem łamanym. W osi środkowej dłuższego boku młyna i w jego części środkowej znajdowała się obszerna sień. Po jej lewej stronie (południowej) mieściła się tzw. młynarnia, czyli pomieszczenie z urządzeniami do mielenia. Po prawej stronie sieni zlokalizowano: stancję i stajnię, a dalej alkierz i komorę składową (szczegółowy opis zob. Aneks, nr 2). To ostatnie pomieszczenie zajmowało całą głębokość budynku. Dom czeladny przy młynach także był drewniany i parterowy, o układzie dwutraktowym, z czterospadowym dachem. Stodoła koło młyna miała konstrukcję słupową (słupy dębowe) i ściany „chrustem wygrozdzone”, tj. wyplatane z wikliny i zapewne oblepione gliną, oraz dach kryty słomą⁸⁶.

Młyn prowadzony był najczęściej na zasadzie umowy dzierżawy podpisywanej między klasztorem a indywidualnymi osobami⁸⁷. Z funkcjonowaniem młyna wiązały się uzgodnienia administracyjne dotyczące kontroli poziomu i spadku wody w młynówce, które niekiedy były naruszane przez właścicieli poszczególnych młynów⁸⁸.

W roku 1887 młyn dominikański spłonął⁸⁹. Być może funkcjonował już od średniowiecza jako obiekt



21. Młyn dominikański na Prądniku Czerwonym: przekrój podłużny. Inwentaryzacja z 1865 r. Repr. ze zbiorów ADKr, sygn. Kr 783

drewniany, jednak na krótko przed pożarem prawdopodobnie dobudowano do niego część murowaną⁹⁰. Od początku lat 90. XIX wieku młyn dominikański funkcjonować miał już jako budynek ogniotrwały, w całości murowany. Zbudowano go w miejscu poprzedniego, drewnianego młyna i w ten sposób zachowana została tradycja miejsca, co oczywiście podyktowane było ukształtowaniem terenu i względami funkcjonalnymi.

Odbudowa młyna na Prądniku Czerwonym, polegająca na wzniesieniu od podstaw istniejącego obecnie młyna, trwała parę lat, co związane było z koniecznością zebrania odpowiednich środków oraz dopełnieniem różnych formalności, wreszcie opracowaniem projektu i właściwą budową. Całe to przedsięwzięcie realizowano od 1887 do 1892 roku⁹¹.

Pierwszy niezrealizowany projekt nowego młyna powstał jeszcze w roku 1887. „Plan Młyna amerykańskiego o dwóch parach walców i kamieniu francuskim Ojców Dominikanów w Prądniku Czerwonym” opracowany został w Krakowie i sygnowany jest nazwiskiem Warnke z Rożen (?) oraz datą 25.06.1887 (il. 16)⁹². Kolejny, zbliżony do poprzedniego projekt opracował w roku 1890 budowniczy Józef Donhajzer (Josef Donheiser), a zatwierdził go przeor klasztoru krakowskich dominikanów Marian Pavoni (il. 17)⁹³. Warto przypomnieć, że zakonnik ten zapisał

⁹⁰ Świadczyć o tym mogą plany odbudowy, na których zaznaczono odmiennym kolorem fragmenty murów w części północnej: ADKr, sygn. Kr 1043. Więcej o tej kwestii w dalszej części tekstu.

⁹¹ ADKr, sygn. Kr 1045: Korespondencja z c.k. Starostwem.

⁹² ADKr, sygn. Kr 1043: Plan z 1887 r.

⁹³ ADKr, sygn. Kr 1043: Plan z 1890 r.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ ADKr, sygn. Kr 1043; np. w 1886 r. podpisano kontrakt między klasztorem a P.P. Beniaminem i Henryką Weinbergerami.

⁸⁸ ADKr, sygn. Kr 1043.

⁸⁹ Ibidem.

się w historii jako twórca neogotyckich projektów architektury i wyposażenia dominikańskiego kościoła Świętej Trójcy w Krakowie⁹⁴. W tym samym roku (1890) przystąpiono do pierwszych prac w terenie. Rozpoczęto od uprzątnięcia pogorzeliska. Kosztorys z roku 1890 przewidywał m.in.: „rozebranie zwietrzałych szycht na spalonym dawnym młynie” oraz „nadmurowanie zdjętej części zwietrzałej starego budynku jako rozebranie stajni od strony bramy starego budynku”, „wiązanie nad starym budynkiem z pokryciem gontowym”, wreszcie „wykopy ziemne” i inne prace murarskie⁹⁵. Z przytoczonych zapisów wynika, że spalony młyn posiadał część murywaną, którą zamierzano wykorzystać przy budowie nowego młyna. Potwierdza to projekt archiwalny młyna, gdzie mury części północnej zaznaczono odmiennym kolorem, co świadczy o tym, że są to mury już istniejące⁹⁶. Z zamiaru tego zrezygnowano najprawdopodobniej w trakcie budowy, ponieważ obecny budynek jest jednorodny pod względem użytego materiału i nie wykazuje oznak „fazowości” budowy (zob. fotografie elewacji, il. 19–20). O odstępstwach od przytoczonego kosztorysu świadczą też niektóre inne jego pozycje. I tak przewidywano wykonanie roboty murarskiej: „mury z cegły zendrówki na zaprawie cementowej” (zgodnie ze stanem istniejącym), ale planowano też otynkowanie: „gładką wyprawę zewnętrzną zaprawą wapienną”⁹⁷. Ogólny koszt budowy młyna miał wynieść 5872,84 zł. Do tej kwoty dochodził koszt urządzeń młyńskich opiewający na 9616 zł⁹⁸. W celu sfinansowania tej sumy konwent oo. dominikanów wystarał się o pożyczkę w wysokości 15 000 zł z Książęco-Biskupiego Konsystorza Diecezji Krakowskiej⁹⁹.

W czerwcu 1890 roku konwent oo. dominikanów wystąpił do władz starostwa z wnioskiem o udzielenie zgody na budowę¹⁰⁰. Podstawą budowy miał być projekt sygnowany przez budowniczego Józefa Donhajzera (Josefa Donheisera) i podpisany

(zatwierdzony) przez Mariana Pavoniego, przełożonego krakowskich dominikanów (il. 17). Plan budowy został opatrzony opisem w języku niemieckim: „Plan einem neuen turbinen Kunstmühle in Prądnik für das Kloster der Hochv. Herren Dominikannen in Krakau”¹⁰¹, co potwierdza bezpośredni udział Donhajzera – niemieckiego lub raczej austriackiego (?) budowniczego w opracowaniu projektu. Także część zachowanej korespondencji dotyczącej kosztorysów budowy z 17 lutego 1891, jak również pamiątkowy dziennik budowy napisane są w tym języku¹⁰². Projekt Donhajzera różni się od projektu z roku 1887, ale także od zrealizowanej wersji budynku młyna. Z kolei oba projekty oraz istniejący budynek mają szereg wspólnych cech i elementów. Zastanawiający jest przy tym brak w archiwum klasztornym projektu zrealizowanego dokładnie. Zbudowany młyn łączy oba zbliżone do siebie projekty – z 1887 i 1890 roku (il. 16–17). W obydwu zakładano budowę młyna jako gmachu dwuczłonowego, z częścią południową wyższą, mieszczącą urządzenia młyńskie połączoną z małą przybudówką (aneksem) koła młyńskiego, oraz częścią północną niższą, zawierającą mieszkania i stajnie. Oba człony miały być ze sobą integralnie połączone w jedną bryłę obrysem rzutu i murów obwodowych, tak jak wygląda to w wersji zrealizowanej. Podobnie też w obu projektach i zrealizowanym budynku oba człony nakryte dachami dwuspadowymi mają odmienną wysokość – część południowa jest wyższa od północnej. Także rozplanowanie części północnej w obu projektach jest bardzo zbliżone: dwuipółtraktowe, z korytarzem biegnącym pomiędzy traktami: wschodnim i zachodnim. W obu projektach i wersji zrealizowanej obie części oddziela się przecho-
dząca przez całą głębokość budynku. W projekcie z roku 1887 zakładano wzniesienie młyna jako budynku w całości dwukondygnacyjnego (il. 16), łącznie z aneksem koła młyńskiego, niepodpiwniczego (z wyjątkiem niewielkiej piwnicy pod częścią północną), przy czym poziomy stropów w części północnej miały być niższe w stosunku do części południowej, co w efekcie dawać miało zróżnicowaną wysokość dachów – posiadających nieco mniejszy kąt nachylenia połaci niż w projekcie z roku 1890 i zrealizowanej wersji budynku. Wygląd elewacji, jaki miał uzyskać młyn według projektu z 1887 roku, nie jest znany. W projekcie z roku 1890 zakładano wzniesienie części północnej jako partero-

⁹⁴ Robert M. Kunkel, *Materiały do historii architektury polskiej w zbiorach Archiwum Generalnego Dominikanów w Rzymie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1990, nr 35, z. 1–2, s. 65–71; Marian Paździor, *Neogotyckie przemiany kościoła dominikanów w Krakowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1990, nr 35, z. 1–2, s. 73–84.

⁹⁵ ADKr, sygn. Kr 1043: Kosztorys na budowę z 1890 r.

⁹⁶ Ibidem: Plan z 1890 r.

⁹⁷ Ibidem: Kosztorys na budowę z 1890 r.

⁹⁸ Ibidem: Kosztorysy i opinia o projekcie młyna.

⁹⁹ Ibidem: Korespondencja w sprawie udzielenia pożyczki.

¹⁰⁰ Ibidem. Zob. Aneks.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem, sygn. Kr 1043, Kr 1045.

wej, niepodpiwniczonej, z dachem dwuspadowym. W części południowej, zasadniczo także parterowej, zaplanowano natomiast dodatkowe kondygnacje: sutereny w strefie przyziemia oraz wysokie poddasze miały pełnić funkcje użytkowe. W elewacjach zróżnicowano rozmiary i kształt otworów okiennych na poszczególnych poziomach. Na parterze umieszczono duże okna w kształcie stojących prostokątów, w przyziemiu (suterenach) oraz na poddaszu małe okna w kształcie leżących prostokątów. Elewacje (najprawdopodobniej planowane jako tynkowane) nie miały dekoracji, zaopatrzone za to zostały w narożne i poziome pasy (proste gzymsy) wydzielające płaszczyzny płycin. Wejście do budynku, na osi sieni, prowadzić miało przez wielkie, dwuskrzydłowe drzwi zamknięte łukiem odcinkowym¹⁰³. W obu wersjach projektu, a zapewne także w zrealizowanym budynku, funkcjonować miał młyn w tzw. systemie amerykańskim, który polegał na zastosowaniu metalowych części transmisji zmniejszających tarcie łożysk, pomnożeniu ilości złożów kamieni i wałków, a zarazem redukcji liczby kół wodnych zastępowanych turbinami. Rozwiązania takie pozwalały na zwielokrotnienie możliwości przemiałowych¹⁰⁴. System ten, znany w Europie od końca XVIII wieku, na terenie Galicji zastosowany został po raz pierwszy w roku 1835 w Przemyśle¹⁰⁵.

W maju 1892 roku „wskutek przeprowadzonej w dniu 12.05.1892 r. kolaudacji młyna” udzielono pozwolenia „na puszczenie w ruch koła młyńskiego”, zmieniając przy tym jednocześnie niektóre wcześniejsze zalecenia (m.in. dotyczące budowy żelaznej drabiny zewnętrznej; zamiast niej umieszczono schody wewnątrz budynku, z zastrzeżeniem zastosowania bezpiecznej bariery). W myśl wskazówek „wszystkie maszyny mają być urządzone do wyprężania, wreszcie, wszystkie wystające za wewnątrz koła trybowe lub parowe mają być osłonami z drzewa lub blachy dla bezpieczeństwa robotników zasłonięte”¹⁰⁶. Mur przy kołach młyńskich miał być oczyszczony i wyprawiony zaprawą hydrauliczną¹⁰⁷. W roku 1891 (oficjalnie 1892?) uruchomiono młyn. Ta data wyznacza koniec budowy i uruchamiania młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym¹⁰⁸.

Urządzenia i maszyny młyńskie pochodziły z fabryk: krakowskiej Peterseima oraz wiedeńskiej Mühlen-Anstalt und Maschinen-Fabrik „Hoerde & Comp”¹⁰⁹. Według inwentarza sporządzonego w dniu 2 lipca 1895 młyn ten posiadał: sutereny, parter, dwie wyższe kondygnacje (zapewne piętro i poddasze) oraz urządzenia – wszystko w dobrym stanie¹¹⁰. Do tych ostatnich zaliczały się między innymi koło wodne i koło trybowe (w suterenie), a także znajdujące się na parterze: para kamieni młyńskich wraz z przyrządem do ich podnoszenia, dwie pary walców drewnianych oraz para walców porcelanowych; na I piętrze były komora do mieszania mąki i maszyna do czyszczenia grysików, a na poddaszu walec korbowy, cylindry, elewator i ganek bezpieczeństwa¹¹¹. W roku 1897 umieszczono w młynie kilka urządzeń i maszyn, w tym jedno do produkcji mąki¹¹². W roku 1907 unowocześniono urządzenia młyńskie dzięki nowej turbinie „energetycznej”. Młyn nadal wykorzystywał przy tym siłę wodną¹¹³. W roku 1911 uzgadniano jeszcze sprawę wstawienia turbin w miejsce istniejącego koła wodnego¹¹⁴. Zamontowanie turbiny zastępującej koło wodne było istotną innowacją pozwalającą na zwiększenie wydajności pracy młyna. Rozwiązanie to stawiało młyn dominikański na Prądniku w rzędzie najnowocześniejszych w Galicji, gdzie jeszcze w XX wieku takie turbiny stosowano rzadko, a ogólny poziom sztuki młynarskiej był dość niski¹¹⁵. Zmiany w wyposażeniu młyna, czyli wprowadzanie nowych maszyn oraz innowacji w technologii wykorzystania siły wodnej i produkcji mąki, nie powodowały przekształceń architektonicznych. W roku 1914 na terenie folwarku oraz w młynie zamontowano instalacje elektryczne¹¹⁶. Według sporządzonego w roku 1920 inwentarza w młynie znajdowały się między innymi:

¹⁰⁸ Według późniejszych przekazów (np. z 1945 r.) młyn po raz pierwszy uruchomiono w 1891 r. – ADKr, sygn. Kr 1043.

¹⁰⁹ ADKr, sygn. Kr 724: Zamówienia i rachunki dot. maszyn i urządzeń młyna „in Roth Prądnik”.

¹¹⁰ Ibidem, sygn. Kr 1043: Inventar über die Maschinen, Gegenständen [...] die in Prądnik befinden.

¹¹¹ Ibidem: Inwentarz maszyn, sprzętów, naczyń i zapasów znajdujących się w młynie na Prądniku Czerwonym.

¹¹² Ibidem: Plan młyna oo. dominikanów (nowo urządzonego aparatu).

¹¹³ ADKr, sygn. Kr 1044.

¹¹⁴ ADKr, sygn. Kr 1043: Pismo z dn. 30 V 1911.

¹¹⁵ B. Baranowski, op.cit., s. 75, 103–104.

¹¹⁶ ADKr, sygn. Kr 1043, Kr 724: Korespondencja z Przedsiębiorstwem Elektrotechnicznym.

¹⁰³ Ibidem, sygn. Kr 1043.

¹⁰⁴ B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, op.cit., s. 84–85; J.W. Rączka, *Młyny*, op.cit., s. 26.

¹⁰⁵ B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, op.cit., s. 84–85.

¹⁰⁶ ADKr, sygn. Kr 1043: Pismo Starostwa do konwentu z dn. 14.12.1894.

¹⁰⁷ Ibidem: Pismo z dn. 29.12.1892.

– w suterrenach: 8 kół żelaznych z transmisją, 1 kamień, 1 stare koło drewniane i 1 stare koło żelazne, 3 stare mury drewniane, 1 kamień, na parterze: 1 stary walec, 1 stara maszyna, 2 pasy skórzane, 1 kamień,

- w hali turbinowej: 1 turbina,
- na 1. piętrze: maszyny i szuflady,
- na 2. piętrze: wózek żelazny,
- na strychu: materiały do naprawy, wagi itp.,
- w kuchni: stół i ława,
- w izbie dużej: stół, ławki i łóżko,
- w izbie małej: 1 szafa i 2 obrazy,
- w izbie trzeciej: 1 łóżko i szafa,
- w izbie czeladnej: 2 łóżka, 2 stoły, 2 ławki,
- w stajni: 2 żłoby¹¹⁷.

W latach 1920–1922 młyn dominikański był oddany w dzierżawę osobie prywatnej¹¹⁸. W roku 1938 prowadzono prace przy młynówce oraz, w związku ze zniszczeniem starego – drewnianego jazu, zbudowano nowy betonowy jaz – tzw. Na Bularni – na Białym Prądniku, od którego brała początek młynówka¹¹⁹.

W czasie II wojny światowej (od roku 1941) młyn był nieczynny¹²⁰, ale – jak wynika z relacji archiwalnych – „żadnych szkód nie doznał”. 1 września 1945 roku młyn został ponownie uruchomiony i rozpoczął produkcję¹²¹. Była ona znacznie niższa niż możliwa do osiągnięcia (wg komisyjnych ustaleń za 1 półrocze 1946 54 600 kg wobec 364 000 kg tzw. zdolności produkcyjnej), co tłumaczono małą ilością wody i jej niskim spadkiem oraz przestarzałymi urządzeniami¹²². Stosunkowo niska produkcja mąki i wysokie podatki przysparzały gospodarzom młyna kłopotów z władzami państwowymi¹²³. Młyn był wówczas zarządzany i prowadzony bezpośrednio przez dominikanów¹²⁴. Nastawiony był on przy tym tylko na zaspokajanie potrzeb zakonu i okolicznych rolników. Od końca listopada 1946 młyn

był nieczynny z powodu kradzieży pasów skórzanых, stanowiących niezbędny element urządzeń. 31 stycznia 1947 roku młyn dominikański został zarejestrowany jako „wodno-gospodarczy”. Posiadał wówczas jedną turbinę wodną oraz jedną prądnicę dynamo-maszynową¹²⁵. Pod względem technicznym funkcjonował on zatem z urządzeniami z początku XX wieku. Podobnie przedstawiała się kwestia rozplanowania budynku. Część lewa (południowa) przeznaczona była do celów produkcyjnych, a część północna (na prawo od sieni) do celów mieszkalno-administracyjnych (dwa pokoje i dwie kuchnie, magazyn, kancelaria). Budynek młyna kryty był blachą. Po jego stronie zachodniej znajdowały się stawy oraz wolnostojąca stajnia¹²⁶.

Rok 1950 przyniósł kres funkcjonowania zarówno folwarku, jak i młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym. Obiekt upaństwowiono¹²⁷, a wkrótce potem budynek dawnego młyna został opróżniony z maszyn i urządzeń młynarskich. Nieużytkowany i zaniedbany młyn stopniowo ulegał zniszczeniu. Ekspertyza konstrukcyjna z roku 1953 wykazywała już duży stopień zużycia i zniszczenia przez owady drewnianych stropów budynku. Po roku 1953 dawny młyn przy ulicy Olszeckiej wykorzystywany był jako magazyn Domu Książki¹²⁸, zapewne po przeprowadzeniu zabiegów wzmacniających osłabione stropy. W roku 1958 Dominikanie rozpoczęli starania o odzyskanie młyna i zwrot części dawnego majątku rolnego na Prądniku Czerwonym¹²⁹. Orzeczeniem Prezydium Rady Narodowej Krakowa z dnia 14.05.1958 klasztorowi przyznano w trwałą zarząd i użytkowanie teren przy kaplicy św. Jana (1 hektar) oraz czterohektarowy teren przy „autostradzie do Nowej Huty”, tj. obecnej ulicy Lublańskiej¹³⁰. Nieruchomość przy ulicy Dobrego Pasterza (dawny folwark) przekazano miejscowej parafii rzymskokatolickiej (pw. Pana Jezusa Dobrego Pasterza, następnie nowo utworzonej pw. św. Jana Chrzyciela), a teren przy ulicy Lublańskiej odzyskano dopiero w końcu ubiegłego stulecia.

Budynek dawnego młyna, nieużytkowany i nieremontowany, z biegiem lat ulegał coraz większe-

¹¹⁷ ADKr, sygn. Kr 724: Akta posiadłości wsi Prądnik Czerwony; Inwentarz młyna oo. dominikanów z dn. 1 II 1920.

¹¹⁸ ADKr, sygn. Kr 1043: Korespondencja w sprawie dzierżawy młyna.

¹¹⁹ ADKr, sygn. Kr 786.

¹²⁰ W 1941 r. władze okupacyjne cofnęły pozwolenie na prowadzenie młyna – ADKr, sygn. Kr 1043.

¹²¹ ADKr, sygn. Kr 1044.

¹²² Ibidem: Korespondencja z Zarządem młyna oo. dominikanów w Krakowie – protokół z 29 XI 1946.

¹²³ ADKr, sygn. Kr 1044.

¹²⁴ Ibidem (kierownikiem młyna był brat Franciszek Urban, a zastępował go brat Edmund Konieczka, mistrz młynarski).

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ Ibidem: Inwentarz młyna wodnego sprawiony 31 XII 1946.

¹²⁷ ADKr, sygn. Kr 1042.

¹²⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. ABM, f. 656.

¹²⁹ ADKr, sygn. Kr 1042: Pismo Klasztoru do Prezydium Rady Narodowej z dn. 28.04.1958.

¹³⁰ ADKr, sygn. Kr 785: Orzeczenie Prezydium Rady Narodowej z dn. 14.05.1958.

mu zniszczeniu. W latach 70. XX wieku znajdowały się w nim jeszcze resztki urządzeń młynarskich¹³¹. W latach 90. XX wieku przejęty został przez dawnych prawowitych właścicieli – klasztor oo. dominikanów w Krakowie. Od tego czasu pozostawał jednak nadal niezagospodarowany i nieremontowany. Zabezpieczono jedynie okna i drzwi. Użytkowany natomiast był budynek dawnej stajni, po gruntownej przebudowie i zaadaptowaniu na cele mieszkalne mniej więcej w połowie XX wieku. W roku 2005 zespół dawnego młyna wraz z przyległym obszarem zielonym zakupiła Gmina Miejska Kraków. W ostatnich latach zrujnowany młyn został sprzedany osobie prywatnej.

Budynek przy ulicy Olszeckiej 18 w Krakowie potocznie bywa nazywany Żabim Młynem¹³². Wynika to z błędnej identyfikacji obiektu dokonanej w przeszłości przez historyków. Nazwę Żabi Młyn wymienia historyk sztuki Stanisław Tomkowicz, odnosząc ją do jednego z kilku istniejących w okresie średniowiecza młynów na Prądniku. Autor ten jednak nie precyzuje bliżej, o który młyn chodzi. Przytacza tylko informację za Tadeuszem Łepkowskim, że „Było tu (tj. na Prądniku) kilka młynów, z których jeden, zwany żabim, w r. 1464 nabył biskup krakowski”¹³³. W rzeczywistości Żabi Młyn znajdował się na Prądniku Białym. Wymieniony w dokumencie z 1468 roku, w XVI wieku przekształcony został na papiernię¹³⁴. W dokumentach Archiwum Dominikanów w Krakowie dotyczących folwarku dominikańskiego na Prądniku Czerwonym nazwa Żabi Młyn nigdy się nie pojawia. Młyn, zarówno obecnie istniejący, jak i poprzedni, określony jest tam po prostu jako młyn „dominikański”, względnie „dominikański na Prądniku Czerwonym”. Z powodu nieprawidłowości używania w stosunku do omawianego zabytku nazwy Żabi Młyn, odnoszącej się do zupełnie innego, położonego gdzie indziej obiektu, jak również faktu istnienia w tym miejscu ostatniego zachowanego młyna na obszarze dawnego Prądnika Czerwonego obecnie stosowane określenie po-

winno zostać skorygowane. Właściwa nazwa winna brzmieć „dawny młyn dominikański”. W pełni uzasadniona historycznie, przywoływałaby zapomnianą przeszłość tej części Prądnika, być może skuteczniej niż oficjalna nazwa pobliskiej uliczki (Dominikanów).

Budynek przy ulicy Olszeckiej 18 jest pozostałością jednego z ostatnich, nielicznych już zabytkowych młynów ocalałych na obszarze obecnego Krakowa. Młyny, czyli określane tym terminem od czasów średniowiecza silniki wodne, wykorzystujące przyrodę jako źródło energii, stały się nie tylko istotnym elementem rozwoju i postępu cywilizacyjnego, ale także „poprzez związanie z otaczającym terenem, tworzyły właściwą sobie, niepowtarzalną część krajobrazu miejsc zajętych przez człowieka”¹³⁵. Młyny wodne znane w Europie od V wieku n.e. rozpow szechniły się w wieku XI. Udoskonalane w okresie od XII do XIV wieku i w ciągu następnych stuleci stosowane były do coraz nowszych urządzeń przemysłowych. Młyny, zarówno wodne, jak i powietrzne, liczne na ziemiach polskich, straciły na znaczeniu dopiero po II wojnie światowej. Od tego czasu rozpoczął się masowy proces znikania z polskiego krajobrazu tych licznych niegdyś i charakterystycznych budowli oraz związanych z nimi urządzeń¹³⁶.

Dawny młyn dominikański położony przy ulicy Olszeckiej 18 w Krakowie, niesłusznie zwany Młynem Żabim, ma wartość zabytkową i objęty jest ochroną konserwatorską¹³⁷. Pomimo utraty pierwotnej funkcji oraz urządzeń młyńskich, a także likwidacji młynówki, z którą był związany, obiekt ten wraz z zachowanym nieopodal potokiem Sudół ze starodrzewem, jak również obszarem zieleni parkowej jest cenną pozostałością dawnego krajobrazu kulturowego osiedla Prądnik Czerwony – dawnej wsi podkrakowskiej, a obecnie dzielnicy miasta zdominowanej przez współczesną zabudowę wielkich bloków mieszkalnych. Jest on najważniejszym historycznym zabytkiem – pozostałością dawnego przemysłu i gospodarki związanej z wykorzystywaniem rzeki Prądnik oraz jej nieistniejącej już odnogi (mły-

¹³¹ Według relacji osób, które widziały ówczesne wnętrze młyna.

¹³² Nazwa ta widnieje m.in. na tablicy informacyjnej, którą umieszczono obok młyna dzięki staraniom Zarządu i Rady Dzielnicy III.

¹³³ S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, op.cit., s. 217.

¹³⁴ Waldemar Bukowski, *Krowodrza*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. Franciszek Sikora, cz. 3, z. 1, Kraków 1994, s. 156; J. Laberschek, *Prądnik w okresie średniowiecza*, s. 30–31.

¹³⁵ J.W. Rączka, *Młyny*, op.cit., s. 19.

¹³⁶ Ibidem, s. 19, 26; B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, op.cit.

¹³⁷ Budynek nie jest wpisany do rejestru zabytków, ujęty jest natomiast Gminnej Ewidencji Konserwatorskiej prowadzonej przez Oddział Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa.

nówki) Olszeckiej, odgrywającej niegdyś niezwykle istotną rolę w dziejach tego obszaru. Dla ochrony historyczno-kulturowych wartości tego miejsca ważne były działania podjęte w latach 2010–2014 przez Radę Dzielnicy III. Sąsiadujący z dawnym młynem zespół zieleni, zwany dziś parkiem Zaczarowanej Dorożki, położony w miejscu dawnych stawów, zasypanych w latach 70. ubiegłego wieku, poddany został gruntownej przebudowie. W nawiązaniu do tradycji miejsca zaprojektowano niewielki staw, mostek i fontannę w kształcie koła młyńskiego¹³⁸. Te współczesne elementy przypominają o dziedzictwie Prądnika Czerwonego i dobrze wpisują się w otoczenie zabytkowego młyna (il. 15). Park wraz z Sudołem jest ważną dla okolicznych mieszkańców enklawą zieleni, która może być traktowana jako istotny element miejscowej tożsamości i identyfikacji mieszkańców z dawną tradycją Prądnika Czerwonego. Decyduje o tym przede wszystkim dawny młyn dominikański – jedyny najmniej przekształcony element dawnego krajobrazu Prądnika Czerwonego, stanowiący zarazem dominantę kompozycyjną w panoramie całego parku oraz wyróżniający się akcent wśród otaczającej go zabudowy (zdominowanej przez małe domy jednorodzinne lub kilkukondygnacyjne bloki mieszkalne). Budynek dawnego młyna dominikańskiego jest materialnym świadectwem dawnego rolniczo-produkcyjnego charakteru Prądnika Czerwonego i jego tradycji. Zbudowany w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku (1890–1891) w miejscu starszego młyna o proveniencji osiemnasto- lub siedemnastowiecznej, a najprawdopodobniej jeszcze średniowiecznej, dowodzi niezmiennej, trwającej kilka stuleci funkcji tego miejsca.

Dawny młyn dominikański wyróżnia się nie tylko opisanymi już walorami urbanistyczno-krajobrazowymi oraz wartością historyczną. Jest to także interesujący zabytek architektury przemysłowej z końca XIX wieku. W zakresie zastosowanych rozwiązań prezentuje on typ budynku stosowany w młynarstwie na przełomie wieków XIX i XX: w całości murowany, piętrowy, łączący funkcję produkcyjną z mieszkalno-biurową. Ten prosty schemat operujący kubiczną bryłą nakrytą dwuspadowym dachem cechował najbardziej rozpowszechniony typ budynku młyna wznoszonego na ziemiach polskich zarówno w wersji drewnianej, jak i murowanej¹³⁹.

Budynek w opisanym kształcie jest elementem charakterystycznym dla krajobrazu kulturowego Galicji i w ogóle Małopolski, gdzie dominowały właśnie młyny wodne, w przeciwieństwie do niektórych innych regionów, gdzie popularne były młyny powietrzne, tj. wiatraki – w Galicji prawie w ogóle niewystępujące¹⁴⁰. Ceglane, nietynkowane elewacje młyna nie mają dekoracji architektonicznej i wyróżniają się głównie surowym, czerwonym licem oraz rytmem symetrycznie rozstawionych otworów. Te proste elementy były charakterystycznym wyróżnikiem architektury przemysłowej XIX i początku XX wieku (fabryki, młyny itp.) Elewacje młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym, niezależnie od pierwotnej koncepcji projektowej (zakładającej być może tynki zewnętrzne), reprezentują właśnie tę charakterystyczną dla architektury przemysłowej estetykę. Surowe, ceglane, nietynkowane elewacje stosowane były także powszechnie w historyzującej architekturze sakralnej i świeckiej nawiązującej do średniowiecza (zwłaszcza neogotyckiej). Oprócz tego w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku modne były właśnie tak eksponowane, ceglane elewacje (szkoły, kamienice, domy, rogatki itp.) Wydaje się, że zarówno ta moda, jak i typowy dla architektury przemysłowej sposób kształtowania elewacji wpłynęły na ostateczny wyraz architektury młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym. W bardzo podobny sposób ukształtowane są pozostałe, zachowane do dziś młyny na obszarze Prądnika Białego, tzw. młyn Bularnia przy ulicy Bursztynowej (il. 22) oraz kolejny przy ulicy Białoprądnickiej (il. 23) – oba datowane mniej więcej na przełom XIX i XX wieku, a także młyny na Prądniku w Zielonkach, z tego samego czasu. Z młynem dominikańskim łączą je nie tylko ceglane, nietynkowane elewacje (w przypadku młyna na ul. Białoprądnickiej również przeznaczone pod tynk), ale także rozmiary i ogólny kształt bryły. W zakresie rozplanowania wnętrza młyn dominikański ma układ o logicznym i funkcjonalnym rozkładzie, stosowany w tego typu budynkach: oddzielna część przemysłowo-produkcyjna – wielokondygnacyjna oraz magazynowa i mieszkalno-biurowa zlokalizowana w przeciwległej, niższej części budynku. Projektantem młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym był najprawdopodobniej budowniczy Józef Donhajzer (Josef Donheiser) (1845–1895), znany w Krakowie z realizacji kamienicy przy ul. Kurniki 3 / Zacisze 18 oraz kilku innych kamienic wzniesionych w latach

¹³⁸ <http://www.jaskowiec.krakow.pl/park> (dostęp: 12.05.2017); https://pl.wikipedia.org/wiki/Park_Zaczarowanej_Doro%C5%BCki (dostęp: 12.05.2017).

¹³⁹ Zob. inne przykłady, m.in.: B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, op.cit.

¹⁴⁰ B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, op.cit., s. 32.



22. Budynek dawnego młyna „Bularnia” na Prądniku Białym. Widok od strony wschodniej. Stan z 2006. Fot. Paweł Dettloff



23. Budynek dawnego młyna na Prądniku Białym (przy ul. Białoprądnickiej). Widok od strony zachodniej. Stan z 2013. Fot. Paweł Dettloff

1875–1895 (ul. Dietla 58, ul. Józefińska 22, ul. Lubicz 40, ul. Lwowska 6, ul. Topolowa 11, ul. Zamojskiego 35 i 36)¹⁴¹. Pierwszą z wymienionych kamienic Donhajzer zaprojektował wspólnie z architektem Janem Sasem Zubrzyckim (1892–1893)¹⁴². Prezentuje ona formy historyzujące z charakterystyczną ceglana elewacją zdobioną dodatkowo ceglami o różnych barwach. Projekt młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym, sygnowany przez Donhajzera, różni się od wersji zrealizowanej. W trakcie budowy nastąpiły zatem pewne zmiany mające być może charakter autorski (uproszczenie detalu, redukcja liczby otworów okiennych oraz rozmiarów bramy wjazdowej). O poważnym udziale Donhajzera w budowie młyna świadczą (oprócz planów) zachowana korespondencja dotycząca procesu budowy, prowadzona w języku niemieckim¹⁴³, oraz daty powstania jego krakowskich realizacji (1890–1895).

Budynek dawnego młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym jeszcze do niedawna zachował pierwotny, pochodzący z czasów jego powstania (1890–1891) kształt architektoniczny, wygląd elewacji oraz układ pomieszczeń wraz ze skromnym wyposażeniem (kraty okienne), jak też charakterystyczną konstrukcję z wystrojem wnętrza części (hali) przemysłowej, mieszczącej urządzenia – te ostatnie niestety w katastrofalnym stanie technicznym. Nie zachowały się aneksy – przybudówki: przy elewa-

cji południowej, gdzie znajdowało się koło i turbiny, oraz przy elewacji wschodniej – mieszczącej osłonę wejścia. Po aneksach tych pozostały ślady obrysów dachów na ceglanych elewacjach, które świadczą o tym, że elementy te były najprawdopodobniej drewniane. Obecnie stan kompletnie zrujnowanego już budynku pogarsza się nadal. Jego wygląd kontrastuje z przyległym, zrewaloryzowanym parkiem (il. 14–15). Jeszcze do niedawna istniał nad całością dach, dziś część południowa jest go pozbawiona (il. 18–19) i nie ma już w niej stropów. Rozebrane zostały także szczyty. Pozostały ściany. Część północna nakryta jest jeszcze dachem. Jeżeli wkrótce nie podjęte zostaną działania ratownicze, los obiektu zostanie przesądzony.

Zaprezentowane w niniejszej pracy świadectwa kultury materialnej Prądnika Czerwonego to zabytki w pełnym tego słowa znaczeniu. Wprawdzie nie wyróżniają się one znaczącymi walorami architektonicznymi, ale jak już dawno dowiedziono, wartość zabytku nie jest równoznaczna i tożsama z wartością artystyczną. Nie każdy zabytek jest dziełem sztuki. Istotą zabytku jest bowiem jego materialny związek z przeszłością¹⁴⁴. W tym kontekście prądnickie przykłady spełniają najstarszą definicję zabytku podaną

¹⁴¹ Wykaz kamienic krakowskich, „Teki Krakowskie”, T. 13: 2001, s. 141–201; *Zabytki architektury i budownictwa*. Kraków; op.cit., s. 412.

¹⁴² Jacek Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, wyd. 2, Kraków 1990, s. 126.

¹⁴³ ADKr, sygn. Kr 1045.

¹⁴⁴ Jan Białostocki, *Dzieło sztuki i zabytek*, w: *Dzieło sztuki i zabytek. Materiały z XXV Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, BMiOZ, seria B, t. 43, Warszawa 1976, s. 8–11; Jerzy Z. Łoziński, *Zabytek – pomnik historyczny, pamiątka narodowa, dzieło sztuki*, w: *Dzieło sztuki i zabytek*, op.cit., s. 13–15.

przez Samuela Lindego – jako coś „pozostałego [...] z byłych rzeczy”¹⁴⁵. Odpowiadają także współczesnemu rozumieniu terminu zabytek oznaczającego „pozostałości po czymś”¹⁴⁶. Jednocześnie prądnickie zabytki potwierdzać mogą niestety nieco odmienną, znacznie późniejszą próbę definicji. Według niej zabytek to coś zapomnianego – od rosyjskiego słowa *zabyt*, czyli zapomnieć. Obecnie wydaje się jednak, że nadchodzi szansa dla tego typu zabytków. Lokalna społeczność jest coraz bardziej zainteresowana miejscową historią, materialnymi i niematerialnymi świadkami dziejów otoczenia, w którym żyją i pracują współcześni mieszkańcy. Dowodem na to mogą być ostatnie Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego zorganizowane na Prądniku Czerwonym we wrześniu ubiegłego roku (25.09.2016). Zgromadziły one wielu zainteresowanych znanymi i nieznanymi obiektami i miejscami związanymi z przeszłością tej dawnej miejscowości.

Opisane zabytki należą do ważnych elementów historycznego krajobrazu kulturowego Prądnika Czerwonego, dlatego warto, by zostały zachowane i wykorzystane w sposób szanujący i eksponujący ich walory. Postulat ten wydaje się szczególnie ważny i aktualny wobec wielkości i szybkiego tempa zachodzących współcześnie zmian, które przeobrażają tę część miasta w wyniku intensywnej, nowej zabudowy. Procesowi temu towarzyszy znikanie starszych obiektów, w tym także tych kilkudziesięcioletnich i mających przedwojenną metrykę. Liczące ponad sto lat budynki młyna i folwarku oraz najprawdopodobniej jeszcze średniowieczna geneza miejsca mogą być ważnym elementem tożsamości kulturowej, decydującym o indywidualnym charakterze tego zakątka, a także atrakcją i potencjałem przy rewitalizacji tej części miasta.

Stan obecny i perspektywy na przyszłość rysują się na razie odmiennie dla obu omówionych zespołów architektonicznych. Zabudowania dawnego folwarku nadal niszczeją. Wyjątkiem jest starannie odrestaurowana kaplica i przyległy mur. Dawny młyn dominikański znajduje się w katastrofalnym stanie technicznym i jest już ruiną. Opracowane są jednak plany jego odbudowy i adaptacji do nowych funkcji¹⁴⁷. Należy zatem mieć nadzieję, że zabytek ten zostanie wkrótce uratowany, a zabudowania folwarku także doczekają się w końcu rewitalizacji.

¹⁴⁵ Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Lwów 1860, s. 714.

¹⁴⁶ *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 10, Warszawa 1968, s. 428.

¹⁴⁷ Według informacji uzyskanych w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków.

ANEKS

Dokumenty:

1. [Opis młyna dominikańskiego na Prądniku Czerwonym z roku 1820]:

„O kilka stająg od dworu nad rzeką Prądnik jest wybudowany młyn częścią z drzewa rżniętego, częścią z tarcic grubych, dachem gontowym podbitych, długości 15, szerokości 7, wysokości 2 sążnie. Co się tyczy młynicy, w tej jest kamieni, czyli młynów cztery, które obrywają pudy, rekwizyta zaś wszystkie do tych należące, jako to skrzynie, przyciry, bez których obejść się niemożna – wszystkie są w porządku. Koło podwójne tak wodne zewnątrz młyna, jako też palczaste wewnątrz w średnim stanie znajdujące się. Oprócz młynów rzecznych jest też oddzielne koło na rzece, które porusza 5 stęp z wszytскими rekwizytami do tego należącymi, opatrzone. W młynicy tej ani podłogi, ani powały nie masz, wchód główny do niej od wschodu”¹⁴⁸.

2. „Oszacowanie zabudowań folwarcznych na Prądniku Czerwonym w Obwodzie Krakowskim pod miastem Krakowem położonym istniejących, własnością będących Wielebnego Zgromadzenia O.O. Dominikanów w Krakowie, celem zabezpieczenia w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie, na żądanie Wielebnego Księdza Mansweta Muthwilli, Przeora Zgromadzenia i Prokuratora, w roku 1865 sporządzone:

XII. Młyn

Młyn ten wystawiony z drewna kostkowego i rżniętego w słupy lub węgiel składa się z sieni środkowej przejezdnej, z części mieszkalnej po prawej wchodząc zawierającej dwie stancje, alkierzyk, stajenkę i dwa składy, oraz w części na młyn przeznaczonej z lewej strony siekami w czterech kamieniach i jednej stępie. Powąła nad częścią mieszkalną i młynicą. Dach mansardowy gontem pobity. Stan jest dobry, jedna część nad młynem wyreparowana przy zajmowaniu dwóch kamieni młyna na sposób amerykański”¹⁴⁹.

3. [Podanie oo. dominikanów w Krakowie do c.k. Starostwa z dnia 28.06.1890]:

„Konwent oo. Dominikanów Krakowski zamierza na swoim obszarze dworskim na Prądniku czerwonym wybudować młyn według załączonego pod/ planu w tym samym miejscu, w którym się znajdował już młyn klasztorny w r. 1887 spalony, i w tym celu wniósł konwent prośbę do wysokiego c. k. namiestnictwa we Lwowie o zezwolenie na tę budowę”¹⁵⁰.

¹⁴⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, zesp. Akt Dawnych m. Krakowa, rkps nr 3307, s. 57; cyt za: M. Tobiasz, *Rozwój przestrzenny*, op.cit., s. 57.

¹⁴⁹ ADKr, sygn. Kr 783.

¹⁵⁰ ADKr, sygn. Kr 1043.

BIBLIOGRAFIA

- Atlas historyczny miast polskich*, red. Roman Czaja, t. 5: *Małopolska*, z. 1: Kraków, red. Zdzisław Noga, Kraków 2007.
- Baranowski Bohdan, *Polskie młynarstwo*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Białostocki Jan, *Dzieło sztuki i zabytek*, w: *Dzieło sztuki i zabytek. Materiały z XXV Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, BMiOZ, seria B, t. 43, Warszawa 1976.
- Bukowski Waldemar Krowodrza, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. Franciszek Sikora, cz. 3, z. 1, Kraków 1994.
- Dettloff Paweł, *Architektura XVII-wiecznej, podominańskiej kaplicy św. Jana Chrzyciela na Prądniku Czerwonym w Krakowie*, „Teki Krakowskie”, T. 9: 1999.
- , *Działalność fundacyjna przeora Jana Konstantego Morskiego (1639–1642)*, w: *Sztuka w kręgu krakowskich dominikanów*, red. Anna Markiewicz, Marcin Szyma, Marek Walczak, Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie nr 13, Kraków 2013.
- Encyklopedia Krakowa*, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000.
- Fabianowska Katarzyna, *Jak zniszczono zieleń na Czerwonym Prądniku*, „Aura”, 1985, nr 10.
- Fokt Krzysztof, *Szlacheccy dobrodzieje krakowskich dominikanów od połowy XIV wieku do roku 1462*, „Nasza Przyszłość”, T. 92: 2001.
- Kunkel Robert M., *Materiały do historii architektury polskiej w zbiorach Archiwum Generalnego Dominikanów w Rzymie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1990, nr 35, z. 1–2.
- Laberschek Jacek, *Dobkowskie-Drwantowe*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. Jerzy Wiśniewski, cz. 1, z. 3, Wrocław 1985.
- , *Prądnik w okresie średniowiecza*, w: *Prądnik Biały. Dziedzictwo kulturowe miejscowości tworzących Dzielnice IV Krakowa*, red. Jacek Salwiński, Kraków 2004.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Lwów 1860.
- Lubczyński Mariusz, *Początki rodziny Ligezów herbu Półkozic*, „Roczniki Humanistyczne”, T. 65: 1999.
- Łoziński Jerzy Z., *Zabytek – pomnik historyczny, pamiątka narodowa, dzieło sztuki*, w: *Dzieło sztuki i zabytek. Materiały z XXV Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, BMiOZ, seria B, t. 43, Warszawa 1976.
- Miławicki Marek OP, *Kształtowanie się własności ziemskiej klasztoru dominikanów w Krakowie w okresie przedrozbiorowym*, w: *Inter oeconomiam coelestem et terrenam. Mendykanci a zagadnienia ekonomiczne*, red. Wiesław Długokęcki, Tomasz Gałuszka, Rafał Kubicki, Anna Zajchowska, Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie nr 9, Kraków 2011.
- , *Małopolska*, z. 1: Kraków, red. Zdzisław Noga, Kraków 2007.
- Niezbitecki Michał, *Dzielnica IV Krakowa – historyczna struktura przestrzenno-administracyjna*, w: *Prądnik Biały. Dziedzictwo kulturowe miejscowości tworzących Dzielnice IV Krakowa*, red. Jacek Salwiński, Kraków 2004.
- Paździor Marian, *Neogotyckie przemiany kościoła dominikanów w Krakowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1990, nr 35, z. 1–2.
- Purchla Jacek, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, wyd. 2, Kraków 1990.
- Rączka Jan Władysław, *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 12: 1978.
- Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 10, Warszawa 1968.
- Tobiasz Mieczysław, *Dziejowe przemiany sieci wodnej i zagospodarowania przestrzennego Krakowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- , *Rozwój przestrzenny Prądnika Białego i Czerwonego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Krakowskiej”, T. 4: 1965, seria: „Architektura”, z. 14.
- Tomkiewicz Stanisław, *Powiat Krakowski*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, T. 2: 1906.
- Wykaz kamienic krakowskich*, „Teki Krakowskie”, T. 13: 2001.
- Wyrozumski Jerzy, *Ligeza Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972.
- Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków, red. Olga Dyba, Warszawa 2007.
- Zdanek Maciej, *Dochody dominikanów krakowskich w I połowie XVI w.*, w: *Inter oeconomiam coelestem et terrenam. Mendykanci a zagadnienia ekonomiczne*, red. Wiesław Długokęcki, Tomasz Gałuszka, Rafał Kubicki, Anna Zajchowska, Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie nr 9, Kraków 2011.

Opracowania niepublikowane:

KZM, Studia konserwatorskie, cz. II. Karty miejscowości, zeszyt I, nr 1–30, Pracownia Konserwacji Zabytków Oddział w Krakowie, oprac. Zbigniew Beiersdorf z zespołem.

Paweł Dettloff – dr historii sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Adiunkt w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk (Pracownia Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce). W badaniach naukowych zajmuje się między innymi sztuką nowożytną oraz teorią i praktyką konserwatorską w ujęciu historycznym i współczesnym. Członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa oraz Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności.

RELICS OF THE ECONOMIC ACTIVITY OF THE DOMINICAN MONASTERY IN THE KRAKÓW DISTRICT OF PRĄDNIK CZERWONY

Prądnik Czerwony is a north-east district of Kraków. Its architecture is typical for today's cities, dominated by housing estate blocks. Hidden among them are remnants of ancient architecture and construction, mostly forgotten today. The most important buildings in this area include fragments of a former Dominican farm. From the 15th to the middle of the 20th century, this religious order owned a significant part of the Prądnik Czerwony village and the surrounding arable land and meadows. Together with other estates around Kraków, they formed the economic base for the city. Numerous mills, paper mills and fulleries stood along the Prądnik river, from which the former villages and now districts of the city took their name – Prądnik Czerwony and Prądnik Biały. Only a few have survived to this day. The remnants of Dominican farm buildings constitute historical cultural heritage. Until the beginning of the 20th century they were mostly wooden. The oldest element of this architectural complex is the

stone fencing wall with a gate and a chapel, raised in 1642. The layout and appearance of the buildings are shown in historical documents (late 18th–19th century). Some brick and timber buildings – also residential – from early 20th century have survived to this day. They were erected after the old wooden ones burnt down. Currently they are in a bad condition. A former Dominican mill (now in ruin) to the south of the farm proper is an interesting element of the complex. It constitutes the most important tangible proof of the former farming and industrial nature of Prądnik Czerwony and a valuable monument of industrial architecture from the late 19th century. Because of their past role, the buildings of the former farm and the Dominican mill in Prądnik Czerwony should be preserved as historical monuments. Their adequate revitalisation and adaptation to new functions, preserving their historic value, would show that we care about our local cultural heritage.

ANDRZEJ LASKOWSKI

(Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)

PODKRAKOWSKA WIEŚ ZAKRZÓWEK

Abstrakt

Tekst poświęcony jest dziejom dawnej wsi Zakrzów (Zakrzówek), przyłączonej w 1910 roku do Krakowa w ramach projektu Wielkiego Krakowa; stanowi podsumowanie informacji publikowanych na jej temat w dotychczasowej literaturze. Skoncentrowany na okresie do początku XX wieku, akcentuje najważniejsze wydarzenia, zwraca uwagę na kwestie własnościowe, skupia się na rozwoju przestrzennym, zabudowie i najcenniejszych zachowanych na tym obszarze elementach dziedzictwa kulturowego.

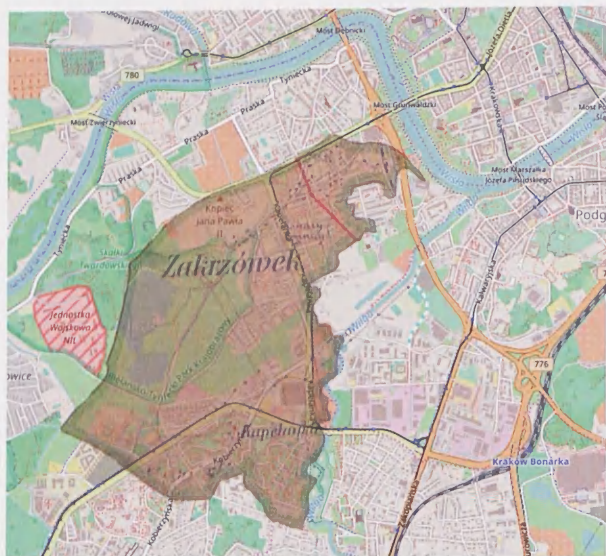
Słowa kluczowe: Kraków, Wielki Kraków, miasto, Zakrzówek, Zakrzów, wieś podkrakowska, rozwój przestrzenny

Wśród gmin, które przed I wojną światową utworzyły Wielki Kraków, znalazły się zarówno te w znacznym stopniu rozwinięte gospodarczo i przestrzennie uporządkowane, jak i te, które z różnych przyczyn były w niewielkim stopniu uprzemysłowione i słabo zurbanizowane. W tej drugiej grupie znajdowała się niewątpliwie gmina Zakrzówek, znana dawniej jako wieś Zakrzów, którą – z niewielkiej perspektywy czasu, bo w okresie międzywojennym – Karol Rolle, jeden z architektów rozszerzenia miasta, określił mianem wybitnie rolniczego osiedla¹. W obecnych czasach pamięć o tożsamości tego obszaru, który zaledwie sto kilka lat temu utracił status odrębnej miejscowości, jest niemal zupełnie zatarta. Co więcej, wiele elementów krajobrazu kulturowego tego terenu łączonych jest – nie tylko w powszechnej świadomości, ale i w literaturze naukowej – nie z Zakrzówkiem, a z sąsiednimi niegdyś gminami: Dębnikami bądź Ludwinowem, a sam termin „Zakrzówek” utożsamiany bywa jedynie z malowniczym zbiornikiem wodnym (powstałym około ćwierć wieku temu w miejscu dawnego kamieniołomu) i z okalającymi go terenami zielonymi.

Tymczasem, historycznie rzecz ujmując, Zakrzówek to dawna wieś kościelno-prywatna położona na lewym brzegu stanowiącej prawy dopływ Wisły rzeki Wilgi, ograniczona orientacyjnie przebiegiem dzisiejszych ulic Monte Cassino, gen. Zielińskiego, Zielnej, Gronostajowej i Kobierzyńskiej, z koncentracją najstarszej zabudowy wzdłuż dzisiejszej ulicy Twardowskiego, przez długi okres powiązana administracyjnie z osadą Kapelanka, usytuowaną w rejonie dzisiejszej ulicy o tej właśnie nazwie (il. 1). Ten rozległy obszar, położony stosunkowo blisko historycznego centrum Krakowa, przez kilka dziesięcioleci po połączeniu z miastem zachowywał swój rolniczy charakter i w zasadzie dopiero ostatnie pół wieku przeobraziło jego dotychczasowe oblicze. Zmiany, szczególnie intensywne w ostatnich trzech dekadach, nie tylko wzbogaciły ten teren o interesujące przykłady budowli publicznych i zabudowy mieszkaniowej, ale też w szybkim tempie pozbawiły go wielu elementów charakterystycznej dlań zabudowy, niemal z dnia na dzień znikającej pod naporem inwestycji miejskich i deweloperskich.

Niniejsze opracowanie powstało, aby poprzez prezentację dziejów tego obszaru do początku XX wieku przypomnieć jego tożsamość i wydobyć na światło dzienne najcenniejsze elementy jego dziedzictwa kulturowego. Przegląd ów kończy się na

¹ Karol Rolle, *Wstęp*, w: *Kraków. Rozszerzenie granic 1909–1915*, wyd. Karol Rolle, Kraków 1932, s. V.



1. Zakrzówek w granicach historycznych z okresu autonomii galicyjskiej naniesiony na plan współczesnego Krakowa (podkład: OpenStreetMap, warstwa: Humanitarian), 2017. Oprac. Grzegorz Świerczyński

pierwszych latach XX stulecia, to jest w momencie, kiedy gmina Zakrzówek przystąpiła do pertraktacji związanych z przyłączeniem jej do Krakowa. Kwestia ta, zasługująca na odrębne potraktowanie, omówiona została w osobnym opracowaniu².

Artykuł ten nie rości sobie pretensji do wyczerpania podjętego tematu, lecz stanowi jedynie próbę zebrania i podsumowania wiadomości o Zakrzówku do początku XX wieku zawartych w dotychczasowym piśmiennictwie. Aby dogłębnie poznać dawne dzieje Zakrzówka, należałoby przede wszystkim sięgnąć do źródeł, zwłaszcza rękopiśmiennych; akta z czasów staropolskich uległy rozproszeniu, natomiast w bardziej zwartych grupach zachowały się dokumenty do okresu autonomii galicyjskiej, w szczególności te odnoszące się do władz gminy Zakrzówek, jak i do spraw budowlanych (obie grupy akt dostępne są w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie). Interesujące i ważne wnioski mogłoby też przynieść wykorzystanie w szerszym zakresie zasobu historycznej kartografii i ikonografii dotyczącego Krakowa i jego bezpośrednich okolic³, a także przesłedenie galicyjskiej prasy.

² Zob. Andrzej Laskowski, „Bez wahania przy Krakowie”. *Zakrzówek – X dzielnica Wielkiego Krakowa*, w: *Kraków – metropolia*, t. 2: *Dylematy rozwoju*, red. Jacek Purchla, Kraków 2017, s. 69–108.

³ O potencjale tych ostatnich źródeł może świadczyć chociażby niezwykle interesujący zestaw widoków Krakowa (głównie od południa) umieszczonych na świadectwach rzemieślniczych z XVIII–XIX wieku – por. Jerzy Banach, *Świadectwa rzemieślnicze z widokami Krakowa*,

Wieś Zakrzówek nie była dotąd przedmiotem odrębnych, kompleksowych badań naukowych i analiz ogłoszonych drukiem. Dwa opracowania o charakterze dokumentacyjnym, powstałe w ostatnich dekadach XX wieku, z uwagi na swą specyfikę nie były przeznaczone do publikacji⁴. Z kolei wydane niedawno dwa opracowania monograficzne dotyczące Zakrzówka – pomimo bardzo ambitnego podejścia i podziwu godnej docieklivosti autora, jak również wykorzystania bezcennej wiedzy własnej i pochodzącej z wywiadów z mieszkańcami Zakrzówka – nie do końca spełniają kryteria opracowań naukowych⁵. Z tego powodu za najistotniejsze przy opracowywaniu niniejszego tematu uznać należy publikacje, które ukazały się w związku z włączeniem Zakrzówka wraz z Kapelaną w obręb Wielkiego Krakowa, czyli studium poprzedzające ów akt⁶ oraz opracowanie powstałe blisko dwie dekady po jego finalizacji⁷. Obie te publikacje, zawierające najwięcej cennych danych o ówczesnym Zakrzówku, stanowią trzon naszej wiedzy o wsi wcielonej w 1910 roku do Wielkiego Krakowa. Ich uzupełnieniem jest wydane niedawno przez Urząd Miasta Krakowa monumentalne opracowanie na temat władz jednostek współtworzących Wielki Kraków, w którym Zakrzówkowi wraz z Kapelaną poświęcono osobny podrozdział⁸, a także znakomity wybór map, planów i widoków Krakowa i okolic opublikowany przed dekadą przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa⁹. Zaskakująco dużo cennych informacji i spostrzeżeń dostarczyła również pamiątkowa broszura z 1938 roku, wydana z okazji poświęcenia gmachu nowe-

„Rocznik Krakowski”, T. 53: 1987, s. 63–95. Natomiast rozległy materiał do interpretacji przestrzeni Zakrzówka stanowią przede wszystkim zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie plany katastralne.

⁴ „Zakrzówek”, mps [opracowanie urbanistyczne wykonane przez PP PKZ w Krakowie, obecnie zaginione]; Jan Władysław Rączka, „Dębniki i Zakrzówek. Studium historyczno-krajobrazowe”, Kraków 1996, mps [dostępne w Bibliotece Jagiellońskiej].

⁵ Jerzy Jankowski, *Zakrzówek moja dzielnica*, Kraków 2013; idem, *Zakrzówek dawniej i dziś*, Kraków 2015.

⁶ *Wielki Kraków. Studia do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Krakowa*, Kraków 1905.

⁷ *Kraków. Rozszerzenie granic*, op.cit.

⁸ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast, jurydyk, wsi i gmin przyłączonych do Krakowa do 1915 roku*, oprac. Bogdan Kasprzyk, Kraków 2013.

⁹ *Atlas historyczny miast polskich*, red. Roman Czaja, t. 5: *Małopolska*, red. Zdzisław Noga, z. 1: *Kraków*, red. Zdzisław Noga, Kraków 2007 (dalej: *Atlas*, t. 5/1).

go kościoła parafialnego na Dębnikach¹⁰. W literaturze naukowej najstarsze dzieje tego obszaru najdokładniej omówił Jacek Laberschek, poświęcając im nieco miejsca w swoich studiach na temat krakowskiego zespołu osadniczego w czasach średnowiecznych i w okresie nowożytnym¹¹. Przydatne okazały się też różnorodne opracowania dotyczące rozwoju przestrzennego Krakowa¹² oraz jego życia gospodarczego¹³, traktujące o stosunkach wodnych i gospodarce wodnej na tym terenie¹⁴, z zakresu

historii Kościoła¹⁵, a także poświęcone toponomastyce¹⁶. Poza tym w różnych okresach ukazały się publikacje, w których znalazły się uwagi na temat wybranych obiektów na tym terenie: dworu kapitulnego przy ulicy Dworskiej 4¹⁷, kościółka pw. św. Bartłomieja¹⁸, infrastruktury wojskowej powstałej w ramach Twierdzy Kraków¹⁹ oraz rogatek miejskich przy ulicach Twardowskiego 45 i Kobierzyńskiej 87²⁰. Charakter uzupełniający wobec tych tekstów mają liczne, publikowane od końca XIX wieku

¹⁰ *Pamiętnik konsekracji kościoła parafii św. Stanisława Kostki Kraków-Dębny dnia 9 października 1938*, red. Jan Symior, Władysław Dziewoński, Paweł Czuj, Kraków 1938

¹¹ Jacek Laberschek, *Krakowski zespół osadniczy w wiekach XIII–XVI. Rozwój terytorialny*, „Rocznik Krakowski”, T. 71: 2005, s. 9–30; idem, *Rozwój krakowskiego zespołu osadniczego extra muros XIII–XVIII wieku*, w: *Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrzumiński, Biblioteka Krakowska nr 150, Kraków 2007, s. 297–354.

¹² Juliusz Demel, *Kraków na przełomie wieku XIX i XX na tle rozrostu i wcielania przedmieść i gmin podmiejskich (1867–1945)*, w: *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. Jan Dąbrowski, Kraków 1957, s. 287–351; Jacek Purchla, *Krakowskie mosty wiślane i ich znaczenie dla rozwoju przestrzennego miasta w XIX i XX wieku*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 15: 1981, s. 27–40; *Nowe studia nad rozwojem miasta*, op.cit.; Janusz T. Nowak, *Wielki Kraków – wielkie szanse 1910–2010*, Kraków 2010; Bogusław Krasnowolski, *Realizacja międzywojennego planu Wielkiego Krakowa*, w: *Wielki Kraków. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2010 roku*, Kraków w *Dziejach Narodu* nr 30, Kraków 2011; Maciej Motak, *Historia rozwoju urbanistycznego Krakowa w zarysie*, Kraków 2012.

¹³ Juliusz Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Biblioteka Krakowska nr 112, Wrocław – Kraków 1958; Ryszard Kotewicz, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918–1939*, Biblioteka Krakowska nr 122, Kraków 1981; Jacek Kolibski, *Udana restrukturyzacja obszarów po zakładach „Solvay” w Krakowie*, w: *Raport z Seminarium „Restrukturyzacja terenów poprzemysłowych. Obszar Kraków-Wschód na tle doświadczeń zakładów Solvay”*, red. Władysław Jan Brzeski, Zeszyty Krakowskiego Instytutu Nieruchomości. Przebudowa Miast nr 3, Kraków 2000, s. 24–30.

¹⁴ Klemens Bąkowski, *Dawne kierunki rzek pod Krakowem*, „Rocznik Krakowski”, T. 5: 1902, s. 138–172; Tadeusz Sikorski, *Projekt alternatywnego przekopu Wisły pod Krakowem*, Kraków 1906; Roman Ingarden, *Drogi wodne. Regulacja i kanalizacja Wisły i Sanu a kanał „Wisła-Dniestr”*, Kraków 1916, s. 9–11; Mieczysław Tobiasz, *Dziejowe przemiany sieci wodnej i zagospodarowania przestrzennego Krakowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977; Kazimierz Dohnalik, *Geneza i rozwój wodociągów i kanalizacji Miasta Krakowa 1882–1982*, Kraków 1986.

¹⁵ Ks. Bolesław S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999.

¹⁶ Elżbieta Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995.

¹⁷ Kazimierz Buczkowski, *O zabytkach sgraffita w Polsce*, Kraków 1933, s. 12, 17 i rys. na końcu opracowania; Monika Kretschmerowa, *Portale domów krakowskich XVII i XVIII wieku*, Kraków 1957, s. 15, 31, 38 i przyp. 57; Zbigniew Beiersdorf, *Podmiejskie rezydencje krakowskie. Zarys problematyki*, w: *Palace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2004 roku*, Kraków w *Dziejach Narodu* nr 24, Kraków 2007, s. 13; Waldemar Komorowski, *Palace i wille w wiekach XVII i XVIII*, w: *Palace i wille podmiejskie Krakowa*, op.cit., s. 32 (w obu przypadkach lokalizację budynku określono błędnie: „na Dębnikach”).

¹⁸ *Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego: Kościół pw. św. Bartłomieja w Krakowie*, Kraków 2009 (folder i wkładka; folder zawiera także informacje na temat innych, wybranych elementów historycznej zabudowy w rejonie osiedla Podwawelskiego) (dalej: MDD); Justyna Nartowska, *XI Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny”, T. 12: 2010, s. 397–398; Józef Sz. Wroński, *Kościół Krakowa zbudowane w latach 1945–1989 jako wyraz przemian architektury sakralnej w Polsce na tle rozwoju architektury na świecie. Studium historyczno-architektoniczne*, Kraków 2010, s. 194.

¹⁹ Kornel Krzeczunowicz, *Ułani księcia Józefa*, Londyn 1960; Janusz Bogdanowski, *Warownie i zielen twierdzy Kraków*, Kraków 1979; Mirosław Holeyński, *Problematyka konserwatorska zespołów koszarowych na przykładzie Twierdzy Kraków*, w: *Fortyfikacja*, t. 1: *O skuteczną ochronę fortyfikacji historycznych*, Warszawa – Kraków 1996, s. 175–188; idem, *Infrastruktura Twierdzy Kraków w świetle wojskowej dokumentacji kartograficznej z końca XIX wieku*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 29: 1997, s. 29–30, ryc. 5–6 i wkładka; *Atlas Twierdzy Kraków* (dalej: ATK), seria I, t. 13: *Koszary kawalerii w Kobierzynie*, Kraków 2000.

²⁰ Paweł Dettloff, *Dawne rogatki miejskie Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, T. 76: 2010, s. 61–93; Barbara Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939. Budynki, ludzie, historie*, Kraków 2013, s. 30–31. Na dołączonej do tej książki mapie Krakowa z 1939 r. budynek rogatki z ul. Kobierzyńskiej 87 został naniesiony w niewłaściwym miejscu, wskazując lokalizację innego obiektu, obecnie pod adresem ul. Kobierzyńska 43 / róg ul. Pychowickiej 1.

dane spisowe i hasła encyklopedyczne²¹, a także materiały konserwatorskie i opracowania planistyczne, w tym decyzje o wpisie do rejestru zabytków obiektów z terenu dawnej wsi Zakrzówek²² oraz miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Monte Cassino–Konopnickiej” i związana z nim uchwała Rady Miasta Krakowa²³. W wybranych przypadkach przydatne okazały się informacje zawarte w mających charakter przewodnikowy publikacjach uznanych autorów²⁴.

Powyższy przegląd prowadzi do ogólnego wniosku, iż we współczesnych opracowaniach dotyczących Krakowa – tak samo jak w powszechnej świadomości mieszkańców – dawna odrębność Zakrzówka nie jest wystarczająco dostrzegana, a wyjątkowe zjawisko na tym tle stanowią wspomniane, wydane w ostatnich latach opracowania autorstwa Jerzego Jankowskiego.

OKRES STAROPOLSKI

Początki obecności człowieka na terenie późniejszej gminy Zakrzówek sięgają bardzo odległych czasów, a ich rozpoznanie stało się możliwe dzięki prowadzonym tam badaniom archeologicznym²⁵. Wiadomo, że przed lokacją Krakowa w 1257 roku potwierdzone jest istnienie w sąsiedztwie tego rejonu wsi Dębniaki. Na wschód od niej rozciągały się tereny zalewowe rzeki Wilgi, zwane ówczesnie Błoniami, zasiedlane tylko okresowo. Nie ma podstaw by sądzić, iż notowana tu później osada Zakrzów funkcjonowała już w XIII stuleciu i posiadała jakąś trwałą strukturę²⁶.

Historyczne początki obecności Zakrzówka wiążą się właśnie z wsią Zakrzów, o której najstarsza znana wzmianka pochodzi z 1464 roku. Pierwotnie

przynależna do parafii św. Stanisława na Skałce, w 2. połowie XV wieku wieś ta stanowiła już uposażenie kanoników katedry krakowskiej. Powstały tam wówczas należące do kapituły dwór i folwark, a z czasem wytworzyła się osada nazwana Kapelaną. W XV wieku wieś znajdowała się w posiadaniu kanonika krakowskiego Jana Wątróbki ze Strzelca²⁷. Kluczowe dla utworzenia i ukształtowania się wsi Zakrzów wydają się wydarzenia jeszcze z XIV wieku: założenie przez króla Kazimierza Wielkiego miasta Kazimierz (1335), związana z jego wzniesieniem i fortyfikowaniem budowa jazu na Wiśle i utworzenie drugiego, pomocniczego koryta Wisły, opływającego Kazimierz od zachodu i południa, zwanego Niecieczą, a później Zakazimierką (jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego, a zatem do 1370 r.)²⁸. Koryto to nie tylko przyjmowało wody Wilgi, ale też wymusiło konieczność wybudowania (wzmiankowanego już w połowie lat 80. XIV w.) mostu Skawińskiego (zwanego także mostem św. Stanisława)²⁹. Z mostu tego korzystali ci, którzy za pośrednictwem bramy Skawińskiej kierowali się z Kazimierza na południe – do Skawiny albo do Tyńca. Ukształtowana na przedłużeniu tej przeprawy droga stała się kanwą układu ruralistycznego wsi Zakrzów. Jak pokazuje (znany z kopii z XIX w.) plan Krakowa i okolic sprzed 1700 roku (il. 2), na prawym brzegu Wisły trakt ten rozwidłał się na dwie części, które po początkowym oddaleniu się od siebie na dalszym odcinku położone były względem siebie niemal równolegle i w stosunkowo niedużej odległości³⁰. Wydaje się, że można te dwa trakty utożsamiać z biegiem dzisiejszych ulic Twardowskiego (na wspomnianym planie widocznej jako trakt zachodni, zmierzający w stronę Tyńca) i Dwor-

²⁷ *Poczet sołtysów*, op.cit., s. 823.

²⁸ Warto nadmienić, iż nie ma zgody wśród badaczy co do charakteru obu odnóg Wisły, czyniących z Kazimierza wyspę – czy i która powstała naturalnie, a która za sprawą ingerencji człowieka (por. rozważania na ten temat zawarte m.in. w: Bogusław Krasnowolski, *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*, „Rocznik Krakowski”, T. 54: 1988, s. 30–31).

²⁹ J. Laberschek, *Krakowski zespół osadniczy*, op.cit., s. 20. Sporym kosztem, z pni dębowych, wybudowało go miasto Kazimierz (Stanisław Krzyżanowski, *Kraków i jego rozwój terytorialny za czasów polskich*, w: *Kraków. Rozszerzenie granic*, op.cit., s. 28). Jego istnienie dokumentują m.in.: widok *Kraków od północnego zachodu, 1603–1605*, reprodukowany w: *Atlas*, t. 5/1, plansza 2.5, oraz *Plan sytuacyjny Krakowa i okolic, ok. 1670*, reprodukowany w: *Atlas*, t. 5/1, plansza 1.6.

³⁰ Por. J. Laberschek, *Krakowski zespół osadniczy*, op.cit., s. 21, il. 3.

²¹ W wyborze wyszczególnione w bibliografii.

²² W archiwum Małopolskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

²³ Uchwała nr CIII/1578/14 Rady Miasta Krakowa w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Monte Cassino–Konopnickiej”, *Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego* z dnia 7 maja 2014 r., poz. 2559.

²⁴ Karol Estreicher, *Kraków. Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Kraków 1938; Julian Zinkow, Jerzy Małecki, *Kraków. Trasy podmiejskie*, Kraków 1966; Michał Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Warszawa – Kraków 1993.

²⁵ Ich wyniki bardzo szczegółowo przytacza J. Jankowski, *Zakrzówek dawniej*, op.cit., s. 42 i nast.

²⁶ Twierdził tak M. Motak na podstawie błędnej interpretacji źródeł dokonanej przez Józefa Mitkowskiego; M. Motak, *Historia rozwoju*, op. cit., s. 8.



2. Główne trakty wsi Zakrzów na planie Krakowa i okolic sprzed 1700 r. (znany z kopii z XIX w.) – fragment. Oryginał w: Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. III-2. Za: Jacek Laberschek, *Krakowski zespół osadniczy w wiekach XIII–XVI. Rozwój terytorialny*, „Rocznik Krakowski”, T. 71: 2005, s. 21, ryc. 3

skiej (trakt wschodni, ku Kobierzynowi i Skawinie). Przynajmniej jedna z tych ulic wyprowadzała ruch z Krakowa w stronę południową (do Myślenic, na Podkarpacie i na Węgry), gdzie w rejonie wsi Kobierzyn znajdowała się komora celna, funkcjonująca już przed 1570 rokiem i później³¹. Pozostałością dalszego odcinka wschodniego traktu jest niewątpliwie obecna ulica Kobierzyńska (nazwana tak w 1912 r.), określana wcześniej drogą do Kobierzyna, użytkowana już w średniowieczu jako droga wiodąca do wsi Kobierzyn i do Skawiny³².

Wież Zakrzów, pierwotnie przypuszczalnie królewska, pod koniec średniowiecza sąsiadowała z Dębnikami, Błoniem i Folwarkami i należała do prebendy zakrzowskiej w katedrze krakowskiej. Podział majątku kapitulnego na prebendy nastąpił pod koniec XI wieku, a nazwy poszczególnych prebend nadawano od nazwy jednej z wsi wchodzącej w skład ich uposażenia. Z 1470 roku (*Liber beneficiorum*) wiadomo, że prebenda zakrzowska była jedną z trzydziestu tego typu jednostek przynależnych kapitule, opłacała czynsze z dziesięcin snopowych oraz przekazywała kapłony (14) i jaja (210). W całości znajdowała się wówczas w posiadaniu wspomnianego już kanonika Jana Wątróbki ze Strzelec h. Oksza i była uposażona licznymi wsiami, w tym

wsią Zakrzów, w której znajdował się dwór kanoniczki, role i 7 łanów kmiecych³³.

W 1464 roku³⁴ król Kazimierz Jagiellończyk na prośbę kapituły krakowskiej przeniósł wsie kapitulne (w tym Zakrzów) z prawa polskiego na prawo magdeburskie. Informacja ta dała niektórym badaczom asumpt do przypuszczeń o powstaniu wsi dopiero w XV wieku, zapewne na surowym korzeniu, z inicjatywy kapituły krakowskiej, która uprzednio pozyskała być może ten teren od monarchy. Jej zabudowania znajdowały się w rejonie obecnych ulic Bocznej, Dworskiej i wspomnianej już Twardowskiego³⁵. Nie wiadomo, kiedy dokładnie wykształciła się ta ostatnia, ale jest ona uważana za tradycyjne centrum układu urbanistycznego Zakrzówka jako wsi, a następnie dzielnicy Krakowa³⁶.

Zakrzów pozostawał w pewnej zależności przestrzennej od terenów ościennych. Na prawym brzegu Wisły, do ujścia do niej Wilgi, najstarszą znaną i zorganizowaną strukturą była królewska wieś Zawada, położona naprzeciwko klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu (w rejonie usytuowanego tam dzisiaj odcinka ul. Tynieckiej), zamieszkiwana głównie przez rybaków. Dokumenty wspominają o niej w 1371 roku, kiedy to jej części zostały nadane przez królową Elżbietę Węgierską kazimierskiemu kościołowi św. Michała na Skałce, dając początek folwarkowi tegoż kościoła (a potem klasztoru Paulinów), poświęconemu wielokrotnie w XV wieku, poczynając od 1428 roku. Przed tym właśnie rokiem Zawada została wchłonięta przez wieś Dębnyki, należąca do króla, a przejściowo także do klasztoru w Staniątkach i rycerstwa. Wieś ta usytuowana była zrazu nad funkcjonującą jeszcze w XIII wieku odnogą Wisły, która w XIV wieku stała się starorzeczem, służącym z czasem mieszkańcom Dębnik jako hodowlany staw rybny (w XV w. zwany Wiel-

³³ Ks. B.S. Kumor, *Dzieje diecezji*, op.cit., s. 208, 210 i 301–302.

³⁴ Z niektórych opracowań wynika, że owego przeniesienia (Zakrzowa i wielu innych wsi kapitulnych) z prawa polskiego na niemieckie Kazimierz Jagiellończyk dokonał 20 października 1463 r. – por. ibidem, s. 195.

³⁵ J. Laberschek, *Rozwój krakowskiego zespołu osadniczego*, op.cit., s. 341.

³⁶ Por. Janusz Bogdanowski, *Krajobraz i zieleń w urbanistyce Krakowa*, w: *Przeszłość i przyszłość zabytkowego Krakowa. Materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w roku 1990*, red. Maria Podlódowska-Reklewska, Kraków 1994, s. 34. Ten sam autor podaje Piasek jako drugi podobny przypadek odrębnej części składowej współczesnego Krakowa z tradycyjnym centrum w postaci głównej ulicy.

³¹ Była ona położona w odległości ok. 5 km od centrum Krakowa i wyznaczała przypuszczalnie południowy zasięg krakowskiego zespołu osadniczego. Por. ibidem, s. 29.

³² E. Supranowicz, *Nazwy ulic*, op.cit., s. 74.

kim Jeziorem, w kolejnym stuleciu – Jelitowym Stawem). W 1564 roku notowane były w tym rejonie cegielnie, które dostarczały w owym czasie cegłę na budowę zamku królewskiego na Wawelu. Ponadto istniał wtedy w Dębnikach ogród należący do wikariuszy katedry krakowskiej na Wawelu. Centrum ówczesnych Dębnik zlokalizowane było w rejonie dzisiejszej ulicy Zagrody³⁷.

Jak już wspomniano, na wschód od Zakrzowa, na rozlewiskach Wilgi, znajdowały się łąki i pastwiska, w źródłach notowane jako Błonie. Rzeka ta płynęła w średniowieczu innym korytem niż współcześnie, przesuniętym około 300 m na zachód od obecnego. Część Błonia z młynem na Wildze, notowana od 1399 roku, należała do biskupów krakowskich, a pozostała część z ogrodem (tzw. Błonie kazimierskie) – najpierw do króla, od końca XIV wieku do klasztoru augustianów na Kazimierzu, a od 2. połowy XVI wieku do kanoników regularnych z tamtejszego klasztoru Bożego Ciała. To właśnie w tej pierwszej, biskupiej części Błonia, znajdującej się dawniej na prawym brzegu Wilgi, znanej z notowanego od 1411 roku młyna, powstał Ludwinów – nazwa ta pojawia się w źródłach dopiero w 1726 roku³⁸. Część druga znana była z funkcjonującej na nim znaczącej cegielni³⁹. Z kolei wieś Pychowice, usytuowana dalej na południe od Zakrzowa na prawym brzegu Wisły, notowana w źródłach już od 1254 roku, należała – podobnie jak Zakrzów i niewielki obszar Dębnik – do kapituły krakowskiej⁴⁰.

Stosunkowo niewielka rzeka Wilga, będąca dopływem Wisły i stanowiąca naturalną granicę Zakrzowa od strony wschodniej, odgrywała dość istotną rolę w funkcjonowaniu Zakrzowa w okresie staropolskim, choć nie było to raczej znaczenie stricte gospodarcze. W kontekście częstych powodzi, notowanych od XVI wieku, pisano o niej: „Wdzieranie się Wisły z pod Zwierzyńca do Dębnik [...] skierowało wody jej wprost w dolny bieg Wilgi i musiało wpłynąć na chwilowe zmiany koryta Wilgi. Po ustaleniu się koryta Wisły za Kazimierzem po wielkich wylewach z końca XVI w. i w początkach XVII w. Wilga utrzymuje się w dzisiejszym biegu [...]”. Prawdopodobnie miała Wilga pierwiej połą-

czenia z licznymi stawami, które istniały dawniej na terytorium dzisiejszego Podgórza⁴¹. Przypuszczalnie z uwagi na częste wylewy Wilga była jednak najslabiej wykorzystywaną gospodarczo rzeką okolic Krakowa – poza notowanym już w późnym średniowieczu młynem nieopodal jej ujścia do Wisły brak przekazów o istnieniu jakichkolwiek zakładów zależnych bezpośrednio od jej wód, od jakich roiło się na Rudawie czy Prądniku⁴².

W 1582 roku wieś posiadała 5 półłanków kmiecyh, 6 zagrodników z rolą, 1 komornika z bydłem i 10 komorników bez bydła⁴³. Z kolei z 1599 roku pochodzi informacja, iż wieś Zakrzów (razem z czwartą częścią Kazimierza oraz wsiami Dębniki, Kobierzyn i Pychowice) należała do parafii pw. św. św. Michała Archanioła i Stanisława Biskupa i Męczennika na Skałce (prowadzonej od 1472 r. przez oo. Paulinów)⁴⁴. Wiadomo ponadto, że w 1632 roku po tej stronie Krakowa znajdowały się liczne gospody świadczące niewątpliwie o ruchliwości znajdujących się tutaj traktów. Odnotowano je wówczas m.in. w Dębnikach, Borku, Pychowicach i Skotnikach⁴⁵.

Pozostałościami zabudowy z tego okresu są najstarsze partie niewielkiej rezydencji (nazywanej w literaturze: dworem, dworkiem, willą podmiejską; obecnie jest to willa) przy ulicy Dworskiej 4 (il. 3), która wedle tradycji była podmiejską siedzibą kanoników krakowskich (dworem kapitulnym katedry krakowskiej)⁴⁶. W obiekcie tym zachowały się detale architektoniczne pochodzące tak z XVII, jak i XVIII wieku, w tym szczególnie interesujący, wykonany z marmuru dębnickiego siedemnastowieczny portal z herbem Korczak (il. 4); jeszcze w 1933

⁴¹ K. Bąkowski, *Dawne kierunki rzek*, op.cit., s. 166.

⁴² J. Laberschek, *Krakowski zespół osadniczy*, op.cit., s. 27–29.

⁴³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: SGKP), t. 14, red. Bronisław Chlebowski, Filip Sulimierski, Władysław Walewski, Warszawa 1895, s. 325.

⁴⁴ Ks. B.S. Kumor, *Dzieje diecezji*, op.cit., s. 582. Przy należność taka utrzymała się do 1772 r. (SGKP, op.cit., t. 14, s. 325).

⁴⁵ *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649 ze zbiorów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie i Biblioteki Jagiellońskiej*, wyd. Kamila Follprecht, Fontes Cracovienses nr 11, Kraków 2005, s. 177–178.

⁴⁶ Por. przyp. 17. Druga tego typu rezydencja kleru krakowskiego znajdowała się na tym brzegu Wisły przy ul. Tynieckiej. W 1920 r. Adolf Szyszko-Bohusz przekształcił ów dwór (należący wówczas do Komornickich) w willę Pod Minerwą (obecnie ul. Tyniecka 7). Por. Z. Beiersdorf, *Podmiejskie rezydencje*, op.cit., s. 13.

³⁷ J. Laberschek, *Krakowski zespół osadniczy*, op.cit., s. 23–24. Por. E. Supranowicz, *Nazwy ulic*, op.cit., s. 200. O tzw. jeziorze Jelitowym (Jelitowskim) zob. K. Bąkowski, *Dawne kierunki rzek*, op.cit., s. 170.

³⁸ J. Laberschek, *Krakowski zespół osadniczy*, op.cit., s. 24 i 29.

³⁹ Ibidem, s. 27.

⁴⁰ Ibidem, s. 26.

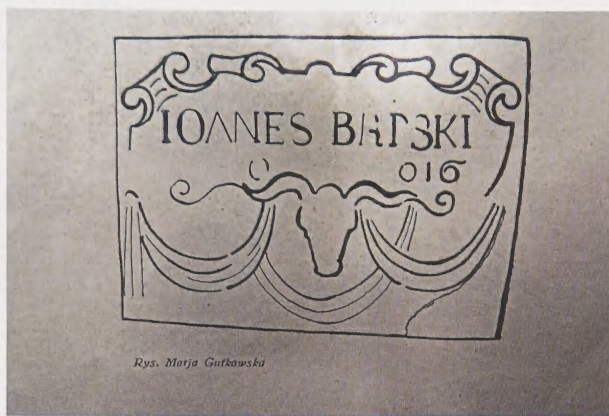


3. Willa przy ul. Dworskiej 4 – wedle tradycji podmiejska siedziba kanoników krakowskich (dwór kapitulny katedry krakowskiej), 2016. Fot. Andrzej Laskowski



4. Siedemnastowieczny portal z herbem Korczak w budynku przy ul. Dworskiej 4. Za: Monika Kretschmerowa, *Portale domów krakowskich XVII i XVIII wieku*, Kraków 1957, il. 11

roku na ścianie południowej budynku znajdował się fragment dekoracji w technice sgraffito, z częściowo zachowanymi: datą (1616) oraz imieniem i nazwiskiem, identyfikowanymi z archidiakonem krakowskim Janem Barskim (il. 5). Obiekt ten, datowany na podstawie wspomnianych elementów na XVII wiek,



5. Przerys fragmentu dekoracji sgraffitowej odnotowanej w 1933 r. na ścianie południowej budynku przy ul. Dworskiej 4. Za: Monika Kretschmerowa, *Portale domów krakowskich*, op.cit., bns.

został w XIX i XX wieku mocno przebudowany⁴⁷, w związku z czym jego dzisiejszy wygląd nie zdradza jego metryki.

W 1657 roku bliżej nieznane fortyfikacje wybudowali w tym rejonie Szwedzi. Według tradycji były to tzw. okopy szwedzkie, które miały się znajdować w rejonie obecnej ulicy Szwedzkiej (stąd wziąć się miała jej nazwa, nadana oficjalnie w 1912 r.)⁴⁸. Konstrukcje te zostały utrwalone na wykonanym w owym 1657 roku planie oblężenia Krakowa⁴⁹, gdzie widać ciąg umocnień na linii od brzegu Wisły w Dębnikach przez teren Zakrzówka i Ludwinowa aż po – założone znacznie później – dzisiejsze Podgórze. Składały się one z sekwencji sześciu usytuowanych w równych od siebie odstępach romboidalnych i kwadratowych umocnień, nanizanych na wspólną linię obrony, którą stanowiły zapewne okopy, wały i/lub inne proste konstrukcje obronne (il. 6). Być może jakieś pozostałości tego systemu obronnego, pamięć o nim zachowana lokalnie lub też dogodne uwarunkowania topograficzne przyczyniły się wiele lat później do ustanowienia przez Austriaków w tym samym rejonie obwodu obronnego Twierdzy Kraków.

Około 1694 roku na terenie folwarku należącego do rodziny Grabiańskich (usytuowanego na pograniczu Zakrzówka i Ludwinowa, nieopodal dzisiejszej ul. Konopnickiej) wybudowana została niewielka kaplica św. Bartłomieja (il. 7), ufundowana i zapro-

⁴⁷ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach*, op. cit., s. 611.

⁴⁸ E. Supranowicz, *Nazwy ulic*, op.cit., s. 167–168; por. J. Bogdanowski, *Warownie i zieleń*, op.cit., s. 57.

⁴⁹ *Plan oblężenia Krakowa przez wojska polsko-austriackie, 1657*, reprodukowany w: *Atlas*, t. 5/1, plansza 1.4.



6. Fragment *Planu oblężenia Krakowa przez wojska polsko-austriackie z 1657 r.* z widocznymi fortyfikacjami szwedzkimi na prawym brzegu Wisły. Oryginał w: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, sygn. 3/VIIIa. Za: *Atlas historyczny miast polskich*, red. Roman Czaja, t. 5: *Małopolska*, red. Zdzisław Noga, z. 1: *Kraków*, red. Zdzisław Noga, Kraków 2007, plansza 1.4

jektowana przez Ludwika Mikołaja Grabiańskiego – architekta amatora, a zarazem sekretarza króla Jana III Sobieskiego⁵⁰. Przez kolejne lata przechodziła ona wraz z folwarkiem w różne ręce, m.in. rodziny Luxarowiczów, a w 1726 roku księży Misjonarzy. Podupadła z czasem kaplica została odbudowana na koszt biskupa Konstantego Felicjana Szaniawskiego, przy wsparciu rektora seminarium, a jej poświęcenia dokonał w 1737 roku biskup Michał Kunicki. Formalnie świątynia należała do paulinów ze Skalki, ale opiekę nad nią roztaczało krakowskie seminarium duchowne. W 1748 roku funkcjonowała ona jako kaplica parafialna. Zgodę na odprawianie w niej nabożeństw wydał w 1779 roku biskup Kajetan Sołtyk, a trzy lata później prepozyt tarnowski ks.

⁵⁰ Por. przyp. 18 oraz M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach*, op.cit., s. 609–610. O Grabiańskim zob. Olgierd Zagórowski, *Grabiański Ludwik Mikołaj h. Świeńczyc (ok. 1650–1714)*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 464–465.



7. Kaplica (obecnie kościół) pw. św. Bartłomieja – fragment wnętrza, 2010. Fot. Andrzej Laskowski

Jan Duwall założył tu oddzielną parafię (pod tym samym wezwaniem, co kościół); jej proboszczem mianowano jednego z paulinów z klasztoru na Skałce.

Pamiątką pochodzącą zapewne z okresu późnego baroku była z kolei istniejąca w Zakrzówku do lat 70. XIX wieku – u zbiegu ulic Twardowskiego i Dworskiej, na gruncie należącym do gminy Zakrzówek – murowana kaplica przydrożna (il. 8)⁵¹. Budynek o niewielkiej kubaturze, zapewne na planie prostokąta, z węższą, zaobloną absydą, o fasadzie ozdobionej skromnym detalem architektonicznym, z umieszczonym na jej osi półkoliście zamkniętym wejściem i z zamykającym całość falującym szczytem, którego podstawę i zwieńczenie zdobiły postumenty z elementami rzeźbiarskimi: wazonami

⁵¹ Dokładny czas i okoliczności powstania tego obiektu nie są znane. Jej lokalizację dokumentują najstarsze mapy katastralne Zakrzówka, a wygląd przedstawia rysunek Hipolita Lipińskiego z 1870 r., znajdujący się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (nr inw. MNK III-r.a-1485). Nieco informacji o niej (wraz ze wspomnianym rysunkiem) publikuje Paweł Czuj, *Kaplice, figury, cmentarze, ochronki*, w: *Pamiętka konsekracji*, op.cit., s. 64 i il. na s. 62.



8. Nieistniejąca, późnobarokowa kapliczka u zbiegu ulic Dworskiej i Twardowskiego na rysunku Hipolita Lipińskiego z 1870 r. Oryginał w: Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK III-r.a-1485. Za: *Pamiętka konsekracji kościoła parafii św. Stanisława Kostki Kraków-Dębinki dnia 9 października 1938*, red. Jan Symior, Władysław Dziewoński, Paweł Czuj, Kraków 1938, il. na s. 62

(u podstawy) i – zapewne – krzyżem (w zwieńczeniu; wówczas już nieistniejącym). Kaplicę, nakrytą dwuspadowym dachem pokrytym zdezelowanymi dachówkami, otaczało kilka drzew różnego gatunku i rozmaitej wysokości (m.in. charakterystyczne wierzby), a tak uformowany zespół ujęty był niskim, kamiennym murkiem o uszkodzonej, nieregularnej koronie, do którego przylegały po bokach wiklinowe płoty.

Wiadomo ponadto, że w okresie pomiędzy 1717 a 1782 rokiem na Zakrzówku funkcjonowała cegielnia⁵², jednak jej dokładna lokalizacja nie jest znana.

POD ZABOREM AUSTRIACKIM

Okres przedautonomiczny

W 1772 roku w wyniku I rozbioru Polski wieś Zakrzówek, inaczej niż Kraków, znalazła się w granicach cesarstwa austriackiego. Uczynienie z Wisły rzeki granicznej skutecznie odcięło ludność Dębnik, Ludwinowa i Zakrzówka od Krakowa. Dotarcie do miasta umożliwiał jedynie płatny prom, a względy fiskalne powodowały, że nie można było – pod groźbą kary – przeprowadzać się łodziami⁵³. Zakrzówek był w owym czasie miejscowością o zróżnicowanym statusie własnościowym – traktowano ją jako wieś duchowną i o własności mieszanej⁵⁴. Razem m.in.

z Kapelanką była nadal wsią prebendarską, jedną z 22 wsi i 10 folwarków zabranych przez Austriaków, z których kapituła krakowska czerpała dotychczas dochody. Ich pobór udało się kapitule utrzymać do 1782 roku⁵⁵. W tym samym roku przy kościele św. Bartłomieja utworzono kanonicznie parafię dla ludności Podgórza, zakładając zarazem w sąsiedztwie kościoła, przy drodze do Zakrzówka, cmentarz komunalny. Teren ten należał wówczas do Ludwinowa, a kaplicę zwano Kapelanką⁵⁶.

Zagarnięcie przez Austriaków całej zawiślańskiej części diecezji krakowskiej aż do ujścia Sanu do Wisły przyniosło narastające trudności w łączności kościelnej tych obszarów z biskupem i jego konsystorzem w Krakowie. Pod naciskiem austriackich władz zabórnych biskup Sołtyk zmuszony był utworzyć 27 września 1777 roku konsystorz generalny dla galicyjskiej części diecezji, lokując go właśnie w Zakrzówku, o czym poinformował Gubernium we Lwowie 2 października tegoż roku. Na stanowisko oficjała i wikariusza generalnego powołał biskupa sufragana krakowskiego Franciszka Potkańskiego. Rozwiązanie to zapewniło jedność rządów w diecezji, ale trwało bardzo krótko. Kolejne naciski Austriaków sprawiły, że 26 lutego 1781 roku biskup Kajetan Sołtyk zniósł konsystorz w Zakrzówku i dla tej samej części diecezji utworzył ten urząd w Tarnowie. Oficjałem i wikariuszem generalnym został tam wkrótce prepozyt Kapituły Wojnickiej ks. Jan Duwall. Był to pierwszy krok do utworzenia w niedługim czasie niezależnej od Krakowa diecezji tarnowskiej, na czele której stanął właśnie ks. Duwall⁵⁷. Ten bardzo krótki, czteroletni epizod w dziejach Zakrzówka można śmiało uznać za najbardziej spektakularny w dziejach tej wsi, a później krakowskiej dzielnicy. Nie udało się ustalić, gdzie na terenie wsi znajdowała się siedziba konsystorza. Można jedynie domniemywać, że był nią dawny dwór kapitulny jako rezydencja z dawną należąca do Kościoła, związana bezpośrednio z katedrą krakowską i stanowiąca niewątpliwie najbardziej okazały i jedyny na tym terenie obiekt mogący pełnić taką funkcję – wprowadzoną w nagłym trybie, a zatem wymagającą wykorzystania infrastruktury już istniejącej.

Zmiana przynależności państwowej, specyficzne położenie i nikły stopień zagospodarowania terenu sprawiły, że północne tereny Zakrzówka stały się atrakcyjnym obszarem inwestycyjnym dla Austria-

⁵² *Poczet sołtysów*, op.cit., s. 824.

⁵³ P. Czuj, *Kaplice, figury*, op.cit. s. 62.

⁵⁴ *Wprowadzenie*, w: *Poczet sołtysów*, op.cit. s. 12.

⁵⁵ Ks. B.S. Kumor, *Dzieje diecezji*, op.cit., s. 246.

⁵⁶ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach*, op.cit., s. 603 i 610.

⁵⁷ Ks. B.S. Kumor, *Dzieje diecezji*, op.cit., s. 88–89.



9. Fragment projektu nowego miasta na Ludwinowie jako część Planu Krakowa, Kazimierza i Podgórze sporządzonego w 1779 r. przez Charles'a de Höfferna. Oryginał w: Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Kart., sygn. II-13. Za: *Atlas historyczny miast polskich*, op.cit., plansza 1.11

ków. To właśnie tam zamierzali oni założyć nowe miasto na Ludwinowie, znane ze sporządzonego w 1779 roku przez Charles'a de Höfferna planu. W 1902 roku Klemens Bąkowski tak pisał o tym założeniu: „Miasto to miało stanąć na gruntach Ludwinowa po obu brzegach Wilgi. Zakreślono na planie aż trzy rynki wielkości krakowskiego z wodociągami studniami po rogach (z Wilgi), do rynków zbiegały się liczne pod kątem prostym poprzecinane przecznicami ulice, które z góry przeznaczono dla czerwonych garbarzy, białych, rzeźników, kołodziei, siodlarzy itd., zaprojektowano dalej: ratusz, szkołę normalną, dom celny, dom komendanta ze strażnicą, starostwo, kasarnię, magazyn, piekarnię, browar, cmentarz i kościół Bożego Ciała”⁵⁸. Wbrew zastosowanemu, jednoznaczniemu w swej wymowie nazewnictwu zachodnia część tego organizmu miejskiego miała się znaleźć na zachodnim brzegu Wilgi (której, sądząc z planu, nie zamierzano regulować, ale przypuszczalnie tylko częściowo skanalizować), należącym już do Zakrzówka, przynajmniej wedle późniejszych jego granic z okresu autonomicznego. Plan (il. 9) zakładał budowę miasta o układzie szachownicowym, w wszystkich ulicach krzyżujących się pod kątem prostym, kwadratowych kwartałach zabudowy (w większości przeznaczonych pod ściśle określone funkcje) i kwadratowych placach ryn-

kowych (wielkości czterech kwartałów), z których zachodni wyznaczał jego centrum położone po zakrzowieckiej stronie Wilgi⁵⁹. W odniesieniu do Zakrzówka z planu tego wynika również, że północna krawędź miasta miała się stykać ze starorzeczem Wilgi o nerkowatym kształcie oraz usytuowaną w jego sąsiedztwie (od północnego zachodu) luźną zabudową przyuliczną (w rejonie ulicy tożsamej z późniejszą ul. Barską w jej środkowym odcinku?). Pozostałe widoczne na planie tereny Zakrzówka ukazano jako nieurbanizowane, zajęte przez pola uprawne i skały wapienne (*Kalck Gebürg* – dzisiejsze Skały Twardowskiego), które przecinała mniej więcej na pół wąska droga na Tyniec. Ostatecznie od realizacji tego planu Austriacy odstąpili, co było – jak się przypuszcza – efektem wizyty cesarza Józefa II na tym terenie w 1780 roku (miał on wówczas wskazać Podgórze jako obszar dogodniejszy do rozbudowy)⁶⁰. Plany owego założenia na Ludwinowie miały związek z początkowym nadaniem temu miejscu przez Austriaków roli rezydencji komisarza cyrkularnego. Posadę tę jednak rychło zlikwidowano,

⁵⁹ Por. reprodukcję planu w: *Atlas*, t. 5/1, plansza 1.11, oraz *Poczet soltysów*, op.cit., s. 595. Omawia go także m.in. M. Motak, *Historia rozwoju*, op.cit., s. 25.

⁶⁰ *Poczet soltysów*, op.cit., s. 594. W starszej literaturze podaje się inne przyczyny, np. M. Tobiasz (*Dziejowe przemiany*, op.cit., s. 81) pisze o zalewaniu terenu Ludwinowa przez powódzie.

⁵⁸ K. Bąkowski, *Dawne kierunki rzek*, op.cit., s. 168.



10. Teren Zakrzówka na Planie „pruskim” Krakowa i okolic z 1794 r. Oryginał w: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, sygn. 71/VIIIa. Za: *Atlas historyczny miast polskich*, op.cit., plansza 1.14

a w 1782 roku w Podgórzu zaczął już funkcjonować komisariat (stacja) przynależny wraz z Podgórzem do cyrkułu myślenickiego. Niebawem, wedle danych z początku 1784 roku, Podgórze należało już do cyrkułu bocheńskiego, będąc jego najbardziej na zachód wysuniętą miejscowością, podczas gdy sąsiadujące z nim gminy Ludwinów, Zakrzówek, Kapelanka i Łagiewniki współtworzyły cyrkuł myślenicki⁶¹. W ten sposób Ludwinów i Zakrzówek na długie lata zajęły mało znaczące pozycje w historii tego brzegu Wisły, przynajmniej w sensie realizacji jakichkolwiek ambitniejszych koncepcji urbanistycznych. Zdystansowało je w tym względzie założone wkrótce Podgórze, na którym skupiła się cała uwaga Austriaków. Między innymi dlatego właśnie parafii w dynamicznie rozwijającym się Podgórzu podporządkowano mieszkańców z Dębnik, Ludwinowa i Zakrzówka. Mieli oni do niej stosunek

niechętny: nazywali ją „kasarnią” (od pierwszego kościoła, którego styl kojarzono z wojskową ujeżdżalnią), a Podgórczan określali „dusicielami austriackimi” i „zbieraniną z całego świata”⁶².

O rzeczywistym wyglądzie wsi w tym czasie dają pewne wyobrażenia przekazy kartograficzne. Plan tzw. pruski Krakowa i okolic z 1794 roku⁶³ dość dokładnie informuje o najważniejszych cechach tego obszaru (il. 10). Zakrzówek, podpisany na mapie jako Lobowice, ograniczała od południa i wschodu (na pograniczu z Ludwinowem) rzeka Wilga, wijąca się wówczas silnymi meandrami właściwie na całej swej długości. Taką naturalną granicą od północnego zachodu było z kolei skaliste pasmo, tożsame ze Skalami Twardowskiego⁶⁴. Obszar

⁶² P. Czuj, *Kaplice, figury*, op.cit., s. 62.

⁶³ *Plan „pruski” Krakowa i okolic, 1794*, reprodukowany w: *Atlas*, t. 5/1, plansza 1.14.

⁶⁴ Co najmniej od 1783 r. funkcjonował w ich obrębie kamieniołom, na co może wskazywać podpis Łamane Gory na pochodzącym z tego roku planie Krakowa – *Plan Kra-*

⁶¹ S. Krzyżanowski, *Kraków i jego rozwój*, op.cit., s. 32–33.

między rzeką a skałami wypełniała sieć dróg. Ich główną oś stanowiły dzisiejsze ulice Boczna (dochodząca do ul. Mieszczańskiej, która na swym drugim, południowym krańcu łączyła się z ul. Dworską, będącą – obok ul. Bocznej – drugą odnogą ul. Twardowskiego) i Twardowskiego. Ta ostatnia na swym zachodnim krańcu rozwidlała się w dwóch kierunkach: na północny zachód (gdzie niebawem rozchodziła się ponownie: w kierunku Pychowic i do Tyńca) i na południe (do Kobierzyna). Zabudowa wsi koncentrowała się w trzech skupiskach. Największe z nich znajdowało się w rejonie dzisiejszej ulicy Mieszczańskiej – drogi o przebiegu z północnego zachodu ku południowemu wschodowi, usytuowanej równolegle do płynącego tu (na zachód od drogi) potoku. Nieopodal jej południowo-wschodniego krańca, przy drodze odchodzącej od niej na zachód (tożsamej z obecną ul. Dworską), usytuowany był duży, murowany obiekt na planie litery „L”, przy którym (od zachodu) znajdowało się sporych rozmiarów założenie ogrodowe o układzie osiowym, z sekwencją nanizanych na tę oś trzech mini placów skupiających ścieżki do układu gwiazdzystym. Wydaje się, iż założenie to można łączyć ze wspomnianym nieco wcześniej dworem kapitulnym. Drugim skupiskiem zabudowy był rejon tożsamy z obecnym zachodnim odcinkiem ulicy Twardowskiego, aż do jego rozwidlenia po stronie wschodniej, gdzie prawa odnoga zmierzała ku dworowi kapitulnemu (ul. Dworska), a lewa ku północno-zachodniemu krańcowi obecnej ulicy Mieszczańskiej i kończącej się tam wcześniej omówionej enklawie zabudowy. Trzecim skupiskiem były tereny położone nad Wilgą, bezpośrednio przy rzece, nierzadko w jej meandrach. Stojące tam budynki, rozmieszczone na dość długim odcinku, znajdowały się najczęściej wśród skupisk zieleni (drzew); niewykluczone, iż były to głównie lub wyłącznie budynki gospodarcze, pomocne przy uprawie roli i hodowli zwierząt. Dodatkowym elementem zwracającym uwagę na tym obszarze były wciąż czytelne – na pograniczu z Dębnikami – fragmenty starorzecza Wisły. Stanowiły one niewątpliwie pozostałość po owym odnawiającym się przy kolejnych powodziach korycie Wisły płynącym przez Dębnyki, łączącym się z końcowym biegiem Wilgi, tuż przed jej ujściem do Wisły⁶⁵. Fragmenty

te połączone były kilkoma potokami z Wilgą. Generalnie obszar Zakrzówka był wówczas bardzo słabo zurbanizowany, a pomiędzy enklawami zabudowy znajdowały się rozległe pola uprawne, być może tożsame po części z tymi w Dębnikach, które rysownik uwiecznił na pierwszym planie panoramy Krakowa towarzyszącej Planowi Kołłątajowskiemu miasta z 1785 roku⁶⁶.

Powyższe spostrzeżenia potwierdza zasadniczo pochodząca z lat 1779–1783 mapa Miega⁶⁷, a ważnym uzupełnieniem obrazu wsi w tym czasie są towarzyszące każdej uwzględnionej na mapie jednostce osadniczej komentarze, akcentujące przede wszystkim walory i niedostatki terenu pod kątem prowadzenia działań militarnych (zarówno zaczepnych, jak i obronnych)⁶⁸. Wynika z nich, że na terenie Zakrzówka znajdował się wówczas jeden solidny budynek mieszkalny obwiedziony murem (niewątpliwie dwór kapitulny), który umożliwiał prowadzenie ostrzału na wszystkie strony, w tym sprawowanie kontroli nad tutejszymi traktami. Te w samej wsi i w stronę Podgórza były rozjeżdżone i grząskie, o rozmiękającym podłożu, te zaś w stronę Tyńca miały podłoże piaszczyste. Na terenie Zakrzówka znaczny obszar zajmowały łąki, określone jako suche. Bagien nie odnotowano, ale wspomniano o starym korycie Wisły ciągnącym się na północnym zachodzie od strony Dębnik, z głęboką, niemożliwą do przejścia wodą na dalszych krańcach, a w samym Zakrzowie o ustabilizowanym dnie i wodzie płytszej, na 3–4 stopy. Przepływająca od wschodu Wilga, określona jako strumień (*Bach*), miała dno piaszczyste i wymyte oraz porośnięte zaroślami brzegi, co utrudniało forsowanie jej wpław. Nad całą miejscowością dominowały znajdujące się od strony Pychowic wzgórza, które sugerowano z tego względu wykorzystać militarnie. Z tego samego źródła wynika, że lokalizację zbudowanego z kamienia, częściowo obwiedzonego murem, małego kościoła św. Bartłomieja utożsamiono już z Ludwinowem, wskazując na jego usytuowanie w ogrodzie obok urzędu powiatowego (*Creyß Amt*) i na możliwość poprowadzenia z obu tych obiektów i sąsiadujących z nimi murów przebiegającej w pobliżu drogi z Rybaków ku Kapelance. Warto podkreślić, że na mapie zaznaczono też obszar, na którym – jak podano w komentarzu –

kowa, 1783 (w kopii z 1792), reprodukowany w: ibidem, plansza 1.12.

⁶⁵ Na podobny przebieg owego koryta wskazują również: *Plan „saski” Krakowa, 1733/1734*, oraz *Plan Krakowa, 1783 (w kopii z 1792)*, reprodukowane w: ibidem, plansze 1.8. i 1.12.

⁶⁶ *Plan „kollątajowski” Krakowa, 1785*, reprodukowany w: ibidem, plansza 1.13, cz. V i VI.

⁶⁷ *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 1, cz. B, sek. 23, red. Waldemar Bukowski, Bogusław Dybaś, Zdzisław Noga, Kraków 2012.

⁶⁸ Ibidem, cz. A, sek. 23, s. 158–161.

zaprojektowano już założenie nowego miasta (chodziło niewątpliwie o plan Charles'a de Höfferna). Obręb tego obszaru potwierdza, iż miasto to miało objąć nie tylko znaczną część Ludwinowa, ale również położone nieopodal dworu kapitulnego tereny Zakrzówka.

Kolejny przekaz – znacznie mniej dokładny, bo stworzony dla pokazania Wolnego Miasta Krakowa – pochodzi z 1817 roku⁶⁹. Na interesującym nas obszarze ilustruje on nieco może łagodniejsze meandry końcowego odcinka Wilgi (określonej jako *Bach* – niem. potok) i wyraźnie wykształconą drogę z Dębnik przez północno-wschodnie krańce Zakrzówka do Ludwinowa, o przebiegu równoległym w stosunku do koryta Wisły, pokrywającą się w dużym stopniu z przebiegiem obecnej ulicy Konopnickiej.

Brak materiałów źródłowych związanych z funkcjonowaniem w tym okresie Zakrzówka jako jednostki administracyjnej⁷⁰ znacznie utrudnia opis i interpretację zachodzących w nim zjawisk. Najwcześniejsze ślady organizacji samorządowej Zakrzówka i Kapelanki pochodzą właśnie z końca XVIII wieku – najstarszy odnotowany w aktach zakrzowski urząd wójtowski pochodzi z 1787 roku, a kapelański z 1790 roku⁷¹. Wiadomo, że wójtami zakrzowskimi byli (w nawiasach potwierdzone źródłowo lata urzędowania): Stanisław Szafran (1787–1791), Sebastian Wilk (1797–1798), Wojciech Nowak (1806–1807), Franciszek Nidecki (1819), Wojciech Szafran (1822, 1824), Sebastian Bławut (1845–1847), Grzegorz Porębski (1847) i Jędrzej Kaminierczyk [Kaminarczyk] (1860–1867)⁷². Wójtami kapelańskimi byli natomiast: Michał Tądera (1787), Andrzej Wcisło (1790, 1797–1798, 1803, 1805–1806) i Józef Górka (1818)⁷³.

Brakuje też precyzyjnych informacji na temat właścicieli tutejszych folwarków. W tym kontekście w odniesieniu do części Zakrzówka (folwarku Kapelanka) na początku XIX wieku notowany był Jacek Mieroszewski (1771–1850)⁷⁴, sekretarz generalny Senatu Wolnego Miasta Krakowa, wedle tradycji rodzinnej inicjator usypania kopca Kościuszki⁷⁵.

W 1836 roku folwark ten wzięt od Mieroszewskiego w dzierżawę Edward Homolacs (1808–1890), właściciel Zakopanego i organizator tamtejszych hut i kuźnic⁷⁶. Właścicielem majątku ludwinowskiego był natomiast Franciszek Ripper (1818–1885), który w połowie XIX wieku przeprowadził remont znajdującej się na jego gruntach kaplicy św. Bartłomieja⁷⁷, pozbawionej już od pewnego czasu funkcji świątyni parafialnej.

Zakrzówek po wspomnianym dość spektakularnym zaistnieniu w pierwszych latach niewoli, w kolejnych dekadach nieczęsto docierał do świadomości zbiorowej Krakowian. Zdarzyło się tak zapewne w sierpniu 1813 roku, kiedy to wieś nawiedziła ogromna, trwająca trzy dni powódź; została ona zapamiętana na długo, gdyż zniszczyła m.in. most łączący Kraków z Podgórzem. Jak opisywał jeden z jej świadków, w trakcie powodzi Wisła „nadzwyczajnym pędem, czyli całą nawałnością wody płynęła tem położeniem, jak jest wieś Ludwinów, Zakrzówek i Kapelanka [...]”⁷⁸. Z kolei latem 1833 roku, w zupełnie innym tonie, krakowska prasa informowała o Kapelance: „tam teraz założoną została kawiarnia wiejska, zapowiadająca wszelkie wygody dla gości”, w związku z czym podała, iż „zaleca przyjemną Kapelankę publiczności lubiącej spacer za miasto, piękne dokoła widoki oraz tanie i smaczne podwieczorki”⁷⁹.

pedagogiczną) – zob. Jerzy Jaros, *Mieroszewski Kazimierz Piotr Jan Wincenty h. Ślepowron (1768–ok. 1842)*, s. 818, i Janina Bieniarzówna, *Mieroszewska (Mieroszowska) Lucyna, krypt. L.M. (1818–1893)*, s. 815.

⁷⁶ Jan Adamczewski, *Mala encyklopedia Krakowa*, Kraków 1997, s. 192. O fakcie tym nie wspomina autor biogramu ziemianina – por. Henryk Jost, *Homolacs Edward (1808–1890)*, w: PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 604.

⁷⁷ J. Nartowska, *XI Małopolskie Dni*, op.cit., s. 397. Autorka ta podaje jako datę objęcia majątku przez Franciszka Rippera rok 1816, co nie jest możliwe, gdyż ów przedsiębiorca i przemysławiec, z czasem dzierżawca wsi Klemencice w powiecie jędrzejowskim, żył w latach 1818–1885, a jego syn Juliusz urodził się w 1847 r. w Podgórzu – por. Jerzy Pertek, *Ripper Juliusz Franciszek (1847–1914)*, w: PSB, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 306–308.

⁷⁸ Jan Szewczuk, *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848 (z wykresami)*, Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych nr 35, red. F. Bujak, Lwów 1939, s. 57, poz. 337. Wisła wystąpiła tu z brzegów 26 sierpnia – por. Jan M. Małecki, *Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1896–1815)*, w: *Dzieje Krakowa*, t. 3: Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 34.

⁷⁹ Cytat z „Gazety Krakowskiej” z 20.07.1833 r. za: J. Adamczewski, *Mala encyklopedia*, op.cit., s. 192.

⁶⁹ *Plan Wolnego Miasta Krakowa, 1817*, reprodukowany w: *Atlas*, t. 5/1, plansza 1.16.

⁷⁰ Por. *Wprowadzenie*, op.cit., s. 21.

⁷¹ *Poczet soltysów*, op.cit., s. 823.

⁷² *Ibidem*, s. 825–826.

⁷³ *Ibidem*, s. 826.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 823.

⁷⁵ Janina Bieniarzówna, *Mieroszewski Jacek Piotr h. Ślepowron (1771–1850)*, w: PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 816–818. Tamże również biogramy jego bliskich (brata związanego z górnictwem i córki zaangażowanej w prace

Ten sielankowy nastrój z wolna zaczął się zmieniać około połowy XIX wieku. Napięta sytuacja międzynarodowa spowodowana wojną krymską przyspieszyła w 1855 roku prowadzone od kilku lat prace przy budowie Twierdzy Kraków. Już na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku, aby podoląć związanemu z tą inwestycją ogromnemu zapotrzebowaniu na cegłę, Dyrekcja Fortyfikacyjna uruchomiła specjalną cegielnię na Dębnikach. Po 1855 roku wykonano m.in. pas fortyfikacji na prawym brzegu Wisły (od Płaszowa przez Wołę Duchacką, Podgórze, Kapelankę, Zakrzówek i Dębny), co wiązało się z przymusowymi wywłaszczeniami, obejmującymi m.in. grunty uprawne, ważne jako zaplecze dostarczające płodów rolnych dla mieszkańców pobliskiego Krakowa. W 1859 roku dowództwo twierdzy ustaliło dwa pasy przyforteczne o szerokości 300 i 600 sążni – w pierwszym obowiązywał zakaz dokonywania zmian w istniejącym stanie zabudowy, w drugim zezwalano stawiać nowe budynki tylko po podpisaniu tzw. rewersu demolacyjnego. Pomimo protestów zarządzenie to w odniesieniu do interesującego nas obszaru utrzymano w mocy w pełnej rozciągłości. Niewiele brakowało, aby rewersy demolacyjne na tym obszarze rzeczywiście zostały wyegzekwowane – realna tego groźba pojawiła się w 1866 roku w czasie wojny prusko-austriackiej. W obliczu spodziewanego oblężenia Krakowa zaplanowano, że ogromny obszar wokół miasta – w tym za Wisłą: cała Wola Duchacka, Kapelanka, Ludwinów i Zakrzówek oraz część Dębny – musi być gotów na ewentualność wyburzenia wszystkich zabudowań oraz wycięcia rosnących tu drzew i krzewów. Ta realna groźba skutecznie hamowała zapał inwestycyjny na omawianym obszarze – czy to w zakresie budowy domów, czy też zakładów przemysłowych⁸⁰. W związku z budową fortyfikacji na Zakrzówku w latach 1849–1855 wytyczone zostały: główna droga biegnąca przez wieś do fortu na Krzemionkach Zakrzowskich, od 1912 roku zwana oficjalnie ulicą Twardowskiego, alternatywna droga dojazdowa, nazwana w 1926 roku ulicą św. Jacka, oraz droga do fortu FS 27 nazwana w tym samym roku ulicą Wyłom⁸¹. W tym samym

czasie powstała też droga wiodąca do położonego nad Wilgą szańca FS 25, funkcjonująca od 1912 roku pod nazwą Kapelanka, a także droga do wybudowanych na Skałach Twardowskiego szańców FS 28 i FS 29, zwana na początku XX wieku drogą Pod Górą, w pierwszych latach okresu międzywojennego ulicą Pod Górą, a od 1926 roku ulicą Salezjańską⁸².

Jak już podkreślano, ulica Twardowskiego należy – obok ulic Boczej, Dworskiej i Mieszczańskiej – do najstarszych traktów Zakrzówka; nieprzerwanie funkcjonował on w swoim południowym odcinku, a w części środkowej (równoległej do ul. Dworskiej) w obecnej postaci ukształtował się najpóźniej, kilka lat przed I wojną światową. Dla lokalnej tożsamości niebagatelna jest jego nazwa – uczczono nią żyjącego ponoć w szesnastowiecznym Krakowie czarnoksiężnika Piotra Twardowskiego, który miał mieć swoją pracownię w grocie znajdującej się w sąsiedztwie Zakrzówka, na Krzemionkach Zakrzowskich, przed powstaniem Wielkiego Krakowa położonych w obrębie Zakrzówka i gminy Dębny, znanych jako Skały Twardowskiego. Trakt ten wiódł właśnie w stronę owych skał i groty, a dalej do położonej w Pychowicach, rozslawionej przez Adama Mickiewicza karczmy Rzym⁸³.

Trudno precyzyjnie określić, kiedy w typowo rolniczym Zakrzówku zagościł przemysł. Stało się to przypuszczalnie u schyłku omawianego okresu, w 1860 roku, kiedy to Maurycy Baruch założył na Zakrzówku dużą cegielnię. Obiekt ten utrwalono później w tradycji Zakrzówka, nadając w 1912 roku bezimiennej dotąd drodze nazwę ulicy Ceglarskiej, znajdującej się wówczas „za koszarami konnicy”⁸⁴.

Okres autonomii galicyjskiej

Wraz z nastaniem autonomii galicyjskiej na interesującym nas obszarze powstała gmina wiejska Zakrzówek z Kapelanką (jako jej przysiółkiem). Doszło do tego w 1867 roku na podstawie przepisów ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 roku. Jak każda tego typu struktura, otrzymała ona radę gminną, zwierzchność i naczelnika. W tej formie funkcjonowała aż do włączenia jej w 1910 roku do Wielkiego Krakowa

⁸⁰ J. Demel, *Stosunki gospodarcze*, s. 622–624; idem, *Kraków na przełomie*, op.cit., s. 304–306. Obszerną relację na temat fortyfikowania Krakowa (w kontekście ograniczenia praw własności mieszkańców miasta i gmin ościennych) zamieścił „Czas”, 1861, nr 221 (26.09), s. 1.

⁸¹ E. Supranowicz, *Nazwy ulic*, op.cit., s. 172, 184 i 198.

⁸² Ibidem, s. 70 i 144.

⁸³ Por. K. Estreicher, *Kraków. Przewodnik*, op.cit., s. 306; J. Zinkow, J. Małecki, *Kraków. Trasy*, op.cit., s. 50–51; E. Supranowicz, *Nazwy ulic*, op.cit., s. 184. Estreicher pisze, że karczma ta funkcjonowała do lat 80. XIX w., a Zinkow i Małecki podają, że jej budynek stał jeszcze tuż przed I wojną światową.

⁸⁴ E. Supranowicz, *Nazwy ulic*, op.cit., s. 34.

jako X dzielnicę katastralnej⁸⁵. Kapelanka stanowiła wcześniej odrębną gminę, jednak z uwagi na jej znikomy rozmiar (liczyła 9 domów) u progu autonomii połączono ją w jedną gminę z Zakrzówkiem (podobnie jak Dębniaki z Rybakami). Do Zakrzówka zamierzano wcielić również mający wówczas 17 domów Ludwinów, ostatecznie jednak pozostał on odrębną gminą⁸⁶. Administracyjnie Zakrzówek z Kapelanką i obszarami dworskimi przynależał do powiatu wielickiego aż do połączenia z Krakowem, a w strukturze kościelnej do parafii w Podgórzu. Z miastem tym związany był też za sprawą sądownictwa oraz urzędu pocztowego i telegraficznego⁸⁷.

Liczba radnych w poszczególnych gminach była zróżnicowana, zależna od liczby uprawnionych do głosowania; podobnie było z liczbą asesorów. W gminie Zakrzówek oprócz naczelnika i jego zastępcy urzędowało 8 radnych i 2 asesorów (tak samo w gminie Ludwinów, a w gminie Dębniaki 12 radnych i 4 asesorów)⁸⁸. Wydatki na zarząd były bardzo skromne; zwyczajowo zatrudniano też pisarza gminnego i służbę, złożoną najczęściej z jednego lub dwóch policjantów, wykorzystywanych równocześnie do posług kancelaryjnych. Ludzie ci nie mieli żadnych praw emerytalnych (z wyjątkiem mieszkańców Podgórza, które od 1896 r. dysponowało własnym funduszem emerytalnym)⁸⁹. Znane są nazwiska wójtów-naczelników gminy Zakrzówek z Kapelanką z tego okresu. Byli nimi kolejno: Wincenty Wójcik (1867–1871), Józef Kret (1871–1879), Antoni Toporek (1879–1888), Tomasz Bławut (1888–1896), Józef Batko (1896–1903) i Piotr Czubryt (1903–1912)⁹⁰.

W pierwszych latach autonomii (wg spisu z 1869 r.) Zakrzówek zamieszkiwało 499 osób, a domów było 64 (dla porównania: sąsiedni Ludwinów zamieszkiwało 329 osób w 31 domach)⁹¹. Wedle spisu z 1880 roku mieszkańców było 630⁹², natomiast informacje opublikowane w 1895 roku wskazują, że wieś liczyła 630 mieszkańców wyznania rzymskokatolickiego (w tym 305 mężczyzn i 325 kobiet) i 16 izraelitów, a wraz z Kapelanką i dwoma obszarami dworskimi posiadała 86 domów⁹³. W 1900 roku obszar Zakrzówka i terenów przyległych zamieszkiwało już ponad 1300 osób; dwa lata później notowano tam już 150 domów mieszkalnych, 120 zabudowań gospodarczych i 2 cegielnie⁹⁴. Z tych wrywkowych danych widać wyraźnie stałą tendencję wzrostową, szczególnie dynamiczną pod sam koniec XIX wieku, zarówno co do liczby mieszkańców, jak i budynków mieszkalnych, świadcząca o stopniowym urbanizowaniu się typowo rolniczej, podkrakowskiej gminy.

W sytuacji gdy w granicach gminy znajdowały się obszary dworskie, to właśnie one stanowiły osobną strukturę administracyjną. Na czele każdego z nich stał przełożony, który wykonywał w obrębie obszaru dworskiego funkcje naczelnika gminy (z wyjątkiem władzy nakładania kar)⁹⁵. Wedle danych opublikowanych w 1886 roku właścicielem tabularnym na terenie gminy Zakrzówek z Kapelanką był Antoni Batko⁹⁶, a 9 lat później podawano, że znajdowały się tu obszary dworskie Antoniego Jeżowskiego (o powierzchni 97 mórg) i rodziny Batków (liczące 39 mórg)⁹⁷. Kapelanka, będąca zarówno folwarkiem, jak i przysiółkiem Zakrzówka, według danych opublikowanych w 1882 roku zamieszkała była przez 33 (folwark) i 53 (przysiółek) mieszkańców⁹⁸.

⁸⁵ *Wprowadzenie*, op.cit., s. 14–15; *Poczet sołtysów*, op.cit., s. 823.

⁸⁶ Rudolf Sikorski, *Rozszerzenie granic Stoł. Król. Miasta Krakowa w latach 1909–1914*, w: *Kraków. Rozszerzenie granic*, op.cit., s. 50–51.

⁸⁷ Por. przywoływane tu spisy oraz T. Przeorski, *Rozszerzenie granic Stoł. Król. M. Krakowa w latach 1909–1915*, w: *Kraków. Rozszerzenie granic*, op.cit., s. 287 i 293.

⁸⁸ R. Sikorski, *Rozszerzenie granic Stoł.*, op.cit., s. 198–199.

⁸⁹ Ibidem, s. 199.

⁹⁰ *Poczet sołtysów*, op.cit., s. 826–827. Nazwiska wszystkich z wyjątkiem pierwszego notuje na terenie Zakrzówka spis właścicieli tutejszych domów z okresu tuż przed I wojną światową – por. *Józefa Czecha kalendarz krakowski na rok Pański 1913*, s. 61*–64* (dalej: JCKK) – co wskazuje na ich silne i długotrwałe związki rodzinne z gminą. Dwaj ostatni zostali później radnymi miejskimi Krakowa: Józef Batko, właściciel obszarów dworskich Ludwinów i Zakrzówek, od 1911 r. reprezentował w radzie dzielnicę IX, a Piotr Czubryt, właściciel realności i kupiec, od 1910 r. reprezentował dzielnicę X (R. Sikor-

ski, *Rozszerzenie granic Stoł.*, op.cit., s. 69 i 81). Dzielnicę XI Dębniaki reprezentował w tym gremium (w latach 1910–1914) Jan Pająk, urzędnik kolejowy (zmarł 24.12.1915 r.) – por. ibidem, s. 151.

⁹¹ Jan M. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej (1866–1918)*, w: *Dzieje Krakowa*, t. 3, op.cit., s. 231.

⁹² Jan Bigo, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi, Wielk. Księstwie Krakowskim i Księg. Bukowińskim [...]*, Złoczów 1886, s. 224.

⁹³ SGKP, op.cit., t. 14, s. 325. Kapelanka, określona mianem wólki, zabudowana była 10 domami (ibidem).

⁹⁴ *Poczet sołtysów*, op.cit., s. 823.

⁹⁵ R. Sikorski, *Rozszerzenie granic Stoł.*, op.cit., s. 199.

⁹⁶ J. Bigo, *Najnowszy skorowidz*, op.cit., s. 224.

⁹⁷ Pozostałą część wsi stanowiły role (231 mórg), łąki (54 morgi) i pastwiska (139 mórg). Zob. SGKP, op.cit., t. 14, s. 325.

⁹⁸ SGKP, op.cit., t. 3, 1882, s. 823. Por. *Poczet sołtysów*, op.cit., s. 823.



11. Kaplica przy ul. Dworskiej, 2016. Fot. Andrzej Laskowski



12. Kapliczka słupowa na skwerze na styku ulic Bałuckiego, Szwedzkiej i Monte Cassino, 2017. Fot. Andrzej Laskowski

Ważnym wydarzeniem dla gminy było rozpoczęcie w 1870 roku na Skałach Twardowskiego, w Pychowicach i w Zakrzówku procesu eksploatacji wapienia dla celów przemysłowych⁹⁹, co stanowiło kolejny – po wspomnianej cegielni Barucha – krok do powolnej industrializacji i zapowiedź pierwszych przeobrażeń wsi, które najpierw objawiły się dbałością o obiekty sakralne i miejsca kultu religijnego.

Mniej więcej w tym właśnie czasie Zakrzówek utracił wspomnianą wcześniej późnobarokową kaplicę, udokumentowaną w stanie ruiny jeszcze w 1870 roku. Wedle informacji przekazanych (w okresie międzywojennym?) przez niejaką panią Jasińską (córkę wójta Zakrzówka Antoniego Toporka) i pana Kałużę, tenże wójt – urzędujący w latach 1879–1888 – wyburzył tę zrujnowaną kaplicę i postawił na jej miejscu nową, utrzymaną w klasycyzujących formach, zachowaną tam do dzisiaj (il. 11). Antoni Toporek poniósł też koszty materiałów

budowlanych, a rzemieślnicy zamieszkujący Zakrzówek ofiarowali robociznę. W ołtarzu nowego obiektu umieszczono, zgodnie z jego wezwaniem, obraz Świętej Trójcy. W dniu święta patronalnego i w wybrane dni odprawiano w nim msze w intencji urodzajów i bożego błogosławieństwa dla Zakrzówka. Zwyczaj ten kultywowano tu jeszcze u schyłku okresu międzywojennego, kiedy to przy odpowiednio przystrojonej przez wiernych kaplicy odbywały się tradycyjne majówki¹⁰⁰.

Innym obiektem związanym z Zakrzówkiem, usytuowanym stosunkowo niedaleko, bo w rejonie granicy z gminą Dębники, przy ówczesnym zbiegu ulic Szwedzkiej i Zielnej (dzisiaj na skwerze na sty-

¹⁰⁰ Dzięki zaangażowaniu mieszkańców i pomocy władz miasta w 1935 r. kapliczkę poddano restauracji (koszt 1500 zł), po czym rok później została poświęcona. Była ona wówczas otoczona ogrodzeniem ze słupów połączonych drewnianymi sztachetami (P. Czuj, *Kaplice, figury*, op.cit., s. 64 i il. na s. 62).

⁹⁹ M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany*, op.cit., s. 94.



13. Kapliczka słupowa, tzw. latarnia umarłych, niegdyś u zbiegu ulic Twardowskiego i Dębowej, obecnie (po translokacji) pomiędzy gmachem Centrum Kongresowego ICE a ul. Konopnickiej, 2016. Fot. Andrzej Laskowski



14. Kapliczka słupowa z 1903 r. wzniesiona u zbiegu obecnych ulic Norymberskiej, Pychowickiej i Wyłom przez Antoniego Matecznego, 2016. Fot. Andrzej Laskowski

ku ulic Bałuckiego, Szwedzkiej i Monte Cassino), był przydrożny krzyż otoczony parkanem, istniejący tu już przed 1871 rokiem. Tegoż roku w jego sąsiedztwie pochowano zmarłe w Zakrzówku ofiary cholery. Zapewne wówczas wzniesiono tu smukłą kapliczkę słupową (il. 12), wzorowaną na starszym obiekcie tego typu – tzw. latarni umarłych, jednej z najstarszych w tym rejonie, datowanej na wiek XVI lub początek XVII, która znajdowała się pierwotnie w rejonie ulic Twardowskiego i Dębowej¹⁰¹. W 1910 roku, tuż przed przyłączeniem Zakrzówka do Krakowa, miejscowa gmina odnowiła tę starą kapliczkę własnym kosztem. Wykonano wówczas wokół niej

ogrodzenie w formie słupów połączonych drucianą siatką, a niejaki Lenert, ogrodnik zakrzowiecki, własnoręcznie zasadził przy niej dwie tuje, które rosły jeszcze u schyłku okresu międzywojennego¹⁰². Obiekt ten – po niedawnej translokacji usytuowany na tyłach Centrum Kongresowego ICE, przy ulicy Barskiej, już bez ówczesnego ogrodzenia – zachował się do dzisiaj (il. 13). Drugim, podobnym miejscem był cmentarzyk z pochówkami miejscowych ofiar cholery z 1893 roku, założony tym razem na terenie samego Zakrzówka, ale na drugim jego krańcu, u zbiegu obecnych ulic Norymberskiej, Pychowickiej i Wyłom. W 1903 roku, kiedy mogiły te były jeszcze wyraźnie widoczne, na cmentarzyku tym Antoni Mateczny wznosił kapliczkę słupową z półkoliście zamkniętymi niszami w zwieńczeniu. Z czasem obiekt ten, otoczony kilkoma drzewami, ujęto ogrodzeniem z drewnianymi sztachtetami¹⁰³. Dzisiaj,

¹⁰¹ Więcej o kapliczce zob. Kazimierz Buczkowski, *Kapliczka przy ulicy Twardowskiego i Dębowej*, w: *Pamiętnik konsekracji*, op.cit., s. 66–68. Latarnie umarłych, w formie przydrożnego słupa, stawiano na rozstajach dróg w pobliżu szpitali i cmentarzy. Światło latarni umieszczanej na szczycie słupa, pod daszkiem, wskazywało nocą drogę, broniło przed upiorami i wzywało do odmawiania modlitw za zmarłych.

¹⁰² P. Czuj, *Kaplice, figury*, op.cit., s. 64 i fot. na s. 66.

¹⁰³ Ibidem, s. 62 i fot. na s. 65.

zachowany w nowej aranżacji, ozdobiony jest nadal inicjałami fundatora i roczną datą powstania (il. 14).

Wkrótce po 1895 roku solidnego remontu, przeprowadzonego z inicjatywy rodziny Batków, doczekała się znajdująca się na terenie folwarku stara kaplica św. Bartłomieja. Do świątyni dobudowano wówczas od zachodu prostokątną kruchtę i ufundowano ołtarz boczny z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej¹⁰⁴. Z analizy materiałów kartograficznych wynika jednak, iż w okresie autonomii galicyjskiej kaplica ta znalazła się poza granicami administracyjnymi gminy Zakrzówek z Kapelanką i przynależała do Ludwinowa¹⁰⁵.

Istotne znaczenie dla rozwoju Dębnik i Ludwinowa, a pośrednio także Zakrzówka (szczególnie jego rejonów północnych) miała budowa mostów na Wiśle¹⁰⁶. Jako pierwszy w omawianym okresie powstał tymczasowy most drewniany, wybudowany przez władze wojskowe u podnóża Wawelu, w sąsiedztwie baszty Sandomierskiej. Most ten, otwarty 1 maja 1887 roku, znajdował się w rejonie ulic: Zamkowej, Sandomierskiej i Zduńskiej (na Dębnikach). Zbyt małe odstępstwa między jego filarami, a także nieznaczna wysokość niosły w okresach spiętrzenia wód zagrożenie powodziowe dla Grobli i Półwsia Zwierzynieckiego, dlatego od 1888 roku krakowska Rada Miejska starała się wpłynąć na władze wojskowe, by zmieniły jego konstrukcję. Ostatecznie jednak już w styczniu 1891 roku most rozebrano, a jego filary wysadzono w powietrze, co spotkało się z niezadowolaniem tych mieszkańców Dębnik, którzy w sąsiedztwie dojazdu do mostu zdołali wybudować domy i liczyli na zyski wynikające z korzystnej lokalizacji. Dla gmin na prawym brzegu Wisły nie miało to jednak aż tak wielkiego znaczenia, gdyż już w styczniu 1887 roku rozpoczęto budowę siedmiokilometrowej linii kolejowej, tzw. cyrkumwalacyjnej, łączącej Dworzec Główny w Krakowie ze stacją kolejową Bonarka, w ramach której – w miej-

scu dzisiejszego mostu Dębnickiego – wybudowany został nowy most, oficjalnie oddany do użytku (wraz z całą linią kolejową) 1 stycznia 1888 roku. Właściwie był to most kolejowy, ale z przejazdem dla ruchu kołowego i z traktem dla pieszych. Powstanie obu mostów wywołało żywiołowy ruch budowlany na interesującym nas brzegu Wisły, wpływając w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku nie tylko na wzrost liczby ludności Dębnik i Ludwinowa (odpowiednio o 226% i 230%) oraz liczby znajdujących się w nich domów (odpowiednio z 73 do 152 i z 41 do 93), ale zapewne również na rozwój sąsiadującego z nimi Zakrzówka. Można się domyślać, iż – podobnie jak w Dębnikach i Ludwinowie – nowa zabudowa nie była szczególnie wysoka i solidna, co wynikało z obowiązujących na tym obszarze przepisów: projekty budynków zatwierdzał wójt, a każdy inwestor zmuszony był podpisać tzw. rewers demolacyjny, wyrażając tym samym zgodę na natychmiastowe zburzenie wzniesionego obiektu na każdorazowe żądanie władz wojskowych¹⁰⁷. Mieszkańcami powstających wówczas domów stawała się w pierwszej kolejności uboższa ludność pracująca w Krakowie, reagująca w ten sposób na coraz wyższe ceny mieszkań.

Stosowanie rewersów demolacyjnych miało bezpośredni związek z postępującą militaryzacją gmin ościennych Krakowa, w tym Zakrzówka. W latach 1892–1893 przy zbiegu obecnych ulic Szwedzkiej i Twardowskiego powstał ostróg – wartownia tzw. bramy zakrzowieckiej. Obecnie obiekt ten nie istnieje, a w sąsiedztwie miejsca po nim znajduje się roгатka zakrzowiecka¹⁰⁸ (il. 15 i 16). Wspomniana brama była jedną z trzech w tym rejonie powstałych

¹⁰⁴ J. Nartowska, *XI Małopolskie Dni*, op.cit., s. 397, łączy ten remont z przejściem przez Batków (od Ripperów) majątku dworskiego na pograniczu Zakrzówka i Ludwinowa, co miało nastąpić w 1895 r. Sądzę jednak, że data owej transakcji wymaga w przyszłości krytycznej rewizji.

¹⁰⁵ Por. np. il. 1.

¹⁰⁶ Podane tu informacje oparto na fragmentach artykułu: J. Purchla, *Krakowskie mosty wiślane*, op.cit., s. 32–34. Jak oceniono po latach (w 1938 r.): „Ta budowa mostów, to narodziny dzisiejszych Dębnik i Zakrzówka!” (por. Paweł Czuj, *Jak tu było przed laty?*, w: *Pamiętka konsekracji*, op.cit., s. 52). Drewniany most pod Wawelem dokumentuje *Plan Król[ewskiego] Stoł[ocznego] Miasta Krakowa z r. 1889*, reprodukowany w: *Atlas*, t. 5/1, plan-sza 3.7.

¹⁰⁷ „Czasopismo Techniczne”, 1897, nr 11, s. 143, zabudowę w podkrakowskich gminach opisał następująco: „[...] sposób zabudowywania się tych gmin nie powinien być dłużej cierpianym przez gminę – toż to urąga jak najskromniejszym pojęciom o budowaniu – i dziwić się temu nie można, skoro plany na budowy zatwierdza wójt, niezawodnie bardzo zacny człowiek, ale jak wiadomo zwykle ledwo czytać i pisać umiejący”. (cy. za: J. Purchla, *Krakowskie mosty wiślane*, op.cit., s. 33, przyp. 22). Warto dodać, że budujący domy w strefach objętych rewersami demolacyjnymi nie mogli liczyć na otrzymanie kredytów (por. P. Czuj, *Jak tu było*, op.cit., s. 54). Pomimo tych okoliczności warto, na podstawie istniejącej dokumentacji archiwalnej i ciągle jeszcze zachowanej substancji budowlanej części domów, w najbliższej przyszłości pokusić się o analizę tej zabudowy, coraz mocniej zagrożonej dalszymi wyburzeniami.

¹⁰⁸ Por. J. Bogdanowski, *Warownie i zieleń*, op.cit., s. 204, il. 106, oraz www.twierdza.art.pl/rogatka_zakrzowek.htm (dostęp: 29.10.2016).



15. Fragment obwałowań Dębnik z ok. 1890 r. koło bramy na Zakrzówku – stan z 1968 r. udokumentowany przez Janusza Bogdanowskiego. Wedle jego opisu: „Na pierwszym planie widoczna fosa, w głębi dwa profilowane przyczółki wału oraz filar dawnej bramy Ostróg po lewej dobudowany ok. 1910”. Za: Janusz Bogdanowski, *Warownie i zieleń Twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 204, il. 106

na tzw. drodze rokadowej, tożsamej z obecną ulicą Szwedzką (nazwę tę nadano jej w 1912 r.) i wiodącej wzdłuż ówczesnych obwarowań Twierdzy Kraków, zbudowanych w latach 1884–1894; duga z tych bram znajdowała się u zbiegu ulicy Szwedzkiej z Tyńnicką, a trzecia – Szwedzkiej z Dworską. Obiekty te bardzo szybko straciły znaczenie militarne i zniesiono je już na początku XX wieku¹⁰⁹, niewątpliwie miały jednak wpływ na zahamowanie działalności inwestycyjnej w ich bezpośrednim sąsiedztwie.

Rosnące stale pod koniec XIX wieku zagrożenie ze strony Rosji sprawiło, że garnizon krakowski zaczęto wzmacniać dodatkowymi jednostkami wojskowymi, dla których należało wybudować liczne kompleksy koszar. Na fali tych potrzeb powstały m.in. dwa takie zespoły dla poszczególnych dywizjonów 10 Czeskiego Pułku Dragonów ks. Lichtensteinu (*10 Böhm. Drag. Regiment. Fürst von Lichtenstein*): jeden w Kobierzynie, a drugi na Zakrzówku¹¹⁰. Szwadron 1 i 2 tego pułku stacjonował w Zakrzówku, 3 i 4 w Podgórzu, a 5 i 6 w Kobierzynie¹¹¹. Budowa



16. Rogatka zakrzowiecka widoczna w centrum il. 15 – stan obecny, 2016. Fot. Andrzej Laskowski

koszar kawaleryjskich w Zakrzówku była częścią większego procesu, wynikającego z braku odpowiednich i dostatecznie tanich terenów dla wojska w samym Krakowie, a skutkującego wznoszeniem koszar w gminach podmiejskich – oprócz Zakrzówka w ostatnich dekadach XIX wieku swe grunty zdecydowały się udostępnić w tym celu m.in. Łobzów, Krowodrza, Prądnik Czerwony i Dąbie¹¹². Tutejsze koszary, udokumentowane już na mapie z 1894 roku, z uwagi na swoją specyfikę posiadały wówczas w swoim programie funkcjonalnym m.in. dwie ujeżdżalnie: krytą i otwartą¹¹³. Sądząc z ogólnego rozplanowania i zachowanych pozostałości tego kompleksu (il. 17, 18), można przypuszczać, iż były to typowe koszary barakowe, jakich wiele wybudowano na terenie Twierdzy Kraków, głównie w strefie pomiędzy II a III pierścieniem obronnym, opierając się na ogół na powtarzalnych projektach typowych nadsyłanych z Wiednia, dostosowywanych niekiedy do lokalnych uwarunkowań¹¹⁴. Koszary przynosiły czasem pewną korzyść okolicznym mieszkańcom. Tak było w przypadku Zakrzówka, gdy zdecydowano się w 1905 roku doprowadzić wodę do tutejszych koszar konnicy. Wykonano wówczas 2092 mb rurociągu złożonego z rur o przekrojach 100 i 125 mm na odcinku od ulicy Zwierzynieckiej przez Dębniki do

¹⁰⁹ E. Supranowicz, *Nazwy ulic*, op.cit., s. 167. Další ciąg drogi rokadowej stanowiła usytuowana na przedłużeniu ul. Szwedzkiej ul. ks. Piotra Skargi, wiodąca do obecnego ronda Matecznego, która przestała istnieć w r. 1960 (ibidem, s. 150).

¹¹⁰ Marcin Mikulski, Jadwiga Środulska-Wielgus, Krzysztof Wielgus, Dariusz Pstuś, *Obronność Krakowa XIX i XX wieku jako element rozwoju miasta. Zarys problematyki*, w: *Nowe studia nad rozwojem miasta*, op.cit., s. 801.

¹¹¹ ATK, op.cit. W publikacji tej zasygnalizowano dezintegrację zespołu i zatarcie jego pierwotnego przeznaczenia. Tamże zob. również spis i schematyczny plan roz-

mieszczenia zespołów koszarowych Twierdzy Kraków, opracowany przez Mirosława Holewińskiego na podstawie planu twierdzy z 1900 r.

¹¹² T. Przeorski, *Rozszerzenie granic*, op.cit., s. 206.

¹¹³ M. Holewiński, *Infrastruktura Twierdzy Kraków*, op.cit., s. 29 i ryc. 5.

¹¹⁴ Por. M. Holewiński, *Koszary barakowe twierdz galicyjskich*, w: *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*, red. Zbigniew Beiersdorf, Andrzej Laskowski, Jasło 2001, s. 478.



17. Jeden z niewielu zachowanych budynków zespołu dawnych koszar kawaleryjskich na Zakrzówku, przy ul. Kapelanka 24a, 2017. Fot. Andrzej Laskowski

Zakrzówka; korzystać z niego mogli również okoliczni mieszkańcy¹¹⁵. Sieć tę rozbudowano w 1907 roku, montując kolejne instalacje w Dębnikach (dla obszaru o powierzchni 1,15 km²) i Zakrzówku (2,29 km²)¹¹⁶. Kolejny przejaw militaryzowania Zakrzówka stanowiło wybudowanie strzelnicy nieopodal koszar, bezpośrednio przy ulicy Kobierzyńskiej. Był to jeden z trzech dużych obiektów tego typu wzniesionych w sąsiedztwie Krakowa (kolejne powstały na Woli Justowskiej i w Prądniku Czerwonym)¹¹⁷, jedna z największych strzelnic w obrębie Twierdzy Kraków, do tego służąca wyłącznie wojsku. Podobnie jak pobliskie koszarzy kawaleryjskie została ona udokumentowana na mapie z 1894 roku (i na mapach późniejszych)¹¹⁸.

Jak już wspomniano, ważnym elementem krajobrazu Zakrzówka była Wilga, o której na samym początku XX wieku pisano: „Wilga biegnie dziś z południa od Łagiewnik ku północy, a za Ludwinowem zwraca się ku wschodowi i wpada do Wisły naprzeciw Skalki. Wije się w licznych zakrętach i zmienia często koryto, obrywając brzegi w czasie wezbrania wody”¹¹⁹. Do tego tragicznego w skutkach wezbrania – zarówno Wilgi, jak i Wisły – doszło w połowie lipca 1903 roku. Jeden z naocznych świadków tak opisał owo wydarzenie: „Szarzał świt z soboty na niedzielę 13 lipca, gdy toczące się zwały wody ze strasznym hukiem zalewały ulice Dębnik i Zakrzówka – nie wytrzymało kilkanaście minut, a za-



18. Aleja drzew przy ul. Ceglarskiej stanowiąca pozostałość po drodze wojskowej w rejonie koszar kawaleryjskich, 2017. Fot. Andrzej Laskowski

miast dróg potworzyły się rwące rzeki. Pęd wody był tak szalony, że dzielni i doświadczeni rybacy na niektóre ulice za żadne skarby wiosłować nie chcieli. Pod kilku domami woda wyrwała fundamenty i doły na głębokość 2 metrów. Pogodny świt niedzieli przegładnął się w jednej tafli wody od Ludwinowa aż po Krzemionki. Rozszalały żywioł niósł rozbite stodoły, dachy z cegieł, sprzęty gospodarcze, które, kotłując się w Rynku Dębnickim, zatarasowały wjazd łodziom do bram z żywnością i wodą do picia. Połączyły się wody Wisły i Wilgi, pierwszy raz od 100 lat, i siały zniszczenie. Po paru godzinach woda zaczęła opadać. Naniesiony muł, padłe ryby, wyrzucone nieczystości domowe, pozostały obornik i przegniła słoma zatrwały powietrze [...]. W polu jak okiem sięgnąć żadnej na polach zieleni, a drzewa na wysokości blisko 2 metrów opasane były naniesionym zbożem i trawą. Widok, który zostaje na zawsze w pamięci! – We wtorek dnia 15 lipca spadł ulewny deszcz, który oczyścił pola i ulice z powodziowych brudów”¹²⁰. Następstwem tych tra-

¹¹⁵ K. Dohnalik, *Geneza i rozwój wodociągów*, op.cit., s. 363.

¹¹⁶ Ibidem, s. 364.

¹¹⁷ M. Mikulski, J. Środulska-Wielgus, K. Wielgus, D. Pstuś, *Obronność Krakowa*, op.cit., s. 802.

¹¹⁸ M. Holewiński, *Infrastruktura Twierdzy Kraków*, op.cit., s. 30, ryc. 5–6 i wkładka.

¹¹⁹ K. Bąkowski, *Dawne kierunki rzek*, op.cit., s. 165.

¹²⁰ P. Czuj, *Jak tu było*, op.cit., s. 56; T. Sikorski, *Projekt alternatywnego przekopu*, op.cit., s. 18, szacował, że



19. Alternatywny projekt przekopu Wisły przez Dębniaki i Zakrzówek autorstwa inż. Tadeusza Sikorskiego. Za: Tadeusz Sikorski, *Projekt alternatywnego przekopu Wisły pod Krakowem*, Kraków 1906, wklejka

gicznych wydarzeń było zamówienie przez władze Krakowa – na wyraźne żądanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – projektu przekopu Wisły, mającego w przyszłości zapobiec podobnym zdarzeniom. Już w 1904 roku został on przedłożony ministerstwu; zakładał uregulowanie Wisły pod Krakowem za pomocą przekopu o łącznej długości blisko 3 km, który miał mieć początek przy piecach wapiennych na Dębnikach, a koniec przy ujściu Wilgi. Projekt ten uznano jednak za zbyt kosztowny, proponując w zamian przekop krótszy, długości blisko 1,7 km, od klasztoru zwierzynieckiego do ujścia Wilgi (il. 19). Ten alternatywny plan opracował inż. Tadeusz Sikorski – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w 1906 roku wydał własnym nakładem broszurę omawiającą projekt¹²¹. Efektem jego realizacji miało być podzielenie obszaru Dębnik na dwie części, odcięcie przekopem ich północno-wschodniego krańca i uczynienie zeń półwyspu, a nade wszystko stworzenie na zakolu Wisły pod Wawelem portu rzeczno-¹²², uregulowanie Wilgi i likwidacja wszel-

kich elementów zabudowy Zakrzówka na jego północno-wschodnim krańcu (w celu wykonania samego przekopu i ujmujących go wałów). Liczono, że rozwiązanie to, tańsze od poprzedniego, skutecznie ochroni Kraków, Podgórze i gminy ościennie przed powodzią, dlatego prezydent Juliusz Leo przedłożył go 12 maja 1906 roku do akceptacji wspomnianemu ministerstwu. Zdaniem projektanta za realizacją tej alternatywy przemawiały względy praktyczne i ekonomiczne. Poprowadzenie przekopu starym łóżyskiem Wisły, po którym zostały w wielu miejscach terenowe zagłębienia, łączyło się z mniejszym zakresem niezbędnych wykopów¹²³; tereny te jako częściej zalewane nie były intensywnie zabudowane i mniej chętnie wykorzystywano je pod uprawy, a przez to były tańsze i nie powodowały konieczności wypłacania ich właścicielom bardzo wysokich odszkodowań¹²⁴; co więcej, w znacznej mierze były

jawić wąskie połączenie między Krakowem a Dębnikami na przedłużeniu Plant Dietlowskich (por. plan przeglądowy załączony do: ibidem).

¹²³ Projekt zakładał wykorzystanie dawnego koryta, jakie rzeka usiłowała sobie wyrobić już w XVII w. Por. M. Tobiasz, op.cit., s. 28–30 i il. 35, oraz K. Dohnalik, *Geneza i rozwój wodociągów*, op.cit., s. 16.

¹²⁴ Najdroższe grunty niezbędne do wykupu znajdowały się w Dębnikach. O wyższej cenie decydowało położenie

zalany wówczas obszar, na którym znalazło się 15 mln m³ wody, wyniósł 9 km² (na przestrzeni od Wawelu po Krzemionki i od Łobzowa po Zakrzówek).

¹²¹ T. Sikorski, *Projekt alternatywnego przekopu*, op.cit.

¹²² Koryto Wisły miało zostać odcięte od nowego przekopu powyżej mostu Dębnickiego; miało się również po-

to tereny graniczne pomiędzy gminami, a przez to mniej intensywnie zagospodarowane. Z uwagi na gęstą zabudowę Ludwinowa oraz ujście Wilgi przebieg końcowego fragmentu alternatywnego przekopu pozostawiono bez zmian w porównaniu z jego pierwszym projektem. Na terenie Zakrzówka kolizja z rzadką w tym rejonie zabudową była minimalna¹²⁵, ale niezbędną zmianą miała być znacząca korekta przebiegu konnej kolejki przemysłowej, a przede wszystkim istniejącej linii kolejowej prowadzącej ku Bonarcie, która łukiem, poprzez most nad przekopem, wkroczyć miała na nasypie na pogranicze Zakrzówka z Ludwinowem, stanowiące ślad po starych meandrach Wilgi. Ta ostatnia miała zostać przy tej sposobności uregulowana, by łagodnym łukiem wpadać do Wisły¹²⁶.

Opisana powódz i projekty zapobieżenia skutkom kolejnych tego typu żywiołów w przyszłości przypadły już na czas, kiedy Zakrzówek znalazł się w orbicie zainteresowań Krakowa inicjującego akcję włączania w swój obręb ościennych gmin podmiejskich, znaną pod nazwą Wielki Kraków. Temat ten został podjęty około 1902 roku wraz z konkretyzacją planów wybudowania przez państwo kanału wodnego Wiedeń–Kraków, z portem rzeczny przy Krakowie¹²⁷. Plan poszerzenia granic administracyjnych miasta związany z tą inwestycją, powierzony

nie – im wyżej oraz bliżej głównych traktów, tym droższe (T. Sikorski, *Projekt alternatywnego przekopu*, op.cit., s. 21–22).

¹²⁵ W związku z tą inwestycją projektant zakładał, że na całym jej obszarze trzeba będzie wykupić: 3 domy murowane piętrowe, 15 domów murowanych parterowych, 18 domów drewnianych parterowych, 17 zabudowań gospodarskich, tj. szop, stodół i przybudówek, 1 oranżerie i 1 kaflarnię (ibidem, s. 22).

¹²⁶ W kosztorysie tego przedsięwzięcia zaplanowano m.in. środki na zasypianie części starego koryta Wilgi i dołów cegielnianych w Ludwinowie. Powstać miały (podobnie jak w pierwszym projekcie) trzy nowe mosty: kolejowy i drogowy na przekopie Wisły i drogowy na Wildze (ibidem, s. 20–22).

¹²⁷ Decyzję o jego budowie podjęto na mocy specjalnej ustawy z dnia 11 czerwca 1901 r. Inwestycję miał realizować rząd monarchii. Planowano, że kanał Wiedeń–Kraków, z portem przy Krakowie, zostanie ukończony do r. 1912, po czym zostanie połączony drogą wodną z Dniestrem (*Wielki Kraków. Studia*, op.cit., s. 22). Zob. także: T. Przeorski, *Rozszerzenie granic*, op.cit., s. 211–212, 217. Baseny portowe miały powstać albo po obu stronach Wisły (z częścią północną na Błoniach), albo na prawym brzegu (w zgodzie ze stanowiskiem Dyrekcji Dróg Wodnych) – por. J. Demel, *Kraków na przełomie*, op.cit., s. 296. Chociaż inwestycja ta nie doczekała się realizacji w zakładanym kształcie (por. R. Ingarden, *Drogi wodne*, op.cit., s. 9–11), to jednak sama jej zapowiedź wpłynęła

ówczesnemu wiceprezydentowi Krakowa Juliuszowi Leo, wychodził naprzeciw ambicjom ościennych miejscowości, pragnących przyłączenia do miasta z wielu innych, bardziej prozaicznych niż budowa kanału powodów. Już w 1901 roku za rozwiązaniem takim opowiedziały się m.in. sąsiadujące z Zakrzówkiem gminy Ludwinów i Dębniki. W latach 1902–1903 skrupulatnie zbierano dane statystyczne dotyczące wszystkich gmin włączonych w ów proces (opublikowano je wraz analizą w 1905 r.¹²⁸), a pod koniec 1903 roku zwrócono się do gmin z prośbą o wyrażenie swego stanowiska w tej sprawie. Ich rady sformułowały odpowiedzi na początku 1904 roku (na 17 zapytanych podmiotów 12 wypowiedziało się w kwestii przyłączenia pozytywnie; w tym Zakrzówek), po czym jeszcze w 1904 roku rozpoczęto konkretne pertraktacje z poszczególnymi gminami¹²⁹. Cały proces rozszerzenia Krakowa zakończyła specjalna ustawa Sejmu Krajowego, podpisana przez cesarza w dniu 13 listopada 1909 roku, z terminem wejścia w życie od 1 kwietnia 1910 roku¹³⁰. Wówczas to formalnie Zakrzówek zmienił swój status z podkrakowskiej wsi na jedną z dzielnic Wielkiego Krakowa¹³¹.

ZAKOŃCZENIE

Istniejąca od średniowiecza wieś Zakrzówek przez kolejne stulecia stanowiła z perspektywy Krakowa obszar marginalny, będący co najwyżej jego bezpośrednim zapleczem rolnym, pokryty rozległymi polami uprawnymi, zaangażowany w hodowlę zwierząt i z nią kojarzony. Był to teren odznaczający się wyraźną dychotomią, z lepiej zagospodarowaną częścią północną i niesprzyjającą rozwijaniu zabudowy z uwagi na warunki naturalne (skalne podłoże) częścią południową. Jeśli obszar ten budził powszechne zainteresowanie i przyciągał uwagę, to działało się to przez krótki okres i głównie za sprawą: Kościoła (jego dóbr w postaci dworu kapitulnego i posunięć w zakresie administracji poprzez ustanowienie siedziby wikariatu generalnego), zainicjowanej przez

zasadniczo na powstanie i kształt idei Wielkiego Krakowa (por. Jacek Purchla, *Narodziny Wielkiego Krakowa*, w: *Wielki Kraków. Materiały sesji naukowej*, op.cit., s. 13–15).

¹²⁸ Zob. *Wielki Kraków. Studia*, op.cit.

¹²⁹ T. Przeorski, *Rozszerzenie granic*, op.cit., s. 217–220.

¹³⁰ Zob. J.M. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej*, op.cit., s. 359–360.

¹³¹ Kwestie związane z przyłączeniem Zakrzówka do Krakowa omawiam w odrębnym studium (por. przyp. 2).

władze zaborcze, a niezrealizowanej koncepcji urbanistycznej (projekt budowy miasta Ludwinów), klęsk żywiołowych (katastrofalnych powodzi i wynikających z nich, okresowych zmian koryta Wisły) oraz wykorzystywanych na skalę przemysłową zasobów naturalnych (kamieniołomy na Skałkach Twardowskiego). Głębsze przeobrażenia zaczęły tu następować około XIX wieku za sprawą wojska, które wybudowało w tym rejonie liczne elementy infrastruktury militarnej związanej z Twierdzą Kraków, rozbudowywanej później systematycznie w ciągu 2. połowy XIX wieku. Ożywienie w budownictwie o tym charakterze, do pewnego stopnia stymulujące nawet rozwój miejscowego przemysłu budowlanego, nie szło jednak w parze z budownictwem mieszkaniowym, a wręcz wpłynęło nań negatywnie z uwagi na obowiązywanie na znacznym obszarze gminy rewersów demolacyjnych; te sprawiły, że powstająca tu wówczas zabudowa (mieszkaniowa i gospodarcza) była nieliczna i słabej jakości. Katalizatorem dalszych zmian stał się centralny program budowy drogi wodnej mającej połączyć Wisłę, Odrę, Dunaj i Dniestr. Koncepcja włączenia wód Krakowa sprawiła, że na terenie Zakrzówka zaplanowano budowę kanału skracającego bieg Wisły, regulację Wilgi i ułożenie na niej portu rzecznego. Program ten zmobilizował władze Krakowa do podjęcia pertraktacji z ościennymi gminami i obszarami dworskimi w celu inkorporowania ich do miasta. Projekt roz-



20. Panorama Krakowa ze Skał Twardowskiego na archiwalnej fotografii z ok. 1942 r. Wśród zabudowy na pierwszym planie widoczny podłużny parterowy dom wyburzony w 2016 r. pod nową zabudowę mieszkaniową. Oryginał w: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Za: <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/56,44425,18973679,widok-z-zakrzowka,,1.html> (dostęp: 26.10.2017)

szerzenia, znany pod nazwą Wielki Kraków, objął również gminę Zakrzówek z Kapelanką, znajdując swój finał w 1910 roku. Średniowieczna wieś Zakrzówek, stając się wówczas częścią rozległego miasta, wniosła mu w wianie nie tylko swoją nieźle rozwiniętą gospodarkę żywnościową, ale i sporą rezerwę terenową (il. 20), którą Kraków zaczął wykorzystywać na większą skalę dopiero w 2. połowie XX wieku i czyni to systematycznie do dziś.

BIBLIOGRAFIA (wybór)

- Adamczewski Jan, *Mała encyklopedia Krakowa*, Kraków 1997.
- Atlas historyczny miast polskich*, red. Roman Czaja, t. 5: *Małopolska*, red. Zdzisław Noga, z. 1: *Kraków*, red. Zdzisław Noga, Kraków 2007.
- Atlas Twierdzy Kraków*, seria I, t. 13: *Koszary kawalerii w Kobierzynie*, Kraków 2000.
- Bąkowski Klemens, *Dawne kierunki rzek pod Krakowem*, „Rocznik Krakowski”, T. 5: 1902.
- Beiersdorf Zbigniew, *Podmiejskie rezydencje krakowskie. Zarys problematyki*, w: *Palace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2004 roku*, Kraków 2007.
- Bigo Jan, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi, Wielk. Księstwie Krakowskiem i Księ. Bukowińskiem [...]*, Złoczów 1886.
- Bogdanowski Janusz, *Warownie i zielen Twierdzy Kraków*, Kraków 1979.
- Buczkowski Kazimierz, *O zabytkach sgraffita w Polsce*, Kraków 1933.
- Demel Juliusz, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Biblioteka Krakowska nr 112, Wrocław–Kraków 1958.
- Dettloff Paweł, *Dawne rogatki miejskie Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, T. 76: 2010.
- Dohnalik Kazimierz, *Geneza i rozwój wodociągów i kanalizacji Miasta Krakowa 1882–1982*, Kraków 1986.
- Estreicher Karol, *Kraków. Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Kraków 1938.
- Galicia na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 1, cz. A, B, sek. 23, red. Waldemar Bukowski, Bogusław Dybaś, Zdzisław Noga, Kraków 2012.
- Holewiński Mirosław, *Infrastruktura Twierdzy Kraków w świetle wojskowej dokumentacji kartograficznej z końca XIX wieku*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 29: 1997.
- , *Problematyka konserwatorska zespołów koszarowych na przykładzie Twierdzy Kraków*, w: *Fortyfikacja*, t. 1: *O skutecznej ochronie fortyfikacji historycznych*, Warszawa–Kraków 1996.
- Ingarden Roman, *Drogi wodne. Regulacja i kanalizacja Wisły i Sanu a kanał „Wisła–Dniestr”*, Kraków 1916.
- Jankowski Jerzy, *Zakrzówek dawniej i dziś*, Kraków 2015.
- , *Zakrzówek moja dzielnica*, Kraków 2013.
- Kolibski Jacek, *Udana restrukturyzacja obszarów po zakładach „Solvay” w Krakowie*, w: *Raport z Seminarium «Restrukturyzacja terenów poprzemysłowych*.

- Obszar Kraków-Wschód na tle doświadczeń zakładów Solvay*», red. Władysław Jan Brzeski, Zeszyty Krakowskiego Instytutu Nieruchomości. Przebudowa Miast nr 3, Kraków 2000.
- Komorowski Waldemar, *Palace i wille w wiekach XVII i XVIII*, w: *Palace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2004 roku*, Kraków w *Dziejach Narodu* nr 24, Kraków 2007.
- Kotewicz Ryszard, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918–1939*, Biblioteka Krakowska nr 122, Kraków 1981.
- Kraków. Rozszerzenie granic 1909–1915*, wyd. Karol Rolle, Kraków 1932.
- Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. Jan Dąbrowski, Kraków 1957.
- Krasnowolski Bogusław, *Realizacja międzywojennego planu Wielkiego Krakowa*, w: *Wielki Kraków. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2010 roku*, Kraków w *Dziejach Narodu* nr 30, Kraków 2011.
- Kretschmerowa Monika, *Portale domów krakowskich XVII i XVIII wieku*, Kraków 1957.
- Krzeczunowicz Kornel, *Ułani księcia Józefa*, Londyn 1960.
- Kumor Bolesław S., ks., *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999.
- Laberschek Jacek, *Krakowski zespół osadniczy w wiekach XIII–XVI. Rozwój terytorialny*, „Rocznik Krakowski”, T. 71: 2005.
- Laskowski Andrzej, „Bez wahania przy Krakowie”. *Zakrzówek – X dzielnica Wielkiego Krakowa*, w: *Kraków – metropolia*, t. 2: *Dylematy rozwoju*, red. Jacek Purchla, Kraków 2017.
- Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego: Kościół pw. św. Bartłomieja w Krakowie*, Kraków 2009 (folder i wkładka).
- Motak Maciej, *Historia rozwoju urbanistycznego Krakowa w zarysie*, Kraków 2012.
- Nartowska Justyna, *XI Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego*, „Małopolska. Regiony – Regionalizm – Małe Ojczyzny”, T. 12: 2010.
- Nowak Janusz T., *Wielki Kraków – wielkie szanse 1910–2010*, Kraków 2010.
- Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrozumski, Biblioteka Krakowska nr 150, Kraków 2007.
- Pamiątka konsekracji kościoła parafii św. Stanisława Kostki Kraków-Dębniki dnia 9 października 1938*, red. Jan Symior, Władysław Dziewoński, Paweł Czuj, Kraków 1938.
- Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast, jurydyk, wsi i gmin przyłączonych do Krakowa do 1915 roku*, oprac. Bogdan Kasprzyk, Kraków 2013.
- Purchla Jacek, *Krakowskie mosty wiślane i ich znaczenie dla rozwoju przestrzennego miasta w XIX i XX wieku*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 15: 1981.
- Rączka Jan Władysław, *Dębniki i Zakrzówek. Studium historyczno-krajobrazowe*, Kraków 1996 [mps w BJ].
- Rożek Michał, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Warszawa–Kraków 1993.
- Sikorski Tadeusz, *Projekt alternatywnego przekopu Wisły pod Krakowem*, Kraków 1906.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Bronisław Chlebowski, Filip Sulimierski, Władysław Walewski, t. 3: Warszawa 1882; t. 14: Warszawa 1895.
- Supranowicz Elżbieta, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995.
- Tobiasz Mieczysław, *Dziejowe przemiany sieci wodnej i zagospodarowania przestrzennego Krakowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Wielki Kraków. Studia do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Krakowa*, Kraków 1905.
- Wroński Józef Sz., *Kościół Krakowa zbudowane w latach 1945–1989 jako wyraz przemian architektury sakralnej w Polsce na tle rozwoju architektury na świecie. Studium historyczno-architektoniczne*, Kraków 2010.
- „Zakrzówek”, mps [opracowanie urbanistyczne wykonane przez PP PKZ w Krakowie, obecnie zaginione].

Andrzej Laskowski – dr nauk humanistycznych, historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Adiunkt w Zakładzie Dziedzictwa Kulturowego i Studiów Miejskich UNESCO Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Główny specjalista w krakowskim oddziale terenowym Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Autor książek i licznych artykułów z zakresu historii architektury, rozwoju przestrzennego i sztuki witrażowej XIX–XX wieku w Polsce południowo-wschodniej.

THE ZAKRZÓWEK VILLAGE NEAR KRAKÓW

The Zakrzówek village founded in the Middle Ages, for many centuries was a marginal area, serving mostly as an agricultural hinterland of Kraków. The area fell into two distinct parts, the better developed northern section and the southern part which did not favour development because of its rocky subsoil.

The most important events in the history of the village were connected with the activities of the Kraków Church, which since late Middle Ages had properties there (the Chapter Manor) and later engaged in efforts to establish in Zakrzówek the office of Consistory General for the parts of the Diocese occupied by the Austrians (1777–1781).

Other important events in the history of the village were the Austrian plan of building the town of Ludwinów (which was not implemented), natural disasters and industrial-scale exploitation of natural resources (quarries at the Skalki Twardowskiego).

Deeper transformation started here around the middle of the 19th century, when the army built elements of infra-

structure connected with the so-called Fortress Kraków. This spate of military construction did not go hand-in-hand with residential construction, because in most areas of Zakrzówek it would require the permission of the army.

Another catalyst for change was the central programme of constructing a waterway intended to connect the Vistula, the Oder, the Danube and the Dniester. Kraków was included in the programme and Zakrzówek became part of it: the plan was to build a canal shortening the course of the Vistula, to regulate the Wilga and locate a river port there. The programme mobilised the Kraków authorities to negotiate with neighbouring communities and landed estates in order to incorporate them into the city. The enlargement project, known as Greater Kraków, also embraced Zakrzówek and was completed in 1910. Becoming part of an extensive city, this mediaeval village contributed not only a well-developed farming economy, but also a large area of spare terrain, which remained largely unused until the second half of the 20th century.

ILDIKÓ ROSONCZY

(Budapeszt)

TRANSPORT KOLEJOWY ROSYJSKIEJ DYWIZJI NA POMOC WIEDNIOWI W MAJU 1849 ROKU

Abstrakt

Pomiędzy 10 i 15 maja 1849 roku z wykorzystaniem linii kolejowej Kraków–Wiedeń do morawskiego Uherské Hradiště została przetransportowana licząca 14 500 żołnierzy rosyjska dywizja, którą wysłał na pomoc Wiedniowi feldmarszałek I.F. Paskiewicz, ponaglany przez rząd austriacki, obawiający się ataku armii węgierskiej. W historii europejskiego kolejnictwa transport ów zapisał się w szczególny sposób, gdyż przy jego organizacji doszło do pierwszej międzynarodowej współpracy kolejowej i współdziałania kilku przedsięwzięć. W artykule przedstawiono historię tego transportu kolejowego i podjęto próbę ustalenia, dlaczego dywizja wysłana do austriackiej stolicy dojechała pociągiem tylko do morawskiego miasteczka, a nie do Wiednia.

Słowa kluczowe: lata 1848 i 1849 na Węgrzech, zbrojna interwencja rosyjska, linia kolejowa Kraków–Wiedeń, transport kolejowy rosyjskich oddziałów, Ungarisch Hradisch/Uherské Hradiště, I.F. Paskiewicz, F.S. Paniutin

Między 10 i 15 maja 1849 roku z peronu krakowskiego dworca kolejowego wyruszyły pociągi z rosyjskimi żołnierzami, które na obszarze pruskiego Śląska zawróciły na Morawy na terytorium państwa austriackiego. Powierzony generałowi Fiodorowi Siergiejewiczowi Paniutinowi transport niemal czterem i pół tysiąca rosyjskich żołnierzy i 48 dział armatnich możemy traktować jako preludium rosyjskiej interwencji przeciwko Węgrom walczącym o społeczne osiągnięcia rewolucji marca 1848 roku, własną konstytucję i samostanowienie. Dywizję, jeszcze przed masową ingerencją wojskową, wysłał na pomoc Wiedniowi namiestnik Królestwa Polskiego feldmarszałek Iwan Fiodorowicz Paskiewicz, ponaglany przez rząd austriacki, który obawiał się ataku armii węgierskiej. Ten wojskowy transport, któremu towarzyszyło pierwsze międzynarodowe zjednoczenie sił i który wymagał współpracy kilku przedsięwzięć kolejowych, okazał się kamieniem milowym w historii europejskiego kolejnictwa. Do jego przeprowadzenia konieczny był sojusz trzech krajów – Imperium Rosyjskiego, Cesarstwa Austriackiego i Królestwa Prus – oraz rosyjskiego, austriackiego i pruskiego przewoźnika. Co więcej, w militarnej historii Imperium Rosyjskiego była to pierwsza oka-

zja, by właśnie drogą kolejową przetransportować żołnierzy na teren działań wojennych¹.

Żołnierze Paniutina, zanim dotarli do Ungarisch Hradisch (Uherské Hradiště)², pokonali pociągiem

¹ Burkhard Köster, *Militär und Eisenbahn in der Habsburgermonarchie 1825–1859*, München 1999, s. 132–133; Михаил Анненков, *Военная служба железных дорог*, „Военный Сборник”, 1876, nr 3, s. 115–116; Антон Антонович Керсновский, *История русской армии в четырех томах, т. 2: От взятия Парижа до покорения Средней-Азии 1814–1881*, Москва 1993 (reprint), s. 80. W monografii Antona Antonowicza Kiersnowskiego datowanej na lata 30. XX wieku, opracowującej historię armii Imperium Rosyjskiego, jest mowa o transporcie wojsk z Krakowa do Wiednia. Michaił Annienkow w tekście o początkach wykorzystywania kolei w transporcie wojskowym podaje liczne dane o przewozie dywizji Paniutina, jednak nie wskazuje ich źródła. Z tych danych korzysta Ian W. Roberts w monografii *Nicholas I and the Russian Intervention in Hungary* (London 1991), nie mógł ich jednak zweryfikować w archiwalnych materiałach rosyjskich. Nie odbył też kwerendy w Kriegsarchivum w Wiedniu, a jedynie w Haus-, Hof- und Staatsarchiv.

² W dokumentach z tamtego okresu nazwy miejscowości morawskich i Wielkiego Księstwa Poznańskiego podawano w języku niemieckim. W niniejszym artykule również

w sumie 350 km. Zostali zakwaterowani w mieście oraz okolicznych wioskach. To tam oczekiwali na przybycie założonego później trenu, a następnie po przymusowym odpoczynku, który dla przybyłych najwcześniej trwał dwa tygodnie, kontynuowali pieszo drogę na Węgry. W Ungarisch Brod (Uherský Brod) przekroczyli granicę węgierską i przez Tynawę (węg. Nagyszombat, słow. Trnava) 3 i 4 czerwca dotarli w dwóch kolumnach do Preszburga (węg. Pozsony, słow. Bratislava, dawniej Prešporok). Był to jedyny rosyjski oddział wojskowy, który do końca wojny węgierskiej podlegał rozkazom feldmarszałka Juliusa von Haynaua, austriackiego naczelnego wodza, i dopiero po złożeniu przez Węgrów broni 13 sierpnia oraz przekazaniu twierdzy Arad armii rosyjskiej w dniu 17 sierpnia został przyłączony do 3. korpusu rosyjskiego, co nastąpiło pod Simánd (rum. Șimand) w komitacie Arad. Dywizja opuściła Węgry przez Debreczyn, Koszyce i Bardejów, a następnie przemaszerowała przez Galicję na trasie Dukla–Pilzno–Tarnów–Kraków, by powrócić do podległego Imperium Rosyjskiemu Królestwa Polskiego.

Feldmarszałek Paskiewicz wysłał dywizję Paniutina nowym jak na tamte czasy środkiem transportu, aby możliwie jak najszybciej wesprzeć rząd austriacki, który obawiał się ofensywy ze strony armii węgierskiej. Lecz skoro celem było błyskawiczne działanie, dlaczego rosyjski oddział na stosunkowo długi czas utknął w morawskiej miejscowości? W dodatku postój w Ungarisch Hradisch zniwelował wszystko to, co udało się zyskać na czasie, zapewniając transport drogą kolejową. W jakim celu i dokąd wyruszyła pierwotnie dywizja czy też – formułując inaczej pytanie – o co Austriacy prosili Rosjan z końcem kwietnia i w pierwszych dniach maja 1849 roku i jaki przyświecał im cel, a także co i dlaczego Rosjanie wysłali tym szybkim transportem? Jakie były wersje wydarzeń obu sprzymierzeńców i dlaczego dywizja na tak długo utknęła na Morawach? I wreszcie: jak przebiegł transport armii, który przecież objął także terytorium pruskie?

NEGOCJACJE ROSYJSKO-AUSTRIACKIE W SPRAWIE POMOCY ZBROJNEJ

W marcu i kwietniu 1849 roku rząd austriacki starał się przyspieszyć negocjacje, których celem było uzyskanie zbrojnej pomocy Rosji, z punktu widzenia Austriaków niezbędnej do zdławienia odnoszonego coraz większe sukcesy militarne „węgierskiego buntu”. W odpowiedzi Mikołaj I już na początku kwietnia postawił dwa warunki. Pierwszy mówił o tym, że w ramach interwencji zostanie oddelegowana

armia na tyle liczna, aby sama mogła zdecydować o wyniku walk, drugi zaś polegał na tym, że wojska rosyjskie w walkach z Węgrami będą działać samodzielnie, to znaczy nie zostaną połączone z armią austriacką³. Motywy, którymi kierował się car przy formułowaniu tych warunków, były dość oczywiste. Mikołaj I nie miał dobrego zdania o armii austriackiej stale ponoszącej porażki w starciach z armią węgierską i nie chciał, by jego oddziały podzieliły ten sam los w kolejnych bitwach. Do zachowania ostrożności skłoniły go także „przykre wydarzenia” z pierwszych miesięcy 1849 roku⁴. Wówczas to niewielkie oddziały rosyjskie – wysłane po 31 stycznia do Siedmiogrodu na formalną prośbę samorządów miejskich Brassowa (węg. Brassó, niem. Kronstadt, rum. Braşov) i Sybina (węg. Nagyszeben, niem. Hermannstadt, rum. Sibiu), a także dowódcy siedmiogrodzkiej armii cesarsko-królewskiej generała Antona Puchnera – zostały pozostawione samym sobie przez ich austriackich sprzymierzeńców. W konsekwencji, nękane skutecznymi atakami sił Józefa Bema, generała siedmiogrodzkiej armii węgierskiej, 15 i 21 marca zmuszone były wycofać się na Wołoszczyznę.

Car Rosji upierał się przy swoich warunkach: „Jeśli już sami nie dają sobie rady i proszą o naszą pomoc, niech pozwolą, żebym to ja zdecydował o formie pomocy. Nasza interwencja musi być pełna, całkowicie skuteczna, nie zaś częściowa” – zaznaczył w datowanym na 20 kwietnia liście do Paskiewicza⁵. Feldmarszałek Paskiewicz sądził podobnie: „Katastrofa, do której doszło w Siedmiogrodzie, pokazuje, w jak niewielkim stopniu można polegać

stosując to nazewnictwo, przy pierwszym cytowaniu podając w nawiasie czeski lub polski odpowiednik.

³ Zawarte w instrukcji z 6 kwietnia warunki Mikołaja I za pośrednictwem hrabiego Pawła Iwanowicza Medema, ambasadora Rosji w Wiedniu, kanclerz Karl Robert Nesselrode przedstawił austriackiemu premierowi, księciu Felixowi zu Schwarzenbergowi (zob. Nesselrode–Medem, 6 kwietnia 1849, za: Erzsébet Andics, *A Habsburgok és a Romanovok szövetsége. Az 1849. évi magyarországi cári intervenció diplomáciai előtörténete*, Budapest 1961, s. 339–340). Przechowywany w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Imperium Rosyjskiego tekst oryginalnego memorandum Andics cytuje po francusku. Jej rosyjski przekład opublikowała Riewiecka Abramowna Awierbuch (zob. Ревекка Авербух, *Николай I и европейская реакция 1848–49 гг.*, „Красный архив”, 1931, nr 4, s. 33–34).

⁴ Ibidem.

⁵ Mikołaj I – Paskiewicz, Moskwa, 20 kwietnia 1849, za: Alekszandr P. Scserbatov, *Paszkevicz Magyarországon*, ford. Zsigmond Gerencsér, szerk. Tamás Katona, Budapest 1984, s. 263.

na armii austriackiej i z jakim niebezpieczeństwem wiąże się wspieranie jej małymi oddziałami” – pisał 30 marca 1849 roku do ministra wojny, księcia Aleksandra Iwanowicza Czernyszowa⁶.

Feldmarszałek Paskiewicz, wysyłając nieoczekiwanie dywizję Paniutina, świadomie działał nie tylko wbrew postanowieniom cara Mikołaja, ale też niezgodnie z własnym, wcześniej wyrażonym stanowiskiem w tej sprawie. Mimo to podjął taką decyzję. W perspektywie był upadek Wiednia, sytuacja wydawała się krytyczna, dlatego nie czekając na zgodę przebywającego akurat Moskwie, a nieco później w Petersburgu cara Mikołaja, jako jego urzędujący w Warszawie namiestnik wziął na siebie odpowiedzialność za ryzyko związane z tym przedsięwzięciem.

Według dziennika operacyjnego dywizji Paniutina dwór carski był gotów udzielić sojusznikowi pomocy, jednak nie tak szybko, jak tego oczekiwali Austriacy, dlatego „ze względu na moralny upadek armii austriackiej i inne powody polityczne rząd Austrii upraszał o wysłanie drogą kolejową do Wiednia przynajmniej jednej rosyjskiej dywizji [...] do poratowania odwiecznej stolicy Austrii”. Ten ostatni warunek był na tyle istotny, że wbrew „niebezpiecznemu charakterowi takiego przedsięwzięcia” rosyjski dowódca wojsk zdecydował także o „najszybszym wysłaniu jednej dywizji z Krakowa pociągiem do Wiednia”. W dzienniku operacyjnym czytamy:

„1. Celem odprawienia generała Paniutina jest ocalenie Wiednia, wojska są nieodwołalnie skierowane do Wiednia, gdzie należy je wykorzystać nie inaczej jak w charakterze rezerwy wojska austriackiego; w żaden inny sposób nie mogą być wykorzystywane.

2. Z Wiednia można je skierować dalej do Preszurga, ale tylko jako rezerwę; oddział ten, nie mając do dyspozycji ani kawalerii, ani trenu, nie może manewrować samodzielnie, nawet jako flanką”⁷.

Cele tej operacji zostały zatem jasno sformułowane. Już 25 kwietnia car Mikołaj zdecydował o udzieleniu władcy austriackiemu zbrojnej pomocy przeciwko Węgrom, w związku z czym skoncentrowane na terenie Rosji w pobliżu Galicji 3. i 4.

korpusy piechoty 1 maja na rozkaz Paskiewicza ruszyły w kierunku granicy Cesarstwa Austriackiego, a 5 maja pierwsze formacje rosyjskie wkroczyły do Krakowa.

W tym czasie w Wiedniu panowała już panika. Generał baron Ludwig von Welden, naczelny wódz wojsk cesarskich na Węgrzech, zostawiając wzmocniony garnizon na zamku w Budzie, musiał opuścić Peszt-Budę i w szybkim tempie wycofał się prawym brzegiem Dunaju do Győr, a stamtąd w kierunku Preszurga. Na podstawie informacji otrzymanych z Wiednia w Warszawie także liczono się z tym, że armia węgierska po wyzwoleniu twierdzy w Komárom (słow. Komárno) będzie po obydwu stronach Dunaju kontynuować pościg za szybko wycofującą się na zachód i tracącą pewnośc siebie armię cesarską, co mogło mieć bardzo poważne konsekwencje. Teren walk niebezpiecznie zbliżyłby się do austriackiej stolicy i było wątpliwe, czy armia von Welden zdoła obronić Wiedeń.

Eduard von Schobeln, pułkownik austriackiego sztabu generalnego, który 30 kwietnia przybył do Warszawy z zadaniem ustalenia zasad zaopatrzenia rosyjskiej armii na terenie Austrii, doniósł Paskiewiczowi także o tym, że armia austriacka jest zdezorganizowana, Węgrzy zaś, według jego przypuszczeń, posuwając się na prawo od Dunaju, przez Göding (Hodonín) mogą wkroczyć także na Morawy, aby wzniecić tam powstanie, choć mogą to uczynić również w Czechach⁸.

Drugiego maja premier Schwarzenberg wysłał do Warszawy cesarsko-królewskiego generała, szefa sztabu inżynierii armii austriackiej hrabiego Bernharda Cabogę, by ten doprecyzował szczegóły wojskowej pomocy⁹. Wyraził wdzięczność za oddelegowanie dwóch wcześniej wspomnianych korpusów rosyjskich do Galicji i poprosił Paskiewicza, żeby mając na uwadze obronę Wiednia, jak najszybciej wysłał drogą kolejową z Krakowa rosyjski korpus. Choć Schwarzenberg w swoim liście podkreślił, że skupienie znaczących sił rosyjskich pod Duklą w celu ich przerzucenia na Węgry traktuje jako dowód przyjaźni ze strony Sankt Petersburga, to w zaistniałej sytuacji ruch ten uważał za niewystarczający. Armia austriacka zajęła bowiem pozycje w okolicach Preszurga – to jest w dużej odległości od Dukli – a przeważający liczebnie wróg

⁶ Paskiewicz–Czernyszow, Warszawa, 17/30 marca 1849, RGVIA ф. 1, оп. 1, д. 18485, 162–163b (podkreślenie – jak w oryginale). W przypadku dokumentów pochodzących z rosyjskiego archiwum podaje także występującą w pismach datę zgodną kalendarzem juliańskim. W przypadku dokumentów publikowanych stosuję tylko kalendarz gregoriański.

⁷ Wstęp do dziennika operacyjnego połączonej dywizji, RGVIA ф. 846, оп. 16, д. 5360.

⁸ Informacja Paskiewicza przekazana Mikołajowi I na podstawie raportu Schobelna z 19 kwietnia/1 maja 1849 roku (Warszawa), RGVIA ф. 1, оп. 1, д. 18354, 90–94.

⁹ Schwarzenberg–Paskiewicz, Wiedeń, 1 maja 1849, za: E. Andics, *A Habsburgok és a Romanovok szövetsége*, op.cit., s. 375–376.

stał naprzeciwko niej, gotowy do zdecydowanego uderzenia. Tym samym Wiedniowi groziło niebezpieczeństwo: jeżeli armia austriacka poniesie klęskę i nie będzie w stanie się wycofać, wówczas stolica trafi w ręce powstańców. „Jeśli rebelianckie hordy opanują, choćby czasowo, nasze centrum administracyjne, największe obiekty, siedzibę banku, może to pogрузić całą monarchię w ogromnych problemach. [...] przybycie rosyjskiego wojska do Moraw w pełni odpowiadałoby najważniejszemu, wspomnianemu wcześniej celowi [udaremnieniu niebezpieczeństwa grożącego Wiedniowi – I.R.]. [...] Dlatego uważam, że pojawienie się korpusu [...] ma nie tylko charakter demonstracyjny, ale i bez wątpienia powstrzyma wroga przed wszelkimi próbami związanymi z Wiedniem. Wszelkie przygotowania konieczne do transportu kolejowego dwudziestopięciotysięcznego korpusu zostały poczynione [...]. Liczę, że nie muszę odwoływać się do Pańskiej duszy, Panie hrabio – wydaje 4 maja polecenie generałowi Cabodze – aby wszelkimi możliwymi środkami wpłynął Pan na namiestnika Księcia Warszawskiego, by potraktował tę radę priorytetowo”¹⁰.

Caboga uczynił w Warszawie wszystko co w jego mocy, aby przedstawiając Paskiewiczowi konsekwencje upadku austriackiej stolicy w odpowiednio czarnych barwach, pozyskać jego przychylność dla sprawy ratowania Wiednia. Jak napisał o nim biograf Paskiewicza: „Hrabia Caboga – podług relacji świadków – odczytał list, a następnie prosząc o spełnienie prośby Schwarzenberga, uklęknął, ucałował dłoń namiestnika i ze łzami w oczach błagał, by ocalał Austrię. «Każdy dzień, każda godzina są na wagę złota» – powtarzał”¹¹. Austriackie obawy potwierdził przebywający wówczas w Wiedniu generał Fiodor Fiodorowicz Berg¹², który pełnił funkcję łączni-

ka między rosyjskim i austriackim sojusznikiem. Na podstawie uzyskanych informacji 6 maja późnym wieczorem Paskiewicz zdecydował o wysłaniu drogą kolejową do Wiednia dywizji, jednak liczyła ona nieco więcej niż połowę żołnierzy w stosunku do tego, o co prosili Austriacy¹³.

Siódmego maja o swej decyzji poinformował Mikołaja I: „zarówno od generała Berga, jak i za pośrednictwem hrabiego Cabogi otrzymałem od księcia Schwarzenberga telegram, w którym błaga o przysłanie drogą kolejową natychmiastowej pomocy w liczbie choćby 20 tysięcy żołnierzy. [...] Wasza Wysokość chce ich wesprzeć. Stąd podjąłem decyzję o skierowaniu kolejną do Wiednia, a następnie do armii Welden a jednej dywizji piechoty wraz z przynależną jej artylerią. Jeśli te posiłki nie uratują Wiednia, wówczas przynajmniej zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy uczynić – jednak bardzo prawdopodobne jest też to, że pojawienie się dywizji Waszej Wysokości zapobiegnie niebezpieczeństwu unicestwienia całej Monarchii Austriackiej”¹⁴.

W celu jak najszybszego zorganizowania wymarszu wojsk Paskiewicz utworzył dywizję z tych formacji, które stacjonowały najbliżej Krakowa. W ten sposób trafiły do niej trzy pułki 9. dywizji piechoty należącej do szeregów 3. korpusu: 18. (sewski) pułk piechoty, 17. (briański) i 18. (orłowski) pułk strzelców, a także 15. (czernihowski) pułk piechoty z 8. dywizji, również należącej do 3. korpusu¹⁵.

(Friedrich Wilhelm Rembert von Berg), pochodzący z rodziny Niemców bałtyckich, w latach 1863–1874 był namiestnikiem Królestwa Polskiego. Welden nie chciał, by rosyjski generał osobiście zobaczył stacjonującą pod miastem austriacką armię, której widok nie napawał optymizmem, toteż rozmowy odbyły się na pokładzie wspomnianego parowca (István Ródvay, *Az 1849. április 28-i komáromi haditanács történelmi jelentősége*, „Had-történelmi Közlemények”, 1934, s. 72; Lajos Steier, *Az 1849-iki trónfosztás előzményei és következményei. Ismeretlen adalékok az 1848–49-iki szabadságharc történetéhez*, Budapest [1925], s. 360–361).

¹³ Caboga–Schwarzenberg oraz Caboga–Cordon (drugi meldunek), Warszawa, 6 maja 1849, HHStA PA X, Karton 29, 23–25; decyzja o wyruszeniu dywizji pochodzi z rozkazu Paskiewicza nr 998 z 6 maja. Berg–Paskiewicz, Wiedeń, 27 kwietnia/9 maja 1849, RGVIA ф. 1, оп. 1, д. 18361, 34–36.

¹⁴ Paskiewicz–Mikołaj I, Warszawa, 7 maja 1849. Za: Ildikó Rosonczy, *Hadaink vonulnak. K. R. Szmjakin orosz ezredes magyarországi levelei 1849-ből*, vál., ford., a bevezetőt írta Ildikó Rosonczy, Budapest 2014. s. 134–135 (to drugi list Paskiewicza datowany na 7 maja).

¹⁵ Tadeusz Epsztein wydał w 2010 roku prowadzony w trakcie rosyjskiej kampanii na Węgrzech dziennik kwatermistrza orłowskiego pułku strzelców, porucznika

¹⁰ Schwarzenberg–Caboga, Wiedeń, 4 maja 1849, za: ibidem, s. 380–382.

¹¹ A.P. Scserbatov, *Paszkevincs Magyarországon*, op.cit., s. 57.

¹² Berg–Paskiewicz, Wiedeń, 19 kwietnia/3 maja 1849; Schwarzenberg–Paskiewicz, Wiedeń, 3 maja 1849. W dniu 3 maja razem z premierem Schwarzenbergiem i ministrem wojny, baronem Franzem Cordonem, Berg udał się do Preszburga na rozmowy z Weldenem o przyszłej współpracy. Dwa wspomniane pisma zostały sporządzone na pokładzie parowca Franciszek Karol (gdzie odbyło się też samo spotkanie), a następnie uzupełnione w Wiedniu (RGVIA ф. 1, оп. 1, д. 18354, 98–105b, 106–109). Ich fragmenty publikuje też Iwan Iwanowicz Oreus (Иван Ореус, *Описание венгерской войны 1849 года с приложением 14-ти карт и планов*, Санкт-Петербург 1880, *Приложения*, s. 7–8). Fiodor Fiodorowicz Berg

Trzy pułki z 9. dywizji dowodzonej przez generała Antona Grigoriewicza Lisieckiego Paskiewicz przydzielił do jednostki, która wraz z brygadą artylerii miała wyruszyć koleją. Z 8. dywizji, która pozostawała pod dowództwem Paniutina, do Wiednia wyruszył tylko jeden pułk. Jednak dowództwo nad całą połączoną w ten sposób dywizją Paskiewicz powierzył Paniutinowi. „Generał Lisiecki posiada mniejsze doświadczenie wojskowe i nie zna języków obcych” – uzasadnił swoją decyzję¹⁶.

Paniutin już 6 maja przybył do Krakowa. Najpierw z większością 8. dywizji, a także z pozostałymi formacjami podporządkowanymi mu w myśl wcześniejszego rozkazu przemaszerował w stronę Jordanowa, by przy przełęczy karpackiej dokonać demonstracji siły rosyjskiej armii¹⁷. Wedle kolejnego rozkazu Paskiewicza wraz z dwoma batalionami 15. (czernihowskiego) pułku i ciężką baterią zawrócił niezwłocznie do Krakowa, dowództwo nad jednostką jordanowską zaś przejął generał Grigorij Christoforowicz von Zass. Podległy mu rosyjski oddział 13 maja wkroczył na terytorium Węgier – pod galicyjskimi Spytkowicami przekroczył granicę, a następnie w gminie orawskiej obrabował do cna pierwszą napotkaną wieś Podwilk.

Po powrocie do Krakowa Paniutin przejął dowództwo nad dywizją przeznaczoną do przetransportowania do Wiednia. Datę odjazdu wyznaczono na 9 maja¹⁸. Zgodnie z planem transport dywizji miał odbywać się nieprzerwanie tak długo, jak pozwolą na to warunki kolejowe. Trasa przejazdu miała prowadzić z Krakowa przez Ratibor (Racibórz), Oderberg (Bohumín), Ostrau (Ostrawa) i Göding, władze pruskie zapowiedziały bowiem, że w transporcie rosyjskiej armii z Mysłowicz (Mysłowice) przez Oderberg, czyli przez stacje graniczne austriacko-(galicyjsko)-prusko-śląskie oraz prusko-śląsko-au-

striackie (morawskie) nie wystąpią żadne przeszkody, a sam przejazd odbędzie się na takich samych zasadach jak w przypadku armii pruskiej, to jest za połowę ceny przewozów pasażerskich¹⁹.

Paskiewicz w telegramie z 7 maja²⁰ i we wcześniejszym cytowanym liście poinformował Mikołaja I o wyruszeniu dywizji i natychmiast starał się też go zapewnić – na wypadek klęski Wiednia – o zagwarantowanym bezpiecznym powrocie oddziału²¹. Mimo to car Rosji nerwowo zareagował na wieść o wyjeździe jednostki Paniutina: „Powtarzam raz jeszcze słowa przekazane w telegramie: bardzo żałuję, że wspomniana dywizja wyruszyła do Wiednia; nie może ona go uratować, natomiast może nieroztropnie zostać tam unicestwiona, my zaś dążymy do koncentrowania naszych sił, które będą w stanie ostatecznie rozwiązać sprawę za pomocą zmasowanej interwencji. My, już raz tak było, straciliśmy Moskwę, lecz nie zostaliśmy unicestwieni. Czy Austria, która już kilkakrotnie utraciła Wiedeń, nie poradzi sobie bez niego? Przecież wiedzą, że niezwłocznie zjawimy się na tyłach wroga!”. Następnie, studząc emocje, kontynuował: „Lecz tego, co się stało, już nie cofniemy, ja również mogę być w błędzie, na dodatek bardziej ufam Tobie i szanuję Cię, niż miałbym z Tobą polemizować lub powstrzymywać Cię od działania wedle własnego przekonania, wszak to Ty jesteś warszawskim bohaterem [...]”²².

Dziwiątą maja przyniósł Paskiewiczowi przykre niespodzianki. Pierwsze formacje dywizji mogły wyjechać z Krakowa do Wiednia z jednodniowym opóźnieniem, gdyż nie były w stanie wykonać w krótkim czasie rozkazu po podjętej naprędce decyzji o ich oddelegowaniu. Ponadto Mikołaj I, jak wiemy, tego samego dnia wyraził pisemnie swoją dezaprobatę dla decyzji namiestnika i troskę o skierowaną do Wiednia dywizję. Jednak najmniej przy-

Władysława Tomaszewicza, który stanowi cenne źródło informacji o działaniach dywizji Paniutina na Węgrzech. Jednak Epsztejn stosuje numerację pułków ustanowioną tylko po 1864 roku (zob. Władysław Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego z kampanii węgierskiej 1849 roku*, oprac. Tadeusz Epsztejn, Warszawa 2010).

¹⁶ Paskiewicz–Czernyszow, Warszawa, 27 kwietnia/9 maja 1849, RGVIA f. 1, op. 1, d. 18485, 198–200.

¹⁷ Paskiewicz–Mikołaj I, Warszawa, 19 kwietnia/1 maja 1849, RGVIA f. 1, op. 1, d. 18354, 90–94; Paskiewicz–Czernyszow, Warszawa, 22 kwietnia/4 maja 1849, RGVIA f. 1, op. 1, d. 18485, 195–197; *Dziennik operacyjny 3. korpusu piechoty z 23–25 kwietnia/5–7 maja*, RGVIA f. 846, op. 16, d. 5360.

¹⁸ *Dziennik operacyjny 3. korpusu piechoty z 25–28 kwietnia/7–10 maja*, RGVIA f. 846, op. 16, d. 5360.

¹⁹ Kopię datowaną na 30 kwietnia 1849 roku w Breslau informacji królewskiego komisariatu nadzorującego pruskie koleje o pozwoleniu pruskiego rządu można odnaleźć wśród pism Berga: RGVIA f. 1, op. 1, d. 18361, 14.

²⁰ O informacji otrzymanej w telegramie zob. Mikołaj I–Paskiewicz, Sankt Petersburg, 9 maja 1849, w: A.P. Scserbatov, *Paszkevics Magyarországon*, op.cit., s. 273–274.

²¹ Paskiewicz–Mikołaj I, Warszawa, 7 maja 1849 (drugi list Paskiewicza datowany na 7 maja). Za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 134–135.

²² Mikołaj I–Paskiewicz, Sankt Petersburg, 9 maja 1849, za: A.P. Scserbatov, *Paszkevics Magyarországon*, op.cit., s. 273–274. (8 września 1831 roku wojskom Paskiewicza poddała się Warszawa, co oznaczało klęskę Polaków i kres polskich walk narodowowyzwoleńczych).

jemne było to, co zdarzyło się w tym samym czasie w austriackiej stolicy. Generał Berg otrzymał do ręki informację Paskiewicza o wyruszeniu dywizji, którą natychmiast podzielił się z premierem Schwarzenbergiem. Ten jednak nie wyraził oczekiwanej wdzięczności, lecz przekazał co następuje: stacjonująca w okolicy Preszburga armia cesarska jest zdolna obronić Wiedeń, a porządek w stolicy potrafi zapewnić zwiększony przed kilku dniami do 16 tysięcy garnizon wojskowy, zatem nie ma powodów do obaw. W związku z tym rosyjska pomoc okaże się skuteczna, jeśli zagrozi prawej flance wroga. Morawski „Göding wydaje się tym punktem, z którego rosyjska dywizja najprościej i najszybciej może wyruszyć w kierunku”, który wskaże potrzeba. Tamtejsze drogi prowadzące na Węgry sprzyjają przemieszczeniu się wojska, a także znajdują się tam wszelkie środki niezbędne do zakwaterowania i zapatrzenia dywizji w żywność²³.

Berg znalazł się w trudnym położeniu. Na życzenie austriackiego rządu pierwszy kontyngent rosyjskiej pomocy musiał natychmiast zatrzymać na tej stacji kolejowej, którą wyznaczili Austriacy. Czyli musiał przepisać dyspozycję rosyjskiego głównodowodzącego i natychmiast zacząć działać. Jeszcze tego samego wieczoru z rozkazem do Göding wysłał pociągiem swojego adiutanta: „Sytuacja, która bezwzględnie wymagała pojawienia się rosyjskich wojsk w Wiedniu, uległa zmianie, toteż szesnaście batalionów dowodzonych przez generała Paniutina muszą na krótki czas zatrzymać w Göding, gdzie zorganizują dla nich zakwaterowanie”²⁴.

Nazajutrz o świcie, 10 maja, Berg wyruszył wraz ze Schwarzenbergiem do Preszburga, aby przedyskutować z Weldenem dalsze losy dywizji, a wieczorem po powrocie do Wiednia sam wsiadł do pociągu i ruszył do jednostki Paniutina. Musiał jechać nie do Göding, lecz do Ungarisch Hradisch, gdyż tylko tam dotarły składy z rosyjskimi formacjami. Paniutin i jego żołnierze mieli jednak nadzieję, że po krótkim odpoczynku udadzą się w dalszą drogę do austriackiej stolicy. Pułkownik Konstantin Romanowicz Semjakin, dowódca briańskiego pułku strzelców, nawet i 23 maja obiecywał swoim dzieciom, że wyśle im z Wiednia prezenty²⁵.

Dziwiącego maja Schwarzenberg mógł udzielić Rosjanom dumnej odpowiedzi, że wojska austriackie są w stanie samodzielnie obronić Wiedeń. Wiedział już, że główne siły węgierskiej armii nie uderzą na zachód, lecz zawrócą do Budy, żeby zdobyć tamtejszą twierdzę²⁶. Wiedeń mógł odetchnąć z ulgą.

Jak widzieliśmy, Paskiewicz, przejmując się beznadziejną sytuacją Wiednia i ulegając gorącej prośbie Austriaków, natychmiast wysłał do ich stolicy omawiany transport dywizji. Jednak zwróćmy uwagę na pewną rzucającą się w oczy sprzeczność. Wszystkie oficjalne dokumenty rosyjskie, a także wspomnienia, dzienniki i listy oficerów za cel podróży dywizji podają Wiedeń. Tymczasem Austriacy, jako argument podając niebezpieczeństwo grożące ich stolicy, jako cel wezwanego na pomoc kontyngentu wskazują Morawy: Ungarisch Hradisch lub Göding. Oczywiście rosyjscy żołnierze również i stamtąd mogli wyruszyć dalej, gdyby zagrożenie Wiednia stało się realne. Jednak w owym czasie austriacki rząd nie musiał się już liczyć z taką ewentualnością. Nie było również pożądane, by rosyjska dywizja wkroczyła do stolicy imperium o nadszarpniętym autorytecie, gdzie zresztą, jak Austriacy poinformowali Berga, nie było pustych koszar, przez co zapewnienie zakwaterowania było niemożliwe, w przypadku Preszburga zaś zwiększenie liczebności stacjonującego tam wojska spowodowałoby trudności aprowizacyjne²⁷. Warto w tym miejscu wspomnieć, że kiedy 1 maja Schwarzenberg przedstawił radzie ministrów życzenie Franciszka Józefa, który chciał z Olmütz (Ołomuniec) wrócić do Wiednia, by być bliżej rejonu walk, wówczas ministrowie, choć nie uważali tego powrotu za bezpieczny, to jednak zareagowali entuzjastycznie. Równocześnie podkreślili, że przyjazd Jego Wysokości do cesarskiej stolicy powinien odbyć się przed przybyciem rosyjskiego wojska, tak aby wydawał się wolnym wyborem, a nie szukaniem „wsparcia rosyjskich bagnetów”. Po kilku dniach, 5 maja młody cesarz wkroczył do Wiednia, skąd siedem miesięcy wcześniej wyjeżdżał jeszcze jako arcyksiążę²⁸.

²⁶ Gdzie teraz: naprzód, do Wiednia czy z powrotem w stronę Budy? – jedna z najtrudniejszych decyzji węgierskiej Wiosny Ludów, którą węgierska rada wojskowa musiała podjąć w Komáromie 29 kwietnia 1849 roku. Temat opracował: Róbert Hermann, *Egy „végetes” döntés születése. Magyar haditervek Gödöllőtől Komáromig 1849. április 7–29*, „Századok”, 1999, nr 2, s. 253–312.

²⁷ Berg–Paskiewicz, Wiedeń, 3/15 maja 1849, RGVIA f. 1, on. 1, d. 18361, 59–60.

²⁸ Dávid Angyal, *Az ifjú Ferenc József*, Budapest 1942, s. 89–90; *Die Protokolle des österreichischen Ministerra-*

²³ Schwarzenberg–Berg, Wiedeń, 9 maja 1849, RGVIA f. 1, on. 1, d. 18361, 39–40. Memorandum: HHStA PA X, Karton 28, 2–3, l. Przedruk: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 138–139.

²⁴ RGVIA f. 1, on. 1, d. 18361, s. 41. Przedruk: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, s. 139–140.

²⁵ List Semjakina do żony, Hradisch, 23 maja 1849, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 66–68.

Schwarzenberg zatem, kiedy zatrzymał na Morawach dywizję Paniutina, stanowczo obstawał przy swoich wcześniejszych prośbach wystosowanych do Rosjan. Austriacy zakładali, że jeśli Węgrzy uderzą w kierunku Wiednia, rosyjska dywizja ruszy z Moraw na ich prawą flankę. Paskiewicz natomiast w odpowiedzi na coraz bardziej żarliwe prośby Austriaków, których przeważającym argumentem było niebezpieczeństwo grożące Wiedniowi, dywizję Paniutina wysłał właśnie do austriackiej stolicy. Rosyjski dowódca, starannie rozważając to kluczowe posunięcie i decydując o nim w pośpiechu bez zgody cara, dowiódł, że zostało ono podyktowane doniosłą intencją, jaką była obrona stolicy sprzymierzonego państwa.

Zatrzymanie dywizji na Morawach niemal rozniewało Paskiewicza. Gdyby wcześniej liczył się z taką możliwością, nie wysłałby w drogę jednostki, której bezpieczeństwa nie gwarantowały żadna kawaleria ani tren i której zapasy żywności były przewidziane na kilka dni zaledwie. W dodatku – jeśli chodzi o cel transportu – była wielka różnica między starą stolicą Cesarstwa Austriackiego a małym przygranicznym miasteczkiem morawskim. Pełna napięcia atmosfera, która wytworzyła się wokół dywizji, z całą pewnością przyczyniła się do tego, że Paskiewicz już z nadzwyczajną czujnością podchodził do kolejnych pomysłów Austriaków, a nieufność względem sojusznika rosła. Jednak żadne różnice w poglądach – ani te dotyczące losu dywizji, ani późniejsze, zaistniałe w trakcie letniej kampanii – nie osiągnęły poziomu, który mógłby zagrozić austriacko-rosyjskiej współpracy przy stłumieniu powstania Węgrów, walczących najpierw w obronie konstytucji, a po detronizacji Habsburgów o niepodległość.

Wróćmy jednak do Krakowa, skąd wyruszyła dywizja podległa Paniutinowi.

TRANSPORT KOLEJOWY ROSYJSKIEJ DYWIZJI

Rok 1849 dzieliło zaledwie półtorej dekady od uruchomienia w Europie – poza Anglią – pierwszej parowej linii kolejowej łączącej Brukselę z oddalonym o około 25 km flandryjskim Mechelen (5 maja 1835 roku). Przez ten czas kolej rozwijała się na kontynencie z coraz większym rozmachem, zwiększała się ilość i długość torów. Dowództwo wojskowe z dystansem traktowało jednak ten nowoczesny środek transportu. Oprócz ulepszenia warunków technicznych i inżynierskich w pierwszym rządzie

nieleżało usprawnić dokładne planowanie, organizowanie, koordynowanie i kontrolę przewozów, a także rozbudować sieć telegraficzną i ograniczyć wysokie koszty – wszystko po to, aby kolej, jako wariant transportu dużych kontyngentów wojskowych, mogła stanowić przystępny środek lokomocji.

Lata 1848–1849 przyniosły w tym zakresie przełom. Zorganizowano wówczas dwa duże transporty wojskowe, które udowodniły europejskim armiom, że kolej „można traktować w przyszłości jako środek transportu decydujący o wyniku wojen”²⁹. Pierwszym był przewóz jednostek w październiku 1848 roku z Moraw do opanowanego przez rewolucjonistów Wiednia. Drugim, o wiele ważniejszym, był opisywany w niniejszym artykule przewóz rosyjskiej dywizji z Galicji na Morawy w maju 1849 roku³⁰.

Którymi konkretnie szlakami kolejowymi podróżowały wojska naglej interwencji rosyjskiej? Które z nich rosyjscy i austriaccy sprzymierzeńcy mogli wykorzystać do szybkiej wymiany informacji i bezpiecznego utrzymywania kontaktu w celu przygotowania zbrojnej akcji, a także w trakcie samej kampanii, skoro tego typu łączność była wcześniej logistycznie niemożliwa?³¹

Pierwszą z nich była linia odchodząca na północ od Wiednia, projektowana przez Morawy aż do Bochni, ale ciągnąca się w 1849 tylko do granicy austriacko-pruskiej. Koncesję na jej budowę uzyskał w 1836 roku Salomon Mayer von Rothschild. Nosząca imię panującego władcy trasa (Kaiser-Ferdinands-Nordbahn) dopiero w maju 1847 roku została doprowadzona do pruskiej granicy przy Oderbergu. Jednak nawet wówczas niewielki odcinek wiodący do pruskiej stacji granicznej Annaberg (Chałupki) pasażerowie musieli pokonywać konnymi powozami. Tę liczącą 3,285 km linię otwarto 1 września 1848 roku. Budowę trasy prowadzącej do Galicji należało jednak wstrzymać aż do 1853 roku³². W 1841 roku na Śląsku pruskim powstała natomiast prywatna Spółka Kolei Górnośląskiej (Oberschlesische

²⁹ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 119.

³⁰ Ibidem, s. 132–133. Köster opracował bogaty austriacki materiał źródłowy dotyczący transportu dywizji Paniutina (w pierwszym rzędzie: KA, AFA, Kriegsministerium, Armeeeoberkommando Präsidialreihe). Sięgając do jego opracowania, czytamy przede wszystkim o tych dokumentach. Jego źródła uzupełniliśmy o materiał z KA AFA Hauptarmee unter Welden, rosyjskich archiwów i memuarów rosyjskich oficerów.

³¹ Ibidem, s. 140.

³² Alfred Horn, *Die Kaiser Ferdinands-Nordbahn*, Band 2 aus: *Die Bahnen Österreich-Ungarns*, Wien 1971, s. 19–20 i 143. Horn, monograf historii Kaiser-Ferdinands-Nordbahn, nie wspomina o transporcie dywizji Paniutina.

Eisenbahn Aktiengesellschaft) z siedzibą w Breslau (Wrocław), która linię Breslau – Cosel (Koźle)³³ – Gleiwitz (Gliwice) otworzyła w październiku 1845 roku, a rok później pociągi dojeżdżały już do prusko-austriackiej granicy przy Myslowitz (Mysłowice). To w tym miejscu jesienią 1847 roku połączono tę trasę z torami prowadzącymi do Krakowa³⁴. Jednak należało jeszcze utworzyć połączenie linii z Cosel z infrastrukturą Kaiser-Ferdinands-Nordbahn, dlatego w 1844 roku za wstawiennictwem księcia Wilhelma, późniejszego cesarza niemieckiego, powołano do istnienia przedsiębiorstwo kolejowe (Oberschlesische-Wilhelmsbahn), któremu wyznaczono zadanie budowy brakującego odcinka. W ten sposób 1 maja 1847 roku trasa prowadząca przez Ratibor wiodła już do pruskiej granicy w Annabergu. Jak już wspomniałam, te dwie drogi kolejowe połączyły się we wrześniu 1848 roku.

Na budowę linii łączącej Kraków ze Śląskiem pruskim koncesję od senatu Wolnego Miasta Krakowa w kwietniu 1844 roku otrzymała wcześniej wymieniona pruska Oberschlesische Eisenbahn. Nastąpiło to, gdy było już oczywiste, że Kaiser-Ferdinands-Nordbahn ze względu na trudności finansowe nie będzie kontynuować prac konstrukcyjnych i w Oderbergu połączy się później z pruskimi drogami żelaznymi. W dyrekcji Krakau-Oberschlesische Eisenbahn połowę miejsc otrzymali obywatele miasta. Już latem 1844 roku rozpoczęto w Krakowie budowę stacji i eklektycznego, bogatego w neorenesansowe elementy budynku dworca, którego projektantem został wrocławski inżynier Peter Rosenbaum. Powstanie krakowskie z 1846 roku i jego zdławienie nie tylko zahamowały rozwój prac, ale także zmieniły status Krakowa. Pierwszy pociąg w kierunku pruskiej stacji granicznej Myslowitz z dworca miasta kontrolowanego przez Austriaków mógł wyjechać dopiero 13 października 1847 roku³⁵.

To właśnie ta sieć kolejowa umożliwiła transport dywizji Paniutina z Krakowa do Ungarisch Hradisch. Pierwszy odcinek liczącej 350 km trasy stanowiło około 65 km z Krakowa do pruskiej gra-

nicy w Myslowitz, a następnie około 150 km przez terytorium pruskie (przez Gleiwitz, Cosel, Ratibor i Annaberg) do Oderbergu. Stamtąd 138 km do Hradisch³⁶ – przez Ostrau³⁷, Weisskirchen (Hranice na Moravě) i Prerau (Přerov).

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednej linii kolejowej, której co prawda nie wykorzystano do transportu dywizji, ale zapewniała ona zaplecze i spełniała funkcję rezerwową, stąd też odegrała pewną rolę w interwencji przeciwko Węgrom. Mowa o zarządzanej przez Drogę Żelazną Warszawsko-Wiedeńską (Варшаво-Венская железная дорога) trasie Warszawa–Wiedeń. Była to najstarsza w Królestwie Polskim, a w Imperium Rosyjskim druga w kolejności powstania linia³⁸. Jej planowanie rozpoczęto w 1835 roku, a budowa ruszyła w kwietniu 1840 roku. Linia dopiero w kwietniu 1848 roku została dociągnięta do austriackiej granicy przy wsi Maczki, gdzie pod nazwą Granica³⁹ postawiono budynek stacji granicznej i urzędu celnego. W ten sposób powstało pierwsze połączenie kolejowe między Warszawą i Wiedniem. Długość linii do punktu granicznego wynosiła 327,7 km (307,25 wiorst), a cały odcinek liczył 799,18 km (749 wiorst)⁴⁰. Tę właśnie trasę pokonał Franciszek

³⁶ Dokładna odległość między Krakowem i Myslowitz wynosiła 65,471 km (www.kkstb.pl/linie-kolejowe-galicii/kolej-krakowsko-gornoslaska, dostęp: 10.09.2014), a między Oderbergiem i Ungarisch Hradisch 137,9 km (A. Horn, *Die Kaiser Ferdinands-Nordbahn*, op.cit., s. 143). Długość trasy przebiegającej przez terytorium pruskie można policzyć, korzystając z danych Tomaszewicza. W swoim dzienniku zawarł nazwy wszystkich kolejnych stacji (W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego*, op.cit., s. 44–46). Köster podaje, że Kraków i Ungarisch Hradisch dzieliło 45,5 mil austriackich, czyli ok. 340 km (B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 135–136). Annienkow mówi o 292 wiorstach, czyli ok. 312 km (М. Анненков, *Военная служба железных дорог*, op.cit., s. 115–116) i prawdopodobnie na tych danych opiera się Roberts, pisząc o 185 milach angielskich, czyli ok. 300 km (Ian W. Roberts, *Nicholas I and the Russian Intervention in Hungary*, London 1991, s. 111).

³⁷ Obok nazwy stacji Ostrau pojawia się też Schönbrunn–Witkowitz (Svinov–Vítkovice), czyli późniejsze Ostrau–Witkowitz (A. Horn, *Die Kaiser Ferdinands-Nordbahn*, op.cit., s. 143). Obecnie Svinov i Vítkovice stanowią dzielnice Ostrawy.

³⁸ Pierwszą była otwarta jesienią 1837 roku trasa Sankt Petersburg–Carskie Sioło–Pawłowski o długości 27 km.

³⁹ Z linii krakowskiej od Szczakowej do granicy prowadziło liczące 1,22 km odgańlenie (www.kkstb.pl/linie-kolejowe-galicii/kolej-krakowsko-gornoslaska, dostęp: 10.09.2014).

⁴⁰ S.M. Koziarski, *Sieć kolejowa Polski*, op.cit., s. 59–100; www.dic.academic.ru/dic.nsf/ruwiki/1763676 (dostęp: 10.09.2014).

³³ Cosel lub Cosel–Kandrin występuje w informacjach o linii kolejowej, ale stacja była odległa od miasta o 4 km i znajdowała się w pobliżu wsi Kandrin (Kędzierzyn). Do 1873 roku Cosel funkcjonował jako twierdza. Zob. Stanisław M. Koziarski, *Sieć kolejowa Polski w latach 1842–1918*, Opole 1993, s. 15. (Również Koziarski nie wspomina o transporcie dywizji Paniutina).

³⁴ S.M. Koziarski, *Sieć kolejowa Polski*, op.cit., s. 11–15.

³⁵ Ibidem, s. 14–15; *Encyklopedia Krakowa*, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000, s. 177 i 501.

Józef podczas podróży do Warszawy 21 maja 1849 roku, gdzie z carem Mikołajem I omawiał szczegóły rosyjskiej interwencji na Węgrzech. To wówczas władcy podjęli decyzję o losie dywizji zatrzymanej w Ungarisch Hradisch: dalszym przejeździe do Presz-burga i przejściu pod dowództwo głównodowodzącego austriackiej armii. Również pociągiem 14 czerwca rosyjski car wraz z synem, wielkim księciem Konstantym i feldmarszałkiem Paskiewiczem przyjechał do Krakowa, aby osobiście odprawić wojsko na Węgry. Na tej linii nie doszło wprawdzie do większego transportu sił wojskowych, jednak podróżowali nią strategowie, generalicja, oficerowie sztabu generalnego, kurierzy itd. Ponadto tą trasą wysyłano do Krakowa wyposażenie wojskowe i zapasy żywności, pocztę, a także, według niektórych źródeł, odprawiono tędy wagony niezbędne do transportu dywizji Pannutina.

Austriacki premier, kiedy już na poważnie mówiono o pomysłach transportu armii drogą żelazną, za pośrednictwem hrabiego Albrechta Bernstorffa, ambasadora Prus w Wiedniu, zwrócił się do pruskiego rządu i 1 maja poprosił o zgodę na przejazd rosyjskiej armii przez terytorium Prus. Dyplomata 5 maja przekazał pozytywną odpowiedź Schwarzenbergowi⁴¹, który w tym czasie załatwił praktyczne kwestie związane z transportem kolejowym. Kierownictwo wojskowe miało jednak pewne obawy w związku z bliskością linii kolejowej do węgierskiej granicy, dlatego 29 kwietnia do Göding i Hungarisch Hradisch wysłano dwie kompanie piechoty w celu zabezpieczenia Kaiser-Ferdinands-Nordbahn⁴².

Powołano także specjalną komisję (Militär-Führungs-Kommission) odpowiedzialną za organizację transportu. Na jej czele stanął pułkownik Mayern, oficer sztabu generalnego (Generalquartiermeisterstab), a wśród jej członków obok oficerów sztabu generalnego znalazł się też główny sekretarz Kaiser-Ferdinands-Nordbahn, kawaler Heinrich Sichrovsky. W ten sposób przebieg transportu był zarządzany centralnie, co miało poprawić koordynację przejazdu. W myśl rozporządzenia z 2 maja oficerowie sztabu generalnego wchodzący w skład komisji musieli przygotować kolej do transportu wojska przez Ostrau, Oderberg, Hradisch, Göding i Hohe-

nau. Byli też odpowiedzialni za organizację postojów na punktach granicznych⁴³.

Linia kolejowa wraz z górkami przejściami na Węgry były od pierwszych dni maja pod nieustanną kontrolą. Na każdej stacji musiała czuwać jedna jednostka patrolowa, a przy każdej budce dróżnika dwóch–trzech ludzi⁴⁴. Trzeciego maja ministerstwo wojny wysłało do morawskiej głównej komendy wojskowej oraz do generała Ignaza Legeditisa, komendanta miasta Krakowa, powiadomienie, wedle którego część rosyjskiego kontyngentu wyruszającego przeciwko Węgrom „z dużym prawdopodobieństwem” – to jest w przypadku zgody udzielonej przez Prusy – przybędzie na miejsce przez Cosel i Oderberg, a podczas transportu należy nieustannie kontrolować nie tylko stacje, ale także cały odcinek linii kolejowej⁴⁵. Za bezpieczeństwo kolei odpowiadały też władze cywilne. Przewodniczący rad powiatowych byli zobowiązani zgłaszać dowództwu wojskowemu wszelkie informacje o ruchach „insurgentów”, a także udzielić pomocy na wypadek obroby kolei przed ewentualnymi atakami⁴⁶.

Hrabia Leopold Rudolf Lažansky, gubernator morawskiej prowincji, otrzymał 2 maja instrukcję, aby urzędnikom wysokiej rangi niezwłocznie powierzyć zadanie zorganizowania zakwaterowania i wyżywienia rosyjskich jednostek na Morawach⁴⁷. Ósmego maja stolnik János Mátyus dostał nominację na komisarza do spraw aprowizacyjnych rosyjskiej dywizji⁴⁸. Zastępujący ministra spraw wewnętrznych Franza Stadiona, który z powodu choroby nie mógł pełnić swoich obowiązków, minister sprawiedliwości Alexander Bach na posiedzeniu rady ministrów z 2 maja zwrócił uwagę na pilną konieczność pokrycia kosztów transportu kolejowego oraz zapewnienia wystarczającej liczby wagonów. Bach przekazał także prośbę od kolei Nordbahn, która „wobec braku pieniędzy jest zmuszona prosić państwo o umiarkowanie sporą zaliczkę, która pozwoli pokryć wszystkie wydatki”. Zaliczka wyniosła prawie 150 tysięcy forintów. Polecenie wypłaty żądanej kwoty wydał 5 maja minister finansów⁴⁹.

⁴³ Ibidem, s. 137; *Die Protokolle des österreichischen Ministerrates*, op.cit., s. 270.

⁴⁴ *Die Protokolle des österreichischen Ministerrates*, op.cit., s. 270.

⁴⁵ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 135.

⁴⁶ Ibidem, s. 137.

⁴⁷ *Die Protokolle des österreichischen Ministerrates*, op.cit., s. 265.

⁴⁸ Ibidem, s. 270 (przyp. 2).

⁴⁹ Ibidem, s. 270–271.

⁴¹ *Die Protokolle des österreichischen Ministerrates*, op.cit., s. 265; Schwarzenberg–Bernstorff, Wiedeń, 1 maja 1849; Friedrich Wilhelm Brandenburg–Bernstorff, Berlin, 3 maja 1849; Bernstorff–Schwarzenberg, Wiedeń, 5 maja 1849, za: E. Andics, *A Habsburgok és a Romanovok szövetsége*, op.cit., s. 377–379.

⁴² B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 135.

Wieści o planowanym transporcie kolejowym sił rosyjskich dotarły także do Arthura Magenisa, przedstawiciela angielskiej ambasady w Wiedniu. Już 8 maja poinformował ministra spraw zagranicznych swojego kraju, lorda Palmerstona, że „z prywatnych listów z Krakowa można dowiedzieć się, iż 5 dnia bieżącego miesiąca do miasta przybyła licząca 17 000 żołnierzy awangarda rosyjskiej armii. Nastąpiły też przygotowania, by przetransportować ją dalej pociągiem”. Od jednego z zarządców kolei dowiedział się, że dziennie są w stanie bez większych problemów przetransportować pięć tysięcy osób, a z użyciem specjalnych środków liczba ta może wzrosnąć do ośmiu tysięcy. Magenis jeszcze poprzedniego dnia, a więc 7 maja słyszał od osoby, który przybyła do Wiednia pociągiem, że w Prerau i Göding zebrano już żywność, paszę i inne zapasy dla Rosjan, „gdyby tamci z tych dwóch miejsc ruszyli dalej na Węgry”. Dalsza marszruta była „ściśle tajna” – dodaje chargé d'affaires ambasady⁵⁰.

W ciągu półtora roku od otwarcia stacji jesienią 1847 roku na krakowskim dworcu nie widziano takich tłumów jak w tamtych dniach. Peron aż roił się od oficerów i urzędników goniących za różnymi sprawami. W Krakowie był już generał Ilja Stiepanowicz Frołow, szef sztabu 3. korpusu, ale do miasta zjechali też rosyjscy i pruscy specjaliści od transportu kolejowego: z Warszawy rosyjski generał inżynierii wojskowej Eduard Iwanowicz Gersfeld⁵¹, z Breslau dyrektor i naczelny inżynier Grünbaum⁵², a z Prus, także przez Breslau wagonami wysłanymi przez tamtejszą spółkę kolejową, przyjechał naczelny inżynier Rosenbaum (prawdopodobnie ten sam, który zaprojektował budynek krakowskiego dworca) i inżynier zakładowy Wendland. Na bocznicę przygotowywano wagony, które dostarczyły pruskie i rosyjskie spółki kolejowe. To nimi żołnierze odbyli podróż do Oderbergu, gdzie przesiedli się do składów przewoźnika austriackie-

go⁵³. Aby liczba wagonów była wystarczająca, austriackie ministerstwo wojny wstrzymało od 10 maja ruch pociągów towarowych i zarządziło, by nic nie utrudniało przejazdu pociągów pocztowych i transportów wojskowych⁵⁴. Szeregowi żołnierze jechali otwartymi wagonami, czyli bez wątpienia wagonami towarowymi⁵⁵.

Rosyjska dywizja otrzymała rozkaz, by zabrać ze sobą tylko najbardziej niezbędne przedmioty: każdy żołnierz otrzymał do chlebaka czterodniowy zapas jedzenia, a do wagonów załadowano żywność i paszę na kolejne cztery dni. Na wypadek gdyby Austriacy nie byli w stanie zapewnić oficerom poborów, generałowi Paniutinowi przydzielono dodatkowe dwadzieścia tysięcy rubli. Poza tym na czas podróży oficerowie sztabowi otrzymywali dziennie jednego srebrnego rubla, starsi oficerowie pięćdziesiąt srebrnych kopiejek, a żołnierze o niższej randze dziesięć srebrnych kopiejek⁵⁶.

Dziewiątego maja Legedits spodziewał się, że jeszcze tego dnia po południu do Göding wyruszy pierwszy pociąg⁵⁷, lecz nawet przy najbardziej gorączkowych przygotowaniach pierwszy skład mógł opuścić Kraków dopiero 10 maja⁵⁸.

⁵³ Dziennik operacyjny łączonej dywizji, RGVA ф. 846, оп. 16, д. 5360; list Konstantina Romanowicza Semjakina do żony, Kraków, 10 maja 1849, godz. 14.00, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 60–61; B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 136. (Annikow wspomina tylko o pruskich wagonach do Oderbergu, zob. M. Анненков, *Военная служба железных дорог*, op.cit., s. 114).

⁵⁴ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 137.

⁵⁵ Богуслав Лугинский, *Воспоминания о походе в Венерию в 1849 году. Записки пехотинца*, „Москвитинин”, 1855, nr 8, s. 89.

⁵⁶ A.P. Scserbatov, *Paszkevics Magyarországon*, op.cit., s. 58–59; Федор Затлер, *Записки о продовольствии войск в военное время*, т. 1, Санкт-Петербург 1860, s. 163. Rozdział poświęcony kampanii węgierskiej: *Обзор распоряжений по продовольствию наших войск в Венгрии в 1849 году*, w: ibidem, s. 162–190.

⁵⁷ Legedits–Ministerstwo wojny, Kraków, 9 maja 1849, KA AFA, Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–298a.

⁵⁸ W rosyjskiej literaturze fachowej data wyruszenia dywizji na podstawie rozkazu Paskiewicza to 9 maja, zob. [Петр Кононович Меньков], *Описание военных действий российских войск против венгерских мятежников в 1849 г.*, Санкт-Петербург 1851, s. 13; И. Ореус, *Описание венгерской войны*, op.cit., s. 109. Roberts, korzystając z rosyjskich opracowań, również podaje 9 maja (I.W. Roberts, *Nicholas I and the Russian Intervention in Hungary*, op.cit., s. 110). Z kolei rosyjskie i austriackie dokumenty z tamtego okresu podają zgodnie datę 10 maja.

⁵⁰ Magenis–Palmerston, Wiedeń, 8 maja 1849 (list dotarł 15 maja), za: *Correspondence Relative to the Affairs of Hungary 1847–49. Presented to Both Houses of Parliament by Command of Her Majesty, 15 August 1850*, London 1851, s. 196 (nr 176).

⁵¹ Caboga–Cordon, Warszawa, 6 maja 1849 (drugi meldunek), HHStA PA X, Karton 29, 23–24.

⁵² Legedits–Cordon, Kraków, 11 maja 1849, godz. 9.00, KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–305. Krótki, odręcznie napisany list został podyktowany przez Legeditsa i sporządzony 10 maja, a 11 maja przed południem został uzupełniony o meldunek oznaczony numerem 305a. Nazwisko generała Ilji Stiepanowicza Frołowa występuje w nim jako Uloff.

Przejazd wojsk Paniutina z Krakowa do Ungarisch Hradisch zajął sześć dni. Odpowiedzialny za transport pułkownik Mayern 16 maja wysłał z Ostrau wiadomość do ministerstwa wojny, że pomiędzy 10 i 15 maja 1849 roku między dwoma miastami odbył się transport 189 oficerów, 13 749 żołnierzy (a więc łącznie 13 938 osób), 977 koni, 48 dział armatnich, 167 wozów z amunicją i bagażami oraz 88 sztuk bydła⁵⁹. Jak wcześniej wspominałam, dyrektor pewnego austriackiego przedsiębiorstwa kolejowego mówił przedstawicielowi brytyjskiej ambasady w Wiedniu o pięciu tysiącach pasażerów dziennie. W rzeczywistości ich liczba ta nie przekraczała nawet średnio trzech tysięcy, jednak biorąc pod uwagę konieczność przewiezienia ładunku, broni oraz zwierząt, był to znaczący wynik.

Dziesiątego maja dwa pociągi z rosyjskimi żołnierzami opuściły krakowski dworzec⁶⁰. Pierwszy około godziny 6.00 rano⁶¹, drugi w okolicach godziny 11.00. Tego dnia w trasę ruszyły trzy bataliony 18. (orłowskiego) pułku strzelców noszącego imię księcia Paskiewicza: około 1400–1500 ludzi z ośmioma armatami, ich pełnym wyposażeniem, a także przynależącymi do nich końmi artyleryjskimi i wierzchowcami⁶². Zresztą stan liczebny dywizji był niepełny: 4. batalion 15. (czernihowskiego) pułku piechoty, który wyruszył z Radomia, dopiero po trzech dniach wytężonego marszu dotarł do Krakowa⁶³.

⁵⁹ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 136.

⁶⁰ Interesujące, że w tych dniach krakowski „Czas” nie pisał nic o tym, że rosyjska dywizja wyjechała pociągiem z miasta. Powodem tego mogła być ostrożność związana z bezpieczeństwem transportu.

⁶¹ Według (wysłanego 11 maja) meldunku Legeditsa z wieczora 10 maja była to godz. 6.30, lecz w załączonym do meldunku planowanym rozkładzie widniała godz. 7.30 (zob. Legedits–Cordon, Kraków, 11 maja 1849, godz. 9.00, KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–305a, 305b). Tomaszewicz podaje godz. 4.00, ale może to być niewyraźnie zapisana cyfra „7” (zob. W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego*, op.cit., s. 42).

⁶² Dziennik operacyjny łączonej dywizji z 28 kwietnia/10 maja 1849, RGVA ф. 846, оп. 16, д. 5360; list Semjakina do żony, Kraków, 10 maja 1849, godz. 14.00, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 60–61; Legedits–Cordon, Kraków, 11 maja 1849, godz. 9, KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–305a, 305b. Dziennik operacyjny podobnie jak Semjakin mówi o trzech batalionach. Pisma Legeditsa wspominają o 1400 oraz 1500 osób, co daje mniej niż trzy pełne bataliony. Stan liczebny koni podaje tylko dziennik operacyjny, informacja o ośmiu działach armatnich znajduje się we wszystkich źródłach.

⁶³ Dziennik operacyjny 3. korpusu piechoty z 28 kwietnia/10 maja, RGVA ф. 846, оп. 16, д. 5360.

Rozkład jazdy zaplanowany na 11 maja był następujący: pierwszy pociąg wyjedzie z Krakowa o 5.00 rano i przybędzie do Oderbergu o 13.15. Drugi skład wyruszył o 7.30 i dotrze o godzinie 17.00. Odjazd trzeciego wyznaczono na 10.30, a przyjazd na 19.00. Czwarty pociąg wyjedzie o 11.15 i w Oderbergu będzie na godzinę 20.00. Tymi czterema składami zaplanowano przewóz łącznie 3300 osób, 12 dział armatnich i 150 koni⁶⁴.

Zgodnie z rozkładem na pokonanie odległości 215 km między dwoma miastami przewidziano 8 godzin 15 minut lub 9 i pół godziny, co daje w przeliczeniu prędkość 25–26 kilometrów na godzinę. Pociągi jednak, o czym zaraz się przekonamy, jechały wolniej, niż zaplanowano. Jedenastego maja o 9.00 rano Legedits poinformował Wiedeń, że pierwszy skład wyruszył o świcie, drugi rano, ale tego, czy trzeci i czwarty skład wyjedzie o zaplanowanej porze, nie może być pewien, gdyż z Oderbergu nie powróciły jeszcze wagony ani nawet nie przekazano informacji o ich przyjeździe⁶⁵. Jednak 12 maja mógł już donieść, że poprzedniego dnia cztery pociągi z 3000 żołnierzy, 8 armatami i ich wyposażeniem odjechały do stacji docelowej⁶⁶, cały załadunek zaś okazał się mniejszy niż początkowo się spodziewano. Jedenastego maja w trasę wyruszyły resztki 18. (orłowskiego) pułku strzelców oraz rozpoczął się transport 17. (briańskiego) pułku strzelców, który był kontynuowany jeszcze 12 maja⁶⁷. Telegram z 13 maja donosił Weldenowi o przybyciu do Hradisch ośmiu batalionów i 24 dział armatnich, zaznaczając, że jeszcze tego dnia oczekiwany jest przyjazd kolejnych dwóch składów. Ponadto w wiadomości

⁶⁴ Legedits–Cordon, Kraków, 11 maja 1849, godz. 1849, godz. 9.00, KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–305b. Nie wiemy, ile składów udało się wysłać w drogę. Według Annienkova z Krakowa wyjechało 31 pociągów z rosyjskimi żołnierzami bez bagaży i trenu. Każdym pociągiem podróżowały jeden batalion, jedna kompania kawalerii lub pół baterii (М. Анненков, *Военная служба железных дорог*, op.cit., s. 114). W ten sposób otrzymujemy 31 pociągów, lecz informacje odnoszące się do kompanii kawalerii i trzech baterii są z pewnością nieprawdziwe, co podaje w wątpliwość też pozostałe dane. Innych informacji o liczbie pociągów i wagonów nie odnalazłam.

⁶⁵ Legedits–Cordon, Kraków, 11 maja 1849, godz. 9.00, KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–305a.

⁶⁶ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 138.

⁶⁷ W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego*, op.cit., s. 44; list Semjakina do żony, Kraków, 10 maja 1849, godz. 14.00 oraz: Oderberg, 12 maja 1849, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 60–61 i 61–63.

podano, że jeden batalion liczy 800–900 żołnierzy oraz że żołnierzy zakwaterowano w Hradisch, Welehradzie i w ich okolicy⁶⁸. Jako trzeci w kolejności z Krakowa wyjechał 18. (sewski) pułk piechoty, a 14 maja 15. (czernihowski) pułk piechoty⁶⁹.

Łaadowanie wojsk na wagony nie było łatwym zadaniem. Na dodatek Rosjanie liczebność podróżyjących jednostek podawali często na godzinę przed wyjazdem, a później modyfikowali dane⁷⁰. Jednak mimo tych utrudnień transport przebiegał płynnie: generał Legedits z uznaniem stwierdził, że 10 maja Rosjanie „wzorowo zakończyli szybki załadunek dział armatnich. Począwszy od pułkownika, kończąc na ostatnim szeregowcu wszyscy wypełnili swoje zadanie”. Pochwalił pruskich inżynierów oraz lokalnych maszynistów i załogę obsługi kolei, którzy swoją pracę wykonali z największym zapałem⁷¹. W tamtych latach aktywna lub pasywna postawa kolejarzy o często rewolucyjnych poglądach sprawiała kłopoty w transportach wojskowych i komunikacji telegraficznej⁷², w tym jednak przypadku wydaje się, że nie doszło do żadnych tego rodzaju incydentów.

Na czas transportu wprowadzono szczególnie środki ostrożności oraz ograniczono ruch pasażerski. Cywilni podróżni byli poddani surowej kontroli, a podejrzane osoby były zatrzymywane. „[P]ojechałem do banhofu kolei żelaznej. Była 7 godzina wieczorem, czas właśnie przybycia kolei z Prus i z Wiednia. Znalazłem tam 30 zebranych żołnierzy austriackich z oficerem i urzędnika policji, podano sygnał zbliżania się kolei. Żołnierze rozstawili się z obu stron drogi, na dystansie 3 kroków jeden od drugiego. Kolej przybyła i [u] każdych drzwi wagonu stanął szyldwach. Podróżni nie wprzód wysiedli, póki urzędnik policyjny z oficerem nie obejrżeli ich paszportów. Jeden jegomość, już niemłody, słusznego wzrostu, z podróżną torbą w ręku, długo się z urzędnikiem policji certował, na koniec

był zlecony oficerowi pod dozór” – opisywał jedno ze zdarzeń z 10 maja pewien rosyjski oficer⁷³. Przepisy bezpieczeństwa wprowadzili w życie sami Rosjanie. Na przykład Paskiewicz zalecił, że gdy przy Oderbergu pociągi znów wjadą na terytorium austriackie, to na dalszej części trasy w pobliżu skrzyżń z amunicją oprócz batalionu w stan „pełnej gotowości” mają zostać postawione po dwa działa armatnie⁷⁴.

Dywizja udająca się do Wiednia w ramach natchmiastowej pomocy sojusznikowi wszystkie bagaże, czyli cały tren, zostawiła w okolicach Krakowa. Kiedy natomiast w Ungarisch Hradisch jej podróż dobiegła końca i okazało się, że na pewien czas musi zostać w morawskim miasteczku, konieczne było przesłanie trenu.

Piętnastego maja, kiedy z Krakowa zgodnie z planem odjeżdżały ostatnie formacje, na Morawy wyruszył także tren dywizji. Podjęto decyzję, że odbędzie się on pieszo główną drogą przez Galicję. Jako że transport wojska jeszcze trwał, zapewnienie wystarczającej wielkości składów mogło sprawić problem, a załadunek na wagony mógł okazać się kłopotliwy. Także wyłączenie pruskiej kolei ze szlaku przejazdu uczyniło to rozwiązanie zdecydowanie prostszym i tańszym. Do eskorty trenu wyznaczono dywizjon 5. (mariupolskiego) pułku huzarów im. Księcia Fryderyka von Hessen-Kassel. Noc z 15 na 16 maja jednostka spędziła w Kalwarii (dziś Kalwaria Zebrzydowska), a w dzień dotarła do oddalonego od Krakowa o około 60 km Andrychowa, gdzie w charakterze obstawy dołączyła do niej sotnia z wysłanego tam specjalnego oddziału kozackiego. Przejeżdżając przez Kęty i austriacko-śląski Teschen (Cieszyn/Český Těšín), jednostka 18 maja dotarła do Ostrau. Stamtąd tren już austriacką koleją przewieziono do Ungarisch Hradisch, konwój zaś wrócił do swojej jednostki⁷⁵. Trasę około 145–150 km z Krakowa do Ostrau tren pokonał w ciągu trzech dni.

Między 18 i 21 majatren z Ostrau do Ungarisch Hradisch przetransportowała Kaiser-Ferdinands-Nord-Bahn. W jego skład wchodziło 8 oficerów, 586 żołnierzy, 1016 (lub 1029) koni i 297 (lub 298) wozów⁷⁶. (Porównując czas trwania przemarszu i transportu

⁶⁸ Telegram odebrany 13 maja 1849 roku o godz. 20.00 przez północne biuro preszburskiej agencji telegraficznej, KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–363.

⁶⁹ Г. Мокринский, *История 113-го пехотного Старорусского полка 1796–1896 гг.*, С-Петербург 1900, s. 127.

⁷⁰ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 139. Z cytowanego meldunku Legeditsa oraz rozkładu jazdy wynika również, że Austriacy nie dysponowali dokładną informacją o tym, który pułk wyruszył w drogę. (Pisma wspominają o przejeździe pułku orłowskiego, choć ze stanu liczebnego wynika, że do pociągu powinien też wsiąść następny pułk).

⁷¹ Legedits–Cordon, Kraków, 11 maja 1849, godz. 9.00, KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–305a; B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 138.

⁷² B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 125.

⁷³ W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego*, op.cit., s. 43–44.

⁷⁴ Piotr Kononowicz Mieńkow, *Piecès justificatives*, RGVA ф. 167, оп. 1, д. 6 (wg wyciągu Mieńkova z pisma Paskiewicz zlecił to Paniutinowi w rozkazie nr 1027 z 25 kwietnia/7 maja).

⁷⁵ Dziennik operacyjny 3. korpusu piechoty z 3/15 maja, RGVA ф. 846, оп. 16, д. 5360; Г. Мокринский, *История 113-го пехотного Старорусского полка*, op.cit., s. 127–128.

⁷⁶ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 138.

kolejowego, widać, że załadunek i rozładunek koni oraz wozów był bardzo czasochłonny).

Podając dane, Köster powołuje się na meldunki pułkownika Mayerna, austriackiego oficera odpowiedzialnego za organizację podróży. Zgodnie z nimi między 10 i 21 maja w dwóch turach przetransportowano $13\,938 + 594 = 14\,532$ osób, $977 + 1016 (1029) = 1993$ (lub 2006) koni, 48 dział armatnich, $167 + 297 (298) = 464$ (lub 465) wozów z amunicją i bagażami, a także 88 sztuk bydła. Przewóz odbył się częściowo między Krakowem i Ungarisch Hradisch przez terytorium pruskie, a częściowo tylko przez terytorium austriackie: od Ostrau do Ungarisch Hradisch⁷⁷.

W dniu 21 maja pułkownik Mayern mógł z satysfakcją zameldować, że transport rosyjskiej dywizji i przesyłki trenu zakończył się sukcesem, a na linii zarządzanej przez Kaiser-Ferdinands-Nordbahn komunikacja znów odbywa się według regularnego rozkładu. Stopniowo przywracano transport cywilny: początkowo do składów wojskowych doczepiano po kilka wagonów pasażerskich. Zresztą Mayern był przekonany, że jeśli zajdzie taka potrzeba, w ciągu 36 godzin można zorganizować kolejny, większy transport wojskowy⁷⁸, co jednak nie nastąpiło.

⁷⁷ Roberts wie o jednym, trwającym pięć dni transporcie z 9 maja i częściowo cytuje dane Annienkowa. Dotyczą one zsumowanych liczb odnoszących się do dwóch transportów: 14 512 osób (faktycznie 14 532; u Annienkowa mylnie 14 512, Roberts powtarza za Annienkowem), 1933 koni (liczba ta jest całkiem prawdopodobna) i 36 dział armatnich (Roberts przejmując tę liczbę, choć sam wspomina wcześniej o 48 sztukach: I.W. Roberts, *Nicholas I and the Russian Intervention in Hungary*, op.cit., s. 109). Jeśli chodzi o wozy, Annienkow podaje w dalszej części takie same dane jak meldunek austriacki (464 sztuk) oraz zgadza się co do liczby sztuk bydła: 88. Zatem Annienkow korzystał z niektórych dokumentów źródłowych, a inne dane są najwyraźniej błędne, bo jak sam pisze: oprócz czterech pułków składających się z czterech batalionów nastąpił transport jednego pułku kawalerii składającego się z sześciu kompanii oraz trzech baterii składających się z dwunastu dział armatnich (M. Анненков, *Военная служба железных дорог*, op.cit., s. 116). Roberts nie cytuje już tych danych, gdyż wie, że są błędne, wszak kawaleria nie dotarła do Ungarisch Hradisch wraz z dywizją (I.W. Roberts, *Nicholas I and the Russian Intervention in Hungary*, op.cit., s. 110). Według G. Mokrińskiego, który opracował historię 15. (czernihowskiego) pułku piechoty, podając wiele danych i korzystając z licznych pism (choć bez podawania ich źródeł), dywizja liczyła 13 737 osób, a liczba ta nie obejmuje trenu, który pozostał na pewien czas w Krakowie (Г. Мокринский, *История 113-го пехотного Старорусского полка*, op.cit., s. 128).

⁷⁸ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 137–138.

Zobaczmy teraz, jak podróż tę postrzegali sami Rosjanie. Jako pierwsza w drogę wyruszyła Brygada Strzelców, ale bez swojego dowódcy, generała brygady Karjakina. Jego obowiązki przekazano pułkownikowi Semjakinowi, dowódcy briańskiego pułku strzelców. Dziesiątego maja już od godziny 5.00 rano był na dworcu i wyprawił w drogę pierwsze trzy bataliony orłowskiego pułku strzelców. Przed godziną 14.00 „skrajnie” wyczerpany powrócił do swojej kwatery. Jak pisał do żony, Orłowianie spędzą noc w Oderbergu⁷⁹, a później „wsiądą do wagonów i pojadą do Wiednia. [...] Czekają na nas niecierpliwie w Wiedniu, a Jego Wysokość car zachował dla siebie tytuł głównodowodzącego, aby nie zostali podporządkowani austriackim generałom”. Ta ostatnia informacja właściwie mijała się z prawdą, ale pokazuje, że niespodziewanie wysłani w drogę oficerowie ufali, że nie zostaną oddani do dyspozycji austriackiej generalicji. Dziesiątego maja Semjakin sądził jeszcze, że on sam wyruszy w drogę dopiero 12 maja, po tym jak dzień wcześniej odprawi pozostałe w Krakowie formacje orłowskie oraz swój własny pułk⁸⁰. Ostatecznie jednak 11 maja o godzinie 13.00 wsiadł do pociągu i o północy dotarł do Oderbergu. Liczył, że 12 maja około godziny 14.00 wyruszy dalej „do Wiednia lub w okolice Wiednia, gdzie nastąpi kres podróży”⁸¹.

Kwatermistrz orłowskiego pułku strzelców, wielokrotnie już cytowany Tomaszewicz, 10 maja o godzinie 3.00 w nocy był u dowódcy swojej jednostki, pułkownika Jefima Aleksandrowicza Dimmana, jako że tego dnia pułk „wyruszył ku Wiedniowi”. On sam musiał pozostać w Krakowie, aby pozbierać pozostawione w pośpiechu pakunki. Jedenastego maja o godzinie 5.00 rano był już na dworcu: „Resztki naszego pułku wsiadały, układały się bagaże, chaos ogromny, wpół do szóstej odjechalismy w zamiarze przybycia na drugi dzień do Wiednia” – odnotowuje w swoim dzienniku. Do Oderbergu, gdzie spędzili trzy godziny, dotarli dopiero wieczorem⁸².

Wagony transportujące rosyjską dywizję przedstawiały sobą „zachwycający widok” – entuzjazmował się jeden z oficerów wyruszających w drogę 12 maja. „Żołnierze w pełnym rynsztunku, z szyszaka-

⁷⁹ Semjakin odległość od Krakowa do Oderbergu szacuje na 149 wiorst, później poprawia tę liczbę na 189 wiorst. Ta druga wartość jest bliższa rzeczywistemu dystansowi.

⁸⁰ List Semjakina do żony, Kraków, 10 maja 1849, godz. 14.00, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 60–61.

⁸¹ List Semjakina do żony, Oderberg, 12 maja 1849, rano, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 61–63.

⁸² W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego*, op.cit., s. 44–45.

mi na głowach” siedzieli „na ławkach ustawionych równolegle w otwartych wagonach”. Nasz świadek wspomina też, że jego pułk opuścił stację przy dźwiękach orkiestry wojskowej⁸³.

Według słów pewnego rosyjskiego oficera wagony przejeżdżające przez pruskie terytorium były przyjaźnie pozdrawiane przez „tamtejszą, posługującą się częściowo polską, częściowo niemiecką mową” ludność⁸⁴. „[N]a każdej stacji z pełną kurtuazją witali nas wartownicy, podczas postojów na niektórych stacjach dało się zauważyć, że pruscy oficerowie okazali wobec naszych nadzwyczajny szacunek i uprzejmość. W Prusach, ale głównie na Morawach po obydwu stronach torów stały rzędy ludzi w pstrokatych ubraniach, którzy pozdrawiali nas okrzykami «Vivat, Rosjanie!»” – zanotował oficer Aleksiejenko z sewskiego pułku piechoty⁸⁵.

W celu zabezpieczenia przejazdu rosyjskiej armii przez teren Prus tamtejszy rząd wprowadził w życie surowe przepisy: „na każdej stacji [porządku pilnowali] strażnicy i patrole wojskowe”⁸⁶. W Gleiwitz około tysiąca osób zebrało się, by zobaczyć żołnierzy cara Mikołaja I. „Nie wiem, jakie oni mieli o nas uprzedzenie, pojąć było można jednak, że ich dziwiła ruchawość naszego żołnierza, zgrabność naszych oficerów, znaleźliśmy tam dwóch sztab- i kilku oberoficerów wojsk pruskich, którzy rozmawiali z nami. Jeden z nich, młody chłopiec, dość czystą polszczyzną mówił ze mną i pytał, jak też ich wojsko znajduje, bo tam i kilkunastu ich żołnierzy było. Wprawdzie wojsko pruskie ma dosyć sprężystości, sztywności żołnierskiej, lecz zawsze nie jest to nasz dobrze zahartowany żołnierz, którego ćwiczenia, trudy, dobra dyscyplina, ta dusza wojskowości, postawiły, że tak rzeknę, na wysokim i bardzo wysokim szczeblu wytrzymałości” – dzieli się swoimi spostrzeżeniami Tomaszewicz⁸⁷.

Oficer rosyjskiej dywizji wysłany do stłumienia węgierskiego powstania był Polakiem i z całą pewnością Polakiem był też pruski oficer, który „czystą polszczyzną” rozmawiał z naszym rosyjskim ofice-

rem. Był przypuszczalnie zgermanizowanym Polakiem, bo mało prawdopodobne jest, by jako pruski oficer nauczył się polskiego. Ich wspólnym językiem była polszczyzna, co też nie było rzadkością na terenie podzielonej, niedysponującej własną państwowością Polski.

W tych dniach w Oderbergu również panowało poruszenie. Na prusko-austriackiej granicy zebrał się spory tłum ciekawy rosyjskiej armii. „Było wiele dam, koledzy mówili, że były ładne” – zapisał Tomaszewicz⁸⁸. Wśród jednostek dywizji były takie, które spędziły tu noc, a inne po kilku godzinach odpoczynku i przesiadce do innych wagonów natychmiast wyruszyły w dalszą drogę. „W Austrii panuje spokój, patrzą na nas jak na dzikich ludzi i podziwiają opanowanie i wesołość naszych żołnierzy. [...] Kurierzy i pociągi są w nieustającym ruchu, trudno sobie wyobrazić tę krzątaninę i wszechobecny pośpiech. Większa część Austriaków ma przychylnie nastawienie, ale są i tacy, którym nie podoba się to, co się dzieje” – opisywał swoje wrażenia z Oderbergu Semjakin⁸⁹. W tym wielkim, trwającym od kilku dni rwetesie zdarzył się również wypadek: jednego z żołnierzy czernihowskiego pułku piechoty potrafił śmiertelnie pociąg⁹⁰. Z wielkim prawdopodobieństwem można stwierdzić, że była to pierwsza rosyjska ofiara węgierskiej kampanii wojennej.

Na pokonanie około 215 km z Krakowa do Oderbergu rozkład jazdy z 11 maja przewidywał od 8 do 10 godzin, natomiast ze sprawozdań oficerów dywizji wiemy, że podróż trwała 11–13 godzin. Licząc niecałe 140 km drogę z Oderbergu do Ungarisch Hradisch Rosjanie pokonali nocą, co zajęło im około 9 godzin: wyruszyli wieczorem o godzinie 22.00 i na 7.00 rano dotarli do Hradisch⁹¹. (Podróż w ciągu dnia z pewnością trwała krócej). W ten sposób cała droga z przesiadką i przeładowaniem w Oderbergu zajęła około doby. O formacji Ługinskiego wiemy tylko tyle, że 12 maja wyruszyła z Krakowa i nazajutrz była już w Hradisch⁹². Semjakin spędził noc w Oderbergu, co wydłużyło czas podróży. Cała dywizja, a więc niemal 14 tysięcy ludzi, w ciągu sześciu dni pokonała ponad 350 km, tren zaś z 600 osobami załogi, ponad 1000 sztuk koni i około 300

⁸³ Б. Лугинский, *Воспоминания о походе*, op.cit., s. 88–89.

⁸⁴ Ibidem, s. 89.

⁸⁵ A. Alekszejenko, *Egy öreg harcok emlékei*, w: *A magyarországi hadjárat 1849. Orosz szemtanúk a magyar szabadságharcról*, vál. Ildikó Rosonczy, szerk. Tamás Katona, ford. Zsigmond Gerencsér, Ildikó Rosonczy, Budapest 1988, s. 366.

⁸⁶ List Semjakina do żony, Oderberg, 12 maja 1849, rano, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 61–63.

⁸⁷ W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego*, op.cit., s. 44–45.

⁸⁸ Ibidem, s. 45.

⁸⁹ List Semjakina do żony, Oderberg, 12 maja 1849, rano, za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, op.cit., s. 61–63.

⁹⁰ Г. Мокринский, *История 113-го пехотного Старорусского полка*, op.cit., s. 368.

⁹¹ W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego*, op.cit., s. 45–46.

⁹² Б. Лугинский, *Воспоминания о походе*, op.cit., s. 88–89.

wozami trasę 290 km przebył w ciągu tygodnia, przy czym pierwsze 150 km z Krakowa do Ostrau pokonał marszem przez 3–4 dni, a odcinek z Ostrau do Hradisch przejechał koleją w ciągu 4 dni.

Michaił Annienkow, badacz historii rosyjskiej wojskowości XIX wieku, oprócz oszczędności czasu wskazuje jeszcze jedną istotną zaletę transportu kolejowego, a mianowicie oszczędność energii podróżujących jednostek. Przy sprzyjającej pogodzie i dobrych warunkach podróży, wygodnym noclegu, smacznym i zasobnym wyżywieniu, kiedy opieka nad chorymi jest odpowiednia i nikomu nie doskwiera rygor, czyli – innymi słowy – kiedy jest mniej chorych i pozostawionych w tyle żołnierzy, wówczas w przypadku krótkiego dystansu strata liczebna wynosi 3 procent i tylko przy obfitych opadach lub wysokich temperaturach wzrasta do 6 procent. Zgodnie z tym ubytek dywizji Paniutina mógł wynieść 6–7 procent, czyli 850–1000 żołnierzy i 150 koni, a przynajmniej tak wynikałoby z obliczeń Annienkowa. Jednak dzięki transportowi kolejowemu straty korpusu zostały zredukowane do zera, można więc powiedzieć, że kiedy dywizja dotarła do Hradisch, została wzmocniona o 1000 żołnierzy i 150 koni. „Uważni obserwatorzy mogli dostrzec jeszcze i to, że dywizja Paniutina była tak świeża w Hradisch, jakby dopiero co opuściła koszary”⁹³.

W tym przypadku czynniki takie jak oszczędność czasu, zachowanie dobrego stanu fizycznego armii, brak zniszczeń wyposażenia, odzienia i obuwia, brak strat liczebnych wcale nie odgrywały istotniejszej roli. Ważna była tylko szybkość dotarcia do celu. Gdyby w tamtym czasie ta linia kolejowa jeszcze nie funkcjonowała, zapewne nie byłoby mowy o pilnym apelu austriackiego rządu, a Paskiewicz nie wysłałby pieszo dywizji do Wiednia⁹⁴. Gdyby skorzystanie z kolei nie wchodziło w grę, wówczas w przypadku natarcia armii węgierskiej w kierunku zachodnim Paskiewicz prawdopodobnie skierowałby silną kolumnę generała Fiodora Wasilewicza Rydygiera do doliny rzeki Wag, co zresztą sugerował carowi między innymi w pierwszym liście z 7 maja⁹⁵.

Szybko i skutecznie przeprowadzone transporty wojskowe z lat 1848–1849, w tym przede wszystkim dobrze zorganizowany i zrealizowany przewóz rosyjskiej dywizji, jednoznacznie potwierdziły pożytek kolei dla armii, a także dowiodły możliwości owocnej współpracy różnych państw i przedsiębiorstw kolejowych, jeśli, jak w przypadku tej „walki przeciwko ruchom rewolucyjnym”, była taka polityczna wola – podsumowuje na końcu XX stulecia niemiecki historyk wojskowości⁹⁶.

Pytanie, na które należy jeszcze odpowiedzieć, dotyczy tego, czy wraz z powodzeniem transportu kolejowego swój cel osiągnęli Austriacy oraz rosyjskie dowództwo wojskowe. Dywizja wysłana do Wiednia przez Paskiewicza bardzo szybko dotarła do morawskiego Ungarisch Hradisch, tam jednak została zatrzymana i dopiero po dziesięciu–czternastu dniach ruszyła w dalszą drogę, to jest przemarszerowała na Węgry do Preszburga, a więc szlak jej wędrówki zatoczył spore koło. W ten sposób czas zaoszczędzony na transporcie kolejowym został zmarnowany na bezużyteczne i pełne niepewności oczekiwanie na dalsze rozkazy w morawskiej miejscowości. Oznacza to, że dywizja nie dotarła do Wiednia, dokąd wysłał ją głównodowodzący rosyjskiej armii. I choć dywizja dołączyła w Preszburgu do głównych sił austriackich, co zakładał też Paskiewicz, to nie trafiła tam przez Wiedeń i nastąpiło to niemal miesiąc po tym, jak musiała nieoczekiwanie wyruszyć w drogę. Cóż z tego, że dywizja dotarła na Morawy w połowie maja, jak pierwotnie oczekiwał Wiedeń, skoro na współdziałanie, w świetle braku zgody ze strony rosyjskiego koalicjanta, austriackie dowództwo nie mogło na razie liczyć.

Zatem na postawione wyżej pytanie możemy odpowiedzieć przecząco. Niezwłoczne wysłanie dywizji Paniutina, do którego doszło na usilną prośbę Austriaków, oraz jego przetransportowanie drogą kolejową we wskazanym tu czasie nie przyniosło żadnej ze stron bezpośrednich korzyści. Później jednak, już w zupełnie innych okolicznościach, dywizja Paniutina, przydzielona do austriackich sił głównych feldmarszałka Haynaua, zapewniła bardzo poważne, wręcz nieodzowne wsparcie w odniesieniu zwycięstw podczas letniej kampanii. Sukces w historii kolejnictwa jest jednak niewątpliwym.

Z węgierskiego przełożył Daniel Warmuz

⁹³ М. Анненков, *Военная служба железных дорог*, op.cit., s. 116.

⁹⁴ Czas potrzebny na taką podróż (Kraków–Ungarisch Hradisch) wylicza Annienkow, a dane przejmuje też Roberts. Według nich przemarsz jednostek Paniutina do celu musiałby trwać co najmniej piętnaście dni, zatem transport kolejowy pozwolił zaoszczędzić dziesięć dni (ibidem, s. 110).

⁹⁵ Paskiewicz–Mikołaj I, Warszawa, 7 maja 1849 (pierwszy list Paskiewicza datowany na 7 maja), za: I. Rosonczy, *Hadaink vonulnak*, s. 131–134.

⁹⁶ B. Köster, *Militär und Eisenbahn*, op.cit., s. 139.

Źródła archiwalne

(w przypisach cytowane według zapisu skrótowego):

HHStA PA X – Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Politisches Archiv, X/Russland, Russische Intervention in Ungarn 1849, Wien

KA AFA – Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv, Alte Feldakten, Wien

RGVIA – Российский государственный военно-исторический архив (РГВИА), Москва

RGVIA ф. 1. – фонд 1. Канцелярия военного министра

RGVIA ф. 1. оп. 1. д. 18354 – Первоначальные сообщения о содействии Австрии, об отправлении сводной дивизии

RGVIA ф. 1. оп. 1. д. 18361 – Письма генерал-адъютанта Берга из Вены

RGVIA ф. 1. оп. 1. д. 18485 – Всепод. письмо главноком. армией о вторжении мятежника Бема с венгерскими войсками в Буковину. Тут же о воен. действиях, о распоряжениях к выступлению войск за границу

RGVIA ф. 167. оп. 1. д. 6 – Меньков, Петр Кононович. Документы собранные Меньковым по истории венгерской войны

RGVIA ф. 846 – Военно-ученый архив

оп. 16 – Венгерская кампания 1849 г.

RGVIA РГВИА ф. 846. оп. 16. д. 5360 – Журнал военных действий 3-го пехотного корпуса в кампании против венгерских мятежников в 1849 году и Военно-походный журнал сводной пехотной дивизии, состоящей в командовании генерал-адъютанта Панютина

Opracowania:

Alekszejenko A., *Egy öreg harcos emlékei*, w: *A magyarországi hadjárat 1849. Orosz szemtanúk a magyar szabadságharcról*, Ildikó Rosonczy, szerk. Tamás Katona, ford. Zsigmond Gerencsér, Ildikó Rosonczy, Budapest 1988.

Andics Erzsébet, *A Habsburgok és a Romanovok szövetsége. Az 1849. évi magyarországi cári intervenció diplomáciai előtörténete*, Budapest 1961.

Angyal Dávid, *Az ifjú Ferenc József*, Budapest 1942.

Анненков Михаил, *Военная служба железных дорог*, „Военный Сборник”, 1876, nr 3.

Авербух Ревекка Абрамовна, *Николай I и европейская реакция 1848–49 гг.*, „Красный Архив”, 1931, nr 47/48.

Correspondence Relative to the Affairs of Hungary 1847–49. Presented to Both Houses of Parliament by Command of Her Majesty, 15 August 1850, London 1851.

Encyklopedia Krakowa, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000.

Hermann Róbert, *Egy „végzetes” döntés születése. Magyar haditervek Gödöllőtől Komáromig 1849. április 7–29*, „Századok”, 1999, nr 2.

Horn Alfred, *Die Kaiser Ferdinands-Nordbahn*, Band 2: *Die Bahnen Österreich-Ungarns*, Wien 1971.

Керсновский Антон Антонович, *История русской армии в четырех томах, т. 2: От взятия Парижа до покорения Средней-Азии 1814–1881*, Москва 1993 [reprint].

Koziarski Stanisław M., *Sieć kolejowa Polski w latach 1842–1918*, Opole 1993.

Köster Burkhard, *Militär und Eisenbahn in der Habsburgermonarchie 1825–1859*, München 1999.

Лугинский Богуслав, *Воспоминания о походе в Венгрию в 1849 году. Записки пехотинца*, „Москвитянин”, 1855, nr 8 oraz nr 10.

[Меньков Петр Кононович] *Описание военных действий российских войск против венгерских мятежников в 1849 г.*, Санкт-Петербург 1851.

Мокринский Г., *История 113-го пехотного Старорусского полка 1796–1896 гг.*, С-Петербург 1900.

Ореус Иван, *Описание венгерской войны 1849 года с приложением 14-ти карт и планов*, Санкт-Петербург 1880.

Die Protokolle des österreichischen Ministerrates 1848–1867. Abteilung II. Das Ministerium Schwarzenberg, Band 1, bearb. und eingel. von Thomas Kleitečka, Wien 2002.

Rédvay István, *Az 1849. április 28-i komáromi haditanács történelmi jelentősége*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 1934.

Roberts Ian W., *Nicholas I and the Russian Intervention in Hungary*, London 1991.

Rosonczy Ildikó, *Hadaink vonulnak. K. R. Szemjakin orosz ezredes magyarországi levelei 1849-ből*, vál., ford., bev. Ildikó Rosonczy, Budapest 2014.

Scserbatov Alekszandr Petrovics, *Paszkevicz Magyarországon*, ford. Zsigmond Gerencsér, szerk. Tamás Katona, Budapest 1984.

Steier Lajos, *Az 1849-iki trónfosztás előzményei és következményei. Ismeretlen adalékok az 1848–49-iki szabadságharc történetéhez*, Budapest [1925].

Tomaszewicz Władysław, *Dziennik oficera rosyjskiego z kampanii węgierskiej 1849 roku*, oprac. Tadeusz Epsztein, Warszawa 2010.

Затлер Федор, *Записки о продовольствии войск в военное время*, т. 1, Санкт-Петербург 1860.

Ildikó Rosonczy – PhD, węgierska historyk. Jej zainteresowania badawcze obejmują historię węgierskiej rewolucji i powstania w latach 1848–1849, z uwzględnieniem aspektów międzynarodowych, szczególnie akcji zbrojnej Imperium Rosyjskiego przeciw Węgrom. Współpracuje z budapesztańskim wydawnictwem Magyar Napló. Autorka tomu studiów: *Orosz fegyverekkel Ferenc Józsefért* [Rosyjska pomoc zbrojna na rzecz utrzymania tronu Franciszka Józefa], Budapest 2016.

THE RAILWAY JOURNEY OF A RUSSIAN DIVISION TO ASSIST VIENNA IN MAY 1849

Between 10 and 15 May 1849, using the Kraków-Vienna railway line, a Russian division under the command of general F.S. Panutin, with 14,500 soldiers and 48 cannons, was transported from Kraków to the Moravian Ungarisch Hradisch (Uherské Hradiště). This military transport can be treated as a prelude to the massive Russian intervention against Hungarians fighting for the social achievements of the March 1848 Revolution and for their own constitution. Panutin's division was sent to assist Vienna by the Russian Field Marshal Ivan Paskevich, urged by the Austrian government, which feared an attack against Vienna by the Hungarian army.

The railway line crossed the territory of Prussia, so the undertaking required the agreement of the Prussian government. This transport plays a particularly important role in the history of European railways, for its organisation

involved cooperation between a number of railway companies from Russia, Austria and Prussia. In the military history of the Russian Empire it was the first opportunity to transfer soldiers to a war theatre using railways.

Panutin's soldiers travelled 350 km in a train before they reached Ungarisch Hradisch. After a forced rest they continued their advance towards Hungary on foot and on 3–4 June they reached Pressburg (Bratislava). It was the only Russian military detachment which until the end of the war took orders from the Austrian commander-in-chief, Field Marshal Julius von Haynau.

The article details the history of this transport and attempts to answer the question why the division sent by Paskevich to the capital of the Austrian Empire arrived by train only to a small Moravian town, and not to Vienna itself.

ILDIKÓ ROSONCZY

(Budapeszt)

SCENY GALICYJSKIE. O ROSYJSKIEJ ARMII WYRUSZAJĄCEJ PRZECIWKO WĘGROM W 1849 ROKU

Abstrakt

Położenie geograficzne Galicji sprawiło, że spośród wszystkich prowincji Cesarstwa Austriackiego była ona najbardziej obciążona skutkami rosyjskiej interwencji zbrojnej na Węgrzech w 1849 roku, Kraków zaś – ze względu na połączenie kolejowe Warszawa–Wiedeń – pełnił ważną funkcję strategiczną. Zatem w epizodzie tym warto wyodrębnić osobny, galicyjski rozdział.

Niniejszy artykuł odwołuje się do tekstów Polaków, którzy spisywali swoje spostrzeżenia o siłach rosyjskich wkraczających do Galicji w maju i czerwcu 1849 roku. Zamiarem autorki jest zwrócić uwagę na to, że podobnie jak oficjalne dokumenty źródłowe warto regularnie badać i opracowywać polskie dzienniki i memuary odnoszące się do tego tematu.

Słowa kluczowe: rosyjska interwencja zbrojna przeciwko Węgrom w 1849 r., przemarsz rosyjskich korpusów przez Galicję, wspomnienia polskich naocznych świadków

„Ubiegły rok przyniósł nam same nieszczęścia, a nic przyjemnego. Cholera, rekrutacja, wojna w sąsiednich Węgrzech, przemarsz rosyjskiej armii tam i powrotem, straty na pieniądzach papierowych, nienawiść chłopów do szlachty i wszystkich, którzy surduty nosili itd., spowodowały wielkie wyniszczenie kraju” – pisał gorzko w styczniu 1850 roku Józef Wawel-Louis¹. Urodzony w 1803 roku w Sandomierzu poważany krakowski kupiec o francuskich korzeniach odnotował w swoim dzienniku, że ostatnio ludność Galicji znacząco zmalała, ale donosił też o wciąż trwającym wycofywaniu się rosyjskich sił z Węgier: 7 grudnia 1849 roku dwa rosyjskie bataliony², a 6 stycznia 1850 roku przy dźwiękach orkiestry 16. (połtawski) pułk piechoty przemaszerowały przez Kraków³. Jak stwierdził Wawel-Louis: „Codziennie przychodzą transporty maruderów, chorych i rannych z rosyjskiej armii.

Widać między nimi wielu bez ręki, wielu o kulach i rannych na rozmaite sposoby”⁴. Podobnej treści jest komunikat ze stycznia 1850 roku: „Co dzień przejeżdżają przez Kraków wozy pełne mundurów, gwerów, tornistrów, w asyście rosyjskich oficerów i lekarzy. Są to pozostałości po zmarłych i poległych żołnierzach na Węgrzech”⁵ – co oznacza, że wozy były pełne rzeczy, które trzeba uznać za własność Skarbu Państwa.

Od 10 stycznia 1849 roku rząd austriacki w Galicji, czyli także na terenie Krakowa, wprowadził stan oblężenia, a od maja 1849 roku w znaczącym stopniu ograniczył handel z Węgrami – wszystko po to, aby utrudnić transport broni, żywności i ubrań dla walczącej armii węgierskiej⁶. Począwszy od tego miesiąca, ludność Galicji musiała zmierzyć się z kolejnymi problemami. Ze względu na położenie geograficzne właśnie tę prowincję Cesarstwa Austriackiego obarczono ciężarem utrzymania rosyjskich oddziałów oddelegowanych do interwencji

¹ Józefa Wawel-Louisa dziennik z roku 1849 i od stycznia do kwietnia 1850, w: *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)*, wstęp i oprac. Jerzy Zathej, przedm. Janina Bieniarzówna, Kraków 1962, s. 218.

² Ibidem, s. 202.

³ Ibidem, s. 220.

⁴ Ibidem, s. 218.

⁵ Ibidem, s. 220.

⁶ *Kronika Krakowa*, oprac. Marian B. Michalik, Warszawa 1996, s. 188.

zbrojnej na Węgrzech. Liczba rosyjskich żołnierzy przebywających w Galicji i Bukowinie mogła osiągnąć w 1849 i 1850 roku nawet dwieście tysięcy. Część z nich maszerowała na Węgry i potem wracała, część pozostała na miejscu na czas rekonwalescencji, a część stacjonowała tam w charakterze okupanta. W następnych latach Wiedeń solą z kopalń w Wieliczce i Bochni uzupełniał kwotę, którą sprzymierzeńcy ustalili na pokrycie kosztów utrzymania rosyjskiej armii na terytorium Austrii. Całość zobowiązania wraz z odsetkami strona austriacka musiała zwrócić Rosjanom do 31 lipca 1853 roku⁷.

Operacja wojskowa rosyjskich sił na Węgrzech trwała w 1849 roku w sumie dwa miesiące, jednak armia Mikołaja I oraz jej poszczególne jednostki spędziły na terenie imperium Habsburgów grubo ponad pół roku. Rosjanie przekroczyli węgierską granicę między 15 i 20 czerwca 1849 roku⁸, a do Galicji napływali już od pierwszych dni maja. Według oficjalnego podsumowania kampanii ostatnie jednostki opuściły terytorium Austrii w listopadzie 1849 roku, lecz według wcześniej cytowanego świadka jeszcze na przełomie 1849 i 1850 roku rosyjscy żołnierze przebywali w Galicji⁹.

Zatem historia rosyjskiej interwencji przeciwko Węgrom zasługuje na oddzielny, galicyjski rozdział. O swoich doświadczeniach z tego pobytu donoszą licznie ci rosyjscy oficerowie, którzy pozostawili po sobie dzienniki i pamiętniki¹⁰. W niniejszym studium

nie zajmuję się jednak ich tekstami, a cytuję Polaków, którzy spisywali swoje wrażenia o siłach rosyjskich wkraczających do Galicji w maju i czerwcu 1849 roku. Wśród nich są tacy, którzy odnotowują jedynie fakty, ale inni, zależnie od pozycji społecznej, poglądów i wykształcenia, podają już ocenę i interpretację wydarzeń, umieszczając swoje spostrzeżenia w szerszym kontekście. Znalazłam także krótkie zapiski, pochodzące choćby od Oktawii Louis, krewnej Józefa Wawel-Louisa, według której „rok 1849 był zwyczajny. Nic nadzwyczajnego się nie stało”¹¹. Swoim przyczynkiem chciałabym zwrócić uwagę na to, że wraz z oficjalnymi dokumentami źródłowymi warto też regularnie badać i opracowywać polskie dzienniki i memuary z tego okresu. Zgodnie z moją wiedzą polscy historycy rzadko po nie sięgają. Na temat Wiosny Ludów stale przybywa nowych artykułów i książek, ich autorzy koncentrują się jednak przede wszystkim na wydarzeniach roku 1848¹².

W historii rosyjskiej pomocy zbrojnej udzielonej Austriakom należy także podkreślić rolę Krakowa. Spośród wszystkich miast, wliczając w to też miejscowości węgierskie, Kraków przez najdłuższy czas musiał znosić trudności wynikające z obecności carskiej armii. Co więcej, ze względu na połączenie kolejowe z Warszawą i Wiedniem pełnił też ważną funkcję strategiczną. Otwarta jesienią 1847 roku linia do Wiednia łączyła się z trasą Wiedeń–Warszawa, która prowadziła przez terytorium pruskiego Śląska. Sieć łącząca te miasta została w całości ukończona wiosną 1848 roku, austriacki i rosyjski koalicjant mogli zatem bez przeszkód korzystać z dobrodziejstw tego nowoczesnego środka komunikacji. Transport rosyjskiej żywności, amunicji i wyposażenia wojskowego odbywał się częściowo drogą kolejową, w tym do Krakowa, gdzie ulokowano jeden z wielkich magazynów rosyjskiej armii¹³. Mikołaj I większą część lata 1849 roku spędził w Warszawie i utrzymywał kontakt ze swoją armią

⁷ Rachunku dokonano na podstawie rosyjsko-austriackiej konwencji z 10 czerwca 1849 roku i uzupełniającego ją porozumienia z 2 kwietnia 1850 roku. Иван Ореус, *Описание венгерской войны 1849 года с приложением 14-ти карт и планов*, Санкт-Петербург 1880, *Приложения*, s. 117–118.

⁸ W tych dniach rosyjskie wojska przekroczyły nie tylko granicę północną, gdyż część 5. korpusu wkroczyła też z Wołoszczyzny do Siedmiogrodu.

⁹ [Петр Кононович Меньков], *Описание военных действий российских войск против венгерских мятежников в 1849 г.*, Санкт-Петербург 1851, s. 346–349; И. Ореус, *Описание венгерской войны*, op.cit., *Приложения*, s. 115–116.

¹⁰ Zob. np. Pjotr Vladyimirovics Alabin, *A magyar háború*, w: *A magyarországi hadjárat 1849. Orosz szemtanúk a magyar szabadságharcról*, vál. Ildikó Rosonczy, szerk. Tamás Katona, ford. Zsigmond Gerencsér, Ildikó Rosonczy, Budapest 1988, s. 53–108; Fjodor Vasziljevics Rüdiger *gróf segédtsíjtének visszaemlékezése az 1849. évi magyarországi hadjáratra*, w: ibidem, s. 514–517; Mihail Dormidontovics Lihutyin, *Feljegyzések az 1849. évi magyarországi hadjáratról*, w: ibidem, s. 622–642; Ildikó Rosonczy, *Egy orosz ezredes, A. K. Baumgarten 1849-es naplója*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 2012, nr 125, s. 207–210.

¹¹ Oktawii Louis *niektóre karty dziennika z lat 1848–1853*, w: *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów*, op.cit., s. 194.

¹² Zob. np. *Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji*. Zbiór studiów, red. Władysław Wic, Kraków 1999; *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 1–3, red. Agnieszka Kawalec et al., Rzeszów 2011; Ewa Bereś, *Az 1846 és 1849 közötti időszak eseményei Krosnóban és környékén*, ford. István Kovács, „Aetas”, 2011, nr 4, s. 48–60 (wyd. pol. Ewa Bereś, *Wypadki lat 1846–1849 w Krośnie i okolicy*, w: *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. Marian Stolarczyk, Agnieszka Kawalec, Jerzy Kuzicki, Rzeszów 2011, s. 128–138).

¹³ Drugi znajdował się w Dukli.

i z austriackim sojusznikiem właśnie za pomocą kolei. Wprawdzie nie przerzucano większych formacji wojskowych między Warszawą i Krakowem drogą żelazną, ale korzystali z niej oficerowie, kurierzy i mniejsze grupy rekonwalescentów, a także wysokiej rangi urzędnicy sprzymierzonych rządów. Jednak już na linii Kraków–Wiedeń do morawskiego Uherské Hradiště¹⁴ koleją przetransportowano liczącą 14 500 żołnierzy oraz 48 dział armatnich rosyjską dywizję. Przedsięwzięcie to, jako że linia kolejowa przebiegała częściowo przez terytorium Prus, wymagało też zgody tamtejszego rządu. Od 10 maja 1849 roku z peronu krakowskiego dworca kolejowego wyruszały pociągi z rosyjskimi żołnierzami. Z punktu widzenia historii europejskiego kolejnictwa operacja ta była o tyle istotna, że doszło wtedy do pierwszego międzynarodowego zjednoczenia sił na tym polu oraz współdziałania kilku przedsiębiorstw kolejowych. Transport zapisał się jako kamień milowy również w historii wojskowości Imperium Rosyjskiego, wszak była to pierwsza okazja, by carskich żołnierzy dostarczyć na teren walk właśnie w ten sposób. Wszystko po to, aby dzięki wzorowej współpracy pruskich i austriackich zarządców kolejowych umożliwić sprawny przejazd sił zbrojnych przez terytorium Austrii i Prus i skutecznie stłumić węgierskie walki narodowowyzwoleńcze z lat 1848–1849¹⁵.

Rosyjski feldmarszałek Iwan Fiodorowicz Paskiewicz, książę Warszawy, namiestnik Królestwa Polskiego, które miało być całkowicie wcielone do Imperium Rosyjskiego, 30 kwietnia 1849 roku otrzymał od Mikołaja I zgodę na wysłanie do Austrii 3. i 4. korpusu piechoty. Na ich czele miał stanąć dowódca 3. korpusu generał kawalerii Fiodor Wasilewicz Rydygier. Paskiewicz, do którego w międzyczasie dotarła datowana na 21 kwietnia nota z prośbą austriackiego rządu o pomoc zbrojną, mógł natychmiast wydać rozkaz wyjazdu, gdyż rosyjskie jednostki już od zeszłego roku przygotowywały się do ewentualnej akcji zbrojnej. Od 1848 roku trwało sukcesywne przemieszczanie armii w kierunku zachodniej granicy imperium. Na początku kwietnia 1849 roku przy północnej granicy Galicji Wschodniej i Bukowiny przeprowadzono koncentrację sił 4. korpusu stacjonującego w guberni podolskiej i wołyńskiej, z kolei formacje 3. korpusu rozmieszczone

w południowej części Królestwa Polskiego zostały przesunięte bliżej granicy Galicji Zachodniej. Latem i wczesną jesienią 1848 roku 5. korpus rosyjski zajął objęte tureckim zwierzchnictwem Wołoszczyznę i Mołdawię, w wyniku czego wiosną 1849 roku liczne siły rosyjskie otaczały Imperium Austriackie od północy, wschodu i w małej części od południa.

Jeśli ktoś w tamtym czasie udawał się w podróż po ziemiach Królestwa Polskiego, z łatwością mógł napotkać na swej drodze maszerujące wojska, przede wszystkim w południowej części jego terytorium. „W połowie kwietnia rozpoczął się ruch wojsk rosyjskich, już żadnej nie było wątpliwości, że do Węgier pójdą. [...] Ciągły marsz armij rosyjskich utrudniał nieraz podróż tak, iż całą godzinę i dłużej zjechawszy z szosy w rowie stać trzeba było, bo artyleria nie dozwalała się mijać. Z piechotą szło to jeszcze nieźle, z jazdą już trudniej, najgorzej z pociągami, armatami i amunicjami, które z daleka można było poznać po zatkniętej chorągiewce czerwonej na furgonie i naprzód idącym żołnierz, wrzeszczącym z całego gardła, aby nie palić fajki lub cygara mijając, i to powoli”¹⁶ – opisywał Kazimierz Girtler (1804–1887), który pozostawił po sobie bardzo interesujące pamiętniki. Absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1849 roku prowadził gospodarstwo w Kalinie Małej pod Miechowem i często odbywał podróże po miejscowościach leżących przy południowej granicy Królestwa Polskiego. Oto jego opis przemarszu wojsk rosyjskich: „Kradli, co mogli, wszelką paszę z pola, łąki wypasali, co prawda, że często dla oficera w nocy skradli siano (jak np. w Jaksicach) lub płót rozebrali, tak że rano ani kołka nie zastał. To już o to sprawiedliwości szkoda było szukać i to jeszcze szczęście, kto w takich razach miał w domu u siebie oficera, a jeszcze sztabowego, majora, pułkownika, tam było lżej i ciszzej”¹⁷. Zakwaterowany oficer „każe wnosić rzeczy, ja znów konie w stajni umieścić; rozpakowuje się, porządki roztawiają eleganckie, ścielą mu na sofie, stawiają samowar, zaprasza mnie na herbatę. Zasiadamy, on w atlasowym szlafroku, ja w mojej kurcie; częstuje go dobrym cygarem i nadaliśmy się coraz w głębszą rozmowę”¹⁸. Tematem rozmów z oficerami, wśród których oprócz Rosjan byli też Polacy, Niemcy i Czerkiesi, były między innymi Galicja i Węgry: „Młodzi ochoczo szli szukać boju,

¹⁴ W dokumentach z tamtego okresu pojawia się niemiecka nazwa miasta: Ungarisch Hradisch.

¹⁵ Por. Ildikó Rosonczy, *Transport kolejowy rosyjskiej dywizji na pomoc Wiedniowi w maju 1849 roku* – studium w niniejszym tomie „Rocznika Krakowskiego”.

¹⁶ Kazimierz Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857*, t. 2, oprac. Zbigniew Jabłoński, Jan Staszek, Kraków 1971, s. 291–292.

¹⁷ Ibidem, s. 292.

¹⁸ Ibidem, s. 293.

a lubo nie wyrażali o wojnie swego zdania tak absolutnie jak drudzy, jednak i oni z ubolewaniem mówili o Węgrach, żałując, że w nich mają spotkać nieprzyjaciół”. Sądziłi zresztą, że Węgrzy to „chwacki naród”¹⁹.

Paskiewicz zarządził, że awangarda 3. korpusu pod dowództwem generała Fiodora Siergiejewicza Paniutina już 5 maja wkroczy do Krakowa, a później przemaszeruje dalej w stronę Jordanowa. Operację tę należy traktować jako demonstrację siły przy przełęczy karpackiej, która miała sprawiać wrażenie, że w kierunku doliny rzeki Wag nadciągają za nią główne siły. Te jednak, w tym gros 3. korpusu wkraczającego przez Kraków do Galicji Zachodniej, jak i 4. korpus wchodzący do Galicji Wschodniej przez Lwów, musiały się zebrać przy Przełęczy Dukielskiej na północnej granicy Węgier²⁰.

Pierwsze jednostki awangardy podlegającej generałowi Paniutinowi wkroczyły do Krakowa w sobotnie popołudnie 5 maja. Dowodził nimi generał Grigorij Christoforowicz von Zass, który sławę zyskał w krwawych walkach o przejście Kaukazu. Pojawienie się Rosjan w mieście zostało przyjęte z zadowoleniem przez cesarsko-królewskiego generała Ignaza Legeditsa, komendanta miasta Krakowa, który 4 maja otrzymał niepokojące wieści z północnych Węgier, gdzie „armia rebeliantów miała przebić się w niedalekiej przyszłości”. Z tego powodu przyspieszał interwencję wojsk Mikołaja I²¹. W rzeczywistości tę „rebeliancką armię” stanowiły nieznaczące siły węgierskie²², ale po wiosennych sukcesach węgierskich honwedów ich wielkość w oczach Legeditsa i tak stanowiła spore zagrożenie.

O przybyciu pierwszych jednostek rosyjskich pisał też krakowski „Czas”²³: „Na dniu 5tym ziściło

się tak dawno zapowiedziane wkroczenie wojsk c. rosyjskich w granice państwa Austriackiego. Interwencja przeciw powstaniu w Węgrzech jest już faktem dokonanym. Około godziny 5tej z południa ujrzeliśmy przez rogatki Mogiłskie wchodzącą straż przednią korpusu rosyjskiego, który ma działać jak słyhać od strony Jordanowa”²⁴.

Sam Paniutin przybył do Krakowa nazajutrz²⁵, a kolejnego dnia ruszył dalej na południe. Miasto nie pozostało jednak bez rosyjskich żołnierzy – cztery bataliony piechoty z dywizji Paniutina wraz z 12 działami armatnimi nadal stacjonowały w mieście. Ledwie Paniutin opuścił Kraków, kiedy niespodziewanie powierzono mu nowe zadanie. Wrócił więc do Krakowa i pociągami wyruszył w kierunku Wiednia.

W tym czasie do Galicji napływało coraz więcej rosyjskich pułków. Cytowany wcześniej Kazimierz Girtler przebywał wówczas niedaleko granicy w Miechowie i jak wspominał: „na rynku ciżba taka, że tylko kaski się błyszczą, a działa i powózki tak go zapakowały, że prędzej zdało się, iż skromne domki miasteczka dadzą się usunąć z drogi, jak ta masa z między nich wycisnąć się zdoła”²⁶.

Maria z Mohrów Kietlińska w chwili wkroczenia wojsk rosyjskich do Krakowa miała sześć lat. Jej dziadek Michał Mohr, który na początku XIX wieku z węgierskiego Sátoraljaújhely przeprowadził się do podzielonej rozbiorami Polski, osiadłszy najpierw w Józefowie w województwie lubelskim, a później około 1818 roku w Krakowie, już nie żył. Gdy Maria dorosła, w 1918 roku napisała autobiografię, w której znalazły się też wspomnienia z wczesnego dzieciństwa. Oto co zapamiętała z maja 1849 roku: „W ogrodzie przy sztachetach stojąc, patrzyliśmy na to szare mrowie, ciągnące bez końca drogą jezdnią za Plantami (dziś ul. Andrzeja Potockiego). Dzikie wrzaski Czerkiesów i także muzyka na dziwnych, piskliwych instrumentach, to znów przeciągły nad wszelki wyraz żaloszny, smętny, monotony śpiew, dreszczem nas przejmowały”²⁷.

O wkroczeniu wojsk do Krakowa i ich pierwszych dniach tam spędzonych pisał szczegółowo jeszcze jeden świadek, Fryderyk Bogumił Hechel. Urodzony w Wilnie w 1794 (1795?) roku w rodzinie bałtyckich Niemców, był profesorem medycyny.

²⁴ „Czas”, 1849, nr 66 (z 7 maja).

²⁵ Zresztą nie po raz pierwszy – na czele swojej dywizji wkroczył do miasta także w 1846 r.

²⁶ K. Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki*, op.cit., s. 292.

²⁷ Maria z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, oprac. Irena Homola-Skąpska, Kraków 1986, s. 62. Historia rodziny – zob. Irena Homola-Skąpska, *Przedmowa*, do: ibidem, s. 5–16.

¹⁹ Ibidem, s. 293.

²⁰ Paskiewicz–Czernyszow, Warszawa, 22 kwietnia/4 maja 1849 (data listu odpowiada kalendarzowi juliańskiemu i gregoriańskiemu), RGVA ф. 1 (Канцелярия военного министра), оп. 1, д. 18485 (Всепод. письмо главноком. армией о вторжении мятежника Бема с венгерскими войсками в Буковину. Тут же о воен. действиях, о поражениях к выступлению войск за границу), 195–197; И. Ореус, *Описание венгерской войны*, op.cit., s. 100–103.

²¹ Legedits–Cordon, Kraków, 5 maja 1849, godz. 9.00. KA AFA, Hauptarmee unter Welden, Karton 1831, 1849–5–173; Paniutin–Legedits, Miechów, 4 maja 1849, za: ibidem, 173b i 173d.

²² Ta „armia” była właściwie jednostką specjalną majora Armina Görgeya, liczącą zaledwie 2000–2300 żołnierzy.

²³ Utrzymująca, mimo wojskowej cenzury, wysoki poziom konserwatywna gazeta ukazywała się nieprzerwanie przez 91 lat od listopada 1848 roku i w opisywanym okresie była jedynym dziennikiem wydawanym w mieście.

Zdolny syn jednego z tamtejszych majstrów ukończył Uniwersytet Wileński, a później jako opiekun pewnego młodego arystokraty podróżował po Europie i przez dziesięć lat mieszkał w Berlinie. Do Krakowa wrócił jako lekarz o liberalnych poglądach i w 1834 (1835?) roku został wykładowcą historii medycyny i medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1848–1850 był dziekanem wydziału lekarskiego. Zmarł w 1851 roku, a wspomnienia, które spisał, ukazały się (w trzech tomach) kilkadziesiąt lat po jego śmierci²⁸. Wiele notatek z 1849 roku poświęcił rosyjskiej armii biorącej udział w interwencji przeciwko Węgrom. Datowane na 5 maja 1849 roku zapiski dają nie tylko wyborczy wgląd w przyjęcie żołnierzy przez lokalne społeczeństwo i ich zachowanie, ale drobiazgowo malują też obraz armii, która zgodnie z nadziejami młodego cesarza Austrii miała przynieść ratunek jego tronowi i całemu imperium, dlatego warto zacytować ich dłuższy fragment:

„Jacta est alea. Ze stojącej od roku już nad granicą Europy czarnej chmury wypadł na koniec zabójczy piorun i cały świat ucywilizowany do głęby wstrząsnął i przeraził. [...] dzisiaj właśnie do Krakowa najbliższy stojący pułk kremenczucki wkroczył.

Stało się to o godzinie 5 po południu. Pogoda była piękna i wielki upał. Strzelcy ci już przed dwoma laty byli w Krakowie i kilka miesięcy bawili, a stąd miasto i mieszkańców znali, jakoż zaraz po rozkwaterowaniu się w bliższe stosunki i rozmowy z mieszkańcami wchodzić poczęli. Młodzi ludzie i lud prosty, jak zazwyczaj mniej na skutki baczny, zaczęli natychmiast z żołnierzem ruskim w bliższe wchodzić stosunki i namawiać go, aby z Węgrami nie bili się, gdyż oni za wolność swoją i całej Europy walczą z despotą niemieckim, słowem, starali się wojsko ruskie, jak to powiadają, zdemoralizować, czyli raczej ciemnemu żołdactwu oczy otworzyć, czemu wszystkiemu toż zdawało się skłonne nadstawiać ucho i potakiwać udzielane sobie myśli. Jakoż widzieliśmy tegoż samego, a osobliwie następnego dnia żołnierzy ruskich po wszystkich ulicach w największej poufałości z rzemieślnikami przechadzających i po wszystkich szynkach razem pijących i śpiewających. Niebaczn! Nie postrzegają tego, iż szpiegi policyjscy austriaccy i ruscy pilne na nich oko zwracają i wkrótce może do bolesnej pociągnej odpowiedzialności i tym więcej sobie i miastu szkody niż sprawie wolności korzyści przyniosą.

Muzyka pułkowa rosyjska okropna, osobliwie w porównaniu z austriacką, podobna zupełnie do niedźwiedziej. Żołnierze sami wynędziali w okropnych siermężnych płaszczach i często w podartym obuwiu włóczą się po ulicach i u porządniej ubranych żebrzą o wsparcie dla głodu i nędzy; słowem, pojedynczo brani, wystawiają obraz wielkiego ucisku, biedy i poniżenia, tylko w kupę zebrani, uzbrojeni i w szereg ustawieni przybierają postać wojskową, nie tyle pojedynczych męstwem i siłą, ile mnogością swą imponującą. Aby sobie kieliszek wódki lub jakiego jadła posilniejszego kupić, sprzedają po ulicach płótno na spodnie im dane, jako też skóry na obuwie itp. Pospólstwo nasze i Żydzi chętnie to wszystko, bo za bezcen, kupują. Niektórzy nawet rzeczy większej wartości, jako łyżki srebrne, kolczyki, pierścionki, zapewna gdzieś skradzione, sprzedają, a oficerowie to wszystko widzą i nic nie powiadają. Znają bowiem nędzę swego żołdactwa i po części sami tego przyczyną.

Dziś 5 maja jest rocznica śmierci Napoleona; on to podobno na wyspie św. Heleny powiedział: *Dans 50 ans l'Europe sera républicain ou Cosaque!* Ta jego przepowiednia zdaje się w naszych czasach sprawdzać – pisze z rezygnacją krakowski profesor²⁹.

Mieszkańców Krakowa, w tym wspomnianą przez Hechla młodzież i prosty lud, przed konsekwencjami nierozważnych czynów ostrzegało przedrukowane także w „Czasie” obwieszczenie wojskowej komendy z 8 maja. Mówiło ono o tych, którzy „niepomni na ogłoszony stan oblężenia, a zarazem i sąd doraźny, dopuszczają się propagowania głośniego pomiędzy żołnierzami wojsk ces. rossyjskich, w celu odwodzenia ich od powinności i łączenia się z nieprzyjaciółmi kraju. Widzę się spowodowanym przeto zwrócić uwagę mieszkańców Krakowa na ostrość praw wojennych w podobnych przypadkach, z tem ostrzeżeniem, że donosicielowi nagroda pieniężna zapewniona, oskarżony zaś pod sąd wojenny oddany będzie”³⁰. „Czas” już 16 maja donosił, że los taki spotkał na przykład kanonika Franciszka Tomasz (Stanisława) Madejskiego, którego sąd wojenny skazał na rok więzienia za to, że próbował nakłonić

²⁹ Fryderyk Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie wiosny ludów. Pamiętniki*, wstęp i oprac. Henryk Barycz, Wrocław 1950, s. 248–249.

³⁰ Egzemplarz obwieszczenia z 8 maja 1849 roku Legedits dołączył jako jeden z dziewięciu załączników do meldunku wysłanego 11 maja 1849 roku do ministerstwa wojny. KA AFA Hauptarmee unter Welden, Karton 1832, 1849–5–305 i 305c. Przedruk obwieszczenia: „Czas”, 11 maja 1849, nr 69.

²⁸ Dwa pierwsze tomy ukazały w 1939 roku, tom trzeci wydano dopiero w 1950 roku we Wrocławiu w opracowaniu Henryka Barycza.

rosyjskich żołnierzy do dezercji. Na akcję agitacyjną zareagował pewien rosyjski oficer, a Madejskiego już 14 maja wysłano do Olmütz (Ołomuńca), gdzie miał rozpocząć odbywanie kary³¹.

Kraków tętnił życiem. Rosyjscy oficerowie, jeśli pozwalali im na to czas, zwiedzali miasto, podziwiali Wawel, górującą nad nim katedrę, gmach Uniwersytetu, kościół Mariacki, odbywali wędrowniki na Kopiec Kościuszki lub przynajmniej oglądali wzniesienie z daleka. Jeździli też do kopalni soli w Wieliczce oraz gościli w restauracjach i kawiarniach, nawiązując tam przyjaźnie z oficerami sprzymierzonej armii. W hotelu Pod Białą Różą³² przy ul. Floriańskiej 14 widywali spożywającego tam obiady starego generała Józefa Chłopickiego. Byli i tacy, którzy zawarli z nim bliższą znajomość, choć w latach 1830–1831 walczył przeciwko nim – był dyktatorem powstania, a później, do chwili gdy odniósł ciężkie rany, doradcą naczelnego wodza³³.

Warto również przywołać relację innego polskiego świadka, który nie był ani miejscowym, ani nawet pochodzącym z Galicji oficerem, lecz należał właśnie do rosyjskiej armii. Porucznik Władysław Tomaszewicz, kwatermistrz 18. (orłowskiego) pułku strzelców im. Paskiewicza, choć Mikołaja I nazywał „naszym carem” i był mu lojalny w pisanim (w języku polskim) do szuflady dzienniku, to jednak o swoich wrażeniach z Krakowa pisał z dozą melancholii, a nawet z bólem. Jak podaje, 7 maja „o północy przybyłem do Krakowa, niegdyś pierwszej stolicy królów polskich, miejsca ich koronacji, a dziś wiecznego odpoczywania, każdy Polak, wjeżdżając do tego dawnego, sławnego miasta, musi mieć wiele dum[y], wiele myśli. Była to kolebka umiejętności sztuk pięknych, nauk, przemysłu i wszystkiego, co tylko dawną Polskę kwitnącą czyniło. Dziś tylko wspomnienia i pamiątki sławnej przeszłości tam zostały, dziś wszystko tam jakoś cicho, martwo, bez życia”³⁴.

Z kolei cytowany wcześniej profesor Hechel pisze, że policja znalazła się de facto pod kontrolą Rosjan, którzy nadzorowali prowadzące do miasta drogi i tropili obcych. Rosjanie domagali się też usunięcia z Krakowa członków rodzin Henryka Dembińskiego i Józefa Bema, czemu jednak sprzeciwili się Austriacy, wywołując tym zresztą gniew Rydygiera³⁵. Wartość pieniądza spadła, a ceny żywności wzrosły niemal dwukrotnie. Choroby zakaźne, w tym cholera, zbierały duże żniwo, a z powodu rozprzestrzeniającej się epidemii umarło też wielu żołnierzy – wylicza Hechel³⁶. Gnębiąca cały kontynent pandemia cholery dotarła do Krakowa w styczniu 1849 roku³⁷, a wkroczenie wojsk i ich zakwaterowanie w mieście jeszcze bardziej przyczyniły się do jej rozwoju. „Miasto nasze podobne do brudnej stajni, tak wszystkie ulice ciągłym przechodem wojska, wozów niezliczonych amunicyjnych i kawalerii jest zapaskudzone; powietrze nawet w mieście tak jest zepsute, iż okien otwierać nie podobna” – odnotowuje w swym dzienniku profesor³⁸, którego w zdumienie wprawia ilość wysyłanej na Węgry broni, amunicji i żywności. Wiedząc, że w Bukowinie i Siedmiogrodzie również odprawiane są podobne transporty, myślał nawet, że Rosjanie uderzą na Węgry także od strony Serbii, całą operację porównując do „wielkiej oblawy”: Rosjanie „całe Węgry naokoło osaczyć starają się, a potem ze wszech stron postępując, scisnąć i zgnieść nieprzyjaciela; i zapewne tak wielkim siłom ze wszech stron naciskającym trudno będzie biednym Węgom oprzeć się i jeśli nacierających niedostatek, niewygody i choroby nie osłabia, będą musieli upaść pod nożem tyranów północnych, a iskra wolności europejskiej, która już w płomień, północ ogrzewający, zamieniać się jąła, zostanie może na długie lata przytłumioną i tym samym jedyna nadzieja odrodzenia się Polski zniweczona będzie”³⁹.

Przejmujące, pesymistyczne opisy zachowane w notatkach Hechla nie odnoszą się oczywiście do

³¹ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska*, op.cit., s. 250 (zapisek z 25 maja); István Kovács, *A lengyel légio lexikona, 1848–1849*, Budapest 2007, s. 332.

³² W rosyjskim tekście pojawia się nazwa niemiecka: Weisse Rose. I. Rosonczy, *Egy orosz ezredes*, op.cit., s. 208.

³³ Богуслав Лугинский, *Воспоминания о походе в Венерию в 1849 году. Записки пехотинца*, „Москвитянин”, 1855, nr 8, s. 86–87; A. Alekszejenko, *Egy öreg harcok emlékei*, w: *A magyarországi hadjárat 1849*, op.cit., s. 366; Władysław Tomaszewicz, *Dziennik oficera rosyjskiego z kampanii węgierskiej 1849 roku*, oprac. Tadeusz Epsztein, Warszawa 2010, s. 41; I. Rosonczy, *Egy orosz ezredes*, op.cit., s. 208.

³⁴ W. Tomaszewicz, *Dziennik oficera*, op.cit., s. 39. W nawiązaniu do tego redaktor tomu pisze o skompliko-

wanym aspekcie tożsamości ówczesnej polskiej elity politycznej, zob. Tadeusz Epsztein, *Wstęp*, do: ibidem, s. 22–23.

³⁵ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska*, op.cit., s. 250 (zapisek z 28 maja). Według Hechla syna Dembińskiego aresztowano 11 czerwca pod zarzutem prowadzenia korespondencji z ojcem, zob. ibidem, s. 256–257; I. Rosonczy, *Egy orosz ezredes*, op.cit., s. 208.

³⁶ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska*, op.cit., s. 250 (zapisek z 28 maja) i 252 (zapisek z 2 czerwca).

³⁷ *Kronika Krakowa*, op.cit., s. 188.

³⁸ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska*, op.cit., s. 253 (zapisek z 2 czerwca).

³⁹ Ibidem, s. 254 (zapisek z 13 czerwca).

wyglądu krakowskiego Rynku i okolicznych ulic, gdzie zakwaterowanie otrzymali wojskowi o najwyższej randze. Rydygier ostatnich dziesięć dni maja spędził w Krakowie. Pod nieobecność Paskiewicza cała rosyjska armia przebywająca na terytorium austriackim znalazła się przejściowo pod jego dowództwem. Według jego adiutanta na siedzibę dla Rydygiera przygotowano pałac Potockich, ale generał ze względów bezpieczeństwa, mając w pamięci powstanie 1846 roku, podziękował za gościnę i „zamieszkał w domu bankiera Hoelzela, już od dawna traktowanego za zacnego człowieka”⁴⁰. Z kolei Maria z Mohrów Kietlińska podaje, że Rydygier zakwaterował się w Pałacu Steinkellerów przy ulicy Różanej⁴¹. Bogaty kupiec i przemysłowiec Piotr Antoni Steinkeller żył w tych latach w Warszawie, a w jego krakowskiej posiadłości – jako krewny od strony żony – mieszkał lekarz Michał Edward Mohr z rodziną. Pewne jest natomiast, że Rydygier złożył w domu rodziców Marii wizytę. Oto jak zapamiętała go Maria: „Wielce pokaźna była to postać; urodziwy i eleganckich manier; w wysrebrzonym iście mundurze, z mnóstwem orderów na piersiach”. Z jej rodzicami rozmawiał po francusku, „został na herbacie, był niezmiernie ugrzeczny, zapytywał, czy jego wojsko dobrze się zachowuje na kwaterze”. Jednak rodzina Mohrów nie miała żadnych skarg⁴².

W dniu 14 czerwca Mikołaj I z synem, wielkim księciem Konstantym, i feldmarszałkiem Paskiewiczem przyjechał pociągiem do Krakowa, aby osobiście odprawić wojsko na Węgry. Przybycie cara utrzymywano w tajemnicy, obawiając się prób zamachu, „tylko czarno-żółta flaga, powiewająca przez kilka dni na Wawelu, kazała się domyślać, że przyjedzie jakaś dostojna osoba”⁴³. Później jednak ogłoszono datę przyjazdu i tego dnia od godziny 6.00 rano na dworcu zebrał się spory tłum ciekawskich. Pociąg, odjechawszy z Warszawy poprzedniego dnia

o godzinie 20.00 z liczną eskortą na pokładzie, dotarł na krakowską stację w porze przedpołudniowej. Władca przemieścił się konno na Błonia, gdzie dokonał przeglądu skierowanej na Węgry armii, a później udał się na krótki spoczynek do kamienicy przy Rynku Głównym 44 – pałacu jednego z najbogatszych kupców i bankierów miasta, Wincentego Antoniego Kirchmajera⁴⁴. Paskiewicz z kolei pewien czas spędził w pałacu bankiera i kupca Wincentego Wolfa przy ul. Grodzkiej 1⁴⁵. Car ze switą jeszcze tego samego dnia podjął dalszą podróż na galicyjsko-węgierskie pogranicze, do leżącego przy Przełęczy Dukielskiej Żmigrodu.

W okolicach Dukli zbierało się już wówczas gotowe do przekroczenia węgierskiej granicy wojsko. Synem tej ziemi był uznany pisarz, historyk kultury i autor wartościowych wspomnień Kazimierz Chłędowski, który w 1843 roku urodził się w podkrośnieńskiej Lubatówce. Jako dziecko w pobliskiej wsi Wietrzno obserwował ze zdumieniem „rosyjskie wojsko idące do Węgier, długie, całymi dniami ciągnące się smugi połyskujących w słońcu bagnetów, szeregi siwych albo gniadych koni”⁴⁶. Jego uszu doszedł też śpiew Kozaków. W jego domu zakwaterowano z kolei Czerkiesów. W dworcu panował spory zgiełk, ponadto, jak zapisał, „żołnierze bez pytania zabili najpiękniejszą czarną krowę ze stajni. «Turek» z ogromnymi wąsami wziął mnie na kolana, bawił się ze mną, a jego złociste ozdoby bardzo mi się podobały”⁴⁷. W majątku Chłędowskich z całą pewnością zatrzymali się na nocleg żołnierze muzulmańskiego pułku z Kaukazu, który należał do straży przybocznej Paskiewicza.

Po przybyciu do Żmigrodu car dokonał przeglądu wojsk, a następnie na czele armii jako pierwszy wjechał konno na węgierskie terytorium. Pokonał kilka wiorst, a okoliczni mieszkańcy, przede wszystkim Rusini, pozdrawiali go entuzjastycznie okrzykami: „Nasz car, nasz car!”⁴⁸ Zostawiając swojego

⁴⁰ F.V. Rüdiger *gróf segédtsitzje*, op.cit., s. 514–515.

⁴¹ M. z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, op.cit., s. 62. Nieistniejący dziś pałac mieszczący się przy końcu obecnej ulicy świętego Tomasza u wylotu w kierunku Plant jest bardziej znany jako pałac Kirchmajera od nazwiska późniejszego właściciela; I. Homola-Skąpska, *Przedmowa*, op.cit., s. 11–12; *Hasło Świętego Tomasza*, w: *Encyklopedia Krakowa*, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000, s. 972. Rosyjscy dowódcy wraz ze sztabem generalskim i ich obstawą prawdopodobnie zajmowali obydwa budynki.

⁴² M. z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, op.cit., s. 63.

⁴³ Maria Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 136.

⁴⁴ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska*, op.cit., s. 258 (zapisek z 14 czerwca); M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie*, op.cit., s. 136–137.

⁴⁵ M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie*, op.cit., s. 136.

⁴⁶ Kazimierz Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, wstęp i oprac. Antoni Knot, Kraków 1957, s. 70–71.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ewa Bereś powołuje się na notatki dyrektora rzeszowskiego gimnazjum: Mieczysław Adamowski, *Z kroniki starego gimnazjum w Rzeszowie*, w: *Rzeszowskie w dobie Wiosny Ludów*, oprac. Mieczysław Adamowski i in., Rzeszów 1948, s. 68; E. Bereś, *Az 1846 és 1849 közötti időszak eseményei*, op.cit., s. 57. O miejscowej ludności pozdrawiającej Mikołaja I zob. Dmitrij Son-

syna Konstantego u boku Paskiewicza, wycofał się do Krakowa i pociągiem odjechał do Warszawy, dokąd dotarł o świcie 21 czerwca. Wobec braku paszy dla koni odmaszerowująca armia rosyjska pozostawiła Duklę i okolice w ruinie⁴⁹.

cow, *Emlékek a magyarországi hadjáratból. Egy szemtanú és résztvevő feljegyzései*, w: *A magyarországi hadjárat 1849*, op.cit., s. 232–233.

⁴⁹ Ewa Bereś cytuje rękopis dziennika Emilii z Jabłonowskich Skrzyńskiej, E. Bereś, *Az 1846 és 1849 közötti időszak eseményei*, op.cit., s. 58.

Po przejściu wojsk rosyjskich na terytorium Węgier Galicja mogła tymczasowo odetchnąć. W Krakowie pozostały tylko jednostki okupacyjne, do tego chorzy i niedysponowani żołnierze, korpusy eskortujące kolejne transporty oraz mniejsze formacje. Ich pobyt dobiegł końca w 2. połowie sierpnia 1849 roku, kiedy rozpoczął się powrót armii z Węgier do Imperium Rosyjskiego.

Z węgierskiego przełożył Daniel Warmuz

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

(w przypisach cytowane według zapisu skrókowego):

KA AFA – Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv, Alte Feldakten, Wien

RGVIA – Российский государственный военно-исторический архив, Москва

Opracowania:

A magyarországi hadjárat 1849. Orosz szemtanúk a magyar szabadságharcról, vál. Ildikó Rosonczy, szerk. Tamás Katona, ford. Zsigmond Gerencsér, Ildikó Rosonczy, Budapest 1988.

Bereś Ewa, *Az 1846 és 1849 közötti időszak eseményei Krosnóban és környékén*, ford. István Kovács, „Aetas”, 2011, nr 4.

—, *Wypadki lat 1846–1849 w Krośnie i okolicy*, w: *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. Marian Stolarczyk, Agnieszka Kawalec, Jerzy Kuzicki, Rzeszów 2011.

Chłędowski Kazimierz, *Pamiętniki*, t. 1–2, wstęp i oprac. Antoni Knot, Kraków 1957.

Encyklopedia Krakowa, red. Antoni H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000.

Estreicherówna Maria, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968.

Girtler Kazimierz, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857*, t. 2, oprac. Zbigniew Jabłoński, Jan Staszek, Kraków 1971.

Hechel Fryderyk, *Kraków i ziemia krakowska w okresie wiosny ludów. Pamiętniki*, wstęp i oprac. Henryk Barycz, Wrocław 1950.

Kietlińska Maria z Mohrów, *Wspomnienia*, oprac. Irena Homola-Skąpska, Kraków 1986.

Kronika Krakowa, oprac. Marian B. Michalik, Warszawa 1996.

Kovács István, *A lengyel légió lexikona, 1848–1849*, Budapest 2007.

Лугинский Богуслав, *Воспоминания о походе в Венгрию в 1849 году. Записки пехотинца*, „Москвитянин”, 1855, nr 8.

Ореус Иван, *Описание венгерской войны 1849 года с приложением 14-ти карт и планов*, Санкт-Петербург 1880.

Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869), wstęp i oprac. Jerzy Zathej, przedm. Janina Bieniarzówna, Kraków 1962.

Rosonczy Ildikó, *Egy orosz ezredes, A. K. Baumgarten 1849-es naplója*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 2012, nr 125.

Tomaszewicz Władysław, *Dziennik oficera rosyjskiego z kampanii węgierskiej 1849 roku*, oprac. Tadeusz Epsztajn, Warszawa 2010.

GALICIAN SCENES.

ABOUT THE RUSSIAN ARMY MARCHING OFF AGAINST HUNGARY IN 1849

Due to its location, Galicia was the province of the Austrian Empire most affected by the Russian armed intervention in Hungary in 1849. The number of Russian soldiers who spent some time in Galicia and Bukovina during 1849 and early 1850, could have been as high as 200,000. This figure includes those who marched towards Hungary in order to suppress the 'uprising' and afterwards returned home; those who remained there for medical treatment; and troops that remained in Galicia as an occupying force. Revenues from the salt mines in Wieliczka and Bochnia supplemented the amount that had been agreed by the allies as the cost of maintaining the Russian army in Austria.

The role of Kraków also deserves to be mentioned in this context. Among all the cities of the monarchy, including those in Hungary, Kraków had to endure the hardships

resulting from the presence of the Tsarist army for the longest period. And because of its location by the Warsaw-Vienna railway line, it also played an important strategic function. So a separate Galician chapter in the history of the Russian intervention against Hungary should be distinguished.

Many Russian officers left accounts of these experiences in their diaries and memoirs. But the present study is based on the writings of Polish nationals, mostly those living in Galicia, who wrote down their observations about the Russian troops entering Galicia in May and June 1849 (including Kazimierz Girtler, Fryderyk Bogumił Hechel, and Maria née Mohr Kietlińska). It therefore points out that not only official records, but also Polish diaries and memoirs concerning this subject deserve to be explored and studied.

AGNIESZKA JANCZYK

(Zamek Królewski na Wawelu)

MAREK JANCZYK

(Muzeum Historii Fotografii im. W. Rzewuskiego w Krakowie)

KRAKOWSKI FOTOGRAF WILHELM KLEINBERG (1865–1942). ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

Abstrakt

Artykuł omawia życie i działalność krakowskiego fotografa Wilhelma Kleinberga (1865–1942), którego biografia i dorobek w wyjątkowy sposób łączyły się z młodopolską kulturą. Jednocześnie reprezentował on środowisko zasymilowanych Żydów. Po raz pierwszy przebadano jego związki z wynalazcą Janem Szczepanikiem i przedsiębiorcą Ludwikiem Kleinbergiem, a także wykonaną przez fotografa dokumentację *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Przywołano też historię Atelier „Zofia” i Atelier Artystyczno-Fotograficznego „Kamera”, prowadzonych przez Kleinberga. Dzięki wielu nowym ustaleniom na jego temat artykuł wprowadza istotne zmiany do dziejów krakowskiej fotografii pierwszych trzech dekad XX wieku.

Słowa kluczowe: Wilhelm Kleinberg, fotografia, Żydzi krakowscy, *Wesele*, Jan Szczepanik, Atelier „Zofia”, Atelier Artystyczno-Fotograficzne „Kamera”

WPROWADZENIE – STAN BADAŃ

Życie Wilhelma Kleinberga toczyło się – dosłownie i w przenośni – u podnóża Wawelu. Kleinberg – kupiec, fotograf, miłośnik Krakowa oraz jego sztuki i kultury, przedstawiciel środowiska krakowskich zasymilowanych Żydów – nie doczekał się do tej pory monograficznego opracowania. Źródła informacji na jego temat to przede wszystkim ustne oraz opublikowane relacje rodziny fotografa, z których szczególnie istotne są zapiski jego wnuka Aleksandra Ziemnego (Keinera). Urodzony w 1924 roku Ziemny – poeta i prozaik – w swych utworach ogłoszonych w latach 1973–2007¹ zamieszczał licz-

ne wspomnienia dotyczące młodości i dojrzałego okresu życia Wilhelma Kleinberga, jednak często wymagały one weryfikacji. Z kolei Michał Rapta, Wojciech Tupta i Grzegorz Moskal – badacze dziejów Rabki – opisali ostatnie miesiące życia Kleinberga, luźno nawiązując do jego przedwojennej profesji². Literatura, w której uwzględnia się jego działalność fotograficzną, nie jest zbyt obszerna, można wymienić wzmianki w opracowaniach poświęconych fotografii krakowskiej i galicyjskiej autorstwa Jerzego Kozińskiego, Beaty Józefczyk, Magdaleny Skrejko, Aleksandra Żakowicza i współpracowników oraz Katarzyny Kudłacz i Marty Miskowicz³.

¹ Aleksander Ziemny, *Listy do siebie (1961–1971)*, Warszawa 1973; idem, *Coraz krótsze lata*, Warszawa 1976; idem, *Czasami pamięć nie kłamie*, Łódź 1997; idem, *Nie ma sądnego dnia*, Kraków 2007; Marta Janczewska, *Wywiad z panem Aleksandrem Ziemnym*, 19 stycznia 2004 r., taśma nr 1; 20 maja 2004 r., taśma nr 3, www.centropa.org (dostęp: 6.01.2017).

² Michał Rapta, Wojciech Tupta, Grzegorz Moskal, *Mroczne sekrety willi Tereska*, Rabka 2009.

³ Jerzy Koziński, *Fotografia krakowska w latach 1840–1914. Zarys historii*, Kraków 1978; *Krakowskie zakłady fotograficzne do roku 1914* [katalog wystawy], oprac. Magdalena Skrejko, Beata Józefczyk, (tamże: *Lista zakładów fotograficznych działających w Krakowie od II*

Badania nad jego biografią rozpoczęła kilka lat temu Agnieszka Janczyk, ich wyniki zaprezentowała w referacie „*Cienie zamku chodziły po ścianach*” – *Wilhelm Kleinberg i młodopolski Kraków* – wygłoszonym w 2013 roku na konferencji naukowej „Żydzi krakowscy 1795–1918 (historia, kultura, dziedzictwo i źródła)”⁴. W 2016 roku na zaproszenie Stowarzyszenia Historyków Fotografii Agnieszka Janczyk i Marek Janczyk przygotowali odczyt, w którym przedstawili szerzej życie i działalność Kleinberga⁵. Pełne opracowanie życiorysu oraz omówienie zachowanych prac stało się możliwe dzięki dotarciu do materiałów archiwalnych oraz fotografii. Te ostatnie, co wykazały poszukiwania, są przechowywane w niewielu kolekcjach publicznych i prywatnych. Szczególne znaczenie dla przeprowadzonych badań miały kwerendy w zbiorach prywatnych⁶, a także w Archiwum Artystycznym Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie i Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie oraz w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa⁷. Dużą rolę

odegrały też kwerendy w bibliotekach i zbiorach cyfrowych, przede wszystkim United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, w PAUart Katalogu Zbiorów Artystycznych i Naukowych Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w bazach portali Centropa i CYRYL (Wirtualne Muzeum Historii Poznania); trudno pominąć również bazy danych Fundacji Przestrzeni Kobiet w Krakowie, Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej w Trzebinii czy Muzeum Miejskiego w Suchej Beskidzkiej (Muzeum Cyfrowe)⁸. Informacji o fotografiach dostarczyły również portale aukcyjne, jak Allegro.pl i Delcampe.net.

INFORMACJE BIOGRAFICZNE

Wilhelm (*recte* Wolf) Kleinberg (il. 1) urodził się 27 listopada 1865 roku w małej miejscowości Bronica koło Drohobycza (w dokumentach jako miejsce urodzenia czasem figurował Drohobycz⁹). Zgodnie z zapisem w „Księdze zaślubin” Gminy Wyzna-

połowy XIX w., oprac. Jerzy Koziński, Kraków 1996; *Zapamiętane... Fotografie z krakowskich atelier I. połowy XX wieku. Katalog wystawy*, oprac. Magdalena Skrejkó, Kraków 2002; Aleksander Żakowicz et al., *Fotografia galicyjska do roku 1918. Fotografowie Galicji, Tatr oraz Księstwa Cieszyńskiego. Zestawienie nazw zakładów i nazwisk fotografów do roku 1918*, Częstochowa–Katowice–Lwów 2008; Katarzyna Kudłacz, Marta Miskowicz, *Katalog winiet krakowskich zakładów fotograficznych w zbiorach Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie*, Kraków 2008.

⁴ Konferencja zorganizowana przez Instytut Judaistyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Żydowską Gminę Wyznaniową w Krakowie oraz Związek Krakowian w Izraelu.

⁵ *Wilhelm Kleinberg (1865–1942) – fotograf krakowski*, odczyt wygłoszony 15 listopada 2016 r. podczas posiedzenia naukowego Stowarzyszenia Historyków Fotografii w Warszawie.

⁶ Autorzy dziękują za życzliwość i pomoc wszystkim osobom prywatnym, które zachęcały do pracy i udostępniły swoje kolekcje fotografii oraz archiwalia.

⁷ Autorzy dziękują za pomoc paniom: Annie Kwiatek z Działu Fotografii Krakowskiej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i Ewelinie Radeckiej z Oddziału Teatralnego tego muzeum.

⁸ United States Holocaust Memorial Museum Archives (USHMM), Washington, DC, Kleinberg family papers, Series 1: Correspondence, 1939–1945, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn42758> (dostęp: 30.12.2016); PAUart Katalog Zbiorów Artystycznych i Naukowych Polskiej Akademii Umiejętności, http://pauart.pl/app/artwork?id=BZS_RKPS_7512_k_6 (dostęp: 30.12.2016); Centropa, <http://www.centropa.org/de/photo/wilhelm-kleinberg> (dostęp: 14.01.2017); Archiwum rodziny Nowowiejskich, CYRYL Wirtualne Muzeum Historii Poznania, sygn. CYRYL_59_1_5_0068, <http://www.cyryl.poznan.pl/katalog> (dostęp: 30.12.2016); Fundacja Przestrzeni Kobiet w Krakowie, zob. <http://www.przestrzenkobiet.pl/assets/publikacje/Inwentarz-kompletny-FPK.pdf> (dostęp: 30.12.2016); Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej (CATL) w Trzebinii, <http://trzebinia.archiwa.org/zasoby.php?id=1934> (dostęp: 30.12.2016); Muzeum Miejskie w Suchej Beskidzkiej, <http://www.muzeum.sucha-beskidzka.pl> (dostęp: 30.12.2016).

⁹ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH), Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie 1701–1939, Księgi zaślubin 1893–1899, Księga zaślubin 1894, sygn. 107/999/68, poz. 119; Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie, 2. Akta małżeństw, indeksy do akt małżeństw, Księga obejmująca wpisy małżeństw Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1894, sygn. 29/1472/0/2/442, s. 25, poz. 124; Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89/4, s. 68, nr 334; Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, sygn. 29/90/4, s. 374, nr 1753 (właściciel zakładu fotograficznego); Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie 1857–1939 [1950], II. Ewidencja przedsiębiorstw 1857–1939 [1950], 3. Karty do katastru 1873–1939 [1942], sygn. IPHKr I 246, karta nr 347.



1. Wilhelm Kleinberg (1865 Bronica–1942 Rabka), ok. 1902. Fot. autor nieokreślony. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 9876/II

niowej Żydowskiej w Krakowie był synem „Ichela Kleinberga urzędnika prywatnego w Drohobyczu i żony jego zmarłej Chaji”¹⁰. W drzewie genealogicznym Kleinbergów oraz w archiwaliach rodzinnych imię ojca zapisano w formie „Ichiel”, a jako matka podana jest Sara Zeimer¹¹. Wiadomo, że Wilhelm miał troje rodzeństwa: Rosę, Amalię oraz brata przyrodniego Mojżesza (Mundka). Rodzice byli początkowo właścicielami gospodarstwa rolnego; po bankructwie ojciec pracował jako urzędnik prywatny w Borysławiu, a następnie jako urzędnik propinacji w Drohobyczu¹². Najpewniej pod koniec XIX stulecia sędziwy ojciec zamieszkał w Krakowie, zachowały się jego fotografie portretowe wykonane w atelier „Kamera” (il. 2).

Nie wiadomo, gdzie Wilhelm spędził dzieciństwo i wczesną młodość, Ziemiński zamieścił tylko kilka wzmianek dotyczących jego edukacji i kontaktów z hrabią Borkowskim. Sytuacja finansowa młodzieńca była bardzo trudna, ukończył siedem klas gimnazjum realnego, lecz nie przystąpił do



2. Portret Wilhelma Kleinberga z ojcem Ichielem (Ichellem) Kleinbergiem, przed 1906. Fot. Atelier „Kamera”. Zbiory prywatne

matury ze względu na konieczność podjęcia pracy zarobkowej¹³. Niestety nazwisko Kleinberga nie figuruje w drukowanych sprawozdaniach Gimnazjum Realnego im. Franciszka Józefa w Drohobyczu z lat 1876–1883. Młodego Wilhelma zatrudnił hrabia Borkowski: „Wziął Dziadka na sekretarza prywatnego, dając parędziesiąt koron na miesiąc i dobry obfity stół”¹⁴. Jak napisał Ziemiński, Borkowscy docenili wieloletnią pracę Kleinberga, zabierając go w „historyczno-literacką podróż po Oriencie, szlakiem wieszczki Słowackiego. Od Piramid do cedrów Libanu”¹⁵. Z braku archiwaliów nie jest możliwa weryfikacja tych informacji, można jedynie stwierdzić, że pierwsza praca z pewnością ukształtowała Wilhelma i wywarła wpływ na jego dalsze losy.

Autorzy podjęli próbę zidentyfikowania Borkowskiego. Według Adama Bonieckiego – autora *Herbarza polskiego* – tytuł hrabiowski przysługiwał członkom dwóch rodzin: Borkowskim herbu Junosza i Dunin-Borkowskim herbu Łabędź¹⁶. Z analizy danych zgromadzonych w ramach kwerend archiwalnych i bibliotecznych wynika, że chodzi zapewne o hr. Emanuela Dunin-Borkowskiego, doktora praw. Urodzony w 1856 roku w majątku Ponikwa, powiat Brody, był synem hr. Seweryna Wincentego Dunin-Borkowskiego i jego żony Olgi z Kownackich; poślubił hr. Aleksandrę Dzieduszycką¹⁷. Borkowski

¹⁰ AŻIH, Księga 1894, sygn. 107/999/68, poz. 119.

¹¹ Zbiory prywatne, dokumenty rodziny Kleinbergów.

¹² AŻIH, Księga 1894, sygn. 107/999/68, poz. 119; ANK, Księga 1894, sygn. 29/1472/0/2/442, s. 25, poz. 124; A. Ziemiński, *Listy do siebie*, op.cit., s. 15–16.

¹³ A. Ziemiński, *Listy do siebie*, op.cit., s. 16–17; idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 69; M. Janczewska, *Wywiad*, op.cit., taśma nr 1, taśma nr 3.

¹⁴ A. Ziemiński, *Listy do siebie*, op.cit., s. 17.

¹⁵ Ibidem; idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 69.

¹⁶ Adam Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 2, Warszawa 1900, s. 32, 34, 38.

¹⁷ Ibidem, s. 39. Borkowski zmarł we Lwowie w roku 1908.

w 1890 roku mieszkał w Krakowie przy ul. św. Gertrudy 7, a w „Spisie ludności miasta Krakowa” z tego roku określono go jako właściciela ziemskiego (majątku Suchowola) i fabrykanta aparatów „do fotografii i projekcji”¹⁸. Należały do niego wytwórnia aparatów „Lux” oraz sklep firmowy przy ul. Floriańskiej 14 w Krakowie; firma „Lux” ogłaszała się w krakowskich gazetach w latach 1890–1891¹⁹. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że to on zajął się Kleinbergiem – zatrudnił go, a następnie pomógł mu w rozpoczęciu samodzielnego życia. Z pewnością nie jest zbiegiem okoliczności, że Kleinberg po osiedleniu się w Krakowie parał się właśnie sprzedażą aparatów.

Kleinberg przyjechał do Krakowa zapewne po roku 1890, gdyż nie figuruje w „Spisie ludności miasta Krakowa” z tego roku, obejmującym obywateli miasta oraz „obcych”²⁰. Musiało to nastąpić niedługo później, ponieważ w „Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha” na rok 1893 Antoni Larisch i Wilhelm Kleinberg reklamują już swój „Skład aparatów i wszelkich przyborów fotograficznych” przy ul. św. Marka 20; jak pisze Koziński, udzielali też lekcji fotografii (tej informacji nie udało się jednak potwierdzić)²¹. Wspólnicy rozstali się w 1893 roku, gdyż w kalendarzu na rok 1894 sam Kleinberg polecał „swój obficie zaopatrzone Magazyn aparatów i wszelkich przyborów fotograficznych dla PP. Fotografów i Amatorów fotografii”, mieszczący się przy ul. Floriańskiej 40, obok Hotelu Polskiego²². W 1894 roku wydał też *Krótki podręcznik fotografii dla amatorów* własnego autorstwa, co odnotował Karol Estreicher (dodajmy, że w pierwszym tomie jako autor został podany Amator, a jako wydawca – Kleinberg, natomiast w drugim autorem i wydawcą był już tylko Kleinberg²³). Można przypuszczać, że

broszura była oferowana w prowadzonym przez niego sklepie. Pod koniec wieku siedziba firmy zmienia lokalizację – od 1898 roku sklep był usytuowany w hotelu Pod Różą przy ul. Floriańskiej 14, z wejściem od ulicy św. Tomasza²⁴. Od następnego roku w reklamach sklepu figuruje A. Kleinberg²⁵, z czego wynika, że Wilhelm przekazał jego prowadzenie komuś z rodziny, przypuszczalnie żonie Antoninie, ale i tego nie da się potwierdzić, gdyż nie zachowały się odpowiednie archiwalia. Warto przypomnieć, że pod tym numerem miał wcześniej swój sklep Borkowski. W „Spisie ludności miasta Krakowa z r. 1900” Wilhelm został określony jako „kierownik handlu”²⁶. Przedsiębiorca prowadził bardzo przemyślaną i rozwiniętą jak na tamte czasy działalność reklamową. Ogłaszał się regularnie w „Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha”, a także w satyrycznych gazetach „Djabeł” i „Bocian”²⁷. Forma graficzna inseratów zmieniała się w kolejnych latach, bywała też wzbogacana wizerunkami aparatów fotograficznych. Z reklam wiadomo, że Kleinberg był generalnym przedstawicielem na Galicję i Bukowinę „najlepszych płyt terażniejszości z fabryki Stan-kowicza, Preiningera i Sp. w Wiedniu. Jener. zastęp. na Galicyą, Bukowinę i Król. Polskie fabryki chemikali Dra Lüttkego i Mundta w Hamburgu”²⁸.

W biografii fotografa rok 1894 stanowi jedną z najważniejszych, przełomowych dat, nie tylko z powodu wzmożonej aktywności zawodowej. 15 sierpnia 1894 roku Wilhelm Kleinberg ożenił się z krakowianką Toni (Antoniną) Kirschner (il. 3), urodzoną 3 kwietnia 1867 roku²⁹. Wywodziła się z rodziny kupieckiej, była córką pochodzącego z Moraw Maksa Kirschnera i jego żony Drobne (Dorothei) z Brennerów. Kleinbergowie dochowali się sześciorga dzieci, trzech córek: Zofii (1894–1945), Pauliny (1896–1987) i Ireny (1898–1972) oraz trzech synów: bliźniaków Edwarda (1900–1970)

¹⁸ ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1890, sygn. 29/88/29, karta nr 1637.

¹⁹ O sklepie pisał J. Koziński, *Fotografia krakowska*, op. cit., s. 125.

²⁰ ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1890, sygn. 29/88.

²¹ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1893, s. LXIX; J. Koziński, *Fotografia krakowska*, op. cit., s. 131. Nie zachowały się żadne informacje na temat fotograficznej edukacji Kleinberga, nie wiadomo zatem, w jakim charakterze miałby on już w początkach swej działalności brać udział w „nauczaniu fotografii”. Niewykluczone, że mógł zgłębiać tajniki technologii fotograficznej dzięki pomocy hr. Borkowskiego, który – być może – w ten właśnie sposób planował przyszłość swojego podopiecznego.

²² „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1894, s. XXXII.

²³ Karol Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*, Kraków 1907, t. 1: A–F, s. 21; t. 2: G–K, s. 273.

²⁴ J. Koziński, *Fotografia krakowska*, op. cit., s. 128.

²⁵ „Nowa Reforma”, 1899, nr 172, s. 4.

²⁶ ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89/4, s. 68, nr 334.

²⁷ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1900, s. VIII; 1901, s. LV; „Djabeł”, 1899, nr 9, s. 13; Stanisław Garlicki, *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Biblioteka Krakowska nr 149, Kraków 2008, s. 232.

²⁸ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1895, s. LVIII; 1896, s. XX; 1897, s. VII.

²⁹ ANK, Księga 1894, sygn. 29/1472/0/2/442, s. 25, poz. 124; Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89/4, s. 69; Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, sygn. 29/90/4, s. 375; AŻIH, Księga 1894, sygn. 107/999/68, poz. 119.



3. Antonina (Toni) z Kirschnerów Kleinberg (1867 Kraków – 1942 Rabka), ok. 1902. Fot. autor nieokreślony. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 9875/II

i Juliusza (1900–1942) oraz Romana (1902–1942)³⁰. Kleinberg wraz z rodziną od początku mieszkali poza Kazimierzem – w 1894 roku był to dom przy Rynku Kleparskim 7, a kilka lat później kamienica przy ul. Sławkowskiej 30, położona nieopodal należącego do Wilhelma sklepu przy ulicy Floriańskiej³¹. Kolejny adres to kamienica przy ul. Stradom 2, która była własnością Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu, co łączyło się z otwarciem zakładu fotograficznego przy ulicy św. Gertrudy³². Nieco

później Kleinbergowie mieszkali przy ul. Kołetek 5, również niedaleko od atelier fotograficznego³³. W 1910 roku nastąpiła zmiana, która była dowodem rosnącego statusu Kleinberga – rodzina przeprowadziła się do kamienicy przy ul. Straszewskiego 5, należącej do profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Leona Sternbacha i jego żony Leontyny z Epsteinów³⁴. Sternbach (1864–1940), wybitny bizantynista i hellenista, był rówieśnikiem Kleinberga i tak jak on pochodził z Drohobycza³⁵. Kamienica położona była w malowniczym miejscu, u podnóża Wawelu, tuż przy Plantach. W dwudziestoleciu międzywojennym rodzina przeniosła się do innego mieszkania, także w okolicy Wawelu, przy placu Na Groblach 6³⁶.

Coraz to nowe adresy świadczyły z pewnością nie tylko o aspiracjach rodziny, ale także o jej rosnącym statusie. Kleinberg cenił wysoko edukację, więc mimo trudności finansowych, o których często wspominał jego wnuk, zapewnił wszystkim dzieciom staranne wykształcenie. Młodzi Kleinbergowie uczyli się w Gimnazjum św. Anny, a następnie kontynuowali naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Córkę: Zofia, Irena i Paulina uczęszczały do Pierwszego Prywatnego Wyższego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie, założonego w 1906 roku przez Kaziemierę Bujwidową³⁷ w gmachu przy ul. Wolskiej 13. W 1916 roku Zofia Kleinberg otworzyła w Krakowie pracownię krawiecką strojów damskich, która w dwudziestoleciu międzywojennym była niezwykle popularna i ceniona wśród zamożnych klientek. Zofia wprowadziła swego ojca do kulturalnych kręgów miasta, dzięki jej mężowi, prawnikowi Izydorowi Minderowi (1893–1941), znanemu bibliofilowi, Wilhelm mógł poznać przedstawicieli krakowskiej elity intelektualnej tamtych czasów. W domu Mindera – współzałożyciela Rycerskiego Zakonu Bibliofil-

³⁰ ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, sygn. 29/90/4, s. 375; Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie, 1. Akta urodzeń, indeksy do akt urodzeń, Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1894, sygn. 29/1472/0/1/440, s. 201, poz. 601; Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1896, sygn. 29/1472/0/1/452, s. 196, nr 587; Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1900, sygn. 29/1472/0/1/476, s. 291, poz. 878–879; Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1902, sygn. 29/1472/0/1/488, s. 171, poz. 512; zbiory prywatne, dokumenty, fotografie i korespondencja rodziny Kleinbergów.

³¹ Ibidem.

³² *Księga adresowa Król. stol. miasta Krakowa i Król. woln. miasta Podgórze*, 1905, s. 88; *Stefana Mikulskiego*

go wielka księga adresowa Krakowa i Podgórze, 1907, rozdz. I, s. 97; 1908, rozdz. I, s. 85; 1909, rozdz. I, s. 81.

³³ *Stefana Mikulskiego wielka księga adresowa Krakowa i Podgórze*, 1910, rozdz. I, s. 88.

³⁴ *Stefana Mikulskiego wielka księga adresowa Krakowa i Podgórze*, 1912, s. 113; 1914, s. 145; „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1910, s. 245.

³⁵ Anna Jodłowiec-Dziedzic, *Leon Sternbach*, w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, Kraków 2006, s. 123–124.

³⁶ Pisze o tym wielokrotnie A. Ziemy.

³⁷ *XVI Sprawozdanie Dyrektora Pierwszego Prywatnego Wyższego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie, ul. Wolska 13 za rok szkolny 1911/12*, Kraków 1912, s. 32, nr 27; s. 28, nr 2; s. 30, nr 6; Katarzyna Dormus, *Kazimiera Bujwidowa 1867–1932. Życie i działalność społeczno-oświatowa*, Kraków 2002, s. 75.

skiego z Kapitułą Orderu Białego Kruka – spotykali się krakowscy miłośnicy książek, wśród których był przyjaciel Izydora – dr Aleksander Słapa³⁸. Fotograf spotykał też u Minderów dra Dawida Lazera – redaktora i publicystę krakowskiego „Nowego Dziennika”, hebraistę i orientalistę³⁹.

Spokojne życie Kleinberga, podobnie jak większości członków jego rodziny, gwałtownie przerwała II wojna światowa. W 1940 roku fotograf przebywał jeszcze w Krakowie, o czym świadczy zachowany protokół rejestracji w Jüdische Gemeinde w Krakowie z dnia 28 sierpnia 1940 roku; w dokumencie wpisano jego przedwojenny adres przy ul. Zielonej 14 (w czasie II wojny Grüne Gasse, dziś Józefa Sarego)⁴⁰. W 1941 roku razem z żoną przeprowadził się do pobliskiej Rabki, dokąd sprowadziła ich synowa Alicja z Pasterów Kleinbergowa⁴¹. Niestety sędziwemu fotografowi i jego żonie nie udało się bezpiecznie przetrwać do końca wojny. Antonina została zamordowana w Rabce 20 maja 1942 roku, Wilhelm Kleinberg zginął rozstrzelany 16 czerwca 1942 roku⁴². Obraz ostatnich, tragicznych tygodni i dni jego życia jest zawarty w korespondencji zachowanej w zbiorach prywatnych oraz przywołanej wyżej kolekcji United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie.

ZNAJOMOŚĆ Z WYNALAZCĄ JANEM SZCZEPANIKIEM I HISTORIA ATELIER „ZOFIA”

O tej znajomości wzmiankował wielokrotnie Ziemny: „W okolicznościach, których nie znam, stał się jak gdyby przybocznym Jana Szczepanika, [...] który zasłynąć miał wkrótce – na krótko – jako świetny, bo też sprawdzony wynalazca na kilku polach fizyki i mechaniki («polski Edison»)”⁴³. Pochodzący z Tarnowa Szczepanik (1872–1926) miał poznać Kleinberga ze Stanisławem Wyspiańskim i pomóc mu w otrzymaniu pierwszego ważnego zlecenia fotograficznego (co zostanie omówione poniżej). Informacje na temat wzajemnych kontaktów Szczepanika i Wilhelma Kleinberga było bardzo trudno

zweryfikować, gdyż w publikacjach omawiających działalność wynalazcy wymieniano tylko Ludwika Kleinberga⁴⁴. Krótki tekst w „Nowej Reformie” opublikowany w styczniu 1901 roku potwierdził ostatecznie prawdziwość słów Ziemnego: „Z Wiednia donoszą: Właściciel sklepu z przyborami fotograficznymi w Krakowie, Wilhelm Kleinberg, był tym, który zawiązał spółkę swego wuja, Ludwika Kleinberga, z wynalazcą Janem Szczepanikiem. Jak wiadomo, Ludwik Kleinberg pozakładał w Niemczech, Francji i Austrii Towarzystwa aukcyjne dla spieniężenia wynalazków Szczepanika, kuzynowi zaś Wilhelmowi obiecał tytułem prowizji pośrednictwa 2%, ale zarazem musiał się ten zobowiązać, że nie będzie się znosił ze Szczepanikiem wprost i pisemnie zrzeknie się wglądania w księgi spółki. Wilhelm Kleinberg uczynił zadość żądaniu, ale obecnie wytoczył skargę o złożenie rachunków z przedsiębiorstwa, motywując to przez swego adwokata, dra Maksa Diamanta, tem, że zrzeczenie się składania rachunków wymusił na nim wuj, korzystając z jego przykrego położenia finansowego. Ubiegłego roku miał Wilhelmowi Kleinbergowi dawać wuj 35 000 złr, ale wierzyciele Wilhelma odradzili mu przystanie na ten interes, tytułem odstępnego ofiarowany. Przy rozprawie, jaka się w sądzie odbyła pod przewodnictwem starszego radcy Appa, odrzucono skargę Wilhelma Kleinberga jako nieuzasadnioną wobec pisemnego zrzeczenia się skarżącego”⁴⁵. Nieporozumienia między Ludwikiem i Wilhelmem Kleinbergami trwały jeszcze przez jakiś czas, gdyż w „Nowej Reformie” w czerwcu 1902 roku wspomniano, że na rzecz Związku Pomocy Narodowej wpłacił jednorazowo „Ludwik Kleinberg z Wiednia nie przyjęte przez Wilhelma Kleinberga 40 K”⁴⁶. Na tym urywają się wiadomości dotyczące ich wzajemnych kontaktów, jednak postać Ludwika Kleinberga wymaga komentarza. Trudno ustalić jego stopień pokrewieństwa z Wilhelmem (występuje jako wuj lub kuzyn), udało się jednak uzupełnić podstawowe dane biograficzne. Ludwik Kleinberg urodził się w 1857 roku, zapewne w Drohobyczu, a zmarł 23 października 1920 roku w Wiedniu w wieku 63 lat⁴⁷. Wiadomo, że ukończył gimnazjum w Drohobyczu, a jak pisało w 1898 roku w „Gazecie Lwowskiej”, „jakkol-

³⁸ A. Ziemny, *Coraz krótsze lata*, op.cit., s. 72; idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 62.

³⁹ Idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 61, 63, 66, 68, 70.

⁴⁰ AŻIH, Ankiety personalne, sygn. 218/34/115/64.

⁴¹ Zbiory prywatne, korespondencja rodziny Kleinbergów.

⁴² A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 11–12. Dienne daty śmierci zostały podane według dokumentów w zbiorach prywatnych.

⁴³ A. Ziemny, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 68–69.

⁴⁴ Władysław Jewsiewicki, *Jan Szczepanik wielki wynalazca*, Warszawa 1961, s. 47–48; Anna Pragłowska, *Obrazy i barwy. O wynalazkach i życiu Jana Szczepanika*, Tarnów 2012, s. 31, 36.

⁴⁵ „Nowa Reforma”, 1901, nr 25, s. 2.

⁴⁶ „Nowa Reforma”, 1902, nr 145, s. 2.

⁴⁷ „Neue Freie Presse”, 1920, nr 20174, s. 8.

wiek przebywa od lat 18 w Wiedniu, uważa się za członka polskiego społeczeństwa i mówi biegle po polsku⁴⁸. Jako współnik Szczepanika i współzałożyciel Soci  t   des inventions Jan Szczepanik & Cie, stał się jednym z bohater  w utworu *Intuicja* Gabrieli Zapolskiej – nie ma tam jednak wzmianki o Wilhelmie Kleinbergu⁴⁹.

Ten ostatni u progu XX wieku rozpoczął nowy etap swojej działalności, co miało ścisły związek właśnie z Janem Szczepanikiem. Wydaje się, że musiało wiązać się też z Ludwikiem Kleinbergiem, gdyż jest prawdopodobne, że Wilhelm uzyskał od niego jakąś kwotę na dalszą działalność, tym razem jako fotograf. Ziemny podaje bowiem (w różnych wersjach), że Kleinberg wykonał fotografie ze spektakli *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, *Zaczarowanego koła* Lucjana Rydla, a także *Dziad  w* w inscenizacji Wyspiańskiego: „Kt  rego   dnia Szczepanik zaprowadzi  l dziadka Wilhelma, niezłego ju  z fotografa, do teatru Słowackiego. Tam nie było   adnych wzniosło  ci,   adnych «niezapomnianych scen». Po prostu pan Stanisław Wyspiański, kt  s z pewno  ci   oryginalny, ale niezbyt jeszcze ceniony, wynaj  ł dziadka do wykonania kilkunastu fotografii z premierowych przedstawie   *Wesela*,   acznie z prób   generaln  . To samo – prawie r  wnocze  nie – zrobi  ł Lucjan Rydel, autor *Zaczarowanego koła*”⁵⁰. Anna Prag  owska w swej publikacji o Szczepaniku wspomnia  ,   e wynalazca zosta  ł zatrudniony jako sprzedawca w sklepie z artykułami fotograficznymi Ludwika Kleinberga⁵¹ – w istocie chodzi  o jednak o Wilhelma, nie Ludwika. Dzieki znajomo  ci z Ignacym Sewerem-Maciejowskim Szczepanik pozna  ł tak  e Stanisława Mici  ńskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Kazimierza i Włodzimierza Tetmajer  w, a tak  e za  o  cyiela i redaktora „Życia” – Ludwika Szczepa  skiego⁵². Jest wi  c ca  kiem prawdopodobne,   e w  a  nie kontaktom Szczepanika Wilhelm Kleinberg zawdzi  cza  ł to wa  ne zlecenie. W innym miejscu Ziemny wspomina  ,   e Kleinberga pozna  ł z Wyspia  skim Emil Gill i tej wersji r  wnie   nie mo  na wykluczy  ć, jako   e w spisach mieszka  c  w Krakowa Gill si   pojawia wraz z przypisan   mu funkcj   afiszera Teatru Miejskiego⁵³.

Autorzy artyku  u podj  li prób   wyja  nienia historii powstania fotografii oraz ich autorstwa. Pew-

n   wskaz  wk   by  a informacja Ziemnego,   e „S   te rzeczy [fotografie – AJ, MJ] w archiwum teatralnym, uchowy  y si  . Ka  d   scen   obja  nia stosowny fragment dzieła. Drukowan   ozdobn   czcionk   pod spodem, na szerokim passe-partout, albo na odwrocie zdj  cia (gruby karton)”⁵⁴. Poda  ł te  ,   e „Rozpozna  ć je mo  na po firmowym znaku «Zofia» (najstarsza c  rka, o kt  rej przed chwil   pisa  em); tak   nazw   nosi  ł zak  ad Dziadka, przemianowany p   niej na «Kamer  »”⁵⁵. W opracowaniach po  wi  conych fotografii krakowskiej i galicyjskiej jest wzmiankowana firma o nazwie „Zofia”, dzia  uj  ca w Krakowie oko  o roku 1901, nie podano jednak nazwiska w  a  ciiciela⁵⁶.

Prapremiera *Wesela* odby  a si   w krakowskim Teatrze Miejskim 16 marca 1901 roku⁵⁷. Kwerenda przeprowadzona w Archiwum Artystycznym Teatru im. Juliusza Słowackiego wykaza  a,   e w zbiorach znajduje si   tylko jedno niesygnowane zdj  cie z prapremiery *Wesela*, a nie – jak poda  ł Ziemny – zespo  ł fotografii⁵⁸. Ukazuje ono aktork   graj  c   rol   Isi w scenie z Chocho  em⁵⁹. Z kolei Muzeum Historyczne Miasta Krakowa posiada siedemna  cie czarno-bia  ych kart pocztowych z fotografiami scen z *Wesela* (il. 4), kt  re omawiaj   Palka i Kowalska⁶⁰. Jest pewne,   e zdj  cie Isi oraz fotografie, kt  re po  s  u  y   do wydania kart, musia  y powsta  ć w zbli  onym czasie. Karty po raz pierwszy opublikowa  o jesieni   1901 roku Wydawnictwo Kart Ilustrowanych „Polonia”, kt  re wznowi  o je w roku 1902; nast  pne wznowienia pojawi  y si   dzieki Wydawnictwu Salonu Malarzy Polskich Henryka Frista (1908, 1914) oraz Zak  adom Reprodukcyjnym „Akropol” nale  ż  cym do syn  w Frista (1922)⁶¹. Ka  da karta nosi na awersie napis: „Atelier «Zofia»”⁶², co zgadza si  

⁵⁴ A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 20.

⁵⁵ Idem, *Czasami pami  ć*, op.cit., s. 69.

⁵⁶ *Krakowskie zak  ady*, op.cit., s. 35; A.   akowicz, *Fotografia galicyjska*, op.cit., s. 35.

⁵⁷ Ma  gorzata Palka, Agnieszka Kowalska, *Teatralia Stanisława Wyspia  skiego. Katalog zbior  w MHK*, Krak  w 2011, s. 46.

⁵⁸ Autorzy dziekiuj   za pomoc dr Dianie Poskucie-W  odek, kierownik Archiwum.

⁵⁹ Archiwum Artystyczne Teatru im. J. Słowackiego, sygn. TJS 242_7.

⁶⁰ M. Palka, A. Kowalska, *Teatralia*, op.cit., s. 47–48, 52–86, nr kat. IV/3–38; s. 89–90, nr kat. IV/40–41.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Zob. te   Lesław Eustachiewicz, „«Wesele» we wspomnieniach i krytyce”, opracowa  a Aniela Lempicka, „Kalendarz przedstawie   «Wesela», opracowa  ł Jerzy Got, „Bibliografia «Wesela»”, opracowa  a Maria Stokowa... [recenzja], „Pami  tnik Literacki”, T. 53: 1962, nr 4,

⁴⁸ „Nowa Reforma”, 1898, nr 54, s. 2; „Gazeta Lwowska”, 1898, nr 84, s. 3.

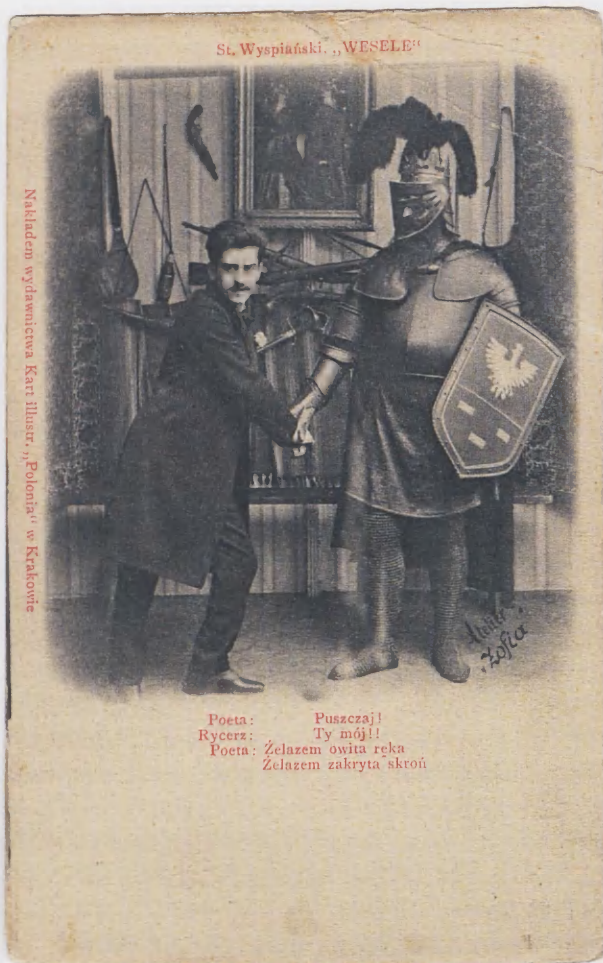
⁴⁹ A. Prag  owska, *Obrazy i barwy*, op.cit., s. 41.

⁵⁰ A. Ziemny, *Czasami pami  ć*, op.cit., s. 68.

⁵¹ A. Prag  owska, *Obrazy i barwy*, op.cit., s. 31.

⁵² Ibidem, s. 31–32, 34.

⁵³ ANK, Spis ludno  ci miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89/2, s. 284, poz. 1414.



4. Scena z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego – Poeta (Jan Pawłowski) i Rycerz (Marian Jednowski), 1901. Fot. Atelier „Zofia”, Wydawnictwo Kart Ilustrowanych „Polonia”. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs1061/VI

ze wzmianką we wspomnieniach Ziemnego, należy więc przyjąć, że autorem zdjęć wykonanych w Atelier „Zofia” jest Wilhelm Kleinberg. Trzeba natomiast zdecydowanie odrzucić jego autorstwo w przypadku zdjęć z *Zaczarowanego kola* i *Dziadów*, gdyż wykonał je inny krakowski fotograf, Józef Sebald; dodatkowym potwierdzeniem jest informacja zamieszczona w „Nowej Reformie” w kwietniu 1899 roku: „Artyści teatru naszego, występujący w baśni Rydla, fotografowali się w różnych scenach tej sztuki w zakładzie p. Sebalda, który stworzy z fotografii tych osobny album”⁶³.

s. 652; *Wesele. Tekst i inscenizacja z roku 1901, Stanisław Wyspiański*, Z Prac Zakładu Teatru Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, oprac. Jerzy Got, Warszawa 1977, il. 15–23, 25–32, 36–37.

⁶³ M. Palka, A. Kowalska, *Teatralia*, op.cit., s. 96, 103–157, poz. V/4–54; „Nowa Reforma”, 1899, nr 91, s. 2.

ATELIER ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNE „KAMERA”

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, w którym dokładnie roku Kleinberg rozpoczął zawodową działalność fotograficzną. Przeprowadzone kwerendy pozwoliły na uściślenie daty, która okazała się o kilka lat wcześniejsza niż podawana w publikacjach. Atelier Artystyczno-Fotograficzne „Kamera” należące do Kleinberga funkcjonowało przy ulicy św. Gertrudy (początkowo był to numer 18, potem 23), pod Wawelem, naprzeciwko hotelu Royal. Jako początek jego działalności zwykle wymieniano rok 1906 lub 1909, jednak informację tę należy zweryfikować⁶⁴. W krakowskiej gazecie „Naprzód” autorzy niniejszego artykułu odnaleźli reklamę Kleinberga związaną z przeniesieniem w maju 1902 roku jego atelier fotograficznego z ul. Dominikańskiej 3 do nowej siedziby przy ulicy św. Gertrudy⁶⁵. W archiwaliach krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zachowała się karta katastru A (il. 5), wystawiona 4 lipca 1916 roku na nazwisko Kleinberga⁶⁶. Jako siedzibę zakładu podano ul. św. Gertrudy 23, ale w dopisku zaznaczono, że został on przeniesiony z ul. Grodzkiej 27. To nowa informacja, gdyż ten adres nigdzie nie figuruje, i zapewne błędna, jako że potwierdzona jest tylko ulica Dominikańska. Na rewersie karty znajduje się wykaz podatków płaconych przez Kleinberga w latach 1909–1919, 1923 oraz 1926–1928 i 1934, a także dopisek ołówkiem: „podatek z karty prowizor. od r. 1902”, co oznacza, że zakład działał już wcześniej. Trudno jednak stwierdzić, jaką nosił wówczas nazwę, w dalszym ciągu mógł bowiem funkcjonować jako Atelier „Zofia”. Atelier „Kamera” zostało natomiast odnotowane w *Księdze adresowej* już w roku 1905 – Kleinberg figurował wówczas jeszcze jako „oficjalista prywatny”, nie fotograf⁶⁷.

Wydaje się, że Kleinberg w dalszym ciągu miał problemy finansowe (o czym wspomniano wyżej, przy okazji kontaktów z Ludwikiem Kleinbergiem), świadczą o tym wpisy w archiwaliach Zgromadzenia

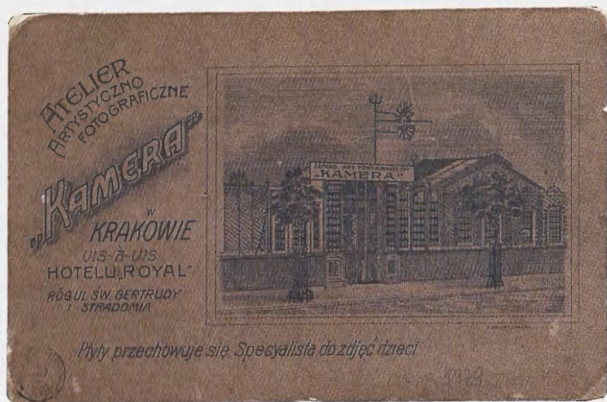
⁶⁴ J. Koziński, *Fotografia krakowska*, op.cit., s. 128 (rok 1909); *Krakowskie zakłady*, op.cit., s. 33 (rok 1912); *Zapamiętane*, op.cit., s. 5 (rok 1909); A. Żakowicz, *Fotografia galicyjska*, op.cit., s. 66 (rok 1906 i 1909); K. Kudłacz, M. Miskowiec, *Katalog winiet*, op.cit., s. 324–325 (rok 1906).

⁶⁵ „Naprzód”, 1902, nr 110, s. 4.

⁶⁶ ANK, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. IPHKr I 246, karta katastru nr 347.

⁶⁷ *Księga adresowa Król. stol. miasta Krakowa*, op.cit., s. 88, 272.

⁷¹ AZKMKr, Nieruchomości i Rachunki 1909–1927, sygn. VI 2 k.



6. Widok Atelier Artystyczno-Fotograficznego „Kamera”, 1907–1911. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 5979/II



7. Portret rodziny Kleinbergów, 1929. Fot. Atelier „Kamera”. Zbiory prywatne

żyć, na początek. Ale dziadek z czasem przywiązał się do swej «pracowni». Zbita z desek w ciągu dwóch tygodni, kryta papą, bez podmurówki, wyglądała jak dzisiejsza budka na działce pracowniczej. W lecie honorowano ją nazwą «altana». Firma znajdowała się na tyłach ogrodu klasztornego [chodzi o ogród Zgromadzenia Księża Misjonarzy – AJ, MJ], klienci wchodzili przez furtkę od ulicy św. Gertrudy⁷². Kleinberg był jednym z pierwszych członków Stowarzyszenia Fotografów Przemysłowych, działającego w Krakowie od 1910 roku⁷³. W tym samym roku fotograf zaczął też pełnić funkcje publiczne, gdyż został wylosowany jako zastępca sędziego przysięgłego⁷⁴. W dalszym ciągu stykał się z rodziną autora *Wesela*, Jerzy Koziński wspomniał, że uczennicą Wilhelma Kleinberga w „Kamerze” w 1911 roku była Maria Wyspiańska⁷⁵ – córka Bronisława Ludwika Wyspiańskiego (1854–1924), fotografa i rysownika, stryja Stanisława. Razem z Marią u Kleinberga uczył się też jej przyszły mąż i fotograf Józef Spiczak (Spitzak), a pomocnikiem był Kazimierz Rosen⁷⁶.

⁷² A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 18; *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906, s. 381; *Stefana Mikulskiego wielka księga adresowa stol. król. miasta Krakowa, król. woln. miasta Podgórze*, 1907, rozdz. III, s. 13.

⁷³ Leszek Pizło, *Cech fotografów*, w: *Dowód uzdolnień... 100. rocznica utworzenia Stowarzyszenia Fotografów Przemysłowych w Krakowie 1910–2010*, Kraków 2010, s. 8.

⁷⁴ „Nowa Reforma”, 1910, nr 98, s. 3.

⁷⁵ J. Koziński, *Fotografia krakowska*, op.cit., s. 140: Wykaz pomocników zatrudnionych w krakowskich zakładach fotograficznych na dzień 25 I 1911 r. W tekście określona błędnie jako „Wyspanska”.

⁷⁶ A. Żakowicz, *Fotografia galicyjska*, op.cit., s. 144–145, s. 120 – tam podano błędnie, że oboje uczyli się w zakładzie „Kamera” u Tadeusza Jabłońskiego przy ul.

Na podstawie informacji z Izby Przemysłowo-Handlowej, Archiwum Zgromadzenia Księża Misjonarzy oraz odnalezionych fotografii rodzinnych wykonanych przez Kleinberga można wysnuć wniosek, że „Kamera” działała aktywnie do 1919 roku⁷⁷. Później, zapewne na skutek pogarszającego się stanu zdrowia fotografa, jego aktywność zawodowa musiała ulec ograniczeniu. W 1929 roku, w związku z przekształceniem przez księży misjonarzy parceli, na której znajdowało się atelier, w ogród klasztorny, zakład przestał istnieć⁷⁸. Jednym z ostatnich zdjęć wykonanych przez „Kamerę” jest zatem zachowany w zbiorach prywatnych grupowy portret rodziny Kleinbergów, datowany właśnie na rok 1929 (il. 7).

Wilhelm Kleinberg odbył daleką drogę z małej Bronicy do młodopolskiego Krakowa, świadczą o tym zarówno jego życie prywatne, działalność zawodowa, jak i znane ze wspomnień zainteresowanie sztuką i literaturą. O zmianach, jakie zachodziły w tożsamości Kleinberga, sporo mówią nie tylko

Franciszkańskiej, w rzeczywistości były to dwa różne zakłady, zob. K. Kudłacz, M. Miskowiec, *Katalog winiet*, op.cit., s. 77–87, poz. 62–72 (Jabłoński) oraz s. 88–96, poz. 73–81 („Kamera”).

⁷⁷ Katarzyna Kudłacz i Marta Miskowiec (*Katalog winiet*, op.cit., s. 325) podają, że firmę dzierżawił po roku 1919 Józef Jahudka, nie udało się jednak potwierdzić tej informacji, a nazwisko Jahudki nie pojawia się we wspomnianych księgach czynszowych, spisach mieszkańców Krakowa i w publikowanych księgach adresowych miasta. Trudno też uwierzyć, by znany wiedeński fotograf sfer dworskich zdecydował się na wynajem mało komfortowego atelier.

⁷⁸ AZKMKr, Nieruchomości. Korespondencja. Akta Administracyjne 1915–1934, sygn. VI 2 l.

wzmiankowane kopie dagerotypów Adama Mickiewicza i Fryderyka Chopina⁷⁹ wiszące nad małżeńskim łóżem, „rękodzielnicze drobiazgi” z okolic Krakowa, ale także jego stosunek do ówczesnej kultury. Kleinberg, „czystej wody samouk, amatorski pochłaniacz rozmaitych sztuk pięknych”, choć nie miał formalnego wykształcenia, był człowiekiem dużej inteligencji, czytywał Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Fryderyka Schillera i Henryka Heinego, ale także Władysława Reymonta, Adolfa Dygasińskiego, Andrzeja Struga, Marię Dąbrowską, Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Jana Chryzostoma Paska⁸⁰. Z czasem jego lektury poszerzyły się o pisma Karola Marksa, Georges’a Sorela, Augusta Bebla, Ferdinanda Lassalle’a, Bolesława Limanowskiego i Ignacego Daszyńskiego.

Świadectwem jego upodobań estetycznych są z pewnością dekoracyjne winiety fotografii wykonywanych w „Kamerze”. W tym czasie – oprócz wspomnianego już nadruku przedstawiającego zakład – Kleinberg używał też winiet z widokiem Wawelu oraz dwóch z wizerunkami kobiet, typowych dla secesji; litograficzne nadruki były zamawiane w wiedeńskich zakładach⁸¹. Warto podkreślić, że widoki własnego atelier fotograficznego umieszczali na winietach znani krakowscy fotografowie Walery Rzewuski i Józef Sebald. Czynili tak również fotografowie działający w innych miastach, m.in. Władysław Drożdżewicz – właściciel atelier „Maryla” w Kołomyi i Hugo Hahn w Wiedniu. Winiety ukazujące Wawel ujęty od strony Stradomia (il. 8), zapewne z zabudowań klasztoru Księży Misjonarzy, różnią się od siebie nieco kadrowaniem i liternictwem⁸². Jest to jedyny znany autorom przypadek umieszczenia widoku wzgórza wawelskiego na winiecie zakładu fotograficznego. Można przypuszczać, że właśnie za sprawą tych winiet przypisano Kleinbergowi – według autorów nieślusnie – leporello z 12 fotograficznymi widokami Krakowa⁸³. Wśród ujęć miasta znalazło się bowiem



8. Widok Wawelu na winiecie fotografii. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 18000/II

jedno z przedstawieniem Wawelu ukazane tak jak na winietach⁸⁴. Leporello nie jest jednak sygnowane przez autora, także na innych zachowanych egzemplarzach nie widnieją żadne sygnatury czy napisy mające związek z Kleinbergiem. Każda karta, opatrzona dwujęzycznymi polsko-niemieckimi podpisami, jest natomiast sygnowana: „R.&J.D”, co wskazuje, że pamiątkę wydało drezdeńskie wydawnictwo Römmler & Jonas, specjalizujące się w pocztówkach. Wydawnictwo było potentatem w tej branży, oprócz pojedynczych kart pocztowych z widokami europejskich miast zalewało rynki europejskie zestawami widoków publikowanych w formie leporella, złożonego z 8, 12 bądź 20 fotografii. Okładki były zunifikowane, sporządzone z czerwonego płótna lnianego z kwiatowym wzorem, ze złotymi literami. Nie są znane nazwiska fotografów pracujących na zlecenie wydawnictwa. Widoki miast były zdejmowane poprawnie, przez autorów, którzy w dobrym stopniu opanowali sztukę fotografowania miejskich ulic i zabytków. Krakowskie leporello nie odbiega poziomem od innych, ukazujących na przykład miasto niemieckie czy włoskie, różni się jednak okładką, która w tej – prawdopodobnie tańszej – wersji jest papierowa. We wspomnianej publikacji fotografii przypisano – nie uzasadniając tego – Kleinbergowi, a leporello zadatowano na rok 1898. Nie wydaje się możliwe, by tak znane wydawnictwo zleciło właścicielowi sklepu, „kupcowi”, wykonanie zdjęć do publikacji. Przypomnijmy, że w wyniku badań udało się ustalić, że Kleinberg zaczął działać jako fotograf w 1901 roku, a pierwszymi pracami były fotografie scen ze spektaklu. Nie są też znane żadne fotografie tego autora ukazujące widoki miasta. Wydaje się,

⁷⁹ A. Ziemny, *Nie ma sądnego dnia*, op.cit., s. 11; idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 63.

⁸⁰ Idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 61, 63; idem, *Listy do siebie*, op.cit., s. 13.

⁸¹ K. Kudłacz, M. Miskowiec, *Katalog winiet*, op.cit., s. 90, poz. 75 oraz s. 91, poz. 76.

⁸² Ibidem, s. 89–92, poz. 74–77.

⁸³ Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 104/II/1-12. Zdjęcia przypisywane Kleinbergowi, w tym: kościół św. św. Piotra i Pawła, widok nawy głównej kościoła Mariackiego oraz Sukiennic, opublikowano w albumie *Kraków. Fotografie z dawnych lat*, Olszanica 2006, s. 94, 102, 107.

⁸⁴ Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 104/II/1.



9. Winieta z secesyjnym motywem. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 18037/II

że również nie ma uzasadnienia przypisanie Wilhelmowi Kleinbergowi widoków Krakowa opublikowanych w wiedeńskim wydawnictwie Diezel & Langer, datowanych na lata dziewięćdziesiąte XIX wieku, jakie zachowały się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa⁸⁵.

Upodobanie Kleinberga do secesji znalazło najpełniejszy wyraz w wyborze winiety z wizerunkiem kobiety (il. 9) stylizowanej na modelki Alfonsa Muchy, znanego czeskiego malarza i projektanta. Co ciekawe, ten sam wzór wybrał też Joachim Mermelstein, właściciel zakładu fotograficznego „Aurora” w Przemyślu⁸⁶. Interesująca pod względem artystycznym jest winieta z głową dziewczyny z maka-



10. Winieta z secesyjnym motywem. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 2027/II/70

mi we włosach, wkomponowaną w ramkę z gałązki różanej (il. 10); tego wzoru używał także krakowski fotograf Franciszek Kryjak⁸⁷.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden element winiet. Rok 1906 – jako data rozpoczęcia działalności – był zapewne podawany w związku z przedstawionym na winiecie zakładu Kleinberga złotym medalem (awers i rewers), jakim fotograf miał zostać nagrodzony w Antwerpii w tymże roku⁸⁸. Kwestia przyznania tego wyróżnienia wymaga dalszych badań, ponieważ jest kilka nieścisłości, przede wszystkim nie była to wystawa światowa, jak podają niektórzy badacze⁸⁹, gdyż ta zorganizowana została w Mediolanie. Medal na winiecie „Kamery” przypomina natomiast ten z „Exposition internationale l'économie domestique d'Anvers”, która odbyła się w Antwerpii w kwietniu–maju 1906 roku, co można stwierdzić, porównując go z zachowanym egzemplarzem w zbiorach Rotterdam Museum (Inv. n. 68529). Medal z tej wystawy umieścił na winiecie swego zakładu także działający w Wilnie fotograf Izaak Chonowicz, jednak ten wizerunek⁹⁰ bardziej odpowiada oryginalnemu medalowi niż odznaczenie zaprezentowane na winiecie „Kamery”. Warto podkreślić, że informacja o zakwalifikowaniu prac i wyróżnieniu Kleinberga nie figuruje w zestawieniu krakowskich fotografów uczestniczących i nagradzanych w fotograficznych wystawach, jakie podał w swej publikacji Jerzy Koziński⁹¹.

⁸⁵ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs18305/IX–18313/IX.

⁸⁶ K. Kudłacz, M. Miskowiec, *Katalog winiet*, op.cit., s. 94, poz. 79; *Leksykon Fotografów, Zbiór Thiel-Melerska*, sygn. 2050, www.fotorevers.eu/fotograf/Mermelstein (dostęp: 14.01.2017).

⁸⁷ K. Kudłacz, M. Miskowiec, *Katalog winiet*, op.cit., s. 128, poz. 113.

⁸⁸ Ibidem, s. 325.

⁸⁹ Ibidem, s. 89, poz. 74, 325.

⁹⁰ The Museum of Family History, www.museumof-familyhistory.com/pse-chonovitz-vilnius-htm (dostęp: 31.01.2017).

⁹¹ J. Koziński, *Fotografia krakowska*, op.cit., s. 184.

FOTOGRAFIE „KAMERY”

Przeprowadzone kwerendy umożliwiły wydzielenie w zawodowym dorobku Kleinberga trzech rodzajów fotografii: atelierowych, czyli portretowych – stanowiących główny obszar jego zawodowej aktywności, teatralnych – jako scheda po Atelier „Zofia”, a także reprodukcji zdjęć.

W firmowych winietach Kleinberg umieszczał istotne informacje dotyczące działalności portretowej, reklamując swój zakład jako artystyczno-fotograficzny oraz podając jako specjalizację zdjęcia dzieci. Na podstawie zachowanego materiału ikonograficznego oraz dostępnych informacji można podjąć próbę zweryfikowania, na ile krakowski fotograf zdołał zrealizować ów ambitny program. We wspomnieniach Ziemnego można natrafić na następujące wzmianki opisujące profil atelierowej działalności jego przodka: „Inwentarz «Kamery» składał się z białego błamu, na którym pozowały do zdjęcia niemowlaki, z pluszowego fotela i wersalki o pozawijanych poręczach. Czyli secesyjny banał” oraz: „Modele polegiwały na białym futrzanym błamie, za tło służył fotel z pozłotkowymi poręczami oraz ustawione do siebie skosem dwa lustra [...]. Najwięcej kłopotów technicznych sprawiały dziadkowi majtające nóżki tych pętaków”⁹².

Portrety dziecięce faktycznie stanowią znaczący, nie tylko pod względem ilościowym, zespół wśród zachowanych zdjęć z zakładu „Kamera”. W powszechnej opinii fotografowanie dzieci było jednym z najtrudniejszych zadań, przede wszystkim ze względu na ruchliwość małych modeli oraz problemy w aranżowaniu ujęć, tak żeby były pozbawione sztuczności i sprawiały wrażenie niewymuszonych. Można stwierdzić, że Kleinberg dysponował umiejętnościami warsztatowymi oraz predyspozycjami psychologicznymi, dzięki którym potrafił pokonać te trudności. We wspomnieniach często podkreśla się łatwość, z jaką fotograf nawiązywał kontakt z najmłodszymi klientami, którym w czasie długotrwałych sesji w nagrodę za cierpliwe pozowanie opowiadał bajki⁹³. Większość zdjęć małych dzieci wykonanych w jego zakładzie zwraca uwagę jakością formalną i estetyczną⁹⁴, modele zostały uchwycone w naturalnych pozach na tle oszczędnej dekoracji w atelier. Na



11. Portret dziecka, przed 1914. Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 56/II

jednym ze zdjęć widać wspomniany powyżej błam, na którym pozuje mały portretowany (il. 11)⁹⁵. Opisywane fotografie nie odbiegają warsztatowo oraz artystycznie od prac wykonanych przez renomowanych fotografów, na przykład Juliusza Miena, Józefa Sebalda czy Bernarda Hennera juniora.

Jeszcze więcej swobody w komponowaniu portretów można zauważyć w podobiznach kilkulatków. Często pozujący trzymają w rękach zabawki, na przykład obręcze, których toczenie stanowiło zabawę popularną w końcu XIX i na początku XX stulecia⁹⁶. Szczególnie wysmakowaną kompozycją wyróżnia się wizerunek kilkuletniego dziecka w kapeluszu z dużym rondem, stojącego na jasnej, ogrodowej ławce do złudzenia przypominającej ozdobny

⁹² A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 18; idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 62.

⁹³ Idem, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 62.

⁹⁴ Portrety dzieci w zbiorach Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, zapewne przed 1914, nr inw. MHF 52/II, 56/II, 57/II.

⁹⁵ *Portret dziecka z koralikami*, przed 1914, Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 56/II.

⁹⁶ Fotografie w Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, datowane zapewne przed 1914: *Portret dziecka z kółkiem*, nr inw. MHF 53/II; *Portret dziecka*,



12. Portret dziecka, przed 1914. Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 53/II



13. Portret dziecka, przed 1914. Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 18037/II

mostek (il. 12)⁹⁷. Kleinberg stworzył niezwykle, harmonijne ujęcie, opierając się na powtórzonym motywie koła – w rondzie kapelusza, zabawce, a także oparciu ławki. Dzięki wysokiej jakości artystycznej zdjęcie przypomina portret dzieci z rodziny Starzewskich autorstwa Juliusza Miena⁹⁸, w którym fotograf wykorzystał ten sam motyw. Znanе są także inne przykłady udanych aranżacji portretów przez Kleinberga. W tłach podobizn dzieci czasem umieszczał dekoracyjne rośliny lub elementy architektoniczne, tworząc dzięki nim szczególną atmosferę, przywołującą na myśl skojarzenia z tajemniczym ogrodem (il. 13).

MHF 18037/II; *Portret niezidentyfikowanego chłopca*, 1909, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs5838/IX.

⁹⁷ Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 53/II.

⁹⁸ Portret dzieci z rodziny Starzewskich, 1904–1906, Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 731/II.

Zdjęcia starszych dzieci, na przykład pamiątkowe portrety z okazji Pierwszej Komunii Świętej czy fotografie gimnazjalistów⁹⁹, miały głównie dokumentalny charakter i być może dlatego trudno oprzeć się wrażeniu, że do ich wykonywania fotograf przystępował z mniejszym entuzjazmem, uzyskując rezultaty odbiegające na ogół nie tylko od najwyższych ówczesnych standardów, ale zapewne także od oczekiwań klientów. Uczniowie zwykle byli ukazywani w popiersiu, na neutralnym, nieco rozmytym tle. W zdjęciach komunijnych z kolei zwracają uwagę dość sztywne pozy, zapewne wymuszone przez treść modelu ubranego w odświętny strój, a także mniej staranna kompozycja drugiego planu. Wśród

⁹⁹ Fotografie w zbiorach Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego: *Portret dziewczynki*, 1910–1919, nr inw. MHF 14782/II; *Portret Janiny Wajdy (Kopczyńskiej)*, 1907–1911, nr inw. MHF 5979/II; *Portret gimnazjalisty*, 1913–1916, nr inw. MHF 6275/II; *Portret Jana Sowińskiego*, 1910, zbiory prywatne.



14. Portret dwóch gimnazjalistów, 1909–1910. Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 2027/II/70

tych zdjęć można jednak znaleźć wyróżniające się ujęcia, podkreślające naturalny wdzięk i młodość modeli. Za przykład niech posłuży interesujący portret dwóch gimnazjalistów, datowany na lata 1909–1910¹⁰⁰. Starszy z chłopców niedbale przysiadł na przykrytym ozdobną tkaniną stoliku, młodszy oparł się lekko prawą ręką o poręcz fotela (il. 14). Dzięki starannej kompozycji fotografowi udało się oddać łączącą portretowanych więź. Spośród fotografii komunijskich ciekawy wydaje się portret Janiny Wajdy (Kopczyńskiej), która stoi na tle pejzażowego ekranu, opierając świecę o dekoracyjny stół; nieco dalej po prawej umieszczono jasny fotel (il. 15)¹⁰¹. Wyważona, spokojna kompozycja, dominujące jasne barwy oraz subtelne oświetlenie podkreślają ważne wydarzenie, w którym modelka niedawno wzięła udział.

¹⁰⁰ Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 2027/II/70.

¹⁰¹ Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 5979/II.



15. Portret Janiny Wajdy (Kopczyńskiej), 1907–1911. Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, nr inw. MHF 5979/II

Zupełnie inny, swobodny, niemal spontaniczny charakter mają fotografie ukazujące dzieci z rodziny fotografa¹⁰². Zabawne, nieformalne ujęcia, stylizacje na dziecinne zabawy (w wojsko) sporo mówią o poczuciu humoru Kleinberga. Świadectwem jego fascynacji Młodą Polską jest fotografia zatytułowana *Młoda królowa*, przedstawiająca zapewne Irenę Kleinberg. Dziewczynka ubrana jest w stylizowany strój ludowy, a jej długie ciemne włosy opadają na ozdobny gorsecik; portret budzi skojarzenia z twórczością Lucjana Rydla czy z pastelami Stanisława Wyspiańskiego. Interesująca jest także podobizna Zofii Kleinberg ukazanej na pejzażowym tle, ubranej w stylizowany strój i czapkę rogatywkę (niezbyt dobra jakość zdjęcia nie pozwala na dokładniejszą identyfikację jej ubioru). Inny, wyjątkowej urody portret Zofii w jasnym kapeluszu powstał w czasie jej nauki w gimnazjum – ojcu udało się oddać wdzięk i pogodę ducha dorastającej dziewczyny.

¹⁰² Fotografie w zbiorach prywatnych.



16. Portret Zenona Mastalskiego, przed 1914. Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs2058/VI

Kleinberg wykonywał także portrety dorosłych, jednak w tej dziedzinie nie zawsze udawało mu się dorównać ówczesnym mistrzom krakowskiej fotografii i w pełni potwierdzić renomę artystycznego zakładu. Wybitne pod względem artystycznym wydają się portrety aktora Zenona Mastalskiego (il. 16) i nieznanego z nazwiska mężczyzny (il. 17), wykonane w najlepszym okresie działalności Kleinberga, czyli przed rokiem 1914¹⁰³, ukazujące modeli siedzących w swobodnych, nieco nonszalanckich pozach. Portrety kobiece były zwykle komponowane w podobny sposób – pozujące fotografowi modelki stały na tle ekranu z pejzażem, jedną ręką opierając się o krzesło z wysokim oparciem, kwiatnik lub stolik. Przykłady takiego ujęcia to portret Antoniny Kleinbergowej znajdujący się w zbiorach



17. Portret młodego mężczyzny, 1909–1910. Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 18000/II

prywatnych oraz kilku nieznanymi z nazwiska kobiet, których wizerunki zachowały się w zbiorach Muzeum Historii Fotografii i w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa¹⁰⁴. Niekiedy zestawienie tła i mebli było niezbyt fortunate, jak na zdjęciu w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, na którym widzimy kobietę stojącą pośrodku zadrzewionej alei i opierającą się o wysoki stojak na kwiaty¹⁰⁵. Kleinberg, podobnie jak wielu ówczesnych fotografów rzemieślników, oferował też portrety grupowe oraz wizerunki w popiersiu, przeznaczone na popularny format *carte de visite*. W tej grupie dominują zdjęcia poprawne, ale nie wyróżniające się jakością.

¹⁰³ *Portret Zenona Mastalskiego*, przed 1914, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs2058/VI; *Portret mężczyzny*, 1909–1910, Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 18000/II.

¹⁰⁴ *Portret kobiety*, po 1906, Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego, nr inw. MHF 18031/II; portrety kobiet w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs14395/IX (ok. 1910), MHK-Fs5765 (po 1906).

¹⁰⁵ *Młoda kobieta*, po 1906, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs5765.

Można odnieść wrażenie, że niektórym jego realizacjom towarzyszyła nonszalancja albo wręcz niestaranność w upozowaniu modeli oraz wykorzystaniu rekwizytów i tła. Trudno powiedzieć, czy powodem tych niedociągnięć było znużenie, zniecierpliwienie fotografa, czy też może jego pogarszająca się kondycja, o czym wiadomo z relacji rodzinnych. Być może jednak to właśnie one były źródłem kłopotów zakładu, bo jak pisze Ziemny: „Dawniej klientela nawet dopisywała, ale z czasem jej ubywało, aż do dziesięciu, dwunastu osób miesięcznie”¹⁰⁶. Pomimo dogodnej, jak można by sądzić, lokalizacji naprzeciwko hotelu Royal żołnierze i oficerowie tylko sporadycznie pojawiali się przed obiektywem Kleinberga. Udało się odnaleźć zaledwie parę takich ujęć¹⁰⁷. Podobnie rzadko progi zlokalizowanego, przypomnijmy, w ogrodzie księży misjonarzy zakładu przekraczały osoby duchowne, księża czy zakonnicy. Mogło to być spowodowane m.in. niedostatkami w jego wyposażeniu, przez co nie spełniał oczekiwań zamożniejszych, a tym samym i bardziej wymagających klientów, którym zależało na komforcie pozowania oraz eleganckich, oryginalnych rekwizytach czy meblach. To z kolei musiało przekładać się na mniejsze dochody fotografa, co w dalszej konsekwencji mogło prowadzić do stopniowego obniżania poziomu świadczonych usług czy nawet czasowego zawieszenia ich wykonywania w późniejszym okresie.

W zawodowej aktywności Kleinberga znalazło odbicie jego pozafotograficzne zainteresowanie współczesnym życiem kulturalnym. „Coraz dłużej przesadywał Dziadek w swojej pracowni. Z fotografią łączyły się wtedy różne prywatne niespodzianki, a Dziadek był ich amatorem. Nieraz znakomitość miejska czy artystyczna trafiła przed wielką wyłupiastą soczewkę, wpuszczoną w drewniane pudło”¹⁰⁸ – pisał Ziemny o szczególnie szacownych klientach zakładu. Do nielicznych wyjątków należały zatem wizyty takich osób jak: Maria Mironow-Mirocka – teściowa kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, której zdjęcie mogło zostać wykonane w roku 1911 w związku ze ślubem córki, dalej prawnik i dramaturg Konstanty Krumłowski (1872–



18. Portret Adeli i Wandy Sachs, 1909 (?). Fot. Wilhelm Kleinberg. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs170/VI

1938)¹⁰⁹ czy, już w ostatnim okresie działalności zakładu, dramaturg Karol Hubert Rostworowski (1877–1938). Trzeba dodać, że portretu ostatniego z wymienionych nie udało się odnaleźć, informację o nim zamieścił Ziemny¹¹⁰, dlatego wymaga ona jeszcze weryfikacji. Kleinberg wykonywał także fotografie sceniczne oraz portrety krakowskich aktorów, z których sporo zachowało się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Szczególnie interesującym przykładem jest zreprodukowany na karcie pocztowej portret sióstr Adeli i Wandy Sachs (il. 18)¹¹¹. Młode tancerki, ubrane w sceniczne kostiumy, pozują fotografowi w atelier, co można rozpoznać po charakterystycznym, używanym przez Kleinberga tle. W wyniku badań udało się ustalić, że związane z lwowskim Teatrem Miejskim baletnice występowały również w krakowskim Teatrze Ludowym¹¹². Ze wzmianek w „Nowej Reformie” wiadomo, że było to w listopadzie 1909 roku, a siostry tańczyły „rare-walke” [!] w operetce *Figle wiosenne* K. Lindaua i J. Wilhelma, która była wcześniej wystawiana w ich macierzystym teatrze¹¹³. Wydaje się, że wtedy też powstało zdjęcie.

Zapewne we wnętrzu atelier Kleinberga sporządzono także podobizny Lili (Marceliny) Kwiecińskiej, wspomnianego Zenona Mastalskiego (1883–

¹⁰⁶ A. Ziemny, *Czasami pamięć*, op.cit., s. 62.

¹⁰⁷ *Nieznany żołnierz*, ok. 1915, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs10229/IX; *Nieznany żołnierz*, przed 1914, zbiory prywatne; *Portret Stanisława Porzyckiego w mundurze*, 1909, Muzeum Miejskie w Suchej Beskidzkiej, <http://www.muzeum.sucha-beskidzka.pl> (dostęp: 30.12.2016).

¹⁰⁸ A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 18.

¹⁰⁹ Archiwum rodziny Nowowiejskich, CYRYL Wirtualne Muzeum Historii Poznania, sygn. CYRYL_59_1_5_0068, <http://www.cyryl.poznan.pl/katalog>; PAUart Katalog Zbiorów Artystycznych i Naukowych Polskiej Akademii Umiejętności http://pauart.pl/app/artwork?id=BZS_RKP-S_7512_k_6 (dostęp: 30.12.2016).

¹¹⁰ A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 18.

¹¹¹ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs170/VI.

¹¹² „Nowa Reforma”, 1909, nr 525, s. 2; nr 537, s. 2.

¹¹³ „Nowa Reforma”, 1909, nr 537, s. 2; „Gazeta Lwowska”, 1903, nr 293, s. 5.

1916) czy Kazimierza Cholewicz¹¹⁴. Fotografie obu panów zostały zreprodukowane na kartach pocztowych. Kleinberg fotografował także sceny z wodewila *Królowa przedmieścia* autorstwa Konstantego Krumłowskiego; premiera sztuki odbyła się 18 maja 1919 roku, w tym też roku powstały zdjęcia¹¹⁵. Ziemny tak podsumował tę część działalności Kleinberga: „Nie chcę powiedzieć, że Dziadek kroił na tzw. poetyczną naturę. Nieprawda. Zbyt wiele najał się w życiu gorzkiego, okresami czuł się zupełnie zahukany. Dosyć, że w pobliżu artystów świętował sobie po cichu, na własny użytek. Zwykły dzień ciągnął go w dół, do tępego zarabiania koron, a potem złotych, na życie ośmiorga ludzi”¹¹⁶.

Wilhelm Kleinberg, jak można stwierdzić na podstawie zachowanych fotografii, używał kilku rodzajów tła. Do drożej wycenianych zdjęć stosował tło z widokiem parku pałacowego (?), na którym można dostrzec zarysy drzew i stylowego murku. Jest ono widoczne na fotografii dwóch sióstr tancerek, żołnierza austriackiego oraz na portrecie żony Toni Kleinbergowej. Drugi rodzaj to ekran z widokiem zadrzewionej alei, używany często do ujęć rodzin. Stosował też tło neutralne. Na zdjęciach udaje się ponadto rozpoznać meble stanowiące wyposażenie zakładu: wysokie secesyjne krzesło, stół z rzeźbionymi, złożonymi nogami, jasny fotel, wysoki stojak na kwiatki, a także proste, jasne sprzęty, zapewne ogrodowe: dwie ławeczki i fotel. Na przywołanej już wcześniej fotografii dziecka ławeczka świetnie naśladuje ogrodowy mostek. Na innym zdjęciu chłopiec trzymający obręcz i piłkę siedzi na kamiennym (?) elemencie architektury. Niekiedy wątpliwości budzi zestawienie tła z meblem, jak na przykład na wspomnianym już portrecie młodej kobiety stojącej na tle szerokiej alei i opierającej się o stojak na kwiaty. Niektóre zdjęcia cechuje też brak staranności w napięciu płótna tła, przy styku z podłogą widoczne jest sfalowanie. Zdjęcia z późniejszego okresu działalności, czyli z lat I wojny światowej, czasem komponowane były na tle okna (zapewne autentycznego okna w pawilonie). Rzadkością są trzymane przez dorosłych modeli akcesoria, można wymienić album (lub książkę) na portrecie rodziny z około 1909 roku oraz jesienne kwiaty trzymane przez modelkę na fotografii rodzinnej powstałej w roku 1918¹¹⁷.

W przypadku fotografii Kleinberga pewną trudność stanowi datowanie odbitek, winiety nie zawsze w tym pomagają. Po zgromadzeniu licznych materiałów ikonograficznych można stwierdzić, że najlepsze prace powstały niewątpliwie w okresie od roku 1902 do około 1914. Cezurą jest wybuch I wojny światowej, datowane zdjęcia wykonywane w późniejszym czasie są wyraźnie słabsze, dekoracja atelier jest bardzo oszczędna, niekiedy niestaranna.

Ostatnią grupą prac Kleinberga były reprodukcje zdjęć sportowych. Jedynym śladem jest reklama zamieszczona w krakowskim „Przeglądzie Sportowym” z roku 1921¹¹⁸. Nie pojawiła się w późniejszych numerach gazety, toteż trudno wysnuć na jej temat jakieś wnioski. Prawdopodobnie Kleinberg zaniechał tej działalności z braku komercyjnego zainteresowania.

Nie zachowały się żadne informacje na temat używanego przez Kleinberga sprzętu oraz stosowanych technologii. Wiadomo, że fotografowie rzemieślnicy na początku XX stulecia korzystali z aparatów jedno- lub dwuobiektywowych na format 13 × 18, 18 × 24 lub nawet 24 × 30. W drukach reklamowych Kleinberga pojawia się aparat określany jako *Detective camera* na 12 suchych płyt w metalowych ramkach, wyposażony w migawkę oraz nastawienie ostrości. Jego popularność przypadała na lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XIX wieku, był to zatem sprzęt stosunkowo nowoczesny. W zakładzie „Kamera” w styczniu 1911 roku zatrudnionych było trzech pomocników¹¹⁹, co mogło świadczyć o niezłej kondycji firmy, choć na przykład Józef Antoni Kuczyński czy Franciszek Kryjak zatrudniali większą ich liczbę.

ZAKOŃCZENIE

„Chodzi o to, że poprzez fotografię, w jej polu Dziadek znalazł okazje, których zawsze szukał: żeby wychylić się z własnej egzystencji, choć trochę siebie uwznioślić. Nie licząc rzecz prosta na żadne spełnienia”¹²⁰ – trafnie zauważył Ziemny. Przeprowadzone badania dotyczące życia i twórczości Wilhelma Kleinberga pozwoliły udowodnić ścisły związek fotografa z Krakowem, z którym związał on swoje dorosłe życie. Dzięki zachowanym materiałom archiwalnym, relacjom rodzinnym i opublikowanym wspomnieniom można prześledzić losy Kleinber-

¹¹⁴ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs156/VI, 160/VI, 2058/VI, 2066/VI.

¹¹⁵ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs723/VI–726/VI.

¹¹⁶ A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 20.

¹¹⁷ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, nr inw. MHK-Fs14445/IX; zbiory prywatne.

¹¹⁸ „Przegląd Sportowy”, 1921, nr 3, s. 2: inserat atelier „Kamera”.

¹¹⁹ J. Koziński, *Fotografia krakowska*, op.cit., s. 93.

¹²⁰ A. Ziemny, *Listy do siebie*, op.cit., s. 18–19.

ga oraz jego najbliższych. Razem z żoną Antoniną stworzyli dom, w którym harmonijnie łączyły się elementy wywodzące się z Młodej Polski i kultury żydowskiej. Jego wkład w fotografię krakowską (zwłaszcza do roku 1914) jest istotny, udało się potwierdzić jego autorstwo w odniesieniu do fotografii z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Fotograficzne

portrety małych krakowian również zasługują na uznanie. Sylwetka Kleinberga jest interesująca dla badaczy także z tego powodu, że dysponując stosunkowo wieloma źródłami, mogą pokusić się o stworzenie pełnego obrazu krakowskiego fotografa, romantyka, miłośnika Mickiewicza, Słowackiego, Schillera i Heinego...

BIBLIOGRAFIA

- XVI Sprawozdanie Dyrektora Pierwszego Prywatnego Wyższego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie, ul. Wołoska 13 za rok szkolny 1911/12, Kraków 1912.
- Boniecki Adam, *Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 2, Warszawa 1900.
- Dormus Katarzyna, *Kazimiera Bujwidowa 1867–1932. Życie i działalność społeczno-oświatowa*, Kraków 2002.
- Estreicher Karol, *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*, Kraków 1907, t. 1: A–F, t. 2: G–K.
- Eustachiewicz Lesław, „*Wesele*» we wspomnieniach i krytyce”, opracowała Aniela Łempicka, „*Kalendarz przedstawień „Wesela”*”, opracował Jerzy Got, „*Bibliografia „Wesela”*”, opracowała Maria Stokowa... [recenzja], „*Pamiętnik Literacki*”, T. 53: 1962, nr 4.
- Garlicki Stanisław, *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Biblioteka Krakowska nr 149, Kraków 2008.
- Jewsiewicki Władysław, *Jan Szczepanik wielki wynalazca*, Warszawa 1961.
- Jodłowiec-Dziedzic Anna, *Leon Sternbach*, w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, Kraków 2006.
- „*Kalendarz Krakowski Józefa Czecha*”, 1893–1897, 1900, 1901, 1910.
- Koziński Jerzy, *Fotografia krakowska w latach 1840–1914. Zarys historii*, Kraków 1978.
- Krakowskie zakłady fotograficzne do roku 1914* [katalog wystawy], oprac. Magdalena Skrejko, Beata Józefczyk (tamże: *Lista zakładów fotograficznych działających w Krakowie od II połowy XIX w.*, oprac. Jerzy Koziński), Kraków 1996.
- Kraków. *Fotografie z dawnych lat*, Olszanica 2006.
- Księga adresowa Król. stoł. miasta Krakowa i Król. woln. miasta Podgórze*, 1905.
- Kudłacz Katarzyna, Miskowiec Marta, *Katalog winiet krakowskich zakładów fotograficznych w zbiorach Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie*, Kraków 2008.
- Palka Małgorzata, Kowalska Agnieszka, *Teatralia Stanisława Wyspiańskiego. Katalog zbiorów MHK*, Kraków 2011.
- Pizło Leszek, *Cech fotografów*, w: *Dowód uzdolnień... 100. rocznica utworzenia Stowarzyszenia Fotografów Przemysłowych w Krakowie 1910–2010*, Kraków 2010.
- Prąglowska Anna, *Obrazy i barwy. O wynalazkach i życiu Jana Szczepanika*, Tarnów 2012.
- Rapta Michał, Tupta Wojciech, Moskal Grzegorz, *Mroczne sekrety willi Tereska*, Rabka 2009.

- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906.
- Stefana Mikulskiego *wielka księga adresowa Krakowa i Podgórze*, 1907–1910, 1912, 1914.
- Wesele. Tekst i inscenizacja z roku 1901*, Stanisław Wyspiański, Z Prac Zakładu Teatru Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, oprac. Jerzy Got, Warszawa 1977.
- Zapamiętane... Fotografie z krakowskich atelier I. połowy XX wieku. Katalog wystawy*, oprac. Magdalena Skrejko, Kraków 2002.
- Ziemny Aleksander, *Coraz krótsze lata*, Warszawa 1976.
- , *Czasami pamięć nie kłamie*, Łódź 1997.
- , *Listy do siebie (1961–1971)*, Warszawa 1973.
- , *Nie ma sądnego dnia*, Kraków 2007.
- Żakowicz Aleksander i in., *Fotografia galicyjska do roku 1918. Fotografowie Galicji, Tatr oraz Księstwa Cieszyńskiego. Zestawienie nazw zakładów i nazwisk fotografów do roku 1918*, Częstochowa–Katowice–Lwów 2008.

Archiwalia:

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)

Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie, 2. Akta małżeństw, indeksy do akt małżeństw:

Księga obejmująca wpisy małżeństw Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1894, sygn. 29/1472/0/2/442.

Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie, 1. Akta urodzeń, indeksy do akt urodzeń:

Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1894, sygn. 29/1472/0/1/440.

Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1896, sygn. 29/1472/0/1/452.

Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1900, sygn. 29/1472/0/1/476.

Księga obejmująca wpisy urodzin Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1902, sygn. 29/1472/0/1/488.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie 1857–1939 [1950], II. Ewidencja przedsiębiorstw 1857–1939 [1950], 3. Karty do katastru 1873–1939 [1942], sygn. IPHKr I 246.

Spis ludności miasta Krakowa z r. 1890, sygn. 29/88/29.

Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89/2.
 Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89/4.
 Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, sygn. 29/90/4.
 Archiwum Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie (AZKMKr)
 Nieruchomości. Korespondencja 1901–1908, sygn. VI 2 i.
 Nieruchomości. Korespondencja. Akta Administracyjne 1908–1915, sygn. VI 2 j.
 Nieruchomości i Rachunki 1909–1927, sygn. VI 2 k.
 Nieruchomości. Korespondencja. Akta Administracyjne 1915–1934, sygn. VI 2 l.
 Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)
 Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie 1701–1939, Księgi zaślubin 1893–1899; Księga zaślubin 1894, sygn. 107/999/68.
 Jüdische Gemeinde Krakau (Gmina Żydowska w Krakowie) 1939–1942, Kraków-Getto, Akta personalne, Ankiety personalne osób skierowanych do wysiedlenia z Krakowa, lipiec – sierpień 1940, sygn. 218/34/115/64.
 Zbiory prywatne
 Dokumenty, fotografie i korespondencja rodziny Kleinbergów.

Gazety i czasopisma:

„Bocian”, 1901, nr 21.
 „Djabel”, 1899, nr 9.
 „Gazeta Lwowska”, 1898, nr 84; 1903, nr 293.
 „Naprzód”, 1902, nr 110.
 „Neue Freie Presse”, 1920, nr 20174.
 „Nowa Reforma”, 1898, nr 54; 1899, nr 91; 1899, nr 172; 1901, nr 25; 1902, nr 145; 1909, nr 525; 1909, nr 537; 1910, nr 98.
 „Przegląd Sportowy”, 1921, nr 1.

Internet:

Archiwum rodziny Nowowiejskich, CYRYL Wirtualne Muzeum Historii Poznania, <http://www.cyryl.poznan.pl.katalog>.
 Centropa.org, <http://www.centropa.org/de/photo/wilhelm-kleinberg>.
 Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej (CATL) w Trzebinii, <http://trzebinia.archiwa.org/zasoby.php?id=1934>.

Fundacja Przestrzeni Kobiet w Krakowie, <http://www.przestrzenkobiet.pl/assets/publikacje/Inwentarz-kompletny-FPK.pdf>.
 Leksykon Fotografów, Zbiór Thiel-Melerska, sygn. 2050, www.fotorevers.eu/fotograf/Mermelstein.
 The Museum of Family History, www.museumoffamily-history.com/pse-chonovitz-vilnius-htm.
 Muzeum Miejskie Suchej Beskidzkiej, <http://www.muzeum.sucha-beskidzka.pl>.
 PAUart Katalog Zbiorów Artystycznych i Naukowych Polskiej Akademii Umiejętności, http://pauart.pl/app/artwork?id=BZS_RKPS_7512_k_6.
 United States Holocaust Memorial Museum Archives (USHMM), Washington, DC, Kleinberg family papers, Series 1: Correspondence, 1939–1945, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn42758>.

Wywiady:

Janczewska Marta, *Wywiad z panem Aleksandrem Ziemnym*, 19 stycznia 2004 r., taśma nr 1, 20 maja 2004 r., taśma nr 3, www.centropa.org.

Agnieszka Janczyk – historyk sztuki, kurator wystaw, kustosz w Zamku Królewskim na Wawelu. Specjalizuje się w kulturze i sztuce XIX i XX w. Autorka artykułów naukowych i popularnonaukowych, licznych not w katalogach wystaw krajowych i zagranicznych. Uczestniczka konferencji naukowych dedykowanych krakowskiemu Żydom, organizowanych przez Instytut Judaistyki UJ i Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (2013–2016). Członkini Stowarzyszenia Historyków Sztuki i TMHiZK.

Marek Janczyk – historyk sztuki, kurator wystaw, juror konkursów fotograficznych, kustosz i kierownik Działu Fotografii i Techniki Fotograficznej Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie. Specjalizuje się w fotografii atelierowej i artystycznej XX w., autor licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz katalogów wystaw. Prowadził wykłady z historii fotografii m.in. na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Członek Zarządu Stowarzyszenia Historyków Fotografii w Warszawie.

KRAKÓW PHOTOGRAPHER WILHELM KLEINBERG (1865–1942). HIS LIFE AND WORK

The aim of this article is to restore the figure of Wilhelm Kleinberg (1865–1942), a Kraków photographer from the turn of the 20th century, to the collective memory. A monographic study on Kleinberg, a representative of assimilated Kraków Jews and a passionate lover of this city, its art and culture, is yet to be written. Research started by Agnieszka Janczyk was continued in the following years. The results of numerous enquiries in archives, museums, libraries and private collections made it possible to systematise the knowledge about Kleinberg's life and work and to compile his biography.

Kleinberg, born in Bronica near Drohobych, owed his first job to Count Borkowski. After 1890 he settled in Kraków. Initially, he ran a photo shop with Antoni Lari-sch, but the partners soon split up. The year 1894 was a watershed in Kleinberg's life, both professional and private. He started his own merchant business, published

"A short photography guidebook for amateurs", married Antonina Kirschner, and his oldest daughter Zofia (married name Minder) was born. One of the most interesting episodes in his life was his acquaintance with the inventor Jan Szczepanik.

At the beginning of the 20th century, Kleinberg started working as a photographer. Under the banner of Atelier "Zofia" (from the name of his daughter) and made a series of photographs from Stanisław Wyspiański's play *The Wedding*. Then he opened his Artistic-Photographic Atelier "Kamera", operating until 1929. The article presents a detailed discussion of his photographic achievements, closely related to Kraków. The most important area of his work is portraits of children, in which he specialised.

During World War II he moved with his wife to nearby Rabka. He died in a mass execution on 16 June 1942.

AGNIESZKA PARTRIDGE

(Kraków)

LIBANOWIE, FRÄNKLOWIE, KADENOWIE, ZULIANI, GODZICCY... KRAKOWSKIE RODZINY DZIAŁAJĄCE W BRANŻY BUDOWLANEJ NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Abstrakt

W niniejszym artykule poddano analizie badawczej dzieje krakowskich rodzin zajmujących się przemysłem budowlanym. Opisano historię dziewięciu firm działających w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku, należących do Baruchów, Libanów, Ehrenpreisów, Fränklów, Hochstimów, Kadenów, Zulianich, Meusów i Godzickich. Firmy te trudniły się produkcją bądź importem i sprzedają najbardziej poszukiwanych materiałów budowlanych, od cegieł, dachówek i wapna, po ozdobne detale architektoniczne, np. okładziny i posadzki ceramiczne. Ramy czasowe omawiane w artykule to lata 1850–1945.

Słowa kluczowe: Kraków, XIX wiek, firma budowlana, materiał budowlany, architektura, genealogia, przemysł, gospodarka

W literaturze dotyczącej się rozwoju firm budowlanych Krakowa przełomu XIX i XX wieku próżno szukać szczegółowych informacji o ich funkcjonowaniu w kontekście losów ich właścicieli, którzy tworzyli prawdziwe budowlane konsorcja¹. Rozwój tych firm w wielu przypadkach uzależniony był od koligacji rodzinnych, przepływu myśli technicznej, prób zdobycia kapitału, który umożliwiał powstanie prężnych przedsiębiorstw podbijających nie tylko lokalne rynki budowlane. Koniec XIX i początek XX wieku w Krakowie był bowiem czasem architektonicznego rozwoju miasta na niespotykaną dotąd skalę. Kolejne dekady, począwszy od lat siedemdziesiątych XIX wieku, przynosiły rozwój ruchu budowlanego. Zabudowa tkanki miejskiej rozprzestrzeniała się w różnych kierunkach, powstawały

nowe ulice i całe dzielnice. Rozwój ten stymulowały wynalazki i osiągnięcia technologiczne w dziedzinie budownictwa, pozwalające, dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii, na produkcję nowatorskich materiałów budowlanych, a co za tym idzie, na szybką konstrukcję projektowanych budynków. Wciąż wzrastało zapotrzebowanie na materiały podstawowe, jak cegła, dachówki, cement, rury ceramiczne, pustaki, sączki, płyty cementowe, które produkowane były na miejscu. Bardziej skomplikowane technologicznie i artystycznie wyroby wytwarzane były w fabrykach posiadających kapitał, stosowne moce przerobowe i sprowadzane były do Krakowa spoza terenu Galicji.

Produkcja i handel towarami budowlanymi w Krakowie od początku omawianego okresu pozostawały

¹ Tematykę rozwoju przemysłu w dziewiętnastowiecznym Krakowie w kontekście historii rodzinnych firm budowlanych podejmowali między innymi: Juliusz Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*, Biblioteka Krakowska nr 107, Kraków 1951; idem, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Biblioteka Krakowska nr 112, Kraków 1958; Ryszard Kotewicz, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918–1939*, Biblioteka Krakowska nr 122, Kraków 1981; Łukasz T. Sroka, *Żydzi podgórcy. Kon-*

dycja społeczna i ekonomiczna, „Rocznik Krakowski”, T. 72: 2006, s. 173–180; idem, *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008; Szczepan Świątek, *Przemysłowcy i bankierzy Podgórze, w: Materiały V Sesji Podgórskiej: Podgórzanie*, cz. I, Kraków-Podgórze 2004; *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, Kraków 2006; Bożena Kostuch, *Krakowskie fabryki kafla w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, T. 29: 2011, s. 229–241.

w rękach potentatów budowlanych, jak Baruchowie, Libanowie, Ehrenpreisowie czy Kadenowie, bądź niewielkich firm rodzinnych, które powoływane do życia w latach osiemdziesiątych XIX wieku trwały przez jedno, dwa lub trzy pokolenia, by ostatecznie zakończyć działalność w latach trzydziestych XX wieku. Do tych ostatnich należały np. składy budowlane Hochstimów, Silberbachów, Lorie, Kirschnerów, Gottliebów, Meusów, Grodzickich i Zulianich. Duże i małe firmy łączył sposób ich funkcjonowania jako firm rodzinnych, które przeradzały się lub nie w potężne spółki czy związki fabryk o znamionach karteli. O sukcesie jednych zadecydowały koneksje rodowe, posiadane wpływy, zgromadzony majątek i uczestnictwo w życiu publicznym miasta, a przede wszystkim zdolność tworzenia fuzji przemysłowych. Mniejsze znaczenie drugich spowodowane było rozdrobnieniem biznesowym, próbami produkcji lub wdrożenia do sprzedaży zbyt szerokiego wachlarza produktów, nietrafionymi przedsięwzięciami, a zwłaszcza krótkim istnieniem firm, w wielu przypadkach uzależnionym od losów ich właścicieli. Prawie 70% tych firm należało do Polaków wyznania mojżeszowego, a pozostałe 30% do chrześcijan.

BARUCHOWIE

Najstarszą firmą branży ceglarskiej w Krakowie była fabryka Maurycego Barucha, który zaczynał interesy w branży żywnościowej, by stać się jednym z potentatów budowlanych. Maurycy Baruch urodził się w rodzinie żydowskiej, w roku 1801 w Krakowie, był potomkiem nadwornego faktora króla Augusta III Sasa. Jako handlowiec zajmował się początkowo spławem soli do Królestwa Polskiego, a po roku 1848 został właścicielem pierwszego w Krakowie młyna parowego, wyposażonego w maszynę o sile 35 KM. W przedsiębiorstwie tym zatrudnionych było do 35 pracowników, a w roku 1853 kapitał firmy wynosił 100 000 złotych reńskich². Pod pretekstem interesów handlowych Baruch poruszał się dość swobodnie po terenie zaboru rosyjskiego i około roku 1830 rozpoczął działalność spiskową; jako łącznik dowództwa powstania listopadowego docierał do obozów wojsk polskich. Po upadku zrywu finansował wyjazd uchodźców emigrujących z Krakowa³.

W późniejszych latach był działaczem utworzonego w roku 1833 Węglarstwa Polskiego, konspiracyjnej organizacji antyaustriackiej, oraz uczestnikiem powstania krakowskiego i Wiosny Ludów.

Na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku Baruch był także właścicielem garbarni, ale dość szybko wycofał się z tego interesu. W roku 1854 rozpoczęła się nowa era w działalności gospodarczej przemysłowca, gdy po śmierci Piotra Steinkellera jego spadkobiercy odstąpili Baruchowi zbudowany na granicy Łagiewnik i Podgórza kompleks fabryczny. Składał się on z cegielni, kaflarni, fabryki naczyń glinianych, młynów do mielenia gipsu i kopalni gliny. „Wyrobnia parowa cegieł i dachówek”⁴ prosperowała znakomicie i na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku produkowała około 1,5 mln cegieł rocznie, dysponując nowoczesną jak na owe czasy maszyną parową. W zakładach Barucha panowały dogodne warunki socjalne, o czym pisała szeroko krakowska prasa: „«Serdeczność» i szczerza pieczołowitość o los robotnika, ta opiekuńcza ręka, która przybywając w pomoc zepsuciu i nędzy przez danie pocziwego zarobku, czuwała po ojcowsku nad zdrowiem i moralnością fabrycznej ludności”⁵.

Cegielnia Barucha była jednym z czołowych zakładów dostarczających materiały do budowy obiektów wojskowych Twierdzy Kraków. Dzięki zakładowi pozostającemu do roku 1874 w rękach Maurycego, a potem jego spadkobierców, powstały w Krakowie ważne budowle infrastruktury, m.in. wiadukt kolejowy przy ul. Grzegórzeckiej (1864) oraz budynek Collegium Novum (1883–1887). Oprócz cegły maszynowej, opatrzonej monogramem „MB”, fabryka produkowała „kaflę piecowe, kominiki i kuchnie, dachówkę żłobkową systemu «Constans», cegłę ogniotrwałą, cegły do sklepień systemu inż. Ludwiga i terakoty budowlane”⁶. W roku 1865 Baruch wybudował w Podgórzu piekarnię mechaniczną, usytuowaną przy tamtejszym młynie, którą powierzył w zarząd synowi Gustawowi. Od roku 1866 piekarnia ta nosiła nazwę Uprzywilejowana C.K. Piekarnia Chleba Parowego⁷.

Maurycy Baruch chętnie angażował się w działalność społeczną, był członkiem komisji wyborczej

(Zaduszne ścieżki. Przewodnik po cmentarzu Rakowickim w Krakowie, Kraków 2003), że przedsiębiorca wspierał pomoc finansową na rzecz powstańców z lat 1830 i 1863.

⁴ ANK, RH 248.

⁵ „Czas”, 1865, nr 232.

⁶ Reklama zakładu, „Architekt”, 1907, nr 1.

⁷ Gustaw Baruch, *Nowa piekarnia parowa*, „Czas”, 22 IX 1865.

² *Krakowianie. Wybitni Żydzi*, op.cit., s. 83.

³ Literatura podaje na ten temat sprzeczne informacje: J. Demel (*Stosunki gospodarcze w latach 1850–1866*, op.cit.) pisze, że Baruch odmówił ofiary na cele powstania i został za to pobity, natomiast Karolina Grodziska



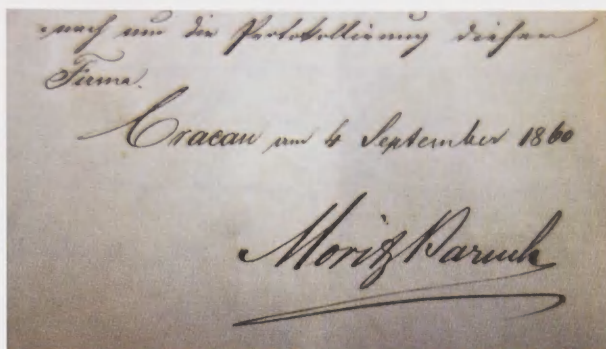
1. Młyn parowy Maurycego Barucha w Podgórzu, koniec XIX w. ANK, sygn. A-IV-672

w roku 1867, gdy radnym miasta Podgórza został jego syn Gustaw, a także członkiem Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie poczynając od jej założenia w roku 1850. Zasiadał w komisjach Izby: ds. Giełdy Towarowej i Rolniczej (1851) oraz zbierającej informacje o fabryce Ludwika Zieleniewskiego (1852)⁸. Maurycy Baruch na krótko przed śmiercią przyjął wyznanie ewangelickie. Zmarł 8 stycznia 1874 roku i został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Jego przedsiębiorstwa dostały się pod zarządek synów: Emila (1833–1888) i o pięć lat młodszego Gustawa (1838–1907), a w ich nazwach pozostało imię założyciela: Maurycy Baruch (względnie Moritz Baruch). W takiej postaci ponownie wpisano nazwy przedsiębiorstw do Rejestru Handlowego z datą 4 marca 1874 roku⁹.

Gustaw i Emil rozwijali działalność cegielni i kaflarni, rozbudowując ją w latach osiemdziesiątych XIX wieku, a także rozwijając sieć piekarni. Gustaw, podobnie jak ojciec, nie stronił od działalności społecznej, zasiadając w prezydium Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, był radnym miasta Podgórza w kilku kolejnych kadencjach, dyrektorem Kasy Oszczędności. W roku 1869 rodzina zakupiła majątek Łagiewniki od księżęcej rodziny Montleart i jako dziedziczony przez Gustawa nazwano „Gustawówką”¹⁰.

Kaflarnia Baruchów otrzymywała intratne zamówienia. Piece kaflowe z łagiewnickiej fabryki zdobiły siedzibę Collegium Novum, instalowano je obok



2. Podpis Maurycego Barucha. ANK, Rejestr Handlowy

pieców Jana Niedźwiedzkiego z Dębnik w nowej siedzibie Akademii Handlowej przy ul. Straszewskiego (1905).

W roku 1887, po śmierci Emila, na mocy dziedziczenia współdziałowcami dawnych przedsiębiorstw Maurycego Barucha stali się żona Emila, Róża, oraz ich nieletnie dzieci: Aleksander, Karol, Emilia i Alfred¹¹. Formalnie jednak przedsiębiorstwami zarządzał Gustaw. Po osiągnięciu pełnoletności przez dzieci Emila zmieniła się struktura własnościowa fabryk. Udziały Gustawa odkupili wdowa po Emilu, Róża Włodzimirska¹², i jej potomstwo, a zarządcami fabryk, piekarni i cegielni zostali syn Róży, Karol Włodzimirski, oraz Franciszek Maryewski, ostatni burmistrz Podgórza¹³.

Dawna Baruchowska fabryka poszerzała swoją ofertę, odpowiadając na zapotrzebowanie klientów. Na początku XX wieku próbowano w niewielkich partiach produkować tzw. dachówkę szklaną, czyli glazurowaną: „W nowszych czasach – pisał «Przegląd Ceramiczny» – wykonują fabryki taką dachówkę, ale więcej na zamówienie; widziałem takie dachówki na dachach, pochodzące z fabryki «Maurycego Barucha» i Lewińskiego. Restaurator katedry krakowskiej prof. [Sławomir] Odrzywolski projektował pokrycie zamku na Wawelu taką barwną dachówką; byłoby to w każdym razie wdzięczne pole popisu dla naszego przemysłu dachówkarskiego”¹⁴. Fabryka wyrobów glinianych firmy Maurycy Baruch w Łagiewnikach pod Podgórzem tak ogłaszała się w 1900 roku w czasopiśmie „Podgórczanin”: „ma zaszczyt polecić swoje wyroby, a mianowicie: piece kaflowe, kominki i kuchnie tak biało szklone,

¹¹ „Gazeta Lwowska”, 1887, nr 232, anons.

¹² W 1890 r. żona i dzieci Emila Barucha przyjęli nazwisko Włodzimirscy.

¹³ ANK RH 248, s. 305.

¹⁴ Karol Rolle, *Ceramika polska na Wystawie Krakowskiej*, „Przegląd Ceramiczny”, 1905, nr 17, s. 151.

⁸ *Krakowianie. Wybitni Żydzi*, op.cit., s. 84.

⁹ ANK, RH 248, s. 111.

¹⁰ W 1905 r., tuż przed śmiercią Gustaw Baruch sprzedał majątek Stanisławie i Mieczysławowi Grojeckim.



3. Reklama cegielni Maurycego Barucha w Łagiewnikach, „Podgórzanin”, 1900, nr 18

jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się nie tylko wyborową glazurą, trwałym i dokładnym okuciem, ozdobną formą, lecz również starannym i praktycznym ustawieniem, zaoszczędzającym znacznie paliwo, [...] cegłę maszynową, ręcznie prasowaną, podwójnie prasowaną i studzienną, cegłę ogniotrwałą, zwykłą, klinową i płyty ogniotrwałe, piekarskie”¹⁵.

Gustaw Baruch w dalszym ciągu działał na niwie budowlanej. W roku 1890 na miejscu lasu Dębiachowa w miejscowości Płaza pod Chrzanowem założył zakład produkujący wapno. Współzałożycielem firmy Wapienniki, Kamieniołomy i Fabryka Mielonego Wapna w Płazie był Józef Stanisław Retinger, znany krakowski prawnik, ojciec Józefa Hieronima Retingera. W zakładzie produkcyjnym, wydobywającym doskonałej jakości wapienie, zwane „kryształem”, zainstalowano nowoczesny piec kręgowy typu Hoffmann do wypału wapna. Piec ten, jeden z nielicznych, jeśli nie jedyny w Polsce, istnieje do dziś. Wapiennik zmieniał właścicieli, działając z przerwami do 2. połowy XX wieku. Gustaw Baruch zmarł 5 maja 1907 roku. Został pochowany w rodzinnym grobowcu Baruchów na cmentarzu Rakowickim.

12 lutego 1913 roku, na wniosek Róży Włodzimirskiej i jej syna Karola skreślono z Rejestru Handlowego firmę Maurycego Baruch, przedsiębiorstwo młyna parowego w Podgórzu i parowej cegielni w Łagiewnikach wskutek „zwinięcia przemysłu”¹⁶. Wtedy też ostatecznie firma przestała być własnością spadkobierców Maurycego Barucha. 10 maja 1913 roku obiekt zmienił właściciela i został wpisany do Rejestru Handlowego jako Baruchowska Fabryka Dachówek i Cegieł Grünberg i Ska w Łagiewnikach, po niemiecku Baruchische Dampf-Dach- und Mauer-

-Ziegelfabrik Grünberg et Co. in Łagiewniki¹⁷. Współwłaścicielami fabryki stali się: Jakób¹⁸ Grünberg, Stanisław Grünberg oraz Chaskel Farber. Trudno powiedzieć, czy firma działała w czasie I wojny światowej, wiadomo jednak, że w roku 1919 dawna Baruchowska Fabryka Dachówek i Cegieł została zakupiona przez Teodora Silberberga i Mieczysława Grünberga i przemianowana na Łagiewnicką Parową Fabrykę Dachówek i Cegieł z ograniczoną poręką. Dyrektorami fabryki zostali Bernard i Szymon Lewkowiczowie.

LIBANOWIE

Rodzina Libanów wywodzi się od Jakuba i Marii Lieban, którzy mieli dwoje dzieci, Judela (1807/08–1873) i Sarę (1816–?). Z gałęzi, którą stworzyli Judel i jego żona Rachela Berkowicz (Bramberg), pochodzą Bernard Liban (1848–1916) i Maria z Libanów, małżonka Wilhelma Fränkla. Bernard Liban w roku 1871 poślubił Julię Grünberg i miał z nią jedenaścioro dzieci, w tym między innymi Ignacego (1871–1935), Jana (1876–1935?), Mieczysława (1883–?) i Bronisława (1884–1921). Natomiast Sara miała jednego syna, Jana Libana (1841–1900?), który był ojcem Władysława Libana, znanego także pod nazwiskiem Zawojski (1864–1929). Rodzina ta, skoligacona z rodami Fränklów, Ehrenpreisów, Merzów, a nawet Baruchów, przez wiele lat dzierżyła w Krakowie i Podgórzu prym w branżach budowlanej, cementowej i chemicznej.

Bernard Liban, chemik i przemysłowiec, był najwybitniejszym przedstawicielem tej rodziny. Na tle innych przemysłowców wyróżniał się starannym wykształceniem. Był absolwentem Instytutu Technicznego w Krakowie. W roku 1863, jako piętnastolatek, wraz z kilkudziesięcioma uczniami Instytutu wziął udział w powstaniu styczniowym, za co był relegowany ze szkoły. Po przywróceniu go do grona uczniów w latach 1865/1866 ukończył edukację w roku 1867. Jako inżynier zdradzał zamiłowania wynalazcze, był na przykład konstruktorem pieca szybowego o ruchu ciągłym, a dokumentacje jego wynalazków także z dziedziny chemii opatentowano w Anglii, we Francji, w Rosji i na Węgrzech¹⁹. W roku 1873 Bernard Liban założył firmę produkującą wapno budowlane i nawozowe, kamień łamany fundamentowy i brukowy. Firma pod szyldem

¹⁷ „Gazeta Lwowska”, 1914, nr 71, anons.

¹⁸ Pisownia oryginalna.

¹⁹ S. Świątek, *Przemysłowcy i bankierzy Podgórza*, op. cit., s. 59–60.

¹⁵ „Podgórzanin”, 1900, nr 18.

¹⁶ „Gazeta Lwowska”, 1923, nr 67, anons.

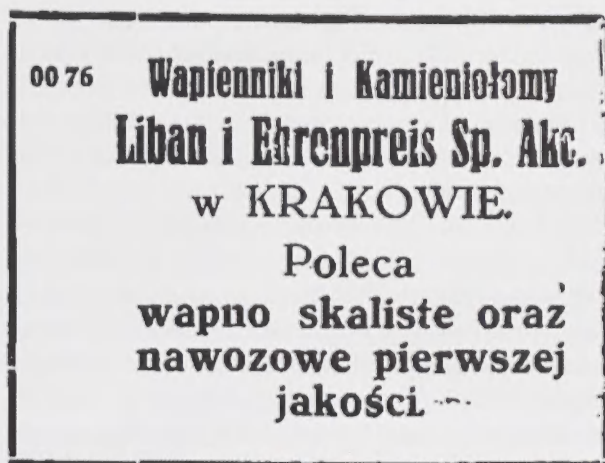


4. Bernard Liban (1848–1916)

„Kamieniołomy i Wapienniki Libana i Ehrenpreisa”, z Maksymilianem Ehrenpreisem jako wspólnikiem, była pod koniec XIX wieku najważniejszym przedsiębiorstwem w branży materiałów budowlanych w Krakowie, dzieląc rynek zbytu z Kamieniołomami i Wapiennikami Miejskimi w Podgórzu.

Około roku 1895 zbudowano w kamieniołomach Libana system pieców pierścieniowych oraz pieców Rumforda. Dyrektorem fabryki został na początku XX wieku Ignacy Ehrenpreis. Firma specjalizowała się w pozyskiwaniu z kamieniołomów wapienia jurajskiego i jego przeróbce na potrzeby drogownictwa oraz w produkcji wapna. Do kamieniołomu doprowadzono bocznice kolejową i wybudowano kompleks budynków fabrycznych. Wydobycia i produkcji wapna nie zaniechano nawet w czasie I wojny światowej. 9 listopada 1928 roku firma uzyskała status spółki akcyjnej Wapienniki i Kamieniołomy Liban i Ehrenpreis S.A. W skład Rady Zawiadowczej weszli bracia Ignacy Ehrenpreis, dr Zygmunt Ehrenpreis i Arnold Ehrenpreis, a jednym z członków Zarządu był Józef Liban jr, syn Władysława Libana (Zawojskiego)²⁰. Do października

²⁰ Żoną Józefa Libana jr. była Irena z Ehrenpreisów, tym samym obie rodziny zacieśniały związki biznesowe, przekształcając firmy w przedsiębiorstwa rodzinne.



5. Reklama Wapienników i Kamieniołomów Liban i Ehrenpreis, 1933

1941 roku zakłady działały pod nazwą Krakowskie Wapienniki i Kamieniołomy S.A. w Krakowie. W latach 1942–1944 okupanci hitlerowscy przejęli kierownictwo firmy i utworzyli na jej terenie strzeżoną placówkę Służby Budowlanej – Baudienst, czyli Obóz Karny Służby Budowlanej (Baudienstlager), zwany potocznie „Libanem”²¹. Po II wojnie światowej zakład działał nadal w ramach różnych struktur przemysłu wapienniczego i cementowego jako Krakowskie Wapienniki i Kamieniołomy. Wydobycie i produkcję zakończono ostatecznie w roku 1986²².

W roku 1884 Bernard Liban założył największy swój zakład, cementownię w Podgórzu-Bonarcie, znany później jako Fabryka Portland-Cementu. Około roku 1888 uruchomiony został tam piec szybowy do wypalania klinkieru. Produkcja wynosiła wtedy sto wagonów cementu rocznie, czyli około tysiąca ton²³. 13 lipca 1890 roku właściciel przekształcił ją w spółkę rodzinną, prowadzoną wraz z Władysławem Libanem i siostrą Marią oraz jej mężem Wilhelmem Fränklem, jako współzarządzającymi. Od 1 stycznia 1891 firma rozpoczęła działalność jako Bernard Liban i Spółka. Obok Cementowni Szczakowa była drugim znaczącym producentem cementu w Galicji i uczestniczyła w wystawach krajowych,

²¹ Krzysztof Broński, *Ruch budowlany w Krakowie pod okupacją hitlerowską*, „Rocznik Krakowski”, T.53: 1987, s.168.

²² Jerzy Górecki, Edyta Seremet, *Kamieniołomy Krakowa – dziedzictwo niedocenione*, w: *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, red. Paweł P. Zagożdżon i Maciej Madziar, t. 3, Wrocław 2010, s. 132.

²³ Leszek Zachuta, *Historia przemysłu cementowego w Polsce 1857–2000*, Kraków 2000.

m.in. w Wystawie Przemysłu Budowlanego we Lwowie w 1892 roku. O jej debiucie na wystawie pisano: „Krajowy wyrób portland cementu okazała w produkcie surowym, palonym i mielonym oraz próbę wytrzymałości fabryka Liban i Spółka w Podgórzu pod Krakowem”²⁴.

Pod koniec XIX wieku produkcja wzrosła do 1200 wagonów, czyli około 12 000 ton cementu rocznie, wybudowano sześć pieców szybowych o ruchu ciągłym konstrukcji Bernarda Libana i uruchomiono własną elektrownię. Do transportu surowca zastosowano kolejkę wąskotorową. Cement portlandzki produkowany przez cementownię Libana przewyższał jakością normy opracowane przez Towarzystwo Inżynierów i Architektów w Wiedniu. Do roku 1912 w zakładzie było dziesięć pieców szybowych, oraz najnowocześniejsze ówczesne maszyny: dwa nowe młyny cementu, młyny rurowe produkcji F.L. Smidth oraz dwa łamacze firmy Gläser z Wiednia. W roku 1914, szczytowym okresie rozwoju fabryki, zastosowano w zakładzie dwa piece obrotowe firmy Krupp i uzyskano wzrost wydajności produkcji do 60 000 ton cementu rocznie. Już po uzyskaniu przez Polskę niepodległości i po śmierci założyciela fabryki zakład wszedł do kartelu cementowego byłego zaboru austriackiego, a w 1926 roku do kartelu obejmującego całą Polskę.

Jedną z największych pasji Bernarda Libana była chemia. W roku 1901 uzyskał zgodę na otwarcie Fabryki Chemicznej w Borku Fałęckim. Była to spółka Bernarda i Władysława Libanów (pierwotna nazwa brzmiała B & W Liban). Produkowano tam nawozy sztuczne, m.in. superfosfat. W roku 1912 przekształcono tę firmę w spółkę akcyjną o nazwie Fabryka Produktów Chemicznych „Liban”. Udziałowcem firmy był oprócz Libanów Powszechny Bank Depozytowy w Wiedniu. Firma „Liban” należała do najpoważniejszych w dwudziestoleciu międzywojennym producentów nawozów sztucznych. Roczna produkcja nawozów wynosiła 60 000 ton. Prezesem Rady Zawiadowczej był Albert Neuman, a dyrektorem syn Bernarda, Jan Liban. Fabryka dobrze prosperowała w latach dwudziestych XX wieku, gdy zatrudniała do dwustu pracowników, a roczna wartość dywidend wynosiła nawet 15%.

Budowę kolejnej fabryki Libanów rozpoczęto 16 kwietnia 1901 roku na terenie osady Borek Fałęcki, wówczas poza granicami administracyjnymi miasta Krakowa. Udziałowcami tej fabryki, nazwanej

Pierwszą Galicyjską Fabryką Sody Amoniakalnej, byli oprócz Libanów Morawski Bank Ekskontowy, J. Epstein i I. Löw-Beer. W budowie pomagali dwaj inżynierowie austriaccy z bośniackiej fabryki amoniaku w Lukavac: Müller i Tempelhof²⁵. Na lokalizację fabryki wpłynęła przede wszystkim dostępność surowców: wapienia z kamieniołomów Zakrzówek i „Liban”, soli z okolicznych kopalni oraz wody z pobliskiej rzeki Wilgi. 1 maja 1906 roku, przy zastosowaniu metody Honigsmanna, wyprodukowano w nowym zakładzie pierwszą tonę sody kalcyonowanej i kaustycznej. Soda była podówczas jednym z nieodzownych składników produkcji papieru, szkła, mydła oraz środków piorących, bieleńcia tkanin i zmięczających wodę.

Powstanie fabryki zbiegło się z uruchomieniem pod koniec XIX wieku na terenie Austro-Węgier kilku innych fabryk sody amoniakalnej. Ekspansję nowych przedsiębiorstw oraz przejęcie istniejących fabryk sody zapoczątkował utworzony w Belgii w roku 1863 rodzinny koncern chemiczny Ernesta i Alfreda Solvayów. Na terenie Austro-Węgier koncern ten oprócz posiadanej od roku 1880 fabryki w Aussig, w 1895 wybudował kolejną w Maros-Ujvar na Węgrzech, forsując ideę powstania syndykatu fabryk sody amoniakalnej (Oesterreichischer Verein). Na początku XX wieku konkurujące ze sobą przedsiębiorstwa austriackie zmuszone zostały przez syndykat do dostosowania ilości produkcji sody do jej konsumpcji i podniesienia cen. W latach 1907–1908 nastąpiła ich konsolidacja pod szyldem kartelu, do którego weszły Oesterreichischer Verein, Bosnische AG i Hurschau. Na ziemiach polskich Oesterreichischer Verein przejęło i zlikwidowało fabrykę sody w Szczakowej oraz trzy lata po powstaniu fabryki Libana w Borku zdołało uzyskać 51% jej udziałów. W Wiedniu utworzono konsorcjum Oesterreichische Solvay-Werke Betriebsgesellschaft mbH, które w roku 1909 wdzierzało od Libanów podgóorską fabrykę, zmieniając jej nazwę na Austriackie Zakłady Solvay – Fabryka Sody w Podgórzu²⁶. W roku 1910 zakład zatrudniał 450 osób; był jednym z najbardziej liczących się pracodawców na terenie Krakowa. Wprowadzał nowe technologie produkcji, rozwijał zakład poprzez utworzenie specjalnego rurociągu pompującego z kopalni soli w Wieliczce solankę

²⁵ Kenneth Bertrams, Ernst Homburg, Nicolas Coupain, *Solvay. History of Multinational family firm*, Cambridge 2013, s. 76–77.

²⁶ Ibidem, s. 77.

²⁴ *Wystawa Przemysłu Budowlanego we Lwowie*, „Przegląd Techniczny”, T. 29: 1892, s. 221.

potrzebną do wyrobu sody poprzez stworzenie sieci komunikacyjnej wewnątrz fabryki i wybudowanie kolejki wąskotorowej przewożącej kamień wapienny z kamieniołomów. Ostateczne przejęcie fabryki od Libanów przez międzynarodowy koncern Solvay nastąpiło po I wojnie światowej w roku 1921.

Za życia Bernard Liban cieszył się ogromnym autorytetem w środowisku przemysłowym Krakowa i Podgórze. Oprócz swej szerokiej działalności przemysłowej pełnił także inne funkcje: był radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, przewodniczył komitetowi zarządzającemu zakładu kształcenia personelu fabryk ceramicznych pod nazwą Krajowe Kursa dla Przemysłu Ceramicznego w Porębie Żegocie, zasiadał w Krajowej Radzie Kolejowej Galicji i był inicjatorem budowy przedłużenia linii kolejowej Muszyna–Krynica²⁷. Zmarł 23 maja 1916 roku w Wiedniu. Pochowano go na nowym cmentarzu żydowskim przy ul. Jerozolimskiej w Podgórzu, zrównanym z ziemią podczas II wojny światowej. Miejsce jego spoczynku nie zachowało się do naszych czasów.

EHRENPREISOWIE

Kolejnym, po Libanach i Baruchach, rodem przemysłowym związanym z Podgórzem i Krakowem byli Ehrenpreisowie. Ród ten wywodzi się od Jakóba Józefa Ehrenpreisa (1817–?) i Neysche Wohl (1817–1881), dziadków Ignacego Ehrenpreisa (1873–1937), współwłaściciela i dyrektora kilku zakładów przemysłowych na terenie Podgórze. Jego ojciec Meier Joachim (Maksymilian) Ehrenpreis (1843–1912) był przedsiębiorcą, radcą kahału i Izby Przemysłowo-Handlowej. W roku 1873, w momencie urodzenia Ignacego, ojciec zainicjował wraz z Bernardem Libanem powstanie opisanej wyżej firmy Liban i Ehrenpreis, na którą złożyły się „wapieniki i kamieniołomy usytuowane w Podgórzu u stóp kopca Kraka”²⁸. Było to pierwsze przedsiębiorstwo Ehrenpreisów. Pod koniec XIX wieku miało powstać drugie, którego działalność przyczyniła się do powstania wielu budynków w Krakowie.

Ignacy Ehrenpreis miał pięcioro rodzeństwa, w tym trzech braci, lekarza Edwarda (1874–1954) i prawników: Zygmunta (1875–1930), którego żoną była siostra Henryka Fränkla, Jadwiga, oraz Arnolda (1882–1942), a także dwie siostry Stefanie

(1880–?), żonę adwokata i przemysłowca Ludwika Merza, oraz Natalię (1885–1938).

Ignacy był typem społecznika, został członkiem krakowskiego oddziału organizacji żydowskiej B'nai B'rith, przez dwadzieścia lat zasiadał w Radzie Miasta Krakowa, a w roku 1913 zdobył mandat radnego Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Jako zwolennik asymilacji zasiadał we władzach Stowarzyszenia Żydów Postępowych, utrzymującego Synagogę Postępową Tempel. W okresie międzywojennym był współzałożycielem i członkiem Związku Przemysłowców w Krakowie, współtwórcą i wieloletnim prezesem Związku Przemysłu Ceramicznego, radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Ignacy początkowo terminował w firmie Liban i Ehrenpreis, następnie zasiadał w zarządzie słynnej płaszowskiej cegielni, jednej z siedmiu istniejących na przełomie XIX i XX wieku w Podgórzu. Płaszowska Fabryka Cegieł i Dachówek spółka z ograniczoną poręką, należąca do największych zakładów tego typu, powstała w roku 1896 przy ul. Gromadzkiej 66 na terenie Płaszowa²⁹. W swojej ofercie miała „dachówki tłoczone z pojedynczym lub podwójnym felcem i ciągnięte w kolorze czerwonym i czarnym, rurki drenowe, cegły maszynowe, podwójnie prasowane, fasadowe i okładzinowe”³⁰. Biuro firmy mieściło się w Krakowie przy ul. św. Gertrudy 8. W roku 1912 asortyment fabryki poszerzył się o „cegły sklepieniowe, kominowe i puste”. Tuż przed I wojną światową pracowało w niej 220 robotników, a w latach 1919–1920 odpowiednio 115, co wiązało się z załamaniem koniunktury i odpływem robotników na fronty wojenne. Produkcja cegły wynosiła przed I wojną 2 100 000 sztuk rocznie, a po jej zakończeniu spadła do 700 000 sztuk.

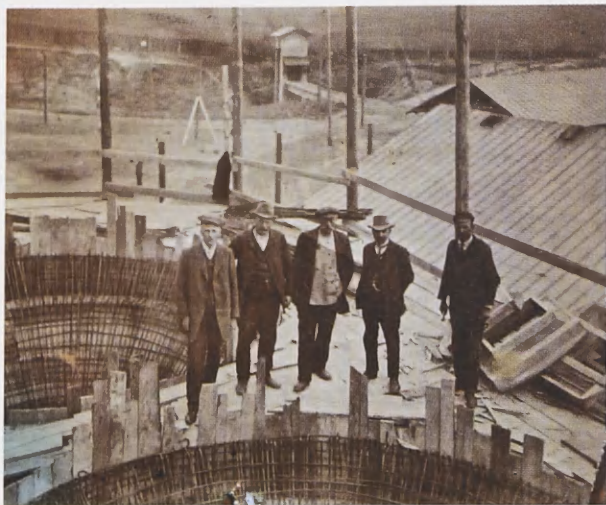
W roku 1924 fabryka w Płaszowie przemianowana została na spółkę akcyjną, na której czele stanął brat Ignacego, dr Zygmunt Erhenpreis, a dyrektorem został dr Ludwik Merz. W zarządzie znaleźli się także sam Ignacy oraz szwagier Zygmunta, Henryk Fränkel. Zakład Ehrenpreisów regularnie brał udział w ankietach Wydziału Krajowego w sprawie produkcji dachówek. Ankiety służyły badaniu rynku materiałów budowlanych. Z jednej z nich dowiadujemy się, że sprawą bardzo nurtującą producentów była dostępność dachówek dla szerokiej klienteli, w tym chłopów, oraz kontrola jakości: „tak dachówka cementowa, jak i gliniana dobrze wyprodukowa-

²⁷ *Krakowianie. Wybitni Żydzi*, op. cit., s. 89.

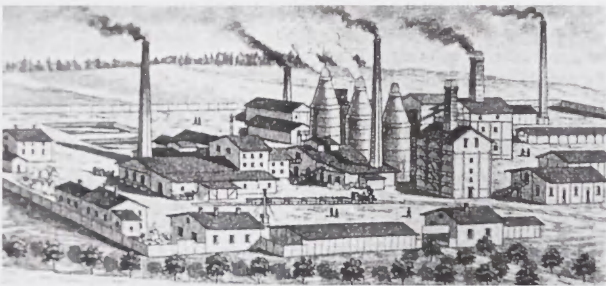
²⁸ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1888, dział reklam.

²⁹ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1900, s. LXXI.

³⁰ *Skorowidz przemysłowo-handlowy 1906*, Kraków 1906, il. na s. 34.



6. Rozbudowa Fabryki Portland Cementu w Bonarce, przełom XIX i XX w. Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych Andrzeja Fränkla (Londyn)



7. Winieta Fabryki Portland Cementu w Bonarce. Materiały firmowe fabryki, ANK, Rejestr Handlowy

na, jest materiałem ogniotrwałym, nadającym się do krycia domów, zwłaszcza włościańskich; następnie, że co rychlej należy dążyć do umożliwienia, zwłaszcza włościanom, nabycia dobrego i taniego materiału ogniotrwałego³¹. W latach trzydziestych biura firmy przeniesiono z ul. św. Gertrudy na ul. Radziwiłłowską 19, a w reklamach ogłaszała się ona jako „polecająca dachówkę marsylską, karpówkę, cegłę maszynową i ręczną”³².

Ignacy Ehrenpreis zmarł 16 grudnia 1937 roku, ale fabryka działała nadal. W czasie II wojny światowej przejęli ją Niemcy. Od 24 stycznia 1940 roku administratorem i powiernikiem firmy pod nazwą Plaschower Dachziegel und Ziegelfabrik był Rudolf von Holenia. Firma działała do roku 1945. Choć ostatni członkowie zarządu fabryki, dr Ludwik Merz i Hermina Ehrenpreis, przeżyli wojnę, przedsiębiorstwo nigdy nie wróciło do rąk spadkobierców, co po-



8. Reklama Płaszowskiej Fabryki Cegieł i Dachówek Ignacego Ehrenpreisa. „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1912

twierdzą dokumenty przechowywane w Rejestrze Handlowym. Ostatecznie postawiono ją w stan likwidacji 3 lipca 1950 roku, a wykreślono z Rejestru Handlowego 30 maja 1955. Likwidatorem był mecenas Wiktor Erski, zamieszkały przy ul. Retoryka 18 w Krakowie, który po zamknięciu firmy wyjechał do Palestyny³³.

FRÄNKLOWIE

Najwybitniejszym przemysłowcem i filantropem w rodzinie Fränkłów był urodzony 28 lutego 1871 roku w Krakowie Henryk Fränkel. Pochodził z bogatej w tradycje przemysłowe rodziny krakowskich potentatów. Jego rodzicami byli Wilhelm Fränkel (1844–1920) i Maria z Libanów, siostra Bernarda Libana (1852–1931)³⁴. Po ukończeniu Gimnazjum św. Jacka w Krakowie i kursów handlowych Henryk pracował w przedsiębiorstwie ojca, trudniąc się importem zboża. Karierę budowlaną rozpoczął w roku 1890 od podjęcia pracy urzędniczej w fabryce cementu Bernard Liban i Spółka w Bonarce. Pracę tę ukończył w roku 1907 na stanowisku dyrektora. Był jednym z założycieli austriackiego kartelu cementowego i współzałożycielem Fabryki WYROBÓW SZAMOTOWYCH I FAJANSOWYCH w Skawinie. Był także członkiem Rady Nadzorczej Płaszowskiej Fabryki Dachówek i Cegieł. W roku 1912 współtworzył jedną z pierwszych w Krakowie ponadnarodowych spółek – HYDRAULIKA. Była to korporacja z kapi-

³¹ Z ankiety w Wydziale krajowym w sprawie dachówek, „Przegląd Ceramiczny”, 1905, nr 3, s. 25.

³² „Architektura i Budownictwo”, 1930, z. 9/10, s. XVI.

³³ ANK, korespondencja, RHB II 164.

³⁴ www.geni.com/people/Ignacy-Ehrenpreis/600000025743975234 (dostęp: 12.2017).



9. Henryk Fränkel (1871–1937)

tałem międzynarodowym, austriacko-czesko-polskim, ustanowiona 23 grudnia 1912 roku w Wiedniu jako Baumaterialien-Handels-Gesellschaft m.b.H. HYDRAULIKA (Obchod pro stavební materiál HYDRAULIKA, Towarzystwo Handlowe Materiałów Budowlanych HYDRAULIKA). Założycielami korporacji byli: Egon Spitzer, kupiec z Wiednia, Johan Kaffer, przedsiębiorca, Siegfried Wechsberg, właściciel firmy Bank- und Grosshandlungs Hais A. Wechsberg & Co w Morawskiej Ostrawie, i Henryk Fränkel, przedsiębiorca z Krakowa. Kapitał zakładowy wynosił 200 000 złotych reńskich, a krakowska siedziba znajdowała się przy ul. J. Dunajewskiego 7, w dawnym pałacu Marfiewicza. Jako cel działalności wpisano w Rejestrze Handlowym „handel materiałami budowlanymi, a zwłaszcza spoiwami hydraulicznymi i ceglami”³⁵. Po I wojnie światowej konsorcjum założone w Austro-Węgrzech się rozpadło. Trudno powiedzieć, czy jego udziałowcy kontynuowali działalność w nowo powstałych krajach: Czechosłowacji i Republice Austrii. Działalność



10. Winieta Pierwszej Galicyjskiej Fabryki Wyrobów Kamionkowych i Szamotowych w Skawinie

„HYDRAULIKA”
 Towarzystwo Handlowo-Budowlane Sp.z o.o.
KRAKÓW, ul. Dunajewskiego 7
 Telefon Nr. 113-53 Telefon Nr. 113-53

dostarcza materiały budowlane, jak:

„Eternit”
 oryg. systemu Hatscheka

„Cerezyt”
 (najlepszy środek przeciw wilgoci)

**wapno hydrauliczne, cement, rury
 kamionkowe, posadzki kamionkowe
 i flizy ścienne.**

Wykonuje okładziny ścienne i posadzkowe
 we wszystkich kolorach.

G. 345/100

11. Reklama HYDRAULIKI. Towarzystwa Handlowo-Budowlanego Sp. z. o.o., 1933



12. Winieta HYDRAULIKI z 1928, sień kamienicy przy ul. św. Tomasza 26

³⁵ ANK, RH 64 BIV 150.

dawnej filii polskiej przedsiębiorstwa kontynuował natomiast w Krakowie Henryk Fränkel.

Dnia 9 października 1920 roku wykreślono z Rejestru Handlowego firmę HYDRAULIKA jako międzynarodowe konsorcjum, rejestrując ją pod tą samą nazwą już jako przedsiębiorstwo samodzielne.

Fränkel był współudziałowcem wielu firm budowlanych w Krakowie, między innymi Zakładów Ceramicznych Bonarka, które utworzono jeszcze w czasie działań wojennych, 28 sierpnia 1918 roku, jako firmę z kapitałem polsko-czeskim³⁶. Fränkel, posiadający udziały w Bonarce w wysokości 25 000 koron, udostępnił jej biuro w swej rodzinnej kamienicy przy ul. Dunajewskiego 6.

Największą utworzoną przez Fränkla firmą była Fabryka Wyrobów Szamotowych i Fajansowych w Skawinie, powstała w roku 1909. Na początku działalności zatrudnionych było w niej 200 robotników i posiadała maszynę parową o mocy 200 KM³⁷.

Po I wojnie światowej w radzie zakładowej fabryki zasiadali: dr Ludwik Merz jako prezes oraz jako członkowie: Henryk Fränkel, Arnold Ehrenpreis, Ignacy Ehrenpreis, Filip Eisenberg, Alfred Mertz, Bertold Meinsberg, Jan Peros, a od roku 1924 Alojzy Liebermann, przemysłowiec z Wiednia, i Adolf Kiesler, handlowiec ze Lwowa. Firma prowadziła sprzedaż wyrobów własnych i obcych z dziedziny przemysłu ceramicznego i pokrewnych. W roku 1922 Fabryka Wyrobów Szamotowych i Fajansowych sp. z o.o. w Skawinie miała w ofercie: „cegłę ogniotrwałą i szamotową dla wielkich pieców i martenowskich, płyty piekarskie, zaprawy, glinki szamotowe, naczynia fajansowe stołowe i apteczne i elektrotechniczne przybory”³⁸. 27 października 1930 roku skawińską Fabrykę Wyrobów Szamotowych zamieniono na spółkę akcyjną. Tuż przed II wojną światową kapitał zakładowy firmy wynosił 2 125 000 zł³⁹.

W roku 1905 Henryk Fränkel był radnym miasta Podgórze, w 1913 odbył w Związku Strzeleckim ćwiczenia wojskowe, ale będąc wątłego zdrowia, nie brał udziału w walkach podczas I wojny. Był inicjatorem i organizatorem wielu akcji charytatywnych – m.in. ufundowania w roku 1936 nowoczesnego budynku Szkoły Zawodowej dla Dziewcząt Żydowskich Towarzystwa „Ognisko Pracy” w Krakowie

przy dzisiejszej ul. H. Wietora 7, której założycielką była jego żona Eliza z Bergrunów (1882–1957). W Stowarzyszeniu Kupców stworzył fundusz dla podróżujących kupców, który hojnie wspierał. Pomagał materialnie ubogim studentom⁴⁰. W Rabce rozbudował budynek kolonijny stowarzyszenia Rabczańskiej Kolonii Leczniczej im. Marii Fränklowej (matki Henryka). Był także miłośnikiem sztuki, fundował stypendia dla początkujących malarzy, kolekcjonował obrazy, minerały i okazy sztuki stosowanej. Zmarł w roku 1937 w Krakowie. Pochowany został na krakowskim cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej.

W Krakowie pod koniec XIX wieku, oprócz wymienionych wyżej zakładów posiadających znamioną rodzinnych karteli, produkujących podstawowe komponenty budowlane, jak cegły, dachówka, wapno, cement, zaczęły powstawać mniejsze firmy rzemieślnicze i składy zajmujące się importem budowlanych materiałów dekoracyjnych. Były to znaczące firmy rodzinne z kapitałem żydowskim i chrześcijańskim, które produkcję kształtek, rur i płyt z kamienia i betonu na skalę lokalną łączyły z funkcją składów budowlanych, sprzedających asortyment wielkich fabryk i konsorcjów z terenu monarchii austro-węgierskiej. Do firm o najlepszej renomie, opartych na kapitale rodzinnym i rodzimym, charakteryzujących się kilkupokoleniowym trwaniem, należały obok wielu pomniejszych zakłady i składy budowlane Hochstimów, Kadenów, Zulianich, Meusów i Godzickich. W składach tych sprzedawano surowce najwyższej jakości, jakich z różnych przyczyn nie produkowano w Krakowie, a także ogromną paletę materiałów dekoracyjnych i wykończeniowych, na które wraz z kolejnymi falami boomów budowlanych rozpoczął się ogromny popyt.

HOCHSTIMOWIE

Urodzony w roku 1824 w Krakowie Fabian (Faibus) Hochstim, wybitny kamieniarz, właściciel znanej pracowni kamieniarskiej, był prawdopodobnie jednym z pierwszych, którzy poczęli sprowadzać do Krakowa ceramiczne płytki posadzkowe. Ozdobna ceramika architektoniczna powoli stawała się bowiem nieodłącznym elementem dekoracyjnym nowo budowanych kamienic i popyt na nią wciąż wzrastał. Przedsiębiorstwo Hochstima, zakład kamieniarski połączony później z funkcją składu budowlanego,

³⁶ ANK, RH 346 BV 137.

³⁷ *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji 1913*, Lwów 1913, il. na s. 18.

³⁸ *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów na rok 1922*, Warszawa 1922.

³⁹ ANK, RH 329 BII 141.

⁴⁰ *Krakowianie. Wybitni Żydzi*, op.cit., s. 78.

które miało w ofercie kamienne ornamenty i grobowce, istniało w różnych okresach przy ul. św. Sebastiana 13, Poselskiej 26, Szpitalnej oraz św. Jana 3. Hochstim zajmował się przede wszystkim wykonawstwem pomników i rzeźb nagrobnych, obiektów małej architektury oraz produkcją elementów wystroju wnętrz. W roku 1872 tak reklamował się na łamach krakowskiego kalendarza: „Pracownia kamieniarska Fabiana Hochstima zaopatrzona jest w nagrobki z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złotych reńskich 40. [...] Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych oraz posadzki ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca”⁴¹. Jest to na razie jedyny ślad i potwierdzenie, że Hochstim, oprócz swej szerokiej działalności kamieniarskiej, trudnił się także sprzedażą posadzek marmurowych i ceramicznych i był w tej dziedzinie prekursorem. Biorąc pod uwagę, że około roku 1870 ceramiczne płytki posadzkowe produkowane były w zaledwie kilku fabrykach ceramicznych w Austro-Węgrzech, uprawniony wydaje się sąd, że Hochstim sprowadzał „ogniotrwałe posadzki mozaikowe” z Wiednia: z Wienerberger Mosaikplattenfabrik, z Lederer i Nesséyi z Floridsdorfu lub po roku 1879 z Erste Schattauer Kunstbasaltstein-, Chamotte- und Steinzeugwarenfabrik C. Schlimp w Schattau. Dziś trudno powiedzieć, jakiego typu były to posadzki, gdyż prawdopodobnie nie zachowały się do naszych czasów. Firma Hochstima cieszyła się należytą renomą nie tylko w Krakowie, starając się w zakresie wykonywania elementów kamieniarskich zdobyć uznanie na rynku materiałów dekoracyjnych w monarchii. W roku 1873 jej właściciel wziął na przykład udział w Powszechnej Wystawie w Wiedniu, gdzie, jak dowiadujemy się z katalogu, „pokazał marmurową puszkę na tytuń i porfirowy talerz na bilety wizytowe”⁴².

Skład budowlany, fabrykę wyrobów betonowych i posadzek cementowych, z ofertą skierowaną wyłącznie do inwestorów budowlanych, działającą pod nazwą A.D. Hochstim, posiadał także pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku syn Fabiana, urodzony w roku 1854 Ezryel Wolf (Adolf) Hochstim. Jedne z pierwszych reklam jego działalności odnaj-

Pracownia Kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ul. św. Jana.



zaopatrzona jest w nagrobki z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 wp. Przyjmuje się zamówienia wedle nadesłanych rysunków.

Na zamówienie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą 3 zł. w. a. który się odrzyna tylko po zamówieniu nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych — oraz posadzki ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowach wykonywa się punktualnie i odpowiednio zaskarżonemu dotąd publiczności zaufaniu.

FABIAN HOCHSTIM

13. Reklama Pracowni Kamieniarskiej Fabiana Hochstima. „Diabel”. Ilustrowany kalendarz diabelski, 1872, nr 7

dziemy w „Gazecie Informacyjnej” poświęconej wszelkim sprawom „informacyj prywatnych i handlowych” z roku 1891 oraz w „Galicyjskiej Księdze Adresowej” z 1896, gdzie widnieją reklamy biura zamówień i składu budowlanego Adolfa Hochstima, mieszczącego się wtedy przy ul. Floriańskiej 38⁴³. Przedsiębiorstwo Adolfa było także jedną z najwcześniej działających tego typu instytucji w Krakowie, wykonujących dekoracje klatek schodowych już pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku. Świadczy o tym na przykład posadzka w formie czarno-białej rozety, stylizowanej na rzymską mozaikę, zdobiąca westybul kamienicy przy ul. św. Gertrudy 2, datowana na rok 1889, sąsiadująca z winiętą zakładu Hochstima. W roku 1901 siedziba firmy Adolfa Hochstima również mieściła się przy ul. św. Jana 3, niewykluczone więc, że obydwaj Hochstimowie prowadzili swe interesy pod tym samym adresem⁴⁴. Po śmierci Fabiana w roku 1906 jego spadkobiercą został drugi syn Jakób, który odtąd prowadził pracownię kamieniarską i rzeźbiarską. W roku 1914 siedziba dawnego zakładu Fabiana Hochstima przeniosła się na ul. Starowiślną 10,

⁴¹ „Diabel”. Ilustrowany kalendarz diabelski na rok 1872, Kraków 1872.

⁴² Heinrich Eduard Gintl, Wykaz udziału Galicyi i wielkiego księstwa Krakowskiego na powszechnej wystawie 1873 w Wiedniu, Wiedeń 1873, s. 59, za: www.sbc.org.pl/dlibra/plain-content?id=9784 (dostęp: 03.2015).

⁴³ Jan Burger, Galicyjska księga adresowa obejmująca adresy fabrykantów, przedsiębiorstw górniczych, artystów, kupców i t.p. posiadających swe zakłady w Galicyi, Lwów 1896, za: <http://zasoby.kangur.uek.krakow.pl/djvu/index.php?kat=6838&col=czasopisma> (dostęp: 11.2014).

⁴⁴ Księga adresowa przemysłu galicyjskiego 1901, Kraków 1901, www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=2447&from=publication (dostęp: 10.2014).

a jego współnikami byli Natan Josef Sternberg i Adolf Frucht, działający również samodzielnie pod szyldem „Sternberg & Frucht”, którzy oprócz „gotowych pomników z granitu i marmuru wykonywali wszelkie roboty marmurowe”⁴⁵. Po I wojnie światowej przy ul. Starowiślniej 10 znajdował się także Zakład Przemysłowy Adolfa Hochstima, „wyrabiający pomniki, budowle architektoniczne i galanterię marmurową”⁴⁶. Dalsze losy firm Hochstimów nie są znane.

Do dziś zachowało się kilka realizacji posadzek ceramicznych firmy A.D. Hochstim, ale wciąż narażone są na dewastację. Na przykład została zniszczona rozeta ułożona przez zakład Hochstima w sieni kamienicy przy ul. Topolowej 27. Po kompleksowym remoncie budynku, w kwietniu 2011 roku, pod pretekstem „znacznego zniszczenia” płytek, posadzkę tę wykuto i zamieniono na sztuczny marmur.

Zachowana w bardzo złym stanie posadzka, z bordiurą o motywie spiralnym w kolorach beżu i magenty, opatrzona płytką winietową zakładu, znajduje się w hallu filii Archiwum Narodowego przy ul. Grodzkiej 52. Adolf Hochstim pracował także przy wystrojach posadzkowych w kamienicach przy ul. Radziwiłłowskiej 17 oraz M. Curie-Skłodowskiej 7, o czym świadczą widoczne tam winiety zakładu.

KADENOWIE

Protoplastą rodu Kadenów był urodzony około 1750 roku w Saksonii Christian Gotthold Kaden. Jego syn Ernest Leopold Kaden, urodzony w Augustusburgu w roku 1792, był inżynierem górnictwa i hutnikiem. Nie wiadomo z jakich przyczyn, zawodowych czy prywatnych, losy rzuciły Ernesta do Polski. Ożenił się z Karoliną Schlam, a w roku 1830 wziął udział w powstaniu listopadowym. Być może jako były powstaniec zmuszony został do ucieczki z Królestwa Polskiego i osiedlenia się na terenie Galicji w folwarku Zabierzów Bocheński, gdzie zmarł 30 stycznia 1846 roku. Jego syn Gustaw Adolf urodził się w roku 1836 w majątku Groble koło Bochni. Od niego zaczyna się przemysłowa saga jednego z najciekawszych rodów dawnej Galicji, rodu, który oprócz przemysłowców wydał artystów, uczonych i lekarzy. Z małżeństwa z Różą (Rozalią) Hupert Gustaw Adolf miał dziewięcioro dzieci. Niemal każde z nich posiadało wybitne zdolności i na swój sposób zagna-

czyło się w życiu społecznym i artystycznym Polski. Najstarszy Kazimierz, urodzony w roku 1861, był lekarzem, późniejszym założycielem sanatorium w Rabce i propagatorem nowoczesnej balneologii. Drugi w kolejności, Ludwik, urodzony w roku 1863, był przedsiębiorcą, przemysłowcem. Dwa lata później urodzili się bliźniacy Gustaw i Józef Romuald. Gustaw został doktorem prawa, współnikiem Ludwika, współtwórcą potęgi firmy budowlanej L & G Kaden, Józef Romuald natomiast, także doktor prawa, inżynier agronom, zawodowo parał się rolnictwem⁴⁷. Następnie kolejno urodzili się: w roku 1871 Henryk Ferdynand, późniejszy bankowiec, w roku 1875 Witold Stefan, przemysłowiec, w latach I wojny światowej dyrektor kopalni Siersza, potem dyrektor fabryki drożdży, a w latach trzydziestych XX wieku dyrektor Zachodnio-Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego w Warszawie⁴⁸. Najmłodszym z braci Kadenów był urodzony w 1885 roku Czesław Jan, aktor komediowy, śpiewak i reżyser teatralny⁴⁹.

Gustaw Adolf i Róża Kadenowie mieli także dwie córki, Marię Niemojewską⁵⁰ i Helenę Bandrowską, pianistkę, matkę pisarzy Jerzego Bandrowskiego i Juliusza Kadena-Bandrowskiego. Około roku 1880 Gustaw Adolf stał się właścicielem dwu realności przy ul. Karmelickiej 44 i 46, gdzie osiedliła się jego rodzina⁵¹.

⁴⁷ W 1901 r. był członkiem zarządu Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu. W 1902 r. w Krakowskim należały do niego majątki: Dobrków, Rabka, Skomielna, Słonne i Zaryte. W 1904 r. został prezesem Rady Powiatowej w Pilźnie. Później pracował jako pełnomocnik dóbr hr. Tarnowskich w Dzikowie; w latach 1905–1913 był też członkiem, a od 1913 r. zastępcą prezesa Rady i Wydziału Powiatowego w Tarnobrzegu; mieszkał w tym czasie w Mokrzeszowie i był członkiem Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego (*Spis członków i delegatów GTŁ wedle powiatów*, Lwów 1914, s. 58). W 1926 r. mieszkał w Żurawicy, później w Diamencie i Rabce. W latach międzywojennych był również właścicielem gorzelni rolniczej w Dulczy Małej, za: www.geni.com/people/Józef-Kaden/6000000023680460833 (dostęp: II 2016).

⁴⁸ www.geni.com/people/Witold-Kaden/6000000024250807784 (dostęp: 12.2016).

⁴⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Czesław_Jan_Kaden (dostęp: 12.2016).

⁵⁰ Maria była żoną Tadeusza Niemojewskiego, właściciela majątku Marków niedaleko Brańska na Podlasiu, który w 1898 r. wraz ze szwagrem Henrykiem Kadenem założył Dom Bankowy Kaden i Niemojewski (w 1901 r. jego warszawska siedziba mieściła się przy ul. Marszałkowskiej 122), za: www.geni.com/people/Tadeusz-Niemojewski/6000000024261289332 (dostęp: 12.2016).

⁵¹ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1880, spis mieszkańców Krakowa, s. 169. Tamtejsze mieszkanie Kadenów opisał Juliusz Kaden-Bandrowski, wnuk Gus-

⁴⁵ „Nowa Reforma”, 1914, nr 196, reklama, s. 4.

⁴⁶ Ibidem.

Nr telefonu 391.

KRAKÓW
Lubicz 7.
obok dworca Kolej.

KADEN i SKA

WARSZAWA
Plac Teatralny 18.
obok Ratusza.

Skład materiałów budowlanych
i Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski.

Portland-Cement.
Wapno gaszone i hydrauliczne.
Gips murarski i sztukatorski.
Posadzki cem., szteing. i marm.
Rynny i Muszle betonowe.
Cegły i Glinka ogniotrwała.
Dachówka falowana.
Trzcina i Matę sufitową.
Steingutowe: rury, całe urządzenia stojenne, naczynia i kotły fabryczne, kominy patent, przybory chem. i piwniczne.
Papę dachową i Ter.
Płyty izolacyjne.
Farby fasadowe.

Drewno silnie suszone, wytrzymałe na mróz, zawsze na składzie.
Piecze kaflowe białe i ozdobne majolikowe.
Cegły i Płyty korkowe.
Roboty budowl. z kam. twarde.
Pomniki cmentarne i kościelne z piaskowca, marmuru, granitu i syenitu.
Płyty meblowe z marmurów kraj. belgijskich i włoskich.
Wyroby rzeźbiarskie: kominki, kolumny, figury, wazony, balustrady z marmuru, terakoty, kamienia i gipsu.

Cegły-licówki (Verblendery)
matowe glazurowane w 50 kolorach i formowane w 1200 profilach.

Wyłączna na Galicję sprzedaż patentowanego
FLUATU KESSLERA
za którego użyciem wyroby cementowe, kamienne, marmurowe i t. p. nadzwyczajnej nabierają twardości i trwałości. FLUAT KESSLERA nadaje się wybornie do konserwowania pomników kościelnych i cmentarnych. — Własny wyrób Sztukaterji z Xylogonitu (masy drzewnej).

Nowość!
Metalowe emaliowane okładziny ściennie (patent. belg. Josz.) szczególnie nadające się do łaźni, kucheni, sal jadalnych, kawiarni, sklepów masarskich i t. p. — O 70% tańsze jak płytki fajansowe à la Mettlach.

14. Reklama składu budowlanego KADEN i Ska, „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1897

Firma Kaden i Ska, z siedzibą w Krakowie przy ul. Lubicz 7, założona jako „przedsiębiorstwo robót wodnych” prawdopodobnie przez Gustawa Adolfa na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku, odgrywała w swej branży niewątpliwie rolę wiodącą. Było to jedno z pierwszych dużych przedsiębiorstw „usług budowlanych”, założonych przez ziemian, którzy nie bali się inwestować majątek w sferę przemysłową. Zaznaczyć należy, że u progu XX wieku była to jedna z najlepiej prosperujących firm budowlanych pozostających w rękach chrześcijan. Prawdopodobnie tuż przed śmiercią Gustawa Adolfa lub niedługo po niej zakład przeszedł w ręce jego synów Ludwika i Gustawa, a w jego nazwie pojawiły się inicjały braci L&G Kaden. W asortymencie posiadano: „Portland cement, wapno gaszone i hydrauliczne, gips murarski i sztukatorski, rynny, muszle betonowe, cegły i glinkę ogniotrwałą, dachówki felcowane, trzcinę i matę sufitową, rury steingutowe, papę dachową i płyty izolacyjne, posadzki ceramiczne steingutowe i marmurowe”. W tym pierwszym

tawa Adolfa, w cyklu autobiograficznych opowiadań: *Miasto mojej matki* (1925) i *W cieniu zapomnianej olszyny* (1926).



15. Winieta Towarzystwa Akcyjnego L&G KADEN, ul. Skarbowa 1. Fot. Agnieszka Partridge, 2015

okresie działalności Kadenowie trudnili się także wyrobem „płyt cmentarnych i kościelnych oraz płyt meblowych z marmurów krajowych, belgijskich i włoskich”. Firma nie stroniła od nowinek technologicznych mając w sprzedaży „cegły licówki (Verblendery) matowe, glazurowane w 50 kolorach i formowane w 1200 profilach” oraz była wyłącznym przedstawicielem na Galicję „Fluatu Kesslera, z którego użyciem wyroby cementowe, kamienne, marmurowe itp. nadzwyczajnej nabierają twardości”⁵². Kadenowie współpracowali z rynkiem belgijskim, o czym mogą świadczyć w ich ofercie metalowe, emaliowane okładziny ściennie patentu belgijskiego Josza, „szczególniej nadające się do łaźni, kucheni, sal jadalnych, kawiarni, sklepów masarskich i t. p. o 70% tańszych jak płytki fajansowe à la Mettlach”⁵³. Wzrost znaczenia zakładu datuje się na początek lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia, kiedy otrzymał on status „przedsiębiorstwa robót rządowych”, co wiązało się z otrzymywaniem dużych zamówień budowlanych w gmachach użyteczności publicznej, jak szkoły, dworce kolejowe, szpitale, kościoły. Firma działała metodycznie, rozszerzając swą działalność na obszar Lwowa, a około roku 1897 posiadała swój skład w Królestwie Polskim, w Warszawie przy pl. Teatralnym 18⁵⁴.

Na początku XX wieku bracia podzielili się wpływami, tak że Ludwik administrował oddziałami w Galicji Wschodniej i utrzymywał siedzibę we Lwowie przy ul. Mickiewicza 3, a Gustaw zarządzał firmami wchodzącymi w skład imperium Kadenów w Galicji Zachodniej. Na winietach okładzinowych pojawił się wtedy napis L&G Kaden Kraków–

⁵² „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1897, reklama, strony nienumerowane.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1898”, dział reklam.

Lwów. W roku 1906 firma miała swoje przedstawicielstwo przy ul. św. Anny 5 w Krakowie⁵⁵. Składy budowlane mieściły się przy ul. Dietla 87 (1912) i ul. Garbarskiej 2 (1913). W ciągu ponad czterdziestu lat działalności, poza przedsiębiorstwem budowlanym, Kadenowie byli posiadaczami: wapienników w Rzęsce pod Krakowem⁵⁶ i Glinnej Nawaryni na Ukrainie, fabryki farb ziemnych i chemicznych w Krzeszowicach oraz jedynej krajowej fabryki zaprawy fasadowej Terrabona w Krzeszowicach. W latach 1894–1912 przedsiębiorstwo brało udział w wystawach krajowych we Lwowie i Krakowie, a od roku 1912 działało jako Towarzystwo Akcyjne L.G. KADEN⁵⁷. Sprzedaż materiałów budowlanych i roboty wykończeniowe prowadzono w wielu miastach Galicji Wschodniej. Znane są na przykład realizacje firmy L&G Kaden we Lwowie, Tarnopolu, Drohobyczu i innych.

Działania Kadenów na rzecz rozwoju przemysłu budowlanego i ceramicznego w Galicji dostrzeżono w Wiedniu, gdy w roku 1908 z okazji jubileuszu sześćdziesięciolecia panowania Franciszka Józefa opublikowano drugie wydanie monumentalnego, czterotomowego dzieła *Die Gross-Industrie Österreichs*. W dziale „Przemysł ceglarski i ceramiczny” figuruje opis Zakładu Dostaw Budowlanych L&G Kaden, Kalk- und Gips Werke Baumaterialien-Vertrieb Krakau-Lemberg, jako jedyne przedsiębiorstwa budowlanego z Galicji⁵⁸. Napisano tam, że fabryki wchodzące w skład przedsiębiorstwa L&G Kaden zatrudniały 700 pracowników i produkowały rocznie 2700 wagonów gipsu, 1200 wagonów cementu portlandzkiego i 300 wagonów cementu rzymskiego oraz wapna hydraulicznego. Siedziba firmy w Krakowie mieściła się ówczesnie przy ul. Basztowej 26⁵⁹. Około roku 1912 krakowską siedzibę firmy L&G Kaden przeniesiono na ul. Dunajewskiego 6, do kamienicy rodowej Fränklów.

Do końca I wojny światowej zakład Kadenów był „centralnym biurem sprzedaży dla Galicji, zjednoczonych austriackich fabryk wyrobów ceramicznych”, co oznaczało szerokie kontakty z wytwórcami płytek w całej monarchii. Wiadomo, że firma stale współpracowała z fabrykami ceramiki budowlanej: w Unter Themenau księcia Jana Liechtensteina, RAKO w Rakowniku i L.P. Dietz w Wokowicach na przedmieściach Pragi. Pod koniec lat dwudziestych XX wieku, pomimo śmierci obydwu właścicieli, firma działała nadal aż do roku 1950, gdy pozostające w granicach Polski resztki zakładów przejął Skarb Państwa⁶⁰.

Do najciekawszych realizacji posadzkowych firmy Kaden w Krakowie należą dekoracje w korytarzach II Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego w Krakowie (1897), Kliniki Okulistycznej (1898) przy ul. Kopernika 38 oraz liczne przykłady wystrojów wnętrz sieni krakowskich kamienic: ul. Szlak 13, Zybkiewicza 9, Morsztynowska 4, Karmelicka 35 (Dom pod Pajakiem architekta Teodora Talowskiego). Na ścianach lub na posadzkach wyżej wymienionych lokalizacji zachowały się winiety przedsiębiorstwa z różnych okresów działalności zakładów: KADEN i SKA, L&G KADEN Kraków–Lwów oraz L&G KADEN. Winieta Towarzystwa Akcyjnego KADEN znajduje się także w sieni dawnego gmachu Zarządu Okręgowego Kolejowców Polskich, obecnie Domu Kultury Kolejowców przy ul. św. Filipa 6 (1929–1931), oraz w dawnym siedzibie Izby Skarbowej, róg ul. Skarbowej 1 i Krupniczej 27 (1922–1925). Ciekawostką do niedawna była jedyna znana pozakrakowska realizacja firmy w Małopolsce – posadzka na Dworcu Kolejowym w Tarnowie, która po remoncie w latach 2008–2011, z uwagi na duży stopień zniszczenia, została zastąpiona niemal identyczną, ale współczesną realizacją z płytek brytyjskiej firmy Original Style⁶¹.

RODZINA ZULIANICH

Pierwsza Krajowa Fabryka Wyrobów Cementowych Giovanni Zuliani i Syn była znaną firmą lwowską, która na przełomie XIX i XX wieku rozpoczęła swą działalność także w Krakowie. Jej założycielem był Włoch przybyły do Lwowa na fali emigracji włoskich kamieniarzy na północ Europy. Zjawisko emigracji zarobkowej robotników kamieniarskich z Italii powszechne było pod koniec XIX wieku, między

⁵⁵ *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906, s. 185.

⁵⁶ Fabrykę Wapna i Kamienioliomy J&G Kaden w Rzęsce pod Krakowem (Kalkgewerkschaft & Steinbrüche J&G Kaden) założył 1 III 1907 r. Gustaw Kaden tworząc nową spółkę handlową z innymi swoimi braćmi Kazimierzem i Józefem (RH AI 40/296, ANK, wniosek z 22 III 1907 r.).

⁵⁷ ANK, RH 2 AI 40, RH 4 AI 91.

⁵⁸ *Die Gross-Industrie Österreichs*, red. Leopold Weiss, t. 2, Wien 1908, s. 91.

⁵⁹ Agnieszka Partridge, „Europejska ceramika artystyczna w budownictwie z lat 1840–1939 i jej przykłady w obiektach architektury Krakowa. Problemy ochrony”, Kraków 2015, praca doktorska, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, mps, s. 169.

⁶⁰ „Monitor Polski”, nr A-5, poz. 70, s. 55.

⁶¹ A. Partridge, „Europejska ceramika artystyczna”, op.cit., s. 171.



16. Giovanni (Jan) Zuliani (1843–1909). Fotografia ze zbiorów rodziny

innymi na terenie Niemiec, gdzie wykwalifikowani włoscy rzemieślnicy rozpowszechniali nowe metody fabrykowania sztucznego kamienia – terazzo i lastrika. Rodzinną miejscowością Zulianich było Istrago di Spilimbergo w prowincji Pordenone, regionie Friuli-Venezia Giulia. Jako Giovanni Zuliani – Koncesyonowane Przedsiębiorstwo Robót Cementowych i Weneckich Terrazzo-mozajkowych firma brała udział w Wystawie Przemysłowo-Budowlanej (1892) i Wystawie Krajowej (1894) we Lwowie. Na tej ostatniej w dziale Górnictwo–Hutnictwo–Kamieniarstwo pokazywała „studnię z betonu naśladującego marmur, orła polskiego z takiegoż naśladownictwa cementowego, próbki mozaiki, figurkę chłopczyny z rybą, muszlę wodotryskową, busty Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, (Wincentego) Pola z betonu”⁶².

Oprócz działalności w zakresie obsługi inwestorów prywatnych firma Giovanniego Zulianiego pozyskiwała także większe kontrakty państwowe, między innymi wraz z firmą Jana Lewińskiego,

zrealizowała projekt wystroju posadzki w nowym Teatrze Wielkim (1897–1900). Główna siedziba firmy Giovanni Zuliani i Syn we Lwowie mieściła się przy ul. św. Piotra 21. Jej filie zlokalizowane były w Stanisławowie przy ul. Zarwańskiej 18, w Czerniowcach przy Bahnhofstrasse 28 i w Krakowie przy Zwierzyńskiej 14. Na przełomie wieków w ofercie firmy był: „Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominkowe jako też inne wyroby z cementu”⁶³. Firma podejmowała się także wykonania „posadzek weneckich terrazzo, mozaikowych i granitowych, jako też posadzek jednolitych bez fug Holzit systemu Schmidta, kanalizacyi, zbiorników, fundamentów, stropów, schodów, balkonów, żłobów i wszelkich innych robót w zakres betoniarstwa wchodzących”. Oprócz Giovanniego w *Księdze adresowej Galicji i Lwowa 1897* wymieniany jest prawdopodobnie jego brat Alojzy, „mozaik i betonista”, którego zakład mieścił się w tym samym miejscu co firma Giovanniego, przy ul. św. Piotra 21⁶⁴.

Z początkiem XX wieku Giovanni Zuliani scedował swe przedsiębiorstwa we Lwowie i Krakowie na pozostałych członków rodziny; zmarł w wieku sześćdziesięciu sześciu lat, w roku 1909 w Istrago di Spilimbergo⁶⁵.

W roku 1911 przedsiębiorstwo Zulianich wzięło udział w Jarmarku Wyrobów Krajowych we Lwowie jako Zuliani i Syn. Fabryka Wyrobów Cementowych-Murowych. Od roku 1912 firma miała w ofercie „płytki cementowe hydraulicznie prasowane”. Był to własny wyrób tej firmy, a płytki mogły być fabrykowane zarówno we Lwowie, jak i w Krakowie, gdyż rodzina Zulianich posiadała już wtedy w grodzie Kraka skład budowlany i fabrykę na Półwsiu Zwierzyńskim. Należy podkreślić, że te cementowe płytki o wymiarach 20 × 20 cm i wzorach opartych na ornamentyce wypracowanej przez słynną fabrykę Villeroy & Boch w Mettlach, były obok wyrobów betoniarni Meusa i Górskiego jedynymi próbami wytworzenia lokalnych posadzek ceramicznych w Krakowie.

Okolo roku 1907 fabrykę wyrobów betonowych na Zwierzyńcu przejął syn Giovanniego, Franciszek (Francesco) Zuliani. Firma polecała „wszelkie wyroby betonowe jako to: rury w różnych gatunkach i rozmiarach, posadzki kamienne Terrazzo-Granito,

⁶³ *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji, Lwów 1906*, il. na s. 115.

⁶⁴ *Księga adresowa Galicji i Lwowa 1897*, Lwów 1897.

⁶⁵ „Gazeta Lwowska”, 1909, nr 106, powiadomienie o śmierci Giovanniego Zulianiego.

⁶² *Katalog Wystawy Krajowej we Lwowie, Lwów 1894*, s. 96.



17. Reklama fabryki Giovanni Zuliani i Syn. „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1912

imitacje marmurowe, posadzki Holzit, schody betonowe Terrazzo-granitowe”, wykonywała „powalę betonowe żelaznej konstrukcji, płyty trotuarowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonanie punktualne i rzetelne po najniższych cenach konkurencyjnych”⁶⁶. Zakład miał swą siedzibę przy ul. Zwierzynieckiej 27, zajmując biuro przy ul. Karmelickiej 4.

Firma pod samodzielnym szyldem „Franciszek Zuliani” i prawdopodobnym adresem przy ul. T. Kościuszki 37 włączyła się w roku 1912 w organizację Wystawy Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym, na której prezentowała też swe wyroby betonowe, terazzo oraz marmurowe mozaiki i otrzymała Srebrny Medal Rządowy. W tym czasie reklamowała się jako „Krajowa Fabryka Wyrobów Cementowych Przedsiębiorstwo Budowli Betonowych i Żelazo-betonowych, polecająca wyroby cementowe, płyty, krawężniki, posadzki kolorowe terazzo, granito w różnych kolorach, mozaiki marmurowe stucco lustro, stucco marmuro, rury kanałowe, kanalizacyjne ulic, budynków, dyle cementowe, płyty kominkowe i gzymsowe. Stopnie, klatki schodowe, betonowe i terazzo-granitowe różnych konstrukcji, ścianki Moniera i Rabitza, budowle wodne, śluzy, mosty i fundamentowania, stropy, belki, balkony, słupy, ogrodzenia i całe budowle żelazo-betonowe”⁶⁷.

W roku 1910 firma Franciszka Zulianiego współpracowała z Tadeuszem Stryjeńskim przy budowie gmachu Muzeum Techniczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Było to odpowiedzialne zadanie stworzenia „stropu żelbetowego o powierzchni 6×25,45 m na obciążenie 600 kg na 1 m², złożo-



18. Franciszek Zuliani (1877–1936)

nego z sześciu podciągów poprzecznych o przekroju 15×15 cm, na których spocznie płyta stropowa o grubości 8 cm”. Współpraca ta, jakkolwiek zakończona owocnie, nie obyła się bez kłopotów. Po zdjęciu odeskowania okazało się, że strop wykonany przez Zulianiego zarysował się i pękał, mimo że przyjęto większe niż w innych częściach budynku obciążenie jednego metra kwadratowego. Także inne stropy w gmachu groziły zawaleniem, co przedłużyło budowę gmachu muzeum. Po długim procesie sądowym, który miasto wytoczyło Stryjeńskiemu, niezliczonych inspekcjach budowlanych, wskazówkach ujętych w protokołach, wprowadzono konieczne zmiany konstrukcyjne i budynek został oddany do użytku tuż przed wybuchem I wojny światowej⁶⁸.

W dwudziestoleciu międzywojennym firmy Zulianich działały w Krakowie, jak poprzednio, pod kierownictwem Franciszka Zulianiego, do jego nagłej śmierci w roku 1936. We Lwowie pozostał

⁶⁶ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, reklama firmy Giovanni Zuliani i Syn, s. 50.

⁶⁷ Kalendarz „Diabla” na rok 1912, Kraków 1912, s. 120; „Dwutygodnik Dostaw”, 1910, nr 6, s. 12.

⁶⁸ Waldemar J. Affelt, *Początki budownictwa żelbetowego w Krakowie*, za: www.gdynia.pl/g2/2014_07/86865_fileot.pdf (dostęp: 03.2015).



19. Bruno Zuliani (1902–1981)

natomiast dawny zakład Zuliani i Syn, mieszczący się przy ul. św. św. Piotra i Pawła 19–21, prowadzony nadal przez Alojzego Zulianiego jako dyrektora zarządzającego.

Dominujący w budownictwie dwudziestolecia międzywojennego modernizm wymógł zmianę w myśleniu o kamieniarstwie. Zaczęły tworzyć się małe zakłady rzemieślnicze ukierunkowane już nie na szeroką sprzedaż materiałów budowlanych, ale na wykonywanie prostych prac rzemieślniczych. Należała do nich utworzona zapewne około roku 1932 w Krakowie firma jednego z synów Franciszka, Bruno Zulianiego, „majstra posadzkarstwa”, usytuowana przy ul. Mogiłskiej 19. Firma ta działała w latach trzydziestych XX w. pod różnymi adresami: ul. Wrocławska-Boczna 28 oraz ul. Prądnicka 9, o czym świadczą kolejne wpisy w księgach adresowych. Reklamowała się jako Pierwsza Krajowa Fabryka Wyrobów Cementowych Bruno Zuliani, oferując podłogi typu „Terazzo”, „Lastrico”, „Ksy-lolit”⁶⁹. Do ważniejszych realizacji Bruno Zulanie-



20. Kraków, ul. Stroma 6, posadzka z 1912 pochodząca z firmy Franciszka Zulianiego z winietą fabryki

go, sygnowanych jego nazwiskiem, należy lastriko w Miejskim Domu Wycieczkowym (1930–1932) projektu Edwarda Kreislera. Firma Bruno Zulianiego po wybuchu II wojny światowej działała w Warszawie jako Bruno Zuliani Erste Zementwaren Fabrik z siedzibą przy Bukowastrasse 31 i Mokotowskiej 3. Myliłby się ten, kto myślałby o Bruno Zulianim jako o kolaborancie, ponieważ brał on czynny udział w powstaniu warszawskim, walcząc w szeregach Armii Krajowej na terenie Śródmieścia. Za zasługi powstańcze otrzymał w roku 1971 Medal Za Warszawę 1939–1945.

Tradycje posadzkarskie rodziny Zulianich nie zginęły po II wojnie światowej. Samodzielne przedsiębiorstwo robót budowlanych i posadzkarskich w Krakowie, przejęte po ojcu Franciszku, prowadził do lat siedemdziesiątych XX wieku jego syn Piotr, wnuk Giovanniego. Zakład Piotra, produkujący posadzki lastrikowe, mieścił się przy ul. Długiej 81. Według słów jego córki Leokadii Piotr był przedsiębiorcą sumiennym i pracowitym, wyczulonym na jakość robionych posadzek, co przekładało się na ilość zamówień od klientów⁷⁰.

Najstarsze realizacje podłóg ceramicznych ze wzorzystych płyt cementowych, wykonanych przez zakład Zulianich w Krakowie na Półwsiu Zwierzyńskim, znajdowały się przy ul. Stromej 6, św. Kingi w Podgórzu oraz prawdopodobnie Madalińskiego 15 na Dębnikach. Niektóre zostały w ostatnich latach zniszczone.

docmetadata?id=3496&from=publication, (dostęp: 04. 2015).

⁷⁰ Wiadomość uzyskana od córki Piotra, Leokadii Zuliani, wywiad z 2012 r., maszynopis w posiadaniu autorki.

⁶⁹ *Księga adresowa Polski: przemysłu, handlu, finansów, szkolnictwa, wolnych zawodów i organizacji społecznych: rok 1937*, Warszawa 1937, za: <http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/>

W dwu bliźniaczych kamienicach przy ul. Długiej 41 i 43, projektu Aleksandra Biborskiego, zachowały się kompletne, terazzowe wystroje klatek schodowych wykonanych w roku 1906 przez firmę Zulianich. Są to jedne z najstarszych datowanych realizacji lastrikowych tej firmy w Krakowie⁷¹. Przy placu J. Matejki 6, w kamienicy zaprojektowanej przez Jozuego Oberledera, odnajdziemy odrestaurowane po dewastacji lastriko, sygnowane: G. Zuliani, J. Biasion 1914, świadczące o współpracy podjętej przez firmę Zulianich z innym mistrzem posadzkarsstwa.

MEUSOWIE

Właścicielami Przedsiębiorstwa Budowli Betonowych i Fabryki WYROBÓW CEMENTOWYCH, ulokowanego w gminie Krowodrza, byli krakowscy budowniczy Rajmund Meus i Bronisław Górski. Biuro firmy mieściło się około roku 1897 przy Rynku Kleparskim 13 w ich kamienicy własnej, natomiast sama fabryka pod adresem Krowodrza 6⁷². Biuro kładło nacisk przede wszystkim na projektowanie, „podejmując się wykonania budowli z betonu, mianowicie: wszelkich budynków, magazynów, składów, fundamentowań pod budowle i maszyny, kanalizacji miejskich i domowych, wodociągów, studni, stropów, sklepień, mostów, obiektów przy budowach wodnych i melioracyjnych, wież wodnych, kominów fabrycznych itd⁷³”. Wspólnicy prowadzili także fabrykę wytwarzającą własne wyroby cementowe, w tym płytki posadzkowe, co było w Krakowie nieczęste i czyni ją jedną z nielicznych, rzeczywiście produkujących posadzki na terenie miasta. Firma sprzedawała bowiem: „wszelkie wyroby cementowe i betonowe, a w szczególności

⁷¹ Kamienica przy ul. Długiej 41 w 2016 r. została zakupiona przez inwestora, który urządził w niej hotel. Mając na względzie tradycję posadzek Zulianiego, podpierając się datowaną lastrikową winietą zakładu, która znajduje się w sieni, nazwał przybytek Hotel Zuliani. Ponieważ dokonał tego samowolnie, nie pytając o zgodę rodziny, nie uzyskawszy jej aprobaty na użycie nazwiska zasłużonych lastrikarzy, zmuszony został do modyfikacji nazwy, którą zmieniono na... Hotel Zulian. Jest to chyba pierwszy w Polsce przykład nieudanej, siłowej próby wprzęgnięcia tradycji w służbę komercji, przy zupełnym braku poszanowania dla uczuć wciąż żyjących spadkobierców.

⁷² Fabryka ta znajdowała się w kwadracie pomiędzy ulicami Mazowiecką, Raclawicką i Wrocławską. Dziś na jej miejscu znajduje się zbudowane w latach 70. XX w. osiedle mieszkaniowe.

⁷³ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1897, reklama na stronach nienumerowanych, pisownia oryginalna.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLI BETONOWYCH
 Fabryka wyrobów cementowych

MEUS, GÓRSKI i SPÓŁKA

BIURO: Kraków, Rynek kleparski, 15. — FABRYKA: Krowodrza koło Krakowa, 6.

podaje się wykonywania:

BUDOWLI z BETONU
mianowicie:
 wszelkich budynków, magazynów i składów, fundamentowań pod budowle i maszyny, kanalizacji miejskich i domowych, wodociągów, zbiorników, wodotrysków, studni, stropów, sklepień, mostów, obiektów przy budowach wodnych i melioracyjnych, wież wodnych, kominów fabrycznych i t. d.

Wykonuje i dostarcza
wszelkie wyroby cementowe i betonowe
a w szczególności:
POSADZKI i PŁYTY CEMENTOWE
gładkie i żłobkowane (relief),
 wzorzyste w rozmaitych barwach tak na podłogi jak na chodniki, przejazdy i place publiczne, wyrabiane w sposób najnowszy i udoskonalony za pomocą pras o znacznym ciśnieniu, lepsze i tańsze od kamiennych i steingutowych. Wykonuje się także **posadzki** według podanych wzorów i żądanych farb.

Wyroby betonowe
mianowicie:
 kamienie sztuczne, kolumny, filary, płyty gzymsowe i cokołowe, ornamenty, pokrywy na ogrodzenia i kolumny, podkłady pod konstrukcje żelazne, balkony, ganki, balustrady, płyty gładkie i kasetonowe do stropów, stopnie, zwykłe, polerowane z sztucznego piaskowca, dolomitu, porfiru i marmuru, wazy przed studnie, płyty, opaski i rynny do chodników, miski pod rynny, kręgi i pokrywy studienne, rury, kanały, studzienki (Gully), wylewy kuchenne, żłoby i rynny do stajen, słupy graniczne, kamienie kilometrowe i t. d. i t. d.

Terminowe wykonania lub dostawy.
 Cenniki na żądanie opłatnie.

Kalendarz J. Czecha 1897.

21. Reklama krowoderskiej fabryki Meusa i Górskiego. „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1898

posadzki i płyty cementowe, gładkie i żłobkowane (relief), wzorzyste w rozmaitych barwach, tak na podłogi, jak na chodniki, przejazdy i place publiczne, wyrabiane w sposób najnowszy i udoskonalony za pomocą pras o znacznym ciśnieniu, lepsze i tańsze od kamiennych i steingutowych⁷⁴. Wykonywała także posadzki na zamówienie, według wzorów, jakich żądali zamawiający. Ich posadzki betonowe, o dość charakterystycznych, prostych motywach i niewyszukanej kolorystyce, o wielkości 20 × 20 cm i grubości 2 cm, nadawały się do kościołów kaplic, sal, łazienek, kuchen, korytarzy, sieni, itp. Produkowane były w wariantach dwu i kilkukolorowych, przy zastosowaniu ornamentyki „mettlachowskiej”. Najbardziej rozbudowane wzory miały do sześciu kolorów. Niektóre egzemplarze znakowane były inicjałami firmy M G S – Meus Górski i Spółka.

Asortyment gotowych wyrobów betonowych oferowanych przez fabrykę Meusa i Górskiego przedstawiał się zadziwiająco bogato. Były wśród nich: kamienie sztuczne, kolumny, filary, płyty gzymsowe i cokołowe, ornamenty, pokrywy na ogrodzenia

⁷⁴ Ibidem.

i kominy, podkłady pod konstrukcje żelazne, balkony, ganki, balustrady, płyty gładkie i kasetonowe do stropów, stopnie zwykłe, polerowane ze sztucznego piaskowca, dolomitu, porfiru i marmuru, wazy przed studnie, płyty, opaski i rynny do chodników, miski pod rynny, kręgi i pokrywy studienne, rury kanały studzienki (Gully), wylewy kuchenne, żłoby i rynny do stajen, słupy graniczne, kamienie kilometrowe itd.⁷⁵

W roku 1909 dane firmy Meusa i Górskiego, wpisane wcześniej do Rejestru Handlowego, zostały zaktualizowane, a pod sygnaturą L. cz. Firm 1082, Oddz. A I 187 (12783) odnotowano: „Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Meus i Górski. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo Budowlane; odtąd Przedsiębiorstwo Budowlane i Fabryka Wyrobów Cementowych w Krowodrzy. Dzień wpisu 14 września 1909”⁷⁶.

O życiu i losach Bronisława Górskiego wiadomo niewiele, natomiast Rajmund Meus pochodził z wielce patriotycznej rodziny. Jego ojcem był urodzony w roku 1814 w Czernichowie Stanisław Meus, syn pochodzącego z Belgii Macieja Meusa. Stanisław Meus był powstańcem listopadowym, który jako uczeń Gimnazjum św. Anny w Krakowie pociągnął w szeregi powstańców, służąc w Pułku Krakusów im. ks. J. Poniatowskiego, a następnie w 8 Pułku ułanów sformowanym w Skierniewicach. Po wzięciu udziału w potyczkach z Rosjanami w Pułtusk, Zegrzu oraz Serocku i upadku powstania Meus wrócił do Krakowa, kontynuując naukę w Gimnazjum św. Anny. Potem zaciągnął się do milicji Wolnego Miasta Krakowa, był poborcą na rogatek miejskich i urzędnikiem. Z małżeństwa z pochodzącą z Królestwa Polskiego Seweryną Siedlarską miał córkę i siedmiu synów, w tym Stefana, notariusza i burmistrza Gorlic, oraz Rajmunda, budowniczego i architekta⁷⁷.

Spółka budowlana Meus i Górski w latach 1893–1926 wzniosła w Krakowie wiele budynków, w tym wspólnie: w latach 1893–1894 zespół klasztorny sióstr Urszulanek przy ul. Starowiślniej 9, w latach 1895–1896 kamienicę przy Rynku Kleparskim 13, w roku 1898 kamienicę przy ul. Czystej 14, w roku 1908 budynek Towarzystwa dla Kredytu Hipotecznego i Osobliwego przy ul. św. Anny 9 (dziś siedziba

Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości), w latach 1909–1910 kamienicę przy ul. H. Siemiradzkiego 29 i inne⁷⁸. W niektórych z tych budynków znajdują się płytki posadzkowe produkowane przez ich zakład.

W roku 1906 budowniczowie wzięli udział w konkursie na projekt kamienicy Czynciela przy Rynku Głównym 4, opracowując wspólnie z Ludwikiem Wojtyczką rzuty przyziemia oraz I, II i III kondygnacji kamienicy. Rajmund Meus opracował sam w roku 1907 projekt gmachu Drukarni Związkowej przy ul. Mikołajskiej 13–15, a z Ludwikiem Wojtyczką w latach 1921–1926 projekt budynku Banku Przemysłowego i Giełdy Towarowo-Pieniężnej „Gródek”, na rogu ulic Mikołajskiej i św. Tomasza 43. Meus zasiadał także w Komitecie redakcyjnym czasopisma „Architekt”.

Wydaje się, że na skutek sporej konkurencji ze strony zagranicznych fabryk, a może z powodu wybuchu I wojny światowej spółka Meusa i Górskiego około roku 1914 zaprzestała produkcji wzorzystych posadzek cementowych, koncentrując się raczej na wyrobach betonowych. We wnętrzach Krakowa, a także prawdopodobnie w miejscowościach ościenych, między innymi w piekarni w Lanckoronie czy kościele parafialnym w Libiążu, zachowała się pewna ilość posadzkowego materiału ceramicznego, stylistycznie podobnego do produktów zakładu. Wykazują one swego rodzaju nieporadność, nieregularność w operowaniu wzorem i kolorem, różnią się także wymiarami od standardowych produktów (20×20 cm), co było charakterystyczne dla wytworów pochodzących z manufaktur, a taką z pewnością była fabryka Meusa i Górskiego. Być może pochodzą one z krowoderskiej fabryki, choć trudno na tym etapie badań tę tezę udowodnić.

GODZICCY

Opis działalności najciekawszych krakowskich rodów przemysłowych zamyka spółka Jana Godzickiego, która była w Krakowie, podobnie jak firma Kadenów, jedną z najbardziej prężnych firm budowlanych z kapitałem chrześcijańskim. Jan Godzicki urodził się w Wieliczce 9 maja 1860 roku jako Jan Nepomucen Godzik, a po przeniesieniu się do Krakowa pod koniec XIX wieku zmienił nazwisko.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ „Gazeta Lwowska”, 1909, nr 297. s. 7.

⁷⁷ Mieczysław Offmański, *Jeden z ostatnich*, biogram-nekrolog Stanisława Meusa w niezidentyfikowanym wydawnictwie, Kraków, ok. 1909, s. 706, z archiwum rodziny Meusów i Jarguszków,

⁷⁸ Gminna Ewidencja Zabytków, za: www.bip.krakow.pl/?dok_id=57315 (dostęp: 02.2017 i później); *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków*, red. Joanna Czaj-Waluś, Olga Dyba, Waldemar Brzoskwinia, Warszawa 2007.



22. Jan Godzicki (1860–1928). Fotografia ze zbiorów rodziny

Okolo roku 1903 figurował w spisach właścicieli posesji przy ul. Grodzkiej 47, gdzie do dziś mieszka jego rodzina⁷⁹. Niemal od początku był bardzo zaangażowany w życie społeczne miasta. Należał do Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, był radcą Izby Przemysłowo-Handlowej, długoletnim radcą miejskim i członkiem Wydziału Miejskiej Kasy Oszczędności, kandydatem na prezydenta Miasta Krakowa. W czasie I wojny światowej uczestniczył w pracy władz miasta. Jego hobby było myślistwo i wędkarstwo, był nawet posiadaczem stawów rybnych w okolicach Zatoru, dzierżawcą Krzęcina i Sosnowic.

Trudno powiedzieć, kiedy Jan Godzicki rozpoczął działalność gospodarczą. Wiadomo, że początkowo trudnił się sprzedażą nafty, prowadząc sklep przy ul. Siennej 7⁸⁰. Prawdopodobnie około roku 1910 lub nieco wcześniej zawiesił tamtą działalność, po czym otworzył skład materiałów budowlanych przy ul. Dietla 32. Miał w nim bardzo szeroki asortyment, a zwłaszcza płytki posadzkowe i ścienne



23. Fragment ceramicznej okładziny wykonanej przez zakład Jana Godzickiego w 1913, kamienica Ohrensteina, ul. Stradomska 27. Fot. Agnieszka Partridge, 2015

z fabryk czeskich i niemieckich, głównie z Mosaikplattenfabrik Deutsche Lissa w Leśnicy niedaleko Wrocławia, Tonwerk Offstein Akc. Ges. Offstein oraz z Boizenburger Wandplattenfabrik w Boizenburgu. Jego firma wyposażała w materiał ceramiczny domy czynszowe i budynki publiczne Krakowa od roku 1910 do około 1918. Nie był to długi okres, ale bardzo produktywny, bo w co najmniej kilkunastu krakowskich kamienicach do dziś odnaleźć możemy realizacje Godzickiego sygnowane winietami z różnych okresów działalności firmy. Skład pozyskiwał również duże kontrakty, między innymi na wystrój hallu Rzymskiej Łaźni Parowej przy ul. św. Sebastiana 11 w Krakowie czy na posadzki w prezbiterium i nawie głównej kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Mikołaja w Bochni. Posadzkę w prezbiterium tego kościoła sprowadził Godzicki prawdopodobnie z fabryki Douzies Maubeuge z Francji.

Najciekawsze i najlepiej zachowane realizacje ceramiczne firmy Godzickiego znajdują się między innymi przy ul. Wałowej 5 na Zabłociu, M. Zyblkiewicza 17, F. Straszewskiego 8, A. Lubomirskiego 27, Krowoderskiej 21 i Szlak 3 oraz w kilkunastu innych miejscach. Godzicki współpracował także z architektem Janem Zawiejskim, ozdabiając ceramiką wnętrza projektowanych przez niego domów, między innymi przy ul. Stradomskiej 27 (kamienica Ohrensteina) i Grodzkiej 58.

W roku 1912 zakład Godzickiego wziął udział w Wystawie Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym, gdzie za pomoc w zorganizowaniu wystawy i prezentowane tam maty trzcinowe i drewniane uzyskał Dyplom Honorowy Komitetu Wystawy⁸¹.

⁷⁹ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1903, spis posesji, ul. Grodzka. Godzicki mieszkał tam ze swoją pierwszą żoną Józefą, która zmarła w marcu 1916 r.

⁸⁰ Informacja od badacza Podgórze Pawła Kubiszta.

⁸¹ *Katalog Wystawy Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym, Kraków, czerwiec–październik 1912*, s. 41, 67; „Architekt”, 1913, nr 1, s. 13.

Do końca I wojny światowej skład budowlany Godzickiego kooperował z firmami zagranicznymi, ale po jej zakończeniu, być może na skutek trudności w pozyskiwaniu materiału, zaniechał działalności posadzgarskiej.

Po śmierci pierwszej żony Józefy, Godzicki ożenił się ponownie w roku 1918 ze Stanisławą z domu Kubiniec, z którą miał jedynego syna Tadeusza⁸².

W dwudziestoleciu międzywojennym firma Jana Godzickiego istniała nadal mimo zmiennych losów jej właściciela. Odzyskanie niepodległości przez Polskę, zmiana warunków ekonomicznych i mniejsze zapotrzebowanie na wzorzystą ceramikę, z której aranżowania słynęła dotąd firma, spowodowały częściowe przebranzowienie spółki. Godzicki powrócił do handlu naftą.

W dniu 23 lipca 1923 roku wpisano do Rejestru Handlowego Fabrykę Produktów Chemicznych Godzicki i Spółka z o.o., zawiązaną 23 maja 1923. W zakres jej działania wchodziło: „prowadzenie fabryki wyrobów chemicznych, jako to pokostów, tłuszczów maszynowych, przetworów produktów naftowych, papy i t.d. ewentualnie nabycie potrzebnych w tym celu nieruchomości i sprzedaż tych wyrobów. [...] Zawiadowcami spółki są Jan Godzicki, przemysłowiec w Krakowie, Grodzka 47, i dr Ojzjasz Wasser, adwokat we Lwowie, ul. Kościuszki 6”. Kapitał zakładowy spółki wynosił 80 000 000 marek polskich, a siedziba mieściła się przy ul. Dietla 30. W akcie notarialnym spółki jako współwłaściciele widnieli także krakowski adwokat dr Michał Grünspann i przemysłowiec ze Lwowa Herman Landau oraz dr Ojzjasz Wasser⁸³. Około roku 1925 Jan Godzicki poważnie zachorował, co uniemożliwiło mu dalsze prowadzenie firmy. Na skutek wylewu przez kilka lat był przykuty do łóżka, a przedsiębiorstwo prowadzili za niego wspólnicy⁸⁴.

Po jego śmierci 12 listopada 1928 roku rozpoczął się proces likwidacyjny fabryki chemicznej, który poprowadzili zięć Godzickiego dr Zdzisław Jachimiecki i Michał Grünspann. Proces ten zakończono w 13 stycznia 1931 roku, jednak spółka Jan Godzicki, sprzedająca materiały budowlane, istniała nadal i do II wojny światowej prowadzona była przez żonę Godzickiego Stanisławę wraz ze wspólnikami. Była

to Parowa Fabryka Papy Dachowej i Płyt Izolacyjnych Jan Godzicki i Ska z siedzibą przy ul. Dietla 28⁸⁵. W roku 1933 Parowa Fabryka Papy posiadała skład i bocznice kolejową przy ul. Zabłocie 35. Była to fabryka podstawowych materiałów budowlanych, jak rury i kształtki betonowe.

Według słów żyjącego jeszcze Tadeusza Godzickiego, syna Jana, zakład pod nazwą Zabłocie Fabryka Lekkich Płyt Budowlanych oraz WYROBÓW Betonowych prowadzony był do wczesnych lat pięćdziesiątych XX wieku przez jego matkę, gdy na skutek rabunkowej polityki fiskalnej władz komunistycznych Stanisława Godzicka zmuszona została zakończyć działalność gospodarczą⁸⁶.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione powyżej losy dziewięciu rodów przemysłowców, których działalność znacząco wpłynęła na rozwój branży budowlanej w Krakowie i okolicach na przełomie XIX i XX wieku, są tylko niewielkim wycinkiem dziejów życia gospodarczego miasta w tym okresie. Z pewnością temat zasługuje na rozszerzenie pola badań na inne dynastie przedsiębiorców, jak np. Zieleniewscy, Kamslerowie, Wimmerowie, Szarscy, Gablenzowie. Obraz wyłaniający się z analizy dokonań rodów budowlanych pokazuje, jak ważne, zarówno dla rozwoju prywatnego biznesu, jak i funkcjonowania przedsiębiorstw w złożonej, a często bardzo trudnej sytuacji politycznej, były więzi rodzinne, poczucie patriotyzmu oraz skuteczna polityka intratnych sojuszy z innymi przedstawicielami swojej branży. Potentaci, jak Libanowie, Ehrenpreisowie, Fränklowie, Kadenowie, budowali swą potęgę głównie poprzez sojusze rodzinne, współpracę z zagranicznym kapitałem, ale także przez dalekosiężne myślenie o firmie jako o przedsiębiorstwie zdolnym do konkurowania z podobnymi mu poza granicami ówczesnej Galicji. Było to swoiste patrzenie ponad rynek lokalny, chęć zaznaczenia swej obecności w kręgach przemysłowych monarchii austro-węgierskiej, chęć zbudowania silnego kapitału, co przy ogromnej konkurencji ze strony firm czeskich i austriackich wydawało się utopią.

A jednak rodom tym udawało się przetrwać kilkadziesiąt lat we względnej prosperity, nieco tylko zachwianym przez zawieruchę I wojny światowej i zmianę granic po odzyskaniu przez Polskę nie-

⁸² Świadełstwo ślubu Jana i Stanisławy Godzickich, opis z dnia 13.01.2015 r., Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

⁸³ ANK, Rejestr Handlowy, RH 96 b IX 53, 1324/23, Oddz. C VI 53.

⁸⁴ A. Partridge, „Europejska ceramika artystyczna”, op. cit, s. 130,

⁸⁵ „Architektura i Budownictwo”, 1930, nr 9, reklama firmy.

⁸⁶ Wywiad z Tadeuszem Godzickim, synem Jana, z 2011 r.

podległości, co skutkowało ograniczeniem rynków zbytu.

Ogromnie ważna dla wielkich i małych firm była ciągłość dobrego zarządzania, tak aby w momencie śmierci założycieli czy prężnych prezesów przedsiębiorstwa mogły dalej z powodzeniem funkcjonować. Duże konsorcja wypracowywały przez lata strategię kształcenia następców. Mniejsze zakłady rzemieślnicze i składy budowlane, zamknięte na ogół na kapitał zewnętrzny i ograniczone personalnie do osób z najbliższej rodziny, nie miały możliwości szerszego rozwoju. Dlatego ich trwanie było krótsze i ograniczało się do kilku pokoleń. Wszystkie te przedsiębiorstwa uległy jednak stopniowej likwidacji podczas II wojny światowej i w ciągu pierwszych lat Polski Ludowej.

Dziś podziwiamy prekursorską myśl handlową Maurycego Barucha, od połowy XIX wieku zapewniającego krakowianom dwa najważniejsze produkty potrzebne do życia: chleb i cegłę do budowy domów. Podziwiamy potęgę i dalekowzroczność Bernar-

da Libana, który w swoim czasie posiadał połowę gruntów Podgórza i sieć najbardziej znaczących zakładów przemysłowych produkujących komponenty budowlane. Chylimy czoła przed rodami Kadenów i Fränklów, przemysłowców i inteligentów, których nietuzinkowe myślenie o nowoczesnym prowadzeniu firm zawiodło na szczyty powodzenia w monarchii austro-węgierskiej. Ale pozostajemy także z szacunkiem dla mniejszych, rodzinnych zakładów: dla wirtuozów kamieniarstwa Hochstimów, przybyśszów z południa Europy Zulianich, którzy z powodzeniem odnaleźli się w środowisku przemysłowym Galicji, dla Jana Godzickiego, który oprócz prowadzenia firmy położył wielkie zasługi w społecznym życiu miasta.

Wszyscy oni wiedzieli, że oprócz rzetelnego prowadzenia biznesu liczy się także działalność społeczna, charytatywna i kulturalna, budowali więc swe przedsiębiorstwa, opierając się na pozytywnym modelu zarządzania, dbając o uczciwość wobec pracowników i o jakość produkowanych wyrobów.

BIBLIOGRAFIA

- Affelt Waldemar J., *Początki budownictwa żelbetowego w Krakowie*, za: www.gdynia.pl/g2/2014_07/86865_fileot.pdf.
- Bertrams Kenneth, Homburg Ernst, Coupain Nicolas, *Solvay. History of Multinational family firm*, Cambridge 2013.
- Broński Krzysztof, *Ruch budowlany w Krakowie pod okupacją hitlerowską*, „Rocznik Krakowski”, T. 53: 1987.
- Burger Jan, *Galicyska księga adresowa obejmująca adresy fabrykantów, przedsiębiorstw górniczych, artystów, kupców i t.p. posiadających swe zakłady w Galicji*, Lwów 1896.
- Demel Juliusz, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*, Biblioteka Krakowska nr 107, Kraków 1951.
- , *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Biblioteka Krakowska nr 112, Kraków 1958.
- „Diabeł”. *Ilustrowany kalendarz diabelski na rok 1872*, Kraków 1872.
- Gintl Heinrich Eduard, *Wykaz udziału Galicji i wielkiego księstwa Krakowskiego na powszechnej wystawie 1873 w Wiedniu*, Wiedeń 1873.
- Górecki Jerzy, Seremet Edyta, *Kamieniolomy Krakowa – dziedzictwo niedocenione*, w: *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, t 3, red. Paweł P. Zagożdżon i Maciej Madziarz, Wrocław 2010.
- Grodziska Karolina, *Zadusze ścieżki. Przewodnik po Cmentarzu Rakowickim w Krakowie*, Kraków 2003.
- Kalendarz „Diabła” na rok 1912*, Kraków 1912.
- „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, 1880, 1888, 1897, 1898, 1900, 1903, 1907.
- Katalog Wystawy Krajowej we Lwowie*, Lwów 1894.
- Kostuch Bożena, *Krakowskie fabryki kaflów w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, T. 29: 2011.
- Kotewicz Ryszard, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918–1939*, Biblioteka Krakowska nr 122, Kraków 1981.
- Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, Kraków 2006.
- Księga adresowa Galicji i Lwowa 1897*, Lwów 1897.
- Księga adresowa Polski: przemysłu, handlu, finansów, szkolnictwa, wolnych zawodów i organizacji społecznych: rok 1937*, Warszawa 1937.
- Księga adresowa przemysłu galicyjskiego 1901*, Kraków 1901.
- Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów na rok 1922*, Warszawa 1922.
- Offmański Mieczysław, *Jeden z ostatnich*, biogram-nekrolog Stanisława Meusa w niezidentyfikowanym wydawnictwie, Kraków, ok. 1909.
- Partridge Agnieszka, „Europejska ceramika artystyczna w budownictwie z lat 1840–1939 i jej przykłady w obiektach architektury Krakowa. Problemy ochrony”, Kraków 2015, praca doktorska, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, mps.
- Rolle Karol, *Ceramika polska na Wystawie Krakowskiej*, „Przegląd Ceramiczny”, 1905, nr 17.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy 1906*, Kraków 1906.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji 1913*, Lwów 1913.

Spis członków i delegatów Galicyjskiego Towarzystwa Lwowieckiego wedle powiatów, Lwów 1914.

Sroka Łukasz T., *Żydzi podgórscy. Kondycja społeczna i ekonomiczna*, „Rocznik Krakowski”, T. 72: :2006.

—, *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008.

Świątek Szczepan, *Przemysłowcy i bankierzy Podgórza*, w: *Materiały V Sesji Podgórskiej: Podgórzanie*, cz. 1, Kraków-Podgórze 2004.

Wystawa Przemysłu Budowlanego we Lwowie, „Przegląd Techniczny”, T. 29: 1892.

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków, red. Joanna Czaj-Waluś, Olga Dyba, Waldemar Brzostkwinia, Warszawa 2007.

Zachuta Leszek, *Historia przemysłu cementowego w Polsce 1857–2000*, Kraków 2000.

Czasopisma:

„Architekt” (Kraków), 1907, nr 1.

„Architektura i Budownictwo”, 1930, nr 9.

„Czas” (Kraków), 1865, nr 232.

„Dwutygodnik Dostaw”, 1910, nr 6.

„Gazeta Lwowska”, 1887, nr 232; 1909, nr 106, 297; 1913, nr 67; 1914, nr 71.

„Monitor Polski”, nr A-5.

„Nowa Reforma”, 1914, nr 196.

„Podgórzanin”, 1900, nr 18.

„Przegląd Ceramiczny”, 1905, nr 3.

Agnieszka Partridge – dr nauk technicznych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, publicystka, historyk sztuki. Członkini stowarzyszeń twórczych: PKN ICOMOS, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, „Crux Galiciae”, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Autorka książki *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Małopolsce* (z fotografikiem Rafałem Korzeniowskim), opracowania historii wsi małopolskiej w wieku XX *Pleśna, jakiej już nie ma. Historie w fotografiach i monografii Potęga ornamentu*.

THE LIBANS, FRÄNKELS, KADENS, ZULIANIS, GODZICKIS... KRAKÓW FAMILIES ACTIVE IN THE CONSTRUCTION INDUSTRY AT THE TURN OF THE 20TH CENTURY

Until recently, the history of entrepreneurial Kraków families from the construction industry was known only in fragments, despite the fact that they illustrate a very important section of Kraków's economic life at the turn of the 20th century. Rapid development and expansion of the city required dynamic local businesses capable of producing large quantities of basic building materials and countering the flood of imported products. Little wonder then that since the 1850s family companies – passed from fathers to sons – started to emerge in Kraków and dominated the market of construction services and the sales of building materials for several decades.

Maurycy, Gustaw and Emil Baruchs, owners of a steam mill and brickworks in the Łagiewniki district, were pioneers of thinking about business in terms of family ownership. Among the most dynamic companies managed by family clans and dynasties were businesses run

by the Jewish families of the Libans, Ehrenpreises and Fränkels. They owned a significant part of the industrial Podgórze district, including such important factories as the Liban and Ehrenpreis quarry, the Portland Cement Factory in Bonarka or the Solvay Works. Building supplies stores, run both by Jews and Christians, were another kind of family-owned businesses. An important role here was played by the Hochstim, Zuliani, Meus and Godzicki families. One of the most important Kraków families contributing to the development both of the industry and culture of Galicia was the Kadens, especially Ludwik and Gustaw, owners of the joint-stock company “L&G Kaden”.

The vigorous growth of family businesses was hampered not only by economic downturns and crises or important political events such as the two world wars, but also by the changing fates of their owners.

PAWEŁ PENCAKOWSKI
(Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie)

DEKORACJE MALARSKIE KOŚCIOŁA PW. ŚWIĘTEGO WOJCIECHA W KRAKOWIE*

Abstrakt

Artykuł omawia trzy dekoracje malarskie krakowskiego kościoła Świętego Wojciecha. Oprócz znanych jedynie z przekazów malowideł średniowiecznych i późnobarokowych fresków pędzla Andrzeja Radwańskiego tekst prezentuje wykonaną w roku 1966 dekorację w kopule autorstwa Eugeniusza Czuhorskiego, utrzymaną w konwencji klasycyzmu XX wieku, a przedstawiającą epizody związane z osobą św. Wojciecha. W programie ikonograficznym dekoracji odzwierciedlił się spór między komunistycznym państwem a Kościołem katolickim towarzyszący obchodom milenium chrztu Polski, a dotyczący znaczenia chrześcijaństwa w dziejach Polski i jej tysiącletniego związku z łańskim Zachodem.

Słowa kluczowe: krakowskie malarstwo ścienne XVIII i XX w., ikonografia św. Wojciecha, malarze Andrzej Radwański, Eugeniusz Czuhorski

Historia kościoła Świętego Wojciecha na Rynku Głównym w Krakowie sięga przełomu X i XI stulecia. Zgodnie z legendą – spisana znacznie później – tam, gdzie stoi budowla, biskup Wojciech z czeskiego rodu Sławnikowiców nauczał ludność otwartych osad leżących na północ od warownego podgrodzia – Okołu. Romański kościół, wzniesiony na miejscu przedromańskiego, został ostatecznie ukształtowany w 2. połowie XII wieku i miał status kaplicy¹. W związku z fundacją Akademii Krakowskiej przez Jadwigę Andegaweńską i Władysława Jagiełłę *capella sancti Adalberti* przyłączona zosta-

ła do Uniwersytetu jako uposażenie. Odtąd kolejni prebendariusze wywodzili się z grona profesorów, doktorów i magistrów. W połowie XV stulecia kaplicę wspomniał Jan Długosz w *Liber beneficiorum* i innych swych dziełach. Szczegółowy opis budowli przynosi wizytacja biskupia kardynała Jerzego Radziwiłła z roku 1599; czytamy w niej, że jest to murowana kaplica, mająca sklepienie prezbiterium i korpus z ceglana posadzką, kryty stropem pobitym deskami i malowanym. Można sobie wyobrażać, że sufit pokrywały wówczas malowidła romańskie lub gotyckie (np. dekoracje patronowe)².

Przebudowa kościoła nastąpiła w latach 1611–1618, dzięki fundacji włoskiego lekarza, profesora i rektora Uniwersytetu – Walentego Fontany³. Dwu-

* Artykuł napisany został na podstawie dokumentacji historycznej, sporządzonej przeze mnie w czasie prac konserwatorskich prowadzonych w kościele Świętego Wojciecha w latach 2015–2016 przez mgr mgr Ewę Skrzydlak, Iwonę Martynowicz i Jacka Kazimierczaka. Pani Skrzydlak, kierownicze zespołu, dziękuję za udostępnienie własnych zdjęć. Ks. Jarosławowi Rażnemu, ówczesnemu rektorowi kościoła i wicedyrektorowi Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, jestem zobowiązany za koleżeńską pomoc. Przygotowanie tekstu było finansowane w ramach badań statutowych Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie.

¹ Alicja Szyszko-Bohusz, *Dzieje kościoła św. Wojciecha*, Kraków 2005, passim.

² *Acta visitationis exterioris ecclesiarum ad decanatum seu archipresbyteratum cracoviensem pertinentium* [...] Anno Domini 1599 [...], za: *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, wyd. Czesław Skowron, Materiały do Dziejów Kościoła w Polsce, t. 2, Lublin 1965, s. 45–46; w tekście przedstawiono też wyposażenie wnętrza i paramenty liturgiczne.

³ Fontana został pochowany w kościele. Poświęcono mu epitafium: kamienną tablicę z napisem w języku łańskim. Swój udział w renowacji miał również ówczesny prepozyt ks. Sebastian Mirosz.

nastawieczne kamienne mury nadbudowano cegłą, znacznie podwyższony został poziom posadzki, co łączyło się z zamurowaniem portalu południowego i powstaniem nowego wejścia od zachodu. Zaślepięone zostały romańskie okna, a ich funkcję przejęły okulusy w ceglanych partiach murów⁴. Nad nawą znalazła się kopuła na planie zbliżonym do elipsy, oparta na pendentywach i zwieńczona latarnią⁵. Podniebie kopuły jest gładkie. Nie można wykluczyć, że we wnętrzu powstała jakaś dekoracja malarska czy sztukatorska, jednak nie zachowały się żadne jej pozostałości; milczą również na ten temat źródła. W roku 1711 przy północnej ścianie prezbiterium wzniesiona została zakrystia, w 1729 do nawy przybudowano drewnianą kaplicę bł. Wincentego Kadłubka, a pół wieku później na jej miejscu wystawiono murowaną. Z czasem powstały też ołtarze boczne z rzeźbami Antoniego Frąckiewicza (†1741). Kościół modernizowano po połowie XVIII wieku; z tego okresu pochodzi zachowane częściowo do dziś późnobarokowe wyposażenie, a na zewnątrz, od zachodu, ozdobny portal.

W latach 1758–1759 wnętrze ozdobił ceniony i pracowity malarz Andrzej Radwański, autor licznych dekoracji (w większości niezachowanych) w krakowskich i małopolskich świątyniach oraz innych budowlach⁶. Na realizację tę pewne światło rzuca fragment jego notatnika, odpisany przed rokiem 1850 przez Ambrożego Grabowskiego. Pod datą 14 czerwca 1758 Radwański zanotował: „byłem tentowany [tj. nakłaniany] od P. Awedyka o malowanie kościoła Ś. Wojciecha; po ostatnim targu

stanąłem na fl. 30 od malowania”⁷. Umowa została zawarta 8 lipca (ostatecznie robota miała kosztować 26 florenów), Dziesiątego sierpnia artysta zaczął pracę i do 7 września uporał się z sygnaturką: „Dziś odbyłem się z wierzchem u S. Wojciecha”⁸. Ósmego września malował w kościele Najświętszą Pannę Niepokalaną Poczętą. Po blisko roku malowidła w czaszy kopuły ukończone zostały: w wypisach z notatnika pod datą 13 sierpnia 1759 czytamy: „Dziś po gżems w kopulli S. Wojciecha skończyłem, a zaczynam pod gżemsem”⁹. Prace trwały blisko rok, gdyż malowidłem pokryć należało powierzchnię 140 m², a ponadto Radwański realizował równocześnie inne zadania¹⁰. Nie wiadomo, kiedy zakończył dekorowanie ścian u Świętego Wojciecha. O tym, co było malowane, również nie wspomniał, wyjąwszy wiadomość o wyobrażeniu Immaculaty. Malowidła w kościele Świętego Wojciecha powstały z fundacji Michała Awedyka, rajcy krakowskiego, członka konfraterni literackiej przy kościele i jego prowizora¹¹.

Z osiemnastowiecznej dekoracji malarskiej zachował się jedynie drobny fragment (o czym niżej), dlatego też figuruje ona jedynie w spisach prac malarza. Niewykorzystanym jak dotąd źródłem, które jej dotyczy, są zapisy w inwentarzu kościelnym z roku 1838¹². Jest tam wiadomość, że dekoracja wykonana

⁷ Teki Ambrożego Grabowskiego, „Fascykuł 2-gi Notat o sztukach pięknych”, rkps w Archiwum Narodowym w Krakowie E-119 (101), s. 381. Notatnik Radwańskiego spłonął w pożarze Krakowa w r. 1850.

⁸ Teki Ambrożego Grabowskiego, ibidem, s. 381. Należy przyjąć, że między 8 lipca a 10 sierpnia stawiane były rusztowania, malarz zaś przygotowywał kartony lub szkice.

⁹ Teki Ambrożego Grabowskiego, ibidem, s. 383.

¹⁰ M.in. w kościołach Franciszkanów i Wszystkich Świętych; u Dominikanów ozdobił kaplicę Świętego Jana i odnowił kaplicę Świętego Jacka, ozdobił kaplicę Kuśnierzy w kościele Mariackim, fasadę kamienicy należącej do kolegiaty Wszystkich Świętych, kilka wewnątrz mieszkalnych (m. in. mieszkania profesorów w Collegium Maius), malował obrazy na zamówienie różnych osób i instytucji.

¹¹ Oprócz ufundowania malowideł ściennych Awedyk i jego żona ofiarowali kościołowi obrazy, szaty liturgiczne, bieliznę kościelną, zasłony, obicia, krańce, opony, lawaterz cynowy, lichtarze, jak też wykonane ze srebra: ampułki i „miedniczkę”, promienie do figury św. Onufrego w ołtarzu, krzyż do figury św. Jana Nepomucena, monstrancję, opasanie i koronę cierniową Chrystusa w krucyfiksie w tęczowym.

¹² *Inwentarz Kościoła S. Wojciecha w Gminie I Miasta Krakowa stojącego*, rkps w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. JPK. A 13, s. 10–11. Ten sam tekst w kopii w tymże archiwum, sygn. In. 13 a. Zob. Aneks.

⁴ A. Szyszko-Bohusz, *Dzieje*, op.cit., 35–36.

⁵ Tak ukształtowany korpus kościoła nawiązuje do typu centralnej kaplicy kopułowej w wersji beztamburowej. Jerzy Z. Łoziński, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520–1620*, Warszawa 1973, s. 45 i n.

⁶ Krystyna Jóźkiewicz, *Andrzej Radwański malarz krakowski, 1711–1762*, „Biuletyn Krakowski”, T. 3: 1961, s. 160–200; Aleksandra Bernatowicz, *Radwański Andrzej*, hasło w: *Słownik artystów polskich*, t. 8, Warszawa 2007, s. 181–184 (tamże dawniejsza literatura przedmiotu); Antoni T. Piotrowski, *Dziennik malarski Andrzeja Radwańskiego malarza krakowskiego z XVIII wieku*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, T. 16: 1989, s. 109–123; Zbigniew Michalczyk, *Szkiełownik i notatnik Andrzeja Radwańskiego. Z badań nad kulturą mieszczaństwa krakowskiego XVIII w.*, w: *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*, red. Andrzej Betlej, Katarzyna Brzezina-Scheuerer i Piotr Oszczanowski, Wrocław 2001, s. 259–271. Rozprawę na temat Radwańskiego przygotowuje mgr Natalia Kozłowska, doktorantka w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

została w technice *buon fresco*¹³ w r. 1759 przez Andrzeja Radwańskiego, którego określono jako malarza krakowskiego. Anonimowy autor inwentarza rozpoznał na podniebiu kopuły wyobrażenia Trójcy Świętej, Matki Boskiej, apostołów Piotra i Pawła oraz innych świętych, których nie wymienił. Wydaje się, że w czaszy przedstawione zostało Wniebowzięcie Marii. Ponadto na ścianach nawy przedstawiono postacie biskupów krakowskich: Piotra Myszkowskiego (posługa w latach 1577–1591) i Kazimierza Łubieńskiego (odpowiednio 1710–1719)¹⁴. Pośrodku – zapewne nad tęczą – widniał herb Róża. Odnieść go należy do osoby św. Wojciecha i czeskiego rodu Sławnikowiców, którzy – wedle legend – herbem tym się pieczętowali i wprowadzili go do Królestwa Polskiego¹⁵. Ściany miały kolor różowy, zapewne z artykulacją architektoniczną i ornamentacjami. Nie znalazłem informacji, gdzie namalowana została Immaculata. Rysują się dwie możliwości: pierwsza, że znalazła się ona na sklepieniu prezbiterium, druga, że autor inwentarza tak określił Marię należącą do sceny Koronacji (w kopule).

Schematyczny i niezbyt oryginalny program ideowy dekoracji mógł być opracowany przez samego Radwańskiego, nie tylko popularnego w Małopolsce artysty, ale także człowieka o pewnych ambicjach intelektualnych, zainteresowanego historią powszechną i polską, dziejami Kościoła i różnych jego instytucji oraz teorią sztuki¹⁶. Mógł też powstać w rezultacie współdziałania tego artysty, rajcy Awedyka i nieznanego z nazwiska ówczesnego rządcy kościoła – jednego z profesorów krakowskiego Uniwersytetu¹⁷. Prawie wszystko, co namalował Radwański,



1. Andrzej Radwański, dekoracja kopuły latarni, 1758. Fot. Paweł Pencakowski

przepadło; nowożytnie malowidła zachowały się jedynie w latarni. W podniebiu jej kopuły na tle glorii promienistej i obłoków widać Trójkąt Opatrzności Bożej otoczony uskrzydłonymi główkami anielskimi i łacińskim napisem: *CUJUS PROVIDENTIA PROTEGIT REGNA & URBES* (il. 1). Przedstawienie to ma charakter późnobarokowy. Analiza źródeł i porównanie z zachowanymi malowidłami Radwańskiego pozwalają na związanie z nim tej zachowanej części osiemnastowiecznej dekoracji kościoła Świętego Wojciecha.

Dekorację malarską kościoła Świętego Wojciecha z lat 1758–1759 rozpatrywać należy na tle innych prac Andrzeja Radwańskiego. Kiedy ją realizował, miał doświadczenie w budowie wielofigurowej kompozycji iluzjonistycznej na podniebiu kopuły założonej na elipsie. O jego możliwościach świadczy dekoracja kopuły w południowej kaplicy w prawej nawie kościoła Benedyktynów w Tyńcu, wykonana w latach 1751–1753, czyli przed powstaniem malowideł w krakowskim kościele. Malował też iluzjonistyczne kopuły w oparciu o wzory Andrei del Pozzo (kościół Cystersów w Jędrzejowie).

Kiedy w 1838 roku opisywano liczące prawie siedemdziesiąt lat malowidła Radwańskiego w kościele Świętego Wojciecha, były one już pociemniałe, zabrudzone i częściowo nieczytelne¹⁸. Usunięto je zapewne w czasie remontu kościoła w roku 1862. Badania przeprowadzone w r. 1959 wykazały w pod-

¹³ Technikę *al fresco*, czyli *buon fresco* (fresku mokrego), potwierdziły badania zachowanego fragmentu; informacji tej udzieliła mi konserwator Ewa Skrzydlak.

¹⁴ W r. 1583 Myszkowski przeniósł do kościoła Świętego Wojciecha bractwo literackie i kazania w j. niemieckim z kościoła Świętej Barbary, przy którym osadzeni zostali sprowadzeni wówczas do Krakowa jezuici. Za Łubieńskiego kościół uzyskał niektóre uprawnienia parafii, wzniesiona też została murowana zakrystia.

¹⁵ Róża Godula, *Róża męczeńska – herb imaginacyjny św. Wojciecha w polskiej i czeskiej tradycji*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 10: 2004, s. 107–139.

¹⁶ Był pierwszym polskim malarzem zajmującym się teorią sztuki; zob. A. Bernatowicz, *Radwański Andrzej*, op.cit., s. 181.

¹⁷ Może w tej właśnie sprawie Radwański spotykał się z Awedykiem i niewymienionym z nazwiska prałatem. Zob. Z. Michalczyk, *Szkicownik i notatnik*, op.cit., s. 361. Kto był ówczesnym rektorem, nie wiadomo. W latach 1746–1748 funkcję tę pełnił ks. Stanisław Daszczyński, vel Deszczyński, kolejny odnotowany rektor, ks.

Pstrokoński, pojawia się dopiero w r. 1774. Jednak rektorzy zmieniali się wówczas często, co dwa–trzy lata. Te informacje zawdzięczam ks. Jarosławowi Rażnemu.

¹⁸ W Inwentarzu z r. 1838 odnotowano też dwa stare pęknięcia sklepienia.

niebiu kopuły szczątki nowożytnych tynków, jednak nie znaleziono żadnych śladów warstw malarskich¹⁹. Podniebie kopuły i ściany z czasem zostały pokryte kolejnymi pobiałami.

W roku 1966 nową dekorację malarską w korpusie kościoła Świętego Wojciecha wykonał malarz Eugeniusz Czuhorski (1909–1981), który w Krakowie się urodził, ukształtował jako artysta i tu głównie przez wiele lat pracował. Naukę zaczął w Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, a po jej ukończeniu studiował na Akademii Sztuk Pięknych w latach 1933–1939, najpierw w pracowni rzeźby Konstantego Laszczki, następnie w malarskich pracowniach Władysława Jarońskiego i Ignacego Pieńkowskiego, zaliczył też jeden semestr grafiki u Wojciecha Weissa oraz dwa architektury u Józefa Gałęzowskiego²⁰. Odebrał więc wszechstronne wykształcenie artystyczne. Pracę zawodową zaczął już w roku 1933, zatrudniony jako technik przy konserwacji Ołtarza Mariackiego. W charakterze konserwatora malowideł ściennych współpracował w latach 1939–1943 z malarzem Maciejem Makarewiczem w krakowskim kościele Pijarów. Później restaurował freski w barokowej kaplicy przy kościele parafialnym w Pilicy. W latach 1952–1956 czynny był w Lublinie, gdzie odnawiał późnobarokową dekorację Józefa Meyera w katedrze (dawnym kościele jezuickim) oraz rekonstruował wielkie malowidło na zniszczonym przez niemieckie bomby sklepieniu zakrystii. W tym samym czasie (1952–1953) konserwował dekoracje malarskie w kościele w Raławicach Olkuskich, gdzie zrezygnował z realizacji własnego projektu polichromii, aby odsłonić i wyeksponować odkryte przez siebie malowidła nowożytne²¹. Odnotować wypada jego obecność w Lubartowie, gdzie w kościele parafialnym odnawiał ołtarz

główny i obrazy. W roku 1958 w Zawierzycach na Lubelszczyźnie konserwował późnobarokową dekorację malarską w pałacu. Brał też udział w odkrywaniu i konserwacji renesansowych malowideł w kościele cysterskim w Mogile, w poszukiwaniach polichromii w gmachu Collegium Maius, w konserwacjach zabytkowych wnętrz krakowskich kamienic: Pod Gruszką (ze stiukami Baltazara Fontany), w Rynku Głównym 22, przy ul. Floriańskiej („w sklepie muzycznym”) i w kościele Świętego Idziego w Giebułtowie. W latach 1958–1960 w gotyckich kaplicach kościoła krakowskich dominikanów, czyli Świętej Trójcy, tworzył malowidła, które spotkały się z dobrym przyjęciem ówczesnej krytyki²² (il. 2, 3, 4). Malował dekoracje na zamku w Dębnie Brzeskim, a także odnawiał tam sgraffita²³. Przeprowadził badania barokowej dekoracji malarskiej pałacu w Tęgorozu na Sądecczyźnie. W roku 1960 w odnawiał malowidła w kościele w Chodlu k. Lublina, wykonując tam również własne kompozycje. Ponadto pracował w katedrze w Sandomierzu, w kościołach parafialnych w Zielonkach, Książu Wielkim, Opolu Lubelskim, Zwierzyńcu k. Zamościa, w kaplicy Pana Jezusa przy kościele parafialnym w Myślenicach, w kościele klasztorным paulinów na Jasnej Górze. Duże znaczenie miały prace konserwatorskie prowadzone w Krakowie: w latach 1965–1968 w kościele Świętego Andrzeja, 1966–1973 w kolegiacie Świętej Anny, w roku 1966 u Bernardynek²⁴.

Eugeniusz Czuhorski uprawiał głównie konserwację malarstwa ściennego, przy czym często restaurował i aranżował złożone pod względem stylowym zabytkowe wnętrza kościelne, podejmował też twórczość na polu malarstwa ściennego. Realizował projekty własne oraz innych artystów, przede wszystkim Makarewicza (u Pijarów w Krakowie, w kolegiacie w Wojniczu, w kościele parafialnym w Zielonkach), jak również Józefa Edwarda Dutkiewicza (na zamku w Dębnie Brzeskim). Czuhorski należał do generacji konserwatorów-restauratorów, którzy ukształtowali się, zanim się rozwinęła i rozpowszechniła współczesna doktryna konserwatorska. Artyści tego pokolenia nie stronili od ingerencji w strukturę artystyczną dzieł, czyli od obszernych rekonstrukcji,

¹⁹ Badania przeprowadził prof. Marian Słonecki w październiku 1959 r.

²⁰ Oparłem się na materiałach Archiwum Akademii Sztuk Pięknych, archiwum Krakowskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, archiwum oddziału Służby Ochrony Zabytków w Krakowie i na informacjach w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*.

²¹ Tadeusz Chrzanowski, *Nowe polichromie w kościołach ziemi krakowskiej*, „Tygodnik Powszechny”, 1960, nr 1, Wanda Zakrzewska, *Eugeniusz Czuhorski – artysta malarz i konserwator*, „Słowo Powszechne”, 1961, nr 260 (z 31 X). O malowidłach w kościele raławickim: Bogusław Krasnowolski, *Drewniany kościół w Raławicach Olkuskich i przemiany jego wyposażenia*, w: „*Żeby wiedzieć*”. *Studia dedykowane Helenie Małkiewiczównie*, red. Wojciech Walanus, Marek Walczak i Joanna Wolańska, Kraków 2008, s. 204–205.

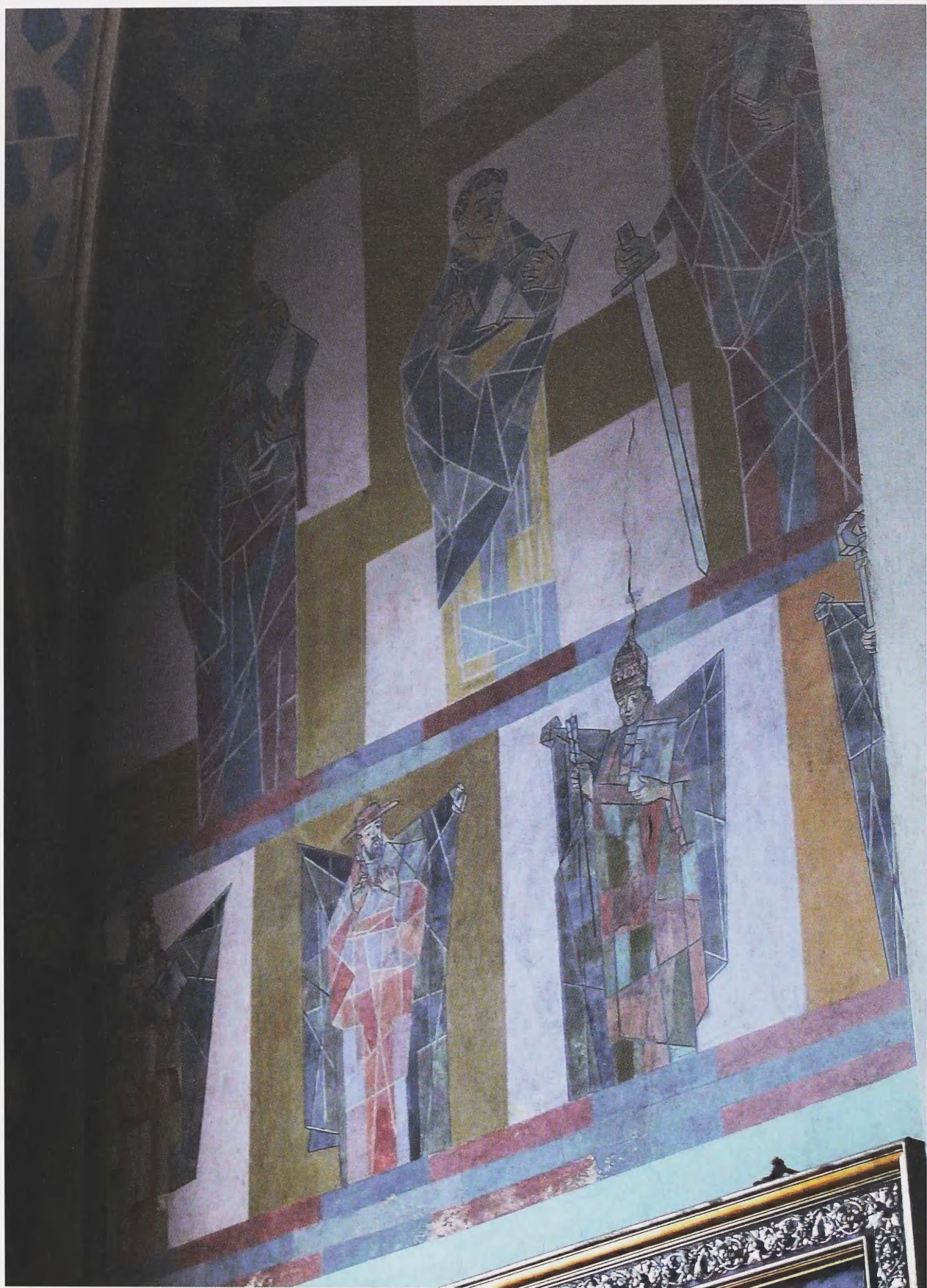
²² Prezentują one zróżnicowany poziom artystyczny, w związku z czym bez szczegółowych analiz trudno ustalić, czy wszystkie są pracami Czuhorskiego.

²³ Wspomina je T. Chrzanowski, *Nowe polichromie*, op. cit.

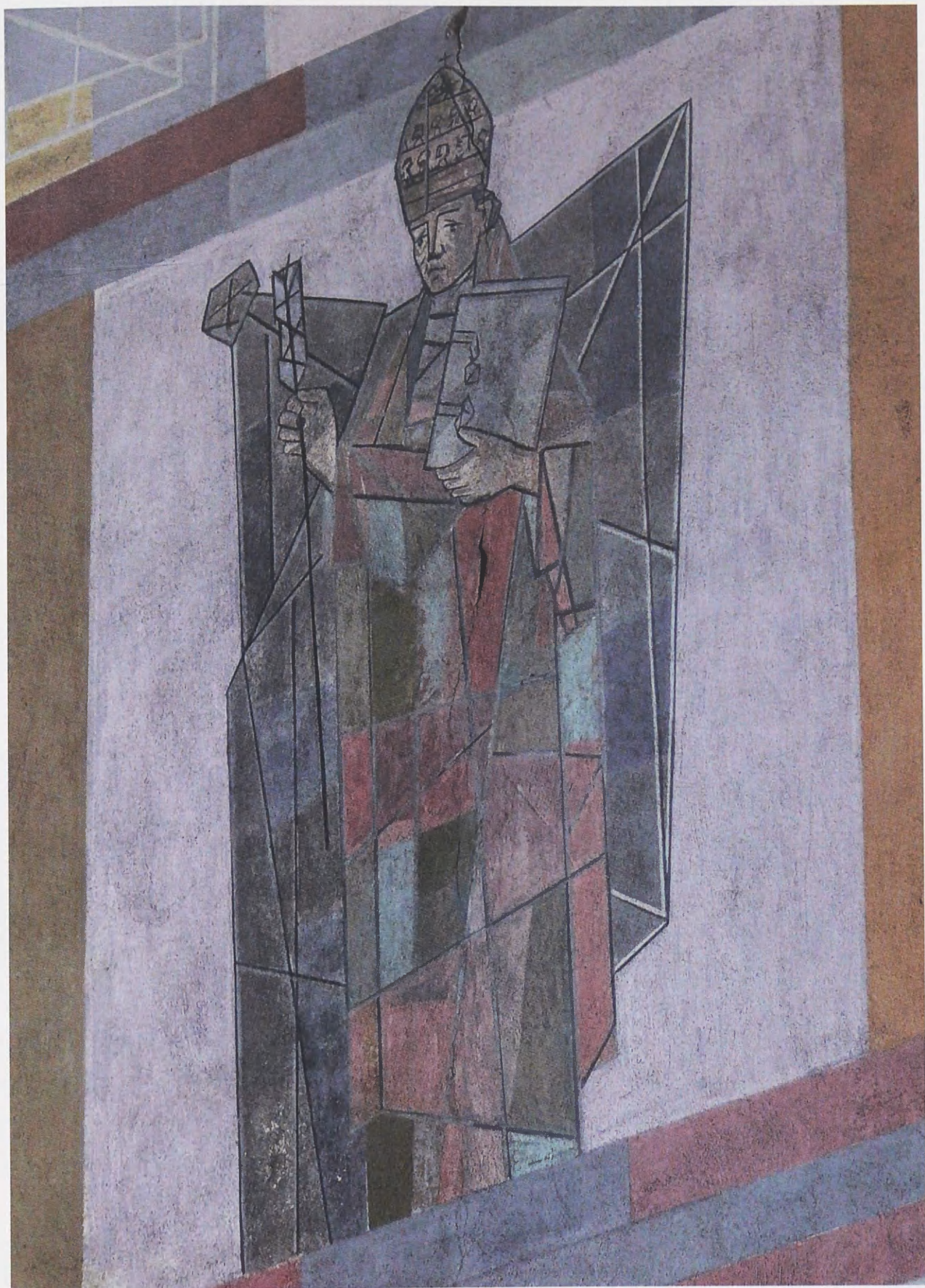
²⁴ Wedle informacji otrzymanych od mgr Marii Majki zyskał on uznanie dr Hanny Pieńkowskiej, ówczesnej konserwator wojewódzkiej.



2. Eugeniusz Czuchorski, *Sceny z życia Chrystusa*, dekoracja malarska w kaplicy krakowskiego kościoła Dominikanów pw. Świętej Trójcy. Fot. Paweł Pencakowski



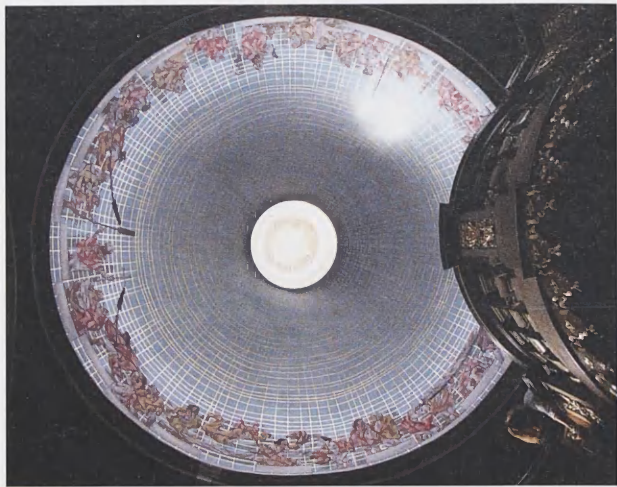
3. Eugeniusz Czuchorski, *Święci Piotr, Paweł, Dominik* [?] oraz *Czterej ojcowie Kościoła* dekoracja malarska w kaplicy krakowskiego kościoła Dominikanów pw. Świętej Trójcy – fragment. Fot. Paweł Pencakowski



4. Eugeniusz Czuchorski, *Święty Augustyn*, dekoracja malarska w kaplicy krakowskiego kościoła Dominikanów pw. Świętej Trójcy – fragment. Fot. Paweł Pencakowski

rekompozycji albo tworzenia własnych malowideł, nawiązujących mniej lub bardziej wyraźnie do zaginionych oryginałów względnie do minionych formacji stylowych. Śmiało też wprowadzali nowe dekoracje do zabytkowych budowli, traktując swą pracę jako kolejny etap w artystycznej historii tego czy innego zabytku. Współpracowali i konkurowali na tym polu z należącymi do tej samej generacji absolwentami krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, niekiedy jej profesorami, którzy tworzyli dekoracje monumentalne, witraże, wyposażenie wnętrz. Niektórzy z nich parali się również konserwacją malowideł ściennych bądź konserwacją dzieł sztuki *tout court* i położyli na tym polu rozmaite zasługi²⁵.

Dekoracja kopuły krakowskiego kościoła Świętego Wojciecha jest samodzielnym i – co ważne – kompletnie zachowanym dziełem Eugeniusza Czuhorskiego. Położył ją na nowych tynkach, wykorzystując popularną technikę klejową; stosował również złocenia²⁶ (il. 5). Oglądając malowidła z bliska, można docenić pewność jego ręki i swobodę malarskiego gestu, jak również zauważyć, że w trakcie pracy korygował niektóre fragmenty, np. twarz żołnierza ze świty Bolesława Chrobrego (il. 9). Zwraca uwagę świadomie ograniczona, zharmonizowana gama barwna, stosowanie zgaszonych kolorów, gra różnych odcieni przetrawionych czerwieni, brązów, zieleni. Wiąże się z tym modelunek białą, ciemnym różem, rozbieloną zielenią, jasnymi szarościami (il. 6–10). Duże znaczenie ma pierwiastek graficzny, głównie w formie ciemnobrązowych, brązowych i czarnych linii, występujący w obrębie przedstawień figuralnych. Tworzą one kontury oraz fałdy zielonych festonów, białych szat, budują formę gmachów, sprzętów, broni, insygniów, symboli, „artykulację” anielskich skrzydeł, współtworzą modelunek twarzy, rąk itd.²⁷



5. Dekoracja Eugeniusza Czuhorskiego w kopule kościoła Świętego Wojciecha w Krakowie, 1966. Fot. Paweł Pencakowski

W czaszy kopuły znajduje się panoramiczna kompozycja figuralna, rozwiązana fryzowo²⁸. Tło stanowi jasny błękit. Za wyobrażonymi figurami oraz ich optycznymi podstawami pojawia się kratownica malowanych „z ręki”, krzyżujących się złotych linii. Linie te poddają się kształtowi kopuły oraz prawom perspektywy (il. 5–8). Malowidło nie ma wyznaczonej linii horyzontu. Zamiast niej na tle złotej kratownicy pojawiają się „zawieszone” w błękitnym przestrzowie, stykające się ze sobą narożnikami wielkie prostopadłościennymi bloki kamienne, usytuowane kolejno wyżej i niżej (il. 6–8). Na tych swego rodzaju piedestałach ukazane zostały postacie: stojące, kroczące, siedzące, leżące, jest też unoszący się w powietrzu anioł. Pozy są zróżnicowane, ruchy i gesty nieco teatralne, patetyczne. Głowy i twarze są klasyczne, stypizowane, jak też pozbawione ekspresji. Z tego zestawu wyróżnia się w interesujący sposób malowana wedle zasady symultanicznej obserwacji głowa, w której można dostrzec echo kubizmu widoczne w ukształtowaniu profilu twarzy i ust – jakby artysta chciał powiedzieć: „tak też mógłbym!” (il. 11). Przedstawieni ludzie mają stroje ahisteryczne lub historyzujące w sposób – jeśli tak można powiedzieć – oszczędny i umowny. Zgodnie z tradycją ikonograficzną, pozycją społeczną i pełnioną w przedstawieniu funkcją dzierżą w rękach włócznie, tarcze, wiosła, krzyż procesyjny, mały krucyfiks, pastorał, wagę. Noszą infuły, korony, hełmy, chusty i kaptury. Postacie owe rzucają cień na błękitne tło. Lokaliza-

²⁵ Można tu wymienić Wacława Taranczewskiego (1903–1987), Józefa E. Dutkiewicza (1903–1968), Adama Stalonego-Dobrzańskiego (1904–1985), Adama Marczyńskiego (1908–1985), Macieja Makarewicza (1912–2009). Na polu konserwacji sensu stricto zasłużył się w pierwszym rządzie Dutkiewicz. Zob. też Marian Kornecki, *Ochrona i konserwacja zabytków ruchomych w dawnym województwie krakowskim w latach 1945–1975*, „Ochrona Zabytków”, 1989, nr 42/2 (165), s. 107 i n. Autor ocenia, że w latach 1956–1966 w zabytkowych wnętrzach na tym terenie powstało przynajmniej 30 nowych dekoracji (s. 111–112).

²⁶ Informacje dotyczące techniki zawdzięczam zespołowi konserwatorskiemu.

²⁷ Na marginesie dodać można, że różnią się one od tego, co obserwujemy w jego malowidłach ściennych w kaplicach dominikańskich.

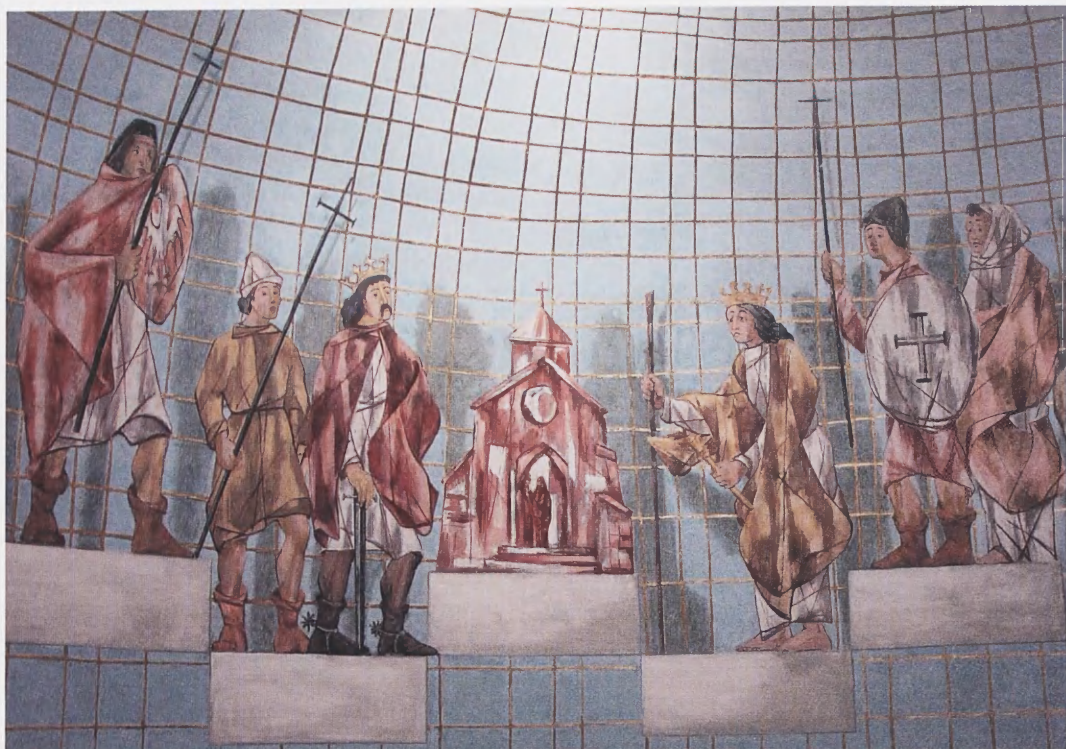
²⁸ Zaczyna się ona wysoko nad gzymsem, jednak „martwe pole”, częściowo przez nią przesłaniane, jest niewidoczne i nie zostało potraktowane jako element kompozycji.



6. Św. Wojciech naucza Polaków. Fot. Ewa Skrzydlak



7. Przeniesienie ciała męczennika do Polski. Fot. Paweł Pencakowski



8. Zjazd gnieźnieński. Fot. Ewa Skrzydlak



9. Żołnierz Bolesława Chrobrego. Fot. Paweł Pencakowski



10. Bogusza i Radzim w scenie męczeństwa św. Wojciecha. Fot. Paweł Pencakowski

cja źródła światła nie jest precyzyjnie zdefiniowana, wydaje się, że pada ono ze środka przestrzeni w czasy kopuły i mieści się powyżej figur. Długi szereg osób sprawia wrażenie zestawu modeli pozujących do akademickich, „klasycyzujących” studiów postaci ludzkiej w rozmaitych pozach i ujęciach (il. 6–8). Ich umieszczenie na dwóch różnych poziomach przyczynia się do pewnego zdynamizowania kompozycji, podobnie jak wspomniane wyżej pozy i gesty. Głębię przestrzeni budują cienie postaci, na dalszym zaś planie widać wyobrażenia budowli sakralnych²⁹. W podobny sposób rozwiązane zostały przedstawienia aniołów w pendentywach, z tym że tło ma tam abstrakcyjną formę szachownicy kwadratów białych i jasnoczerwonych, a postacie ujęte zostały w „snyckarskie” kartusze, nawiązujące ogólnie do form barokowych.

Dekorację kopuły kościoła Świętego Wojciecha wypada rozpatrywać w kategoriach stylowych tzw. klasycyzmu XX wieku. Cechy malowidła, takie jak zredukowana skala barwna, klarowna i zrównoważona kompozycja grup oraz fryzowe rozwiązanie całości, monumentalizm postaci, patos ich póz i gestów, stypizowanie twarzy, właściwie pozbawionych

wyrazu emocjonalnego, stylizacja szat i atrybutów wskazują, że malarz dystansował się od niektórych nurtów obecnych w pluralistycznym malarstwie polskim dekady popaździernikowej. Malowidła u Świętego Wojciecha wypada więc traktować jako pewnego rodzaju ofertę konkurencyjną – np. wobec „odświeżonego” koloryzmu, adaptowania kubofuturizmu czy pierwiastków sztuki ludowej do dekoracji monumentalnej, jak też wobec specyficznych nawrotów historyzmu (zorientowanego na formy sztuki bizantyjskiej), a tym bardziej przebrzmiałego i skompromitowanego socrealizmu, instalowanego zresztą raczej w gmachach państwowych. Propozycja Czuhorskiego szła zatem w innym kierunku niż jego wcześniejsze o kilka lat prace w kaplicach kościoła Świętej Trójcy w Krakowie i farze w Chodlu, gdzie tendencje nowoczesne i akcentowanie efektów kolorystycznych przebijają się przez swoisty klasycyzm malarstwa³⁰. Odmienna jest też od współczesnej dekoracji malarskiej katedry w Tarnowie, którą stworzyli Adam Marczyński, Wacław Taranczewski i Józef E. Dutkiewicz, od malowideł Dutkiewicza w farze w Olkuszu, prac Macieja Makarewicza

²⁹ Odnosić należy pewną niekonsekwencję: oddalony kościół rzuca cień na błękitne tło, to samo, na które padają cienie postaci pierwszego planu.

³⁰ Dekoracje malarskie kaplic dominikańskich – zwłaszcza tych po południowej stronie korpusu – zasługują moim zdaniem na uwagę, jak również na profesjonalną konserwację.

w Wojniczu i Zielonkach, licznych malowideł Adama Stalonego-Dobrzańskiego oraz młodszego o kilkanaście lat Jerzego Nowosielskiego.

W kopule kościoła Świętego Wojciecha przedstawiono pięć epizodów. Cztery są ściśle związane z życiem, męką i śmiercią praskiego biskupa oraz z losami jego doczesnych szczątków, jeden zaś i tematycznie, i chronologicznie wykracza poza problematykę hagiograficzną.

Cykl zaczyna scena nauczania ludu przez św. Wojciecha (il. 6). Jest on ubrany w strój arcybiskupa (ma paliusz), w lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi siedem słuchających go osób obojga płci. W oddali widać wysokie wieże kościelne. Przedstawiono tu nauczanie mieszkańców jednego z głównych ośrodków państw pierwszych Piastów – Krakowa, Gniezna lub Gdańska, albo generalnie ewangelizację Polaków³¹.

Nad tęczę ukazany jest biskup głoszący słowo Boże pogańskim Prusom. W lewej ręce trzyma srebrny krzyż, występuje tu bowiem jako misjonarz par excellence. Po jego bokach stoją teatralnie upozowani mężczyźni w różnym wieku, brodaci lub o gładkich obliczach, siwi, czarnowłosi i szatyni, w tunikach, w obszernych, rozwianych płaszczach. Trzej z nich dzierżą długie wiosła, tworzące nad postacią hierarchy jakby bramę. Są też dwaj duchowni w habitach i opończach, wyrażający gestami posłuszeństwo wobec woli Bożej (świadczy o tym ręka złożona na piersi i oczy wzniesione ku niebu). Przedstawienie dotyczy misji męczennika. Opisano ją w żywotach powstałych zaraz po tragicznej śmierci św. Wojciecha: pierwszym z lat 998–999, pióra Jana Kanapariusza, drugim z roku 1004, autorstwa Brunona z Kwerfurtu, oraz w anonimowej *Passio sancti Adalperti*, datowanej na początek XI wieku, znanej jedynie ze streszczenia³². Dowiadujemy się z nich o przebiegu wyprawy do Prus odbytej w towarzystwie przyrodniego brata Radzima – Gaudentego i subdiakona Boguszy – Benedykta, o niedostatku i szukanach, o próbach nauczania pogan i odrzuceniu tych nauk, o groźbach pod adresem misjonarzy i uderzeniu Wojciecha wiosłem, a na koniec o jego męczeńskiej śmierci z rąk Prusów podczas odpra-

wianego nabożeństwa³³. Niektóre przedstawione przez Eugeniusza Czuhorskiego osoby można zidentyfikować. Po bokach Wojciecha widać pogan, jest wśród nich zabójca świętego – posepny starzec, naczelnik osady lub kapłan. Jest też Radzim o drobnej twarzy, z opadającymi wąsami (zobaczmy go w kolejnych scenach), przed nim stoi Bogusza (il. 10). Mamy do czynienia z syntezą kilku wydarzeń. Następowały one w ciągu kilku kolejnych dni, a zakończyły się zabójstwem³⁴.

Kolejnym przedstawionym epizodem jest wykupienie zwłok świętego (il. 7). Jak wiadomo, zabójcy wypuścili towarzyszy biskupa Wojciecha, oni zaś przekazali wieść o jego śmierci Bolesławowi Chrobremu, po czym władca wysłał ich z powrotem do Prus, aby sprowadzili doczesne szczątki męczennika. W centrum sceny unosi się anioł, który trzyma w dłoniach dużą wagę. Na większej szali spoczywają mary, a na nich owinięte w całun ciało z odsłoniętą twarzą woskowej barwy, na mniejszej leży bryła złota³⁵. Po prawej (od strony widza) jeden człowiek wręcza drugiemu bryłę kruszcu³⁶. Obecność anioła zaświadcza o nadprzyrodzonym charakterze wydarzenia (nawiasem mówiąc, inaczej przedstawiono je w dwóch najwcześniejszych żywotach, inaczej zaś w późniejszych legendach³⁷).

Następnym wydarzeniem jest przeniesienie zwłok św. Wojciecha z ziemi pruskiej do Polski (il. 7). Zgodnie z przekazem historycznym pochód prowadzi Radzim, którego można rozpoznać po rysach twarzy. Czterech ludzi dźwiga mary. Nad ciałem widać świetlisty krzyż i słup światła skierowany ku zmarłemu³⁸. Na kondukt patrzy stojąca obok para.

³³ Wiosło jest atrybutem indywidualnym św. Wojciecha.

³⁴ Jadwiga Karwasińska, *Drzwi Gnieźnieńskie a rozwój legendy o biskupie Wojciechu*, w: *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. 1, red. Michał Walicki, Wrocław 1956; eadem, *Drzwi Gnieźnieńskie a rozwój legendy o św. Wojciechu*, w: *Święty Wojciech. Wybór pism*, red. Teresa Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1996.

³⁵ Według najwcześniejszych żywotów św. Wojciecha jego głowę odciętą przez pogan przyniósł do Gniezna jakiś wędrowiec. Dopiero potem władca zarządził wykupienie szczątków. Wynika z tego, że z Prus sprowadzone zostało bezgłowe ciało.

³⁶ Wedle relacji w *Pasji św. Wojciecha* Bolesław Chrobry dał bezcenną relikwię „skarb wielkiej wagi”.

³⁷ Legenda opowiada o groszu ubogiej wdowy, który miał przeważyć szalę.

³⁸ W *Pasji św. Wojciecha* pojawia się informacja o tym, że na ziemi pruskiej nad martwym ciałem pojawiło się światło. Tutaj również nastąpiło połączenie kilku epizodów w jedną całość.

³¹ Na Kraków mógłby wskazywać fakt, że św. Wojciech nauczał w tym miejscu, gdzie stanął kościół, w którym miała powstać dekoracja. W Gnieźnie został on przyjęty przez Bolesława Chrobrego i stamtąd udał się na misję. Z kolei w Gdańsku ewangelizował rzesze mieszkańców przed wyruszeniem do Prus.

³² Zob. Teresa Michałowska, *Średniowiecze*, Wielka Historia Literatury Polskiej, s. 82–89.

Ostatni epizod to spotkanie cesarza Ottona III i Bolesława Chrobrego, do którego doszło w Gnieźnie trzy lata po męczeńskiej śmierci św. Wojciecha (il. 8). Dwaj władcy stoją po bokach surowej „gotyckiej” świątyni z przyporami i rozetą nad ostrołukowym portalem, w którym ukazani zostali dwaj duchowni. Bolesław to oparty na mieczu potężny mąż w czerwonym płaszczu narzuconym na białą tunikę, z ostrogami przy wysokich butach. Stoi za nim dwóch zbrojnych; na tarczy jednego z nich widnieje heraldyczny Orzeł w koronie. Po prawej stronie stoi cesarz Otto, wyraźnie młodszy, drobnej postury, z wysokim kijem i z berłem. On też ma koronę i płaszcz, jest jednak bosy. Za nim widać dwóch członków świąty. Orłowi w koronie na tarczy członka świąty Bolesława odpowiada łaciński krzyż na tarczy żołnierza Ottona III.

Widzimy tutaj spotkanie władców Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i Królestwa Polskiego, do którego doszło w roku tysięcznym. Książę Bolesław (notabene w królewskiej koronie), liczący wówczas ok. trzydziestu trzech lat, przedstawiony jest jako dojrzały mężczyzna. Otto, również w płaszczu i w koronie na głowie, mający wówczas dwadzieścia dwa lata, pokazany został jako pełen pokory pielgrzym. Świadczy o tym kij w rękach imperatora oraz jego nagie stopy – zgodnie z przekazem historycznym do grobu świętego Wojciecha szedł on boso.

Program dekoracji powstałej w 1966 roku uzupełniają malowidła na pendentywach. Widzimy tam cztery anioły trzymające rozmaite przedmioty. Do męczeństwa i wieczystej nagrody św. Wojciecha odnosi się niewątpliwie wieniec laurowy. Kielich to motyw zaczerpnięty zapewne z żywota autorstwa Kanapariusza. Otóż w przeddzień męczeństwa Wojciecha Radzim miał proroczy sen: ujrzał stojący na ołtarzu kielich pełen wina i zapragnął napić się z niego, jednak nie pozwolił mu na to anioł, mówiąc, że jest on przeznaczony dla jego brata³⁹. W kontekście ostatnich godzin życia męczennika Kanapariusz wspomina również infulę i księgę Ewangelii, czytamy też, że sam Wojciech zaprezentował się Prusom jako biskup (stąd należne mu infula, pastorał i krzyż)⁴⁰. Przedstawienia na pendentywach są powiązane z przekazami historycznymi i klarowne pod

względem symboliki. Pouczają one, iż misja pruska odbywała się z woli Bożej i że Wojciech Sławnikowic występował w niej jako biskup i misjonarz, który – mówiąc słowami św. Pawła apostoła – w dobrych zawodach stawał, a po ich ukończeniu otrzymał wieniec sprawiedliwości. Również wykup ciała męczennika i przeniesienie do Polski było zgodne z boskimi planami, o czym w odpowiednich epizodach świadczą: anioł trzymający wagę oraz unoszący się nad marami świetlisty krzyż.

W stylu omawianej dekoracji Eugeniusz Czułowski podążał – jak wspomniałem – drogą dwudziestowiecznego klasycyzmu. W tym poważnym modusie stylowym Kościół w Polsce, kierujący się odwieczną zasadą estetyczną decorum, widział wówczas – słusznie czy nie – właściwą drogę rozwoju sztuki sakralnej. Odnosiło się to zwłaszcza do malarstwa ściennego, które w epoce popaźdźernikowej, a szczególnie na początku lat sześćdziesiątych, wydawało się „niebezpiecznie skręcać” w stronę rzeczywistej czy też mniemanej nowoczesności. W każdym razie klasycyzująca propozycja Czułowskiego musiała być zaakceptowana, o czym świadczy to, że powstała. Spotkała się ona jednak z negatywną oceną w środowiskach krytyków sztuki, którzy wytykali jej głównie niski poziom artystyczny i zachowawczość⁴¹.

Te kontrowersje sprzed pół wieku należy dziś rozpatrywać ze stanowiska historycznego. Malowidła w kopule kościoła św. Wojciecha w Krakowie nie są zapewne kreacją wybitną, wydają się też słabsze choćby od malowideł dominikańskich malowideł Czułowskiego – choć może nierównych, ale bardziej nowatorskich pod względem artystycznym. Za lepsze uznać można poszczególne fragmenty dekoracji kopuły, całość bowiem wydaje się dość monotonna, a fryzowo rozwiązana partia figuralna, widoczna z dołu w dużym skrócie, jest przytłoczona ciężarem błękitu oraz złotej kratki⁴². Całość ta pozostaje świadectwem sakralnego malarstwa monumentalnego swojego czasu⁴³, interesującym ze względu na ikonografię, wymowę oraz kontekst historyczny jej powstania.

Mamy tu do czynienia z dziełem malarstwa historyzmu, a przy tym z przedstawieniem, które cechuje

³⁹ Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, tłum. Kazimierz Abgarowicz, Gdańsk 2009. Zob. też T. Michałowska, *Średniowiecze*, op.cit., s. 76–82.

⁴⁰ Miłosz Sosnowski, *Anonimowa „Passio s. Adalperti martiris” (BHL 40) oraz Wiperta „Historia de predicatione episcopi Brunonis” (BHL 1471 b) – komentarz, edycja, przekład*, s. 61, www.academia.edu/3452802/ (dostęp: 12.01.2017).

⁴¹ Np. Piotr Krakowski, ceniony krytyk artystyczny, architekt i historyk sztuki, twierdził, że Czułowski zepsuł kościół św. Wojciecha. Wiadomość tę zawdzięczam mgr Barbarze Kleszczyńskiej.

⁴² Kratka ta została nieco „odchudzona” przez zespół konserwatorski (co zaaprobowala stosowna komisja).

⁴³ Malarstwo sakralne lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych jest nieobecne w syntezach i podręcznikach. Nie-



11. Jeden z pogan w scenie męczeństwa św. Wojciecha. Fot. Paweł Pencakowski

je przemyślane ujęcie tematyki. W prezentowaniu wydarzeń historycznych celem artysty nie była bezwzględna wizualna dokładność (zresztą mało realna w przypadku wydarzeń z tak dawnych czasów), ale tworzenie obrazowych syntez poszczególnych momentów dziejowych. Zgodne to było z wymogami krytyki akademickiej w odniesieniu do malarstwa historycznego. Oprócz biegłości warsztatowej niezbędna tu była wiedza historyczna. I rzeczywiście: program dekoracji świadczy o dogłębnej znajomości zagadnień z zakresu hagiografii, a w szczególności życia i wyprawy misyjnej św. Wojciecha, oraz dziejów Polski i Kościoła za pierwszych Piastów. Jego autor szedł połączyć historyczną syntezę z refleksją o charakterze historiozoficznym⁴⁴. Nie wydaje mi się, aby program ideowy malowideł był dziełem Eugeniusza Czuhorskiego. Być może opracował go ks. Bolesław Przybyszewski (1908–2001), badacz Kościoła, znawca źródeł dziejowych, historyk sztuki, członek kurialnej Komisji Artystycznej, wówczas doktor, później profesor⁴⁵. Radą mógł go wspierać

które realizacje zostały zniszczone, np. znaczna część dekoracji katedry w Tarnowie, kościołów parafialnych w Tenczynku (Stalony-Dobrzański) czy Jerzmanowicach (Nowosielski). Przykłady te można niestety mnożyć.

⁴⁴ Takie podejście do kwestii tematyczno-treściowych w malarstwie prezentował sto lat wcześniej Jan Matejko.

⁴⁵ Sugestię tę zawdzięczam ks. Jarosławowi Raźnemu.



12. Święty Wojciech. Fot. Paweł Pencakowski

zaprzyjaźniony z nim i należący również do wspomnianej komisji historyk sztuki Józef Lepiarczyk (po latach profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego)⁴⁶. Wszystko to nie jest bynajmniej zawieszone w historycznej i kulturowej próżni. Początki dziejów Polski oraz ówczesne relacje państwa i Kościoła cieszyły się w latach powojennych zainteresowaniem polskiej nauki i literatury⁴⁷. Wydano też wspomniane wyżej studia o Drzwiach Gnieźnieńskich, w nich m.in. artykuł Jadwigi Karwasińskiej⁴⁸. To wszystko stanowiło merytoryczne i intelektualne zaplecze dla programu ideowego cyklu.

⁴⁶ Sprawa dekoracji musiała być załatwiana w trybie dyskrecjonalnym, co tłumaczy – jak sądzę – brak dotyczących jej źródeł (np. w dokumentach Komisji Konserwatorskiej Kurii). O tym, iż program powstaje, mogła wiedzieć dr Hanna Pieńkowska, ówczesna konserwator wojewódzka, może również jej najbliżsi współpracownicy.

⁴⁷ Przejawem tego były np. historyczne syntezy Henryka Łowmiańskiego, Jerzego Dowiata, Oskara Haleckiego oraz Pawła Jasienicy (*Polska Piastów*), jak też powieści, np. Teodora Parnickiego *Srebrne orły* (z r. 1944; 1. wydanie krajowe w r. 1949, kolejne po r. 1956), czy cykl Antoniego Gołubiewa *Bolesław Chrobry*.

⁴⁸ Zob. też: Jadwiga Karwasińska, *Studia krytyczne nad żywotami św. Wojciecha, biskupa praskiego*, Warszawa 1958.

Program ten mieści się w tradycji ikonografii św. Wojciecha, zapoczątkowanej przez Drzwi Gnieźnieńskie, o czym świadczą sceny: nauczanie Prusów, wykup ciała i przeniesienie zwłok św. Wojciecha do Polski. Poza ten szacowny dwunastowieczny wzór wykraczają epizody początkowy i końcowy – ewangelizacja Polaków oraz spotkanie Bolesława i Ottona III w Gnieźnie.

Ideą przewodnią dekoracji powstałej w 1966 roku było ukazanie posługi i męczeństwa praskiego biskupa oraz działań politycznych podejmowanych przez władcę Polski i cesarza Niemiec. Działania te wpisywały się w uniwersalistyczną koncepcję Ottona III. W jej ramach świat chrześcijaństwa łacińskiego, składający się z Italii, Galii, Germanii i dopiero co pozyskanej Słowiańszczyzny, z władcą suwerennej Polski na czele, miał być na zawsze zjednoczony w odnowionym Imperium Romanum. O tym mówi fragment przedstawiający spotkanie monarchów. Wątek polityczny i państwowy zajmuje tu pierwsze miejsce: katedrę gnieźnieńską ukazano w dalekiej perspektywie i z zewnątrz (o grobie św. Wojciecha nie ma mowy, w bramie kościoła są jedynie dwaj duchowni). Łaciński krzyż na tarczy członka świty Ottona III wskazuje, że przybył on do Polski jako cesarz zachodniochrześcijańskiego imperium, nie zaś władca Niemiec.

Zjazd Gnieźnieński był świadectwem uznania Polski za suwerenne państwo, umożliwił także utworzenie metropolii gnieźnieńskiej i trzech biskupstw (w tym krakowskiego). Książę Bolesław uzyskał obietnicę królewskiej korony, a Radzim, brat Wojciecha, został pierwszym arcybiskupem metropolitą i stanął na czele polskiej prowincji kościelnej podlegającej bezpośrednio Rzymowi, co oznaczało niezależnienie polskiego Kościoła od metropolii magdeburskiej⁴⁹. Jak wiadomo, przedwczesna śmierć Ottona III w 1002 roku przekreśliła jego uniwersalistyczną ideę. Jednak zadzierzgnięte przez Polskę związki z Kościołem łacińskim i z Zachodem trwały „przez tak liczne wieki potęgi i chwały”, nie zostały też zerwane w czasach późniejszych nieszczęść i klęsk, jak również w specyficznej sytuacji, jaka się wytworzyła po II wojnie światowej.

Dekoracja malarska wykonana w roku 1966 w krakowskim kościele Świętego Wojciecha prezentuje zatem nie tylko dzieło świętego misjonarza i męczennika, ale także polityczne wybory dokonane u zarania historii Polski. Ukształtowały one historię naszego kraju i były zarodkiem jego przyszłej

roli przedmurza chrześcijaństwa. W tym kontekście chciałbym przytoczyć fragment słynnego orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, datowanego na dzień 18 listopada 1965 (czyli powstałego na krótko przed realizacją malowideł). Istotną częścią owego listu jest syntetycznie ujęta prezentacja historii Polski. Hierarchowie wspomnieli chrystianizację kraju za czasów dwóch pierwszych władców, a także posługę i śmierć biskupa Wojciecha oraz cesarską pielgrzymkę do grobu męczennika. Napisali że „dzięki podziwu godnej zręczności politycznej Mieszka I, a następnie Bolesława Chrobrego Polska stała się równouprawnionym członkiem imperium Ottona III, imperium opartego na uniwersalnej koncepcji – objęcia całego niebizantyjskiego świata, przez co wniosła decydujący wkład do ukształtowania się Europy wschodniej. Tym samym dano podstawę i stworzono warunki do przyszłych owocnych stosunków niemiecko-polskich oraz do szerzenia kultury zachodniej”. Sądzę, że te konkluzje można traktować jako ogólną ideową podstawę programu dekoracji malarskiej w kościele Świętego Wojciecha. Było to jedyne możliwe wówczas obrazowe memento (względnie *muta praedicatio*), wymowne w obliczu indoktrynacji ideologicznej oraz antykościelnej propagandy władz pozbawionego suwerenności kraju.

Prace malarskie zbiegły się w czasie z kryzysem w relacjach między Kościołem katolickim w Polsce, reprezentowanym przez prymasa Stefana Wyszyńskiego, a ówczesnymi władzami partyjno-państwowymi. Powodem była ideologia marksistowsko-leninowska, narzucona katolickiemu społeczeństwu polskiemu przez „postbizantyjskie” imperium sowieckie. Orędzie biskupów, przypominające o chrześcijańskich korzeniach państwa polskiego, o jego tysiącletnich związkach z łacińskim Zachodem, wskazujące, jak powinny wyglądać relacje polsko-niemieckie, wywołało historyczną reakcję Władysława Gomułki, ówczesnego przywódcy PZPR⁵⁰. Niezadowolenie władz budziła też formuła obchodów jubileuszu wydarzeń roku 966, które Kościół traktował jako tysiąclecie chrztu Polski, a partia jako tysiąclecie państwa polskiego⁵¹. Jednak list biskupów, obchody oraz nagonka propagandowa

⁵⁰ Obawiał się on zapewne reakcji moskiewskich mocodawców, którymi w tym kontekście straszył polskie społeczeństwo w sposób aluzyjny. Trapiły go też obsesje na punkcie Niemiec, Wyszyńskiego, polskiego episkopatu.

⁵¹ Władze utrudniały uroczystości kościelne, przeszkadzały w pielgrzymce obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po kraju, nie dopuścili do wizyty papieża Pawła VI w Polsce. Podejmowano próby organizowania konkurencyjnych obchodów, jak też działania administracyjne i policyjne wobec duchowieństwa i wiernych.

⁴⁹ Henryk Samsonowicz, *Narodziny państwa i narodu*, wyd. 4, Warszawa 2003, s. 33. Koronacja Bolesława I nastąpiła jednak dopiero w r. 1025.

i rozmaite szykany były tylko zewnętrznymi oznakami nieporównanie poważniejszych zjawisk. Szło bowiem nie tylko o akademicki spór ateistycznego materializmu z chrześcijaństwem, ale o sprawy fundamentalne i zarazem najbardziej aktualne: o rząd dusz w Polsce, o stosunek do jej historii, o jej miejsce w Europie i świecie, o ocenę czasów współczesnych i wizję przyszłości.

Malowidło w kopule kościoła Świętego Wojciecha wykonane w roku tysiąclecia chrztu Polski do tego się odnosi. Zawiera przesłanie, które wówczas nie mogło być ujawnione, a tym bardziej rozpowszechnione, w związku z czym nie zaistniało w świadomości społecznej i przez pół wieku pozostawało w zapomnieniu.

ANEKS

*Inwentarz kościoła s. Wojciecha
w Gminie i Miasta Krakowa stojącego [...]
rękopis w Archiwum Kurii Metropolitalnej
w Krakowie, sygn. JPK. A 13⁵²*

(s. 8): [...] pod gzymsem na murach magistralnych w pierwszej części kościoła spoczywa rotunda, czyli kopuła z latarnią mającą osiem okien podługowa-

tych, z wierzchu blachą pobita i ozdobiona gałką miedzianą, na której jest krzyż żelazny przymocowany; ta rotunda jest tylko gontami pobita lubo dach kosztem Rządu dopiero 1829 wraz z innymi reperowany, dziś poprawy potrzebuje⁵³.

(s. 10): Sklepienia tak w chórze większym, czyli części pierwszej, jako też w chórze mniejszym, czyli prezbiterium, w dobrym stanie, oprócz że w rotundzie w dwóch miejscach trochę prysnięte⁵⁴, lecz to jest dawne [...] malowania około rotundy wyobrażają Tróję Świętą, poniżej Matkę Boską, po bokach ss. Apostołów (s. 11) Piotra i Pawła i innych patronów świętych, lecz z powodu przyciemnionych kolorów mało wydatne i zabrudzone. Pod fryzem oprowadzającym rotundę szczególnie w narożnikach al fresco wystawi[ono] dobrodziejów i urzędników tego kościoła, jako to jw. J.X. Biskupów Myszkowskiego i Łubieńskiego, których wizerunki poniżej umieszczone po obu stronach tęczy, na której pośrodku odmalowana Róża /pewnie oznaczająca tenże herb co wyżej/ przez malarza krakowskiego Andrzeja Radwańskiego r. 1759, lecz mniej już wyraźne i zabrudzone.

(s. 19): Nad głównym wchodem do kościoła na drewnianych (s. 20) stragarzach [...] jest chór muzyczny, pod spodem ma podsiębitkę z deszczek malowaną, na której pośrodku jest anioł z trąbą malowany.

⁵³ Między wierszami dopisek ołówkiem, że w r. 1862 dano blachę miedzianą.

⁵⁴ Tj. pęknięte.

⁵² Pisownia została uwspółcześniona.

BIBLIOGRAFIA

Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599, wyd. Czesław Skowron, „Materiały do Dziejów Kościoła w Polsce”, t. 2, Lublin 1965.

Bernatowicz Aleksandra, *Radwański Andrzej*, hasło w: *Słownik artystów polskich*, t. 8, Warszawa 2007.

Chrzanowski Tadeusz, *Nowe polichromie w kościołach ziem krakowskiej*, „Tygodnik Powszechny”, 1960, nr 1.

Godula Róża, *Róża męczeńska – herb imaginacyjny św. Wojciecha w polskiej i czeskiej tradycji*, „Folia Historica Cracoviensia”, T. 10: 2004.

Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, tłum. Kazimierz Abgarowicz, Gdańsk 2009.

Jóźkiewicz Krystyna, *Andrzej Radwański malarz krakowski, 1711–1762*, „Biuletyn Krakowski”, T. 3: 1961.

Karwańska Jadwiga, *Drzwi Gnieźnieńskie a rozwój legendy o biskupie Wojciechu*, w: *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. 1, red. Michał Walicki, Wrocław 1956.

—, *Studia krytyczne nad żywotami św. Wojciecha, biskupa praskiego*, Warszawa 1958.

Kornecki Marian, *Ochrona i konserwacja zabytków ruchomych w dawnym województwie krakowskim w latach 1945–1975*, „Ochrona Zabytków”, 1989, nr 42/2 (165).

Krasnowolski Bogusław, *Drewniany kościół w Racławicach Olkuskich i przemiany jego wyposażenia*, w: „Żeby wiedzieć”. *Studia dedykowane Helenie Malkiewiczównie*, red. Wojciech Walanus, Marek Walczak i Joanna Wolańska, Kraków 2008.

Łoziński Jerzy Z., *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520–1620*, Warszawa 1973.

Michalczyk Zbigniew, *Szkiełnik i notatnik Andrzeja Radwańskiego. Z badań nad kulturą mieszczaństwa krakowskiego XVIII w.*, w: *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*, red. Andrzej Betlej, Katarzyna Brzezina-Scheuerer i Piotr Oszczanowski, Wrocław 2001.

Michałowska Teresa, *Średniowiecze*, Wielka Historia Literatury Polskiej, Warszawa 1995.

Piotrowski Antoni T., *Dziennik malarzowski Andrzeja Radwańskiego malarza krakowskiego z XVIII wieku*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, T. 16: 1989.

Samsonowicz Henryk, *Narodziny państwa i narodu*, wyd. 4, Warszawa 2003.

Sosnowski Miłosz, *Anonimowa „Passio s. Adalperti martiris” (BHL 40) oraz Wiperta „Historia de predicatione episcopi Brunonis” (BHL 1471 b) – komentarz, edycja, przekład*, www.academia.edu/3452802/ (dostęp: 12.01.2017).

Szyszkó-Bohusz Alicja, *Dzieje kościoła św. Wojciecha*, Kraków 2005.

Zakrzewska Wanda, *Eugeniusz Czuchorski – artysta malarz i konserwator*, „Słowo Powszechne”, 1961, nr 260 (z 31 X).

Paweł Pencakowski – dr hab., profesor ASP w Krakowie, historyk sztuki; wieloletni wykładowca krakowskich uczelni (m.in. ASP i Politechniki Krakowskiej, a także Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów, UJ, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II); członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki; autor licznych publikacji na temat sztuki Krakowa, Małopolski i Śląska (od XIII stulecia po wiek XX).

PAINTINGS IN THE CHURCH OF ST ADALBERT IN KRAKÓW

A mention from 1599 of paintings in the St Adalbert Church referred to the mediaeval ceiling decoration. In the early 17th century the ceiling was replaced by a dome and in 1758–1759 Andrzej Radwański decorated the interior with paintings. Inside the dome he showed the Holy Trinity, Mary the Immaculate, St Peter and St Paul; on the walls of the aisles he painted Kraków bishops Piotr Myszkowski and Kazimierz Łubieński; above the screen he depicted the Rose coat-of-arms, associated with St Adalbert. All this was lost about 1870.

The present – classicist – decoration was made in 1966 by Eugeniusz Czuhorski. The dome shows five episodes connected with St Adalbert: the evangelisation of the Polish people, preaching to the pagans in Prussia, buying out the mortal remains of the martyr, moving them to Gniezno and the Gniezno Congress in 1000. This programme was based on a profound knowledge of history and hagiography. Its author could be the art historian and historian

of the Church Fr. Prof. Bolesław Przybyszewski (perhaps with the help of Józef Lepiarczyk). St Adalbert's mission was presented against the background of the universalist vision of Otto III, in which the world of Latin Christianity was to be forever united with the renewed Roman Empire.

Czuhorski's decoration thus presents ideological and political choices made at the dawn of Polish history. In 1966 it was a telling memento. Its creation coincided with the crisis in the relations between the non-sovereign communist regime in Poland and the Church. The authorities treated Polish Bishops' letter to German bishops, and their formula of celebrating the millennium of events from 1966 as an excuse to trigger an open conflict, which in fact was about who was to rule over Polish souls. The paintings made in the millennium year contain a different vision of Polish history from the official one, they present a message which at that time could not be revealed and therefore was absent in the social consciousness.

MISCELLANEA

MONIKA PAŚ

(Muzeum Narodowe w Krakowie)

„WYSTAWA WYROBÓW I PŁODÓW KRAJOWYCH” W KRAKOWIE W 1839 ROKU

Abstrakt

W 1839 roku na polecenie władz Rzeczypospolitej Krakowskiej Instytut Techniczny zorganizował w Krakowie pierwszą publiczną wystawę lokalnych osiągnięć w zakresie nauki, rzemiosła, przemysłu i sztuki. Na ekspozycji znalazły się m.in. przedmioty wykonane przez profesorów Instytutu, urządzenia i pomoce naukowe, wyroby rzemieślników różnych profesji. Wzmianki o wystawie w prasie krakowskiej, poznańskiej i lwowskiej dowodzą, że była ona pewnym sukcesem władz Krakowa i Instytutu. Jednak w latach następnych nie udało się zorganizować kolejnych wystaw, co świadczy o niewielkim potencjale miejscowego przemysłu.

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita Krakowska, Kraków, wystawy przemysłowe w Krakowie, rzemiosło w Krakowie, kultura materialna

Utworzenie w 1815 roku Rzeczypospolitej Krakowskiej – niewielkiego terytorialnie, ale w miarę niezależnego państwa – dało jej obywatelom po kilkunastu latach wojen i zmian politycznych szansę na względny spokój i dostatnie życie. Służyły temu nowe wewnętrzne regulacje prawne odnoszące się do gospodarki oraz traktaty handlowe z państwami sąsiednimi, m.in. podpisany w 1823 roku z Królestwem Polskim¹. Działania takie miały pobudzić przedsiębiorczość mieszkańców Krakowa, a przede wszystkim miejscowych rzemieślników i przyszłych przemysłowców, a przez to z wolna zwiększać ich zamożność.

Wprowadzając nowoczesne rozwiązania organizacyjne lokalnego rzemiosła, władze Rzeczypospolitej dość szybko zorientowały się, że jest ono bardzo mocno osadzone w dawnym systemie kształcenia i tzw. przymusie cechowym, co niejednokrotnie hamowało rozwój gospodarczy. Jednym ze środków zaradczych było utworzenie w 1834 roku Instytutu Technicznego, możliwe dzięki zapisowi testamen-

towemu Szczepana Humberta, który dostrzegał pilną potrzebę powołania szkoły kształcącej uczniów zarówno w przedmiotach ogólnych, jak i w wiedzy technicznej². Działalność edukacyjna Instytutu stanowi odrębne zagadnienie badawcze, tu wypada tylko wspomnieć, że nauka w nim podzielona została na dwa główne kursy: trzyletnią szkołę niższą i pięcioletnią szkołę wyższą³. Kształcenie w szkole niższej obejmowało dwuletni kurs ogólny (tzw. szkoła wydziałowa), który dawał prawo kontynuacji nauki np. w Liceum Świętej Anny lub pozwalał na rozpoczęcie jednorocznego kontynuacyjnego kursu w Instytu-

² Relacja źródłowa o donacji Humberta i idei założenia szkoły technicznej: *Urządzenie Instytutu założonego przez Szczepana Humberta dla biednych uczniów z parafii WW. Świętych w roku 1827*, w: *Programma popisów rocznych w Instytucie Technicznym tak Klass Wydziałowych, jako też i Kursów Technicznych w gmachu tegoż Instytutu...* (dalej: *Programma*), Kraków 1841, s. 1–17; Ludwik Kosicki, *Krótką wiadomość o życiu Szczepana Humberta*, ibidem, s. 19–31.

³ Kazimierz Gierdziejewski, *Instytut Techniczny w Krakowie i jego przemiany w latach od 1834 do 1917*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, R. 4: 1956, s. 243–282. Grono profesorów i nauczycieli Instytutu przedstawił Ludwik Ręgorowicz, *Historia Instytutu Technicznego w Krakowie*, Kraków 1913, s. 172–175.

¹ Treść traktatu udostępniono drukiem w formie broszury: *Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu. Podaje do wiadomości ośnowę układu o ułatwieniu stosunków handlowych z Rządem Królestwa Polskiego*, Kraków 1823.

cie – jego zaliczenie oznaczało ukończenie „szkoły niższej technicznej”. Ten rozbudowany i wszechstronny system kształcenia obejmował również przedmioty artystyczne, dlatego też słusznie uważa się, że w Instytucie zapoczątkowano instytucjonalne nauczania malarstwa i rzeźby w Krakowie. O popularności szkoły świadczy fakt, że już w drugim roku jej działalności (1835/1836) kształciło się tu prawie 300 uczniów i liczba ta do połowy XIX wieku była praktycznie niezmienna w każdym roku szkolnym.

Dbałość o wysoki poziom edukacji wymagała stałej kontroli osiągnięć uczniów, a jednym z jej przejawów były tzw. popisy organizowane w lipcu, pod koniec roku szkolnego, na które władze Instytutu zapraszały mieszkańców Krakowa⁴. Prezentowano podczas nich najlepsze prace uczniów oraz profesorów i nauczycieli, co z jednej strony zaświadczało o jakości edukacji, a z drugiej mogło stanowić zachętę dla rodziców, by do tej placówki kierowali swoje dzieci. Pokazy miały ograniczony zasięg, ponieważ trwały dość krótko – zazwyczaj pięć dni – i były adresowane niemal wyłącznie do lokalnego, tj. krakowskiego, środowiska.

Próby zorganizowania większych publicznych wystaw osiągnąć z zakresu rzemiosła, techniki i innych dziedzin, przeznaczonych dla szerszego grona odbiorców, podejmowano w Krakowie najprawdopodobniej już około 1835 roku, ale spełzły one na niczym⁵. Tym bardziej zatem zwraca uwagę pierwsza zorganizowana na nieco większą skalę „Wystawa wyrobów i płodów krajowych”, otwarta w 1839 roku. W literaturze naukowej wzmiankowano ją bardzo skrótowo, wyłącznie w kontekście początków wystaw artystycznych w Krakowie, choć ekspozycja obejmowała głównie dzieła bardzo szeroko rozumianego rzemiosła i przemysłu⁶. Co ciekawe, o wystawie nie wspominają nawet pamiętnikarze tamtego czasu, czyli Ambroży Grabowski, Józef Wawel-Louis, Kazimierz Girtler. Być może z tego powodu pomijają ją milczeniem także autorzy najnowszych opracowań, będących wynikiem badań nad dziejami Wolnego Miasta Krakowa⁷.

Przygotowania rozpoczęły się po wydaniu 19 czerwca 1838 roku przez Senat Rządzący stosow-

niego reskryptu nr 3351 o „Urządzeniu wystawy publicznej wyrobów i płodów krajowych”, w którym jasno określono, co jest jej celem: „Gdy na wydoskonaleniu ile możliwości rzemiosł, fabryk, kunsztów i ulepszeniu płodów krajowych, zgoła na zakwitnięciu przemysłu krajowego zasadza się i szczęście, i dobry byt pojedynczych obywateli, a następnie za- możność kraju całego – przeto w celu podniesienia przemysłu krajowego, obudzenia szlachetnej emulacji w obywatelach jakiejkolwiek bądź gałęzi rzemiosł, wyrobów i przemysłu poświęcających się ustanawia się w mieście Krakowie wystawa wyrobów i produktów Krajowych”⁸. Organizację Senat powierzył Instytutowi Technicznemu, o czym jego dyrektor został powiadomiony 26 lipca 1838 roku przez sprawującego nadzór Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych⁹. Do pisma Komisarza dołączona została kopia wspomnianego reskryptu oraz bardzo szczegółowy regulamin wystawy, składający się łącznie z 54 paragrafów¹⁰, wśród których szczególnie istotne były te gwarantujące, że wszystkie koszty związane z wystawą biorą na siebie władze Rzeczypospolitej, a uczestniczyć w niej może każdy, kto trudni się jakimkolwiek przemysłem lub rękodziełem (wystawcy musieli jedynie pokryć koszt transportu eksponowanych przedmiotów). Aby informacja o wydarzeniu dotarła do możliwie najszerzego grona wytwórców, komisarze cechowi zobowiązani zostali do odpowiednio wczesnego powiadomienia podległych im zgromadzeń rzemieślniczych podczas tzw. sesji, czyli odbywających się cyklicznie spotkań mistrzów (powinność powiadomienia komisarzy scedowano na dyrektora Instytutu)¹¹. Udział krakowskich rzemieślników w wystawie dowodzi, że informacja została im z pewnością przekazana, choć nie wszystkim cechom od razu – np. krakowskim mosiężnikom reskrypt Senatu odczytano dopiero na sesji 17 lutego 1839 roku, zachęcając ich zarówno do uczestnictwa, jak i do wyznaczenia nagrody pieniężnej dla twórcy przedmiotu uznanego za najlepszy w wybranej dziedzinie¹².

i sztuka złotnicza wobec przemian politycznych i gospodarczych Krakowa, Warszawa 2016, s. 315.

⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK, Instytut Techniczny), zespół 29/485, sygn. SPK 3, s. 277.

⁹ ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 275. L. Ręgorowicz, opisując skrótowo wystawę, konsekwentnie stwierdza, że odbyła się ona właśnie w 1838 roku; jego pomyłka zapewne wynika z faktu, że wtedy rozpoczęto przygotowania.

¹⁰ ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 277–284.

¹¹ ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 517.

¹² Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół 29/148/18 (Cech kotlarzy, mosiężników i brązowników w Krako-

⁴ Rok szkolny rozpoczynał się w październiku, a kończył w lipcu.

⁵ L. Ręgorowicz, *Historia Instytutu*, op.cit., s. 120.

⁶ Irena Skąpska-Święcicka, *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 41: 1970, s. 29–55.

⁷ Złotników i jubilerów wystawiających swoje prace wzmiankuje Michał Myśliński, *Zgromadzenie Pańców Złotników Krakowskich w latach 1772–1866. Cech*

Ostatecznej akceptacji wyrobów nadających się do prezentacji dokonywała powołana komisja, która następnie oceniała je podczas trwania ekspozycji. Jako nagrody przewidziano specjalne informacje w prasie, odpowiednie kwoty pieniędzy, medale srebrne lub złote, a także przyznanie monopolu na określony czas¹³. Uroczystość wręczenia nagród po zamknięciu wystawy, poprzedzona mszą w kościele św. Anny i odśpiewaniem *Veni Creator* oraz *Te Deum*, miała się odbyć w amfiteatrze Liceum Nowodworskiego¹⁴.

Wystawę zorganizowano w budynku Drukarni Akademickiej przy ul. Floriańskiej (ob. kamienica opatrzona jest nr 15), którą w tym właśnie czasie przejmował Instytut, po wygaśnięciu w 1835 roku dzierżawy Heleny Mecherzyńskiej¹⁵. Nie dysponujemy katalogowym spisem wystawionych prac (zapewne nigdy nie powstał) lub bardziej szczegółowym drukiem ulotnym, dlatego w tym zakresie posiłkować się należy dość rozbudowaną relacją prasową, zamieszczoną w dwóch częściach w „Gazecie Krakowskiej” z 7 i 9 września 1839 roku (nr 205 i 206)¹⁶. Niebawem powtórzyły ją ze skrótami „Gazeta Lwowska” z 19 września 1839 roku (nr 110) i „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” z 30 września 1839 roku (nr 228). Fakt, że wystawę odnotowano w polskiej prasie zaboru austriackiego oraz pruskiego wskazuje, że rzeczywiście zamierzeniem jej pomysłodawców i organizatorów było przedstawienie nie tylko dokonań uczniów i nauczycieli Instytutu – jak było do tej pory podczas dorocznych popisów – lecz prezentacja całego krajowego rzemiosła i przemysłu, co miało służyć pobudzeniu

jego rozwoju, nawiązaniu nowych kontaktów handlowych i pogłębieniu już istniejących.

Nie znamy dokładnego czasu trwania wystawy (zgodnie z regulaminem powinna była trwać miesiąc)¹⁷, z pewnością była już czynna na początku września, na co wskazują daty wspomnianych relacji w „Gazecie Krakowskiej”. W zamierzeniu organizatorów ekspozycja miała być podzielona na pięć sekcji: rzemieślniczą, mechaniczną, chemiczną, płodów krajowych i sztuk wyzwolonych, ale ostatecznie zgromadzonych przedmiotów wystarczyło wyłącznie na zapelnienie sekcji rzemieślniczej i sztuk wyzwolonych. Wszystkie obiekty prezentowano w trzech salach, pierwszą z nich zajęły obrazy i rysunki uczniów Instytutu. Jak zauważył korespondent „Gazety Krakowskiej”, właśnie ze względu na fakt, iż w znacznej większości obrazy, rysunki i rzeźby były pracami uczniów, nie było wskazane dokonywanie ich szczególnej analizy, choć przyznawał, iż zaskakiwały klasą wykonania. Znalazły się wśród nich m.in. obrazy i rysunki Michała Rogowskiego (w tym dwa olejne z wizerunkami Marii Stuart i „hetmana Branickiego” nagrodzone kwotą 50 złp), Wojciecha Eliasza (obraz olejny z wizerunkiem Matki Boskiej – nagroda 50 złp), Aleksandra Płonczyńskiego (dwa oleje z pejzażem Karpat – nagroda 50 złp), Władysława Pietrzykowskiego (przedstawienie fasady kościoła Świętej Anny w Krakowie – nagroda 40 złp), Maksymiliana Cerchy (kredkowy rysunek głowy wg wzoru Juliana – nagroda 30 złp), Ignacego Szuberta (kredkowy rysunek głowy wg wzoru Juliana – nagroda 30 złp), Feliksa Radwańskiego¹⁸ (plany elewacji i przekroje kościoła Świętej Anny w Krakowie – publiczna pochwała), Juliana Polzera (kredkowy rysunek głowy wg wzoru Juliana – publiczna pochwała), Piotra Wrońskiego (wizerunek Belizariusza – publiczna pochwała), Stanisława Kamalskiego (kredkowy wizerunek św. Katarzyny – publiczna pochwała), a także kuty na zimno w blasze miedzianej portret Fryderyka Wilhelma III, autorstwa Henryka Kossowskiego (nagrodzony publiczną pochwałą), oraz prace (nieokreślone) Karola Balickiego, Edwarda Plinty, Juliana Kominkowskiego, Aleksandra Stoltzmanna¹⁹.

Większą różnorodność prezentowały przedmioty wystawione w dwóch pozostałych salach, ponieważ

wie), „Książka obrad zgromadzenia cechu mosiężników od roku 1827”, s. 19.

¹³ Rodzaj nagród określono w § 44. regulaminu wystawy; Senat wyasygnował na organizację wystawy oraz na nagrody pieniężne łącznie 500 złotych polskich, o czym dyrektor Instytutu został powiadomiony 10 października 1839 roku, zob.: ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 283, 757; L. Ręgorowicz, *Historia Instytutu*, op.cit., s. 120.

¹⁴ Komisja oceniająca wystawione dzieła podjęła decyzje ostatecznie 24 listopada 1839 roku, zob.: ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 283, 825 (§ 48 i 49 regulaminu).

¹⁵ Informację o wyborze Drukarni Akademickiej na miejsce wystawy przekazano dyrektorowi Instytutu Technicznego 20 lutego 1839 roku, zob.: ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 517.

¹⁶ Relację z wystawy zamieścił autor posługujący się inicjałami „A.N.”; powtórzył ją w opracowaniu wypisów z ówczesnej prasy krakowskiej Klemens Bąkowski, *Kronika krakowska 1796–1848, cz. III: od r. 1832 do 1848*, Biblioteka Krakowska, nr 42, 1909, s. 115–117.

¹⁷ ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 279 (§ 15 regulaminu).

¹⁸ Tu określony imieniem „Jędrzej”, zob.: ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 827.

¹⁹ ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 826–827; „Gazeta Krakowska”, 1839, nr 205 i 206.

znalazły się tam eksponaty o charakterze nietrwałych dekoracji i elementy wystroju wnętrz mieszkalnych, biżuteria, przedmioty użytkowe, urządzenia techniczne itp. Tak zróżnicowany zestaw nie powinien dziwić, bo wystawa była przecież okazją do prezentacji niemal wszystkich dziedzin krakowskiej wytwórczości. Z tego zatem powodu znalazły się obok siebie: wykonany przez Pawła Filippiego wazon marmurowy z dekoracją mozaikową, utrzymany w stylu gotyckim (nagrodzony publiczną pochwałą), anonimowy bukiet z włóczki oraz kosz wypleciony przez włościanina Józefa Szwejdzińskiego z Nowej Wsi koło Krakowa (nagrodzony publiczną pochwałą). Najliczniej zaprezentowali się członkowie krakowskiego cechu złotników: Karol Modes, Karol Friedlein, Stanisław Westwalewicz, wystawiający po kilkanaście sztuk złotej biżuterii, galanterii damskiej i męskiej, a także srebrnej galanterii stołowej. Podobnie wystawa spotkała się z przychylnym odzewem krakowskich zegarmistrzów. August Friedlein prezentował m.in. stojący repetier oraz zegarek kieszonkowy na czterech cylindrach rubinowych, a także skonstruowaną przez siebie miarkę do mierzenia średnicy czopów zegarkowych (nagrodzoną publiczną pochwałą). Jego uczeń Antoni Jankowski przedstawił zegar tzw. tygodniowy astronomiczny, wskazujący godziny, minuty i sekundy i idący nawet podczas nakręcania. W grupie rzemiosł metalowych nożownik Piotr Majewski zaprezentował brzytwy, scyzoryk o pięciu ostrzach oraz nóż myśliwski z dodatkowymi ostrzami i rękojeścią w kształcie sylwetki psa (nagroda 60 złp). Mosiężnik Antoni Arkuszyński wystawił krucyfiks z brązu (nagrodzony publiczną pochwałą). Z kolei rusznikarz Kazimierz Jaskólski przedstawił ładowaną bocznie dubeltówkę systemu „Robert” (od nazwiska konstruktora Jeana Antoine’a Roberta), zdobioną dziwerowaniem oraz złoceniami (nagroda 100 złp). Prowadzący własny zakład rymarski Sokołowski wystawił końskie szory zdobione elementami platerowanymi, a Chrystian Hausler (Heusler) wykonany z hebanu flautrowers (fletrowers), czyli flet poprzeczny o 13 kłapkach (nagrodzony publiczną pochwałą). Wśród instrumentów muzycznych znalazł się również fortepian o okładzinie z mahoniem, wykonany w krakowskiej fabryce Antoniego Wiązka, w którym to instrumencie zastosowano „odmianę przytłumków na sposób Steina” (nagrodzony publiczną pochwałą). Ciekawostką techniczną była maszynka do zapalania (prototyp zapalniczki?) z mechanizmem pomysłu Arona Birnbauma²⁰.

Dość licznie zaprezentowano pomoce naukowe lub przedmioty ułatwiające przyswajanie wiedzy. W relacji gazetowej wymienione zostały m.in. skonstruowany w Instytucie barometr z termometrem (bez podania autora), a także cztery tablice, na których umieszczono przedstawienia ponad 70 ptaków, modelowane z ich piór – dar urzędnika z Królestwa Polskiego Antoniego Sierawskiego²¹, wspomniane już rysunki architektoniczne Feliksa Radwańskiego i Wincentego Pietrzykowskiego oraz wykonane przez Antoniego Grodzickiego, nauczyciela tokarstwa w Instytucie: kałamarz, tacka, tzw. lewar angielski, budząca podziw kula, w której znajdowała się druga kula, a w tej niewielka otwierana tabakierka. Ostatni eksponat sporządzono z jednego kawałka drewna metodą toczenia i wycinania i przytroczono do zrobionego tą samą metodą drewnianego łańcuszka (Grodzickiego nagrodzono kwotą 60 złp za „wykładanie metalem na drzewie w różne desenie”). Wincenty Krupiński, nauczyciel stolarstwa w Instytucie, przedstawił model wagi mostowej, a uczeń Lutkowski toczone w drewnie świeczniki.

Z pewnością urozmaicheniem pokazu były modne wówczas i dlatego licznie eksponowane w gablotkach i pod szklanymi kloszami dekoracje tzw. cukrowe, czyli układane na tacach lub w piramidy owoce, modelowane głównie z odpowiednio barwionego i spajanego cukru, zdobione figurkami tworzącymi scenki rodzajowe itp.

Nie zachowała się ikonografia krakowskiej wystawy, ale można założyć, że skoro była ona – co podkreślała „Gazeta Krakowska” – pierwszą tego typu w Krakowie, to być może wzorowano się na podobnych w charakterze wystawach warszawskich, organizowanych już od 1821 roku (do 1839 roku zorganizowano ich sześć, w latach 1821, 1823, 1825, 1828, 1837 i 1838). Do przypuszczenia takiego uprawnia również wspomniany fakt szczególnie ważnych dla Krakowa związków gospodarczych z Królestwem Polskim²². Najbliższą chronologicznie wystawie krakowskiej była ekspozycja w salach ratusza warszawskiego, otwarta dla publiczności od

²¹ Zbiór wzmiankowany ponadto w: *Programma*, Kraków 1840, s. XI.

²² Omówienie wystaw – ich genezy oraz znaczenia dla rozwoju przemysłu – zawierają monografie: Anna M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999, Anna M. Drexlerowa, Andrzej Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, Warszawa 2005, oraz *Przemysł, sztuka, polityka. Wystawy gospodarcze na ziemiach polskich i z Polską związanych ok. 1850–1914*, katalog wystawy, red. Witold Garbaczewski, Poznań 2015.

²⁰ ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 825–826; „Gazeta Krakowska”, 1839, nr 205 i 206.

17 czerwca do 21 lipca 1838 roku; jej układ oraz rozplanowanie poszczególnych obiektów uwieczniono w spisie katalogowym, a także w trzech litografiach²³.

Wedle relacji „Gazety” jakość techniczna oraz klasa artystyczna wystawianych w Krakowie przedmiotów budziła podziw publiczności. Pod żadnym względem nie ustępowały też wyrobom zagranicznym. Ekspozowane prace już w czasie trwania wystawy w znacznej większości zostały zakupione, a podobne im znajdowały się ponoć w wielu krakowskich domach, sklepach i składach handlowych. Zdaniem autora korespondencji władze Rzeczypospolitej Krakowskiej powinny dbać o zapewnienie odpowiednich warunków dla takiej wytwórczości oraz o możliwość sprzedaży wykonywanych przedmiotów: „Mylnem jest mniemanie niektórych, jakoby na wystawie same tylko wynalazki, osobliwości, kosztowności i wyroby coś szczególniejszego i nowego w sobie mające mieścić się mogły. Prawda, że wynalazki użyteczne mają pierwszeństwo, ale te z natury są bardzo rzadkie, wyroby zaś odznaczające się pięknnością, dokładnością, a nade wszystko użytecznością przed osobliwościami mniej użytecznymi będą miały zawsze pierwszeństwo. Cegła, dachówka, gont, szczotka, wyrób najprostszy garn-

carski, byle tylko dobrze, mocno, trwale wyrobione, obok malowideł najpiękniejszych i wyrobów srebrnych i złotych na wystawie mieć mogą miejsce i powinny. Zbytek potrzebie i użyteczności miejsca ustąpić musi”²⁴.

Niestety, wystawa z 1839 roku okazała się efemerydą, chociaż Senat Rządzący przewidywał coroczne ekspozycje tego typu²⁵. Starania, by w latach kolejnych organizować następne pokazy osiągnąć rzemieślników i przemysłowców Krakowa, nie zostały uwieńczone najmniejszym nawet sukcesem. Gdy w 1842 roku planowano drugą wystawę, to zgłoszeń napłynęło tak mało, że nie doszła do skutku²⁶, a dyrektor Instytutu musiał złożyć stosowne wyjaśnienia władzom Rzeczypospolitej Krakowskiej.

W 1846 roku w wyniku przegranej powstania krakowskiego w miarę niezależna Rzeczpospolita Krakowska uległa likwidacji, a miasto całkowicie inkorporowano do Austrii i na wiele lat sprzężono z gospodarką austriacką. Wystawa zorganizowana w 1839 roku dość szybko odeszła w niepamięć, dowodzi jednak wyraźnie, że władze Rzeczypospolitej podejmowały działania na rzecz rozwoju lokalnego przemysłu.

²⁴ „Gazeta Krakowska”, 1839, nr 206.

²⁵ ANK, Instytut Techniczny, sygn. SPK 3, s. 279 (§ 15 regulaminu).

²⁶ L. Ręgorowicz, *Historia*, op.cit., s. 120–121.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania:

Bąkowski Klemens, *Kronika krakowska 1796–1848, cz. III: od r. 1832 do 1848*, Biblioteka Krakowska, nr 42, 1909.

Drexlerowa Anna M., *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999.

Drexlerowa Anna M., Olszewski Andrzej, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, Warszawa 2005.

Gierdziejewski Kazimierz, *Instytut Techniczny w Krakowie i jego przemiany w latach od 1834 do 1917*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, R. 4: 1956.

Kosicki Ludwik, *Krótką wiadomość o życiu Szczepana Humberta*, w: *Programma popisów rocznych w Instytucie Technicznym tak Klass Wydziałowych, jako też i Kursów Technicznych w gmachu tegoż Instytutu...*, Kraków 1841.

Myśliński Michał, *Zgromadzenie Panów Złotników Krakowskich w latach 1772–1866. Cech i sztuka złotnicza wobec przemian politycznych i gospodarczych Krakowa*, Warszawa 2016.

Przemysł, sztuka, polityka. Wystawy gospodarcze na ziemiach polskich i z Polską związanych ok. 1850–1914,

katalog wystawy, red. Witold Garbaczewski, Poznań 2015.

Ręgorowicz Ludwik, *Historia Instytutu Technicznego w Krakowie*, Kraków 1913.

Skąpska-Święcicka Irena, *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 41: 1970.

[Spis darów dla Instytutu], w: *Programma popisów rocznych w Instytucie Technicznym tak Klass Wydziałowych, jako też i Kursów Technicznych w gmachu tegoż Instytutu...*, Kraków 1840.

Urządzenie Instytutu założonego przez Szczepana Humberta dla biednych uczniów z parafii WW. Świętych w roku 1827, w: *Programma popisów rocznych w Instytucie Technicznym tak Klass Wydziałowych, jako też i Kursów Technicznych w gmachu tegoż Instytutu...*, Kraków 1841.

Archiwalia:

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół 29/485, sygn. SPK 3 (Instytut Techniczny).

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół 29/148/18 (Cech kotlarzy, mosiężników i brązowników w Krakowie), „Książka obrad zgromadzenia cechu mosiężników od roku 1827”.

Archiwalia wydane drukiem:

Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Podaje do wiadomości ośnowę układu o ułatwieniu stosunków handlowych z Rządem Królestwa Polskiego, Kraków 1823.

Gazety:

„Gazeta Krakowska”, 7 i 9 września 1839, nr 205 i 206.

„Gazeta Lwowska”, 19 września 1839, nr 110.

„Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, 30 września 1839, nr 228.

Monika Paś – historyk sztuki, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 2005 roku kustosz w Dziale Rzemiosła Artystycznego, Kultury Materialnej i Militariów Muzeum Narodowego w Krakowie. Autorka licznych artykułów z zakresu polskiego rzemiosła artystycznego oraz historii kultury materialnej, kuratorka wystaw organizowanych w Muzeum Narodowym w Krakowie.

“AN EXHIBITION OF DOMESTIC GOODS AND PRODUCTS” IN KRAKÓW IN 1839

The creation of the Republic of Kraków in 1815 gave its citizens a hope for a relative peace and prosperity. One of the main assumptions of the authorities of this small state was modernisation of local crafts and industries. This was to be achieved through innovative organisational solutions regarding the functioning of craft guilds, and most of all through the establishment of the Technical Institute in 1834, with students acquiring education in general subjects, technical knowledge and artistic skills.

For high standards of education to be maintained, the achievements of the students had to be constantly monitored; one form of this control was the so-called annual displays, to which the Institute invited the inhabitants of Kraków. They became an impulse to organise in 1839 the first public exhibition presenting not only the achievements of students and teachers of the Technical Institute,

but also the products of Kraków craftsmen, including goldsmiths, locksmiths, confectioners, gunsmiths, watchmakers, as well as local painters, sculptors and draughtsmen. The exhibition, organised in the former Academic Printing House (now Floriańska Street 15), was mounted in three rooms and enjoyed considerable public interest, as witnessed by quite extensive accounts in Kraków, Lwów and Poznań newspapers.

Unfortunately, this event proved completely ephemeral, and efforts to showcase the achievements of Kraków craftsmen in the following years were not in the least successful. Anyway, quite soon, for in 1846, the Republic of Kraków was incorporated into Austria, and the local economy was coupled with the economy of the Habsburg monarchy for many years.

MICHAŁ MYŚLIŃSKI

(Instytut Sztuki PAN, Kraków)

MIEDZY TRADYCJĄ A PATRIOTYZMEM – SŁOWNICTWO FACHOWE KRAKOWSKICH ZŁOTNIKÓW I JUBILERÓW NA POCZĄTKU XX WIEKU

Abstrakt

Na przełomie XIX i XX wieku podjęto próby zdecydowanej polonizacji słownictwa stosowanego w polskim rzemiośle, co tłumaczono zarówno jego wysokim rozwojem technicznym, jak i względami patriotycznymi. Celowi temu służyły przede wszystkim publikacje słownikowe, odnoszące się do niemal wszystkich dziedzin przemysłu. W przypadku profesji złotniczej i jubilerskiej najbardziej znany leksykon, autorstwa inż. Karola Stadtmüllera, zestawiony został w 1922 roku z terminów stosowanych w środowisku krakowskim. Jednak całkowite wyrugowanie obcojęzycznych określeń z rzemiosła złotniczego nie powiodło się, są one bowiem do dziś traktowane jako dowód dawnej tradycji zawodowej.

Słowa kluczowe: Kraków, złotnictwo krakowskie, sztuka złotnicza, leksykografia

Przełom XIX i XX wieku to w dziejach polskiego rzemiosła czas znacznego rozwoju, przede wszystkim w zakresie technologii i mechanizacji wytwarzania wyrobów, a także w równym stopniu czas zdecydowanej poprawy ich klasy artystycznej. Potwierdzeniem dokonujących się zmian były liczne nagrody dla wyrobów polskich firm i przedsiębiorstw na wystawach i pokazach zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Prężne rzemiosło i dynamicznie rozwijający się przemysł stanowiły istotny czynnik umacniania polskiej tożsamości narodowej w państwach zaborczych. Jednakże w zakresie nomenklatury rzemiosła polskie, niezależnie od kraju, w którym funkcjonowało, pozostawało pod wpływem słownictwa obcego, głównie niemieckiego. Ten niemieckojęzyczny źródłosłów terminów fachowych nie dziwi w sytuacji, w której rozwój określonej profesji rzemieślniczej był równoznaczny z przyjęciem specyficznej nomenklatury – był to m.in. efekt jeszcze średniowiecznego osadnictwa niemieckiego na ziemiach polskich, jak i wpływ wędrowek czeladników i uboższych mistrzów, posługujących się „wspólnym” językiem zawodowym.

Część terminów miała z pewnością polską genezę, przeważały jednak słowa obce, choć w zapisie fonetycznym wyraźnie już spolszczone. Dość ar-

chaicznym przykładem użycia fachowej nomenklatury o obcym pochodzeniu jest wierszowany traktat *Officina Ferraria abo Huta y Warstat z Kuźniami szlachetnego dzieła Żelaznego* autorstwa Walentego Roździeńskiego, wydany w 1612 roku w Krakowie. Autor wylicza w nim niezbędne narzędzia, między innymi:

„Nakowalno też, w które ciężko z góry bije
Młot, a na nim żelazo ustawicznie kuje,
Trzeba mieć gładkie, całe, dobrze ustalone,
A w pień miąższy dębowy dobrze usadzone.
Naczynia do kowania i dęcia hutnego
Potrzeba mieć dostatek, co się zejdzie tego:
Klyscze, zynkiesz, więc hesprys, stachle i otuły,
Formyzen i szrotyzny aby stalne były”¹.

Stan taki, gdy w niemal każdej dziedzinie rzemiosła przeważały słowa o niemieckiej genezie, trwał do ostatniej ćwierci XIX wieku. Zapowiedzią nadchodzących zmian była deklarowana w 1867 roku

¹ Szrotyzny oraz hesprys to rodzaj przecinaków, zynkiesz był przebijakiem, formyzen to drażek do zamykania oka formy w piecu hutniczym; znaczenie większości terminów wyjaśnia Benedykt Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego, XIV–XVII wiek*, Warszawa 1954.



1. Pracownia grawersko-złotnicza Bogusława Stopy w Krakowie: wyposażenie pochodzące z ok. 1930 – dyplomy i zdjęcia pamiątkowe, gabloty wiszące, witryna kontuaru. Stan obecny, 2016. Fot. Michał Myśliński

przez krakowskich złotników nieznamość języka niemieckiego – co oczywiście nie oznacza, iż nie posługiwali się niemieckojęzycznymi nazwami narzędzi złotniczych². Pod koniec zaś XIX stulecia Adam Staszczuk, autor patriotycznych poematów i sztuk teatralnych, a zarazem wieloletni starszy cechu ślusarzy krakowskich, wprowadził zasadę spisywania wszystkich protokołów posiedzeń cechu wyłącznie w języku polskim³.

Zmiany, których efektem stała się wyraźna polonizacja rzemiosła, objęły również słownictwo fachowe. Próby takie podejmowano w ostatniej ćwierci XIX wieku przede wszystkim w Warszawie, czego dowodzą dwie publikacje odnoszące się do profesji ślusarskiej. Jeszcze w 1876 roku Józef Edward Dąbrowski, wydając *Przewodnik dla ślusarzy* (w ramach serii Biblioteka Rzemieślnika Polskiego), stosował wprawdzie dawną, wywodzącą się z języka niemieckiego nomenklaturę, ale zapisaną w polskiej transkrypcji: w opisach wyrobów ślusarskich nieustannie przewijały się m.in. takie terminy: maskast, ingrycht, cuchalt, szlisurka, szlisloch, angiszteft, nus, nachtrygel, paskwile, szlissak, rygielszlos, fala⁴. Warszawski dziennikarz Feliks Kucharzewski, recenzując tę publikację w prasie codziennej,



2. Pracownia grawersko-złotnicza Bogusława Stopy w Krakowie: wyposażenie pochodzące z ok. 1930 – kontuar z gablotami, kantorek sklepowy, szafa na narzędzia, dyplomy pamiątkowe. Stan obecny, 2016. Fot. Michał Myśliński

podkreślił, że jest niezwykle potrzebna w praktyce zawodowej, ale dodał jakże znamienne słowa: „Żałować wypada tylko, że obok wyrazów używanych w warsztatach nie pomieszczał autor w nawiasach wyrazów polskich, istniejących już albo tylko projektowanych. Byłaby to jedna cegiełka więcej do budowy polskiego słownictwa technicznego”⁵. Tę wskazaną przez Kucharzewskiego lukę częściowo wypełniło – dopiero ćwierć wieku później – dziełko Maksymiliana Homułka. Autor posługiwał się już niemal wyłącznie terminami polskimi, które były tłumaczeniem słów obcych lub zostały specjalnie utworzone, np. zapadka, zasuwka, broda, szpilka, zamek wpuszczony⁶. Wprowadzenie polskich termi-

² Michał Myśliński, *Złotnicy krakowscy i ich cech w latach autonomii galicyjskiej*, Kraków 2011, s. 40.

³ Zob. „Protokół Aktów Zgromadzenia Ślusarzy od roku 1825” z wpisami sesji od 2 lutego 1825 do 27 stycznia 1889 (Biblioteka Naukowa i Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr R. 3867) oraz „Protokół Stowarzyszenia Ślusarzy Ruśnikarzy Nożowników i Pilnikarzy 1889” z wpisami sesji od 17 lutego 1889 do 21 sierpnia 1923 (Biblioteka Naukowa i Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr R. 3868).

⁴ Józef Edward Dąbrowski, *Przewodnik dla ślusarzy*, Warszawa 1876, s. 235, 238, 239.

⁵ „Gazeta Warszawska”, 1876, nr 222, s. 1.

⁶ Maksymilian Homułka, *Przewodnik dla ślusarzy*, Warszawa 1902. O słownictwie stosowanym przez ślusarzy krakowskich w XIX i XX wieku zob.: Michał Myśliński, *Majstersztyki ślusarzy krakowskich w XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 60: 2012, nr 1, s. 119–131.



3. Pracownia grawersko-złotnicza Bogusława Stopy w Krakowie: cybant ręczny, 1. poł. XIX w. (?). Stan obecny, 2016. Fot. Michał Myśliński

nów było jedną z głównych idei Homułka, co podkreślał w przedmowie do swego opracowania. Uznawał to za patriotyczny obowiązek, a ponadto jego zdaniem rzemiosło w Polsce osiągnęło taki poziom rozwoju, że mogło operować własną nomenklaturą.

W przypadku złotnictwa zasób terminów z tej dziedziny doczekał się edycji dopiero w 1922 roku, dzięki niestrudzonej pracy twórcy polskich słowników technicznych inżyniera Karola Ludwika Tytusa Stadtmüllera⁷. Autor zebrał terminy fachowe w oparciu o własną wiedzę oraz liczne konsultacje. W zakresie złotnictwa służył mu pomocą jubiler Karol Czaplicki, ówczesny starszy cechu złotników krakowskich. Pozwala to przyjąć, że ów fachowy słownik o zasięgu ogólnopolskim oparty był – przynajmniej w tej dziedzinie – na terminologii stosowanej w Krakowie. Trzeba zarazem zaznaczyć, że zasób terminów związanych z profesją złotniczą i jubilerską obejmował raptem 60 wyrażen używanych na co dzień w pracowniach lub przynajmniej pamiętanych przez Czaplickiego wobec prawie 500 słów z zakresu profesji ślusarskiej oraz około 150 słów z dziedziny zegarmistrzostwa (słownik ślu-



4. Pracownia grawersko-złotnicza Bogusława Stopy w Krakowie: szlifierka nożna (na blacie m.in. kula grawerska, ścisk-kleszcze, palnik, drajła, dwa kowadełka), XIX w. Stan obecny, 2016. Fot. Michał Myśliński

sarski powstał z pomocą mistrza Wiktora Smendy [Smędy], a zegarmistrzowski pomagali zestawie mistrzowie Tadeusz Podolczyk oraz Józef Satalecki).

Układ publikacji Stadtmüllera jest dość specyficzny i trudno jednoznacznie zdefiniować, jakiego rodzaju to słownik. Nie jest to leksykon, w którym przedmiot lub czynność są opisane tak, by możliwe było dokładne zrozumienie zasad ich działania, możliwy do uzyskania efekt końcowy itp.; określić go można raczej jako hybrydę, połączenie bardzo uproszczonego słownika dwujęzycznego i słownika wyrazów synonimicznych. Autor nie objaśnia zamieszczonego w spisie terminu używanego w profesji złotniczej, a jedynie przyporządkowuje mu nową nazwę, często o wyrażeniu polskim źródłosłowem. Niekiedy te polskie terminy funkcjonowały już w praktyce rzemieślniczej, częściej jednak były to neologizmy. Przykładowo Stadtmüller proponował, by zamiast powszechnie stosowanego terminu cybant (cybant), określającego masywne urządzenie do wyciągania drutu, używać słowa przeciągnica lub

⁷ Karol Stadtmüller, *Słownictwo rzemieślnicze. II. Dział metalowy. Blacharstwo, kłódkarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, rusznikarstwo, ślusarstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, złotnictwo i wyrażenia wspólne*, Kraków 1922 (wyrażenia złotnicze wyodrębniono w rozdziale IX, s. 76–78). Warto dodać, że Stadtmüller również był orędownikiem idei spolszczenia słownictwa cechowego, zob.: Karol Stadtmüller, *W jakim kierunku powinno iść ustalenie polskiego słownictwa technicznego?*, Lwów 1933 (nadbitek z „Czasopisma Technicznego”, 1933, nr 21–22, s. 331–335); idem, *Program prac nad polskim i słowiańskim słownictwem technicznym*, „Język Polski”, R. 16: 1931, z. 5, s. 136–144; idem, *Sposób ustalania polskiego słownictwa technicznego*, „Język Polski”, R. 22: 1937, z. 4, s. 123–125.



5. Pracownia grawersko-złotnicza Bogusława Stopy w Krakowie: drąg, XIX/XX w. Stan obecny, 2016. Fot. Michał Myśliński

przeciągarka (obecnie w użyciu są obie nazwy, tak cybant, jak i wyciągarka), słowo laubzega (oznaczające piłę kabłąkową) proponował zastąpić terminem kabłącznica, słowo rifelfajla chciał zastąpić terminem pilnik wygięty, a nadelfajla terminem pilnik iglak lub iglak; fajlnagiel (jeden z najważniejszych elementów stołu złotniczego – wystający niewielki trzpień drewniany, służący jako podpórka do wszelkich ręcznych prac złotniczych) zastąpił określeniem opornik do piłowania, ryngmas (miarę do pierścionków) – pierściennikiem; walca to w jego słowniku walec, feldszmida to dymaczka itd.

Propozycjom Stadtmüllera nie można odmówić pewnej precyzji – przykładem może być dość wyraźne rozdzielanie słów borować oraz drylować: pierwsze oddał jako wiercić, a drugie jako świdrować. Zazwyczaj są one traktowane wymiennie, jako synonimy, ale w praktyce rzemieślniczej borować/wiercić odnosiło się raczej do wykonywania otworu w metalu, a drylować/świdrować do otworu w drewnie. Wiertło oraz świder miały zatem odpowiednio inne przeznaczenie. Osobną kwestią było to, że akurat

w złotnictwie używano narzędzia o nazwie łączącej te dwa słowa. Chodzi tu o drillbor, niewielką wiertarkę ręczną do wykonywania otworów o małej średnicy – w słowniku Stadtmüllera otrzymała ona nazwę furkadło, ze względu na wydawany podczas pracy specyficzny dźwięk. Stadtmüller nie roztrząsał też kwestii form obocznych nazwy tego samego narzędzia, przyjmował tę wersję, której używali mistrzowie krakowscy; tu jako przykład przywołać można wiertarkę o niezwykle prostej konstrukcji, zwaną najczęściej drilem lub drajlą, wprawianą w ruch dzięki kinetycznej poprzeczce zawieszanej na odpowiednio nawijających i odwijających się sznurkach.

Próby wyrugowania germanizmów oraz wprowadzenia polskich terminów fachowych do różnych dziedzin rzemiosła, podejmowane od ostatniej ćwierci XIX wieku aż po dwudziestolecie międzywojenne, nie zakończyły się pełnym sukcesem. Potwierdzają to na przykład doświadczenia związane z polskim słownikiem introligatorskim. W latach 1928–1929 na zlecenie „Polskiej Gazety Introligatorskiej” pracował nad nim sławny mistrz krakowski Bonawentura Lenart⁸, który niestety po pierwszych niepowodzeniach wycofał się z tego przedsięwzięcia. W związku z tym w zakresie tegumentologii wciąż aktualny jest postulat stworzenia słownika, który pozwoliłby badaczom dawnych opraw książkowych opisać w sposób klarowny wszelkie prace introligatorskie⁹.

Za główną przyczynę słabych postępów spolszczania fachowej terminologii uznać należy niezwykle silne leksykalne przyzwyczajenia mistrzów poszczególnych profesji, którzy musieliby zmienić je niemal z dnia na dzień. A przecież kształcąc uczniów i czeladników wedle dawnego systemu cechowego, niejako automatycznie przekazywali im stare słownictwo fachowe i tym samym ugruntowywali je w następnych pokoleniach rzemieślników. Zmiana tego stanu, choć wciąż niecałkowita, nastąpiła dopiero po 1945 roku, gdy naukę w warsztacie mistrza zastąpiło zinstytucjonalizowane, państwowe szkolnictwo zawodowe, opierające się na odpowiednio przygotowanych podręcznikach. W przypadku złotnictwa było to opracowanie dra Franciszka Zastawniaka pt. *Złotnictwo i probiernictwo. Podręcznik dla złotników, srebrników, jubilerów, rytowników oraz*

⁸ Bonawentura Lenart, *Spolszczenie wyrazów zawodowych*, „Polska Gazeta Introligatorska”, 1929, nr 2–3, s. 19–20.

⁹ Elżbieta Pokorzyńska, *O potrzebie słownika oprawoznacznego*, w: *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015, s. 57–77.

Ostatni Wydział Cechu Złotników i Jubilerów
Rozwiązujący się na mocy ustawy, w styczniu 1928 r.



E. Elsner Z. Reichmann S. Chmieliński
S. Żoldani Fr. Zając M. Kadziołek H. Spanauf

6. Pracownia grawersko-złotnicza Bogusława Stopy w Krakowie: pamiątkowe zdjęcie złotników i jubilerów krakowskich (Ernest Elsner, Seweryn Żoldani, Zygmunt Reichmann, Franciszek Zając, Seweryn Chmieliński, Mieczysław Kadziołek, Henryk Spanauf), styczeń 1928. Stan obecny, 2016. Fot. Michał Myśliński

dla państwowych urzędów probierczych, wydane w Krakowie w 1946 roku. Dawnych nazw nie usunięto jednak całkowicie: nadal – choć w znacznie

mniejszym zakresie – używane są w warsztatach złotniczych, gdzie jako świadectwo tradycji ceni się je na równi z dawnym wyposażeniem.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania:

- Dąbrowski Józef Edward, *Przewodnik dla ślusarzy*, Warszawa 1876.
 Homułka Maksymilian, *Przewodnik dla ślusarzy*, Warszawa 1902.
 Lenart Bonawentura, *Spolszczenie wyrazów zawodowych*, „Polska Gazeta Intrologatorska”, 1929, nr 2–3.
 Myśliński Michał, *Majstersztyki ślusarzy krakowskich w XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 60: 2012, nr 1.
 —, *Złotnicy krakowscy i ich cech w latach autonomii galicyjskiej*, Kraków 2011.
 Pokorzyńska Elżbieta, *O potrzebie słownika opracowawczego*, w: *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015.

- Rożdżeński Walenty, *Officina Ferraria abo Huta y Warstat z Kuźniami szlachetnego dzieła Żelaznego*, Kraków 1612.
 Stadtmüller Karol, *Program prac nad polskim i słowiańskim słownictwem technicznym*, „Język Polski”, R. 16: 1931, z. 5.
 —, *Słownictwo rzemieślnicze. II. Dział metalowy. Blacharstwo, kłodkarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, rusznikarstwo, ślusarstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, złotnictwo i wyrażenia wspólne*, Kraków 1922.
 —, *Sposób ustalania polskiego słownictwa technicznego*, „Język Polski”, R. 22: 1937, z. 4.
 —, *W jakim kierunku powinno iść ustalenie polskiego słownictwa technicznego?*, Lwów 1933 (nadbitka z „Czasopisma Technicznego”, 1933, nr 21–22).

Zastawniak Franciszek, *Złotnictwo i probiernictwo. Podręcznik dla złotników, srebrników, jubilerów, rytowników oraz dla państwowych urzędów probierczych*, Kraków 1946.

Zientara Benedykt, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego, XIV–XVII wiek*, Warszawa 1954.

Archiwalia:

Biblioteka Naukowa i Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

„Protokół Aktów Zgromadzenia Ślusarzy od roku 1825” (nr R. 3867).

„Protokół Stowarzyszenia Ślusarzy Ruśnikarzy Nożowników i Pilnikarzy 1889” (nr R. 3868).

Gazety:

„Gazeta Warszawska”, 1876, nr 222.

Michał Myśliński – dr hab., historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 2001 roku zatrudniony w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (biuro w Krakowie). Autor książek z zakresu rzemiosła artystycznego oraz licznych artykułów poświęconych przede wszystkim zagadnieniom polskiego i krakowskiego złotnictwa oraz kultury materialnej XIX–XX wieku. Od 2016 roku członek honorowy krakowskiego Cechu Złotników, Jubilerów i Zawodów Pokrewnych.

BETWEEN TRADITION AND PATRIOTISM – THE WORKS OF KRAKÓW GOLDSMITHS AND JEWELLERS AT THE BEGINNING OF THE 20TH CENTURY

The development of crafts and industry in the Polish lands at the turn of the 20th century constituted an important pillar of economic strengthening of national identity in partitioned Poland, but it was fairly quickly realised that the nomenclature of Polish crafts remained under a strong influence of foreign, mainly German vocabulary. This was, among other factors, caused by mediaeval German settlement in Polish lands, and the influence of travelling journeymen and poorer masters using the language of their profession. One of the manifestations of Polonisation of crafts was the attempts at developing and publishing purely Polish technical and professional

vocabulary, which also constituted a testimony of patriotically attitude.

Polish goldsmithing dictionary by Karol Stadtmüller was published as late as in 1922. Stadtmüller was helped in this endeavour by the jeweller Karol Czaplicki, an elder of the Kraków guild of goldsmiths. This allows us to conclude that this nationwide dictionary was based on the terminology used in Kraków. But we should note that attempts at a total eradicating of terms of German origin and replacing them with Polish ones were not fully successful, also for that reason that German vocabulary is still regarded as a manifestation of the old workshop tradition.

MIECZYŚLAW ROKOSZ

CZYNNOŚCI KOMITETU KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE OD 6 KWIETNIA 2016 DO 22 MARCA 2017 ROKU

Dnia 3 sierpnia 2016 roku dzwon Zygmunt obwieścił zgon kardynała Franciszka Macharskiego, byłego metropolity krakowskiego i między innymi Członka Honorowego Komitetu Kopca Kościuszki. Białe-czerwone flagi na Kopcu zostały opuszczone do połowy masztów i przewiązane kirem. Następnego dnia w „Dzienniku Polskim” ukazał się nekrolog Kardynała od prezesa i Komitetu, 5 sierpnia zaś uczestniczyliśmy w mszy żałobnej w katedrze wawelskiej oraz w pogrzebie¹. Na marmurowej tablicy w kaplicy bł. Bronisławy pod Kopcem nazwisko ks. Kardynała znajduje się *a capite* pocztu Członków Honorowych Komitetu.

TROSKA O KOPIEC

Mając na celu trwałe zabezpieczenie Kopca – stabilizację bryły, poprawę sylwetki i poprawę iluminacji – pozostawaliśmy w stałych kontaktach z Urzędem Miasta, Politechniką Krakowską, z austriacką firmą Baranowskiego i biurem projektowym w Gdańsku. Zabiegaliśmy u Władz Miasta o wypożyczenie wyników badań geologicznych przeprowadzonych na Kopcu w roku 2015, potrzebnych do opracowania dokumentacji. Prosiłiśmy Rektorat Politechniki Krakowskiej o nieodpłatne udostępnienie pełnej wersji programu PLEXIS do analizy reakcji warstw gruntowych Kopca na intensywne opady deszczu – a to w związku z planowanym przez Urząd Miasta zleceniem Politechnice opracowania wytycznych do wzmocnienia bryły Kopca. Firma Baranowskiego

i biuro projektowe z Gdańska przygotowuje się do opracowania dokumentacji wykonawczej. W powyższe zabiegi angażował się przede wszystkim dyrektor Biura Komitetu – pan Leszek Cierpiałowski. Natomiast prezes Komitetu interweniował pisemnie u ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego i przewodniczącej Rady Ochrony Zabytków prof. Bogumiły Rouby w sprawie wyróżnienia Kopca Kościuszki statusem Pomnika Historii (pisma: KKK/156/2016 z dn. 6 VI 2016 r. i KKK/286/2016 z dn. 5 IX 2016 r.). Wniosek o uznanie Kopca z otoczeniem za Pomnik Historii wraz z odpowiednią dokumentacją został wysłany do Ministerstwa 29 czerwca 2015 roku. W dniu 23 lutego 2017 roku Rada Ochrony Zabytków na posiedzeniu w Warszawie nominowała Kopiec Kościuszki do uznania go przez Prezydenta Rzeczypospolitej za Pomnik Historii. Wierzymy, że w bieżącym roku – Roku Kościuszki – symboliczna Mogiła Naczelnika zostanie wpisana na tę elitarną listę najwspanialszych zabytków narodowej kultury.

KULTYWOWANIE PAMIĘCI KOŚCIUSZKI

Jak zazwyczaj w rocznicowych dniach Kościuszki: 4 lutego, 24 marca i 15 października, pamiętaliśmy o kwiatach na sarkofag w krypcie św. Leonarda i na płytę przysięgi na Rynku.

Z okazji 270. rocznicy urodzin Naczelnika 4 lutego ks. infułat Jerzy Bryła i ks. prałat Jacek Urban – członkowie Komitetu – odprawili w krypcie św. Leonarda mszę, podczas której ks. Urban wygłosił okolicznościowe kazanie. W tym samym dniu z bezpłatnego wejścia na Kopiec skorzystało 149 osób. Z okazji rocznicy wysłaliśmy też list do kierownictwa Muzeum Kościuszki w Mereczowszczyźnie na Białorusi (pismo KKK/17/2016 z dn. 26 stycznia 2016 r.).

¹ W *Sprawozdaniu Komitetu* opublikowanym w „Roczniku Krakowskim” (T. 82, s. 157), kończącym się na dniu 4 kwietnia 2016 roku, znalazła się przykra niestosowność, za którą autor *Sprawozdania* nie ponosi odpowiedzialności: nazwisko Kardynała umieszczono w żałobnej ramce.

Dnia 24 marca 2016 roku, mimo zimna i deszczu, wokół tablicy upamiętniającej przysięgę Kościuszki na Rynku zebrało się liczne grono młodych ludzi, reprezentantów wszystkich środowisk kościuszkowskich z całego kraju i mieszkańców Krakowa. Więcej złożyli m.in. przedstawiciele lokalnych władz, parlamentarzysty, konsul Stanów Zjednoczonych, prezesi organizacji kościuszkowskich w Krakowie. Pojawili się też delegaci towarzystw kościuszkowskich z Raławic i z Połańca w strojach kosynierów. Rocznicę insurekcji uczczono również na sportowo. Po południu na Kopcu Kościuszki zakończył się 40 Bieg Kościuszkowski Szlakiem Pomników Pamięci Tadeusza Kościuszki organizowany przez Politechnikę Krakowską.

Prezes Fundacji im. Tadeusza Kościuszki Tomasz Otrębski uhonorował pamiątkowymi medalami IN MEMORIAM osoby zasłużone w propagowaniu idei kościuszkowskich.

W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja dotycząca przygotowania programu obchodów Roku Kościuszki – 2017 – ogłoszonego z powodu 200-lecia jego zgonu. W spotkaniu prócz delegatów środowisk kościuszkowskich z Polski wzięli również udział przedstawiciele Muzeum w Solurze i Muzeum w Mereczowszczyźnie.

Z kolei 15 października 2016 r. przedstawiciele środowisk kościuszkowskich wraz z prezesem Komitetu wzięli udział w wyjeździe do Solury i Rapperswilu, zorganizowanym przez Eugeniusza Skoczenia, prezesa Raławickiego Towarzystwa Kulturalnego. Z okazji 199 rocznicy śmierci Kościuszki prezes Komitetu przemawiał przy jego pomniku na cmentarzu w Zuchwil. Tego dnia w Krakowie delegacja Komitetu Kopca (Michał Kozioł, Mikołaj Kornecki i Leszek Cierpiałowski) złożyła kwiaty na sarkofagu i na płycie przysięgi.

Poza dniami wolnego wstępu na Kopiec wielokrotnie udzielaliśmy zgody na gratisowe zwiedzanie proszącym o to większym i mniejszym grupom młodzieży szkolnej, harcerzy i innym grupom specjalnym, np. 12 IV – 18 osób, 17 IV – 19 osób, 20 IV – 15 osób, 7 V – 9 osób, 8 V – 21 osób, 7 VI – 16 osób, 11 VI – 15 osób, 30 VI – 25 osób, 12 IX – 15 osób, 17 IX – 50 osób, 25 X – 18 osób, 26 XI – 15 osób, razem 236 osób.

W czasie Światowych Dni Młodzieży w dniach 26–31 lipca 2016 r. Kopiec Kościuszki odwiedziły liczne grupy młodzieży z całego świata.

Dnia 6 maja 2016 roku wypożyczyliśmy Politechnice Krakowskiej na Święto Uczelni naszą wystawę autorstwa Piotra Hapanowicza: *Kraków – Przystanek Kościuszko – Szlakiem Tadeusza Kościuszki*.

PRACE KONSERWATORSKO-REMONTOWE I PRZYGOTOWANIA DO UTWORZENIA MUZEUM KOŚCIUSZKI

Jak w latach poprzednich, korzystał Komitet z dobrodziejstwa SKOZK, który finansował I etap zadania „Przebudowa wewnętrznej kubatury Bastionu V na cele kulturalno-wystawowe z przystosowaniem trasy turystycznej dla osób niepełnosprawnych oraz rekonstrukcja historycznych bram, pomostów, fos”. W ramach tego projektu przywrócono do historycznej formy taras Bastionu V (stanowiska strzeleckie).

W dniu 26 października 2016 roku zakończono remont konserwatorski zachodniej ściany Kaponiery i kamiennych schodów oraz trzech ścian dziedzińca przy Bastionie V.

Wniosek Komitetu z dn. 31 marca 2016 roku do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o dotację na realizację projektu utworzenia w kompleksie Bastionu V Muzeum Kościuszki ze stałą ekspozycją *Kościuszko – bohater wciąż potrzebny* oraz budowy trasy edukacyjnej na Kopcu przystosowanej dla niepełnosprawnych znalazł się na pierwszym miejscu listy rezerwowej. Ostatecznie jednak został odrzucony, Ministerstwo środków nie przyznało.

Zdecydowanie szczęśliwsze były losy tego samego projektu skierowanego do innego źródła finansowania. Firma EPSILON w Skawinie na zlecenie Komitetu przygotowała wniosek aplikacyjny do Urzędu Marszałkowskiego o środki (z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na lata 2014–2020) na „Utworzenie Muzeum Kościuszki z wystawą stałą: *Kościuszko – bohater wciąż potrzebny*, w kompleksie Bastionu V, oraz trasy edukacyjnej na Kopcu z przystosowaniem dla niepełnosprawnych”. Dnia 30 marca 2016 złożono wniosek w Urzędzie Marszałkowskim i w wyniku pozytywnej oceny Komitet uzyskał z funduszy europejskich, przeznaczonych na rozwój dziedzictwa kulturowego i naturalnego oraz ochronę i opiekę nad zabytkami, kwotę 6 277 181 zł 64 gr. Na realizację całego zadania potrzebny jest wkład własny w kwocie 3 000 000 zł. Biuro Komitetu postarało się o promesę finansową w Prezydium SKOZK-u (z tytułu „wkładu własnego”), niezbędną do podpisania w ciągu 60 dni umowy z Marszałkowstwem na pozyskaną kwotę. Przypomnijmy, że scenariusz w.w. wystawy stałej, autorstwa kustosza zbiorów Michała Niezabitowskiego, jak również projekt modernizacji wnętrza Bastionu i parteru Kurtyny pod kątem tej wystawy – są już opracowane. Rysuje się zatem perspektywa, że w ciągu najbliższych lat, a więc do 2020 roku, kiedy będziemy świętować 200-lecie Mogiły-Pomnika Kościuszki,

powstanie wreszcie Muzeum Kościuszki pod Kopcem, będziemy mieli zadaszony mały dziedziniec, winę dla niepełnosprawnych, objaśnienia wystawy muzealnej w alfabecie Braille'a, metalowy model Kopca Kościuszki i Fortu dla niewidomych, a zaś na tamburze Kopca wystawę planszową opowiadającą żywot i dokonania Kościuszki oraz ogródek. Przypomnijmy, że już w 1818 roku generał Franciszek Maksymilian Paszkowski, pierwszy prezes naszego Komitetu, jako spadkobierca Kościuszki przywiózł z Solury do Krakowa pamiątki po Naczelniku z myślą o muzeum, która to myśl od 200 lat nurtuje kolejne pokolenia członków Komitetu. Będziemy więc szczęśliwi, jeśli to my urzeczywistnimy wreszcie tę ideę.

PRZYGOTOWYWANIE OBCHODÓW ROKU KOŚCIUSZKI

Już 15 października 2015 roku prezes Komitetu wystosował pisma do Polskiego Komitetu ds. UNESCO przypominające, że w roku 2017 przypada 200-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki. Świadomość zbliżającej się rocznicy budziła się również w innych środowiskach: w Australii, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych. Obradująca w Paryżu w dniach 3–18 listopada 2015 roku 38. Konferencja Ogólna UNESCO wpisała na listę rocznic obchodzonych w roku 2017 – 200-lecie zgonu generała Tadeusza Kościuszki i objęła obchody swym patronatem.

W ślad za tym prezes Komitetu skierował dnia 20 maja 2016 roku pismo (KKK/133/2016) do Sejmu RP, który na 21. posiedzeniu w dniu 22 czerwca uchwalił rok 2017 ROKIEM KOŚCIUSZKI w Polsce. Następnie w ślad za naszym pismem również Senat w listopadzie tegoż roku uchwalił ROK KOŚCIUSZKI. Wystosowaliśmy całą serię pism do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, do Wojewody, Marszałka, Przewodniczącego Rady Miasta i Prezydenta Krakowa. Nawiazaliśmy kontakty z Kuratorium, Dyrekcją IV Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie i z Komendą Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Przeprowadziliśmy też szereg rozmów (z prezydentem Majchrowskim, wiceprezydentem ds. kultury Andrzejem Kuligiem, dyrektorem wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Stanisławem Dziedzicem i z jego następczynią Katarzyną Olesiak, z dyrektorem Biblioteki Polskiej Piosenki Waldemarem Domańskim, z dyrektorem Opery Krakowskiej Bogusławem Nowakiem, z dyrektorem Teatru KTO Jerzym Zoniem i z członkiem Zarządu Województwa Małopolskiego Leszkiem Zegzdą. Wszystko to

w przekonaniu, że Kraków, w którym tradycja Kościuszkowska wyraziła się najdobitniej i z którego zawsze promieniowała na całą Polskę – powinien uczcić tę rocznicę najbardziej okazałe. Zaczęliśmy tworzyć program obchodów, po czym we współpracy z Kancelarią Prezydenta Miasta przystąpiliśmy do ich organizacji. Powołaliśmy Komitet Honorowy Obchodów. Komitetem Wykonawczym został *de facto* nasz Komitet. W związku z tym odbył się szereg zebrań roboczych Komitetu, m.in. 8 marca, 4 kwietnia, 21 kwietnia, 20 maja, 23 czerwca, 22 września, 19 października (z udziałem przedstawicieli Kancelarii Prezydenta Miasta), 14 grudnia w roku 2016, a następnie 10 stycznia, 23 lutego i 16 marca w roku 2017. Posiedzenia dla wygody uczestników odbywały się gościnnie w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii UJ w Kolegium Kołłątaja.

Wykonując uchwałę Komitetu, prezes zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o objęcie patronatem honorowym krakowskich obchodów. Prezydent przyjął patronat, o czym zostaliśmy poinformowani pocztą elektroniczną. Papierowy dokument nie nadszedł.

W dniach 11 października – 20 grudnia 2016 roku w Katedrze Komunikacji Wizualnej ASP kierowanej przez prof. Władysława Plutę odbył się studencki konkurs na logo Roku Kościuszki; w jego wyniku został wybrany do stosowania znak graficzny Roku. Pokłosie konkursu ma być eksponowane czasowo w naszym Centrum Wystawowo-Konferencyjnym i ma pozostać w zbiorach Komitetu.

Profesor Czesław Dźwigaj, członek Komitetu, honorowo zaprojektował bity posrebrzany medal pamiątkowy i zadbał o jego wykonanie. Medal w ilości 100 numerowanych egzemplarzy ufundował nasz Komitet.

Podjęliśmy kilka dalszych inicjatyw. Prezes wystosował pismo do Poczty Polskiej z propozycją emisji znaczka z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki. Otrzymaliśmy odpowiedź, że z okazji rocznicy śmierci nie wydaje się znaczków. Przekonaliśmy jednak Poczta, że ze względu na osobę Kościuszki warto odstąpić od tej zasady. Znaczek został już wydany. Wystosowaliśmy również pismo do Narodowego Banku Polskiego z propozycją wydania monety pamiątkowej. NBP podjął tę inicjatywę i ogłosił konkurs na srebrną monetę o nominale 10 zł oraz złotą monetę o nominale 200 zł. Dostarczyliśmy materiał ikonograficzny i prezes Komitetu został konsultantem merytorycznym projektów. Monety mają być wyemitowane na 15 października. Z pełnym przekonaniem możemy stwierdzić, że są piękne (na jednej uwidocznił się Kopiec Kościuszki). Niestety,

będą to tylko monety kolekcjonerskie, a nie obiegowe, co znacznie ogranicza możliwość ich społecznego oddziaływania.

Nawiązaliśmy, potwierdzoną pisemną umową, współpracę z Muzeum Narodowym w Krakowie, w wyniku czego rozpoczęliśmy już cykl wykładów zatytułowanych „Fenomen Kościuszki”. Wykłady odbywają się w Galerii Malarstwa XIX wieku przy obrazie Jana Matejki *Kościuszko pod Racławicami*. Odbyły się już dwie prelekcje: 2 lutego 2017 roku prof. Franciszek Ziejka przedstawił „Światowy wymiar legendy Kościuszki”, a 2 marca prof. Tomasz Gąsowski wygłosił wykład „Kościuszko – przyjaciel wolności”. Prelekcje te, z przerwą na lipiec i sierpień, będą organizowane do stycznia 2018 roku. Planujemy opublikować je w postaci książki.

Podjęliśmy, wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, przygotowania do rocznicowej wystawy *Kościuszko – rozważny i romantyczny*. Komisarzem jest Piotr Hapanowicz. W związku z wystawą odbyło się w Krzysztoforach kilka roboczych spotkań, m.in. 15 kwietnia, 20 kwietnia, 16 maja, w których uczestniczył dyrektor Leszek Cierpiałowski. Ekspozycji będzie towarzyszyć wydawnictwo, w którym znajdują się m.in. rozprawy prof. prof. Michała Baczkowskiego, Tomasza Gąsowskiego i Mieczysława Rokosza.

W związku z obchodami Roku Kościuszki prezes jest stałym w kontakcie z dr Ernestyną Skuriat-Kozek – prezes Kościuszko Heritage w Sydney, z drem Janem A. Konopką z Solury, z Barbarą Kłosowicz-Krzywicką – prezes Towarzystwa Opieki nad Pamiątkami Polskimi i Historycznymi Grobami we Francji, oraz z Towarzystwem Historyczno-Literackim przy Bibliotece Polskiej w Paryżu, a także z prof. Anthonym Bajdkiem – prezesem-fundatorem American Association of the Friends of Kościuszko at West Point (notabene prezes Komitetu jest członkiem tego stowarzyszenia). Z dr Skuriat-Kozek kontaktuje się roboczo również dyrektor naszego Biura Leszek Cierpiałowski.

Nawiązaliśmy także kontakty z prasą. Za harmonogram publikacji członków Komitetu na łamach „Dziennika Polskiego” w ciągu tego roku odpowiedzialny jest prof. Michał Baczkowski.

W dniu 11 stycznia 2017 roku prezes Komitetu na zaproszenie Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa wystąpił przed Radą z apelem i informacją o obchodach Roku Kościuszki.

ROK KOŚCIUSZKI, którego obchody faktycznie rozpoczęliśmy już w lutym, został uroczystie zainaugurowany 24 marca na Wawelu, na Rynku krakowskim i na Kopcu.

WYDAWNICTWA

W okresie sprawozdawczym ukazały się dwie wartości odnotowania publikacje. Pierwsza to *Krajobraz Krakowa z Kopcem Kościuszki / Landscape of Krakow with Kościuszko Mound*, wstęp, wybór i opracowanie ilustracji Mieczysław Rokosz. Wydawcą jest Komitet. Korzystaliśmy z dotacji Urzędu Miasta w kwocie 20 000 zł. Na stronie tytułowej widnieje jako data wydania rok 2015, faktycznie jednak opieszała Drukarnia RAFAEL dostarczyła nam 550 egzemplarzy dopiero 7 lipca 2016 roku i 160 dodatkowych egzemplarzy – 25 sierpnia.

Z kolei Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta przy udziale finansowym Komitetu w 2016 roku wydał pracę zbiorową pod redakcją prof. Antoniego Wójcika *Kopiec Kościuszki i jego podłoże geologiczne. Atlas – Przewodnik*. Znajduje się w niej m.in. obficie ilustrowany rozdział autorstwa Mieczysława Rokosza: *Najkrótsza historia budowy i napraw Kopca Kościuszki „z ojczyściej ziemi i glazu krajowego”*.

NABYTKI

Należy odnotować jeden. Jest to akwarelowy portret Tadeusza Kościuszki z 1894 roku, autorstwa Walego Eljasza Radzikowskiego, w złożonej kunsztownej ramie z końca XIX w., zakupiony od pani Krystyny Cholewy za 15 000 zł.

INNE

Pośród wielu imprez, które odbyły się w Centrum Konferencyjno-Wystawowym pod Kopcem, warto odnotować następujące:

15–18 stycznia 2016: kontynuacja rozpoczętych 18 lutego 2015 roku wykładów w ramach VI edycji programu szkoleń *Ochrona dziedzictwa kulturowego w Polsce*. Organizatorami byli Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zabytków oraz Wydział Prawa i Administracji UJ, a partnerami nasz Komitet i Sekcja Ochrony Dóbr Kultury Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ. Organizację wykładów wspierał kurator Sekcji Ochrony i członek Komitetu dr hab. Piotr Dobosz, prof. UJ.

13 października 2016. uczniowie pierwszych klas IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły. Przemawiał prezes Komitetu.

27–29 października 2016: prezes Komitetu wraz z dyrektorem Biura uczestniczyli w międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez

Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, zatytułowanej *Tadeusz Kościuszko wobec wyzwań epoki. Dokonania – tło historyczne – dziedzictwo*. Prezes Mieczysław Rokosz wygłosił tam ilustrowany przezrociami referat „Czym jest i co znaczy Kopiec Kościuszki w Krakowie”.

19 listopada 2016: Nadzwyczajny Zjazd Krakowskiej Komendy Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki. Podczas zjazdu prezes Komitetu wystąpił z apelem o włączenie się w rocznicowe obchody, zwłaszcza zaś w organizację zlotu młodzieży polskiej planowanego na 15 października 2017 roku w Krakowie, na którym – co zostało podkreślone – powinny wystąpić razem wszystkie organizacje harcerskie.

Przekazaliśmy Komendzie Chorągwi ZHP 50 egzemplarzy wydawnictw Komitetu na nagrody dla uczestników konkursu wiedzy o Kościuszcze.

26 kwietnia – 9 maja 2016: na zaproszenie prof. Anthony’ego Bajdka prezes Mieczysław Rokosz przebywał z wizytą w Stanach Zjednoczonych. Od 26 do 30 kwietnia był gościem American Association of the Friends of Kościuszko at West Point – na terenie Akademii Wojskowej Stanów Zjednoczonych w West Point. Ponieważ lądował w Bostonie, złożył wiązaną białą-czerwoną kwiatów pod pomnikiem Kościuszki w parku miejskim, a po drodze do West Point zwiedził Fort Ticonderoga, który budował Kościuszko, oraz pola bitwy pod Saratogą. W West Point podczas dorocznej konferencji kościuszkowskiej wygłosił referat „Kraków’s Kościuszko Mound: what it is and its significance”. W czasie Dnia Kościuszki oglądał paradę kadetów i przemawiał u stóp kolumny Kościuszki na terenie Akademii, nad rzeką Hudson². Kolumna ta, ufundowana

przez kadetów Akademii w 1828 roku, jest najstarszym obok Kopca Kościuszki w Krakowie pomnikiem wzniesionym ku czci bohatera obu narodów. Komitet i zaprzyjaźnione stowarzyszenie amerykańskie traktują te pomniki jak potężne filary, na których rozpina się wielki euroatlantycki „most wspólnoty myśli i celów”.

Od 1 do 8 maja prezes przebywał prywatnie w Nowym Jorku, ale m.in. złożył wizytę w Fundacji Kościuszki, a z okazji święta 3 Maja w Instytucie Józefa Piłsudskiego na Brooklynie wygłosił ilustrowany przezrociami wykład „Tradycja Kościuszkowska w Krakowie”. Z tej samej okazji uczestniczył też w uroczystym spotkaniu w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku. Koszt przelotu w obie strony pokrył na mocy uchwały Komitet. Była to pierwsza wizyta prezesa Komitetu w Stanach Zjednoczonych.

czenie rewolucji amerykańskiej, które wykorzystał jako ostatni wódz ginącej Rzeczypospolitej. Później jego duch wiódł naród do niepodległości, którą Polska odzyskała w 1918 roku. Nazywacie go czasem „mózgiem amerykańskiej rewolucji”. Zyskał sobie prawo waszego obywatelstwa i został uznany bohaterem narodowym Stanów Zjednoczonych. Polska, będąc dumna z Kościuszki, może też być wdzięczna Ameryce za Kościuszkę. Wartość jego czynów i ideałów jest ogólnoludzka i ponadnarodowa, nieprzedawniona i wciąż aktualna. Przynosi on zaszczyt nie tylko obu naszym i jego ojczyznom, ale całej ludzkości. I niezliczona jest ilość miejsc pamięci Kościuszki na Globie. Tu, w West Point, gdzie zostawił swój ślad doczesny, żyją jego duch i pamięć. Jesteśmy zobowiązani do kultywowania jego pamięci. Czyni to Akademia. Piękny i pełen ważnych znaczeń jest herb Akademii z hełmem greckim – chciałoby się rzec: z hełmem Leonidasa – i z dewizą: Obowiązek – Honor – Ojczyzna // Duty – Honor – Country. Leonidas, który w Termopilach poległ, broniąc swej ojczyzny-Hellady i jej kultury przed Persami, mimo upływu 2500 lat wciąż jest dla nas ważnym symbolem. Obowiązek, honor, ojczyzna – znaczenie tych trzech świętych słów jest nam wszystkim głęboko znane. Nosimy je w sercach i świadczymy o nich swym życiem. Wartościami przez nie wyrażonymi stoi nasza płynąca z greckich źródeł kultura. A zatem Akademia wyznająca te wartości jest jednym z gwarantów trwania naszej wspólnej kultury. I mogę zapewnić, że również w mojej ojczyźnie, Polsce, są one najwyżej cenione. Pamiętamy też o Opatrzności Boskiej, bez której człowiek sam nie dobrego, nie sprawiedliwego i nie pięknego działać nie może. Obowiązek – Honor – Ojczyzna są wpisane w żywot i czyny Kościuszki. Kopiec Kościuszki w Krakowie i Monument Kościuszki w West Point – dwa prawie równoczesne i najpierwsze pomniki Kościuszki na ziemskim globie – traktujemy jak filary wielkiego transatlantyckiego mostu łączącego Europę z Ameryką, łączącego Polskę ze Stanami Zjednoczonymi, łączącego obie nasze ojczyzny, które za swoje uważał Kościuszko”.

² Oto tekst przemówienia: „Narody Globu od początku cywilizacji wydają ludzi wyjątkowych, których życie, myśl, odkrycie, dzieło lub czyn swym znaczeniem i pięknem przekraczają granice czasu i przestrzeni. I do tych wielkich duchów należy też Tadeusz Kościuszko. Żył w epoce oświecenia, w której narodziły się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Republika Francuska. To wtedy zaczęto głosić oczywiste dziś dla nas prawdy i idee. Te ideały wolności, równości, sprawiedliwości i miłości braterskiej wyznawał Kościuszko. Urodził się w Wielkim Księstwie Litewskim, które pozostawało w unii z Polską w ramach jednej Rzeczypospolitej. Od młodości sposobił się do zawodu wojskowego i najpierw osiem lat sprawdzał swe umiejętności i talent w zakresie inżynierii wojskowej i fortyfikacji tu, w czasie wojny o niepodległość. Dopiero później został wodzem narodowego powstania w swej naturalnej ojczyźnie. Więc polsko-litewskie państwo dało Ameryce Kościuszkę, ale ważne było doświad-



1. Wieniec złożony przez prezesa Komitetu Kopca Kościuszki pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki na terenie Akademii Wojskowej w West Point, 30 kwietnia 2016



2. Prezes naszego Komitetu przemawiał w czasie uroczystości z okazji dorocznego Dnia Kościuszki pod pomnikiem Generała w West Point, 30 kwietnia 2016

Dnia 9 czerwca 2016 gościliśmy w Komitecie i na Kopcu trzynastoosobową grupę kadetów ze Szwadronu Kościuszki z West Point.

KILKA UWAG KOŃCOWYCH

Musimy zadbać o pisemną i papierową, a także fotograficzną oraz filmową i audialną dokumentację uroczystości ROKU KOŚCIUSZKI, aby w dobie pokładania zbyt wielkiego zaufania w elektronice coś z tych obchodów pozostało.

Kancelaria Komitetu pracuje pedantycznie w systemie dziennika podawczego. Zarząd zaś w systemie protokołu czynności. Nowo obrany sekretarz powinien terminowo sporządzać sprawozdania z posiedzeń.

Komitet powinien się poważnie zastanowić nad swoją przyszłością. Czy nie należałoby w obecnej sprzyjającej sytuacji powrócić do idei utworzenia to

Fundacji Narodowej czy też Instytutu Narodowego Tadeusza Kościuszki? Od nas też powinna wyjść inicjatywa zorganizowania – np. przy Instytucie Historii UJ – pracowni, która we współpracy z Komitetem powinna przystąpić do opracowania **Kalendarium życia i dokonań Kościuszki**. Powinniśmy też zadbać o to, by na rok 2020 – rok 200-lecia Kopca i Komitetu – przygotować **Słownik biograficzny opiekunów Kopca Kościuszki**.

Na Koniec pragnę podziękować za sumienną i pełną poświęcenia pracę, często ponad siły, dyrektorowi Biura Komitetu Kopca Kościuszki Leszkowi Cierpiałowskiemu i jego współpracownikom: Janinie Czapnik i Barbarze Tejchmie, oraz wszystkim osobom przez nas zatrudnianym. A czynię to z głębokim przekonaniem, że efekty ich pracy są na miarę większego zespołu. Dziękuję też każdemu z członków Komitetu, który przyłożył rękę do wspólnego dzieła.

KRONIKA KONSERWATORSKA

BOGUSŁAW KRASNOWOLSKI

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

PRACE KONSERWATORSKIE W KRAKOWIE W ROKU 2016 DOFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO FUNDUSZU REWALORYZACJI ZABYTKÓW KRAKOWA

Abstrakt

Spółeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa kontynuował realizację swych programów kształtowanych od początków III Rzeczypospolitej (1990), dysponując środkami w wysokości ponad 30 000 000 zł. Szczególną rolę grały prace na Wawelu, w historycznym centrum miasta, w obrębie Kazimierza, Kleparza, Podgórza i historycznych przedmieść, w fortach austriackiej Twierdzy Krakowskiej i zabytkach techniki. Podejmowano i kontynuowano prace przy zabytkach wywodzących się z różnych epok: od średniowiecza po wiek XX.

Słowa kluczowe: Spółeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, konserwacja zabytków, Wawel, krakowski Kazimierz, szkoła krakowska w architekturze, Tyniec, Mogiła

Podstawy merytoryczne konstruowania programu działań Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w roku 2016 nie uległy zmianom w stosunku do lat wcześniejszych¹. Wynikały one z założeń kształtowanych od 1990 roku², w tym z dokumentu zatytułowanego *Program i kierunki działania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa*, przyjętego uchwałą z 8 listopada 2014 roku.

Warto przypomnieć początki kształtowania owych założeń programowych, sięgające lat siedemdziesiątych XX wieku, gdy miasto stało u progu katastrofy ekologicznej, a zespoły zabytkowe ulegały katastrofalnej degradacji. Sytuację tę analizował *Memoriał w sprawie odnowy i rewaloryzacji zabytków Krakowa*, skierowany do Prezydenta Miasta, sygnowany 14 marca 1974 roku przez pięć stowarzyszeń twórczych i naukowych (krakowskie odziały Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Architektów Polskich, Towarzystwa Urbanistów Polskich i Związku Polskich Artystów Plastyków oraz To-

warzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa)³. Kolejny etap kształtowania przyszłego programu to oficjalne wystąpienie tychże stowarzyszeń do Prezydenta Miasta z połowy roku 1980 odnoszące się krytycznie do ówczesnych praktyk konserwatorskich, zatytułowane *Aktualny pogląd stowarzyszeń twórczych na sprawy ochrony zabytków Krakowa (w nawiązaniu do „Memoriału” pięciu stowarzyszeń z dnia 14 marca 1974 r.)*⁴. Bezpośrednim źródłem programu przyjętego przez Społeczny Komitet w przełomowym roku 1990 był elaborat *Ochrona zabytków Krakowa: stan i potrzeby*, opracowany zaraz po utworzeniu pierwszego niekomunistycznego rządu polskiego w 1989 roku, a skierowany do ówczesnej minister kultury i sztuki Izabelli Cywińskiej. Autorami elaboratu byli trzej krakowscy historycy sztuki: Tadeusz Chrzanowski (1926–2006), w niedalekiej przyszłości przewodniczący Społecznego Komitetu, Marian Kornecki (1924–2001), wkrótce przewodniczący Komisji Programowania w tymże Komitecie, oraz autor niniejszego tekstu. War-

¹ Bogusław Krasnowolski, *Prace konserwatorskie w Krakowie w roku 2015 dofinansowane ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, t. 82: 2016, s. 141.

² Idem, *Odnova zabytków Krakowa. Geneza, cele, osiągnięcia, zamierzenia*, Kraków 2004, s. 39–43.

³ Tekst publikowany w: idem, *Działalność krakowskich stowarzyszeń naukowych i twórczych w dziedzinie ochrony konserwatorskiej Krakowa*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury PAN”, T. 17: 1983, s. 263–265.

⁴ Tekst publikowany w: „Architektura”, 1980; fragmenty w: B. Krasnowolski, *Działalność*, op.cit., s. 265–266.

to przypomnieć sformułowaną wtedy hierarchię działań konserwatorskich, opartych na kompleksowym programie, znajdującą pełne odzwierciedlenie w późniejszej praktyce i dokumentach programowych Komitetu:

„– zespół Wawelu oraz układy urbanistyczne trzech średniowiecznych miast z ich dawnymi przedmieściami: Krakowa, Kazimierza, Kleparza; układ urbanistyczny Podgórze jako miasta z końca XVIII wieku; układy dawnych, średniowiecznych wsi, adaptowane w ramach rozrastającego się w XIX i XX wieku miasta [...];

– związana ze wspomnianymi układami sieć dróg z różnych okresów, w tym liczne drogi średniowieczne[...];

– walory krajobrazowe [...];

– zabudowa zabytkowa, reprezentująca zróżnicowane typy, wykształcana w różnych epokach, od średniowiecza po wiek XX, z historycznymi nawastwieniami, występującymi zwłaszcza w centrum miasta. Należą tu zespoły architektury sakralnej, założenia obronne (pozostałości trzech systemów: średniowiecznego, nowożytnego i twierdzy austriackiej), zabudowa użyteczności publicznej (od średniowiecznych budowli miejskich i uniwersyteckich po reprezentacyjne gmachy z końca XIX i początku XX wieku), dominujący ilościowo zasób zabudowy mieszkalnej – dawne pałace miejskie i dawne domy mieszczańskie, kamienice czynszowe, domy jednorodzinne i wille [...], zabudowa rezydencjonalna w postaci podmiejskich i miejskich dworów i pałaców, sprzężona z założeniami ogrodowymi, zabytki dawnego przemysłu [...];

– tak zwana mała architektura [...];

– wartości archeologiczne: warstwy kulturowe stanowiące dokumentację przemian historycznych, wraz z zachowanym w nich materiałem zabytkowym [...].

Za sprawę niezwykle istotną uznano wystrój zabytkowych budowli, w tym zwłaszcza wyposażenia kościołów, na ogół zachowane, lecz w niedostatecznym stopniu konserwowane”⁵.

Zestawienie realizacji zadań Społecznego Komitetu w roku 2016 udokumentowane zostało – jak co roku – w *Sprawozdaniu*⁶. Łącznie Narodowy

Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa dysponował środkami w wysokości 30 218 788,48 zł, z czego 30 000 000 zł stanowiła dotacja z budżetu państwa z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Wkład własny beneficjentów Narodowego Funduszu (którzy środki te wykorzystali w 99,8%) wyniósł – uwzględniając tylko zadania konserwatorskie – 28 759 966,56 zł, co stanowi 48,91% wartości tych zadań. Oznacza to, że do każdej złotówki wydatkowanej z Narodowego Funduszu beneficjenci dopłacali średnio 96 gr. Gdyby jednak uwzględnić także prace towarzyszące realizacjom konserwatorskim, to wydatki beneficjentów wzrosłyby do 51 627 794,91 zł, a więc dopłata z ich strony wynosi przeciętnie aż 1,72 zł do każdej złotówki pochodzącej z Narodowego Funduszu.

Konstruując budżet, wzorem lat ubiegłych podzielono zadania na cztery kategorie odpowiadające stanowi własnościowemu. Do pierwszej zaliczono obiekty użyteczności publicznej (32,41% środków), do drugiej – sakralne (41,9%), do trzeciej – mieszkalne i usługowe (22,09%), do czwartej – cmentarze (wraz z nagrobkami i pomnikami) oraz zieleni komponowaną (3,6%).

W powyższej charakterystyce przyjęto – jak w ubiegłych latach – podział terytorialny związany z kulturą waloryzacją przestrzeni Krakowa. Pierwszą alegorię stanowi tu Wzgórze Wawelskie, drugą – średniowieczne centrum Krakowa w obrębie dawnych fortyfikacji (a od XIX wieku Planty), trzecią – Kazimierz z przedmieściami, w swej części chrześcijańskiej i żydowskiej, czwartą – tereny Kleparza, Podgórze i dawnych przedmieść Krakowa, objęte urbanizacją w dobie autonomii galicyjskiej, piątą – enklawy w większej odległości od centrum miasta, takie jak Tyniec, Wola Justowska, Mogiła. W tej ostatniej kategorii znalazła się większość dzieł austriackiej Twierdzy Krakowskiej.

Autor dziękuje serdecznie za cenną pomoc w opracowaniu niniejszego artykułu: pani Dorocie Jasińskiej za udostępnienie dokumentacji prac konserwatorskich, panu dr. Jarosławowi Adamowiczowi za informacje o kolejnym etapie prac konserwatorskich przy Ołtarzu Mariackim Wita Stwosza, panom dr. Arturowi Chojnackiemu, dr. Pawłowi Gąsiorowi i dr. hab. Piotrowi Muschalikowi za udostępnienie fotografii

WAWEL

Prace konserwatorskie prowadzone pod kierunkiem konserwatora dr. Ignacego Jakubczyka we wnętrzu **prezbiterium archikatedry** przyniosły odkrycie

⁵ Cyt. za: idem, *Odnova*, op.cit., s. 38–39.

⁶ „Sprawozdanie z realizacji planu rzeczowo-finansowego odnowy zabytków Jarowa za 2016 rok ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa”, oprac. Wydział Administracji i Logistyki Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pod kierunkiem Joanny Florkiewicz-Kamieniarzyk.



1. Archikatedra na Wawelu, malowidła ściennie na wschodniej ścianie prezbiterium: św. Piotr (?) i św. Paweł (?). Stan po odsłonięciu i konserwacji zachowawczej, 2016. Fot. Paweł Gąsior



2. Archikatedra na Wawelu, sarkofag Zygmunta Augusta, ok. 1572. Stan przed restauracją i po restauracji, 2016. Fot. Piotr Muschalik



3. Archikatedra na Wawelu, sarkofag Zygmunta Augusta, ok. 1572. Stan przed restauracją i po restauracji, 2016. Fot. Piotr Muschalik

malowideł związanych z okresem budowy prezbiterium gotyckiej świątyni, ukończonej około roku 1346. Całopostaciowe przedstawienia świętych, zapewne Piotra i Pawła (il. 1), znalazły się w płycinach ściany wschodniej, za obecnym barokowym ołtarzem głównym, który uniemożliwia ich ekspozycję. W rezultacie zdecydowano o przeprowadzeniu konserwacji zachowawczej. Można się domyślać,

że malowidła te wiązały się z szerszym programem ikonograficznym, którego interpretacja będzie niewątpliwie przedmiotem szczegółowych badań.

Po konserwacji sarkofagu Stefana Batorego w 2015 roku przeprowadzono – pod kierunkiem konserwatorów Agnieszki i Tomasza Trzosów – konserwację kolejnych manierystycznych **sarkofagów królewskich**, wykonanych w Gdańsku: Zygmunta



4. Archikatedra na Wawelu, sarkofag Anny Jagiellonki, ok. 1596. Stan przed restauracją i po restauracji, 2016. Fot. Piotr Muschalik



5. Archikatedra na Wawelu, sarkofag Anny Jagiellonki, ok. 1596. Stan przed restauracją i po restauracji, 2016. Fot. Piotr Muschalik

Augusta (zmarłego w roku 1572; il. 2 i 3) i Anny Jagiellonki (zmarłej w 1596 roku; il. 4 i 5). Dążąc do możliwie pełnego powrotu do stanu pierwotnego, co wiązało się z likwidowaniem wtórnych przekształceń i przemieszczeń oraz uzupełnianiem ubytków,

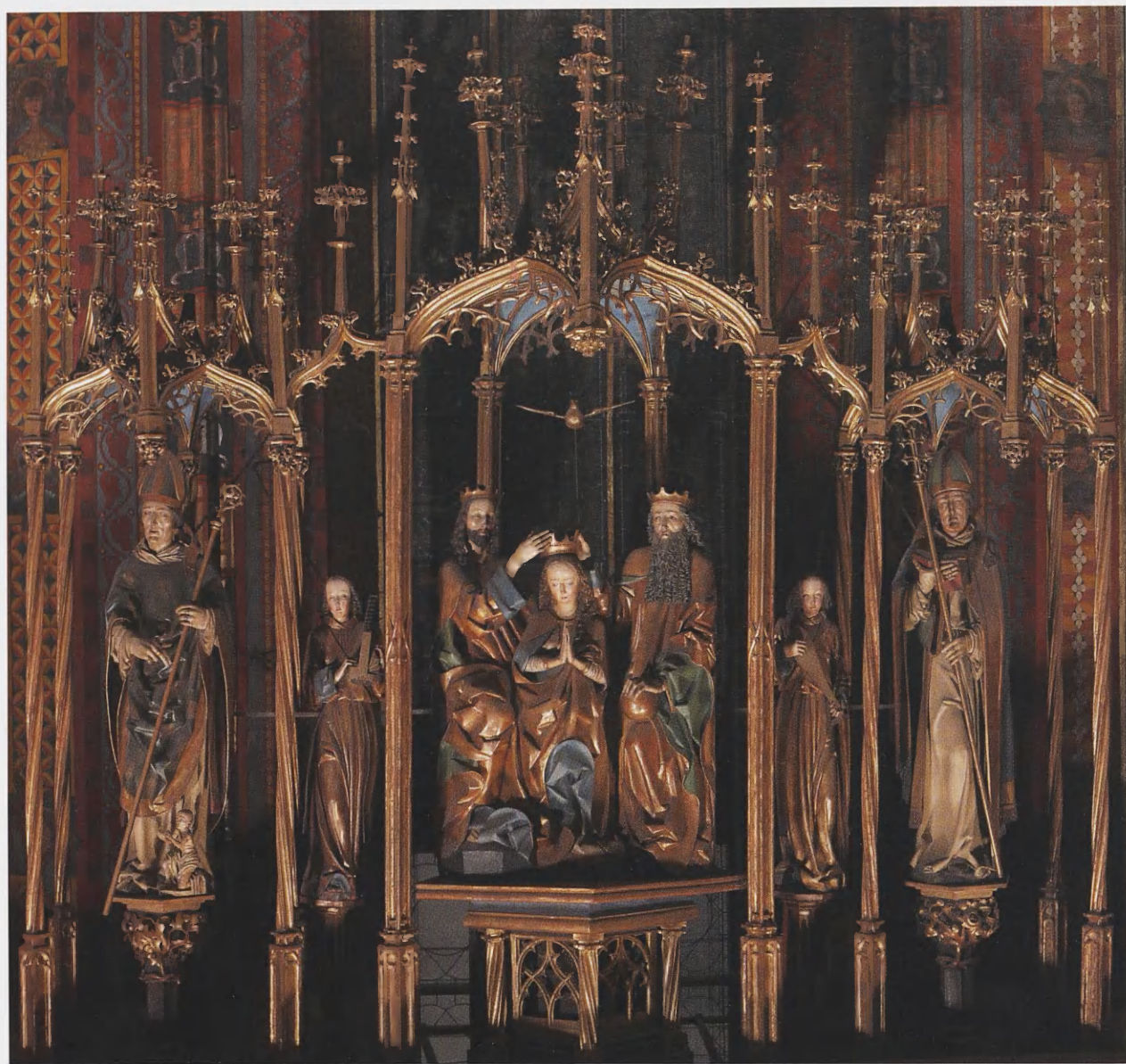
wykorzystano ikonografię, w tym cenne rysunki Michała Stachowicza sprzed 200 lat.

Rozpoczęto prace konserwatorskie przy bastei w austriackich fortyfikacjach Wzgórza, eksponowanej widokowo z ulicy Straszewskiego.

HISTORYCZNE CENTRUM MIASTA W OBRĘBIE PLANT

W **kościół Mariackim** wieloletnim zadaniem najwyższej rangi w skali europejskiej jest konserwacja Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza z lat 1477–1489. Prace⁷ prowadzi Międzyuczelniany Instytut Restau-

Mycek, a także historycy sztuki: prof. Marek Walczak z Uniwersytetu Jagiellońskiego i dr hab. Paweł Pencakowski. Jako eksperci – konsultanci z zespołem współpracują prof. Grażyna Korpala i prof. Władysław Zaleski z krakowskiej ASP. Prestiżowa realizacja konserwatorska wzbudza zainteresowanie także za granicą: 12 września 2016 roku odbyły się



6. Kościół Mariacki, Ołtarz Mariacki Wita Stwosza, 1477–1489, zwieńczenie ze sceną koronacji Marii. Stan przed konserwacją, 2015. Fot. Paweł Gąsior

racji i Konserwacji Działa Sztuki ASP w Krakowie i ASP w Warszawie. W skład zespołu, którym kieruje dr Jarosław Adamowicz, wchodzi konserwatorzy: Barbara Budziaszek, Iwona Martynowicz i Tomasz

konsultacje międzynarodowe, w których oprócz ekspertów z Krakowa i Warszawy uczestniczyli specjaliści z Bayerisches Nationalmuseum w Monachium i Liebieghaus Skulpturensammlung z Frankfurtu nad Menem. Prace – rozpoczęte w roku 2015⁸ – prowa-

⁷ Informacje uzyskane dzięki uprzejmości dr. Jarosława Adamowicza z Wydziału Konserwacji i Restauracji Działa Sztuki krakowskiej ASP.

⁸ B. Krasnowolski, *Prace*, op.cit., s. 143.



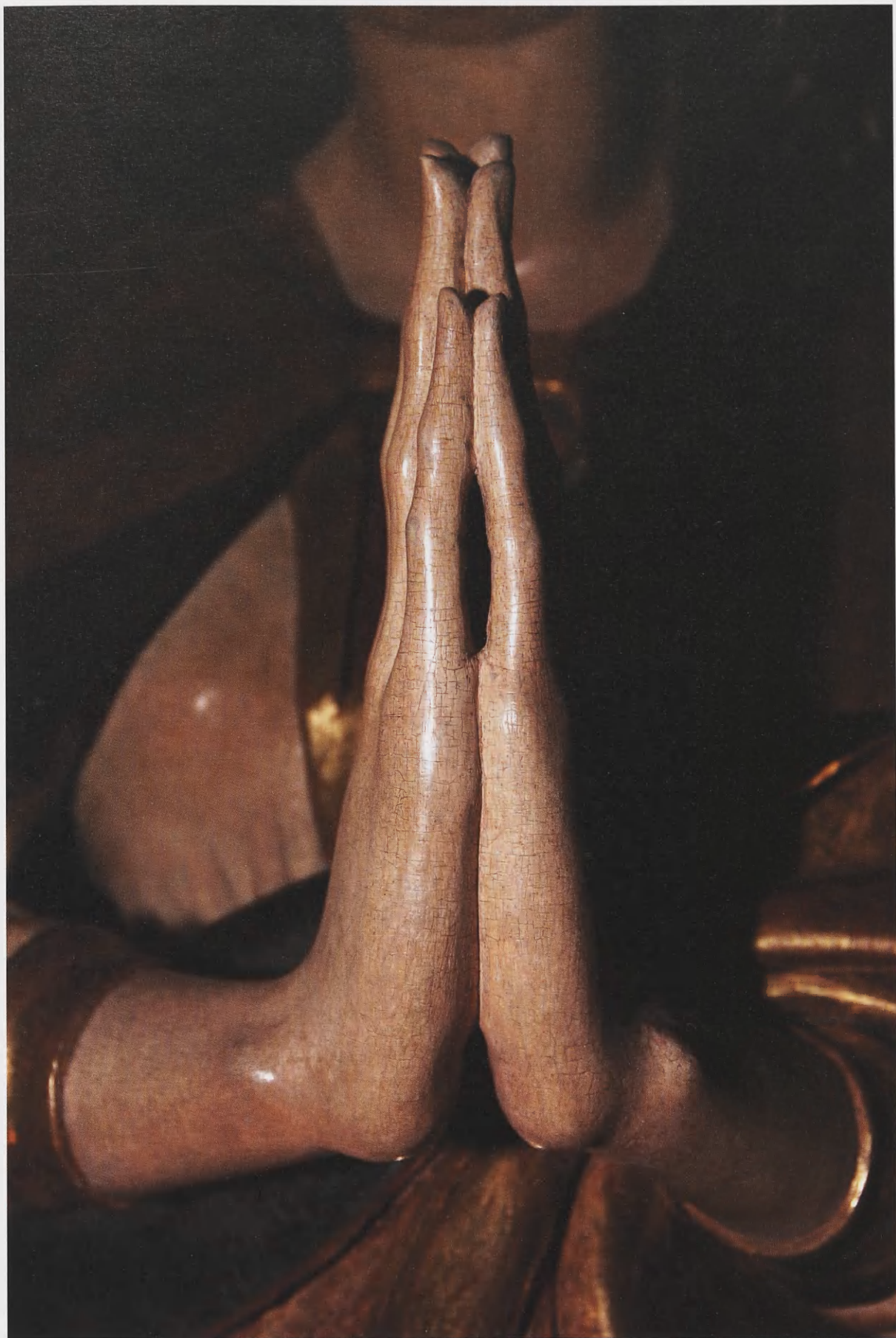
7. Kościół Mariacki, Ołtarz Mariacki Wita Stwosza, 1477–1489, rzeźby ze zwieńczenia: koronacja Marii. Stan po konserwacji, 2016. Fot. Paweł Gąsior

dziane są w cyklu sześcioletnim. W 2016 roku przeprowadzono pełną konserwację zwieńczenia z rzeźbami tworzącymi grupę Koronacji Marii, patronów Królestwa Polskiego św. św. Wojciecha i Stanisława oraz aniołów (il. 6–9). Przyjęto zasadę eksponowania oryginalnych warstw malarskich i złocen z okresu powstania Ołtarza. W wypadkach gdy warstwy te

się nie zachowały – eksponowano najstarsze spośród zachowanych. W wyniku badań technologicznych udowodniono, że – wbrew dotychczasowym tezom, wedle których wykonanie dzisiejszej architektury zwieńczenia wraz z baldachimami nastąpiło podczas restauracji z roku 1868 – zasadnicze elementy zwieńczenia są oryginalne.



8. Kościół Mariacki, Ołtarz Mariacki Wita Stwosza, 1477–1489, rzeźby ze zwieńczenia: patronowie Królestwa Polskiego św. Stanisław i św. Wojciech. Stan po konserwacji, 2016. Fot. Paweł Gąsior



9. Ołtarz Mariacki, ręce Marii, fragment rzeźby ze zwieńczenia. Stan po konserwacji, 2016. Fot. Paweł Gąsior

Zadaniem o charakterze awaryjnym była konserwacja zagrożonych upadkiem pinakli wieńczących skarpy prezbiterium.

W wyposażeniu wnętrza Prałatówki przy kościele Mariackim przeprowadzono konserwację cyklu renesansowych obrazów na desce z końca XVI wieku, przedstawiających Męczeństwo św. Katarzyny Aleksandryjskiej, Zwiastowanie, Męczeństwo św. Andrzeja, św. Marcina, Chrystusa przed Kajfaszem i św. Annę Samotrzeć (trzy ostatnie namalowane na podstawie grafik według obrazów flamandzkiego malarza Martina de Vos).

Zespoły klasztorne i kościelne

Kontynuowano prace w zespole klasztoru Dominikanów, związane z realizacją projektu Muzeum Polskiej Prowincji Dominikanów.

W kościele pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty ukończono konserwację barokowego wystroju wnętrza, w przyległym zaś zespole klasztoru Prezentek (Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny) rozpoczęto konserwację późnobarokowej fasady.

W kościele pw. św. Marka konserwowano wczesnoklasykistyczny, stiukowy ołtarz w nawie południowej, z barokowym obrazem św. Erazma⁹. Prace objęły wzmocnienie struktury tynków, pobiał i warstw malarskich, dezynfekcję i dezynsekcję, rekonstrukcję ubytków i przywrócenie pierwotnego rozwiązania kolorystycznego.

W późnobarokowym zespole kościoła i klasztoru Pijarów kontynuowano prace przy osuszaniu murów absydy kościelnej.

W kościele Dominikanek Na Gródku pw. Matki Boskiej Śnieżnej (z lat 1632–1634) konserwowano elewację zachodnią.

Ukończono konserwację fasady klasztoru Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia (przy kościele św. Tomasza), adaptowanego z dawnych kamienic mieszczańskich.

W zespole klasztornym Reformatów prowadzono remont zagrożonego konstrukcyjnie muru otaczającego klasztor.

Po upływie ćwierćwiecza konieczne okazało się podjęcie ponownych prac przy monumentalnej,

wczesnobarokowej fasadzie dawnej jezuickiej świątyni pw. św. św. Piotra i Pawła; prace będą kontynuowane.

Kilka zadań realizowano w klasztorze Klarysek przy kościele św. Andrzeja; kontynuowano konserwację barokowego wyposażenia chóru panieńskiego na emporze kościoła oraz zabezpieczanie wschodniego skrzydła klasztornego

W zespole klasztornym Bernardynek przy ulicy Poselskiej prowadzono badania i prace projektowe dotyczące muru otaczającego zespół, wzniesionego w dobie Wolnego Miasta Krakowa w związku z ówczesnymi regulacjami urbanistycznymi.

Kontynuowano konserwatorski remont elewacji dawnego siedemnastowiecznego klasztoru Karmelitów przy ulicy Senackiej, będącego dzisiaj siedzibą Muzeum Archeologicznego.

Prace w śródmiejskich pałacach, budynkach użyteczności publicznej i dawnych kamienicach mieszczańskich

W Pałacu Spiskim (Rynek Główny 34), ukształtowanym staraniem Lubomirskich zasadniczo około roku 1735, zapoczątkowano konserwację malarzskiego wystroju w dwóch reprezentacyjnych salach pierwszego piętra.

Przy Rynku Głównym prace prowadzono także w kamienicy Pod Konikiem (nr 39); w fasadzie utrzymanej w duchu wczesnego neorenesansu z 3. ćwierci XIX wieku rekonstruowano stylową stolarzkę okien i witryn sklepowych.

W pałacu Tarnowskich (ul. Sławkowska 13–15) konserwowano niektóre elementy wystroju wnętrz.

Przy placu Szczepańskim konserwowano modernistyczne elewacje gmachu Towarzystwa Rolniczego (arch. Sławomir Odrzywolski, 1909) oraz remontowano elewacje dziedzińca kamienicy pod nr 6.

W secesyjnym budynku dawnego Towarzystwa dla Kredytu Hipotecznego i Osobliwego przy ulicy św. Anny 9 (arch. Rajmund Meus, 1908) konserwowano ceglane elewacje frontowe wraz z detalem architektonicznym.

W dawnej czternastowiecznej kamienicy mieszczańskiej przy ulicy Świętego Krzyża 23 (będącej dzisiaj plebanią przy kościele Świętego Krzyża) prowadzono konserwację piwnic, przeznaczonych dla muzeum parafialnego.

Po upływie ćwierćwiecza od generalnych realizacji prace w niektórych **pałacach kapituły katedralnej przy ulicy Kanoniczej** wymagały wznowienia. W pałacu mieszczącym dzisiaj Archiwum Ojca

⁹ Jan Szczurek (Firma „In Plus”. Konserwacja Obiektów Zabytkowych), *Ołtarz św. Erazma z kościoła pw. św. Marka w Krakowie. Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich*, wydruk komputerowy, Kraków, 28 października 2016, archiwum Wojewódzkiego Małopolskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie (dalej: AWIZ).



10. Pałac kapitulny, ulica Kanonicza 18. Fasada po konserwacji, 2017. Fot. Artur Chojnacki



11. Dom Długosza, ulica Kanonicza 25, renesansowy portal w fasadzie. Stan przed konserwacją, 2016, i po konserwacji, 2017. Fot. Artur Chojnacki



12. Kamienica Hipolitów, plac Mariacki 3. Fasada przed konserwacją, 2016. Fot. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Świętego Jana Pawła II (nr 18) konserwowano fasadę (il. 10), ukształtowaną zasadniczo po 1560 roku przez Jana Michałowicza z Urzędowa. W Domu Jana Długosza (nr 25) konserwowano renesansowy portal w fasadzie (il. 11)¹⁰, w kamienicy Dziekańskiej (nr 21), stanowiącej wraz z sąsiednim pałacem (nr 19) Muzeum Archidiecezjalne, konserwowano osiemnastowieczną solarkę drzwiową, a w dawnym pałacu biskupa Samuela Maciejowskiego (nr 1) – elewację od strony ulicy Senackiej (ukształtowaną zasadniczo w XIX wieku). To ostatnie zadanie było kontynuacją prac z roku 2015, obejmujących fasadę. W domu kapitulnym pod nr 20 konserwowano i rekonstruowano stolarkę okienną.

Spośród prac w dawnych **kamienicach mieszczańskich** na czoło wysuwały się realizacje w kamienicy Hipolitów (pl. Mariacki 3), gdzie konserwacji i rekompozycji poddano renesansową dekorację sgraffitową fasady (il. 12 i 13) oraz w kamienicy Pod

Gruszką (ul. Szczepańska 1 / ul. Sławkowska 2), w której kontynuowano konserwację sztukaterii z przełomu wieków XVII i XVIII autorstwa Baltazara Fontany w dwóch reprezentacyjnych salach¹¹; ciąg dalszy tego ostatniego zadania nastąpi w roku 2017. Prace podjęto tu po upływie niespełna trzydziestu lat od ostatniej konserwacji (1989). We wnętrzu nakrytym późnogotyckim sklepieniem, którego żebra i pola Fontana udekorował sztukateriami, określono pierwotną kolorystykę (biele, róże, barwy perłowszare).

W kamienicy Morsztynowskiej przy ulicy Floriańskiej 18 konserwowano wystrój kilku pomieszczeń na pierwszym piętrze. Remonty konserwatorskie prowadzono też w kamienicach przy ulicach: Siennej 4, 10 i 12, św. Tomasza 8 i 28, Świętego Krzyża 1 i 3, Mikołajskiej 5, św. Jana 3, Sławkowskiej 21 i 23, Szewskiej 6 i 27, Wiślniej 10, Floriańskiej 24 (Pod Trzema Dzwonami), Grodzkiej 34, 47, 49 i 50, Poselskiej 7 oraz przy placu Wszystkich Świętych 9.

W niektórych kamienicach o średniowiecznej genezie (Pod Gruszką, ul. Szczepańska 1; przy ul. Gołębiej 5) prowadzono badania architektoniczne, uzupełniające dotychczasowe rozpoznanie straty grafii murów.

W **kwartale uniwersyteckim** zakończono konserwację ceglanych elewacji z detalem kamiennym w późnogotyckim Collegium Maius. Drobne prace prowadzono w Collegium Nowodworskiego (odtworzenie dziewiętnastowiecznej stolarki okiennej).

W dawnym kolegium jezuickim przy kościele św. św. Piotra i Pawła kontynuowano remont konserwatorski elewacji dziedzińcowej.

W dawnym **Arsenale Miejskim** – średniowiecznej budowli przyległej do zewnętrznej strony muru obronnego w rejonie baszt Stolarskiej i Ciesielskiej, przekształconej w romantycznym stylu „łuków okrągłych” w latach 1854–1861 (budowniczy Antoni Stacherski), a po roku 1867 adaptowanej dla Muzeum Czartoryskich – kontynuowano remont konserwatorski związany z funkcją muzealną.

¹⁰ Paulina Łyziak-Dyga, „Renesansowy portal kamienicy wraz z dawną bramą przy ul. Kanoniczej 25 w Krakowie. Dokumentacja powykonawcza”, wydruk komputerowy, Kraków 2016, AWKZ.

¹¹ Danuta Mazur, Olga Mazur (Ars Longa – Konserwacja Dziel Sztuki i Obiektów Zabytkowych), „Kamienica «Pod Gruszką», sale Fontany na I piętrze, Gabinet z dekoracją sztukatorską. Dokumentacja prac badawczych i konserwatorskich”; eadem, „Kamienica «Pod Gruszką», Sale Fontany na I piętrze, salonik z dekoracją sztukatorską. Badania sondażowe – aneks do prac badawczych”, wydruki komputerowe, Kraków, 30 października 2016, archiwum WKZ; autorka programu: Małgorzata Wida. Zob. też prace w roku 2015 w: B. Krasnowolski, *Prace*, op.cit., s. 146 i przypis 10.



13. Kamienica Hipolitów, plac Mariacki 3, ekspozycja fragmentu renesansowego sgraffita w fasadzie. Stan po konserwacji, 2017. Fot. Artur Chojnacki

Brama Floriańska otrzymała zabezpieczenie przeciwwilgociowe; prace objęły też konserwację drewnianego ganku dla straży.

Spośród zadań dotyczących **architektury z końca XIX i początku XX wieku** wymienić należy dalsze prace w Pałacu Sztuki (arch. Franciszek Mączyński, 1898–1901), obejmujące tym razem konserwację i częściowe odtwarzanie stolarki okiennej (zadanie kontynuowane w r. 2017), oraz opracowanie konserwatorskiego projektu dla prac przewidzianych w Małej Auli w gmachu dawnego Krakowskiego Towarzystwa Naukowego (dziś Polskiej Akademii Umiejętności; ul. Sławkowska 17). W modernistycznym gmachu dawnej Akademii Handlowej na obrzeżu Plant (ul. Straszewskiego 29 / ul. Kapucyńska 2; arch. Jan Zawiejski, 1904–1906) kontynuowano remont konserwatorski elewacji (z rekonstruowaniem stylowej stolarki okiennej; podobne prace objęły sąsiedni budynek szkolny przy ul. Loretańskiej 16) i wnętrz.

KAZIMIERZ ZE STRADOMIEM

Kontynuacja wieloletniego cyklu prac w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała przyniosła konserwację bocznego, rokokowego ołtarza w prezbiterium, z sie-

demnastowiecznym obrazem Zdjęcia z krzyża, malowanym według grafiki powtarzającej kompozycję Rubensa. Cennym ustaleniem badawczym było odkrycie manierystycznej wnęki ołtarzowej (związanej z poprzednim ołtarzem), będącej dziełem tego samego warsztatu kamieniarskiego, który ok. 1615 roku wykonywał analogiczne wnęki ołtarzowe w nawach bocznych, w ramach generalnego przekształcania wystroju wnętrza prowadzonego staraniem prepozyta ks. Marcina Kłoczyńskiego w latach 1612–1644. Podkreślić należy, że kompleksowa konserwacja wnętrza kościoła Bożego Ciała, z uwagi na bogactwo i wysoką klasę artystyczną wystroju, powinna być traktowana – zarówno dzisiaj, jak i w kolejnych latach – jako jedno z priorytetowych zadań konserwatorskich w skali miasta i jego zabytków sakralnych.

W przyległym zespole klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich kontynuowano prace remontowe z wprowadzaniem izolacji przeciwwilgociowej.

W ramach kontynuacji prac w późnobarokowym kościele Paulinów na Skałce pw. św. św. Michała Archanioła i Stanisława przeprowadzono remont konserwatorski elewacji bocznej północnej.

Charakter awaryjnej interwencji miał remont późnobarokowej wieżyczki na sygnaturkę na kale-

nicy dachu gotyckiego kościoła augustiańskiego pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

W dawnym ratuszu miasta Kazimierz, użytkowym przez Muzeum Etnograficzne, kontynuowano prace w piwnicach pod najstarszą częścią budynku, o średniowiecznej genezie.

Podjęmowano też prace w kamienicach; przy ulicy Augustiańskiej 22 (narożnik ulicy Skalecznej) prowadzono remont konserwatorski elewacji podwórzowych ukształtowanych w połowie XIX wieku.

W obrębie dawnego kazimierskiego **Miasta Żydowskiego** kontynuowano prace konserwatorskie we wnętrzu bożnicy Remuh. Ze względu na awarię budowlaną konieczne było zabezpieczenie murów po wschodniej stronie Starej Bożnicy, w tym odcina miejskiego muru obronnego. Pracom tym – rozpoczętym w roku 2015 – towarzyszyły badania archeologiczne, prowadzone pod kierunkiem Dariusza Niemca z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kontynuowano prace konstrukcyjne w synagodze Tempel. W bethamidraszu Chewra Tehilim z 1896 roku (ul. Meiselsa 18) rozpoczęto konserwację malowideł ściennych w męskiej sali modlitwowej. Kontynuowano wieloletnie prace na cmentarzu Remuh: przeprowadzono konserwację 60 renesansowych kamiennych macew. Podobny zakres miały prace konserwatorskie na Nowym Cmentarzu Żydowskim, założonym na początku XIX wieku.

Na **Stradomiu** w kościele Misjonarzy – wybitnym dziele arch. Kacpra Bażanki – przeprowadzono konserwację kolejnego późnobarokowego ołtarza bocznego z wtórnie tam umieszczonym obrazem Matki Boskiej Bolesnej autorstwa Wojciecha Eliasza z roku 1868.

W zespole kościoła i klasztoru Bernardynów, konserwowanym kompleksowo w poprzednich latach, zajęto się cennym wystrojem zakrystii¹². Prace o interdyscyplinarnym charakterze objęły odświeżanie i eksponowanie pozostałości dekoracji malarskich z 2. połowy XVII wieku, zachowanych na ścianach czołowych i wokół glicyfów okiennych, oraz współczesny im lawaterz z marmuru dębnickiego, a zwłaszcza konserwację późnobarokowego stolarskiego wyposażenia z lat 1764–1765 (boazerie, meble zakrystyjne).

¹² Halszka Sowińska-Sąsiadek (AC Konserwacja Zabytków, Piotrowski Koskowski), „Kościoł oo. Bernardynów w Krakowie, konserwacja wnętrza zakrystii. Dokumentacja opisowa i fotograficzna”, wydruk komputerowy, Kraków, grudzień 2016, WAKZ.

Ostatni etap remontu konserwatorskiego kamienicy przy ulicy Stradomskiej 18 (eksponowanej w widoku z Plant Dietlowskich, zajmującej teren historycznego „Piekła”) objął efektowne, neorenesansowe elewacje dziedzińcowe z filarówymi arkadami oraz rekonstrukcję witryn sklepowych w fasadzie. W sąsiedztwie przeprowadzono remont konserwatorski fasady kamienicy przy ulicy Dietla 62 (bud. Maurycy Tlachno, 1880).

KLEPARZ I BISKUPIE

W kościele Misjonarzy pw. św. Wincentego à Paulo (arch. Filip Pokutyński, 1876–1877) kontynuowano konserwację ceglanych elewacji.

Na Biskupim ukończono konserwację wnętrza – z polichromiami i sztukateriami – w barokowym kościele Wizytek.

Na obrzeżu Plant, w reprezentacyjnym Domu pod Globusem – gmachu dawnej Izby Handlowo-Przemysłowej przy ulicy Długiej 1 (arch. arch. Franciszek Mączyński, Tadeusz Stryeński, 1904–1906), wybitnym dziele doby Młodej Polski, po ponad ćwierćwieczu od ostatnich robót ponownie podjęto prace konserwatorskie w Sali Posiedzeń (Józefa Mehoffera) oraz kontynuowano roboty przy izolacji przeciwwilgociowej.

Spośród zabudowy mieszkalnej warto odnotować remont konserwatorski elewacji willi przy ulicy Wróblewskiego 5 (arch. Józef Pokutyński, koniec XIX w.).

DAWNE PRZEDMIEŚCIA KRAKOWA

Istotną rolę nadal grała koncentracja robót w obrębie historycznego **przedmieścia Wesola** z zespołami sakralnymi oraz dziewiętnasto- i dwudziestowiecznymi budynkami klinik i szpitali.

W kościele pw. św. Mikołaja kontynuowano konserwację wnętrza; eksponowanie neorenesansowej polichromii wymagało uporządkowania instalacji elektrycznej. Kontynuacja wieloletniego cyklu prac w jezuickim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – wybitnym dziele sztuki Młodej Polski – objęła remont konserwatorski elewacji wieży, jednej z dominant w panoramie Krakowa. W barokowym zespole Karmelitanek Bosych prowadzono prace konserwatorskie w furcie klasztornej, w samym kościele zaś konserwowano kolejne elementy wystroju, np. konfesjonały.

W modernistycznym zespole Kliniki Ginekologiczno-Położniczej (ul. Kopernika 23; arch. arch. Maksymilian Burstin, Jerzy Struszkiewicz, 1930–

1932) ukończono wykonywanie izolacji przeciw-wilgociowej ścian. Kontynuowano prace w budynku kliniki przy ulicy Botanicznej 3 i w budynku Katedry Historii Medycyny przy ulicy Kopernika 7E. Do tej kategorii prac zaliczyć należy też rozpoczęcie remontu konserwatorskiego elewacji Collegium Medicum przy ulicy Grzegórzeckiej 16.

Na **Wielopolu** w okazałym modernistycznym domu mieszkalnym pracowników Poczтовой Kasy Oszczędności przy ulicy Zybkiewicza 5 (zaprojektowanym przez arch. Adolfa Szyszko-Bohusza wraz z sąsiednim gmachem Poczтовой Kasy Oszczędności, 1925–1927) kontynuowano prace izolacyjne.

W obrębie dawnego **przedmieścia Garbary** szczególną rolę gra zespół kościoła i klasztoru Karmelitów Na Piasku – kontynuowano tam konstrukcyjne wzmacnianie murów prezbiterium kościoła. W wyróżniającej się bogatym ukształtowaniem frontowych elewacji kamienicy Pod Pajakiem (ul. Karmelicka 35; arch. Teodor Talowski, 1889) prowadzono remonty i rekonstrukcje stolarki okien, drzwi i witryn sklepowych.

Przy ulicy Łobzowskiej kontynuowano awaryjne zabezpieczanie muru klasztoru Karmelitanek Bosych.

Szczególnie istotne są remonty konserwatorskie **kamienic z doby autonomii galicyjskiej** (1866–1918), budowanych przez czołowych ówczesnych architektów krakowskich. Wymienić tu należy prace w kamienicy własnej arch. Sławomira Odrzywolskiego przy ulicy Studenckiej 19 z 1885 roku (konserwacja portalu w fasadzie), a także prace w kamienicach przy ulicach: Studenckiej 1 i 14, Westerplatte 2, Ariańskiej 18 (kontynuacja wieloletniego zadania objęła tym razem polichromię w klatce schodowej), Rakowickiej 12 (Pod Kościuszką), Szujskiego 1, przy placu Na Groblach 8.

PODGÓRZE

Kontynuowano wieloletnie prace w neogotyckim kościele parafialnym pw. św. Józefa (arch. Jan Sas Zubrzycki, 1905–1909), obejmujące konserwację ceglanych elewacji z kamiennym detalem. Zakończono porządkowanie otoczenia, rozwiązanego jednolicie z architekturą.

Kontynuowano prace badawcze i zabezpieczające w kościele pw. św. Benedykta na Krzemionkach, niezwykle istotne dla studiów nad początkami chrześcijaństwa w Krakowie¹³.

Szereg prac dotyczył zabudowy mieszkalnej: zarówno barokowo-klasycystycznej i klasycystycznej z początków istnienia miasta, jak i późniejszej, wiążącej się w większości z dobą autonomii galicyjskiej, a także z okresem II Rzeczypospolitej.

Remont dachu zakończył cykl prac przy cennym, klasycystycznym domu przy ulicy Limanowskiego 13, przeznaczonym do ekspozycji historii Podgórza.

Rozpoczęto prace w zespole trzech klasycystycznych domów przy ulicy Limanowskiego, złożonym z głównego budynku (nr 32) i symetrycznie względem niego skomponowanej pary oficyn (nr 30 i 34). Sfinalizowane remonty dachów zabezpieczą zespół przed dalszą degradacją, konieczne jest natomiast – w kolejnej fazie – opracowanie konserwatorskich projektów elewacji, opartych na wszechstronnych badaniach i przywracających zespołowi jednolity charakter symetrycznej kompozycji o wysokich wartościach architektonicznych.

Remont konserwatorski elewacji objął późnoklasycystyczną kamienicę przy ulicy Józefińskiej 10–12, będącą dokumentem tragicznych dziejów getta (1941–1943), gdy mieściły się tam urząd pracy (Arbeitsamt) i szpital.

Wśród prac dotyczących architektury doby autonomii galicyjskiej wymienić można remont dachu w budynku dawnej szkoły z 1872 roku przy ulicy Sokolskiej 13.

Ukończono remont muru oporowego przed fasadą modernistycznego gmachu przy ulicy Krzemionki 11, pierwszej siedziby Akademii Górniczo-Hutniczej.

Modernistyczną architekturę lat dwudziestych ubiegłego wieku dobrze reprezentuje willa Podskalne przy ulicy o tej samej nazwie; prace remontowo-konserwatorskie objęły m.in. kamienne detale elewacji.

Na Starym Cmentarzu Podgórskim, założonym wraz z powstaniem miasta i czynnym do końca XIX wieku, konserwowano 11 nagrobków i 4 grobowce.

Na Nowym Cmentarzu Podgórskim, założonym w roku 1900, konserwowano kilka nagrobków z początku ubiegłego stulecia.

ALEJE TRZECH WIESZCZÓW

Kontynuowano prace remontowo-konserwatorskie w monumentalnych gmachach przy Alejach. W Bibliotece Jagiellońskiej (arch. Wacław Krzyżanowski, 1928–1939) nadal prowadzono renowację stolarki okiennej; w zespole dawnej Szkoły Przemysłowej po przeciwległej stronie Alej (arch. Sławomir Odrzywolski, 1902–1912) dobiegła końca konserwacja elewacji.

¹³ B. Krasnowolski, *Prace*, op.cit., s. 153.

Dalsze prace prowadzono w neogotyckiej kamienicy własnej Jana Sas Zubrzyckiego (al. Słowackiego 7) z lat 1895–1896; objęły remont klatki schodowej w oficynie.

Na terenie sąsiadującej z Alejami dawnej jurydyki Wygoda przystąpiono do remontu konserwatorskiego bardzo zaniedbanego dworku Kossakówka, od 1869 roku związanego z wielce zasłużoną dla kultury polskiej rodziną Kossaków. Pierwszy etap prac objął remont dachu, kolejny – dotyczący elewacji i wnętrza – będzie wymagał starannych analiz materiałów źródłowych i ustosunkowania się do wtórnych przekształceń.

AUSTRIACKA TWIERDZA KRAKOWSKA I ZABYTKI TECHNIKI

Stulecie wybuchu I wojny światowej kazało zwrócić uwagę na dzieła obronne austriackiej Twierdzy Krakowskiej, jednego z największych – w skali europejskiej – kompleksów obronnych, kształtowanego w kilku etapach od połowy XIX do początku XX wieku¹⁴. Szereg prac zrealizowano – jako kontynuację wcześniejszych zadań – w forcie nr 2 „Kościuszkowski”, z uwzględnieniem Kopca Kościuszki: bastion V adaptowano na cele kulturalno-wystawiennicze (z rekonstrukcją licznych elementów wyposażenia: bram, pomostów, fosy), zabezpieczano relikty murów kurtynowych, kontynuowano konserwację zachodniej ściany, ze schodami kaponiery południowej, porządkowano zieleń wokół fortu. Fort pomocniczy piechoty nr 39 „Olszanica” z lat 1884–1885 przeszedł konserwację zachowawczą schronu pogotowia i przestrzeni między murami oporowymi. W forcie głównym artyleryjskim nr 49 „Krzesławice”, wzniesionym w latach 1881–1886, wzorowo zagospodarowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury (wprowadzony tu w roku 1994), kontynuowano odsłanianie i zabezpieczanie ścian kaponiery czołowej. Trzeba pamiętać, że jest to miejsce masowych egzekucji dokonywanych przez hitlerowców w latach 1939–1941. W forcie pomocniczym piechoty 49 ½ a „Mogila” z lat 1895–1896 rozpoczęto remont konserwatorski obejmujący m.in. izolację przed zawilgoceniem. W forcie głównym artyleryjskim nr 52 „Borek” (lata 1885–1886) we współpracy z miejsco-

wą Radą Dzielnicy kontynuowano czynności przy dachu i sklepieniach budynku koszarowego, przebudowywano zadaszenia prochowni oraz prowadzono remont konserwatorski kaponiery szyjowej. Planuje się zlokalizowanie tam domu kultury oraz Biblioteki Piosenki Polskiej. W forcie pancernym pomocniczym nr 52a „Łapianka” z ostatnich lat XIX wieku kontynuowano prace adaptacyjne dla Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego. Fort pancerny nr 52 ½ N „Skotniki” z lat 1897–1898, adaptowany dla cennej placówki historycznej – Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń – odzyskał dawną konstrukcję i pokrycie dachowe. W forcie pancernym głównym nr 52 ½ S „Skotniki” zapobieżono awarii stropu i udrożniono odwodnienie; rewitalizacja otoczenia objęła tam porządkowanie zieleni.

Dla zespołu dzieł obronnych nr 3, 3a i 3b, powiązanych pierwotnie funkcjonalnie z fortem nr 2 „Kościuszkowski”, oraz dla fortu nr 49 „Krzesławice” opracowano inwentaryzację zieleni oraz projekty jej uporządkowania, zgodnego z historyczną dyspozycją zieleni fortecznej.

Ukończono kolejny etap remontu konserwatorskiego drewnianego pawilonu strzelnicy wojskowej z 1887 roku na Woli Justowskiej.

Charakter interwencyjno-awaryjny miały prace zabezpieczające w zespole dawnego hangaru lotniczego przy ulicy Stelli Sawickiego, awangardowej konstrukcji z ok. 1916 roku, z okresu początków lotnictwa.

ZESPOŁY ZABYTKOWE NA OBRZEŻACH MIASTA

W Mogile prowadzono dalsze prace w monumentalnej świątyni Cystersów. Objęły one północną nawę kościoła, z polichromią autorstwa Jana Bukowskiego (1914–1919).

Kilka zadań realizowano, kontynuując wieloletni cykl prac, w eremie Kamedułów na Bielanych, wybitnym dziele wczesnobarokowej architektury z początku XVII wieku. Prace objęły wystrój kaplic po północnej stronie kościoła, obrazy i tzw. babiniec w zespole zabudowy ujmującej dziedziniec przed fasadą świątyni.

W opactwie Benedyktynów w Tyńcu kontynuowano działania związane z kształtowaniem lapidarium w podziemiach zachodniego skrzydła klasztoru (będzie to w przyszłości element muzeum, eksponującego m.in. najstarsze, romańskie elementy zespołu), konserwowano kolejne zniszczone rzeźby drewniane, stanowiące elementy późnobarokowego wystroju kościoła, prowadzono prace przy fortyfikacjach z doby konfederacji barskiej, w obrębie klasz-

¹⁴ Ogólne założenia dotyczące współczesnych adaptacji dzieł obronnych na tle historii twierdzy sprecyzowane zostały przed laty przez władze konserwatorskie województwa małopolskiego; zob. Jan Janczykowski, *Z problematyki adaptacji krakowskich fortów*, „Atlas Twierdzy Kraków”, seria II, t. 2, Kraków 2002.

tornego ogrodu na południowym stoku wzgórza zaś przeprowadzono konserwację drewnianego spichlerza z XVIII wieku.

W Łobzowie kolejny etap działań renowacyjnych w zespole austriackiej podchorążówki (arch. Feliks Księżarski, ok. 1854–1855), adaptującej podmiejską rezydencję królewską, przyniósł dalsze prace elewacyjne. Należałoby jednak oczekiwać od beneficjenta – Politechniki Krakowskiej – że wśród następnych zadań pojawi się eksponowanie elementów założenia pałacowego z doby Stefana Batorego oraz Zygmunta III i Władysława IV Wazy.

Zapoczątkowano – od wnętrza prezbiterium – prace konserwatorskie w kościele Misjonarzy (dawnym parafialnym Nowej Wsi) pw. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes (arch. Stefan Żoldani, 1892–1894).

Na Zwierzyńcu prace w kościele pw. Najświętszego Salwatora objęły konserwację niszczonej gotycko-renesansowej polichromii w prezbiterium, eksponowanej przed ok. 40 laty.

W Przegorzalach, na skraju Lasku Wolskiego, rozpoczęto remont konserwatorski modernistycznej willi własnej Odyniec arch. Adolfa Szyszko-Bohusza (1928–1929), malowniczo usytuowanej ponad skalnym urwiskiem, z charakterystyczną dla tego architekta ekspozycją wątku z wapiennego, łamanego kamienia w elewacjach.

Na Prądniku kontynuowano izolację fundamentów w zespole podmiejskiej willi biskupów krakowskich, w obecnej postaci klasycystycznej, ukształtowanej po roku 1820, z powtórzeniem ogólnego rozplanowania zespołu renesansowego, wzniesionego w 1547 roku staraniem biskupa Samuela Maciejowskiego.

Kontynuowano prace w zespole szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie, realizowanym w latach 1910–1917 (koncepcję założenia przyjął Sejm galicyjski w 1907 roku) według projektu lwowskiego arch. Władysława Klimczaka (przy współpracy m.in. arch. Tadeusza Stryńskiego). Program tego miasta-ogrodu, zbieżny z ówczesnymi czołowymi realizacjami europejskimi, opracowany przez psychiatrów (m.in. Jana Mazurkiewicza), kładł nacisk na terapeutyczne oddziaływanie ogrodowej, krajobrazowej kompozycji połączonej z modernistyczną pawilonową architekturą.

Przeprowadzono remont konserwatorski ceglanych elewacji budynku dawnego Zakładu Kąpielowego Wody Siarczano-Solankowej Antoniego Matcznego (ul. Rydlówka 8) z roku 1905.

W Łagiewnikach w klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (związany z postacią św. Fausty-

ny Kowalskiej) prowadzono remont konserwatorski elewacji skrzydła południowego (arch. Karol Zaremba, 1889–1891).

W Bieżanowie prowadzono prace w kościele parafialnym pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, związanym z rozplanowaniem średniowiecznej wsi, w obecnej postaci pochodzącym głównie z 1636 roku. Konserwowano chór muzyczny oraz prezbiterium z ołtarzem głównym.

W Swoszowicach remontowi konserwatorskiemu poddano neorenesansową willę Szarskich z 1880 roku przy ulicy Merkuriusza Polskiego 6.

Na cmentarzu Rakowickim kontynuowano prace przy murze cmentarnym po stronie południowej oraz poddano renowacji ponad 20 grobowców wybitnych przedstawicieli kultury, nauki i bohaterów walk o niepodległość, w ramach przyjętego przez Komitet programu „Cmentarz Rakowicki – księga historii Polski”.

Rok 2016 – podobnie jak lata poprzednie – przyniósł znaczący postęp prac konserwatorskich i remontowych w zespołach zabytkowych Krakowa. Na szczególną uwagę zasługują:

- odsłonięcie zachowanych za ołtarzem głównym gotyckich malowideł w wawelskiej archikatedrze, rzucające szersze światło na program ikonograficzny koronacyjnej i grobowej świątyni królów polskich, ukształtowany do około 1346 roku;
- rewaloryzacja kolejnych królewskich sarkofagów – Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki;
- kolejny etap prac przy Ołtarzu Mariackim Wita Stwosza, jako największa realizacja konserwatorska przy tym wybitnym dziele od czasów prac Mariana Słoneckiego po II wojnie światowej. Cennym przyczynkiem do naszej wiedzy o Ołtarzu zdaje się tu stwierdzenie autentyczności 90% architektonicznej struktury zwieńczenia, uważanej dotąd za element pochodzący z czasów restauracji z ok. 1868 roku.

Podobnie jak w ostatnich latach większość prac to kontynuacje, niekiedy zakończone, względnie inauguracje wieloletnich cykli konserwatorskich. Szczególnie znaczące są tu kolejne etapy prac w monumentalnych zespołach sakralnych: Benedyktynów w Tyńcu, Cystersów w Mogile i we wnętrzu kościoła Bożego Ciała, obok wnętrza archikatedry i kościoła Mariackiego najbogatszego i najcenniejszego w Krakowie, wyróżniającego się też klasą wyposażenia w skali Europy Środkowej.

Ubiegły rok wykazał wyraźnie, że prace konserwatorskie nigdy się nie kończą. Po upływie ćwierćwiecza musieliśmy ponownie podjąć szereg zadań, w tym konserwację fasady kościoła św. św. Piotra

i Pawła, prace w kilku pałacach wawelskiej kapituły katedralnej w zespole ulicy Kanoniczej, konserwację Sali Posiedzeń Izby Handlowo-Przemysłowej.

Cieszy rozwój prac w zaniedbanym dotąd Podgórzu, aczkolwiek należałoby tu oczekiwać liczniejszych wystąpień ze strony potencjalnych beneficjentów.

Ostatnie lata przyniosły w działaniach Komitetu dowartościowanie prywatnych kamienic (wydzielonych jako odrębny priorytet), co zaowocowało rozciągnięciem aktywnej ochrony konserwatorskiej nad licznymi kamienicami z XIX i XX wieku, budowanymi głównie przez czołowych architektów krakowskich doby autonomii galicyjskiej, znakomicie wypełniających znacznie wcześniejsze, zasadniczo średniowieczne układy przestrzenne.

Nacisk położono też na architekturę lat międzywojennych wieku XX, zaliczaną do „szkoły krakowskiej”. Po ukończeniu konserwacji zespołu przy placu Inwalidów istotnym zadaniem są dziś czołowe realizacje Adolfa Szyszko-Bohusza: zespół zabudowy mieszkalnej pracowników dawnej Poczty Kasy Oszczędności parzy ulicy Zyblikiewicza i wila własna architekta.

Przedstawione wyżej „topograficzne” ujęcie problematyki konserwatorskiej, zgodne z celami Komitetu zdefiniowanymi w pamiętnym roku 1990, pozwala ukazać i ocenić koncentrację robót w obrębie poszczególnych historycznych układów przestrzennych, kształtowanych od średniowiecza po wiek XX. Walory układu urbanistycznego lokacyjnego Krakowa z 1257 roku – najwybitniejszego w skali europejskiej miasta idealnego doby średniowiecza – oraz krakowskich satelitów, Kazimierza (1335) i Kleparza (1366) usprawiedliwiają podejmowanie tu czynności renowacyjnych przy obiektach nawet nie najwyższej klasy, lecz stanowiących wypełnienie owych układów.

Bogusław Krasnowolski – historyk sztuki i historyk, dr hab., profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wykładowca krakowskiej ASP (Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki). Od 1990 r. wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, od 2002 r. przewodniczący Komisji Programowania i Oceny Realizacji SKOZK; autor licznych publikacji naukowych z zakresu historii urbanistyki średniowiecznej, sztuki Krakowa i Małopolski, historii i teorii ochrony zabytków.

CONSERVATION WORKS IN KRAKÓW IN 2016 CO-FINANCED FROM THE RESOURCES OF THE NATIONAL FUND FOR RESTORATION OF KRAKÓW MONUMENTS

The Citizens' Committee for Restoration of Kraków Monuments – established immediately after Kraków had been placed on the UNESCO World Heritage List (1978), focused on outlining strategies of conservation in the transition period, at the threshold of post-Communist Poland (1990) – still follows the agenda formulated at the time. The criteria for determining specific tasks are: historic value, conservation requirements, the place in Kraków's historic complexes (hierarchy: the Wawel; the historic city centre; Kazimierz; Kleparz, Podgórze and the historic suburbs; enclaves on the outskirts of the city), financial participation of the applicant (owner).

Works on the Cathedral and conservation of the fortifications have been continued at the Wawel. The most

important among the numerous projects concerning religious buildings is the continued conservation of the Wit Stwosz (Veit Stöß) altar in the St Mary Church. A number of projects have been implemented in Old Town palaces, public buildings and former burgher houses, monuments of the former Jewish Town in Kazimierz, historic hospital complexes in the Wesoła suburb, the forts of the Austrian Fortress Kraków, monuments of technology, and buildings from the interwar period representing the “Kraków School”. On the outskirts of the city, continuation of works in the Benedictine Abbey in Tyniec and the Cistercian Abbey in Mogiła have been of particular importance.

SPRAWOZDANIA

KAMILA FOLLPRECHT

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA W OKRESIE OD KWIETNIA 2016 DO MARCA 2017 ROKU

Minęło już 120 lat od pamiętnej soboty 21 listopada 1896 roku, kiedy w siedzibie Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa przy ulicy Siennej 16 z inicjatywy dyrektora Archiwum profesora Stanisława Krzyżanowskiego spotkali się krakowscy uczeni, artyści, działacze kultury i obywatele miasta Krakowa, aby powołać do życia Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Także 120 lat upłynęło od środy 6 stycznia 1897 roku. Wówczas to w sali posiedzeń krakowskiej Rady Miejskiej odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie naszego Towarzystwa.

Zakończył się również kolejny rok działalności Towarzystwa na rzecz Krakowa, czego wyrazem było: zorganizowanie corocznej sesji naukowej „Kraków w dziejach narodu”, opublikowanie kolejnych tomów wydawnictw, cotygodniowe odczyty popularyzujące dzieje miasta oraz uczestnictwo w wydarzeniach związanych z życiem Krakowa i jego mieszkańców.

Ubiegłoroczną działalność Towarzystwa rozpoczęło Walne Zgromadzenie, które odbyło się 6 kwietnia 2016 roku. Obradom przewodniczyła dr Karolina Grodziska, a dyrektor Michał Niezabitowski wygłosił odczyt „Kraków. Miasto muzeum”. Po raz kolejny została wręczona nagroda im. Klemensa Bąkowskiego, którą otrzymał prof. dr hab. Jan Ostrowski.

W trakcie obrad wypełniono statutowy obowiązek wyboru 1/3 członków Wydziału i uzupełnienia jego składu, a także wyboru Komisji Kontrolującej, ustępującej corocznie w pełnym składzie.

Ukonstytuowanie się Wydziału, Komitetów i Komisji nastąpiło na posiedzeniu w dniu 21 kwietnia 2016 roku. Jednomyślnie, w głosowaniu jawnym prezesem Towarzystwa został wybrany prof. dr hab. Jacek Purchla, wiceprezesami – prof. dr hab. Zdzisław Noga i mgr Michał Niezabitowski, skarbnikiem – Andrzej Fischer, sekretarzem – dr Kamila Follprecht. Wydział zaakceptował wybranych prze-

wodniczących Komitetów i Komisji: przewodniczącym Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego został dr Jerzy Bukowski, Komisji Konserwatorskiej – dr Zbigniew Beiersdorf, Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej – dr hab. Leszek Hońdo, Komisji Wydawniczej – prof. dr hab. Zdzisław Noga, Komisji ds. Młodzieży – mgr Piotr Hapanowicz, a Komisji Odczytowej – prof. dr hab. Ewa Przyboś. Przewodniczącą Komisji Kontrolującej została mgr Bogusława Siwadłowska. Funkcję rzecznika prasowego Towarzystwa powierzono mgr. Konradowi Myślikowi.

W okresie sprawozdawczym realizowano zalecenia Komisji Kontrolującej, przyjęte podczas Walnego Zgromadzenia. Składka członkowska została od 2017 roku zwiększona do kwoty 50 zł rocznie, a w ramach umowy o współpracy, zawartej 3 stycznia 2017 roku między Towarzystwem a Muzeum Historycznym Miasta Krakowa i Muzeum Narodowym w Krakowie, członkowie Towarzystwa na podstawie legitymacji członkowskiej mają bezpłatny wstęp na wystawy stałe w tych muzeach. Wysokość stawek czynszowych lokali wynajmowanych w naszej kamienicy w obecnej sytuacji na rynku wynajmu nieruchomości nie powinna ulec zmianie. Po doświadczeniach z poprzednim najemcą lokalu na parterze musimy pamiętać, że poza wysokością czynszu ważne jest, aby najemca płacił go regularnie. Najemca lokalu na drugim piętrze sfinansował remont łazienek i kuchni na pierwszym piętrze oraz świetlika na drugim piętrze. Po przeprowadzeniu planowanego na 2017 roku remontu piwnic, o które zostanie potem powiększony lokal na parterze, będzie możliwe zwiększenia czynszu. Stabilną sytuację finansową Towarzystwa zapewnia dotacja na działalność odczytową, wydawniczą i popularyzatorską przyznana przez Urząd Miasta Krakowa. Zostały złożone wnioski do Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa i Urzędu Miasta Krakowa o dofinansowanie remontu piwnic. W ra-

mach porządkowania piwnic przed planowanym remontem specjalistyczna firma zutylizowała ok. 3,5 ton zagrzebionych wydawnictw (efekt prac komisji inwentaryzacyjnej) oraz dokumentacji finansowej, podlegającej od dawna brakowaniu (wyłączono do dalszego przechowywania dokumentację płacową).

W następstwie dwóch wniosków przyjętych podczas Walnego Zgromadzenia monitorowane są prace renowacyjne na cmentarzu Rakowickim, prowadzone na wojskowych kwaterach żołnierzy I wojny światowej i wojny 1920 roku (powinny się zakończyć przed rocznicowymi obchodami w 2018 roku). Ponadto członkowie Wydziału (dr Zbigniew Beiersdorf i dr Waldemar Komorowski) uczestniczyli w kwietniu 2016 roku w zorganizowanej przez Ośrodek Kultury im. Norwida debacie „Centrum Administracyjne Kombinat. Szansa czy problem?”, poświęconej przyszłości tzw. Pałacu Dożów.

W okresie sprawozdawczym, zgodnie z zapisami statutu, odbyło się dziesięć posiedzeń Wydziału (w 2016: 21.04., 19.05., 16.06., 15.09., 20.10., 17.11., 15.12.; w 2017: 19.01., 23.02., 17.03.). Głównymi zagadnieniami omawianymi podczas posiedzeń były:

- publikacje wydawane przez Towarzystwo;
- tematyka i organizacja dorocznej sesji naukowej;
- Nagroda im. Klemensa Bąkowskiego przyznawana przez Towarzystwo;
- działalność Komitetów i Komisji;
- sprawy bieżące dotyczące administrowania kamienicą przy ul. św. Jana 12;
- problemy związane z ochroną dóbr kultury Krakowa.

W okresie sprawozdawczym przyjęto 37 nowych członków Towarzystwa, zmarło sześciu członków, składkę opłaciło 235 osób.

Towarzystwo od 1990 roku należy do międzynarodowej federacji stowarzyszeń Europa Nostra, która propaguje ochronę dziedzictwa kulturowego i środowiska naturalnego Europy.

Towarzystwo od lat dofinansowuje nagrody w Konkursie na Najpiękniejszą Szopkę Krakowską, organizowanym przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Krakowskie szopkarstwo ma szansę wpisu na Reprezentatywną Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO – Towarzystwo sygnowało deklarację poparcia w tej sprawie.

Powstała nowa strona domowa Towarzystwa, działa osobna strona „Rocznika Krakowskiego”. W ramach współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej są dostępne dawne publikacje Towarzystwa, których nakład został wyczerpany. „Rocznik Krakowski” w wykazie czasopism naukowych prowadzonym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego utrzymał uzyskane 8 punktów.

Wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa 7 maja 2016 roku zorganizowano 36. sesję naukową pt. „Kraków międzynarodowy (XIII–XVIII w.)”, która odbyła się tradycyjnie w Pałacu pod Krzysztofory. Wygłoszono na niej sześć referatów, które wywołały interesującą dyskusję:

- Zdzisław Noga, Niemcy w Krakowie doby staropolskiej
- Danuta Quirini-Popławska, Rola i znaczenie działalności Włochów w Krakowie od średniowiecza do XVIII wieku
- Leszek Hońdo, Żydzi w Krakowie (od XIV do XVIII wieku)
- Áron Petneki, Węgrzy w średniowiecznym Krakowie
- Waldemar Kowalski, Szkoci w Krakowie od XVI do XVIII wieku
- Andrzej Zięba, Ormianie w Krakowie od wieku XIV do schyłku XVIII.

Towarzystwo objęło patronatem konkurs dla uczniów szkół podstawowych „Patroni krakowskich ulic” oraz zorganizowaną przez Koło Naukowe Historyków Studentów UJ Ogólnopolską Konferencję Naukową „Kraków na przestrzeni dziejów”.

Było także współorganizatorem (razem z Urzędem Miasta Krakowa, Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Instytutem Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i Archiwum Narodowym w Krakowie) konferencji „1866. Odbudowa samorządu miejskiego – narodziny nowoczesnego Krakowa” (25 października 2016 r., Sala Obrad Rady Miasta Krakowa).

Trwają prace redakcyjne nad kolejnymi tomami wydawnictw, w okresie sprawozdawczym nakładem Towarzystwa ukazały się:

- 82 tom „Rocznika Krakowskiego”, którego promocję 24 stycznia 2017 roku w siedzibie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa uświetnił wykład prof. Jerzego Wyrozumskiego – słuchało go 220 osób obecnych na sali, w mediach społecznościowych zaś wykład śledziło 6500 osób i oglądało 1700; zapis wideo jest dostępny na: www.youtube.com za pośrednictwem strony TMHiZK (zakładka WIDEO),
- materiały z sesji naukowej z 2015 roku „Rzeczpospolita Krakowska (1815–1846)”,
- 162 tom z serii Biblioteka Krakowska: Maria Hennel-Bernasikowa, *Pałac Potockich w Krakowie (róg Rynku i Brackiej). Zarys dziejów*.

Po raz kolejny prowadzona była, organizowana wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK, akcja „Zdobywamy odznakę przyjaciela Krakowa”, w ramach której wygłoszono 12 odczytów (styczeń–marzec 2017 r.):

1. Jerzy Wyrozumski, Kraków najstarszy
2. Jerzy Wyrozumski, Kraków polokacyjny
3. Zdzisław Noga, Kraków w okresie świetności (XV w. – poł. XVII w.)

4. Andrzej Banach, Kraków w 2. połowie XVII w. i w wieku XVIII
5. Krzysztof Jakubowski, Twierdza Kraków – historia i obiekty
6. Michał Baczkowski, Kraków w 2. połowie XIX w.
7. Mieczysław Rokosz, Krakowski pogrzeb i Mogiła Kościuszki
8. Jacek Purchla, Kraków na przełomie XIX i XX w.
9. Andrzej Chwalba, Kraków w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej
10. Andrzej Chwalba, Kraków w czasach PRL-u
11. Stanisław Dziedzic, Kraków współczesny
12. Marek Ferenc, Śladami reformacji w Krakowie. Miejsca i ludzie.

Członkowie Towarzystwa aktywnie uczestniczyli w pracach instytucji i organizacji naukowych i kulturalnych o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim, a także europejskim i światowym:

- CAMOC – podkomitet Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), zrzeszający muzea miejskie na świecie (mgr Michał Niezabitowski – członek zarządu);
- Federacja na Rzecz Przyszłości Krakowa – Cracovia Urbs Europaea (dr Zbigniew Beiersdorf);
- Jury Konkursu Szopek Krakowskich (mgr Olga Dyba);
- Kasa im. Józefa Mianowskiego – Fundacja Popierania Nauki (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – przewodniczący Rady Naukowej);
- Komisja Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności (mgr Krzysztof Czyżewski, dr Waldemar Komorowski, prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Komisja Dyscyplinarna I Instancji przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz);
- Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie (dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz – prezes, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – skarbnik, dr Zbigniew Beiersdorf, mgr Piotr Hapanowicz, mgr Michał Koziół, mgr Konrad Myślik, mgr Michał Niezabitowski, ks. prof. dr hab. Jacek Urban);
- Międzynarodowa Komisja Historii Miast (prof. dr hab. Zdzisław Noga);
- Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa – kwesta na cmentarzu Rakowickim (Stanisław Jacek Kołodziejczyk, mgr Konrad Myślik);
- Polska Akademia Nauk (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – Sekretarz Naukowy Komisji Nauk Prawnych; prof. dr hab. Ewa Przyboś);
- Polska Akademia Umiejętności (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – delegat Walnego Zgromadzenia do Zarządu PAU, dr hab. prof. nzw.

- Piotr Dobosz, prof. dr hab. Jan M. Małecki, prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Polski Komitet ds. UNESCO (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący);
- Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – członek Komisji Rewizyjnej, dr Zbigniew Beiersdorf, dr hab. prof. UP JP II Bogusław Krasnowolski, prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Polski Związek Filatelistów i Małopolski Okręg Polskiego Związku Filatelistów (dr Jerzy Duda – wiceprzewodniczący);
- Polskie Towarzystwo Heraldyczne (prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz);
- Polskie Towarzystwo Historyczne (prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz);
- Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (mgr Olga Dyba);
- Rada do Spraw Muzeów przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego (mgr Michał Niezabitowski);
- Rada Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz);
- Rada Kuratorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);
- Rady Muzealne: Zamku Królewskiego na Wawelu (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – przewodniczący, prof. dr hab. Jacek Purchla – wiceprzewodniczący, mgr Michał Niezabitowski); Zamku Królewskiego w Warszawie (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Pałacu w Wilanowie (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Historycznego miasta Krakowa (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, prof. dr hab. Jan M. Małecki, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski); Muzeum Historii Fotografii (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Inżynierii Miejskiej (dr inż. Jerzy Duda – przewodniczący); Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, mgr Michał Niezabitowski); Muzeum Żup Krakowskich (dr Zbigniew Beiersdorf); Muzeum Lotnictwa Polskiego (mgr Michał Niezabitowski); Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich (dr hab. prof. UP JP II Bogusław Krasnowolski – przewodniczący); Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni (dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz);
- Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa – Prezydium oraz komisje problemowe



1. Podpisanie porozumienia o współpracy między Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Muzeum Historycznym Miasta Krakowa i Muzeum Narodowym w Krakowie, 3 stycznia 2017. Fot. Jerzy Duda



2. Wykład prof. Jerzego Wyrozumskiego „Początki chrystianizacji Krakowa i Polski Południowej”, 24 stycznia 2017. Fot. Jerzy Duda

- (m.in. dr Zbigniew Beiersdorf, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz, dr Waldemar Komorowski, mgr Michał Koziół, dr hab. prof. UP JP II Bogusław Krasnowolski, mgr Konrad Myślik, mgr Michał Niezabitowski, prof. dr hab. Zdzisław Noga, prof. dr hab. Jacek Purchla, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz, ks. prof. dr hab. Jacek Urban, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);
- Stowarzyszenie Badań nad Źródłami i Funkcjami Prawa FONTES (dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz – skarbnik);
 - Stowarzyszenie Muzealników Polskich (mgr Michał Niezabitowski – prezes);
 - Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, dr Zbigniew Beiersdorf, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);
 - Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa (dr Jerzy Bukowski, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski).

Działalność Komitetów i Komisji wchodzących w skład Towarzystwa:

Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego
– zob. Sprawozdanie z działalności Komitetu.

Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej kontynuował przedsięwzięcia mające na celu popularyzację i ochronę krakowskich zabytków żydowskich oraz upowszechnienie wiedzy o życiu i działalności krakowskich Żydów. W grudniu 2016 roku w Synagodze Kupa odbyła się konferencja „Znani, nieznani. Krakowscy Żydzi na przestrzeni wieków”, na której wygłoszono 22 interesujące referaty:

1. Alicja Maślak-Maciejewska, Izaak Mises (1802–1883): kupiec, uczony i kaznodzieja synagogi postępowej
2. Kamila Wasilewska-Prędkie, U kogo szukał pomocy Żyd z „Wesela”? Zarys biografii krakowskiego adwokata Artura Benisa (1865–1932)
3. Natasza Styrna, Emil Schinagel – lekarz, artysta, społecznik
4. Barbara Zbroja, Bernard Zimmermann architekt i syjonista
5. Sylwia Jakubczyk-Ślęczka, Henryk Apte i jego współpracownicy – różne oblicza aktywności muzycznej Żydów krakowskich w okresie międzywojennym
6. Magdalena Ruta, Szmuela Jankewa Imbera spojrzenie na relacje polsko-żydowskie. Wprowadzenie do tematu
7. Stefan Gąsiorowski, Michał Borwicz (1911–1987) w Krakowie

8. Grzegorz Nieć, Żydzi – pracownicy książki polskiej. Miejsce w historii, miejsce w zbiorowej pamięci, miejsce w przestrzeni publicznej
9. Anna Lebet-Minakowska, Szymon Rabinowicz – Wielki Nieznany
10. Łukasz Tomasz Sroka, Ryszard Löw jakiego (nie) znamy
11. Alicja Jarkowska-Natkaniec, Maurycy Diamant i jego najbliżsi współpracownicy. Prawda czy mit?
12. Agnieszka Zajączkowska-Drożdż, Marek Bieberstein i jego działalność społeczna w okupowanym Krakowie
13. Anna Gulińska, Nieznane historie krakowskich Dzieci Holokaustu
14. Monika Stępień, Zbieracze wspomnień. Twórcy i współpracownicy Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie
15. Hubert Chudzio, Katarzyna Odrzywołek, Droga w obrazach – z Krakowa przez Syberię do Palestyny. Tułacze losy żydowskiej rodziny Pisek
16. Agnieszka Janczyk, Zofia Minderowa – życie oraz działalność modelki Dunikowskiego i Mehoffera
17. Monika Szablowska-Zaremba, Marta Hirschprung – zapomniana redaktorka i literatka z Krakowa
18. Mirosława Bułat, „Rowina teatru jidysz” z Krakowa?
19. Bogusław Krasnowolski, Żydzi w Wolnym Mieście Krakowie i jego Okręgu 1815–1846
20. Hanna Kozińska-Witt, Bazy osobowe żydowskich samorządowców w okresie galicyjskim – platforma online
21. Sławomir Pastuszka, Hebrajskie inskrypcje na nagrobkach osób zmarłych w latach 1945–1949 na nowym cmentarzu żydowskim w Krakowie
22. Dariusz Niemiec, Stara Synagoga z krakowskiego Kazimierza w świetle badań archeologicznych z lat 2014–2016.

Komisja Konserwatorska zajmowała się kwestiami związanymi z ochroną zabytków i krajobrazu kulturowego Krakowa, a problemy te były niejednokrotnie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Wydziału. Ich efektem były podejmowane przez Towarzystwo interwencje i wydawane opinie. Omawiano m.in. sprawy:

- przesunięcia pomników Michała Bałuckiego i Lilli Wenedy na Plantach;
- konieczności rewitalizacji parku Krakowskiego, który w latach 60. XX w. był galerią rzeźby Grupy Krakowskiej;

- przebudowy i nadbudowy pawilonu przy kamienicy ul. Floriańska 28 (dawna siedziba firmy BATA);
- planowanej budowy osiedla mieszkaniowego nad młynówką Królewską;
- wpisania do rejestru zabytków zbiornika i wieży wodociągowej na Wzgórzu św. Bronisławy (ul. Wodociągowa);
- wpisania do rejestru zabytków hotelu Cracovia i kina Kijów;
- zabezpieczenia fortów: w Bronowicach przy ul. Rydla oraz Lunety Warszawskiej;
- zabezpieczenia zabytkowych średniowiecznych fresków w kamienicy Lamellovskiej (ul. Mikołajska 2);
- planowanej zabudowy na Wzgórzu Kaim, w bezpośrednim sąsiedztwie powstałego w 1915 roku pomnika upamiętniającego odparcie 6 grudnia 1914 przez armię austro-węgierską ofensywy wojsk rosyjskich;
- wpisania do rejestru zabytków dworku Kaczorówka w Toniach.

Komisja ds. Młodzieży zorganizowała we współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa kolejny kurs „Dzieje i dziedzictwo kulturowe Krakowa” dla gimnazjalistów i licealistów. W semestrze wiosennym w ramach bloku tematycznego „Wybitni krakowianie” odbyło się sześć spotkań, w których uczestniczyło 248 osób:

1. Przedstawiciele świata nauki i kultury Krakowa, cz. I (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
2. Przedstawiciele świata nauki i kultury Krakowa, cz. II (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
3. Przedstawiciele świata nauki i kultury Krakowa, cz. III (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
4. Artyści i architekci, cz. I (Marta Marek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
5. Artyści i architekci, cz. II (Marta Marek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
6. Artyści i architekci cz. III (Marta Marek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)

W dniu 5 czerwca 2016 roku w sali Baltazara Fontany Muzeum Historycznego Miasta Krakowa odbył się konkurs open podsumowujący ten cykl zajęć o Krakowie. Laureatką w kategorii młodzieżowej została Alicja Szarzyńska z Gimnazjum nr 7 im. Bartosza Głowackiego w Krakowie; laureatami w kategorii osób dorosłych: mgr Marek Choiński oraz mgr Leszek Witkowski.

W semestrze jesienno-zimowym w ramach tego kursu w bloku tematycznym „Między barokiem a romantyzmem. Kraków w czasach Tade-

usza Kościuszki. W dwusetną rocznicę śmierci Naczelnika” odbyło się dziewięć spotkań, w których uczestniczyło 378 osób:

1. Kraków pod rządami Sasów (Urszula Kicińska, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
2. Konfederacja barska w Krakowie (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
3. Reforma kołłątajowska Uniwersytetu Krakowskiego (Krzysztof Stopka, Uniwersytet Jagielloński)
4. Wizyta króla Stanisława Augusta w Krakowie (Łukasz Tomasz Sroka, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
5. Kraków wobec dzieła Sejmu Czteroletniego (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
6. Insurekcja kościuszkowska w Krakowie (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
7. Krakowskim szlakiem Tadeusza Kościuszki (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
8. Michał Stachowicz (1786–1825) – malarz Krakowa (Marta Marek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
9. Proces tworzenia pierwszego Wielkiego Krakowa 1791–1802 (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa).

Także we współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zorganizowano kurs „Vademecum młodego miłośnika Krakowa” skierowany do uczniów klas IV–VI szkół podstawowych. W semestrze wiosennym w bloku „Uroczystości w Krakowie” odbyło się siedem spotkań, w których uczestniczyło 188 osób:

1. Przysięga Tadeusza Kościuszki w Krakowie (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
2. Sypanie Kopca Kościuszki w Krakowie (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
3. Wizyta cesarza Franciszka Józefa I w Krakowie w 1880 roku (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
4. Dziewiętnastowieczny krakowski karnawał (Konrad Meus, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
5. Odsłonięcie pomnika Grunwaldzkiego (Konrad Meus, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
6. Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z Krakowa (Konrad Meus, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
7. Papież Polak i jego wizyty w kraju (Agnieszka Chłosta-Sikorska, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie).



3. Wydział Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Fot. Tomasz Kalarus

W jesiennej edycji kursu w ramach tematu „Wybitne postacie Krakowa” przeprowadzono dziewięć zajęć, w których uczestniczyły 694 osoby:

1. Św. Stanisław ze Szczepanowa (Tomasz Graff, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II)
2. Król Kazimierz III Wielki (Mateusz Wyżga, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
3. Święta królowa Jadwiga Andegaweńska (Wiktor Szymborski, Uniwersytet Jagielloński)
4. Jan Długosz (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
5. Mikołaj Kopernik (Dorota Żurek, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
6. Król Jan III Sobieski (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
7. Tadeusz Kościuszko (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
8. Książę Józef Poniatowski (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)
9. Jan Matejko (Katarzyna Bury, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa).

Patronat honorowy nad działaniami edukacyjnymi dla młodzieży objęli: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Marszałek Województwa Małopolskiego Jacek Krupa oraz Małopolski Kurator Oświaty Barbara Nowak.

W ramach działalności **Komisji Odczytowej** w okresie sprawozdawczym ogłoszono 32 otwarte odczyty, które cieszyły się dużym zainteresowaniem

Krakowian. Wtorkowa akcja odczytowa trwa od początku października do końca maja.

Komisja Wydawnicza na podstawie recenzji zakwalifikowała do druku publikacje w seriach wydawanych przez Towarzystwo (poza artykułami do „Rocznika Krakowskiego”, które akceptuje Komitet Redakcyjny).

Rzecznik prasowy w mediach lokalnych i regionalnych prezentował stanowisko Towarzystwa w sprawach ważnych dla Krakowa i mieszkańców. Na antenie Radia Kraków uczestniczył w cotygodniowych rozmowach antenowych z red. Katarzyną Pelc, popularyzujących wiedzę o Krakowie w cyklu „Kraków dla początkujących i dla zaawansowanych”. (Po emisji są one zamieszczane na stronie Radia Kraków w postaci podcastów, opatrzone ilustracyjną fotografią lub stosowną ikonografią z epoki (<http://www.radiokrakow.pl/audycje/krakow-dla-poczatkujacych-i-zaawansowanych/>); mają także liczne grono odbiorców i komentatorów na stronie Facebook Radia Kraków (https://www.facebook.com/pg/radiokrakow/posts/?ref=page_internal). W Archiwum Narodowym w Krakowie kontynuował, w sesjach wiosennej i jesiennej, cykl spotkań wspartych patronatem „Gazety Wyborczej w Krakowie”, podczas których była prezentowana ikonografia z zasobu Archiwum, przedstawiająca wybrane tematy krakowskie.

ODCZYTY WYGŁOSZONE
W RAMACH KOMISJI ODCZYTOWEJ
(kwiecień 2016 – marzec 2017)

2016

- 6 IV Michał Niezabitowski, Kraków. Miasto muzeum (wykład podczas Walnego Zgromadzenia)
- 12 IV Maciej Motak, Osiedla oficerskie w Krakowie. Geneza, kompozycja, architektura
- 19 IV Waldemar Komorowski, Najstarsze widoki kolei żelaznej w Krakowie
- 26 IV Piotr Stefaniak, Pamiątki po bł. Bronisławie
- 10 V Bożena Kostuch, Dekoracje ceramiczne i mozaiki w powojennej architekturze Krakowa
- 17 V Maciej Motak, Współczesne upamiętnianie utraconego dziedzictwa urbanistycznego w przestrzeni publicznej Krakowa
- 24 V Jerzy Wyrozumski, Jacek Urban, Jacek Purchla, Spotkanie w setną rocznicę urodzin profesor Janiny Bieniarzówny
- 31 V Marzena Florkowska, Marek Florkowski, Miejskie zakłady sanitarne na Prądniku i siostra Faustyna
- 4 X Jacek Purchla, Dzielnicowe dylematy Krakowa
- 11 X Kamil Stasiak, Rewia kawalerii w Krakowie 1933 roku, uroczystości 250. rocznicy bitwy pod Wiedniem
- 18 X Tomasz Graff, Marcin Wadowita (1567–1641), profesor Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej
- 25 X Bartosz Rzońca, Historia krakowskiego harcerstwa w latach 1945–1949
- 8 XI Walery Bubień, Garbary – od przedmieść do jurydyk
- 15 XI Sławomir Dorocki, Paweł Brzegowy, Krakowski okres z życia prof. dr. Antoniego Rehmana
- 22 XI Stanisław Grodziski, Cesarz Franciszek Józef I a Kraków

- 29 XI Dominik Lulewicz, Krakowski Dworzec Towarowy – wartość zespołu dla dziedzictwa materialnego Krakowa
- 6 XII Mateusz Niemiec, Wehikuł czasu – fotografia jako źródło do badań dawnego krajobrazu na przykładzie szklanych klisz z zakładu rodziny Kriegerów
- 13 XII Mariusz Wołos, Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne „Strzelec” w Krakowie w latach 1910–1914
- 20 XII Piotr Kapusta, Nie tylko Hutnik i Wanda. Inne nowohuckie kluby sportowe
- 27 XII Jacek Urban, Brat Albert w Krakowie

2017

- 10 I Maciej Kapołka, Konkursy architektoniczne w Krakowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego
- 17 I Tomasz Graff, Zbigniew Oleśnicki – książe Kościoła i polityk
- 24 I Jerzy Wyrozumski, Początki chrystianizacji Krakowa i Polski południowej
- 31 I Andrzej Szoka, Mądrzykowscy – krakowscy pirotechnicy
- 7 II Maciej Motak, Współczesny detal architektoniczny w architekturze Krakowa
- 14 II Mateusz Wyżga, Ludzie nowi w dawnym Krakowie (XV–XVIII w.)
- 21 II Olga Jasionek, Rolka sztokholmska – niezwykły świadek minionych czasów
- 28 II Tomasz Torbus, Renesansowy Zamek Królewski na Wawelu – polemika dotycząca chronologii i atrybucji
- 7 III Marcin Gadocha, Bractwa w staropolskim Krakowie
- 14 III Bogusław Krasnowolski, Sacrum w sztuce Młodej Polski
- 21 III Szczepan Świątek, Stowarzyszenie Absolwentów UJ
- 28 III Marek Walczak, Uwagi o stroju władcy na przykładzie średniowiecznych nagrobków królewskich w Katedrze na Wawelu

ANDRZEJ FISCHER

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W 2016 ROKU

Po zakończonych w 2015 roku pracach wzmacniających ścieżki Kopiec zachował stabilność. W roku 2016 prowadzono tylko prace kosmetyczne i dbano na bieżąco o zieleń: specjalistyczna firma zieleniarska wykonywała drobne uzupełnienia stoków, kilkakrotnie koszone trawę na zboczach i przycinano żywopłot wokół stożka Kopca.

Kopiec był na bieżąco monitorowany przez wiceprzewodniczącego Komitetu ds. technicznych mgr inż. Włodzimierza Śliwczyńskiego i wspomagających go członków Komitetu Mieczysława Kopcia i Jana Bruda.

Członek Komitetu, pracownik naukowy AGH dr Rafał Gawałkiewicz prowadził wraz ze swoimi studentami monitoring geodezyjny przemieszczeń poziomych i pionowych Kopca w oparciu o sieć punktów obserwacyjno-stabilizacyjnych, zamontowanych na obrzeżach ścieżek i na zboczach.

Z inicjatywy członków Komitetu Adama Migo i Jana Bruda od kwietnia do sierpnia Jacek Szacoń przeprowadził na koszt Komitetu gruntowny remont ufundowanego w 1989 roku dębowego Krzyża pod Kopcem. Zmurszałe fragmenty zastąpiono nowym drewnem, całość zaimpregnowano i zabezpieczono. Uzupełniono daty na krzyżu i wyczyszczono mośiężne litery.

W pawilonie prowadzono bieżące prace porządkowe i drobne naprawy. Wyremontowano m.in. piec akumulacyjny w dwóch pomieszczeniach.

W pawilonie zorganizowano dwa spotkania członków Komitetu: 6 stycznia i 23 lipca 2016 roku, z udziałem zaproszonych gości. Podczas styczniowego spotkania prof. Zdzisław Gajda wręczył kolejne ufundowane przez siebie medale wyróżniającym się członkom Komitetu.

30 stycznia Komitet wraz z Małopolskim Oddziałem Związku Piłsudczyków zorganizował uroczysty opłatek – po raz pierwszy na terenie Klasztoru oo. Kapucynów. Z uwagi na niechętny stosunek obecnych władz zgromadzenia dominikanów przerwano

wieloletnią, sięgającą jeszcze lat sześćdziesiątych, tradycję odbywania spotkań Piłsudczyków na terenie klasztoru Dominikanów.

W marcu i maju Komitet uczestniczył w mszach świętych w katedrze wawelskiej z okazji imienin i rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego. Uroczystości majowe uświetnili obecnością Strzelcy i Orleńscy z Rzeszowa, tradycyjnie goszczeni przez Komitet.

10 czerwca pożegnaliśmy na cmentarzu Rakowickim artystę rzeźbiarza Jacka Marka, wieloletniego członka Komitetu. Zmarły był projektantem Krzyża pod Kopcem i Krzyża Narodowej Pamięci, zwanego Krzyżem Katyńskim, na pl. Ojca Adama Studzińskiego. Był również twórcą scenografii koncertów z okazji rocznic odzyskania niepodległości, organizowanych przez Komitet w Filharmonii Krakowskiej.

W sierpniu pożegnaliśmy zaś zmarłego w Szczecinie aktywnego członka Komitetu Zbigniewa Nowickiego.

W okresie poprzedzającym wyruszenie z Krakowa LI (36) po wojnie Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej Komitet był szczególnie zaangażowany w przygotowanie krakowskich uroczystości.

4 sierpnia zorganizowano pod Kopcem capstrzyk z udziałem Kompanii Honorowej Wojska Polskiego.

5 sierpnia o świcie odbył się uroczysty apel w kwaterze legionowej cmentarza Rakowickiego, podczas którego Michał Kozioł zapoznał zebranych z historią pochówków legionowych. Wieczorem w katedrze na Wawelu odprawiono mszę św. w intencji Marszałka i jego Żołnierzy, inauguracyjną współorganizowaną przez Komitet LI., a 36. po II wojnie Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej, który następnego dnia wyruszył historyczną trasą z Oleandrów do Kielc. Jak co roku, licznie uczestniczyli w nim członkowie Komitetu.

W październiku odbyła się obrona pracy doktorkiej Pawła Kajzera o krypcie Marszałka na Wawelu, napisanej w dużej części w oparciu o udostępnione autorowi materiały archiwalne Komitetu.

2 listopada przedstawiciele Komitetu odwiedzili na cmentarzach Rakowickim, Podgórskim i w Borku Fałęckim groby legionistów i członków Komitetu.

11 listopada delegaci Komitetu uczestniczyli w krakowskich uroczystościach 98. rocznicy odzyskania niepodległości.

6 grudnia delegacja Komitetu wzięła udział w obchodach 149. rocznicy urodzin Józefa Piłsudskiego zorganizowanych w katedrze na Wawelu.

24 lutego 2016 roku w lokalu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przy ul. św. Jana 12 odbyło się coroczne Ogólne Zebranie Komitetu. Wydziałowi Towarzystwa zaproponowano do zatwierdzenia obecne władze w składzie:

- przewodniczący dr Jerzy Bukowski,
- wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych Andrzej Fischer,

- wiceprzewodniczący ds. technicznych inż. arch. Włodzimierz Sliwczyński,
- wiceprzewodniczący ds. uroczystości Edward Jankowski,
- sekretarz Piotr Olszewski,
- skarbnik Małgorzata Marcinek-Marek,
- wiceprzewodniczący honorowi: Zenon Małik – z ramienia Kadetów II RP, Witold Tukało i Zdzisław Szewczuk – zasłużeni przy odbudowie Kopca.

Członkami Wydziału TMHiZK pozostają dr Jerzy Bukowski oraz Andrzej Fischer, skarbnik Towarzystwa. Członkiem Komisji Kontrolującej TMHiZK jest Piotr Olszewski. Ludomir Olkuśnik z ramienia Komitetu jest redaktorem półrocznika „Sowiniec”. Anna Fischer pełni funkcję archiwisty Komitetu.

RECENZJE

Corti rinascimentali extraurbane. Un modello di cultura tra Italia e Polonia | Podmiejskie dwory renesansowe. Wzorzec kulturowy we Włoszech i w Polsce

red. Mirosław Lenart, Magdalena Wrana, Uniwersytet Opolski, Padova–Opole 2016, s. 655

We wrześniu 2013 roku Accademia dei Rampanti zorganizowała międzynarodową konferencję naukową, podczas której polscy i włoscy historycy architektury i literatury omawiali zagadnienia ukazujące renesansowe dwory jako model kulturowy w kontaktach między Włochami a Polską. Punkt wyjścia stanowił „świat oddalonych od miasta willi będących tłem tak poetyckiej wrażliwości, jak również życia codziennego” Republiki Weneckiej. Wygłoszone podczas konferencji referaty zostały opublikowane w omawianym dwujęzycznym (włosko-polskim) wydawnictwie.

Już ponad wiek temu Stanisław Tomkowicz stwierdził, że w XVI stuleciu w Krakowie „włoski język słycać [było] nie tylko u dworu, ale i na mieście”. Intensywny napływ Włochów do Krakowa to naturalny rezultat wcześniejszych kontaktów polsko-włoskich, powodujących wzrastające zainteresowanie Polską w krajach Italii. Przybywają nie tylko kupcy, ale także artyści – muratorzy, rzeźbiarze, malarze, muzycy, literaci, działają włoscy złotnicy. Dominacja Włochów widoczna jest już od XV wieku wśród lekarzy, chirurgów i aptekarzy królewskich. Na podstawie prawie kompletnych staropolskich krakowskich akt miejskich, zachowanych w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie, badacze opracowali wiele aspektów działalności Włochów w Krakowie; wspomnieć należy prace Stanisława Tomkowicza, Jana Ptaśnika, Danuty Quirini-Popławskiej, Rity Mazzei czy Wojciecha Tygielskiego. Włosi, którzy osiedlili się w Krakowie i przyjęli prawo miejskie, utrzymywali stałe kontakty handlowe i rodzinne z Italią, zapewne starali się przenieść do Krakowa włoski styl życia i jego wzorce, także te nowe, dopiero zdobywające popularność. Również Polacy, którzy przebywali we Włoszech, czy to pobierając nauki uniwersyteckie, czy w ramach kontaktów handlowych, przywozili do Polski nowe idee. Czy więc w rozważaniach na temat rozwoju wzorca willi podmiejskiej we Włoszech i w Polsce znajdziemy odniesienia do Krakowa, w którym osiedliło się tak wielu Włochów?

Podczas konferencji omawiany był fenomen weneckich willi podmiejskich oraz powstających

w nich dzieł. Tę tematykę prezentują następujące teksty: Magdaleny Wrany *Wille medycejskie w poezji kręgu Wawrzyńca Wspaniałego*; Andrei Banchieriego i Antonia Pra *Od średniowiecznego zamku do kultury willi weneckiej*; Luki Baldina *Humanistyczno-renesansowy dwór Katarzyny Cornaro w Asolo*; Luciany Borsetto *Ogród, święto, miłość. „Rozmowy w Asolo” na tle willi* czy Moniki Pregnolato *Barco Cornaro w Altivole: przyczynek do ponownego odczytania dekoracji malarskiej wewnątrz* oraz Federiki Natty *Teatr w rezydencjach: zapiski o opozycji miasta vs wieś na obszarze Lombardii i Wenecji*. Z oczywistych względów Kraków się w nich nie pojawia, ale może staną się one inspiracją do podobnych badań na gruncie polskim i nowych odkryć.

Mirosław Lenart w *Uwagach do studiów nad recepcją kultury willi weneckich w Polsce XVI wieku* zwraca uwagę na fakt, że w Polsce zasadniczo nie zachowały się budynki, które powstały na renesansowych wzorcach tworzenia pozamiejskich siedzib, nie ma więc podstawowego materiału porównawczego i muszą go zastąpić opublikowane dzieła literackie oraz archiwalia. Autor przedstawia sylwetki znanych Polaków studiujących w XVI wieku na Uniwersytecie w Padwie, którzy powielali wzorce weneckie, np. magnat Piotr Kmita. Jego zamki w Wiśniczu i Mokrsku Górnym mogły naśladować wzory włoskich rezydencji pozamiejskich. Być może do tych wzorów sięgał także Spytek Jordan z Zakliczyna, u którego w dworach w Myślenicach i podkrakowskich Mogilanach gościł Mikołaj Rej. W kontekście pozamiejskich rezydencji Kraków przywołują wiersze Klemensa Janickiego poprzez wspomnienie willi Ludwika Justusa Decjusza. Inną willę, w podkrakowskim Prądniku, należącą do biskupa Samuela Maciejowskiego, sławi *Dworzanin polski*, dzieło Łukasza Górnickiego. Powiązanie weneckich willi podmiejskich z tworzoną w nich literaturą to temat przebadany gruntownie. Autor zwraca uwagę na utwory Jana Kochanowskiego powstające w Czarnolesie i ich nawiązania do idei wiejskich rezydencji.

Percepcję kultury humanistycznej w Polsce na przykładzie willi podmiejskich omawia Paweł Pen-

cakowski w tekście *Rezydencje wypoczynkowe epoki renesansu a zagadnienie recepcji włoskiej architektury w wieku XVI i początkach XVII w Królestwie Polskim*. Autor przywołuje przykłady willi związanych w Krakowie: Justusa Decjusza (Wola Justowska), Seweryna Bonera (Balice), biskupa Samuela Maciejowskiego (Prądnik), króla Stefana Batorego (Łobzów), Branickich (Branice). Przedstawia także włoskich artystów realizujących przebudowy zamku wawelskiego, który stanowił punkt odniesienia dla ówczesnych rezydencji magnackich.

Piotr M. Stępień, w artykule *Renesansowa willa w średniowiecznym zamku – rezydencja Stanisława Szafranca w Pieskowej Skale*, zwraca uwagę na obiekt, który jest przykładem wpływu modelu życia powiązanego z włoską willą renesansową, mimo że nie jest willą podmiejską, czyli na zamek w Pieskowej Skale przebudowany w latach 1578–1584. Warto pamiętać, że Szafraniec był jednym z najznamienitszych senatorów różnowierców, fundował zbory kalwińskie poza Krakowem, a w swojej krakowskiej rezydencji na Rynku (nieruchomość obecnie stanowiąca kamienicę nr 25) urządził salę modlitwy.

Maria Dayczak-Domanasiewicz, w tekście *Architektura dworu biskupów krakowskich na Prądniku Białym. Wpływ włoskiego renesansu na budownictwo rezydencjonalne okolic Krakowa*, analizuje szczegółowo związki wspomnianego już dworu biskupa Maciejowskiego z włoską willą podmiejską oraz innymi rezydencjami z tego okresu, położonymi w bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa. Literackie spojrzenie na dzieje dworu prądnickiego zaprezentowały Elwira Buszewicz, w pracy *O villa celsis aemula turribus... Willa biskupów krakowskich w Prądniku piórem pisarzy renesansu. Przypadek Jana Kochanowskiego*, oraz Marta Wojtkowska-Maksymik w *Literackim obrazie dworu biskupa Samuela Maciejowskiego*.

Dwór w Mogilanach, należący do Spytki Jordana, przestawiła Joanna Zagożdżon-Łyszczarz w artykule *Idea willi podmiejskiej (villa suburbana) w poetyckich opisach „Zwierciadła” Mikołaja Reja z Nagłowic*, a dzieje willi na Woli Justowskiej Jadwiga Miszańska w tekście *Willa Decjusza w poezji polskich humanistów*.

Bogusław Szuba w *Uwarunkowaniach środowiskowych w kształtowaniu willi renesansowych na*

wybranych przykładach obiektów zrealizowanych w Polsce, poza ogólną charakterystyką polskich willi, szczegółowo omawia pałac królewski w Łobzowie. O idei polskich willi podmiejskich pisze Aleksandra Jakóbczyk-Gola: *Idea neoplatonizmu i protomalowniczości w polskich renesansowych willach*, a Agnieszka Hennel-Brzozowska tekstem „*A chi non ama niuna cosa piace*” – „*Temu, kto nie kocha, nic się nie podoba*”. Źródła renesansowe czy odwieczne psychologiczne potrzeby ogrodu i miłości przybliży tematykę ogrodów silnie powiązanych z włoskim wzorcem willi podmiejskich.

Jarosław Zawadzki w tekście *Charakterystyka najstarszych dokumentów pochodzących z archiwów podworskich w zasobach Archiwum Głównego Akt Dawnych* omawia archiwalia, które wobec zniszczenia willi podmiejskich mogą stanowić źródło do badań nad ich dziejami.

Powyższe omówienie ukazuje wartość publikacji dla badaczy dziejów licznych krakowskich dworów, ponieważ przedstawia ona wyniki dotychczasowych badań oraz zwraca uwagę na nowe wątki badawcze. Wspomnieć jednak trzeba, że badania nad historią krakowskich willi podmiejskich trwają od dawna – w kwietniu 2004 roku w ramach sesji naukowych „Kraków w dziejach narodu”, organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, odbyła się konferencja „Pałace i wille podmiejskie Krakowa”. Podczas sesji przedstawiono dzieje podmiejskich rezydencji krakowskich m.in. na Prądniku, w Balicach, Łobzowie oraz willi i pałaców należących do mieszczan krakowskich (referaty zostały opublikowane w roku 2007).

Z ogromnym smutkiem muszę przypomnieć, że zamieszczony w omawianym tomie tekst Marii Dayczak-Domanasiewicz jest ostatnią publikacją zmarłej w marcu 2015 roku badaczki dziejów prądnickiego dworu biskupiego. Jako historyk sztuki i konserwator Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie brała udział w pracach konserwatorskich, dokumentując historyczny wygląd dworu wskazujący na związki z wenecką willą podmiejską. W lipcu 2016 roku zmarł również architekt Piotr M. Stępień, konserwator architektury Zamku Królewskiego na Wawelu, badacz historii zamków małopolskich.

Kamila Follprecht

Marcin Starzyński, *Urzędnicy Kazimierza do 1550 roku*

Wydawnictwo Societas Vistulana, Kraków 2016, s. 147

W 2016 roku nakładem wydawnictwa Societas Vistulana ukazała się książka Marcina Starzyńskiego zatytułowana *Urzędnicy Kazimierza do 1550 roku*. Powstała ona w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki nr 0087/NPRH3/H11/82/2014: „Urzędnicy miejscy z ziem dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza w XIII–XVIII wieku”. Tym samym jest to kolejna praca monograficzna poświęcona temu zagadnieniu¹.

Marcin Starzyński, krakowski mediewista, opublikował dotychczas m.in. *Krakowską radę miejską w średniowieczu* (Kraków 2010), *Das mittelalterliche Krakau. Der Stadtrat im Herrschaftsgefüge der polnischen Metropole* (Köln–Weimar–Wien 2015) i przede wszystkim *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria* (Kraków 2015) oraz edycje źródłowe².

¹ Roman Czaja, *Urzędnicy miejscy Torunia: spisy*, cz. 1: *Do roku 1454*, Toruń 1999; Krzysztof Mikulski, *Urzędnicy miejscy Torunia: spisy*, cz. 2: *1454–1650*, Toruń 2001; Jerzy Dygdała, *Urzędnicy miejscy Torunia: spisy*, cz. 3: *1651–1793*, Toruń 2002; Janusz Łosowski, *Urzędnicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęcznej do r. 1810: spisy*, Łęczna 2004, 2005 (wyd. 2); Mateusz Goliński i Jarosław Maliniak, *Urzędnicy miejscy Świdnicy do 1740 r.*, w: *Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. 1: *Śląsk*, z. 1, Toruń 2007; Zdzisław Noga, *Urzędnicy miejscy Krakowa*, cz. 2: *1500–1794*, w: *Spisy urzędników*, op.cit., t. 3, *Małopolska*, z. 1, Kraków 2008; Myron Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa w XIII–XVIII wieku*, Toruń 2008; Joachim Zdrenka, *Urzędnicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814*, t. 1–2, Gdańsk 2008, Roman Czaja, *Urzędnicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010; Krzysztof Mikulski, *Urzędnicy miejscy Elbląga w latach 1524–1772*, Elbląg 2010; Stanisław Jujeczka i Krzysztof Kupeć, *Urzędnicy miejscy Legnicy do 1740/1741 roku*, Toruń 2012; Ewa Grin-Piszczyk, *Urzędnicy miejscy Przemyśla w XIV–XVIII wieku*, Toruń 2012; Ewa Wólkiewicz, *Urzędnicy miejscy Nysy do 1618 roku*, Toruń 2013; Agata Gradzińska, *Urzędnicy miejscy Złotoryi do 1740 roku*, Toruń 2016; Mateusz Goliński, *Urzędnicy miejscy Kłodzka do 1629 roku*, Toruń 2016. W przygotowaniu są prace dotyczące urzędników m.in. Bełżyc, Biecha, Bochni, Braniewa, Kazimierza od 1551 r., Kleparza, Malborka, Nowego nad Wisłą, Pilzna, Sandomierza i Wielunia.

² Jan Heydeke, *Census civitatis conscripti. Spis dochodów miasta Krakowa z 1500 roku ze zbiorów Archiwum*

Najnowsza praca tego autora swoim zakresem obejmuje spis urzędników z okresu średniowiecza oraz początku nowożytności (do 1550 r.). Przyjęcie takiej cezury końcowej może być zastanawiające, gdyż wkracza ona w pierwsze pięćdziesięciolecie XVI wieku. M. Starzyński we wstępnych rozważaniach uzasadnia to następująco: „doszło do aktywizacji pospólstwa i powołania jego reprezentacji (trzeciego ordynku), która miała na celu kontrolę działalności rady, z czasem zaś stała się gronem, spośród którego zaczęto wybierać ławników” (s. XII).

Tom rozpoczyna wstęp prezentujący zarys dziejów Kazimierza od czasów najdawniejszych po współczesne. Opowieści tej towarzyszy przybliżenie w chronologicznej kolejności najważniejszych badaczy³ zajmujących się historią tego miasta, a dziś dzielnicy Krakowa.

Następnie w podrozdziale *Lokacja miasta na prawie niemieckim* (s. X–XII) Starzyński wnikliwie przedstawia kulisy kazimierskiego aktu lokacyjnego, wydanego w Sandomierzu 27 lutego 1335 roku przez Kazimierza Wielkiego. Samo miasto nie było duże i według klasyfikacji stworzonej przez Henryka Samsonowicza należało do drugiej grupy (miast średnich), a na początku kolejnego wieku liczyło blisko dwa tysiące mieszkańców. Wcześniej na terenach nowo lokowanego miasta znajdowały osady rzemieślnicze. Działania króla skierowane były na dalszy rozwój gospodarczy tego obszaru (sztafandorową branżą miało być tkactwo). Planowano, że w mieście znajdzie się siedziba uniwersytetu (dla tego też rozpoczęto budowę kolegium), jednakże śmierć Kazimierza Wielkiego przerwała – jak zauważył autor – te „ambitne plany”.

W podrozdziale *Wójt kazimierski* (s. XII–XV) Starzyński skupił początkowo swoją uwagę na pewnej specyfice w tym zakresie. Zazwyczaj w miastach lokowanych na prawie niemieckim zasadzka zostawał pierwszym dziedzicznym wójtem (tak było m.in.

Państwowego w Krakowie, Kraków 2009; *Acta consularia Casimiriensia. Fragmenta inedita de annis 1378, 1394–1396 ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2014.

³ M. Starzyński wymienia m.in. prace Mariana Friedberga, Hanny Zaremskiej, Bogusława Krasnowolskiego, Jerzego Wyrozumskiego.

w przypadku lokacji Krakowa z 1257 r.). Król, prawdopodobnie znający wydarzenia z okresu panowania swojego ojca (bunt wójta Alberta), zostawił sobie wszystkie uprawnienia, jakie przypadały wójtowi dziedzicznemu. Natomiast urzędnik reprezentujący monarchę na Kazimierzu miał tylko prerogatywy w zakresie kompetencji sądowo-administracyjnych. Jednakże z czasem miasto zaczęło dzierżawić od króla ten urząd, a w XV stuleciu władca zastawił w ogóle wójtostwo kazimierskie za kwotę 400 florenów (węgierskich), co ułatwiło jego wykup przez kazimierzan i pozwoliło im stać się właścicielami wójtostwa miejskiego. Od tego czasu o wyborze wójta decydowała rada, a jego kompetencje ograniczały się przede wszystkim do obecności na rozprawach sądowych i pełnienia funkcji policyjnych⁴.

W kolejnym podrozdziale, *Ława miejska* (s. XV–XIX), Autor dokonał przekonującej analizy tej instytucji. Nie ograniczył się tylko do granic chronologicznych określonych w tytule pracy, ale słusznie zakończył wywód na roku 1588, aby w pełni nakreślić charakter przemian ustrojowych ławy miejskiej. Co ciekawe, w samym akcie lokacyjnym Kazimierza władca nie przewidział funkcjonowania takiego organu. Nie wiadomo, kiedy dokładnie został on powołany do życia. Pierwsza źródłowa wzmianka pojawia się dopiero w 1370 roku i obejmuje tylko siedmiu ławników kazimierskich. Po włączeniu w 1420 roku Stradomia w granice Kazimierza przez Władysława Jagiełłę do pierwotnego składu dodano jeszcze dwóch urzędników. Do połowy XVI stulecia ława z małymi wyjątkami miała funkcjonować w składzie dziewięcioosobowym⁵. Początkowo ławę być może wybierał wielkorządca krakowski, a potem wraz ze wspomnianą już wyżej dzierżawą wójtostwa kompetencje te przejęła rada. Potwierdzający niezbicie ten fakt pierwszy zapis, który autor odnalazł w aktach kazimierskich, pochodzi dopiero z 1528 roku. W 1566 roku potwierdzono dawny zwyczaj, na mocy którego tylko rada miała prawo do wyboru ławy (ale także wójtów i pisarzy miejskich kazimierskich oraz stradomskich). Wraz z postępującą demokratyzacją ustroju rada miasta Kazimierza przeprowadzała wybór w obecności pospólstwa i starszych cechów. Od 1588 roku w skład ławy mogli wchodzić wyłącznie członkowie duodecemviratu.

Autor dokonał także interesującego odkrycia w kwestii krótkotrwałego (1514–1516) nazywania

wójta pretorem miejskim, a jednego (bądź dwóch) z grona ławników – trybunem ludowym. Pytanie o przyczyny takiego stanu z racji braku przesłanek źródłowych pozostaje bez odpowiedzi. M. Starzyński przeprowadził też analizę terminów wyborów ławy i ostrożnie wskazał, że odbywały się one w okolicach święta Trzech Króli, przytoczył także przykłady elekcji w innych terminach, konkludując, że „trudno doszukiwać się jakichkolwiek prawidłowości”.

Następny podrozdział, *Rada miejska* (s. XIX–XXVII), dotyczy najważniejszego urzędu miasta, czyli rady, która prawdopodobnie powstała w tym samym czasie co ława, a więc wraz z lokacją miasta. Jednakże najstarsza wzmianka na jej temat pochodzi dopiero z 1357 roku. Początkowo rada liczyła sześciu członków i podobnie jak w przypadku ławy po włączeniu Stradomia do Kazimierza jej skład został zwiększony o kolejne osoby. Na jej kształt miał wpływ wielkorządca bądź w jego zastępstwie podręczny. W analizowanym przez autora okresie termin wyboru rajców nie odbywał się w stałych porach. Zaobserwował on jednak pewne prawidłowości od czwartej części wieku XIV i w następnych okresach. Wyborów dokonywano zazwyczaj w styczniu. Podobnie jak w przypadku ławy na początku XVI wieku (1513–1516) radę (w nawiązaniu do czasów antycznych) przyrównywano do rzymskiego senatu, a rajców określano jako *ordo senatorius*. Przyczyny takiego nazewnictwa nie są jednak znane.

Następnie autor ze znanstwem przedstawił urząd burmistrzowski oraz instytucję starej rady, podpierając swoje wywody licznymi przykładami źródłowymi, wychodzącymi poza nakreślone ramy chronologiczne. Jednakże tak jak i w przypadku charakterystyki ławy jest to zasadne.

Kolejnym analizowanym przez Starzyńskiego aspektem były szerokie kompetencje rady, do których należały m.in. działalność normatywna, decydowanie o finansach miasta, przyjęcia do prawa miejskiego oraz funkcje sędownicze (sprawy karne i cywilne).

W krótkim podrozdziale *Profil społeczny władz miejskich Kazimierza* (s. XXVII) M. Starzyński ukazał m.in. skład zawodowy kazimierskich urzędników. Specyfika gospodarcza miasta znalazła swoje odzwierciedlenie w profesjach rajców i ławników kazimierskich. Autor wynotował blisko trzydzieści rzemiosł wchodzących w skład pięciu głównych branż: drzewnej, metalowej, skórzaney, spożywczej oraz tekstylnej. Niestety nie jest to pełny obraz, ponieważ nie przy wszystkich urzędnikach (127 przypadków na 412 rajców czy ławników) pisarze notowali wykonywany zawód. Być

⁴ Autor przedstawił też incydentalną sytuację, gdy wójt kazimierski w 1454 r. wybrał wójta Stradomia.

⁵ We wstępie oraz spisie autor dokładnie wskazał te okresy, kiedy ława procedowała w niepełnym składzie, i przedstawił hipotetyczne przyczyny tego stanu.

może kolejne badania mogłyby poszerzyć wiedzę w tym zakresie.

Ostatnia część *Pisarze miejscy kazimierscy* (s. XXVIII–XXXIII) stanowi przede wszystkim zbiór biogramów trzech najważniejszych według autora notariuszy, poprzedza je jednak wstęp dotyczący roli notariuszy miejskich. Pisarze kazimierscy należeli do elity intelektualnej miasta, pełniąc jednocześnie funkcję rektora szkoły parafialnej. W XV stuleciu wynagrodzenie (cztery grzywny rocznie), które pobierali z kasy miejskiej, było w porównaniu do wypłat pisarzy krakowskich (30 grzywien) niewysokie. M. Starzyński przytacza biogramy Jana Orienta, Jana z Ludziska oraz Stanisława Skawińskiego. Szczególnie interesująca jest ta ostatnia postać, ponieważ dotychczas nie wiadano, że Skawiński pracował w kazimierskiej kancelarii. Autor zasygnalizował także istnienie personelu pomocniczego kancelarii kazimierskiej, przede wszystkim służbę miejskiego (*famulus servus civitatis*) i woźnego miejskiego.

Książkę uzupełnia jeszcze spis wykorzystanych źródeł i edycji źródłowych. Imponująca jest liczba wykorzystanych archiwaliów, a także wnikliwa eksploracja najważniejszych dla niniejszego tomu materiałów. M. Starzyński pracował na zasobach krakowskich archiwów (jak sam pisze, miał komfort pracy polegający na możliwości analizy oryginalnych dokumentów, a nie mikrofilmów). Korzystał z dokumentów zgromadzonych w Archiwum Narodowym (przede wszystkim księgach radzieckich, ławniczych, wójtowskich), Kurii Metropolitalnej, klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich Bożego, klasztoru Panien Bernardynek, klasztoru Paulinów na Skałce, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, wrocławskiego Ossolineum, Archiwum Opactwa w Szczyrzycu oraz w bibliotekach krakowskich. Godna pochwały jest także kwerenda biblioteczna oraz praca na tekstach polskich i zagranicznych badaczy zagadnień miejskich.

Główną i najważniejszą częścią pracy jest jednak spis, który autor przygotował zgodnie z ogólnymi zasadami przyjętymi w *Spisach urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*. W stosunku do poprzednich publikacji⁶ Starzyński wprowadził niewielkie modyfikacje, które wydają się zasadne⁷.

Mimo pewnych (czasem sporych) braków w materiale archiwalnym autorowi udało się przygotować potężny wykaz liczący 447 urzędników miejskich (88 rajców zasiadających tylko w radzie, 130 rajców, którzy wcześniej zasiadali w ławie, 196 ławników będących tylko w organie, 4 ławników kazimierskich, 9 wójtów stradomskich, 20 pisarzy miejskich, w tym jednego zastępcę tego urzędnika). Taki dobór urzędników obejmuje przedstawicieli najważniejszych funkcjonariuszy miasta. W niektórych publikacjach z serii *Spisy urzędników miejskich* autorzy poszerzają krąg urzędniczy. Dla przykładu w przypadku urzędników Łęczycy Janusz Łosowski wprowadził dodatkowo starszych cechowych, urzędników brackich i szpitalnych. Natomiast Myron Kaprał w publikacji dotyczącej urzędników Lwowa zgromadził dodatkowo spisy starszyny ormiańskiej, przedstawicieli quadragintaviratu, starszych ruskich, urzędników kancelaryjnych i sądowych (poza pisarzami również syndyków, instygatorów, tłumaczy miejskich), wójtów sądowych oraz regentów pospólstwa. Zasadne wydaje się podjęcie badań nie tylko nad najważniejszymi urzędnikami, ale także nad pomniejszych oficjalami oraz kadrami zarządzającą cechów, bractw czy szpitali. Raczej nie powinno się to znajdować w jednym tomie, bo zanedbano poszerzałoby rozmiary spisu. Jednakże przygotowanie osobnej publikacji wydaje się umotywowane. Takie poszerzenie katalogu, szczególnie o urzędników bractw świeckich czy religijnych, mogłoby pokazać ciekawe korelacje w mieście między poszczególnymi urzędami. Nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem Stanisława Litaka, że każdy stan i każda grupa społeczna mogła znaleźć w życiu brackim odpowiednią dla siebie formę przeżyć religijnych i działalności społeczno-charytatywnej⁸.

Urzędnicy kazimierscy, którzy zostali umieszczeni w spisie M. Starzyńskiego, pojawiają się tam zgodnie z chronologią występowania w źródłach. Każdej postaci została nadana kolejna liczba, ponadto zachowano ciągłą numerację dla całego spisu i, jak słusznie zauważa autor, może to w przyszłości

Janeczek (*Spis urzędników, książka zażaleń: z powodu pracy Myrona Kaprała „Urzędnicy miasta Lwowa w XIII–XVIII w.”*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 49: 2011, s. 177–186), kolejne edycje potwierdzały ten pogląd.

⁸ Stanisław Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce, wiek XVI–XVIII*, oprac. Jerzy Kłoczowski, t. II, cz. 1, Kraków 1970, s. 462; idem, *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XVII–XVIII wiek. Rozwój i problematyka*, „Przegląd Historyczny”, T. 88: 1977, z. 2, s. 511.

⁶ Zob. przypis 1.

⁷ Te pewne modyfikacje są zresztą swoistą właściwością prawie wszystkich publikacji z serii *Urzędnicy miejscy*. Każdy tom ma własne cechy, co może wynikać zarówno z odrębności poszczególnych miast, jak i koncepcji autorów. Pierwotnie tę prawidłowość zauważył już Andrzej

ułatwić pogłębione studia nad społeczeństwem ówczesnego Kazimierza. Szczególnie że w miarę możliwości źródłowych autor nie ograniczył się tylko do przytoczenia imion i nazwisk urzędników, ale podaje też przydomki, wykonywane zawody (o czym była już mowa) oraz daty śmierci. Wymienionych po raz pierwszy urzędników oznaczono pogrubioną czcionką. Autor wprowadził też własny system skrótów dla urzędów sprawowanych przez poszczególne osoby.

Na koniec warto wspomnieć o zestawieniu indeksu, w którym autor pokazuje różne formy nazwisk. W nawiasach kwadratowych umieścił swoje

uzupełnienia, które zostały pominięte przez pisarza pierwotnego zapisu źródłowego.

Powyższy tom wraz z wcześniejszą książką M. Starzyńskiego o kancelarii Kazimierza stanowi cenne źródło do poznania dziejów ówczesnego miasta Kazimierz. Jednakże tematyka kazimierska pozostaje nadal otwarta i warto byłoby się pokusić m.in. o badania prozopograficzne kazimierskich rajców, ławników, pisarzy, jak też opracowanie spisu pomniejszych urzędników, personelu pomocniczego, spisu mistrzów, etc.

Marcin Gadocha

Jacek Laberschek, *Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie*

Warszawa 2016, s. 184, 4 mapy

Jacek Laberschek, historyk mediewista z Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski w Średniowieczu Instytutu Historii PAN, prowadzi od wielu lat studia nad różnymi aspektami dziejów średniowiecznego Krakowa. Ostatnią książkę poświęcił sieci hydrograficznej krakowskiego zespołu osadniczego i funkcji gospodarczej Wisły oraz jej dopływów, a także zbiorników wód stojących w średniowieczu. Zwraca w niej uwagę na rolę wody w funkcjonowaniu Krakowa i znacznie poszerza tę problematykę, podejmowaną już we wcześniejszych, wcale licznych opracowaniach, poczynwszy od pionierskiej książki Franciszka Marczykiewicza (*Hidrografia miasta Krakowa i jego okręgu*, Kraków 1847), przez studia Klemensa Bąkowskiego (*Dawne kierunki rzek pod Krakowem*, „Rocznik Krakowski”, T. 5: 1902), po znakomitą monografię Urszuli Sowiny (*Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemie polskie z Europą w tle*, Warszawa 2009).

Autor oparł swoje rozważania nie tylko na detalicznie zebranych i kompetentnie wykorzystanych wzmiankach ze źródeł pisanych różnej proveniencji, ale również na wynikach badań archeologicznych i źródłach kartograficznych. Recenzowana książka została podzielona chronologicznie na dwie części: okres przedlokacyjny i czasy po lokacji Krakowa w 1257 roku; lokacja stanowiła przełom także w zakresie gospodarki wodnej. W każdej z tych części autor przyjął metodę podziału geograficznego, poświęcając kolejne podrozdziały rzece Wiśle i jej dopływowi. Udało mu się dowodnie zrekonstruować bieg Wisły w licznych i zmieniających się odnogach na odcinku od Piekar pod Tyńcem do wsi Pleszów, stanowiącej od półwiecza część dzielnicy Nowa Huta. Czytelnik dowie się przy tym o zlokalizowanych nad rzeką osadach, w większości dziś już nieistniejących. Oprócz Wisły w zasięgu zainteresowania autora znalazły się jej dopływy: Sanka, Rudawa, Prądnik, Dłubnia, Wilga, Drwinia i Srawa (dziś Serafia).

Od połowy XIII wieku ilość wzmianek źródłowych o rzekach podkrakowskich wzrasta w postępie geometrycznym, dlatego druga część książki

zawiera znacznie więcej szczegółowych informacji, głównie na temat wykorzystania energii wodnej na Wiśle, jej starorzeczach i odnogach bocznych. Przed oczyma czytelnika przewija się barwny korowód osób i instytucji zainteresowanych korzystaniem z dobrodziejstw rzeki zarówno do napędzania młynów mącznych, garbarskich (do przemiału kory dębowej), tocznych (do szlifowania), foluszy, blechów, kuźnic, tartaków, jak i do połowu ryb i zakładania stawów. Wiele miejsca poświęcono wykorzystaniu Wisły do celów transportowych, podkreślając rolę spławu drewna z terenów podgórskich w gospodarce Krakowa. Szeroko omówiono lokalizację portów rzecznych i praktykę ich funkcjonowania. Warto tu dodać, że zboże – bodaj najślawniejszy wiślany towar spławny – odgrywało w średniowieczu znikomą rolę.

Wodą z Wisły i jej dopływów zasilano fosy Krakowa i Kazimierza, doprowadzano ją licznymi młynówkami do urządzeń położonych niekiedy daleko od głównego koryta. Wielką wartość mają też uwagi autora o powodziach i terenach zalewowych Wisły, bo przecież ta wiedza może mieć nawet dziś znaczenie praktyczne. Odrębne miejsce zajmują rozważania o licznych rozlewiskach, stawach i bagnach na starorzeczach. Autor zebrał także informacje o wyspach wiślanych, a nawet o nadrzecznych wydarzeniach sensacyjnych (np. wykonywanie wyroków śmierci).

Z oczywistych powodów pozostałe rzeki zajmują w narracji mniej miejsca, ale zachowało się o nich wiele wzmianek źródłowych, zwłaszcza o ich roli gospodarczej. Tu zwraca uwagę rola Rudawy i gospodarowanie jej wodą wykorzystywaną w licznych młynówkach, przede wszystkim w detalicznie scharakteryzowanej młynówce Królewskiej, z której doprowadzano wodę do Krakowa wybudowanym pod koniec XIV wieku wodociągiem. Z innego kanału Rudawy zasilano fosy miejskie i łącznie publiczne. Na kartach książki ukazane są nadto inne mniej znane młynówki, w tym Olszanicka, Bronowicka i Norbertańska, oraz działające dzięki nim urządzenia przemysłowe.

Równie interesująco i dokładnie przedstawiono historię Prądnika, rzeki o wartkim nurcie, obudowa-

nej licznymi młynówkami doprowadzającymi wodę do rozmaitego rodzaju młynów. Cenne są też uwagi o roli gospodarczej innych, mniej znanych dopływów Wisły. Wszystkie te rzeczki efektywnie wykorzystywały lokalne społeczności, przede wszystkim jako źródła energii. Ale ich znaczenie było o wiele szersze, o czym świadczy stałe zainteresowanie i liczne interwencje najważniejszych instytucji państwowych i kościelnych w sprawy praktykowanych przez wielu użytkowników sztucznych zmian biegu rzeki i wykorzystania jej wód.

W opracowaniu J. Laberscheka po raz pierwszy została przedstawiona całościowo, oparta na tak szerokiej podstawie źródłowej, średniowieczna sieć wodna i jej przekształcenia naturalne oraz dokonane przez człowieka na obszarze krakowskiego zespołu osadniczego. Autor podkreślił niedocenianą często

w pracach historycznych rolę środowiska naturalnego, w tym rzek i wody, w rozwoju gospodarczym i funkcjonowaniu miasta, ustalił lokalizację wielu obiektów przemysłowych związanych z wodą. Swoje ustalenia zaznaczył na dołączonych do książki mapach (które notabene mogłyby być bardziej szczegółowe).

Recenzowana książka potwierdza raz jeszcze fundamentalne znaczenie rzeki w życiu miasta średniowiecznego. Warto o tym przypomnieć dzisiaj, gdy odwrócony od Wisły przez dziesiątki lat Kraków znów zaczyna się na nią otwierać, a królowa polskich rzek i jej dopływy stają się coraz bardziej dostrzeganym i docenianym elementem pejzażu krakowskiego.

Zdzisław Noga

Ostoja tradycji

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2016, s. 256

Od 22 grudnia 2016 roku do 30 listopada 2017 roku w Krakowie można było podziwiać wystawę poświęconą Starej Synagodze, zorganizowaną przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Tytuł ekspozycji – *Ostoja tradycji* – wyjątkowo trafnie oddaje charakter bożnicy. Miejsce to jest nie tylko najcenniejszym zabytkiem żydowskiej architektury sakralnej w Polsce, ale przede wszystkim miejscem pamięci, ostoją tradycji i wartości, ukazuje nieznane dotąd oblicze zarówno domu modlitw, jak i społeczności żydowskiej. Wystawie towarzyszy starannie wydany katalog, który zawiera niezwykle cenne artykuły naukowe.

Stara Synagoga to miejsce, w którym przez wieki biło serce gminy, a później dzielnicy żydowskiej. Była ona często wspominana przy omawianiu historii Żydów krakowskich. Tematykę tę podejmowało wielu badaczy – wśród nich historycy sztuki, historycy, judaїści, pasjonaci kultury żydowskiej. Najstarsza bożnica w Polsce ogniskowała życie religijne i społeczne wspólnoty żydowskiej. Niestety podczas II wojny światowej uległa całkowitemu zniszczeniu. Odrestaurowana, nie wróciła do swojej pierwotnej funkcji domu zgromadzeń modlitewnych, ale stała się oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Jak stwierdza dyrektor muzeum Michał Niezabitowski: „muzeum żydowskie w Starej Synagodze jest jednym z istotnych składników mapy kulturalnej Krakowa, dużą atrakcją dla turystów odwiedzających miasto i ważnym punktem edukacji polskiej młodzieży szkolnej”¹.

Zgodnie z tytułem przedmiotem narracji jest historia najstarszej krakowskiej bożnicy, obejmująca nie tylko zagadnienia religijne, ale także społeczne, architektoniczne, kulturalne i archeologiczne. Tradycyjne ujęcie podkreślają także cezury chronologiczne: od XVI wieku aż po rok 2017 – po wystawę w Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Tytuł

katalogu niejako wymusza na autorach zastosowanie tego chronologiczno-problemowego układu materiału i nie budzi moich zastrzeżeń. W przedmowie M. Niezabitowski uzasadnił motywy, które kierowały pracownikami tej instytucji przygotowującymi wystawę. Odniósł się również do początków muzeum żydowskiego w Starej Synagodze.

Stara Synagoga – szczególne miejsce wśród zabytków żydowskich – doczekała się wielu publikacji naukowych oraz popularnonaukowych. Bardzo często ich problematyka ogniskowała się wokół ludzi z nią związanych, zwyczajów oraz historii. Jej dzieje stały się inspiracją dla wielu autorów, zarówno dla amatorów, jak i profesjonalistów wywodzących się z kręgów akademickich. Jak słusznie zauważa we wstępie Eugeniusz Duda, Stara Synagoga jest nie tylko cennym zabytkiem architektonicznym, ale „matecznikiem i ostoją tradycyjnej kultury krakowskich Żydów. Jest też dobrym miejscem dla wystawy muzealnej”².

Liczący 256 stron katalog składa się z pięciu artykułów. Całość poprzedzają: przedmowa M. Niezabitowskiego, wstęp E. Dudy, a wieńczy katalog eksponatów prezentowanych na wystawie. Praca została opatrzona również wykazem bibliograficznym. Zestawiono tytuły prac, które wpisują się w omawianą tematykę. Zastosowana konstrukcja katalogu jest czytelna. Pozwala na ujęcie w sposób zwarty wszystkich ważkich zagadnień prezentowanych na wystawie, bez pominięcia jakichkolwiek istotnych tematów. Autorzy przyznali priorytet zagadnieniom, nie wydarzeniom.

We wstępie E. Duda uzasadnił motywy wyboru Starej Synagogi na miejsce wystawy, nakreślił strukturę pracy, cezury chronologiczne. Odniósł się również do początków Starej Synagogi, których winno się szukać w XVI wieku.

Otwierający pracę artykuł na temat dziejów bożnicy, autorstwa Dariusza Niemca, koncentruje się wokół średniowiecznej genezy Starej Synagogi. Autor przedstawia czytelnikowi badania archeologiczne prowadzone od 2014 roku w ogrodzie przy południowej elewacji budowli. Trudno określić, kiedy

¹ Michał Niezabitowski, *Przedmowa*, w: *Ostoja tradycji*, red. Elżbieta Długosz, Eugeniusz Duda, Anna Jodłowiec-Dziedzic, Dariusz Niemiec, Kraków 2016, s. 8. Por. Piotr Figiela, *Pierwsza dekada. Z działalności Oddziału MHK w Starej Synagodze*, w: *Byliśmy, jesteśmy, będziemy. Społeczność żydowska Krakowa po 1945 roku*, red. Marta Duch-Dyngosz, Piotr Figiela, Lili Haber i in., Kraków 2015, s. 52–77.

² Eugeniusz Duda, *Wstęp*, w: *Ostoja tradycji*, op.cit., s. 12.

dokładnie synagoga powstała. Obecnie wielu badaczy utrzymuje, że w okresie pomiędzy rokiem 1485 a schyłkiem lat dziewięćdziesiątych XV wieku. Zdaniem D. Niemca badania archeologiczne wykazują średniowieczną metrykę najniższych partii budynku Starej Synagogi³. Autor z wnikliwością analizuje genezę bożnicy, odnosi się do źródeł epigraficznych oraz ikonograficznych, które wskazują na jej średniowieczne pochodzenie⁴. Główną uwagę skupia na badaniach archeologicznych, które prowadzono pod jego kierunkiem. Artykuł stanowi doskonałe podsumowanie dotychczasowych trzech sezonów eksploracji. W katalogu zamieszczono fotografie wielu znalezisk z powyższych wykopaliisk, które łączą się z życiem ludności żydowskiej.

Rozważania na temat historii i architektury Starej Synagogi od XVI wieku po czasy współczesne kontynuuje Eugeniusz Duda, kurator wystawy. Punktem wyjścia jest gotycki rodowód synagogi, który nie przetrwał do naszych czasów. Dzisiejsza gotycko-renesansowa forma powstała około połowy XVI wieku. Autor poświęca tym zagadnieniom dosyć dużo miejsca, koryguje niektóre błędne opinie na temat tej przebudowy, tożsamości autora, okoliczności jej podjęcia oraz ukończenia, a także zakresy prac. Podkreśla, że w pracach nad przebudową brali udział wybitni artyści włoscy, wywodzący się z kręgu Bartolomeo Berrecciego⁵. Do naszych czasów dotrwały tylko nieliczne elementy architektoniczne pochodzące z tamtej epoki. Pierwsze roboty konserwatorskie podjęto w latach sześćdziesiątych XX wieku. Dzięki wsparciu Bolesława Drobnera, przewodniczącego Komisji Kultury Rady Narodowej Miasta Krakowa, synagoga odzyskała część przedwojennej świetności i ostatecznie zdecydowano się na utworzenie w niej muzeum poświęconego Żydom.

W swoim kolejnym artykule E. Duda opisuje społeczną rolę synagogi, która skupiała życie społeczne i religijne. Już od starożytności była głównie miejscem publicznych zgromadzeń modlitewnych, miejscem studiowania Tory oraz szerzenia zawartych w niej norm i zasad postępowania. Z czasem stała się centrum życia religijnego i społecznego. Jak podaje autor, „odbywały się w niej ważne i podniosłe

uroczystości, takie jak obrzezania, bar micwy, śluby, oracje pogrzebowe, potwierdzające przynależność jednostki do wspólnoty i łączność z wyznawanymi przez nią wartościami. Chroniono się w niej w razie niebezpieczeństwa, a często służyła także jako miejsce spoczynku”⁶. W tym przypadku zagadnienia administracyjne (władza rabinów, starszyny kahalnej) stanowią swego rodzaju ramę, która jest podstawą do analizy przemian społecznych wspólnoty żydowskiej. Autor dogłębnie opisuje rolę rabinów, zachowania w synagodze w obu częściach, męskiej i kobiecej, przysięgi i klątwy rzucane na niesfornych członków społeczności żydowskiej.

W obszernym artykule Anna Jodłowiec-Dziedzic przedstawiła uroczystości i wizyty dostojnych osobistości w mieście żydowskim oraz w Starej Synagodze. Wstęp do synagogi przez wieki mieli wyłącznie modlący się Żydzi. Sytuacja uległa zmianom pod koniec XVIII wieku, w czasie reform stanisławowskich. Autorka szczegółowo opisuje dążenia do „uobywatelnienia” Żydów, które przybrały na sile podczas Sejmu Wielkiego (1788–1792). Pierwszym dostojnym gościem, który miał zaszczyt gościć w Starej Synagodze, był król Stanisław August Poniatowski. Jak przytacza uczona, za Majerem Bałabanem, „około 200 przedstawicieli synagogi kazimierskiej, czyli kahału, uroczyste przyodzianych, niosących pod baldachimem zwój Tory bardzo poważnie potraktowało obowiązek złożenia hołdu królowi i przywitania go na równi z innymi mieszkańcami Krakowa”⁷. W murach synagogi gościł również Tadeusz Kościuszko i wzywał Żydów do udziału w powstaniu. W późniejszym czasie Starą Synagogę i miasto żydowskie odwiedzili między innymi cesarz Franciszek Józef, arcyksiążę Rudolf Habsburg, prezydent Ignacy Mościcki. Obecnie wiele delegacji państwowych również gości w bożnicy. Autorka umiejętnie dozuje istotne fakty, ich tło oraz następstwa. Właściwe proporcje tych składników sprawiają, że narracja wciąga od pierwszego akapitu.

Kolejny artykuł dotyczy najwybitniejszych rabinów gminy Żydów krakowskich i przełożonych gminnej akademii talmudycznej. Elżbieta Długosz z powodzeniem ukazała środowisko tych, którzy tworzyli elitę społeczności żydowskiej. Przedstawiła wpływ i znaczenie ich działalności dla rozwoju gminy Żydów krakowskich jako ważnego ośrodka

³ Dariusz Niemiec, *Średniowieczna geneza Starej Synagogi z krakowskiego Kazimierza*, w: ibidem, s. 17.

⁴ Majer Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1655*, t. 1, Kraków 1912; Ozjasz Mahler, *Przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa*, Kraków 1935.

⁵ Eugeniusz Duda, *Historia i architektura synagogi Starej od XVI wieku po jej adaptację na muzeum po II wojnie światowej*, w: *Ostoja tradycji*, op.cit., s. 84.

⁶ Eugeniusz Duda, *Spoleczna rola synagogi. Rabini i kantorzy*, w: ibidem, s. 117.

⁷ Za: Anna Jodłowiec-Dziedzic, *Wyjątkowe uroczystości i wizyty ważnych osobistości w mieście żydowskim i w Starej Synagodze (XVII–XX w.)*, w: ibidem, s. 149.

religijnego, kulturalnego i naukowego. Należy zgodzić się z autorką, że „rabini, przewodnicy duchowi i strażnicy żydowskiego prawa religijnego to pierwszoplanowe postacie w każdej gminie żydowskiej”⁸. Informacje o rabinach krakowskich do 1868 roku zaczerpnięto głównie z dzieła Bałabana *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*.

Elżbieta Długosz sumiennie opracowała część katalogową, nie ograniczyła się tylko do krótkiej notki na temat obiektu, lecz rozszerzyła ją o istotne informacje. Druga uwaga, jaka nasuwa się w związku z katalogiem, dotyczy ułożenia ilustracji i opisów. Ułożone są obok siebie, co ułatwia czytanie.

Książkę wieńczy niezwykle istotny rozdział zawierający eksponaty prezentowane na wystawie: prace malarskie, graficzne oraz zabytki archeologiczne. Dobór grafik pozwala na zapoznanie się z najatrakcyjniejszymi przykładami – są to przede wszystkim zabytki archeologiczne, które pozyskano podczas wspomnianych już prac wykopaliskowych prowadzonych pod kierunkiem dr. Niemca w sezonach letnich 2014, 2015 i 2016 w ogrodzie południowym przy Starej Synagodze. Na uwagę zasługują fragmenty lichtarzy oraz renesansowych kafli piecowych.

Mocną stroną recenzowanej publikacji jest jej bogata i różnorodna podstawa źródłowa oraz wykorzystana literatura. Autorzy często i chętnie odwołują się do materiałów ikonograficznych. Dużą wartość stanowi bardzo bogaty materiał ilustracyjny przedstawiający między innymi plany synagogi, wybrane dokumenty, jak na przykład tekst klątwy rzuconej na sektę chasydów przez rabinat krakowski w 1785 roku. Niewątpliwie wielką wartością są wizerunki najwybitniejszych rabinów gminy Żydów krakowskich, które stanowią niezwykle uzupełnienie prezentowanych treści. Doskonałym rozwiązaniem było zamieszczenie katalogu eksponatów prezentowanych na wystawie wraz z opisem. Katalog podzielono na dwie części: malarstwo i grafikę oraz archeologię. W obu znajdziemy szczegółowe informacje, takie jak autorstwo, czas i miejsce powstania,

materiał i technika wykonania, wymiary, właściciel oraz opis obiektu.

Treść każdego artykułu jest adekwatna do nadanego mu tytułu. Dzięki temu z łatwością odnajdziemy interesujące nas zagadnienie. To bardzo wygodne rozwiązanie, głównie dla osób, dla których pozycja nie będzie jednorazową lekturą. Przedstawiając wielowątkową historię Starej Synagogi, dokonano selekcji i przytoczono tylko niezbędne fakty, dzięki czemu narracja jest przejrzysta i odpowiada rzetelności historycznej.

Niestety publikacja nie jest wolna od wad. Brakuje w niej zakończenia i podsumowujących konkluzji, co wywołuje niedosyt. Zarówno teksty naukowe, jak i katalog obfitują w liczne fakty i wydarzenia, dlatego też niezwykle przydatnym i pomocnym elementem byłaby oś czasu, ukazująca najważniejsze wydarzenia związane ze Starą Synagogą. Tego elementu także zabrakło.

Autorzy szczególnie dużo miejsca poświęcili codzienności, życiu religijnemu, systemowi edukacji, odniesieniom do innych grup społecznych. Dotknęli tych najważniejszych spraw związanych ze Starą Synagogą, miejscem, które stanowiło ostoję tradycji i religijności. Zastosowana konstrukcja problemowa jest przejrzysta. Pozwoliła na ujęcie w sposób zwarty wszystkich zagadnień powiązanych ze Starą Synagogą. Co ważne, autorzy świetnie panują nad swoimi tekstami, dodatkową wartością jest znakomita erudycja i lekkie pióro.

W świetle powyższych uwag katalog Muzeum Historycznego Miasta Krakowa jawi się jako ważny głos w roku wystawy poświęconej Starej Synagodze. Zważywszy na mnogość naukowych opracowań dotyczących tej bożnicy, publikacja ta – z obszernymi tekstami, aparatem naukowym oraz bogatym zbiorem ilustracji – wpisuje się w krąg prac niezwykle wartościowych. Pozostaje wyrazić nadzieję, że powstaną kolejne tego typu wystawy i wydawnictwa, atrakcyjne dla miłośników historii, dla zainteresowanych dziejami Żydów krakowskich, jak też dla słuchaczy studiów historycznych i judaistycznych.

⁸ Elżbieta Długosz, *Rabini gminy krakowskich Żydów od XVI wieku do 1939 roku*, w: ibidem, s. 169.

Barbara Berska, *1914. Zdarzyło się w Krakowie*

Archiwum Narodowe w Krakowie, Kraków 2015, s. 242

Jubileusz Wielkiej Wojny, obchodzony począwszy od 2014 roku, skłania do podjęcia na nowo refleksji nad jej przyczynami, przebiegiem i skutkami. Publikacje z wcześniejszych lat koncentrują się głównie na kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości. Motyw ten zapewne zdominuje narrację naukową w 2018 roku. Tego typu publikacje mają oczywiście swoje głębokie uzasadnienie. Szczególnie jednak potrzebujemy uzupełnienia naszego stanu wiedzy o mniej znane zagadnienia. Chodzi tu przede wszystkim o antropologiczny wymiar wojny. Pytania o jej przebieg na frontach i zmiany w potencjale militarnym stron walczących są ważne, aczkolwiek nie mniej istotny jest obraz wojny w przestrzeni miejskiej i na wsiach, nie tylko wtedy, gdy na te tereny wkraczają żołnierze. Krwawe żniwo zbierają nie tylko działania zbrojne, ale także głód, choroby i epidemie. Problemy z aprowizacją mają nie tylko żołnierze, ale też cywile. Wojna odciska swoje piętno na psychice wojskowych, ale również na osobach postronnych (zdawałoby się), by wskazać choćby obserwujące ją i nieraz znoszące jej skutki dzieci. Nadto trzeba zauważyć, że spora część prac poświęconych różnym wojnom zaczyna się od momentu pierwszego wystrzału. Tymczasem czas poprzedzający konflikt zbrojny wydaje się nie mniej interesujący niż same działania. Przecież znana jest teza, że „wojna jest przedłużeniem dyplomacji”. Skoro tak, to należałoby przyjrzeć się temu, co nastąpiło, zanim do akcji wkroczyli żołnierze. Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi recenzowana książka Barbary Berskiej. Dodać trzeba, że jest to książka otwierająca kilkutomową serię. Poszczególne tomy odpowiadać będą kolejnym latom wojny. Wobec tego przed nami jeszcze cztery publikacje.

Jest to książka na wskroś nowoczesna. Przy zastosowaniu atrakcyjnej formy czytelnik otrzymał ambitną treść, która zawiera wiele nowych ustaleń. Autorka sformułowała je na podstawie wnikliwej i rozległej kwerendy archiwalnej i prasowej. Oprócz tego sięgnęła po miarodajną literaturę przedmiotu, dzięki czemu książka stanowi podsumowanie dotychczasowego stanu badań. Mamy do czynienia z publikacją, która spełnia wszelkie kryteria pracy naukowej (reprezentuje bardzo wysoki poziom, za-

opatrzona została w aparaturę naukową i poddana recenzji naukowej), a zarazem dzięki oryginalnej i przystępnej formie jest godna polecenia wszystkim zainteresowanym historią Wielkiej Wojny. Wiele cennych informacji znajdą tam zwłaszcza ci, którzy chcą bliżej poznać jej przebieg w Krakowie. Książka jest cennym wkładem w rozwój historiografii dotyczącej Krakowa doby Wielkiej Wojny. Jest to tym bardziej ważne, że zaległości w tym względzie są bardzo duże. Na wstępie wspomniałem o dominacji liczebnej książek, które opisują wojnę wyłącznie z perspektywy tzw. wielkiej polityki i kwestii wojskowych. Faktem jest, że w przypadku Krakowa lat 1914–1918 odczuwamy niedobór nawet takich książek. Pod tym względem o wiele lepiej prezentuje się historiografia poświęcona Krakowowi pod okupacją hitlerowską. Oczywiście doświadczenie II wojny światowej miało zupełnie odmienny, po prostu ekstremalny, charakter. Duża liczba związanych z tym publikacji jest w pełni uzasadniona i zrozumiała. A jednak zapóźnienia badawcze względem I wojny wymagały nadrobienia.

Nieczęsta to sytuacja, że lektura książki naukowej jest tak pasjonująca. Jej kolejne stronicę przybliżają dramaturgię dni poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny. Poszczególne rozdziały rozpisane są wedle upływających miesięcy, a po każdym z nich następuje odrębny temat: *Styczeń – Tango, Luty – Moda, Marzec – Tramwaje krakowskie, Kwiecień – Emigracja, Maj – Aeroplan, Czerwiec – Organizacje paramilitarne w Galicji, Lipiec – Siły zbrojne Austro-Węgier, Sierpień – Naczelny Komitet Narodowy. Legiony Polskie, Wrzesień – Szpiegomania, Październik – Szpitale krakowskie, Listopad – Twierdza Kraków, Grudzień – Gwiazdka dla legionistów i wychodźców*. Autorka w plastyczny sposób skreśliła obraz przysłowiowej „ciszy przed burzą”. Pod tym względem wymowny jest już sam tytuł pierwszego rozdziału – *Tango*. Tańczono je również w Krakowie podczas karnawału. W pracy możemy przeczytać: „Na specjalny pokaz tańca, w wykonaniu profesora Maillan i jego partnerki Rosy Muette, zapraszano do sali teatru «Apollo» w dniu 10 stycznia. Urządzony przez syndykat dziennikarzy w hotelu Pollera pokaz tańca przyciągnął tłumy – tango «zelektryzowało

cały Kraków»” (s. 16). Przy tym wszystkim postępowoło napięcie polityczne i mobilizacja wojsk. Przełom nastąpił wraz z brzemiennym w skutkach zamachem na następcę tronu austriackiego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga, dokonany 28 czerwca 1914 roku w Sarajewie.

Cenne są zamieszczone w tomie skany licznych obwieszczeń i pouczeń związanych z wybuchem wojny. Materiały te mają walor dokumentacyjny i mogą być poddane analizie podczas zajęć szkolnych i akademickich. Dużą wagę posiadają także wszystkie inne ilustracje, znaczna ich część została opublikowana po raz pierwszy. Walory naukowe i edukacyjne wkomponowanych w tę książkę źródeł ikonograficznych podnosi podany na końcu ich spis. Sporządzony został z najwyższą starannością, dzięki temu każda ilustracja jest zaopatrzona w dokładny opis i datację.

Na kartach tej książki przejmująco i dokładnie opisane zostały początki działań zbrojnych i ich wpływ na życie codzienne krakowian, tych zwykłych i tych ze szczytów władzy. Nikt nie mógł pozostać wobec tej wojny obojętnym. W mniejszym lub większym zakresie dotknęła ona każdego, kto znalazł się w zasięgu działań frontowych, dlatego niektórzy wazą się ją nazwać pierwszą wojną totalną w dziejach świata. Nie bez kozery zyskała ona nazwę „pierwszej wojny światowej”.

Jest jeszcze jedna zasługa rekomendowanej tu publikacji, którą bezsprzecznie warto wyartykułować. Mianowicie w polskiej historiografii utrwalił się – jeśli można tak to ująć – w zasadzie pozytywny obraz tej wojny. Wszak przyniosła nam niepodległość! Zgubiliśmy z pola widzenia głód, nędzę, przymusowe wysiedlenia, rekwizycje, panikę i zniszczenia, które spowodowała. Książka Berskiej przywraca równowagę w ocenie przebiegu tej wojny. Zdaje się, że do tej pory zbyt skupialiśmy się na jej skutkach, które rzeczywiście były – cokolwiek

by powiedzieć – generalnie pozytywne. Zapomnieliśmy zaś o tym, jak wysoką cenę przyszło zapłacić wszystkim Polkom i Polakom (w tym także krakowiankom i krakowianom) za tę wolność i niepodległość, którą dane było narodowi cieszyć się przez dwie dekady. Szczególnie utkwiał mi w pamięci rozdział zatytułowany *Szpiegomania* (s. 171–173). Jak pisze Berska: „Tropienie szpiegów stało się symbolem wojennej, masowej psychozy” (s. 171). Temat ten miał również swoją krakowską i galicyjską odślonę. Ofiarami donosów padali najczęściej niewinni ludzie, wystarczyło, by cokolwiek w ich zachowaniu przykuło uwagę żołnierzy, policjantów i sąsiadów. Na podstawie przytoczonego przez Berską obwieszczenia C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie mogła zostać aresztowana choćby kobieta, która zechciałaby zapytać żołnierzy o sytuację panującą na froncie (s. 173). Z kolei w Galicji Wschodniej szpiegomania przyniosła krwawe żniwo wśród Żydów, których każda walcząca strona podejrzewała o sprzyjanie przeciwnikom (finalnie zaowocowało to nawet serią pogromów antyżydowskich oraz grabieżą i niszczeniem mienia należącego do Żydów).

W podsumowaniu należy stwierdzić, że recenzowana książka z nadwyżką spełnia wszystkie wymogi stawiane pracom naukowym. Jest nowatorska zarówno co do formy, jak i treści. W przystępnej i atrakcyjnej formie podana została treść interesująca i ważna. Można więc założyć, że niniejsza publikacja spotka się z szerokim zainteresowaniem czytelników. Z pewnością kwalifikuje się także do wykorzystania jako pomoc dydaktyczna podczas zajęć szkolnych i akademickich.

Odrębne słowa uznania należne są Archiwum Narodowemu w Krakowie, które w tak ambitny sposób włączyło się dyskurs dotyczący historii Wielkiej Wojny.

Lukasz Tomasz Sroka

NEKROLOGI

KS. KARDYNAŁ FRANCISZEK MACHARSKI (20 V 1927 – 2 VIII 2016)

Franciszek Macharski urodził się 20 maja 1927 roku w Krakowie jako syn Leopolda i Zofii z Peców. Doktor Leopold Macharski był właścicielem krakowskiej restauracji Hawelka. Jego syn został ochrzczony w parafii św. Szczepana. Uczył się w Powszechnej Szkole Ćwiczeń przy Państwowym Męskim Seminarium Nauczycielskim przy ul. Straszewskiego. W 1939 roku, po ukończeniu szóstej klasy, został przyjęty do Gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego przy ul. Batorego. Wskutek wybuchu II wojny światowej podjął naukę w Szkole Handlowej i na tajnych kompletach. Mając szesnaście lat, rozpoczął w 1943 roku pracę w Generalnej Dyrekcji Monopoli. Na początku 1945 roku, po „wyzwoleniu” Krakowa, mógł już jawnie kontynuować naukę w Gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego i w maju tego roku zdał egzamin dojrzałości. We wrześniu 1945 roku wstąpił do Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie i został studentem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pięcioletnie studia zakończył magisterium napisanym na seminarium naukowym pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Kazimierza Kłósaka.

Wyświęcony na kapłana 2 kwietnia 1950 roku w kościele Franciszkanów krakowskich przez kardynała Adama S. Sapiechę, w latach 1950–1956 był wikariuszem parafii św. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach. W 1956 roku został skierowany na studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Fryburgu szwajcarskim, w 1961 obronił pracę doktorską pt. „Duszpasterstwo we współczesnym Kościele”, którą napisał pod kierunkiem ks. prof. Franciszka Ksawerego Hornsteina na seminarium naukowym teologii pastoralnej.

Po powrocie ks. Franciszka Macharskiego do kraju abp Eugeniusz Baziak mianował go ojcem duchownym w krakowskim Wyższym Seminarium



Duchownym (1961–1962). Odtąd wykładał teologię pastoralną i homiletykę w seminariach duchownych w Krakowie. W latach 1965–1968 był adiunktem na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a od 1966 roku sekretarzem Komisji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich. Jeden z najbliższych współpracowników kardynała Karola Wojtyły, w latach 1970–1978 był rektorem Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchow-

nego w Krakowie. W 1971 roku towarzyszył jako audytor kardynałowi Wojtyłe na II Synodzie Biskupów, poświęconym posłudze kapłańskiej i sprawiedliwości na świecie. Od 1971 roku prałat, od 1977 kanonik kapituły katedralnej na Wawelu. W Synodzie Duszpasterskim Archidiecezji Krakowskiej (1972–1979) najpierw był członkiem Komisji Przygotowawczej, następnie Komisji Głównej, Komisji Koordynacyjnej, a wreszcie zespołu redakcyjnego.

Po wyborze kardynała Karola Wojtyły 16 października 1978 roku na Stolicę Piotrową prekonizowany 29 grudnia na arcybiskupa metropolite krakowskiego. Szóstego stycznia 1979 roku konsekrowany na biskupa przez Jana Pawła II w bazylice św. Piotra na Watykanie, 28 stycznia odbył ingres do katedry na Wawelu jako siedemdziesiąty siódmy biskup krakowski. Po pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny został 30 czerwca 1979 roku kardynałem-prezbiterem tytułu św. Jana przy Bramie Łacińskiej w Rzymie.

Od 1979 przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Apostolstwa Świeckich, rok później wszedł do Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w latach 1979–1994, członek Rady Głównej.

Jako biskup krakowski stanął przed wielkim dziełem wprowadzenia w życie postanowień Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej. Jego współpracownikami byli biskupi i księża, zakonnicy, siostry zakonne i świeccy, których na tym miejscu trudno byłoby wymienić.

Do pierwszych jego decyzji między innymi należało otwarcie pierwszego (i wszystkich następnych) „Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej” w Krakowie, otwarcie Domu Księży Chorych w Krakowie-Swoszowicach i utworzenie Duszpasterskiej Rady Archidiecezji Krakowskiej jako forum współpracy duchownych i świeckich. Siedmiokrotnie przyjmował papieża Jana Pawła II przybywającego w kolejnych pielgrzymkach do Polski. W każdej z nich szczególne miejsce zajmował Kraków i Archidiecezja Krakowska.

Jeszcze 9 grudnia 1981 roku w katedrze na Wawelu poświęcił sztandar „Solidarności” krakowskich energetyków. Na wieść o stanie wojennym jako jeden pierwszych biskupów polskich erygował Arcybiskupi Komitet Pomocy Więźniom i Internowanym. Na Boże Narodzenie 1981 odwiedził internowanych w Wiśniczu, a na wiosnę następnego roku w Jastrzębiu i w Załężu. Był krytykowany przez rządzących „za dopuszczenie do wykorzystywania kościołów do celów politycznych”, zwłaszcza w Miśtrzejowicach, Bienięczach i Biezanowie. Nie rady-

kalizował nastrojów, nieustrudzenie powtarzał: „Pan da zwycięstwo swojemu ludowi”. Działał w Komisji Wspólnej. Utrzymywał kontakty z podziemiem solidarnościowym. Podjął wielkie dzieło współpracy organizacji międzynarodowych na rzecz szpitali krakowskich.

Jan Paweł II erygował 8 grudnia 1981 roku Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie. Jako wielki kanclerz Kardynał czuwał nad trudnymi początkami uczelni w stanie wojennym, nieuznanej przez władze państwowe, i nad jej rozwojem. Z jego pomocą Akademia otrzymała pałac Sanguszków przy ul. Franciszkańskiej 1, a później nowoczesną bibliotekę wzniesioną na Ruczaju w Krakowie. Ogromnie wzrosła liczba pracowników nauki. Na uczelni stale studiowało kilka tysięcy osób. Nigdy też przedtem ani potem krakowskie Wyższe Seminarium Duchowne nie było tak liczne. W 1985 roku przygotowywało się tu do kapłaństwa około czterystu kleryków. Kardynał wyświęcił na kapłanów ponad tysiąc.

W 1986 roku powołał do życia Sekretariat Misyjny do koordynacji działalności misyjnej w Archidiecezji. Działalność misyjną w Tanzanii i Zairze podjęło kilkunastu krakowskich kapłanów.

Jedną z trudniejszych spraw była sporna kwestia klasztoru Karmelitanek Bosych w budynku tzw. Starego Teatru przy obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Z jednej strony sprzeciw organizacji żydowskich, z drugiej powstanie „komitetów obrony”. Kardynał Macharski podjął negocjacje, które zakończyły się postanowieniem z 1987 roku o budowie nowego klasztoru sióstr na innym miejscu, ale także o budowie Centrum Spotkań i Modlitwy w Oświęcimiu.

Po przywróceniu katechezy szkolnej (1990) powołał do życia Archidiecezjalne Studium Katechetyczno-Pastoralne, które następnie zostało przekształcone w Kolegium Teologiczne Wydziału Teologicznego PAT, a które wydało kilkuset katechetów, głównie świeckich. Podjął też wielkie dzieło budowy Caritas od podstaw.

W 1992 roku został dotknięty chorobą nowotworową, którą pokonał. Niedługo potem doprowadził do utworzenia tak ważnych instytucji jak Radio Mariackie (1993) i Muzeum Archidiecezjalne w Krakowie (1994). W kolejnych latach powstały bliskie jego sercu: Instytut Jana Pawła II, Instytut Teologii Rodziny oraz Instytut Ekumenii i Dialogu.

Kardynał erygował ponad dwieście parafii, co oznacza, że co druga parafia w Archidiecezji Krakowskiej została powołana przez niego. Angażował się w dzieło budowy kilkuset kościołów i kaplic, które w znakomitej większości poświęcał. Wśród

budowanych kościołów nie można nie wspomnieć bazyliki Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łągowcach, kościoła na Krzeptówkach w Zakopanem, kościoła św. o. Maksymiliana w Mistrzejowicach czy kościoła św. Piotra w Wadowicach, które poświęcał papież Jan Paweł II.

Był kardynał Macharski koronatorem wielu wizerunków maryjnych, m.in. w Różnymstoku (1981), Czernej (1988), Kętach (1988), Krakowie-Płaszowie (1991), Dziekanowicach (1991), Nowej Hucie-Bieńczycach (1992), Krakowie-Podgórzu (1994), Jordanowie (1994), Wieliczce (1995), Trzebini (1997). Do Archidiecezji Krakowskiej wprowadził kilka nowych rodzin zakonnych.

W ciągu dwudziestu siedmiu lat posługi Kościołowi Krakowskiemu zwizytował całą Archidiecezję. W roku 2000 przeprowadził nas przez jubileusz tysiąclecia diecezji. Kraków nigdy nie zapomni, jak w dniach odejścia św. Jana Pawła II do Domu Ojca był razem z krakowianami przed Oknem Papieskim na Franciszkańskiej 3.

Trzeba też choćby wspomnieć związki Kardynała z instytucjami naukowymi i kulturalnymi Krakowa i jego udział (obecność) w życiu naukowym i kulturalnym miasta. Był członkiem honorowym Polskiej Akademii Umiejętności i uczestniczył w jej posiedzeniach i konferencjach. Wieloletnie honorowe kanclerstwo Almae Matris Jagellonicae Cracoviensis potwierdzał osobistym udziałem w uroczystych inauguracjach kolejnych lat nauczania akademickiego, a także w niezliczonych sympozjach naukowych odbywanych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Bywał też rokrocznie 6 listopada w Sali 56 Collegium Novum na spotkaniach przypominających o Sonderaktion Krakau, czyli uwięzieniu w tym dniu w 1939 roku przez Niemców profesorów UJ oraz innych uczelni. Bywał też na dorocznych spotkaniach opłatkowych społeczności akademickiej. Doktor honoris causa kilku uczelni (Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Katolickiego Uniwersytetu w Taipei na Tajwanie, Uniwersytetu Adamsa w Manili na Filipinach), był też Ksiądz Kardynał doktorem honoris causa Papieskiej Akademii Teologicznej i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uroczysta promocja doktorska obu krakowskich uczelni odbyła się w Auli Collegium Novum 14 kwietnia 2000 roku. Prof. Franciszek Ziejka, rektor Uniwersytetu, w laudacji powiedział m.in., że kardynał Macharski odbiera tę godność za „niezwykle życzliwe sprawowanie tradycyjnej roli wielkiego kanclerza Uniwersytetu Jagiellońskiego, a tym samym patronatu duchowego nad naszą Uczelnią oraz [za] wielką pomoc materialną i duchową udzielaną społeczności akademickiej

w okresie stanu wojennego i u schyłku PRL”. Podkreślił też, że „dla Uniwersytetu to wzór mądrości, niezłomnego kapłana i wielkiego autorytetu, ale przede wszystkim przyjaciela. Jeden z najbliższych i najbardziej niezawodnych, jakich Uniwersytet kiedykolwiek posiadał”. Pamiętamy też obecność Kardynała na obradach Kongresu Nauki Polskiej w Krakowie w dniach 23–25 września 2009 roku.

Był kardynał Macharski wykwinutym znawcą muzyki poważnej i wielkim melomanem oraz stałym słuchaczem koncertów w Filharmonii krakowskiej. Wrażliwy na sztuki piękne, chyba nie opuścił żadnego wernisażu wystaw w Muzeum Narodowym. Wielki kustosz tego relikwiarza dziejów i kultury polskiej, jakim jest katedra wawelska, krakowianin z urodzenia, potwierdził przywiązanie do dziejów i kultury rodzinnego miasta czynnym członkostwem w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz osobistym uczestnictwem w dorocznych zebraniach walnych. Od istniejącego w Krakowie od 1820 roku Komitetu Kopca Kościuszki przyjął godność Członka Honorowego. Uczestniczył w troskach Komitetu o tę narodową pamiątkę, jaką jest symboliczna mogiła wzniesiona jako pomnik dla bohatera. Świącił wyremontowane i przywrócone do życia kolejne obiekty w Forcie pod Kopcem, uczestniczył w spotkaniach Komitetu. W 2010 roku Komitet uczcił swego Honorowego Członka medalem z konterfektem Kościuszki (na awersie) i z inskrypcją dedykacyjną: REVERENDISSIMO AC EMINENTISSIMO DOMINO FRANCISCO S.R.E. CARDINALI MACHARSKI CONSILII MONTIS KOŚCIUSZKO CRACOVIAE CUM MAXIMA DEVOTIONE OFFERT A.D. MMX. (na rewersie). Wryto też godność Kardynała na marmurowej tablicy poświęconej Członkom Honorowym Komitetu w kaplicy bł. Bronisławy pod Kopcem.

O przyjęcie obywatelstwa honorowego przez księdza Kardynała ubiegały się liczne miasta Małopolski: Chrzanów, Nowy Targ, Wadowice, Mszana Dolna. W 2000 roku otrzymał tytuł Małopolanina Roku.

Przystępny, życzliwy, bezpośredni i ciepły. Cechowało go poczucie humoru i dystansu do siebie. Wielokrotnie odznaczany. Świadek Historii i Kawaler Orderu Uśmiechu. Ktoś na Twitterze nazwał go „arystokratą polskiego Kościoła”.

Kardynał Kazimierz Nycz, arcybiskup warszawski, jeden z byłych współpracowników Kardynała Macharskiego, podkreślał, że był on „obdarzony szczególną intuicją społeczną”, która „jest zapewne wyniesiona od kardynała Sapięhy, a przejawia się we wrażliwości na sprawy biednych”. Wielki społecz-

nik i filantrop, był Kardynał jakby zapatrzonej we wzór Brata Alberta (Adama Chmielowskiego). Miłośnik Zakopanego i Tatr, zaglądał na albertyńskie Kalatówki. A jeśli największą cnotą człowieka jest skromność, to Kardynał był tego najlepszym świadectwem, pod nią kryła się jego prawdziwa wielkość Polaka i Księcia Kościoła Powszechnego.

Od 2005 roku jako arcybiskup senior zamieszkał obok Domu Generalnego albertynek krakowskich przy sanktuarium Ecce Homo. Przez kolejne lata prowadził życie ukryte, ale potrafił zagospodarować czas emerytury. Ci księża, którzy się z nim spotykali, mogli odczuć ciepło jego serca w stopniu, w jakim nie odczuwali go wcześniej.

Niedługo po swoich osiemdziesiątych dziewiątych urodzinach, po powrocie z Zakopanego, w następstwie upadku trafił do szpitala. Jego stan określano jako ciężki, ale stabilny. Po pewnym czasie zdaliśmy sobie sprawę, że go tracimy. W dniu 28 lipca 2016 roku w Szpitalu Uniwersyteckim chorego Kardynała nawiedził Ojciec Święty Franciszek i udzielił mu błogosławieństwa. Kardynał Macharski zmarł w Krakowie 2 sierpnia, we franciszkańskie święto Matki Boskiej Anielskiej, zwane Porcjunkulą, w 90. roku życia i w 38. roku biskupstwa.

Tego dnia o godzinie 11.00 dzwon Zygmunt – który przed laty witał księdza arcybiskupa Macharskiego jako nowego metropolitę krakowskiego w czasie ingresu do katedry – obwieścił jego zgon.

Jak napisał w pierwszym liście pasterskim: „w czasie audiencji Jan Paweł II przekazał swojemu następcy umiłowany przez siebie krzyż biskupi kardynała Sapięhy, który nosił w dniu swojej elekcji i na inauguracji pontyfikatu, a także w Trzech Króli w czasie święceń biskupich”. Jan Paweł II przekazał mu w tym krzyżu troskę o Kościół krakowski i o Kościół w Polsce. On ją podjął, wypełnił i przekazał księdzu kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi.

W czasie solennych uroczystości pogrzebowych Zygmunt odzywał się dwukrotnie: 3 sierpnia, gdy w godzinach popołudniowych kondukt z bazyliki oo. Franciszkanów przesunął się na Wawel ulicą Grodzką, wśród tłumu wiernych, deputacji i pocztów sztandarowych z całej archidiecezji, a potem 5 sierpnia (dzwonił 20 minut, od 12.20 do 12.40), gdy trumnę składano w krypcie biskupów krakowskich.

Został pochowany pod konfesją św. Stanisława, obok biskupa krakowskiego kard. Adama S. Sapięhy, pod relikwiami biskupa krakowskiego św. Stanisława ze Szczepanowa i relikwiami krwi biskupa krakowskiego kard. Karola Wojtyły, od roku 1978 papieża Jana Pawła II.

W ich pobliżu spoczął kolejny biskup krakowski, Dobry Pasterz Archidiecezji Krakowskiej, ks. kardynał Franciszek Macharski.

*Mieczysław Rokosz
Jacek Urban*

JAN MARIA MAŁECKI (8 XII 1926 – 12 VI 2017)

Jan Małecki swoje rodzinne korzenie miał w Królestwie, skąd wywodzili się jego rodzice. On sam przyszedł na świat w Sosnowcu 8 grudnia 1926 roku. Gdy miał trzy lata, rodzice przenieśli się do Krakowa. Stał się więc krakowianinem, a z czasem krakowianinem się poczuł i już do końca nim pozostał. Wrosł na tyle w atmosferę i w tradycję tego miasta, że słusznie uchodził za jednego z najżarliwszych, choć mało ostentacyjnych, jego miłośników. Był dla Krakowa kimś więcej, bo jednym z najbardziej zasłużonych badaczy jego dziejów. Sam o sobie powiedział, że „pokochał to miasto, choć nie miłością bezkrytyczną”.

W Krakowie uczęszczał do szkoły powszechnej (tzw. ćwiczeniówki Państwowego Pedagogium), którą ukończył w 1939 roku. Po latach chwalił jej poziom i przygotowanie, jakie z niej wyniósł, zważywszy, że wykształcenie średnie przyszło mu zdobywać pod okupacją hitlerowską, głównie w trybie samokształceniowym, choć uczęszczał także do klasy siódmej szkoły powszechnej i do dostępnej dla Polaków trzyletniej kupieckiej szkoły zawodowej. Łączył naukę z pracą zarobkową, która z jednej strony zapewniała mu skromne środki do życia, a z drugiej chroniła przed wywózką na przymusowe roboty do Rzeszy. Pod koniec 1943 roku zdał tajną małą maturę. Zaraz po wojnie zapisał się do pierwszej klasy licealnej typu humanistycznego w Gimnazjum i Liceum im. Henryka Sienkiewicza, a egzamin maturalny złożył w lutym 1946 roku w Państwowym IV Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. Studia wyższe w zakresie historii podjął już w roku akademickim 1945/1946, zanim zdał maturę, co zaraz po wojnie było możliwe w trybie warunkowym. Uczęszczał na seminarium z historii nowożytnej Władysława Konopczyńskiego, ale egzamin magisterski składał w 1950 roku już przed Kazimierzem



Piarskim i Kazimierzem Lepszym, Konopczyński bowiem, nietolerowany przez ówczesne władze polskie, został zmuszony do przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Po uzyskaniu dyplomu uniwersyteckiego Jan Małecki, podlegając obowiązującemu wówczas nakazowi pracy, został skierowany do Dyrekcji Okręgowego Szkolnictwa Zawodowego w Gdańsku i zatrudniony w Elblągu jako nauczyciel historii i nauki o konstytucji. Na cztery lata rozstał się zatem z Krakowem. Nawiązał przyjazne stosunki zarówno ze środowiskiem elbląskim, jak też gdańskim. Pod-

trzymał je do końca życia, choć równocześnie nie uронił niczego ze swojej miłości do Krakowa i z zainteresowania przeszłością miasta. Do Krakowa powrócił w 1954 roku, zatrudniony przez Kazimierza Lepszego w zorganizowanej i kierowanej przez tego uczonego krakowskiej placówce Instytutu Historii PAN. Po przełomie październikowym, gdy Stanisław Hoszowski, wybitny przedstawiciel szkoły historii gospodarczej Franciszka Bujaka, organizował w 1958 roku w ówczesnej krakowskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej (późniejszej Akademii Ekonomicznej, obecnym Uniwersytecie Ekonomicznym) katedrę historii gospodarczej, zatrudnił w niej, obok Janiny Bieniarzówny, najpierw na pół etatu, a od 1961 roku na pełnym etacie, również Jana Małeckiego, stwarzając mu warunki rozwoju naukowego, ukierunkowanego wprawdzie profilem uczelni, ale otwartego zarazem na jego osobiste zainteresowania, a więc na historię Krakowa.

Jan Małecki doktoryzował się w 1962 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim, pod kierunkiem wspomnianego już Kazimierza Lepszego, a z udziałem recenzenckim Stanisława Hoszowskiego i zasłużonej w badaniach nad dziejami Krakowa Krystyny Pieradzkiej. Jego dysertacja doktorska *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI w.*, rok później ogłoszona drukiem, dotyczyła szeroko pojętego handlu Krakowa. Była nowatorska w skali całej historiografii polskiej i niezwykle ważna z punktu widzenia dziejów naszego miasta. Habilitację odbył w 1969 roku, również na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zgodnie z wymogami przepisów odszedł od tematyki krakowskiej, przedstawił bowiem rozprawę *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku* (1968). W innych swoich badaniach pozostał jednak wierny Krakowowi. Postępując w karierze nauczyciela akademickiego, został w 1977 roku profesorem nadzwyczajnym, a w 1986 zwyczajnym. W 1981 roku, w wyniku pierwszych wolnych wyborów władz szkół wyższych, został rektorem swojej uczelni. Mocno zaangażowany w sprawy Akademii w jakże trudnych warunkach stanu wojennego, trzymał jednak rękę na pulsie badań nad dziejami Krakowa i sam w badaniach tych czynnie uczestniczył.

Odegrał też szczególną rolę w życiu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Jeszcze w czasie studiów, w 1949 roku, został jego członkiem. Już mniej więcej przed sześćdziesięciu laty zabłysnął wiedzą o Krakowie jako jeden ze zwycięzców w konkursie dla czytelników „Dziennika Polskiego”, zatytułowanym *Czy znasz twoje mia-*

sto?. W 1964 roku został sekretarzem Towarzystwa i odtąd nieprzerwanie był aktywnym członkiem jego Wydziału (Zarządu). Ogromnym wkładem pracy i serca w działalność Towarzystwa wycisnął na nim swoje piętno, którego nie zatrze czas i niepamięć. W 1998 roku Walne Zgromadzenie Towarzystwa wyróżniło go członkostwem honorowym. Jako członek honorowy nadal aktywnie uczestniczył w pracach Wydziału, służąc mu swoim wielkim doświadczeniem, autorytetem osobistym, radą i pomocą. Nie umniejszając w niczym tej roli Jana Małeckiego w bieżącym życiu i działalności Towarzystwa, pragnę szczególnie uwypuklić jego działalność jako inicjatora, autora i redaktora przedsięwzięć naukowych i wydawniczych tego gremium, które już sto dwadzieścia lat służy Krakowowi i jego dziedzictwu.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku w Wydziale Towarzystwa powstał, z inicjatywy Józefa Mitkowskiego i właśnie Jana Małeckiego, zamysł opracowania w miarę pełnego zarysu dziejów Krakowa, jakiego dawna stolica Polski nigdy wcześniej nie miała. Myślano o pięciu tomach. Zamysł był tyle śmiały, ile trudny do realizacji w tamtych czasach. Stale słyszeliśmy o braku papieru i tzw. mocy przerobowych. Udało się jednak pozyskać dla sprawy Wydawnictwo Literackie i przedsięwzięcie ruszyło. Jan Małecki i Janina Bieniarzówna podjęły zadanie opracowania dziejów miasta w czasach nowożytnych, od początku XVI wieku po rok 1918. Miały się one zawrzeć w drugim i trzecim tomie całego dzieła. Ten duet autorski okazał się najbardziej efektywny. Najpierw, w 1979 roku, ukazał się tom trzeci, obejmujący całą epokę rozbiorową. Z kolei w 1984 roku do rąk czytelników trafił tom drugi, poświęcony epoce XVI–XVIII wieku. Przy zachowaniu naukowych rygorów i świeżości spojrzenia na dzieje miasta autorzy posłużyli się wykładem przejrzystym, dostępnym dla każdego, kto wziął do ręki to dzieło. Na pozostałe tomy przyszło jeszcze długo czekać. Trzeba tutaj dodać, że Jan Małecki miał również swój znaczący wkład autorski, obok jedenastu innych autorów, w opracowaniu tomu czwartego, który ukazał się w 1997 roku.

Niejednokrotnie nazwisko Jana Małeckiego jako autora pojawiało się na łamach „Rocznika Krakowskiego”, a kilkanaście jego referatów wygłaszanych na sesjach naukowych Towarzystwa w cyklu „Kraków w dziejach narodu” ukazało się drukiem w materiałach tych sesji. Poruszał problemy utraty stołeczności przez Kraków, życia gospodarczego w Krakowie w dobie renesansu, w epoce autonomicznej, u progu niepodległości w 1918 roku i bezpośred-

nio po II wojnie światowej; roli Krakowa w budowie niepodległego państwa, nazewnictwa topograficznego miasta, nazwy Podgórze, niemieckiej historiografii okupacyjnej dotyczącej Krakowa itp. Na szczególną uwagę zasługuje jego książka *Dzieje Witkowic i Górki Narodowej, dawnych wsi kapituły katedralnej. Ze studiów nad przedmieściami Krakowa* (2010). Ta wyczerpująca monografia, oparta na źródłach rozproszonych po różnych archiwach, spełnia najwyższe wymogi naukowe i pisarskie. Opublikowaliśmy ją jako tom 153 serii Biblioteka Krakowska.

Tu trzeba stwierdzić, że jego cracoviana ukazywały się nie tylko w wydawnictwach Towarzystwa. Sporo z nich znajduje się w różnych czasopismach naukowych. Na szczególną uwagę zasługują dwie pozycje książkowe. Pierwsza to tom *Handel żydowski w Krakowie w końcu XVI i w XVII wieku. Wypisy z krakowskich rejestrów celnych z lat 1593–1683*, przygotowany do druku przez Jana Małeckiego przy współdziale Elżbiety Szlufik, a wydany w 1995 roku przez Polską Akademię Umiejętności, której Jan Małecki był członkiem (od 1992 roku korespondentem i od 1996 czynnym). Na marginesie warto dodać, że to bodaj jedyny badacz, który przestudował uwidocznione w tytule tej książki najstarsze krakowskie księgi celne. Drugą z zasygnalizowanych pozycji jest *Historia Krakowa dla każdego* (Kraków 2007). Zarysował w niej dzieje miasta od legendarnych początków po rok 1990, rozpoczynający naszą nową rzeczywistość. Zastrzegając się, że książka nie ma charakteru naukowego, dał w niej przecież dużą porcję rzetelnej wiedzy o Krakowie. Spotkała się ona nie tylko z zainteresowaniem krakowian i turystów polskich, ale dzięki przekładowi na język angielski służy również turystom obcym.

Wracając do związków Jana Małeckiego z Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, trzeba przypomnieć, że jest on w historii Towa-

rzystwa chyba najbardziej zasłużonym redaktorem naukowym jego wydawnictw. O sześciotomowych *Dziejach Krakowa* wspomniałem już wyżej. Tu przypomnę, że w 1986 roku przejął po prof. Karolu Estreicherze redakcję organu naukowego Towarzystwa – „Rocznika Krakowskiego”. Redagował pismo przez jedenaście lat, zapewniając mu regularność ukazywania się i wysoki poziom. Od 2001 roku miał w swojej redaktorskiej pieczy serię Biblioteka Krakowska. Spod jego ręki wyszło dwadzieścia tomów Biblioteki. Ale najbardziej wytrwałym redaktorem okazał się w pracy nad kolejnymi tomami materiałów organizowanych corocznie sesji naukowych Towarzystwa z cyklu „Kraków w dziejach narodu”. W ciągu trzydziestu pięciu lat zredagował i doprowadził do druku trzydzieści pięć tomów serii. Zredagował też dwa tomiki przerwanej serii popularnonaukowej Kraków Dawniej i Dziś.

Nie sposób pominąć zespołowego przedsięwzięcia Wydawnictwa „Kronika” Mariana B. Michalika, realizowanego w ramach Towarzystwa jako *Kronika Krakowa*. Zespołem redaktorskim kierował Jan Małecki. Jego systematyczności w pracy, kompetencji i odpowiedzialności zawdzięczamy w wysokim stopniu, że to dzieło, wpisujące się w międzynarodowy standard Chronik Verlag, ujrzało w 1996 roku światło dzienne.

Na koniec trzeba podkreślić wspiane, trudne do naśladowania cechy osobowości Jana Małeckiego. Był człowiekiem wielkiej szlachetności i nieposzlakowanej prawości. Rzeczowy i pragmatyczny, wymagający jako redaktor i recenzent, szanował cudze racje. Odznaczał się rzadką skromnością i powściągliwością w wyrażaniu swoich opinii. W trudnych sprawach zawsze można było liczyć na jego radę i pomoc.

Jerzy Wyrozumski

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA, MARZEC 2017

I. *Członek honorowy*: prof. dr hab. Jan M. Małecki

II. Wydział: *prezes* – prof. dr hab. Jacek Purchla, *wiceprezesi* – prof. dr hab. Zdzisław Noga, mgr Michał Niezabitowski, *sekretarz* – dr Kamila Follprecht, *skarbnik* – Andrzej Fischer
Członkowie Wydziału – dr Zbigniew Beiersdorf, dr Jerzy Bukowski, mgr Krzysztof Czyżewski, dr hab. prof. nzw. Piotr Dobosz, dr inż. Jerzy Duda, mgr Olga Dyba, mgr Piotr Hapanowicz, dr hab. Leszek Hońdo, dr Waldemar Komorowski, inż. Michał Kozioł, dr hab. prof. UP JP II Bogusław Krasnowolski, mgr Konrad Myślik, prof. dr hab. Ewa Przyboś, dr hab. prof. nzw. Mieczysław Rokosz, ks. prof. dr hab. Jacek Urban, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski

III. *Komisja Kontrolująca: przewodnicząca* – mgr Bogusława Siwadłowska, *wiceprzewodnicząca* – mgr Barbara Biel, *skarbnik* – mgr Franciszek Stopa, *członkowie* – mgr Jan Dziura, mec. Piotr Olszewski

Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego: przewodniczący – dr Jerzy Bukowski
Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej: przewodniczący – dr hab. Leszek Hońdo

Komisja Konserwatorska: przewodniczący – dr Zbigniew Beiersdorf
Komisja Wydawnicza: przewodniczący – prof. dr hab. Zdzisław Noga

Komisja Odczytowa: przewodnicząca – prof. dr hab. Ewa Przyboś

Komisja ds. Młodzieży: przewodniczący – mgr Piotr Hapanowicz

Rzecznik prasowy – mgr Konrad Myślik

IV. *Członkowie zwyczajni*:

- | | | |
|----------------------------------|--------------------------|--------------------------|
| 1. Władysława Adamska-Szostak | 22. Leszek Cierpiałowski | 42. Iwona Fischer |
| 2. Kinga Adamusik | 23. Antoni Cieślik | 43. Agnieszka Florkowska |
| 3. Monika Andrasz-Mrozek | 24. Danuta Czapczyńska- | 44. Anna Florkowska |
| 4. Henryk Arodź | -Kleszczyńska | 45. Marzena Florkowska |
| 5. Maria Baścik | 25. Krzysztof Czyżewski | 46. Marek Florkowski |
| 6. Danuta Wanda Batko | 26. Piotr Dobosz | 47. Kamila Follprecht |
| 7. Zbigniew Beiersdorf | 27. Jakub Drewniak | 48. Wojciech Formański |
| 8. Elżbieta Berger-Kołodziejczyk | 28. Zofia Drewniak | 49. Anna Frysztak |
| 9. Jolanta Białek | 29. Mateusz Drożdż | 50. Andrzej Gaczoł |
| 10. Barbara Biel | 30. Paweł du Vall | 51. Marcin Gadocha |
| 11. Jacek Bielawski | 31. Jerzy Duda | 52. Henryk Gaertner |
| 12. Ryszard Bocian | 32. Amelia Dunin | 53. Ludwika Gaertner |
| 13. Jerzy Bożyk | 33. Olga Dyba | 54. Ewa Gaj |
| 14. Piotr Brodziński | 34. Jerzy Dydąś | 55. Jerzy W. Gajewski |
| 15. Jan Brud | 35. Lesław Dykacz | 56. Stanisław Garlicki |
| 16. Jolanta Brudnicka | 36. Agnieszka Dziedzic | 57. Ryszard Górniak |
| 17. Jarosław Brudnicki | 37. Stanisław Dziedzic | 58. Marta Graczyńska |
| 18. Jerzy Bryła | 38. Jan Dziura | 59. Tomasz Graff |
| 19. Jerzy Bukowski | 39. Czesław Dźwigaj | 60. Anna Grochowska |
| 20. Agnieszka Chłosta-Sikorska | 40. Andrzej Fischer | 61. Roman Grzesiok |
| 21. Andrzej Chwalba | 41. Anna Fischer | 62. Piotr Hapanowicz |

63. Jan Helfer
64. Leszek Hońdo
65. Anna Jabłonowska
66. Joanna Jabłonowska
67. Anna Jakimyszyn-Gadocha
68. Marzenna Jakubczak
69. Krzysztof Jakubowski
70. Agnieszka Janczyk
71. Jan Janczykowski
72. Adam Jarosz
73. Jan Piotr Jarosz
74. Joanna Małgorzata Jarzębak
75. Krystyna Jędras
76. Małgorzata Kałka
77. Leszek Kałkowski
78. Monika Kamińska
79. Jan Kłapa
80. Adam Knapik
81. Anna Knapik
82. Adam K. Koczanowski
83. Konrad Kołodziejczyk
84. Piotr Kołodziejczyk
85. Stanisław Jacek Kołodziejczyk
86. Waldemar Komorowski
87. Mieczysław Kopeć
88. Jakub Kornecki
89. Mikołaj Kornecki
90. Bożena Kostuch
91. Jan Kowalczyk
92. Michał Koziół
93. Bogusław Krasnowolski
94. Renata Król-Mazur
95. Piotr Krzywiec
96. Helena Kumięga-Tarchała
97. Teresa Kwiatkowska
98. Jacek Laberschek
99. Andrzej Labocha
100. Artur Stefan Lamot (Fliśnik)
101. Jan Laurynów
102. Michał Laurynów
103. Grażyna Lichończak-Nurek
104. Wilhelmina Lipińska
105. Janusz Litwin
106. Wanda Lohman
107. Anna Łakomska
108. Antoni Łapajerski
109. Beata Makowska
110. Jan M. Małecki
111. Adam Małkiewicz
112. Małgorzata Marcinek-Marek
113. Józef Marciniszyn
114. Jolanta Maroń-Zajac
115. Liwiusz Matus
116. Bolesław Maziarski
117. Grzegorz Mazur
118. Maciej Mączyński
119. Adam Migo
120. Barbara Miszczyk
121. Maciej Miśkowiec
122. Anna Mitkowska
123. Paweł Mitkowski
124. Wojciech Mitkowski
125. Stanisław Moskalewski
126. Maciej Motak
127. Zbigniew Myczkowski
128. Konrad Myślik
129. Ryszard Nakonieczny
130. Małgorzata Niechaj
131. Beata Niemira
132. Michał Niezabitowski
133. Zdzisław Noga
134. Weronika Noworolska
135. Wojciech Noworolski
136. Ludomir Olkuśnik
137. Piotr Olszewski
138. Oskar Ostafin
139. Witold Ostrowski
140. Agnieszka Partridge
141. Józef Partyka
142. Paweł Pencakowski
143. Anna Penkała
144. Zbigniew Pianowski
145. Stanisław Piech
146. Tadeusz Pieniążek
147. Edwarda Pietruszka
148. Bogdana Pilichowska
149. Iwona Jolanta Pilucik
150. Krystyna Piotrowska-Breger
151. Irena Piotrowska-Wesołowska
152. Elżbieta Piwowarczyk
153. Jacek Polak
154. Ludmiła Polak
155. Bożena Popiołek
156. Małgorzata Prajer
157. Włodzimierz Prywałko
158. Wojciech Przegon
159. Ewa Przyboś
160. Zbigniew Puczek
161. Jacek Purchla
162. Grażyna Pyla
163. Barbara Radwańska
164. Jerzy Radwański
165. Adam Rapalski
166. Mieczysław Rokosz
167. Weronika Rostworowska
168. Małgorzata Ryba
169. Zbigniew Ryba
170. Grzegorz Ryś
171. Michał Sasadeusz
172. Marzenna Sierpacka-Dobrowolska
173. Bogusława Siwadłowska
174. Aleksander B. Skotnicki
175. Agnieszka Anna Słaby
176. Adam Słupsek
177. Magdalena Smólska-Kwinta
178. Janusz Smólski
179. Urszula Sowa
180. Stanisław A. Sroka
181. Anna Staniewska
182. Kamil Stasiak
183. Elżbieta Statkiewicz
184. Maria Stinia
185. Janina Stoksik
186. Franciszek Stopa
187. Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych
188. Joanna Strzyżewska
189. Dorota Susuł
190. Anna Szałapak
191. Wacława Szelińska
192. Zdzisław Szewczuk
193. Grzegorz Szymanowski
194. Włodzimierz Śliwczyński
195. Sławomir Śmitek
196. Szczepan Świątek
197. Barbara Tejchma
198. Zbyszko Tomaszewski
199. Ewa Tukałło
200. Witold Tukałło
201. Jacek Urban
202. Łukasz Walczy
203. Stanisław Waltoś
204. Jerzy Wardas
205. Marta Wardas-Lasoń
206. Adam Piotr Wąsek
207. Agata Wąsowska-Pawlik
208. Andrzej Więcek
209. Artur Więcek
210. Józef Więcek
211. Jolanta Więckowska
212. Anna Wiśniewska
213. Barbara Wiśniewska-Purchla
214. Małgorzata Włodarczyk
215. Przemysław Włodek
216. Romuald Włodek

217. Tomasz Włodek
218. Konrad Wnęk
219. Monika Wójcik
220. Olaf Wójcik
221. Tadeusz Wojtkowiak
222. Joanna Wolańska
223. Anna Woźniakowska

224. Antoni Woźniakowski
225. Bożena Wyrozumska
226. Jerzy Wyrozumski
227. Przemysław Wywiał
228. Jerzy Zacharow
229. Marek Zgórniak
230. Franciszek Ziejka

231. Małgorzata Ziótek
232. Katarzyna Zwolska
233. Lidia A. Zyplikiewicz
234. Andrzej Żmudzki
235. Katarzyna Żółciak

opr: Konrad Kołodziejczyk

INDEKS NAZWISK

(indeks nie obejmuje listy członków Towarzystwa)

opracował Artur Czesak

- Abgarowicz Kazimierz 46, 54, 221, 224
Adamczewski Jan 121, 131
Adamowicz Jarosław 248, 252
Adamowski Mieczysław 159
Adamy Heinrich 45, 54
Affelt Waldemar J. 200, 206
Agamemnon, król Myken 10
Alabin Piotr 154
Albert, wójt krakowski 38, 87, 278
Aleksander I, cesarz rosyjski 5, 19
Aleksander Jagiellończyk, król polski 48
Aleksander Wielki, król macedoński 44
Aleksiejenko A. 148, 150, 158
Anczyc Władysław Ludwik 13, 14, 17
Andics Erzsébet 136, 137, 143, 150
Andrzej, apostoł, św. 256
Angyal Dávid 140, 150
Anna Jagiellonka, królowa polska 251, 263
Annikow Michaił 135, 142, 144, 145, 147, 149, 150
Appel, radca 168
Apte Henryk 269
Arkuszyński Antoni 230
Askenazy Szymon 19
August III Sas, król polski 186
Augustyn, słodownik 64
Awedyk Michał 210, 211
Awierbuch Riewiecka 136, 150

Bach Alexander 143
Baczkowski Michał 242, 267
Bajdek Anthony 242, 243
Baldin Luca 275
Baldwin z Luksemburga 45
Balicki Karol 229
Bałaban Majer 284, 285
Bałos Bogusław 57, 82
Bałucki Michał 269

Banach Andrzej 267
Banach Jerzy 110
Banasik Piotr 21, 29–33, 35
Banaszkiewicz Jacek 44–46, 54, 55
Banchieri Andrea 275
Bandrowska Helena (z d. Kaden) 196
Bandrowski Jerzy 196
Baranowski 239
Baranowski Bohdan 97, 101, 103, 104, 107
Barski Jan 115
Bartel Wojciech Maria 19
Bartosiewicz Agnieszka 39, 55
Baruch Emil 187, 207
Baruch Gustaw 186–188, 207
Baruch Maurycy 122, 124, 186–188, 206, 207
Baruchowie 185, 186, 188, 191
Barycz Henryk 157, 160
Batko Antoni 123
Batko Józef 123
Batkowie 123, 126
Baum Samuel 8
Baziak Eugeniusz 289
Bazanka Kacper 260
Bąkowski Klemens 15, 58, 60, 82, 111, 114, 118, 128, 131, 229, 231, 281
Bebel August 173
Bednarczyk Grzegorz 22, 35
Beiersdorf Zbigniew 38, 54, 60, 82, 94, 107, 111, 114, 127, 131, 265–267, 269
Belizariusz, wódz bizantyjski 229
Belzyt Leszek 53, 54
Bełcikowski Adam 14
Bem Józef 136, 150, 156, 158
Benešová Klára 51, 54, 55
Benis Artur 269
Berdecka Anna 43, 54
Berecci Bartolomeo 284
Bereś Ewa 154, 159, 160

Berg Fiodor 138–140, 150
Bernatowicz Aleksandra 210, 211, 224
Bernstorff Albrecht 143
Berska Barbara 286, 287
Bertrams Kenneth 190, 206
Betlej Andrzej 210, 224
Białostocki Jan 105, 107
Biasion J. 202
Biborski Aleksander 202
Bieberstein Marek 269
Bielach Włodzimierz 74, 82
Bielec Grygier 66
Bielowski August 37, 54
Bieniarzówna Janina 11, 21, 35, 56, 58, 74, 82, 121, 153, 160, 272, 294
Bieńkowski Wiesław 5, 18
Bierut Bolesław 15
Bigo Jan 123, 131
Birnbaum Aron 230
Bizański Stanisław 12
Bláhová Marie 51, 54
Blak Halina 7
Blaschke Karlheinz 38, 54
Bławut Sebastian 121
Bławut Tomasz 123
Bochnak Adam 18
Boczkowski Wojciech 61
Bogdanowski Janusz 111, 113, 115, 126, 127, 131
Bogucka Maria 43, 54
Bogucka, mieszkanka kamienicy 68, 74
Bogucki Jakub 67, 74
Bogusza (Benedykt) 219, 220
Bojko Jakub 12, 13
Bolesław I Chrobry, król polski 48, 216, 220, 221, 223
Bolesław Wstydlivy, książę krakowski 21, 86
Bolko I Surowy, książę świdnicki 45

- Boner Seweryn 276
 Boniecki Adam (1842–1909) 165, 181
 Boniecki Adam (ur. 1934) 17
 Borsetto Luciana 275
 Borwicz Michał 269
 Bośniacka Eliza 14
 Branicey 276
 Branicki, hetman 229
 Brat Albert (Adam Chmielowski), św. 272, 292
 Bróński Krzysztof 189, 206
 Brud Jan 273
 Bruno z Kwerfurtu, św. 220
 Bruździński Andrzej 74, 82
 Bryła Jerzy 239
 Brzechwa Jan, opat tyniecki 87
 Brzegowy Paweł 272
 Brzeski Władysław Jan 111, 132
 Brzezina-Scheuerer Katarzyna 210, 224
 Brzoskwinia Waldemar 203, 207
 Bubień Walery 272
 Buczkowski Kazimierz 111, 125, 131
 Budrewicz Tadeusz 7
 Budziaszek Barbara 252
 Budziński Stanisław 75
 Bujak Franciszek 121, 294
 Bujwidowa Kazimiera 167
 Bukowski Jan 262
 Bukowski Jerzy 265, 269, 274
 Bukowski Waldemar 47, 55, 103, 107, 120, 131
 Bułat Mirosława 269
 Burger Jan 195, 206
 Burstin Maksymilian 260
 Bury Katarzyna 271
 Buszewicz Elwira 276
 Bystron Jan Stanisław 13
- Caboga Bernhard 137, 138, 144
 Cercha Maksymilian 229
 Chlebińska Danuta 58
 Chlebowski Bronisław 114, 132
 Chłędowski Kazimierz 159, 160
 Chłopicki Józef 158
 Chłosta-Sikorska Agnieszka 270
 Chmiel Adam 44, 54
 Chmieliński Seweryn 237
 Chmielowski Adam zob. Brat Albert
 Choiński Marek 270
 Chojnacki Artur 248, 257, 259
 Cholewa Krystyna 242
 Cholewicz Kazimierz 180
 Chonowicz Izaak 174
 Chopin Fryderyk 173
- Chrzanowski Tadeusz 212, 224, 247
 Chudzio Hubert 269
 Chwałba Andrzej 11, 267
 Cierpiałowski Leszek 239, 240, 242, 245
 Cordon Franz 138, 144–146, 156
 Coupain Nicolas 190, 206
 Crossley Paul 51, 52, 54
 Cyganowska Romana 19
 Cyryl, św. 51
 Cywińska Izabella 247
 Czaja Roman 39, 54, 91, 107, 110, 116, 131, 277
 Czaj-Waluś Joanna 203, 207
 Czaplicki Karol 235, 238
 Czapnik Janina 245
 Czech Johannes 64
 Czech (Bohemus) Stanisław 64
 Czechowicz Bogusław 45, 54
 Czernyszow Aleksandr 137, 139, 156
 Czubryt Piotr 123
 Czuhorski Eugeniusz 209, 212–216, 219–221, 225
 Czuj Paweł 111, 116, 117, 119, 124–126, 128, 132
 Czynciel Celestyn 203
 Czyżewski Krzysztof 267
- Dalej Jan 61
 Dalewski Zbigniew 47, 48, 55
 Daniel Halicki, król ruski 45
 Daszczyński (Deszczyński) Stanisław 211
 Daszyński Ignacy 173
 Daun Alfred 12, 15
 Dayczak-Domanasiewicz Maria 276
 Dąbrowska Anna 67
 Dąbrowska Maria 173
 Dąbrowski Jan 38, 54, 55, 111, 132
 Dąbrowski Jan Henryk 10
 Dąbrowski Józef Edward 234, 237
 Dąbrówka Andrzej 46, 56
 Decjusz Ludwik Justus 275, 276
 Dembiński Henryk 158
 Demel Juliusz 111, 122, 130, 131, 185, 186, 206
 Dettloff Paweł 85, 91–94, 98, 105, 107, 111, 131
 Diamant Maks 168
 Diamant Maurycy 269
 Dietz L.P. 198
 Dimman Jefim 147
 Długokęcki Wiesław 87, 107
 Długosz Elżbieta 283–285
 Długosz Jan 43, 45, 48, 54, 60, 82, 209, 257, 271
- Dobosz Piotr 242, 267, 269
 Dobrzycki Jerzy 16
 Dohnalik Kazimierz 111, 128, 129, 131
 Doktorek (Ptaszyński) Matys 66
 Domański Waldemar 241
 Donhajzer Józef (Josef Donheiser) 99, 100, 104, 105
 Dormus Katarzyna 167, 181
 Dorocki Sławomir 272
 Doroszewski Witold 106, 107
 Doskokowicz (Doskoczowicz) Wojciech 65, 74–77
 Dowbor-Muśnicki Józef 15
 Dowlit Jerzy 222
 Drake Barbara 51, 52, 54
 Drelicharz Wojciech 46–48
 Drexlerowa Anna M. 230, 231
 Drobner Bolesław 284
 Droszkowicz Bartosz 66
 Drożdżewicz Władysław 173
 Druszkiewiczowa, wdowa 67
 Dryja Sławomir 57, 60, 64, 70, 71, 82, 84
 Duch-Dyngosz Marta 283
 Duda Andrzej 241
 Duda Eugeniusz 283, 284
 Duda Jerzy 267, 268
 Dudek Jan 97
 Dunikowski Xawery 269
 Dunin-Borkowska Aleksandra (z d. Dzieduszycka) 165
 Dunin-Borkowska Ola (z d. Kownacka) 165
 Dunin-Borkowski Emanuel 165, 166, 183
 Dunin-Borkowski Seweryn Wincenty 165
 Dunin-Wąsowicz Teresa 220
 Dutkiewicz Józef Edward 212, 216, 219
 Duwall Jan 116, 117
 Dwikowicz, właściciel kamienicy 76
 Dyba Olga 91, 107, 203, 207, 267
 Dybaś Bogusław 120, 131
 Dygasiński Adolf 173
 Dygdała Jerzy 277
 Dzianotti, rajca 75, 76
 Dzianotti Jan 5
 Dziedzic Stanisław 241, 267
 Dzierwa, kronikarz 46
 Dziewoński Władysław 111, 117, 132
 Dzikówna Janina 22, 35, 38, 55
 Dziwisz Stanisław 292
 Dźwigaj Czesław 241

- Edison Thomas Alva 168
 Ehrenpreis Arnold 189, 191, 194
 Ehrenpreis Edward 191
 Ehrenpreis Hermina 192
 Ehrenpreis Ignacy 189, 191, 192, 194
 Ehrenpreis Jadwiga (z d. Fränkel) 191
 Ehrenpreis Jakób Józef 191
 Ehrenpreis Maksymilian (Meier Joachim) 189, 191
 Ehrenpreis Natalia 191
 Ehrenpreis Neysche (z d. Wohl) 191
 Ehrenpreis Zygmunt 189, 191
 Ehrenpreisowie 185, 186, 188, 191, 205, 207
 Eisenberg Filip 194
 Eliazs Wojciech 229, 260
 Eljasz-Radzikowski Walery 12, 242
 Elsner Ernest 237
 Elżbieta Łokietkówna, królowa węgierska 113
 Epstein J. 190
 Epszstein Tadeusz 138, 139, 150, 158, 160
 Erazm, św. 256
 Erski Wiktor 192
 Estreicher Karol (1827–1908) 166, 181
 Estreicher Karol (1906–1984) 18, 19, 112, 122, 131, 295
 Estreicherówna Maria 10–12, 159, 160
 Eustachiewicz Lesław 169, 181
 Fabianowska Katarzyna 97, 107
 Faden Leopold 171
 Fajt Jiří 51, 52, 54
 Falkenstein Karol 7
 Farber Chaskel 188
 Faustyna Kowalska, św. 263, 272
 Ferenc Marek 267
 Figiela Piotr 283
 Filippi Paweł 10, 230
 Firlet Elżbieta 21, 35
 Fischer Andrzej 265, 273, 274
 Fischer Anna 274
 Florkiewicz-Kamieniarczyk Joanna 248
 Florkowska Marzena 272
 Florkowski Marek 272
 Fokt Krzysztof 87, 107
 Follprecht Kamila 58–66, 74–78, 80, 82, 83, 114, 265, 276
 Fontana Baltazar 212, 258, 270
 Fontana Walenty 209
 Franciszek, kichlarz 65
 Franciszek, papiież 292
 Franciszek Ferdynand Habsburg, arcyksiążę austriacki 287
 Franciszek Józef I, cesarz 14, 140, 142, 143, 198, 270, 272, 284
 Frank Hans 11, 15
 Fränkel Andrzej 192
 Fränkel Eliza (z d. Bergrun) 194
 Fränkel Henryk 191–194
 Fränkel Maria (z d. Liban) 188, 189, 192, 194
 Fränkel Wilhelm 188, 189, 192
 Fränklowie 185, 188, 192, 198, 205–207
 Fraser Peter M. 44, 55
 Frąckiewicz Antoni 210
 Friedberg Marian 277
 Friedlein August 230
 Friedlein Karol 230
 Frist Henryk 169
 Frołow Ilja 144
 Frucht Adolf 196
 Frycz Modrzewski Andrzej 173
 Fryderyk Wilhelm I, książę Hesji-Kassel 146
 Fryderyk Wilhelm III, król pruski 229
 Gablenzowie 205
 Gadocha Marcin 67, 82, 270–272, 280
 Gajda Zdzisław 77, 82, 273
 Gałeczka, rajca 75
 Gałęzowski Józef 212
 Gałuszka Tomasz 41, 56, 87, 107
 Garbaczewski Witold 230, 231
 Garlicki Stanisław 167, 181
 Gawalkiewicz Rafał 273
 Gawęcki 75
 Gawlas Sławomir 38, 39, 43, 45, 54, 55
 Gąsior Paweł 248, 249, 252–255
 Gąsiorowski Stefan 269
 Gąsowski Tomasz 242
 Gebauer Aleksander 92
 Georgacas Demetrius 45, 55
 Gerencsér Zsigmond 136, 148, 150, 154, 160
 Gersfeld Eduard 144
 Gieltens (Gielcz) Andrzej 67, 68
 Gierczycki Mikołaj 61
 Gierdziejewski Kazimierz 227, 231
 Gill Emil 169
 Gintl Heinrich Eduard 195
 Girtler Kazimierz 7, 155, 156, 160, 161, 228
 Giuliani Piotr 201
 Gliński Piotr 239
 Głowacki Bartosz 12
 Godula Róża 211, 224
 Godziccy 185, 186, 194, 203, 207
 Godzicka Józefa 204, 205
 Godzicka Stanisława (z d. Kubiniec) 205
 Godzicki (Godzik) Jan Nepomucen 203–206
 Godzicki Tadeusz 205
 Goliński Mateusz 277
 Gołubiew Antoni 222
 Gomułka Władysław 223
 Gordziałkowski Jan 8, 10, 13, 17
 Görgey Armin 156
 Got Jerzy 170, 181
 Gottlieb Leopold 14
 Gottliebowie 186
 Górecki Jerzy 189, 206
 Górka Józef 121
 Górkiwicz Paweł 57, 83
 Górnicki Łukasz 275
 Górski Bronisław 199, 202, 203
 Górski Ryszard 13
 Grabiańscy 115
 Grabiański Ludwik Mikołaj 116
 Grabowski Ambroży 11, 12, 59, 82, 210, 228
 Grabski Władysław 62, 83
 Gradzińska Agata 277
 Graff Tomasz 271, 272
 Grakchus zob. Krak
 Grassi Joseph 6
 Grin-Piszczyk Ewa 277
 Grodzicki Antoni 230
 Grodziska-Ożóg Karolina 22, 35, 186, 206, 265
 Grodziski Stanisław 17, 272
 Grojecka Stanisława 187
 Grojecki Mieczysław 187
 Grudner Nicolaus 62
 Grünbaum, inż. 144
 Grünberg Jakób 188
 Grünberg Mieczysław 188
 Grünberg Stanisław 188
 Grünspann Michał 205
 Gulińska Anna 269
 Gumowski Marian 14
 Haber Lili 283
 Habsburgowie 141, 154, 232
 Hahn Hugo 173
 Hahn Stephanie 45, 56
 Halecki Oskar 222
 Haller Józef 15
 Hałun Jakub 49
 Hapanowicz Piotr 11, 16, 240, 242, 265, 267, 270, 271

- Hausler (Heussler) Chrystian 230
 Haynau Julius von 136, 151
 Hechel Fryderyk Bogumił 156–161
 Heine Heinrich 173, 181
 Henczel Grigier 66
 Hennel-Bernasikowa Maria 266
 Hennel-Brzozowska Agnieszka 276
 Henner Bernard, junior 175
 Henryk II, cesarz, św. 51
 Henryk VII, cesarz 51
 Hermann Róbert 140, 150
 Heydeke Jan 60, 63, 83, 277
 Hipolitowie 258, 259
 Hirschprung Marta 269
 Hiżycka Joann 60, 83
 Hochstim Adolf (Ezryel Wolf) 195, 196
 Hochstim Fabian (Faibus) 194, 195
 Hochstim Jakób 195
 Hochstimowie 185, 186, 194, 206, 207
 Hodor Katarzyna 22, 35
 Hoelzel (Helcel) Ludwik Edward 159
 Höffern Charles de 118, 121
 Hoffmanowa Klementyna z Tańskich 7
 Holenia Rudolf von 192
 Holewiński Mirosław 111, 127, 131
 Homburg Ernst 190, 206
 Homola-Skapska Irena 156, 159, 160
 Homułka Maksymilian 234, 235, 237
 Honigmann, inż. 190
 Hońdo Leszek 265, 266
 Horn Alfred 141, 142, 150
 Hornstein Franz Xaver von 289
 Horzela Dobrosława 45, 56
 Hoszowski Stanisław 294
 Humbert Szczepan 227
 Imber Szmuel Jankew 269
 Ingarden Roman K. 111, 130, 131
 Jabłonowski Antoni 7
 Jabłoński Bernard 61
 Jabłoński Tadeusz 172
 Jabłoński Zbigniew 7, 155, 160
 Jachimecki Zdzisław 205
 Jadwiga Andegaweńska, królowa polska, św. 53, 209, 271
 Jagiellonowie 18
 Jahudka Józef 172
 Jakóbczyk-Gola Aleksandra 276
 Jakubczyk Ignacy 248
 Jakubczyk-Ślęczka Sylwia 269
 Jakubowski Krzysztof 267
 Jan, słodownik 64
 Jan, sołtys 87
 Jan Kanapariusz 220, 221, 224
 Jan Luksemburski, król czeski 47
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła), papież, św. 17, 18, 258, 289, 290, 292
 Jan III Sobieski, król polski 116, 271
 Jan z Ludziska 279
 Janczewska Marta 163, 165, 182
 Janczyk Agnieszka 163, 164, 182, 269
 Janczyk Marek 163, 164, 182
 Janczykowski Jan 262
 Janeczek Andrzej 279
 Janicki Klemens 275
 Jankowski Antoni 230
 Jankowski Edward 274
 Jankowski Jerzy 110, 112, 131
 Jarguszowie 203
 Jarkowska-Natkaniec Alicja 269
 Jarocki Władysław 212
 Jaros Jerzy 121
 Jarosz, słodownik 64, 65
 Jasienica Paweł 222
 Jasińska (z d. Toporek) 124
 Jasińska Dorota 248
 Jasioneck Olga 272
 Jaskólski Kazimierz 230
 Jednowski Marian 170
 Jelonek-Litewka Krystyna 57, 58, 60, 66, 75, 83
 Jewsiewicki Władysław 168, 181
 Jeżowski Antoni 123
 Jodłowiec-Dziedzic Anna 167, 181, 283, 284
 Johaneck Peter 38, 54
 Josi Christian 6
 Josko, słodownik 64
 Jost Henryk 121
 Józef, strzelec 65
 Józef II, cesarz 118
 Józefczyk Beata 163, 181
 Jóźkiewicz Krystyna 210, 224
 Jujeczka Stanisław 277
 Julien Bernard-Romain 229
 Jurkowski Andrzej 77
 Kaden Christian Gotthold 196
 Kaden Czesław Jan 196
 Kaden Ernest Leopold 196
 Kaden Gustaw 196–198, 207
 Kaden Gustaw Adolf 196, 197
 Kaden Henryk Ferdynand 196
 Kaden Józef Romuald 196, 198
 Kaden Karolina (z d. Schlam) 196
 Kaden Kazimierz 196, 198
 Kaden Ludwik 196, 197, 207
 Kaden Róża (Rozalia; z d. Hupert) 196
 Kaden Witold Stefan 196
 Kaden-Bandrowski Juliusz 196
 Kadenowie 185, 186, 194, 196, 198, 203, 205–207
 Kaffer Johan 193
 Kajzer Paweł 273
 Kalarus Tomasz 271
 Kalinowski Lech 45, 56
 Kałuża, mieszkaniac Zakrzówka 124
 Kamalski Stanisław 229
 Kaminiarczyk (Kaminiarczyk) Jędrzej 121
 Kamslerowie 205
 Kapołka Maciej 272
 Kapral Myron 277, 279
 Kapusta Piotr 272
 Kargolowski Józef 75
 Karjakin Aleksandr 147
 Karol IV, cesarz 43, 45, 48, 51–53, 56
 Karol Wielki, cesarz 51
 Karolczak Kazimierz 45, 56
 Karwasińska Jadwiga 220, 222, 224
 Kašička František 48, 55
 Kasprzyk Bogdan 110, 132
 Katarzyna Aleksandryjska, św. 229, 256
 Katona Tamás 136, 148, 150, 154, 160
 Kavka František 45, 55
 Kawalec Agnieszka 154, 160
 Kazimierzczak Jacek 209
 Kazimierz II Sprawiedliwy, książę polski 45
 Kazimierz III Wielki, król polski 37, 38, 43, 44, 46–49, 52, 54, 56, 112, 271, 277
 Kazimierz IV Jagiellończyk, wielki książę litewski, król polski 113
 Kądziołek Mieczysław 237
 Kęder Iwona 35, 82, 83
 Kętrzyński Wojciech 86
 Kicińska Urszula 270
 Kielbicka Aniela 64, 65, 83
 Kielczewski Leonard 78
 Kieniewicz Stefan 10
 Kiersnowski Anton 135, 150
 Kiesler Adolf 194
 Kietlińska Maria (z d. Mohr) 156, 159–161
 Kinga, św. 86

- Kirchmajer Wincenty Antoni 159
 Kirschner Drobne (Dorothea; z d. Brenner) 166
 Kirschner Max 166
 Kirschnerowie 186
 Klein Franciszek 58, 83
 Kleinberg Alicja (z d. Paster) 168
 Kleinberg Amalia 165
 Kleinberg Antonina (Toni; z d. Kirschner) 166–168, 178, 181, 183
 Kleinberg Chaja 165
 Kleinberg Edward 166
 Kleinberg Ichiel (Ichel) 165
 Kleinberg Irena 166, 167, 177
 Kleinberg Jan 163
 Kleinberg Juliusz 167
 Kleinberg Ludwik 168–170
 Kleinberg Mojżesz (Mundek) 165
 Kleinberg Paulina 166, 167
 Kleinberg Roman 167
 Kleinberg Rosa 165
 Kleinberg Wilhelm (Wolf) 163–183
 Kleinberg Zofia zob. Minderowa Zofia
 Kleszczyńska Barbara 221
 Kletečka Thomas 141, 150
 Klimczak Władysław 263
 Kłoczowski Jerzy 279
 Kłoczyński Marcin 259
 Kłosowicz-Krzywicka Barbara 242
 Kłósak Kazimierz 289
 Kmietowicz-Drathowa Irena 48, 55
 Kmita Piotr 275
 Knot Antoni 159, 160
 Koch Piotr 97
 Kochanowski Jan 275
 Kolak Waław 41, 48, 49, 55
 Kolibski Jacek 111, 131
 Kołtąj Hugo 23, 35
 Kołodziejczyk Stanisław Jacek 267
 Kominkowski Julian 229
 Komornicy Stefan i Maria 114
 Komorowski Waldemar 21, 35, 59, 82, 83, 111, 132, 266, 267, 269, 272
 Konieczka Edmund 102
 Konopczyński Władysław 15, 293
 Konopka Jan A. 242
 Konstanty Mikołajewicz Romanow, wielki książę rosyjski 143, 159, 160
 Konstantyn Wielki, cesarz 44
 Konstantynow Dariusz 47, 55
 Kopeć Mieczysław 273
 Kopernik Mikołaj 271
 Kornecki Marian 216, 224, 247
 Kornecki Mikołaj 240
 Korpál Grażyna 252
 Korzon Tadeusz 13
 Kosicki Ludwik 227, 231
 Kosmas, kronikarz 48
 Kossak Wojciech 13
 Kossakowie 262
 Kossowski Henryk 229
 Köster Burkhard 135, 141–147, 149, 150
 Kostuch Bożena 185, 206, 272
 Kościuszko Tadeusz 5–8, 10–19, 20, 121, 239–245, 267, 270, 271, 284
 Kotewicz Ryszard 111, 132, 185, 206
 Kotlarczyk Mieczysław 16
 Kovács István 154, 158, 160
 Kowalska Agnieszka 169, 170, 181
 Kowalski Waldemar 266
 Kozłara Natalia 210
 Kozłarski Stanisław M. 142, 150
 Kozłńska-Witt Hanna 269
 Kozłński Jerzy 163, 164, 166, 170, 172, 174, 180, 181
 Kozł Michał 240, 267, 269, 273
 Kozłowski Eligiusz 7
 Kracik Jan 25, 35
 Krak, legendarny władca 7, 37, 45–47, 56
 Krakowski Piotr 221
 Krantz-Domasłowska Liliana 39, 55
 Krasinski Zygmunt 199
 Krasnowolska Maria 48, 55
 Krasnowolski Bogusław 38, 40–44, 49, 50, 55, 58–60, 62, 83, 111, 112, 132, 212, 224, 247, 252, 258, 261, 264, 267, 269, 272, 277
 Kreisler Edward 201
 Kret Józef 123
 Kretschmerowa Monika 111, 115, 132
 Kriegerowie 272
 Krowina Regina 61
 Król Anna 14
 Krumłowski Konstanty 179, 180
 Krupa (Krupka) Piotr 65
 Krupa Jacek 271
 Krupiński Andrzej B. 57, 67, 73, 74, 78, 80, 82, 83
 Krupiński Wincenty 230
 Kruszyński Tadeusz Pomian 11
 Kryjak Franciszek 174, 180
 Krzczunowicz Kornel 111, 132
 Krzyżanowski Stanisław 62, 83, 112, 119, 265
 Krzyżanowski Wacław 261
 Księżarski Feliks 263
 Kubicki Rafał 87, 107
 Kubínová Kateřina 51, 54, 55
 Kubiszał Paweł 204
 Kucharzewski Feliks 234
 Kuczyński Józef Antoni 180
 Kuczyński Stefan K. 38, 46, 55
 Kudłacz Katarzyna 163, 164, 170, 172–174, 181
 Kukiel Marian 15
 Kulig Andrzej 241
 Kumor Bolesław S. 111, 113, 114, 117, 132
 Kunkel Robert M. 100, 107
 Kupczyński Tadeusz 11
 Kupeć Krzysztof 277
 Kürbis Brygida 45, 54
 Kurtyka Janusz 54, 55
 Kuś Jan 82, 83
 Kutłowski, młynarz 72
 Kutrzeba Stanisław 38, 48, 55
 Kuzicki Jerzy 154, 160
 Kwiatek Anna 164
 Kwiecińska Lila (Marcelina) 179
 Labershek Jacek 40, 43, 55, 85–87, 91, 95, 98, 103, 107, 111–114, 132, 281, 282
 Labuda Gerard 47, 55
 La Fayette Marie Joseph de 19
 Landau Herman 205
 Lanzi Franciszek Maria 10
 Larisch Antoni 166, 183
 Laskiewicz Stanisław 75
 Laskowski Andrzej 109, 110, 115, 116, 124, 125, 127, 128, 132
 Lassalle Ferdinand 173
 Laszczka Konstanty 14
 Laszczka Konstanty 212
 Latoss Thomas 64
 Łażansky Leopold Rudolf 143
 Lazer Dawid 168
 Lebet-Minakowska Anna 269
 Legedits Ignaz 143–146, 156, 157
 Lenart Bonawentura 236, 237
 Lenart Mirosław 275
 Lenert, ogrodnik 125
 Leo Juliusz 14
 Leonidas 10, 243
 Lepiarczyk Józef 77, 83, 222, 225
 Lepszy Kazimierz 293, 294
 Lew Halicki, książę ruski 45
 Lewi Hirs Dawid 8
 Lewiński, właściciel fabryki 187, 199
 Lewkowicz Bernard 188

- Lewkowicz Szymon 188
 Libal Dobrosław 51, 55
 Liban (Zawojski) Władysław 188–190
 Liban Bernard 188–192, 206
 Liban Bronisław 188
 Liban Ignacy 188
 Liban Irena (z d. Ehrenpreis) 189
 Liban Jan (1841–1900?) 188
 Liban Jan (1876–1935?) 188, 190
 Liban Józef, jr 189
 Liban Julia (z d. Grünberg) 188
 Liban Mieczysław 188
 Libanowie 185, 186, 188, 191, 205, 207
 Lichutin Michaił 154
 Lieban Jakub 188
 Lieban Judel 188
 Lieban Maria 188
 Lieban Rachela (z d. Berkowicz (Bramberg)) 188
 Lieban Sara 188
 Liebermann Alojzy 194
 Liechtenstein Jan 198
 Ligeża Jan 87, 98
 Limanowski Bolesław 173
 Lindau Karl 179
 Linde Samuel Bogumił 106, 107
 Lipiński Hipolit 116, 117
 Lipska Helena 18
 Lisicki Wojciech 77
 Lisiecki Anton 139
 Litak Stanisław 279
 Litewka Aleksander 60, 66, 83
 Lochman Karol 80
 Lorek, piekarz 61
 Lorenc Vilém 51, 55
 Lorie, rodzina 186
 Louis Oktawia 154
 Löw Ryszard 269
 Löw-Beer I. 190
 Lubczyński Mariusz 87, 107
 Lubicz-Pachoński Jan 7, 11, 13, 14, 17
 Lubomirscy 256
 Ludwig, inż. 186
 Luksemburgowie 48
 Lulewicz Dominik 272
 Lutkowski, uczeń 230

 Łańcucki Józef Wincenty 5
 Łepkowski Tadeusz 103
 Łopacki Jacek (Hiacynt) Augustyn 57, 68, 75, 77, 78, 84
 Łosowski Janusz 277
 Łosowski Janusz 279
 Łowmiański Henryk 222

 Łoziński Jerzy Z. 105, 107, 210, 224
 Łubiński Kazimierz 211, 224, 225
 Ługinski Bogusław 144, 148, 150, 158, 160
 Łukacz Marek 62, 83
 Łukasik Henryk 22, 35
 Łuszczkiewicz Władysław 35
 Łyziak-Dyga Paulina 258

 Macharska Zofia (z d. Pec) 289
 Macharski Franciszek 17, 239, 289–292
 Macharski Leopold 289
 Maciejowski Samuel 258, 263, 275, 276
 Maciejowski-Sewer Ignacy 169
 Madejski Franciszek Tomasz (Stanisław) 157, 158
 Madziarz Maciej 189, 206
 Magenis Arthur 144
 Mahler Ozjasz 284
 Maillan, prof. 286
 Majchrowski Jacek 241, 271
 Majewski Piotr 230
 Majka Maria 212
 Makarewicz Maciej 212, 216, 219
 Maliniak Jarosław 277
 Małecki Jan Maria 11, 21, 35, 56, 58, 74, 82, 121, 123, 130, 267, 293–295
 Małecki Jerzy 112, 122
 Małkiewicz Barbara 7
 Małkiewicz Helena 45, 56
 Marcin, stolarz 66
 Marcin, św. 256
 Marconi Leonard 14
 Marczykiewicz Franciszek 281
 Marczyński Adam 216, 219
 Mardoszewicz Kasper 66
 Marek Jacek 273
 Marek Marta 270
 Marfiewicz Antoni 193
 Maria Stuart, królowa szkocka 229
 Markiewicz Anna 92, 107
 Marks Karol 173
 Marszałek Jan 66
 Martynowicz Iwona 209, 252
 Maryewski Franciszek 187
 Marzec Andrzej 47, 48, 54, 55
 Mastalski Zenon 178, 179
 Maślak-Maciejewska Alicja 269
 Mateczny Antoni 125, 263
 Matejko Jan 13, 222, 242, 271
 Mathias z Ołomuńca, mieszczanin 64
 Mátyus János 143

 Matuszewski Jacek 54, 55
 Matyszkowicz Mateusz 45, 54
 May Jan 5
 Mayern, płk 143, 145, 147
 Mazur Danuta 258
 Mazur Olga 258
 Mazurkiewicz Jan 263
 Mazzei Rita 275
 Mączyński Franciszek 259, 260
 McGeough Kevin 44, 55
 Mecherzyńska Helena 229
 Medem Paweł 136
 Mehoffer Józef 14, 260, 269
 Meinsberg Bertolf 194
 Menclová Dobroslava 45, 55
 Mermelstein Joachim 174
 Mertz Alfred 194
 Merz Ludwik 191, 192, 194
 Merz Stefania (z d. Ehrenpreis) 191
 Merzowie 188
 Metody, św. 51
 Meus Konrad 270
 Meus Maciej 203
 Meus Rajmund 199, 202, 203, 256
 Meus Seweryna (z d. Siedlarska) 203
 Meus Stanisław 203, 206
 Meus Stefan 203
 Meusowie 185, 186, 194, 202, 203, 207
 Meyer Józef 212
 Miączyński Ignacy 5
 Michalczyk Zbigniew 210, 211, 224
 Michalik Marian B. 153, 160, 295
 Michałowska Teresa 220, 221, 224
 Michelet Jules 19
 Micińska Magdalena 13, 14, 17
 Miciński Stanisław 169
 Mickiewicz Adam 10, 12, 14, 15, 122, 173, 181, 199
 Mieg Friedrich von 120
 Mien Juliusz 175, 176
 Mieńkow Piotr 144, 146, 150, 154
 Mieroszewski Jacek 121
 Mieses Izaak 269
 Mieszko I, książę polski 223
 Migo Adam 273
 Mikołaj I, car rosyjski 136–139, 143, 148, 149, 154–156, 158, 159
 Mikulski Krzysztof 277
 Mikulski Marcin 127, 128
 Miławicki Marek 87, 98, 107
 Miłobędzki Adam 48, 55
 Minder Izidor 167, 168
 Minderowa Zofia (z d. Kleinberg) 166, 167, 177, 183, 269

- Minnis Alastair J. 38, 54
Mironow-Mirocka Maria 179
Mirosz Sebastian 209
Miskowiec Marta 163, 164, 170, 172–174, 181
Miszańska Jadwiga 276
Mitkowski Józef 112, 294
Modes Karol 230
Mohr Michał 156
Mohr Michał Edward 159
Mojżesz, patriarcha biblijny 46
Mokrinski Gieorgij 146–148, 150
Montleartowie 187
Morski Jan Konstanty 92
Moskał Grzegorz 163, 181
Mościcki Ignacy 16, 284
Motak Maciej 111, 112, 118, 132, 272
Mozart Wolfgang Amadeus 5
Mrowicki Franciszek 67
Mrozowski Przemysław 46, 47, 55
Mścisław, opat tyniecki 87
Mucha Adolf 174
Muczkowski Józef 14
Muette Rosa 286
Müller, inż. 190
Münch Henryk 22, 35
Muschalik Piotr 248, 250, 251
Muthwill Manswet 106
Mycek Tomasz 252
Myszka Marian 22, 25, 35
Myszkowski Piotr 211, 224, 225
Myślik Konrad 265, 267, 269
Myśliński Michał 13, 19, 228, 231, 233–238
Myśliwski Grzegorz 39, 55

Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 157
Nartowska Justyna 111, 121, 126, 132
Natta Federica 275
Nechvátal Bořivoj 48, 55
Nesselrode Karl Robert 136
Neuman Albert 190
Nidecki Franciszek 121
Nieć Grzegorz 269
Niedźwiedzki Jan 187
Niemieć Dariusz 43, 55, 260, 269, 283–285
Niemieć Mateusz 272
Niemojewska Maria (z d. Kaden) 196
Niemojewski Tadeusz 196
Niezabitowski Michał 86, 89, 107, 265, 267, 269, 272, 283
Nikodem Jarosław 47, 55
Ninus, legendarny założyciel Niniwy 45
Noga Zdzisław 64, 83, 91, 107, 110, 116, 120, 131, 265–267, 269, 277, 282
Nowak Barbara 271
Nowak Bogusław 241
Nowak Janusz T. 111, 132
Nowak Wojciech, wójt Zakrzówka 121
Nowicki Zbigniew 273
Nowosielski Jerzy 220, 222
Nowowiejscy 182
Nowowiejski Feliks 179
Nycz Kazimierz 291

Oberleder Jozue 202
Odlanicki-Poczobutt Michał 78, 79, 83
Odrowąż Iwo 60
Odrzywolski Sławomir 187, 256, 261
Odrzywółek Katarzyna 269
Offmański Mieczysław 203, 206
Ogorzałkowicz Wawrzyniec 66
Ohrenstein Mojżesz 204
Olesiak Katarzyna 241
Oleśnicki Zbigniew 272
Olkuśnik Ludomir 274
Olszewski Andrzej 230
Olszewski Piotr 274
Opać Zoë 51, 52, 54, 55
Oreus Iwan 138, 144, 150, 154, 156, 160
Orient Jan 279
Osóbka-Morawski Edward 15
Ostrowski Jan 265
Oszczanowski Piotr 210, 224
Otrębski Tomasz 240
Otton III, cesarz 221, 223
Ozóg Krzysztof 41, 56

Pająk Jan 123
Pajor Piotr 37, 42, 47, 49, 50, 53, 56
Palka Małgorzata 169, 170, 181
Palmerston lord, Henry Temple 144
Paniutin Fiodor 135–137, 139–143, 145, 146, 149–151, 156
Parnicki Teodor 222
Partridge Agnieszka 185, 197, 198, 204–207
Pasek Jan Chryzostom 173
Pasenkiewicz Kazimierz 15
Pasieczny Robert 47, 55
Paskiewicz Iwan 135–141, 143, 145, 146, 149, 151, 155, 156, 159, 160
Pastuszka Sławomir 269
Paszkiewicz Borys 46, 55
Paszkiewicz Piotr 47, 55
Paszkowski Franciszek Maksymilian 241
Paś Monika 227, 232
Pavoni Marian 99, 100
Paweł VI, papież, bł. 223
Paweł z Tarsu, apostoł, św. 221, 224, 225, 249, 250
Pawlikowski Mieczysław 11
Pawłowski Jan 170
Pawłowski Krzysztof 46
Paździor Marian 100, 107
Pelc Katarzyna 271
Pełka, bp 60
Pencakowski Paweł 209, 211, 213–219, 222, 225, 252
Pencakowski Paweł 275, 276
Peros Jan 194
Pertek Jerzy 121
Peterseim Marcin 101
Petneki Áron 266
Piastowie 18, 37, 48, 56, 222
Piech Zenon 44, 46, 55
Piekosiński Franciszek 38, 39, 54, 56, 60, 83
Pieniążek Karol 12
Pieńkowska Halina 212, 222
Pieńkowski Ignacy 212
Pieradzka Krystyna 13, 35, 38, 55, 294
Pieszczkowicz, rzeźnik 74
Pietrzykowicz, właściciel kamienicy 76
Pietrzykowski Wincenty 230
Pietrzykowski Władysław 229
Piłsudski Józef 14, 15, 273, 274
Piotr, apostoł, św. 224, 225, 249, 250
Piotrowski Antoni T. 210, 224
Pisarek-Małyszek Katarzyna 45, 55
Piskowie 269
Piszczyk Szadek 64
Piwarski Kazimierz 293
Pizło Leszek 172, 181
Placidi Franciszek 77, 82
Pleszczyński Andrzej 48, 56
Pleszowski 66
Plinta Edward 229
Pluta Władysław 241
Płonczyński Aleksander 229
Podłodowska-Reklewska Maria 46, 113
Podolczyk Tadeusz 235
Pokorzyńska Elżbieta 236, 237
Pokutyński Filip 260

- Pokutyński Józef 260
 Pol Wincenty 199
 Polzer Julian 229
 Poniatowski Józef 5, 7, 271
 Poniatowski Michał 80
 Popiel Antoni 14
 Porębski Grzegorz 121
 Poskuta-Włodek Diana 169
 Potkański Franciszek 117
 Pozzo Andrea del 211
 Pra Antonio 275
 Pragłowska Anna 168, 169, 181
 Prandota, bp 60
 Pregnolato Monica 275
 Przemysław II, król polski 48
 Przemysław Oracz, legendarny książę
 czeski 48
 Przemyślidzi 48
 Przeorski Tadeusz 123, 127, 130
 Przerwa-Tetmajer zob. Tetmajer
 Przędziecki Aleksander 43, 54,
 60, 82
 Przyboś Ewa 265, 267
 Przyboś Kazimierz 17
 Przybyszewski Bolesław 222, 225
 Przyszalowska Dorota (2^o v.
 Szubartowa) 61
 Przyszalowski Benedykt 61
 Przyszalowski Jan 61
 Pstrokoński, ks. 211
 Pstuś Dariusz 127, 128
 Ptaśnik Jan 275
 Ptolemeusz z Lukki 45
 Puchner Anton 136
 Puck Dominik 76, 78
 Puck, budowniczy 70
 Purchla Jacek 105, 107, 110, 111,
 126, 130, 132, 265, 267, 269,
 272
 Pysiak Jerzy 39, 55

 Quirini-Popławska Danuta 266, 275

 Rabinowicz Szymon 269
 Radecka Ewelina 164
 Radwański Andrzej 209–211, 224,
 225
 Radwański Feliks 229, 230
 Radwański Kazimierz 43, 56, 58,
 60, 83
 Radzim (Gaudenty), bł. 219–221,
 223
 Radziwiłł Jerzy 209
 Rapta Michał 163, 181
 Rażny Jarosław 209, 211, 222
 Rączka Jan Władysław 88, 96, 97,
 101, 103, 107, 110, 132
 Rederowa Danuta 19
 Rédvay István 138, 150
 Rehman Antoni 272
 Reichmann Zygmunt 237
 Rej Mikołaj 275
 Retinger Józef Hieronim 188
 Retinger Józef Stanisław 188
 Reymont Władysław Stanisław 14,
 173
 Ręgorowicz Ludwik 227–229, 231
 Richter Willibald 7
 Ripper Franciszek 121
 Ripper Juliusz 121, 126
 Robert Jean Antoine 230
 Roberts Ian W. 135, 142, 144, 147,
 149, 150
 Rogowski Michał 229
 Rokosz Mieczysław 5, 7, 8, 17, 19,
 35, 239, 242, 243, 267, 269, 292
 Rola-Żymierski Michał 15
 Rolle Karol 15, 109, 132, 187, 206
 Romulus, legendarny założyciel
 Rzymu 44, 45
 Rosen Kazimierz 172
 Rosenbaum Peter 142, 144
 Rosonczy Ildikó 135, 138–140, 144,
 145, 147–150, 153, 154, 155,
 158, 160
 Rostworowski Karol Hubert 179
 Rothschild Salomon Mayer von 141
 Rouba Bogumiła 239
 Rożdżeński Walenty 233, 237
 Rożek Michał 5, 22, 25, 35, 48, 56,
 94, 112, 115–117, 132
 Rubens Peter Paul 259
 Rudolf Habsburg, arcyksiążę
 austriacki 284
 Ruta Magdalena 269
 Rybkowski Matys 65
 Rydel Lucjan 169, 170, 177
 Rydygier Fiodor 149, 155, 158, 159
 Ryś Natalia 285
 Rzewuski Walery 173
 Rzońca Bartosz 272

 Sachs Adela 179
 Sachs Wanda 179
 Salomea, bł. 21
 Salwiński Jacek 85, 107
 Samsonowicz Henryk 43, 54, 223,
 224, 277
 Sapieha Adam Stefan 14, 15, 289,
 291, 292
 Sas Zubrzycki Jan 14, 105, 261, 262
 Satalecki Józef 235
 Schiller Friedrich 173, 181
 Schinagel Emil 269
 Schmidt Michał 39, 44, 56
 Schobeln Eduard von 137
 Scholz Ingeborg 45, 56
 Schultis Hannus 63
 Schwarzenberg Felix zu 136–138,
 140, 141, 143
 Scserbatov Alekszandr 136, 138,
 139, 144, 150
 Sebald Józef 170, 173, 175
 Semjakin Konstantin 140, 144, 145,
 147, 148
 Serejski Marian H. 15
 Seremet Edyta 189, 206
 Sichrovsky Heinrich 143
 Sierakowski Sebastian 7
 Sierawski Antoni 230
 Sieroszewski Wacław 14
 Sikora Franciszek 103, 107
 Sikorski Rudolf 123
 Sikorski Tadeusz 111, 128–130, 132
 Sikorski Wojciech 67
 Silberbachowie 186
 Silberberg Teodor 188
 Sirchulina, wdowa 61
 Siwadłowska Bogusława 265
 Skałkowski Adam 15
 Skawiński Stanisław 279
 Skąpska-Święcicka Irena 228, 231
 Skirliński Jan 12
 Skoczeń Eugeniusz 240
 Skowron Czesław 209
 Skowronek Jerzy 7
 Skórkowski Karol 5
 Skrejko Magdalena 163, 164, 181
 Skrzydlak Ewa 209, 211, 217, 218
 Skrzyńska Emilia (z d. Jabłonowska)
 160
 Skuriat-Kozek Ernestyna 242
 Słapa Aleksander 168
 Sławiński Stanisław 57, 60, 64, 70,
 71, 82–84
 Sławnikowice, ród 209, 211
 Słonecki Marian 212, 263
 Słoń Marek 38–40, 44, 53, 54, 56
 Słowacki Juliusz 14, 165, 173, 181,
 199
 Słupecki Leszek P. 46, 48, 56
 Smenda (Smęda) Wiktor 235
 Smidth F.L. 190
 Smolka Stanisław 86
 Sobieski Wacław 15
 Sokołowski, rymarz 230
 Solvay Alfred 190
 Solvay Ernest 190
 Sołtyk Kajetan 116, 117
 Soncow Dmitrij 159, 160
 Sorel Georges 173

- Sosnowski Miłosz 221, 225
 Sowina Urszula 281
 Sowińska-Sąsiadek Halszka 260
 Spanauf Henryk 237
 Spičák (Spitzak) Józef 172
 Spitzer Egon 193
 Sprenger Michael H. 45, 56
 Spsychalski Marian 15
 Spytek Jordan z Zakliczyna 275, 276
 Sroka Łukasz Tomasz 185, 207, 269, 270, 287
 Stacherski Antoni 258
 Stachowicz Michał 7, 8, 10, 12, 251, 270
 Stachowicz Teodor Baltazar 7
 Stachowski Antoni H. 62, 82, 86, 107, 142, 150, 159, 160
 Stadion Franz 143
 Stadtmüller Karol 233, 235, 237, 238
 Stalony-Dobrzański Adam 216, 220, 222
 Stanisław August Poniatowski, król polski 270, 284
 Stanisław ze Szczepanowa, św. 47, 52, 253, 254, 271, 292
 Stankiewicz-Kopeć Monika 7
 Starzewscy 176
 Starzyński Marcin 37–40, 43, 44, 46, 56, 60, 83, 277, 278–280
 Stasiak Kamil 272
 Staszczuk Adam 13, 234
 Staszczuk Jan 7, 155, 160
 Stattler Wojciech Korneli 7
 Stefan Batory, król polski 250, 263, 276
 Stefaniak Piotr 272
 Steier Lajos 138, 150
 Steinkeller Piotr Antoni 159, 186
 Sternbach Leon 167
 Sternbach Leontyna (z d. Epstein) 167
 Sternberg Natan Josef 196
 Sternschuss Adolf 80, 83
 Stęczyński Bogusz Zygmunt 7
 Stęczyński Maciej Bogusz 9
 Stępień Monika 269
 Stępień Piotr M. 276
 Stoksik Janina Mirosława 25, 35
 Stolarczyk Marian 154, 160
 Stoltzmann Aleksander 229
 Stopa Bogusław 234–237
 Stopka Krzysztof 270
 Strug Andrzej 14, 173
 Struszkiewicz Jerzy 260
 Stryjeński Tadeusz 200, 260, 263
 Stwosch Wit 248, 252–254, 263, 264
 Styga Jan 65
 Styka Jan 13
 Sulerzyska Lucyna 60, 82
 Sulimierski Filip 114, 132
 Supranowicz Elżbieta 59, 61, 62, 83, 111, 113–115, 122, 132
 Swaryczewski Andrzej 62, 83, 84
 Symior Jan 111, 117, 132
 Symon Franciszek Albin 14
 Szablowska-Zaremba Monika 269
 Szacon Jacek 273
 Szadek Jakub 65
 Szafran Stanisław 121
 Szafran Wojciech 121
 Szafranec Stanisław 276
 Szajnocha Władysław 14
 Szaniawski Konstanty Felician 116
 Szarscy 205, 263
 Szarzyńska Alicja 270
 Szczepanik Jan 163, 168, 169, 183
 Szczepański Ludwik 169
 Szczurek Jan 256
 Szewczuk Jan 121
 Szlufik Elżbieta 295
 Szoka Andrzej 272
 Szostak Dorota 57, 63, 83
 Szuba Bogusław 276
 Szubart Bartosz 61
 Szubartowa Zofia (z d. Dalej, 2° v. Boczkowska) 61
 Szubert Ignacy 229
 Szujski Józef 38, 56, 62, 83
 Szwejdziński Józef 230
 Szyma Marcin 41, 48, 49, 56, 92, 107
 Szyma Natasza 269
 Szymański Józef 75, 84
 Szyborski Wiktor 271
 Szyszko-Bohusz Adolf 114, 261, 263, 264
 Szyszko-Bohusz Alicja 209, 210, 225
 Śliwczyński Włodzimierz 273, 274
 Śniadecki Jan 23
 Środulska-Wielgus Jadwiga 127, 128
 Świątek Szczepan 185, 188, 207, 272
 Świerczyński Grzegorz 110
 Świszczowski Stefan 38, 40, 44, 56, 58, 59, 84
 Świtalski Lenart 66
 Talowski Teodor 198, 261
 Taranczewski Wacław 216, 219
 Tarnowscy 196, 256
 Tarnowski Marcin 11
 Tarnowski Stanisław 14
 Tądera Michał 121
 Tejchma Barbara 245
 Tetmajer Kazimierz 169
 Tetmajer Włodzimierz 14, 169
 Thiel-Melerska Danuta 174, 182
 Tlachno Maurycy 260
 Tobiasz Mieczysław 58, 84–87, 91, 94–98, 106, 107, 111, 118, 124, 129, 132
 Tomasz z Akwinu, św. 45, 54
 Tomaszewicz Władysław 139, 142, 145, 147, 148, 150, 158, 160
 Tomkowicz Stanisław 59–61, 63, 64, 84, 86, 87, 89, 98, 103, 107, 275
 Toporek Antoni 123, 124
 Torbus Tomasz 272
 Traczewska-Białek Zofia 78, 79, 83
 Truman Harry S. 15
 Trybuś Bartłomiej 21, 35
 Trzos Agnieszka 250
 Trzos Tomasz 250
 Tupta Wojciech 163, 181
 Twardowski Jan 122
 Tygielski Wojciech 275
 Tylus Stanisław 74, 82
 Ujejski Kornel 17
 Urban Franciszek 102
 Urban Jacek 239, 267, 269, 272, 292
 Vos Martin de 256
 Wachholz Leon 57, 77, 78, 80, 84
 Wacław II, król czeski i polski 48
 Wadowita Marcin 272
 Wagner Arkadiusz 236, 237
 Wajda (Kopczyńska) Janina 177
 Walanus Wojciech 212, 224
 Walczak Marek 44, 45, 47, 56, 92, 107, 212, 224, 252, 272
 Walczy Łukasz 45, 56, 60, 66, 83
 Walewski Władysław 114, 132
 Walicki Michał 220, 224
 Wanda, legendarna księżniczka 7
 Wandzan zob. Wunzam
 Warchala Andrzej 16
 Warmuz Daniel 149, 160
 Warnke z Rożen 99
 Waryski Wojciech 75
 Wasilewska-Prędkie Kamila 269
 Wasser Ożjasz 205
 Wawel-Louis Józef 153, 228

- Wątróbka Jan 112, 113
 Wątróbka Matys 65
 Wcisło Andrzej 121
 Wechsberg Siegfried 193
 Weinberger Benjamin 99
 Weinberger Henryka 99
 Weiss Leopold 198
 Weiss Wojciech 212
 Welden Ludwig von 137, 140, 141, 144–146, 156, 157
 Wendland, inż. 144
 Weryński Henryk 15, 17
 Westwalewicz Stanisław 230
 Wettynowie 270
 Węclawowicz Tomasz 48, 56
 Wiązek Antoni 230
 Wic Władysław 154
 Wida Małgorzata 258
 Widawski Jarosław 41, 56
 Wielgus Krzysztof 127, 128
 Wilamowski Maciej 54
 Wilhelm I Hohenzollern, cesarz niemiecki 142
 Wilhelm Julius 179
 Wilk Sebastian 121
 Wilson Thomas Woodrow 10
 Wimmerowie 205
 Wincenty Kadłubek, bł. 45–47, 54, 210
 Wiśniewski Jerzy 87, 107
 Witkowski Leszek 270
 Władysław I Łokietek, król polski 37, 48, 56
 Władysław II Jagiełło, wielki książę litewski, król polski 53, 209, 278
 Władysław III Warneńczyk, król polski i węgierski 48
 Władysław IV Waza, król polski 15, 24, 263
 Włodzimirska Emilia 187
 Włodzimirska Róża 187, 188
 Włodzimirski Aleksander 187
 Włodzimirski Alfred 187
 Włodzimirski Karol 187, 188
 Wodzicki Józef 12, 17, 80
 Wojaś Zbigniew 64, 65, 83
 Wojciech (Adalbert), św. 209, 220–223, 225, 253, 254
 Wojciechowska Maria 48, 54
 Wojtałowa Elżbieta 7
 Wojtkowska-Maksymik Marta 276
 Wojtowicz Witold 46, 56
 Wojtyczka Ludwik 203
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
 Wolańska Joanna 212, 224
 Wołos Mariusz 272
 Woronicz Jan Paweł 5
 Wójcik Antoni 242
 Wójcik Stanisław (fl. 1612), słodownik 65, 66, 71
 Wójcik Stanisław (fl. 1671) 66
 Wójcik Wincenty 123
 Wólkiewicz Ewa 277
 Wrana Magdalena 275
 Wratisław I, książę czeski 45
 Wroński Józef S. 111, 132
 Wroński Piotr 229
 Wunzam Erazm 57, 64, 74, 77, 84
 Wunzamowa Magdalena (z d. Brendler) 64–66, 74, 77
 Wunzamowie 62
 Wypychowicz Jan 66
 Wyrozumska Bożena 37, 38, 46, 54
 Wyrozumski Jerzy 21, 35, 37–39, 43, 47, 54–56, 58, 60, 84, 87, 107, 111, 132, 266–269, 272, 277, 295
 Wyspiańska Maria 172
 Wyspiański Bronisław Ludwik 172
 Wyspiański Stanisław 163, 168–171, 177, 181, 183
 Wyszynski Stefan 223
 Wyżga Mateusz 271, 272
 Zachorowski Stanisław 58, 84
 Zachuta Leszek 189, 207
 Zagożdżon Paweł P. 189, 206
 Zagożdżon-Lyszcza Joanna 276
 Zagórowski Olgierd 116
 Zajac Franciszek 237
 Zajaczek Józef 5
 Zajączkowska-Drożdż Agnieszka 269
 Zajchowska Anna 41, 56, 107
 Zakrzewska Wanda 212, 225
 Zaleski Władysław 252
 Zań-Ograbek Genowefa 91
 Zapolska Gabriela 169
 Zaremba Karol 263
 Zaremska Hanna 277
 Zass Grigorij von 139, 156
 Zastawniak Franciszek 236, 238
 Zathay Jerzy 153, 160
 Zatlér Fiodor 144, 150
 Zawadzki Jarosław 276
 Zawiejski Jan 204, 259
 Zawrzykraj Marcin 66
 Zbroja Barbara 111, 269
 Zdanek Maciej 87, 98, 107
 Zdrenka Joachim 277
 Zegzda Leszek 241
 Zeimer Sara 165
 Zeńczak Anna 82, 83
 Ziejka Franciszek 13, 242, 291
 Zieleniewscy 205
 Zieleniewski Ludwik 187
 Zielnik Jan 65
 Ziemny (Keiner) Aleksander 163, 165, 167–171, 173, 175, 179–181
 Zientara Benedykt 233, 238
 Zięba Andrzej 266
 Zimmermann Bernard 269
 Zimny, właściciel kamienicy 76, 77
 Zinkow Julian 112, 122
 Zoń Jerzy 241
 Zuliani Alojzy 199, 201
 Zuliani Bruno 201
 Zuliani Franciszek (Francesco) 199–201
 Zuliani Giovanni (Jan) 198–202
 Zuliani Leokadia 201
 Zuliani, rodzina 185, 186, 194, 198, 202, 206, 207
 Zychowicz Marcin 17
 Zygmunt I Stary, król polski 63
 Zygmunt II August, wielki książę litewski, król polski 250, 251, 263
 Zygmunt III Waza, król polski 263
 Żaczek Piotr 93
 Żakowicz Aleksander 163, 164, 170, 172, 181
 Żebiłło Józef 37, 54
 Żeleński Tadeusz (Boy) 15
 Żeromski Stefan 14
 Żmudzki Paweł 55
 Żołdani Seweryn 237
 Żołdani Stefan 263
 Żurek Dorota 271
 Żychowska Maria J. 7

SPIS TREŚCI | CONTENTS

Mieczysław Rokosz	
Kraków Kościuszcze. 1817–2017 Kraków to Kościuszek. 1817–2017	5
Piotr Banasik, Bartłomiej Trybuś	
Lokalizacja nieistniejących kościołów i cmentarzy we współczesnej topografii Krakowa The Location of no Longer Existing Churches and Cemeteries in the Topography of Contemporary Kraków	21
Piotr Pajor	
Dlaczego Kazimierz Wielki nadał swoje imię nowemu miastu w Krakowie? Why Casimir the Great Gave His Name to a New Town in Kraków?	37
Sławomir Dryja, Stanisław Sławiński	
Posesja przy Siennej 16 / Świętego Krzyża 2 w Krakowie od XVI do XVIII wieku. Rekonstrukcje zabudowy – od słodowni do budynku szpitalnego The Property at Sienna 16 / Świętego Krzyża 2 in Kraków from the 16 th to 18 th Century. Reconstructions of Architecture – from a Malt House to the Hospital Building	57
Paweł Dettloff	
Zabytki działalności gospodarczej krakowskiego klasztoru dominikanów na Prądniku Czerwonym Relics of the Economic Activity of the Dominican Monastery in the Kraków District of Prądnik Czerwony	85
Andrzej Laskowski	
Podkrakowska wieś Zakrzówek The Zakrzówek Village Near Kraków	109
Ildikó Rosonczy	
Transport kolejowy rosyjskiej dywizji na pomoc Wiedniowi w maju 1849 roku The Railway Journey of a Russian Division to Assist Vienna in May 1849	135
Ildikó Rosonczy	
Sceny galicyjskie. O rosyjskiej armii wyruszającej przeciwko Węgrom w 1849 roku Galician Scenes. About the Russian Army Marching off Against Hungary in 1849	153
Agnieszka Janczyk, Marek Janczyk	
Krakowski fotograf Wilhelm Kleinberg (1865–1942). Życie i działalność Kraków Photographer Wilhelm Kleinberg (1865–1942). His Life and Work	163
Agnieszka Partridge	
Libanowie, Fränklowie, Kadenowie, Zuliani, Godziccy... Krakowskie rodziny działające w branży budowlanej na przełomie XIX i XX wieku The Libans, Fränkels, Kadens, Zulianis, Godzickis... Kraków Families Active in the Construction Industry at the Turn of the 20 th Century	185
Paweł Pencakowski	
Dekoracje malarskie kościoła pw. Świętego Wojciecha w Krakowie Paintings in the Church of St Adalbert in Kraków	209
<i>Miscellanea</i>	
Monika Paś	
„Wystawa wyrobów i płodów krajowych” w Krakowie w 1839 roku “An Exhibition of Domestic Goods and Products” in Kraków in 1839	227
Michał Myśliński	
Miedzy tradycją a patriotyzmem – słownictwo fachowe krakowskich złotników i jubilerów na początku XX wieku Between Tradition and Patriotism – the Works of Kraków Goldsmiths and Jewellers at the Beginning of the 20 th Century	233

Mieczysław Rokosz
Czynności Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie od 6 kwietnia 2016 do 22 marca 2017 roku |
Proceedings of the Kraków Kościuszko Mound Committee from 6 April 2016 till 22 March 2017 239

Kronika konserwatorska | Conservation Chronicle

Bogusław Krasnowolski
Prace konserwatorskie w Krakowie w roku 2016 dofinansowane ze środków Narodowego Funduszu
Rewaloryzacji Zabytków Krakowa | Conservation Works in Kraków in 2016 Co-financed
from the Resources of the National Fund for Restoration of Kraków Monuments 247

Sprawozdania | Reports

Kamila Follprecht
Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w okresie
od kwietnia 2016 do marca 2017 roku | Annual Report on the Proceedings of the Society
of Friends of the History and Monuments of Kraków from April 2016 till March 2017 265

Andrzej Fischer
Sprawozdanie z działalności Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego w 2016 roku | Annual
Report on the Proceedings of the Committee for the Care of Józef Piłsudski Mound in 2016 273

Recenzje | Reviews

Kamila Follprecht
*Corti rinascimentali extraurbane. Un modello di cultura tra Italia e Polonia | Podmiejskie dwory
renesansowe. Wzorzec kulturowy we Włoszech i w Polsce | Suburban Renaissance Manors. The Cultural
Model in Italy and Poland 275*

Marcin Gadocha
Marcin Starzyński, *Urzędnicy Kazimierza do 1550 roku | Kazimierz Officials until 1550 277*

Zdzisław Noga
Jacek Laberschek, *Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie | The Water
Supply System of Mediaeval Krakow and its Economic Use 281*

Natalia Ryś
Ostoja tradycji | The Bastion of Tradition 283

Łukasz T. Sroka
Barbara Berska, *1914. Zdarzyło się w Krakowie | 1914. It Happened in Kraków 286*

Nekrologi | Obituaries

Mieczysław Rokosz, Jacek Urban
Ks. Kardynał Franciszek Macharski (20 V 1927 – 2 VIII 2016) 289

Jerzy Wyrozumski
Jan Maria Małecki (8 XII 1926 – 12 VI 2017) 293

Członkowie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, marzec 2017 | Members of the Society
of Friends of the History and Monuments of Kraków, March 2017 (oprac. | by Konrad Kołodziejczyk) . . . 297

Indeks nazwisk | Index of names by Artur Czesak 301



